

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 74. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 13 i 14 kwietnia 2011 r.

Warszawa
2011 r.

Porządek obrad

74. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 13 i 14 kwietnia 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o petycjach.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.
10. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.
13. **Zmiany** w składzie komisji senackich.
14. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia	- dyrektor Leszek Sikorski
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych	- Wojciech Wiewiórowski
Państwowa Komisja Wyborcza	- sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rzecznik Praw Pacjenta	- Krystyna Kozłowska
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
Ministerstwo Środowiska	- sekretarz stanu Stanisław Gawłowski
Ministerstwo Zdrowia	- sekretarz stanu Jakub Szulc - podsekretarz stanu Marek Haber - podsekretarz stanu Andrzej Włodarczyk

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Władysława Dajczaka oraz pana senatora Tadeusza Gruszkę. Listę mówców prowadzi będzie senator Tadeusz Gruszka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na osiemdziesiątym dziewiątym posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2011 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy – Prawo probiercze; do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin. Na tym samym posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2011 r. Sejm przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami oraz odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siedemdziesiątego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy.

9. Drugie czytanie projektu ustawy o petycjach.

10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

11. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

12. Drugie czytanie projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

Proponuję rozpatrzenie punktu szóstego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określono w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów...

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku...)

Jest sprzeciw.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Ja w sprawie formalnej. Chciałbym zapytać pana marszałka, czy mógłby być wprowadzony punkt związany ze szczególnym charakterem dnia dzisiejszego. Po pierwsze, Sejm uchwalił, że 13 kwietnia to jest dzień uczczenia Polaków, którzy zostali pomordowani w Katyniu, to dzień zbrodni katyńskiej. Po drugie, obradując dzisiaj, obradujemy kilka dni po pierwszej rocznicy tragedii smoleńskiej, w której zginął prezydent Rzeczypospolitej, pan profesor Lech Kaczyński, i dziewięćdziesiąt pięć osób mu towarzyszących, naszych przyjaciół, kolegów, również z tej Izby. Czy pan marszałek widziałby możliwość uczczenia pamięci tych wszystkich, którzy zginęli w wyniku zbrodni dokonanej sprzed siedemdziesięciu jeden laty – to w związku z dniem katyńskim, który dzisiaj przypada – i uczczenia tych wszystkich, którzy zginęli, polegli pod Smoleńskiem w następstwie katastrofy, do dzisiaj niewyjaśnionej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jeśli chodzi o tę drugą kwestię, to jest propozycja PiS i będę się do niej odnosił.

(Senator Ryszard Bender: A pierwsza kwestia?)

Pierwsza? Oczywiście.

Jest propozycja uczczenia pamięci ofiar mordu w Katyniu.

Proszę wstać.

(Wszyscy wstają)

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Senator Ryszard Bender: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(Zgromadzeni odpowiadają: Amen.)

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

Sprzeciwu wobec mojej propozycji nie było...

(Senator Ryszard Bender: Czyli będzie ten drugi punkt? Tak, Panie Marszałku?)

Panie Senatorze, niech pan chwilę poczeka.

Wysoki Senacie, proponuję skreślenie z porządku obrad dotychczasowego punktu trzeciego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o refundacji leków i środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję, i punkt ten rozpatrzmy na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponad proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowych punktów siódmego i ósmego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy

– Przepisy wprowadzające kodeks wyborczy oraz stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy i rozpatrzenie ich jako punktów pierwszego i drugiego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że grupa senatorów w dniu 31 marca 2011 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosiła wniosek o uzupełnienie obecnego porządku obrad o punkt: informacja prezesa Rady Ministrów na temat przedstawionego przez stronę rosyjską raportu MAK dotyczącego katastrofy Tu-154M z dnia 10 kwietnia 2010 r. oraz na temat działań podjętych przez rząd RP w celu wyjaśnienia katastrofy i wpływu prac strony polskiej na ostateczny kształt raportu MAK.

Pragnę poinformować państwa, że nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku ze względu na trwające nadal prace komisji badającej przyczyny katastrofy samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem i brak nowych okoliczności w tej sprawie. Mówię o raporcie komisji ministra Jerzego Millera.

Czy mimo to wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Tak, Panie Marszałku, wszyscy wnioskodawcy podtrzymują ten wniosek. Uważamy, że codziennie napływają nowe informacje, pojawiają się nowe fakty i Senat jest winny tym, którzy zginęli, zainteresowanie, wielką uwagę i pochylenie się nad tą sprawą. Wiemy, że informacja, która była złożona w związku z naszą propozycją bodaj w czerwcu, wpłynęła bardzo pozytywnie na przebieg prac, i jestem przekonany, że nasza praca, ta informacja rządu, nasze jej wysłuchanie, uczestnictwo w tym wysłuchaniu i zwrócenie uwagi na elementy prowadzonego śledztwa – to wszystko wpłynęłoby korzystnie na przebieg śledztwa.

Jesteśmy to winni tym wszystkim, którzy tam zginęli, a w szczególności tym wszystkim, którzy byli senatorami, którzy byli parlamentarzystami tej Izby. Przypomnę państwu, że senatorami byli: świętej pamięci Lech Aleksander Kaczyński, senator pierwszej kadencji, pani Krystyna Maria Bochenek, senator piątej, szóstej i siódmej kadencji, wicemarszałek Senatu siódmej kadencji, Krzysztof Putra, senator i wicemarszałek Senatu szóstej kadencji, Maciej Płażyński, senator i wicemarszałek Senatu szóstej kadencji, Janina Felińska senator szóstej i siódmej kadencji, i świętej pamięci senator Stanisław Zając, senator siódmej kadencji. Jestem przekonany, że jesteśmy im to winni. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pupa, a potem pan senator Piotrowicz.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku, ponad miesiąc temu, kiedy był podobny wniosek senatorów Prawa i Sprawiedliwości dotyczący informacji związanych z tak zwanym śledztwem smoleńskim, kiedy prosiliśmy o taką debatę, pan marszałek odmowę uzasadnił tym, że w najbliższym czasie będzie informacja, w związku z czym należy poczekać. My cierpliwie czekaliśmy na tę informację, która powinna, według pana marszałka, pojawić się w okresie okołoświątecznym. Z tego, co dzisiaj wiemy, wynika, że ta informacja się nie pojawi, gdyż Rosjanie nie udostępniają informacji i materiałów. Nie wiemy, na jakim etapie jest śledztwo przeprowadzone przez prokuraturę polską, przez komisje wyznaczone przez polski rząd. Dlatego istotne i ważne jest to, aby Senat Rzeczypospolitej Polskiej, senatorowie zainteresowani i wnioskodawcy, jak również inni senatorowie, którzy pod tym wnioskiem w tym czasie się nie podpisali, mogli zapoznać się ze śledztwem. Myślę, że przedstawienie takiej informacji ani nie byłoby ujmą, ani nie byłoby trudne dla ministra Millera. Dlatego ja bym prosił pana marszałka o podjęcie starań i wysiłku, aby taka debata, jeżeli nie na tym posiedzeniu, to na następnym, się odbyła, aby taka dyskusja się odbyła, aby takie wyjaśnienie miało miejsce. Myślę, że to będzie służyło również przybliżeniu problemów, które się pojawiają w różnych mediach. Tak że prosiłbym bardzo o zrozumienie dla tej sprawy.

Jednocześnie, skoro jestem przy głosie, żeby nie zabierać dwa razy głosu, prosiłbym również pana marszałka, aby uczcić pamięć tych kolegów...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jest ten wniosek...

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, zaniepokoiły mnie dwie sprawy.

Pierwsza. Jestem świadomy tego, że pewne czynności procesowe wymagają czasu, to jest zupełnie zrozumiałe. Ale są takie, które powinny być już dawno, dawno temu wykonane. Tymczasem okazuje się, że po roku prokuratura wyłącza materiały i przekazuje do odrębnego śledztwa, podczas gdy rok powinien wystarczyć do tego, byśmy się dowiedzieli, jak wyglądała organizacja całego wyjazdu do Katynia. Do tego nie były potrzebne

specjalistyczne ekspertyzy. To jest pierwsza sprawa. Można się z tym godzić albo nie godzić. Ja mam w tym zakresie krytyczną uwagę.

Druga sprawa, która mnie bardzo zbulwersowała, jest taka, że oto w wyłączonym śledztwie pozabawiono statusu pokrzywdzonych osoby bliskie tym, które zginęły. Są tego dwa aspekty. Po pierwsze, w moim przekonaniu jest to nieuzasadnione z punktu widzenia prawnego, a po drugie, pozbawia to jakiegokolwiek kontroli nad prowadzonym śledztwem. Dlatego też uważam, że wysłuchanie w Senacie powinno stworzyć możliwość postawienia tych pytań i usłyszenia kontrargumentów, dlaczego tak, a nie inaczej postanowiono. W przeciwnym wypadku będzie to rodziło rozmaite spekulacje, myślę, że niesłużące dobru sprawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wysłuchaliśmy argumentów za, mój argument też przedstawiłem. W związku z tym przystępujemy do głosowania nad wprowadzeniem do porządku dziennego informacji prezesa Rady Ministrów na temat przedstawionego przez stronę rosyjską raportu MAK dotyczącego katastrofy TU-154M z dnia 10 kwietnia 2010 r. oraz na temat działań podjętych przez rząd RP w celu wyjaśnienia katastrofy i wpływu prac strony polskiej na ostateczny kształt raportu MAK.

Przycisk obecności.

Kto jest za wprowadzeniem tego punktu? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 83 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 1**)

W związku z tym punkt ten nie zostaje wprowadzony do porządku dziennego.

(Głos z sali: Senator Andrzejewski.)

Teraz...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, chwilę, chwilę, Panowie Senatorowie.

Teraz uczcimy minutą ciszy śmierć dziewięćdziesięciu sześciu ofiar katastrofy z panem prezydentem Lechem Kaczyńskim, naszych kolegów, przyjaciół.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I koleżanek.)

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Dobry Jezu, a nasz Panie...)

(Zgromadzeni odpowiadają: ...daj im wieczne spoczywanie.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku!

Szanując pana decyzję, chciałbym odnieść się do czegoś, co już miało miejsce. Oczywiście, premier może nie być osobą właściwą, ale pan minister spraw wewnętrznych, pan Miller, już takie sprawozdanie nam składał. Wniosek dotyczący premiera rozstrzygnęliśmy. Czy dotyczy to...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie...)

Mam pytanie. Czy dotyczy to również innych osób, tych, które już to...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie...)

...sprawozdanie tu składały?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, tak. Panie...)

Czy mamy przyjąć, że to było tylko jednorazowe sprawozdanie, czy na bieżąco co jakiś czas do końca kadencji będziemy mogli jeszcze... Nie ma sensu ponawiać takiego wniosku, bo wiemy, że jest...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, wniosek został przegłosowany i jakby...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...to nie dotyczy tego wniosku, który został przegłosowany.)

...i koniec.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wyjaśniliśmy, że to, co dotyczy pana Millera...)

Panie Senatorze, wniosek został sformułowany. Proszę go przeczytać. Został on przegłosowany i mamy...

(Głos z sali: Drugi wniosek.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Co miesiąc taki wniosek będę składał.)

Został tak sformułowany. Tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem, że...)

(Głos z sali: Nowy wniosek.)

(Senator Piotr Andrzejewski: ...nie jest on jednoznaczny.)

Panie Senatorze!

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

W każdej sytuacji po odrzuceniu wniosku można taki wniosek sformułować. Ja nie chciałem, żeby był...

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja w kategoriach racjonalnych, a nie demonstracyjnie zabieram głos.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak.)

Chciałbym o tym wiedzieć na przyszłość, bo nie ma sensu składanie wniosków demonstracyjnych, sens mają tylko wnioski merytoryczne. Wniosek był merytoryczny, ale dotyczył premiera. Ja tymczasem chciałem swój własny... Mamy swoją drogę w ramach praw posłów i senatorów, drogę, którą wykorzystujemy. Zaś postęp śledztwa prowadzonego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, wniosek, który został zgłoszony, został przegłosowany i nie ma już dyskusji na ten temat. Dopuszczałem przedstawienie głosów wspierających ten wniosek. Jeżeli pan chce złożyć inny wniosek...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...wniosku, który został przegłosowany.)

No ale to nie jest rozmowa. Panie Senatorze, zna pan regulamin, może pan korzystać ze swoich uprawnień.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...wniosku...)

Może pan korzystać ze swoich uprawnień regulaminowych. Zna pan regulamin, więc zgodnie z regulaminem...

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli tak, to składam wniosek – bo tamten wniosek dotyczył premiera – żeby przesłuchać przewodniczącego komisji, ministra spraw wewnętrznych, nie przesłuchać, lecz zasięgnąć informacji...

(Głos z sali: W jakim terminie...)

...już mieli. Ja co miesiąc taki wniosek będę składał, bo co innego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, nie ma pan już głosu, odbieram panu głos.

Przechodzimy do...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale wniosek złożyłem i proszę go poddać głosowaniu.)

Jaki wniosek pan złożył?

Senator Piotr Andrzejewski:

Wniosek o przesłuchanie przewodniczącego komisji, nie premiera, wniosek o wysłuchanie i o to, żeby wysłuchanie miało miejsce w Senacie. Ja nie widzę przeszkód, żebyśmy okresowo byli informowani przez przewodniczącego komisji...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...tak, dziesięć dni wcześniej. Dobrze.)

Panie Senatorze, proszę złożyć ten wniosek na piśmie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.)

Panie Senatorze, czy pan chce, żebyśmy w tej chwili głosowali nad tym wnioskiem?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja wyjaśniłem...)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...głosowaliśmy.)

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, złoży pan wniosek na piśmie, a wtedy zdecydujemy o uzupełnieniu. Dobrze.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowanie w sprawie dwóch pierwszych punktów, to jest ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy, a także ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy zostaną przeprowadzone w dniu dzisiejszym po rozpatrzeniu tych punktów. Informuję, że pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W dniu dzisiejszym obrady zakończymy o godzinie 18.00.

Panie i Panowie Senatorowie!

Istnieje możliwość rozszerzenia porządku obrad o punkt dotyczący rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.

W tej sprawie komisja zbierze się jutro w godzinach porannych. Jeżeli zostanie przygotowane sprawozdanie, to punkt ten rozpatrzmy na obecnym posiedzeniu Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1171, a sprawozdania komisji w drukach nr 1171A, 1171B i 1171C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Jurcewicz, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawie o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy. Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia.

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy doprecyzowuje wiele przepisów

oraz usuwa błędy techniczno-legislacyjne. Ponadto ustawa modyfikuje zasady głosowania korespondencyjnego w zagranicznych obwodach głosowania; upoważnia do określenia w rozporządzeniu wzoru sprawozdania o przychodach, wydatkach i zobowiązaniach finansowych komitetów biorących udział w wyborach; rozszerza upoważnienie do wydania rozporządzenia o określenie czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych w każdym z programów ogólnokrajowych i regionalnych oraz ramowego podziału tego czasu w okresie od piętnastego dnia przed dniem głosowania; zmienia termin publikacji informacji o terminie wyborów samorządowych z sześćdziesięciu do osiemdziesięciu dni przed dniem wyborów; wydłuża czas, w jakim rada gminy dokonuje podziału gmin na okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Wysoki Senacie, proszę o przyjęcie dwóch poprawek. W przypadku pierwszej z nich powodem jest błąd, wyraz „misji” należy zastąpić wyrazem „emisji”...

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Państwo Senatorowie, jeśli ktoś chce opuścić salę, to proszę to zrobić, pozostałych poproszę o spokój.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

W drugiej w art. 1 w pktcie 25 skreśla się lit. a.

Proszę zatem w imieniu komisji, aby Wysoki Senat uchwalił raczył załączoną uchwałę z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rozpatrywała ustawę w dniu 7 kwietnia i zgłosiła do niej dwie poprawki, podobne do tych, o których mówił pan senator Stanisław Jurcewicz. Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny, słowo „misja” oczywiście powinno być zastąpione słowem „emisja”, bo nie chodzi tutaj o misję publiczną czy jakąkolwiek inną, lecz o emisję programową. Poprawka druga ma charakter legislacyjny, nie zmienia rozwiązania merytorycznie, ale formę postanowienia, mianowicie w jednym przepisie, a nie w dwóch, jak do tej pory,

(senator L. Kieres)

będzie ujęta kwestia, która jest w tych przepisach rozstrzygana.

Chcę jednocześnie poinformować państwa, że 11 kwietnia 2011 r. przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji skierował pismo do pana marszałka, to pismo zostało przesłane także do nas, przynajmniej ja je otrzymałem. W tym piśmie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zgłasza pewne wątpliwości co do omawianej ustawy, a zwłaszcza art. 117 §6 kodeksu wyborczego. Ten przepis, jak pisze pan Jan Dworak, zawiera upoważnienie do wydania przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, po zasięgnięciu opinii innych, właściwych instytucji, rozporządzenia w sprawie: czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych w programach ogólnokrajowych i programach regionalnych; trybu postępowania w sprawach podziału czasu rozpowszechniania nieodpłatnie audycji wyborczych; zakresu rejestracji oraz sposobu przygotowania i emisji audycji wyborczych, w zależności od przeprowadzanych wyborów, z uwzględnieniem typu i rodzaju nośnika zapisu audycji wyborczej; sposobu rozpowszechniania informacji o terminach emisji audycji wyborczych, z uwzględnieniem konieczności zapewnienia najwyższego standardu technicznego emitowanych audycji wyborczych.

Pan Jan Dworak pisze, że ustawodawca w kodeksie wyborczym oraz w przepisach wprowadzających kodeks wyborczy dodał kolejny zakres spraw do uregulowania właśnie w tym rozporządzeniu. Tym kolejnym zakresem spraw do uregulowania w rozporządzeniu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest tak zwany ramowy podział czasu rozpowszechniania nieodpłatnie audycji wyborczych w okresie od piętnastego dnia przed dniem głosowania do dnia zakończenia kampanii wyborczych. Oznacza to, że Krajowa Rada będzie obowiązana wskazać ramowy podział czasu rozpowszechniania tych nieodpłatnych audycji wyborczych we wszystkich wyborach. Tymczasem przewodniczący Krajowej Rady zwraca uwagę, że obowiązek wskazania ramowego podziału czasu rozpowszechniania nieodpłatnych audycji wyborczych we wszystkich wyborach będzie trudny do zrealizowania, ponieważ Krajowa Rada nie będzie знаła dat poszczególnych wyborów, bo nie określa się z góry dat wszystkich wyborów, i prezydenckich, i parlamentarnych, i samorządowych. Dlatego też, zdaniem Krajowej Rady, uzasadnione jest dokonywanie ramowego podziału czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie audycji wyborczych nie w drodze jednego rozporządzenia, ale w drodze odrębnych rozporządzeń, wydawanych do każdego wyborów, bądź w drodze uchwał Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tak jak miało to miejsce – o czym pisze pan Jan Dworak – na podstawie

obecnie obowiązujących ustaw dotyczących wyborów. I dlatego należałoby dodać odpowiedni przepis do kodeksu wyborczego.

Jednocześnie zwrócono uwagę na art. 252 §2 pkt 1 kodeksu wyborczego, ponieważ w tym przepisie ustawodawca błędnie wskazał na rozpowszechnianie audycji wyborczych w programach ogólnokrajowych przez spółki radiofonii regionalnej, tymczasem spółki radiofonii regionalnej nie rozpowszechniają audycji wyborczych w programach ogólnokrajowych.

Konkludując, jeszcze raz powiem, że komisja wnosi o przyjęcie ustawy z dwiema poprawkami, o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji stanowi zaledwie uzupełnienie sprawozdań występujących wcześniej przedstawicieli dwóch komisji. Dodam tylko, że w pracach komisji brali udział reprezentanci Państwowej Komisji Wyborczej, która, jak się wydaje, jest głównym inspiratorem tych zmian, przede wszystkim zmian o charakterze technicznym. Jak rozumiem, celem ustawodawcy, Wysokiej Izby sejmowej było to, aby te zmiany zostały wprowadzone jeszcze przed zbliżającymi się wyborami do parlamentu. Mówię to nie bez kozery, bo w trakcie prac komisji pojawiły się głosy – a nawet zgłoszona została dotycząca tej kwestii poprawka – żeby termin wejścia tej ustawy w życie wydłużyć do dziewięciu miesięcy, czyli do okresu po wyborach. Autor tej poprawki wnosił, że zmiana ma charakter fundamentalny, i powoływał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i chyba pewną praktykę, że nie należy zmian do kodeksu wyborczego, do ordynacji wyborczej wprowadzać w okresie sześciu miesięcy przed wyborami. Te zmiany właśnie wykraczają poza tę zasadę. Jednakże komisja podzieliła zdanie, że zmiany nie mają znaczącego charakteru merytorycznego, a w przypadku tych, które mają, na przykład dotyczących gmin, do kolejnych wyborów, wyborów samorządowych, mamy jeszcze sporo czasu. Jak wiadomo, okręgi w gminach będzie trzeba ogłaszać już nie osiem tygodni, a piętnaście tygodni przed głosowaniem.

Komisja też jednogłośnie przyjęła poprawki, z których jedna dotyczyła błędu maszynowego, słowa „misja”, pominięcia literki „a”...

(Senator Leon Kieres: Literki „e” – emisja.)

(senator J. Rulewski)

Emisja, tak. Druga poprawka dotyczyła sztuki legislacyjnej.

W ostatniej chwili wpłynęło do mnie, jako do sprawozdawcy, pismo pana Jana Dworaka, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeśli można, to na gorąco powiem, że nie zgodziłbym się z twierdzeniem pana prezesa, iż w art. 252 §2 pkt 1 jest błędne określenie, jakoby w programach telewizji regionalnych miały być ujmowane programy ogólnopolskie. Tam się jedynie wspomina, że program ogólnopolski przysługujący komitetom wyborczym może być nadawany przez telewizje krajowe oraz, jak rozumiem, na antenach regionalnych. Wcale się nie mówi wprost, że to ma być w programach regionalnych, na to jest dodatkowa...

Rzeczywiście można by przyjąć, że potrzeby planowania audycji, planowania bloków, wymagałyby, aby ze względu na to, że jest inny czas planowania i ogłaszania wyborów, a ich liczba wzrasta, bo przecież mamy jeszcze referenda, byłoby chyba wskazane, aby te rozporządzenia miały odrębny charakter, czyli żeby nie kształtowało tego jedno rozporządzenie. To tylko tyle, na gorąco.

Myślę, że podczas prac komisji – a są one przewidziane, bo trzeba będzie, Panie Marszałku, zwołać łączne posiedzenie trzech komisji dla rozpatrzenia poprawek, być może i tych, które zostaną zgłoszone na sali – ten problem należy rozważyć.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o podjęcie uchwały o przyjęciu ustawy zaproponowanej przez Sejm.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

W sprawie kodeksów wyborczych wielokrotnie wypowiadałem się krytycznie. Po raz pierwszy zrobiłem to, gdy tę uchwałę podejmowano i niesłusznie nazwano ją kodeksem, chociaż nie regulowała podstawowych gałęzi prawa. Wskazywałem wówczas na niedopracowanie tej ustawy, na to, że jest ona zlepkiem pięciu ustaw, a także na to, że tylko w Senacie, i to w ramach bardzo ograniczonego czasu, wniesiono do niej – a ma ona pięćset pięćdziesiąt artykułów – trzysta sześćdziesiąt dwie poprawki. Wskazywałem na to, że w takim tempie i w taki sposób nie można

procedować. Mało tego, podkreślałem wówczas, że gdyby Senat miał więcej czasu, to pewnie znalazłby i więcej mankamentów w tej ustawie. Gdy wkrótce potem nowelizowaliśmy tę ustawę w Senacie, wskazywałem na konsekwencje takiego sposobu stanowienia prawa, a dodatkowo podkreślałem, że ta nowelizacja została przeprowadzona ze złamaniem postanowień konstytucji, nie było bowiem żadnych podstaw do tego, żeby nad tą ustawą procedować w trybie pilnym. Wtedy broniłem tylko strony formalnej, nie zdając sobie sprawy z tego, jakie konsekwencje przyniesie ta nowelizacja.

Dzisiaj okazuje się, że to, o czym mówiłem wielokrotnie w tej Izbie, znalazło swoje ucieleśnienie, bo oto dzisiaj złamanie konstytucji podczas poprzedniej nowelizacji tej ustawy przyniosło efekty. Oto w swoim piśmie pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji... Właśnie niedopuszczalne było procedowanie nad tą ustawą w trybie pilnym, bowiem regulowała ona zakres kompetencji naczelnych organów. I w efekcie tego pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pisze, że organ ten nie został poinformowany o tym, że nad tą ustawą proceduje się w trybie pilnym. Przypuszczam, że oni byli zdumieni, bo wiedzieli, że tego rodzaju ustawy nie powinny być uchwalane w trybie pilnym. Jak dalej powiada prezes, oni nie zdążyli zgłosić uwag do projektu ustawy, bo została ona uchwalona 1 kwietnia i jeszcze tego samego dnia została przekazana do Senatu. Jednak w tej chwili oni nie są w stanie wykonać zapisów takiej ustawy, stąd ich stanowisko, ich propozycje do uwzględnienia. Nie zdołałem bliżej tego przeanalizować, zobaczyć, o co dokładnie panu przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji chodzi... to znaczy wiem, o co mu chodzi, jednak nie potrafię jednoznacznie wypowiedzieć się, czy w ogóle możliwe jest zrealizowanie tych uwag tak, aby nie wyjść poza materię ustawy.

To wszystko pokazuje, do czego prowadzi łamanie podstawowych standardów w dziedzinie stanowienia prawa, bo nie chodzi tylko o to, że są złamane formalizmy, ale i o to, że takie działanie przynosi konkretne efekty w postaci wadliwej legislacji. Gdy zwracałem na to uwagę, mogłem być poświadczony o złe intencje, a mi chodziło jedynie o to, że każda ustawa wymaga pewnego namysłu i wymaga pewnego czasu. Tworzenie ustaw na przędkę, na kolanie, przynosi efekty w postaci bbuli ustawodawczych, za które, niestety, cenę płaci później Wysoka Izba. Dziękuję bardzo.

Chciałbym się też odnieść do wniosku mniejszości.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: No właśnie.)

Ponieważ nie można w ten sposób procedować, to również wdrożenie tej ustawy w życie wymaga pewnego czasu. A skoro jest to kodeks, to ma to też pewne konsekwencje, bowiem dla kodeksów

(senator S. Piotrowicz)

zawsze przewiduje się znacznie dłuższe *vacatio legis* niż dla zwykłych ustaw. Z tego też względu wnoszę, ażeby termin czternastu dni zastąpiono dziewięcioma miesiącami. Taki jest wniosek mniejszości komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Panowie senatorowie: Skurkiewicz, Andrzejewski i Sepioł.

Proszę zapisać pozostałych senatorów zgłaszających się do głosu.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jeśli można, mam pytanie do pana senatora Kieresa.

Panie Profesorze, jest pan przewodniczącym komisji, prawnikiem, w moim przekonaniu, wybitnym prawnikiem. Czy procedując nad tą ustawą, nie ma pan pewnego rodzaju dyskomfortu? Bowiem do ustawy, opublikowanej w Dzienniku Ustaw 31 stycznia, Senat zgłasza, jak już było powiedziane, trzysta sześćdziesiąt dwie poprawki, a my w przeciągu dwóch miesięcy nowelizujemy tę ustawę już po raz drugi. Czy zgodnie z zasadami legislacji i procedowania jest to właściwe, jest to słuszne? Czy tak powinno być, czy tak powinno funkcjonować państwo prawa i czy tak powinien funkcjonować parlament? Czy to jest w ogóle dopuszczalne?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Do wszystkich sprawozdawców, po kolei.

Wydaje mi się, że Biuro Legislacyjne – tak rozumiem skreślenie w art. 1 pkt 25 całej lit. a i pozostawienie tylko lit. b – pominęło to, że uszczupla i ogranicza zakres informacji. Tutaj nie chodzi tylko o problem terminów, czy to mają być pięćdziesiąt dwa dni czy czterdzieści dni, bowiem w proponowanym przez wszystkie komisje skreśleniu jest informacja o obligatoryjnej formie obwieszczenia. Ta forma nie jest uwzględniona przy tym pozostawionym terminie, terminie czterdziestodniowym. Czy jest zamierzone to, aby pozbawić gwarancji, że informacja o okręgu wyborczym będzie podana w formie obwieszczenia? Pytam o to, bo jest to is-

totna zmiana merytoryczna. Wydaje mi się, że forma obwieszczenia powinna być gwarantowana ustawowo, bo to nie ma być na przykład forma elektroniczna, jak jest teraz przy aktach prawnych. Rozklejanie obwieszczeń było standardem, a nagle łamiemy ten standard. Czy zamiarem wszystkich trzech komisji jest to, żeby nie dać gwarancji, że będzie to w formie obwieszczenia? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy sposobu sformułowania tego. To nie jest poprawka dotycząca tylko pisowni, bo w innym razie byłaby uwzględniona przy wysłaniu z Sejmu. Przecież zakładamy, że w ramach pewnych kompetencji odbywa się jeszcze czytanie tego, co z Sejmu wychodzi do Senatu, że tekst ustawy tak ważnej jak kodeks wyborczy jest kontrolowany. Mianowicie te dane zaliczono do misji, dzięki czemu znajduje to też pośrednią możliwość interpretowania w ramach ustawy o radiofonii i telewizji, w której katalog misji nie jest zamknięty. W związku z tym byłoby to jednocześnie rozszerzenie tą ustawą katalogu misji. A my tutaj robimy z „misji” jedynie „emisję”, czyli niejako techniczny element tego, co ma być treścią. Regulacja zaś Senatu, ta „misja”, była, jak rozumiem świadoma, bo chodziło o włączenie tej kategorii działań, o których mówi ten przepis, do misji w ramach ustawy o radiofonii i telewizji publicznej jako *lex specialis*, który nie tyle *derogat*, czyli uchyla, ile uzupełnia prawo. I ja, analizując dosyć drobiazgowo system, tak to rozumiem. W związku z tym, dlaczego ta część nie ma być merytorycznie misją? Chyba że powiemy – gdyby był zarzut – i tak zrozumiiałem, że jest to pomyłka Sejmu albo po prostu zła praca Sejmu w tym zakresie. Wiemy doskonale, że tego typu pomyłki ortograficzne, składniowe, błędy w wyrazie, pominięcie jednej litery prostuje się jako oczywiste błędy w tekście. Jednak po dokonaniu analizy tego, co uchwalił Sejm, zaproponowano Senatowi tę „misję”, włączenie do misji tej kategorii działań w zakresie radia i telewizji. W związku z tym czy komisje to potraktowały jako uszczuplenie o jedną literkę – to byłoby nieuzasadnione – czy zmieniły gruntownie treść tego przepisu w tej sytuacji? Prosiłbym o ustosunkowanie się do tych zastrzeżeń.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Sepioł. Proszę uprzejmie.

Senator Janusz Sepioł:

Ja mam pytanie do pana senatora Piotrowicza w związku z tym, że kilkakrotnie w swoim wystąpieniu użył sformułowania, że uchwalenie tej ustawy oznaczało złamanie konstytucji. To jest bodaj najcięższe oskarżenie, jakie można posta-

(senator J. Sepioł)

wić parlamentowi i parlamentarzystom. Dlatego chciałbym zapytać, czy pan senator wraz z grupą senatorów, a może klub, który pan senator reprezentuje, wniesie w tej sprawie wnioski do Trybunału Konstytucyjnego?

(Głos z sali: Tak.)

Chcę tylko panu powiedzieć, że jeśli pan tego nie zrobi, a to, co pan mówił, było jedynie figurą retoryczną i szastaniem pojęciami, to straci pan w moich oczach wiarygodność.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Leon Kieres:

Do pana senatora Skurkiewicza. Panie Senatorze, odniósł się pan nie do prac komisji, tylko do moich odczuć. Nie chciałbym się nimi dzielić publicznie. Dziękuję panu za wyrazy uznania, przyjmuję to, muszę panu powiedzieć, z radością. Jeśli chodzi o moje odczucia, to ja się z nimi dzieliłem i z panem marszałkiem, i z panem marszałkiem Schetyną. Wówczas, po uchwaleniu kodeksu wyborczego, powiedziałem, że ten akt prawny, do którego wnieśliśmy blisko czterysta poprawek, chluby nam nie przynosi, także i mnie – ja to biorę również na siebie. Ja głęboko przeżywam, muszę panu powiedzieć, takie sytuacje. Zarzutów nie odnoszę tylko do innych osób, odnoszę je także do siebie. Na moje usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że były takie sytuacje, kiedy mimo moich ostrzeżeń przyjmowano ustawy. One potem trafiły do Trybunału Konstytucyjnego i trybunał podzielał moje zastrzeżenia. Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński chyba w jednym przypadku nawet powoływał się w skardze konstytucyjnej na moje wystąpienie. Tej wrażliwości, muszę panu powiedzieć, nie pozbędę się. Wiem jednak, w jakiej szczególnej sytuacji się znajduję. Jestem parlamentarzystą związanym także ideowo – muszę to powiedzieć – z moim klubem i moimi uwagami dzielę się także na posiedzeniach klubu. W związku z tym głęboko rozważam także, jeśli chodzi o moją pracę, moją przyszłość parlamentarną, która z uwagi na moje decyzje jest, delikatnie mówiąc, niepewna...

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Andrzejewskiego, to powiem, Panie Senatorze, że pan miałby rację merytoryczną, gdyby poprawki, do których się pan odniósł, miały charakter merytoryczny. One zaś nie mają charakteru... czy nie pociągają za sobą, że tak powiem, skutków merytorycznych, tylko redakcyjne, związane z zasadami techniki legislacyjnej. W przypadku art. 261 – posługuję się tekstem kodeksu wyborczego – cho-

dziło o skreślenie wyrazów „z zastrzeżeniem §4a”. Proszę przeczytać: gdy skreślimy... Zmieniany przepis brzmi następująco: „informację o okręgu wyborczym podaje się do wiadomości wyborcom danego okręgu wyborczego w formie obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej najpóźniej w 52 dniu przed dniem wyborów, z zastrzeżeniem §4a”. Skreślamy „z zastrzeżeniem §4a”, ale nie usuwamy §4a, on zostaje.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie ma tam obwieszczenia, a ten, który pan odczytał, Panie Senatorze, skreślamy.)

Nie, skreślamy tylko wyrazy „z zastrzeżeniem §4a”.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Skreśla się tylko literę.)

Dlaczego tak? Bo dwa razy... Skoro dodaje się §4a, to nie ma sensu o tym wzmiankować w poprzedzającym paragrafie, czyli §4. Prawda? Gdyby §4a był w innym artykule, wcześniejszym lub późniejszym, to wtedy ewentualnie można by było się nad tym zastanawiać. Zresztą, jak tutaj słusznie napisało Biuro Legislacyjne...

(Senator Piotr Andrzejewski: Skreśla się całą lit. a. Jak to rozumieć?)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale skreśla się literę.)

Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej: jeżeli od któregoś z elementów przepisu szczegółowego przewiduje się wyjątki...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie ma obwieszczenia.)

...a tutaj przewiduje się ten wyjątek; lub któryś z elementów tego przepisu wymaga uściślenia, przepis formułujący wyjątki lub uściślenia zamieszcza się bezpośrednio po danym przepisie szczegółowym. I to ma miejsce. W takim przypadku nie jest konieczne posługiwanie się wyrażeniem „z zastrzeżeniem”, ponieważ to zastrzeżenie zostało wprost wyartykułowane w następnym paragrafie. Tyle mam do dodania, jeśli chodzi o tę problematykę. Inna...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli chodzi o...)

Czy ja mogę dokończyć?

(Senator Piotr Andrzejewski: Z tego wynika, że druki błędnie nas informują, tak?)

(Senator Jan Rulewski: Tak, raczej tak.)

W związku z tym tyle mam do dodania.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Tyle mam do dodania w tej sprawie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli druki są źle...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

W tym aspekcie ta sprawa była rozpatrywana, nie w aspekcie merytorycznym, tylko w aspekcie formalnym.

Problem „misji” czy „emisji” jest podobny. Proszę zauważyć, że §6 w art. 117 nie mówi o misji, tylko o emisji. Ten §6 mówi, że Krajowa Rada po zasięgnięciu opinii właściwych organów określi,

(senator L. Kieres)

w drodze rozporządzenia... i tu jest mowa o tym, co ona ma określić w tym rozporządzeniu, mając na względzie rodzaj przeprowadzanych wyborów oraz konieczność zapewnienia najwyższego standardu technicznego emitowanych audycji wyborczych, a także powszechnej dostępności audycji wyborczych i informacji o terminach ich nie misji, tylko emisji. No, termin może się odnosić do...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dotyczy emisji.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dlatego wprowadza się poprawkę: emisji.)

Tak, właśnie, a jest „misji”. Nowelizujemy to, zamieniając wyraz „misji” na wyraz „emisji”, bo nie można mówić o terminach misji, tylko o terminach emisji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Informacji o terminach...)

Informacji... Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy panowie senatorowie sprawozdawcy chcą uzupełnić, coś dodać albo ująć?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo, ani dodać, ani ująć, Panie Marszałku, jeżeli chodzi o Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję.)

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz, ponieważ było pytanie do pana... A, przepraszam, jeszcze pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Tak tylko przez grzeczność zwracam się do pana senatora Andrzejewskiego i zwracam uwagę na grę słów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Myślę, że z obowiązku, Panie Senatorze, a nie z przekory...)

No, mógłbym zakończyć formułą, że...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, w tej chwili nadużywa pan regulaminu.

(Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku, to muszę wystąpić oficjalnie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć tak: proszę zwrócić uwagę, Panie Senatorze Andrzejewski, na grę słów. Używa się pojęcia „emitowanych” parę wyrazów wcześniej i to nie

grałoby z wyrazem „misja”, Emitowane audycje nie mogą współgrać z misją w telewizji, czyli emitowane – emisja. Natomiast podzielam pański argument, że sprawozdanie nie jest przykładem precyzji i powinno być, że skreśla się wyrazy w lit. a. To oznacza, że cały ten artykuł ulega inkorporacji do czwórki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotrowicz. Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ja w związku z pytaniem kierowanym wprost do mnie ze strony pana senatora Sepioła...

(Senator Piotr Andrzejewski: Andrzejewski też pana pyta.)

W czasie poprzedniej nowelizacji wskazywałem na to, że dokonujemy tej nowelizacji w trybie pilnym ze złamaniem art. 123 konstytucji. Szkoda, że pan senator Sepioł wtedy się nie zagłębił w tę materię, tylko dziś czyni pod moim adresem zarzuty, że moje wystąpienie jest bezpodstawne i głoślowe. Zacytuję wobec tego przepis konstytucji: „Rada Ministrów może uznać uchwalony przez siebie projekt ustawy za pilny, z wyjątkiem projektów ustaw podatkowych, ustaw dotyczących wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu oraz organów samorządu terytorialnego, ustaw regulujących ustroj i właściwość władz publicznych, a także kodeksów”.

(Senator Ryszard Bender: Roma locuta, causa finita.)

Wiemy, że już w kilku sytuacjach z różnych powodów doszło do niezasadnego zastosowania trybu pilnego, złamane zostały tym samym postanowienia art. 123 konstytucji. Mało tego, padł pod moim adresem zarzut, że będę niewiarygodny, jeżeli nie zaskarżę tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Pragnę zwrócić uwagę na to, że stosownie z art. 191 konstytucji ustawę do Trybunału Konstytucyjnego może zaskarżyć grupa co najmniej trzydziestu senatorów. Liczę na to, że pan senator Sepioł przyłączy się do tej grupy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ortyl zadaje pytanie.

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja bym prosił, żeby pan senator odpowiedział jeszcze na moje pytanie.)

(marszałek B. Borusewicz)

A jakie? Panie Senatorze, przepraszam... Jeżeli senator nie chce odpowiadać na pytania, no to nie odpowiada.

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem, że nie chce.)

Ja nie jestem w stanie na podstawie regulaminu zmusić do tego.

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Ja kieruję swoje pytanie do sprawozdawcy Komisji Ustawodawczej, do pana senatora Leona Kieresa. Chcę powiedzieć, że ono będzie w podobnym duchu jak pytanie pana senatora Skurkiewicza.

Panie Senatorze, nad kodeksem wyborczym pracowała komisja nadzwyczajna. Zwykle po przedstawieniu efektów pracy komisji nadzwyczajnych nie ma tak wysokiego rozczarowania jak w przypadku tego trybu pracy. Chyba ten tryb nadzwyczajny to spowodował. Mam pytanie następującej treści do pana senatora. Czy Komisja Ustawodawcza nie zastanawia się, nawiązując do tych wszystkich uwag i tych wszystkich poprawek, które się pojawiły, nad tym, żeby podjąć jakieś prace naprawcze nad tym kodeksem w przyszłości, czy nie zamierza wykonać albo zlecić wykonanie ekspertyz czy analiz tak, żeby można było ten kodeks wyborczy po prostu w przyszłości naprawić? Bo taka praca jest potrzebna.

Oczywiście może to zrobić także inna komisja, ale, powiedziałbym, że względów merytorycznych kieruję to pytanie właśnie do pana.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam wątpliwości co do usuniętego paragrafu art. 48, który mówi o tym, że w lokalu wyborczym oraz na terenie budynku, w którym lokal się znajduje, jakakolwiek agitacja wyborcza jest zabroniona. O podobnym charakterze jest usunięty paragraf art. 252: czas antenowy przysługujący jednemu komitetowi wyborczemu nie może być odstępowany innemu komitetowi. Czy zasada mówiąca o tym, że co nie jest zabronione, jest dozwolone... Czy komisje nad tym się pochylały i jakoś uzasadniły usunięcie tych paragrafów? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Leon Kieres:

Co do pytania pana senatora Ortyla... Ja nie jestem przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, przewodniczącym komisji jest pan senator Piotr Zientarski. Nie rozważaliśmy tego problemu. Mogę tylko powiedzieć, że kiedy rozmawiałem z osobami ważnymi dla polskiego życia publicznego, powiedziałem, że ja bym kodeks wyborczy napisał w ciągu dwóch lub trzech miesięcy inaczej.

A gdy idzie o pytanie pana senatora Gruszki, to mogę powiedzieć, że te kwestie nie były rozważane na posiedzeniu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma, nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Sosnowski, pragnie zabrać głos w sprawie zmiany tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Panie Marszałku, nie ma takiej potrzeby. To jest projekt sejmowy...)

Dziękuję.

Czy pan minister Czaplicki, kierownik Krajowego Biura Wyborczego, chce zabrać głos?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Nie.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym pana ministra zapytać...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, ja bym poprosił tutaj...)

Można?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

Panie Ministrze, ja nie byłem członkiem komisji, które pracowały nad tym tekstem, ale pan zapewne śledził i akceptował te prace. Akceptował pan również... Ustaliliśmy, że nie ma błędów w sprawozdaniach komisji. Proszę sięgnąć do tekstu ustawy, pkt 25 dotyczący art. 261... Napisane

(senator P. Andrzejewski)

jest w druku, że skreśla się lit. a. Czy to znaczy, że cały... Jak pan to rozumie, jaki będzie ostateczny kształt przepisu art. 261 po tej poprawce? Zasady obowiązujące od wielu lat są takie, że jeżeli skreśla się całą lit. a, to skreśla się cały tekst tam zawarty. Tam jest mowa o formie obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej. Pozostający przepis zawarty w lit. b nie przewiduje jednak obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej. Czy taki jest zamiar, również i pana? Czy również pan tak rozumie cel tej poprawki? Jak będzie wyglądała treść art. 261 – gdyby pan mógł ją przytoczyć – po przyjęciu tej poprawki przez Senat, jeżeli jest to bezbłędnie zapisane, a to ustaliliśmy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gruszka, proszę uprzejmie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo. Pytanie skierowane jest do kierownika Biura Wyborczego, pana Czaplickiego...)

To może za chwilę. Dobrze?

(Senator Tadeusz Gruszka: Dobrze, dziękuję.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Panie Marszałku, mogę? Jestem do dyspozycji.)

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Może zacznę od początku. Chciałbym zwrócić państwa uwagę, iż na temat komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy rząd nie przygotował swojego stanowiska. Chcę też zwrócić uwagę państwa na fakt, iż problematyka, która dotyczy wyborów do konstytucyjnych organów państwa, organów jednostek samorządu terytorialnego oraz Parlamentu Europejskiego, ze względu na charakter tej regulacji stanowi domenę parlamentu. Niemniej jednak jako przedstawiciel rządu brałem udział w posiedzeniach komisji sejmowych i senackich, przysłuchiwałem się tym dyskusjom. Pozwolę sobie zatem odnieść się do pytania pana senatora.

Jeśli chodzi o skreślenia w pkt 25, to rzeczywiście... Trzeba pamiętać, że kodeks tę sprawę reguluje w art. 261. Tam dalej pozostaje zapis mówiący o tym, iż informacje o okręgu wyborczym

podaje się do wiadomości wyborcom danego okręgu wyborczego w formie obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej najpóźniej w pięćdziesiątym drugim dniu przed dniem wyborów. Druk oraz rozplakatowanie obwieszczeń zapewnia Krajowe Biuro Wyborcze. Skreśla się tylko te zmiany, które były proponowane, ale sama idea zostaje zachowana w przepisie podstawowym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma do pana więcej pytań. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Dziękuję serdecznie.)

Pan senator Gruszka, proszę uprzejmie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Pytanie do pana...)

A pana, Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Pragnę zwrócić uwagę na usunięty art. 137, w którym jest mowa o tym, że Państwowa Komisja Wyborcza w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia aktu właściwego organu o zarządzeniu wyborów ogłasza w formie komunikatu w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski” i podaje do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej liczbę wyborców ujętych w rejestrach wyborców na terenie całego kraju według stanu na koniec kwartału poprzedzającego dzień ogłoszenia aktu o zarządzeniu wyborów, i spytać, czym skutkuje usunięcie tego artykułu dla Państwowej Komisji Wyborczej, a czym dla wyborców? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana, o której mówił pan senator Gruszka dotyczy kwestii, która jest regulowana w kodeksie wyborczym w kilku miejscach. W każdym dziale dotyczącym określonych wyborów jest identycznie brzmiący przepis i stąd wzięła się potrzeba uchylecia jednego ogólnego przepisu. I, jeśli można uprzedzić pytania, bo siedząc w ławie pan senator Gruszka zwracał się do mnie również w tej kwestii, podobnie wygląda sprawa skreślenia art. 48 §1. Chciałbym przeczytać państwu, jak on brzmi; to

(sekretarz K. Czaplicki)

jest zmiana siódma. A zatem art. 48 §1 kodeksu wyborczego brzmi: „w lokalu wyborczym oraz na terenie budynku, w którym lokal się znajduje, jakakolwiek agitacja wyborcza jest zabroniona”. Ten przepis jest umieszczony w części dotyczącej głosowania. Niemalże identycznie brzmiący przepis znajduje się w art. 107 kodeksu wyborczego, w części dotyczącej kampanii wyborczej. Przepis ten, czyli art. 107 §2, brzmi następująco: „agitacja wyborcza w lokalu wyborczym oraz na terenie budynku, w którym ten lokal się znajduje, jest zabroniona”. Mamy więc dwa identyczne przepisy, które znajdują się w dwóch różnych częściach kodeksu, regulujące tę samą materię.

Podobnie jest, jeśli chodzi o uchylenie art. 252 §3; to jest zmiana dwudziesta czwarta. Otóż uchylany art. 252 §3 reguluje kwestię polegającą na tym, że... Dokładne brzmienie tego przepisu jest następujące: „czas antenowy przysługujący jednemu komitetowi wyborczemu nie może być odstępowany innemu komitetowi”. Identyczne brzmienie ma art. 117 §4 kodeksu wyborczego, znajdujący się w części dotyczącej kampanii wyborczej w programach nadawców radiowych i telewizyjnych, czyli w rozdziale 13. W art. 117 §4 mówi: „czas antenowy przysługujący jednemu komitetowi wyborczemu nie może być odstępowany innemu komitetowi wyborczemu”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań...

(*Głos z sali:* Są pytania.)

A, panowie senatorowie Skurkiewicz, Andrzejewski i Paszkowski.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie związane z art. 495. Jestem w stanie zrozumieć zmianę wyrazu „i” na „lub”, ale chciałbym prosić pana sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej o odniesienie się do spraw, które wczoraj czy przedwczoraj zostały niejako wywołane przez jeden z dzienników ogólnopolskich. Chodzi o to, że chociaż partia polityczna czy komitet wyborczy nie będą mogły zamieszczać płatnych ogłoszeń w radiu i telewizji, to już na przykład fundacja działająca w imieniu tego komitetu czy stowarzyszenie, czyli organizacja pozarządowa działająca na korzyść tego komitetu, mogłyby zamieszczać płatne ogłoszenia w radiu i telewizji. Czy w związku z tym nie uważa pan sekretarz, że art. 495 ust. 5 będzie przepisem martwym, bo będą sposoby na obejście prawa, reklamy w radiu i w telewizji i tak się pojawiają, a ten przepis nie będzie respektowany?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam pytanie. Dlaczego skoro poprzednio, że tak powiem, przeoraliśmy okręgi wyborcze w ramach jednej z poprawek w tym pośpiesznym trybie legislacyjnym, który zresztą przyniósł trzysta sześćdziesiąt jeden poprawek i sprawił, że zupełnie na nowo skonstruowano skład okręgów wyborczych, teraz robimy to znowu? Jak pan to tłumaczy? Czy nagle – bo chodzi tu o zasady proporcjonalności i adekwatności – jacyś ludzie tam wymarli, czy jakieś kataklizmy spowodowały deglomerację i dlatego nagle zmieniają się okręgi wyborcze? Tą ustawą znowu zmieniamy zakres, granice okręgów wyborczych. Czy w międzyczasie były migracje ludności na tych terenach? Przepraszam, że tak pytam, ale nie znam przyczyn, dla których nowelizujemy to już któryś raz z rzędu. A być może będziemy to nowelizować jeszcze parę razy. I za każdym razem będziemy... Do czego my dostosowujemy te okręgi wyborcze? Państwo to przecież konsultujecie, państwo ustalacie proporcjonalność, państwo ustalacie kwestię spójności tych okręgów wyborczych. Proszę nam też to wytłumaczyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, mam pytanie natury ogólnej. Jak przypuszczam, państwo przeanalizowaliście już dokładnie i kodeks wyborczy, i przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy. Czy sądzi pan, że ta zmiana, która dzisiaj będzie dokonywana w Senacie, będzie już zmianą wystarczającą do tego, by sprawnie i bez problemów interpretacyjnych przeprowadzić wybory?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Jeśli państwo pozwolą, to w pierwszej kolejności odniosę się do zmiany dotyczącej art. 495. Przede wszystkim zmiana art. 495 §1 pkt 5 jest

(sekretarz K. Czaplicki)

konsekwencją zmiany ustawy – Kodeks wyborczy dokonanej dnia 3 lutego 2011 r., kiedy to w rozdziale „Kampania wyborcza” wprowadzono zakaz rozpowszechniania odpłatnie ogłoszeń wyborczych w programach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. Podczas dokonywania tej zmiany, przeprowadzonej również w dosyć szybkim trybie, zapomniano, że w art. 495 pozostał przepis, który pozwalał tym komitetom wyborczym na odpłatne rozpowszechnianie ogłoszeń wyborczych w programach radiowych i telewizyjnych. I stąd była konieczność usunięcia tej nieścisłości. Jeżeli zaś chodzi o obawę, o której pan senator powiedział, a więc o to, że podmiot inny niż komitet wyborczy mógłby wykorzystywać ten przepis, czyli rozpowszechniać odpłatnie ogłoszenia, reklamy na rzecz komitetu wyborczego w programach radiowych i telewizyjnych, to obawa ta jest, moim zdaniem, nieuzasadniona. Należy zwrócić uwagę na to, że komitet wyborczy prowadzi kampanię wyłącznie jako komitet wyborczy. Za zgodą komitetu wyborczego kampanię wyborczą można prowadzić w formach dozwolonych przepisami. Zatem gdyby jakakolwiek organizacja, nawet za zgodą komitetu, chciała nadać tego rodzaju płatne ogłoszenie w prasie czy u nadawców radiowych lub telewizyjnych, to i tak musiałoby to być sygnowane przez komitet wyborczy, a to jest niedozwolone i komitet wyborczy musiałby z tego tytułu ponieść konsekwencje przewidziane w ustawie.

Jeśli chodzi o kwestie okręgów wyborczych, o których mówił pan senator Andrzejewski, to mamy dwie zmiany dotyczące okręgów wyborczych.

Pierwsza dotyczy okręgów wyborczych do Sejmu, a druga dotyczy okręgów wyborczych do Senatu. Okręgi wyborcze do Senatu są zmieniane tylko i wyłącznie w zakresie nazewnictwa jednostek pomocniczych w mieście Łodzi. Projekt, który był zgłoszony w Senacie, posługiwał się nazewnictwem osiedli nieistniejącym już od 2006 r., po prostu ktoś, kto przygotowywał projekt zmian, nowy podział na sto okręgów wyborczych, nie zdał sobie trudu sprawdzenia lub zapomniał sprawdzić, jakie są nazwy osiedli w Łodzi. Do tej pory z reguły posługiwano się numeracją, mówiono o okręgu nr 21, a obecnie, zgodnie z uchwałą Rady Miasta Łodzi z 2006 r., osiedla mają nazwy. I stąd wyniknęła konieczność dostosowania. Była też jedna oczywista literówka, jeśli chodzi o Wrocław. Było podane Gadów–Popowice, a powinno być Gądów–Popowice. I to tyle, jeśli chodzi o okręgi wyborcze do Senatu. Zmiany są tylko w zakresie nazewnictwa w okręgach wyborczych nr 23 i 24 w Łodzi.

A jeśli chodzi o podział na okręgi wyborcze do Sejmu, to nie zmieniają się granice tych czterdzie-

stu jeden okręgów, tylko zmieni się liczba posłów wybieranych w czterech okręgach wyborczych. Dlaczego? Otóż zgodnie z jeszcze obowiązującą ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu – na podstawie art. 137 tejże ordynacji – Państwowa Komisja Wyborcza jest obowiązana wnieść do Sejmu wniosek dotyczący zmiany albo granic okręgów wyborczych, albo liczby posłów wybieranych w tych okręgach, jeżeli nastąpią zmiany w podziale terytorialnym państwa lub zmiana liczby mieszkańców. I tu zostało to przeliczone...

(Senator Piotr Andrzejewski: Inna liczba.)

Tak, okazało się, że jest inna liczba mieszkańców, a zatem należało skorygować liczbę posłów wybieranych w tych czterech okręgach wyborczych. Warszawa uzyskuje dodatkowe mandaty wskutek tego wyliczenia, natomiast traci, o ile dobrze pamiętam, Koszalin i Szczecin. I tego dotyczył wniosek Państwowej Komisji Wyborczej złożony do marszałka Sejmu. Ten wniosek – jeśli państwo pozwolą, jeszcze raz to wyraźnie podkreślę – dotyczył obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu. Państwowa Komisja Wyborcza zauważyła jedynie, że dokładnie taki sam podział na okręgi wyborcze, jaki wynika z obowiązującej ordynacji, i liczba posłów wybieranych w tych okręgach, został przeniesiony do kodeksu wyborczego. Ponieważ jeszcze do dzisiaj tak naprawdę nie wiadomo, na podstawie jakich przepisów będą przeprowadzane październikowe wybory do Sejmu i do Senatu, to komisja nadzwyczajna uznała potrzebę dokonania identycznej zmiany w załączniku do kodeksu wyborczego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

A jeśli chodzi o kwestię, o której pan senator mówił, to proszę wybaczyć, ale większość tych zmian techniczno-legislacyjnych i takich, powiedziałbym, uzupełniających czy może czyszczących wprowadzono z inicjatywy Państwowej Komisji Wyborczej. Przykładowo, w regulacjach dotyczących głosowania korespondencyjnego za granicą jest taki przepis, bodajże, w art. 172, który mówi, że wyborca, który głosował korespondencyjnie, może przyjść do lokalu wyborczego i jeszcze raz zagłosować. No, proszę państwa, co to znaczy? Czy ten wyborca miałby dwa głosy? No trzeba było to usunąć. Znaleźliśmy również kilka innych tego rodzaju przepisów, co do których pozwoliliśmy sobie przedłożyć wnioski komisji nadzwyczajnej Sejmu, a ona podzieliła nasze obawy, uznając, że proponowane zmiany służą lepszemu pod względem organizacyjnym przygotowaniu wyborów, ale też i prawidłowości przeprowadzenia wyborów. Czy to jest ostatnia zmiana, Panie Senatorze?

(Senator Piotr Andrzejewski: Chyba nie.)

Obawiam się, że może nie być ostatnia, ponieważ komisja nadzwyczajna, która jutro będzie obradowała, zajmuje się również przepisami dotyczącymi zmian w kodeksie wyborczym dostoso-

(sekretarz K. Czaplicki)

wujących organizację wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych. A zatem, jeżeli dojdzie do takiej zmiany w kodeksie wyborczym i nie będzie odpowiedniego *vacatio legis*, na przykład dwu-, trzyletniego, żeby po wyborach te przepisy weszły... No, w takiej sytuacji zajdzie konieczność nowelizowania tego kodeksu wyborczego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam jeszcze takie, powiedzmy, uzupełniające pytanie związane ze zmianami liczby posłów w tych czterech okręgach. W jednych okręgach zwiększono, a w innych zmniejszono liczbę mandatów. Na jakiej podstawie Państwowa Komisja Wyborcza dokonała przeliczenia liczby mieszkańców, wskutek czego doszło do takich zmian? Jak wiadomo, w tej chwili trwa spis powszechny i autentyczna liczba ludności w poszczególnych okręgach jeszcze nie jest znana. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Jeśli chodzi o podstawę prawną, to jest to oczywiście art. 137, który mówi, że Państwowa Komisja Wyborcza przedkłada Sejmowi wnioski w sprawie zmiany granic okręgów wyborczych lub zmiany liczby posłów wybieranych w okręgach w takim terminie, aby Sejm mógł dokonać tych zmian najpóźniej trzy miesiące przed ostatecznym terminem zarządzenia wyborów. To wynika z ordynacji wyborczej do Sejmu.

A jeśli chodzi o podstawę do wyliczenia, to za taką podstawę Państwowa Komisja Wyborcza przyjęła stan populacji w ewidencji ludności z 31 grudnia 2010 r.

Pan senator był uprzejmy powiedzieć o spisie powszechnym, który trwa. Proszę zwrócić uwagę właśnie na to, że on trwa, a kiedy będzie zakończony, tego nie wiadomo.

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, Szanowni Panowie Senatorowie, proszę zwrócić uwagę, że to już są kwestie do-

tyczące ordynacji wyborczej, a to jest punkt drugi dzisiejszego porządku obrad, do którego jeszcze nie przystąpiliśmy.

(*Rozmowy na sali*)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję...

Pan senator Ludwiczuk?

(*Senator Roman Ludwiczuk*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wszyscy zapomnieliśmy, że jest jeszcze punkt drugi – ordynacja wyborcza.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To nie jest dyskusja łączna?)

Nie, to nie jest dyskusja łączna.

(*Rozmowy na sali*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panowie Senatorowie, pytania, które zadawałem panom ministrom, są dowodem na to, że w kodeksie wyborczym, który dziś omawiamy, panuje olbrzymi bałagan. To powoduje, że mamy różne wątpliwości, i ten problem na pewno nie jest do końca rozwiązany. Ten pośpiech, to nadmierne szybkie tempo narzucone jednej i drugiej izbie, no, dzisiaj wychodzą nam bokiem, co jest szczególnie bolesne, kiedy dyskutujemy nad bardzo wątpliwymi punktami, artykułami i paragrafami.

Ja także mam pewną wątpliwość. Być może, gdyby procedura trwała dłużej, jeszcze na etapie pierwszego czytania byśmy to wykryli... Nie udało się. Myślę o tym, że w naszych pracach powinniśmy brać pod uwagę ustawę o ochronie języka polskiego, która mówi, między innymi, o tym, żeby w szczególny sposób dbać o poprawne używanie języka. W ustawie, którą mam przed sobą, używa się takiego określenia, że wyborca zaznacza swój wybór w kratce obok nazwiska kandydata. Ja pozwoliłem sobie znaleźć w słowniku języka polskiego definicję kratki. Otóż kratka to niewielka mała krata, a krata to krzyżujące się, przeplatające się pręty, najczęściej metalowe, rzadziej drewniane. I co, czy my mamy stawiać znak krzyża obok nazwiska danego kandydata w jakiejś kratce zbudowanej z metalowych czy drewnianych prętów?

(*Senator Jan Rulewski*: A zeszyt w kratkę?)

To się zgadza, bo to są krzyżujące się linie, tworzące wzór kratki.

(senator T. Gruszka)

Dlatego uważam, że używanie w kodeksie wyborczym tego, być może ogólnie zrozumiałego, słowa „kratka” jest niewłaściwe.

(Rozmowy na sali)

I proponuję zastąpić ten wyraz we wszystkich miejscach, gdzie on występuje, słowem „kwadrat”, które jednoznacznie określa, że jest to figura geometryczna, czworokąt mający wszystkie boki równe...

(Senator Jan Rulewski: A romb?)

To nie jest kwadrat.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, proszę pozwolić się wypowiedzieć senatorowi Gruszcze.)

Chciałbym przypomnieć, że w Polsce potocznie mówi się kratka także na hash – to z Wikipedii – czyli znak graficzny, który na klawiaturze komputerowej jest umieszczony nad trójką. Dlatego uważam, że zastosowanie w kodeksie wyborczym wyrazu „kratka” jest niezgodne z ustawą o języku polskim i że należy zastąpić ten wyraz słowem „kwadrat”. I taką właśnie poprawkę składam. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Niewątpliwie ten tryb legislacyjny, z którym mamy do czynienia po tak, powiedzmy, demonstracyjnym początku, narusza zasady poprawnej legislacji. Nie ma co do tego wątpliwości. Nie można jednak mówić, że cel uświęca środki, bo celem jest pogłębienie demokracji i usprawnienie reprezentatywności i poprawienie tych kryteriów, które powinien spełniać poseł i senator w ramach przyjętej przez konstytucję zasady reprezentatywności. Można to uchwalić i w różny sposób merytorycznie stosować, ale nie wolno, gdy się to uchwała, popełniać tak kardynalnych naruszeń zasad poprawnej legislacji. To wstępna uwaga.

Jeżeli zaś chodzi o kolejną nowelizację tak pośpiesznie, z dnia na dzień, przynajmniej jeżeli chodzi o procedury w Senacie, uchwalonego kodeksu wyborczego, to powiem tak. Dodajemy dzisiaj przepis, w którym mowa, że w przypadku przeprowadzania tych nadzwyczajnych wyborów informacje o okręgu wyborczym podaje się do wiadomości wyborcom najpóźniej czterdzieści dni przed dniem wyborów. No tak, tylko że tutaj, od-

nośnie do tego trybu, w przeciwieństwie do pozo-
stawionego tekstu, gdzie mowa o zasadzie poda-
wania tych informacji w formie obwieszczenia
Państwowej Komisji Wyborczej, nie ma gwaran-
cji, że będzie to ogłoszone w formie obwieszczenia
Państwowej Komisji Wyborczej. Wydaje mi się –
zresztą pytałem o to – że jest to przeoczenie, nie
zwrócono na to uwagi. Dlatego pozwalam sobie
złożyć poprawkę, która wbrew pozorom ma cha-
rakter nie redakcyjny, nie techniczny, a głęboko
merytoryczny. Również i w tym trybie, który doda-
jemy, zaznaczenie, że musi to być informacja
w formie obwieszczenia Państwowej Komisji Wy-
borczej, ma zasadnicze znaczenie dla kanonów,
dla zasad demokracji i porządku konstytucyjnego,
w których mowa o prawie do informacji. Nie
można zrobić wyjątku w wyjątkowym trybie infor-
macyjnym, kiedy rezygnujemy z pięćdziesięcio-
dniowego okresu przed dniem wyborów, a prze-
chodzimy do okresu czterdziestodniowego. Myślę,
iż jest to bardzo ważne dla podkreślenia, że szanujemy przede wszystkim te obowiązki, które nie
mogą być uznaniowe, jeżeli chodzi o formę obwie-
szczenia. Tak więc składam tę poprawkę na ręce
pana marszałka. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Poprawki o charakterze legislacyjnym złożyli
senatorowie Gruszka i Andrzejewski.

Chciałbym zapytać pana ministra Sosnowskie-
go, czy chce się ustosunkować do tych poprawek
teraz, czy na posiedzeniu komisji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnow-
ski: Na posiedzeniu komisji – dziękuję, Panie Mar-
szałku – tak, myślę, że na posiedzeniu komisji.)

Rozumiem.

Zostały złożone wnioski o charakterze legisla-
cyjnym. Proszę więc Komisję Samorządu Teryto-
rialnego i Administracji Państwowej, Komisję
Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji o zorganizowanie wspól-
nego posiedzenia i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj po krótkiej
przerwie po następnym punkcie. Będzie przerwa
na posiedzenie komisji, a potem będą głosowania
nad tym punktem i nad punktem drugim.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy.

Tekst w druku nr 1170, a sprawozdania komi-
sji w drukach nr 1170A i 1170B.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Jurcewicz jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie Senatorze, w pana ręce...

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawie o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Komisja zajmowała się tą ustawą w dniu 6 kwietnia.

Na podstawie art. 138 ust. 1 ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Państwowa Komisja Wyborcza przedkłada Sejmowi wnioski w sprawie zmiany granic okręgów wyborczych i liczby posłów w nich wybieranych, jeżeli konieczność taka wynika ze zmian w zasadniczym podziale terytorialnym państwa albo ze zmiany liczby mieszkańców w okręgu wyborczym lub w kraju.

Jest to projekt komisyjny. Część odpowiedzi, z jakiego to powodu itd., udzielił już pan minister Czaplicki, pytania dotyczyły właśnie tejże ustawy. Jest ona, jak wspomniałem, wynikiem uwzględnienia wniosku Państwowej Komisji Wyborczej. Nowelizuje ustawę – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej poprzez nadanie nowego brzmienia załącznikowi nr 1 zawierającemu wykaz okręgów wyborczych do Sejmu. I w imieniu komisji proszę Wysoki Senat, aby raczył przegłosować projekt uchwały o przyjęciu ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Jacka Swakonia, który jest sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2011 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 1 kwietnia bieżącego roku ustawę o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospo-

litej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Jest to druk senacki nr 1170.

Opiniowana ustawa jest efektem uwzględnienia przez Sejm wniosku Państwowej Komisji Wyborczej, która na podstawie art. 138 ust. 1 wspomnianej ordynacji wyborczej wystąpiła o zmianę liczby posłów wybieranych w okręgach wyborczych. Uzasadnieniem wniosku Państwowej Komisji Wyborczej są zmiany demograficzne wykazane na podstawie analizy danych z ewidencji ludności. Z tego, co ja wiem, to takie dane są przesyłane z miast i gmin do Państwowej Komisji Wyborczej chyba co kwartał. W efekcie tej analizy w okręgach wyborczych nr 13 – to jest w Krakowie – nr 14, czyli w Nowym Sączu, nr 19 – to Warszawa miasto – i nr 20 – Warszawa część województwa mazowieckiego – zwiększa się o jeden liczbę wybieranych posłów, natomiast w okręgach wyborczych nr 21 – Opole – nr 24 – czyli Białystok – nr 29, to Gliwice, i nr 41 – Szczecin – liczbę mandatów zmniejsza się o jeden.

Omawiana nowelizacja, jak już tutaj wspomniano, dotyczy dwóch ustaw, to jest ordynacji wyborczej do Sejmu RP i do Senatu RP oraz pozostającego w okresie *vacatio legis* kodeksu wyborczego, który ma zastąpić ordynację wyborczą.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie wnosi uwag do omawianej ustawy. W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie podjęcie bez poprawek uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? (Senator Bohdan Paszkowski: Tak.)

Do któregoż to mianowicie? I pan senator Paszkowski zgłasza się jako pierwszy, Andrzejewski jako drugi.

Do któregoż więc pana...

(Senator Bohdan Paszkowski: Do senatora Swakonia, z tego powodu, że byłem...)

I senator Andrzejewski też? A zatem pan senator Swakoń będzie łaskaw wrócić na mównicę.

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Byłem na posiedzeniu komisji, której jestem członkiem, i wiem, co było na tamtym posiedzeniu, natomiast na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie byłem i stąd moje pytanie: czy przeprowadzono jakąś dyskusję odnośnie do kryterium, według którego

(senator B. Paszkowski)

zmienia się liczbę mandatów? Bo tutaj to jako kryterium jest przyjmowana liczba mieszkańców, a przecież mieszkańcy nie głosują – głosują wyborcy. To są dwie różne kategorie. I żeby nie zdarzyła się taka sytuacja, hipotetycznie dopuszczalna, że... Nie wiem – skieruję takie pytanie do Państwowej Komisji Wyborczej, do pana ministra – czy nie zdarzy się lub też nie zdarza się taka oto sytuacja, że mniejsza liczba wyborców wybiera większą liczbę posłów z uwagi na to, że tak się rozkłada struktura demograficzna i, powiedzmy, mieszkańców jest mniej, ale wyborców w danym okręgu jest więcej niż na przykład w sąsiednim, a mandatów jest trochę więcej. Hipotetycznie może być taka sytuacja. Czy była w tym zakresie jakaś dyskusja?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, poproszę drugie pytanie, będzie pan łaskaw.

Senator Piotr Andrzejewski:

Moje pytanie jest zbliżone w treści. Czy omawialiście państwo, skąd się wzięły takie przesunięcia demograficzne na terenie Pomorza Zachodniego? Czy jest to uzasadnione, czy było to poparte jakimś uzasadnieniem? Bo wszystko wskazuje na to, że w obrębie geografii wyborczej są widoczne znaczne przesunięcia, które powodują konieczność korekty zasad, według których wyznacza się okręgi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę.

Senator Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Te kwestie nie były poruszane na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Wydaje mi się jednak, Panie Senatorze, że jest w tym pewna logika, iż bierze się pod uwagę liczbę mieszkańców, a nie liczbę osób uprawnionych do głosowania. Reprezentujemy nie tylko osoby uprawnione do głosowania, ale również to młodsze pokolenie. Tak że jest w tym jakaś logika. Oczywiście to tylko moje zdanie, nie było na ten temat dyskusji. A jeśli chodzi o te przesunięcia demograficzne, to jak już mówiłem, to wynika z danych, które Państwowa Komisja Wyborcza uzyskuje z gmin i miast, czyli od wójtów i burmistrzów, bodajże co kwartał, i na tej podstawie jest wyliczana norma przedstawicielska. To dotyczy wszystkich mieszkańców, nie tylko osób uprawnionych.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak, przesłanki są znane, tylko jaka jest przyczyna meryto-

ryczna tego? Dlaczego wyludnia się akurat Pomorze Zachodnie?)

Nie dyskutowaliśmy na temat tego, dlaczego wyludnia się Pomorze Zachodnie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale jaka jest przyczyna tych zmian?)

Przyczyna demograficzna, jak najbardziej.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja sobie jeszcze pozwolę częściowo odpowiedzieć na pytanie pana senatora Paszkowskiego. Otóż struktura demograficzna ludności polskiej w poszczególnych województwach jest niezwykle podobna. I tak czy inaczej są robione zaokrąglenia podczas ustalania liczby mandatów, nawet do Sejmu. Nie może to wpłynąć na to, że będzie, powiedzmy, więcej obywateli zamieszkałych na danym terenie, z dziećmi włącznie, a wyborców będzie mniej. Gdybyśmy na przykład porównali Polskę i Indie albo Polskę i Nigerię, gdzie jest zupełnie inna struktura wieku, to wtedy by wyszły różnice w proporcjach liczby mieszkańców i uprawnionych do głosowania. Nie sędzę, żeby to miało u nas jakikolwiek wpływ w zakresie tego zaokrąglenia liczby mandatów. Przepraszam, to była taka uwaga na marginesie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że więcej pytań nie ma.

Był to projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową.

Czy panowie ministrowie, pan Sosnowski czy też pan minister Czaplicki, chcieliby zabrać głos? Nie, jak rozumiem.

Czy są pytania do przedstawicieli rządu?

(Senator Piotr Andrzejewski: Do ministra Czaplickiego.)

W takim razie, Panie Ministrze, skoro są pytania, to zapraszam do siebie. Proszę na mównicę.

Pan senator Andrzejewski zadaje pytania. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Na mównicy jest senator Dajczak, a nie minister...)

(Głos z sali: Ale to jest przyszedł minister.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja do ministra Czaplickiego...)

A co, myślał pan senator, że senator Dajczak stał się ministrem Czaplickim?

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Identyfikacja osób, mimo mego wieku, była bezbłędna.)

Mam nadzieję, Panie Senatorze. Proszę o pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, że jest trochę anachroniczne przyjmowanie przy głosowa-

(senator P. Andrzejewski)

niu korespondencyjnym liczby mieszkańców jako... Jakie są podstawy podawania tych danych, skoro w tej chwili meldunek nie jest elementem miarodajnym? Jakie dane uważacie państwo za miarodajne? Ci, którzy pracują na terenie Niemiec czy w Irlandii, którzy wyjeżdżają okresowo do pracy, nadal mogą być zaliczani do wyborców z tego okręgu wyborczego, z którego wyjechali, i głosować korespondencyjnie. Bo można chyba głosować korespondencyjnie, znajdując się poza granicami kraju? Chyba nie jestem w błędzie. W związku z tym, czy to kryterium nie jest już anachroniczne? W tej chwili powoduje ono składanie wniosków o zmiany okręgów wyborczych na podstawie tego, że kiedyś ci ludzie byli zameldowani, a teraz nie są. Ale oni są wyborcami z tego okręgu, mimo że znajdują się w Irlandii, w Niemczech, gdzieś za granicą.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To już ustawa reguluje, że głosują w Warszawie...)

Nie, nie. Można korespondencyjnie głosować...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, to są minutowe pytania. Panie Senatorze...)

Tak jest.

Pan minister rozumie. Czy to nie wskazuje na anachronizm tych kryteriów? Czy one ulegają w tej chwili jakimś zmianom? I na podstawie jakich danych panowie przyjmujecie, że zniknęła pewna liczba obywateli uprawnionych do głosowania czy zamieszkałych na danym terytorium?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Gruszka ma pytanie do pana ministra. A potem senator Skorupa.

Panie Ministrze, odpowie pan na trzy pytania naraz, tak?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Tak.)

Proszę bardzo, senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, nawiążę do sytuacji, która będzie miała miejsce 1 maja – rynki pracy niemiecki i austriacki się wtedy otwierają. Czy my znów będziemy to nowelizować pod tym względem, kiedy napłyną dane, że jakichś mieszkańców nie ma? No, to jest żywy organizm. Chodzi o sytuację, którą przewiduje szczególnie minister pracy, że bezrobocie zmniejszy się właśnie z tego względu, iż rynki niemiecki i austriacki się otworzą. Bo wtedy tych wyborców nie będzie w Polsce. Czy na taką sytuację komitet też jest przygotowany?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja już to pytanie zgłaszałem w poprzednim punkcie, a tutaj częściowo zadawał to pytanie senator Andrzejewski, więc tylko je uzupełnię. Czy nie uważa pan, że miarodajnym źródłem demograficznej struktury państwa będzie dopiero spis powszechny, a nie opieranie się na niemiarodajnej ewidencji ludności? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przepisy obowiązującej ordynacji wyborczej odnoszą się do normy przedstawicielstwa obliczanej jako liczba mieszkańców podzielona przez liczbę parlamentarzystów, czyli do Sejmu – przez czterystu sześćdziesięciu, do Senatu – przez stu. Podkreślam, chodzi o liczbę mieszkańców. Generalnie liczba mieszkańców według naszych szacunków i danych statystycznych różni się od liczby wyborców o około 20%, czyli prawie 80% mieszkańców to są wyborcy. Każdy wyborca jest wpisany do rejestru wyborców prowadzonego przez gminę. Jeżeli jest zameldowany na pobyt stały, to jest wpisywany jakby z urzędu. Jeżeli zmienia miejsce pobytu, zmienia miejsce zameldowania i jest to pobyt stały, to automatycznie zostaje przeniesiony do rejestru w gminie, w której będzie obecnie stale zamieszkiwał, a z tego pierwszego rejestru zostaje wykreślony. Istnieje również kategoria wyborców, którzy są wpisywani do rejestru wyborców na własny wniosek; są to mieszkańcy w rozumieniu art. 25 kodeksu cywilnego, czyli osoby stale przebywające na danym terenie. Czyli nie łączy się zameldowania na pobyt stały z rzeczywistym stałym zamieszkiwaniem z zamiarem pobytu stałego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, o to chodziło.)

I te osoby są wpisywane do rejestru na własny wniosek, ale są również skreślane w gminie, w której wcześniej były ujęte w rejestrze. A zatem ta migracja, nazwijmy to, wewnętrzna, jest wychwytywana poprzez rejestr wyborców. W rejestrze wyborców wykazuje się zarówno liczbę mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego, jak i liczbę wyborców. I to podlega kontroli prowadzonej przez Państwową Komisję Wyborczą przy pomocy delegatur Krajowego Biura Wybor-

(sekretarz K. Czaplicki)

czego. Taka kontrola ma charakter statyczny i dynamiczny. Stacyjny polega na tym, że badamy różnicę między meldunkami kwartalnymi składanymi Państwowej Komisji Wyborczej a przyczynami tego, że się zmienia ta liczba wyborców. Dynamiczny polega na tym, że pracownicy delegatury prowadzą kontrole w urzędach gmin, sprawdzając na przykład to, czy rzeczywiście dana osoba została wymeldowana z pobytu stałego, czy zmieniła stan cywilny i tym podobne dane, czyli podczas badania jest to zestawianie z dokumentami urzędowymi. I to jest w tej chwili – przynajmniej tak nam się wydaje – jedyne oficjalne źródło informacji. Powtarzam, jedyne oficjalne źródło. Rejestr prowadzony jest na podstawie przepisów ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu; minister spraw wewnętrznych i administracji określił tryb prowadzenia tego rejestru. To jedyne źródło, które pozwala nam z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że na danym terenie jest rzeczywiście dana liczba mieszkańców i wyborców. Informacje GUS są obarczone pewnym błędem czasowym, a mianowicie w liczbie mieszkańców danej jednostki podaje się wszystkich bez wyjątku przebywających na danym terenie, niezależnie od tytułu, z jakiego tam przebywają. To dlatego różnica między statystyczną liczbą mieszkańców według rejestru i według GUS w Polsce sięga około trzystu tysięcy mieszkańców – nie są uwzględnione te czasowe migracje. Po prostu jestem wpisany tam, gdzie mnie zastano w okresie spisu.

Dlaczego nie możemy posłużyć się danymi ze spisu powszechnego? Narodowy spis powszechny prowadzony jest raz na dziesięć lat. A zatem następna weryfikacja danych, gdyby przyjąć dane ze spisu, mogłaby nastąpić dopiero po dziesięciu latach. W tym czasie już mamy co najmniej dwie kadencje parlamentu.

Poza tym spis powszechny również obejmuje pewną kategorię nie do końca ściśle sprecyzowaną, to znaczy: kto przebywa... To wcale nie znaczy, że on jest wyborcą danej miejscowości czy danej jednostki. I dlatego ustawodawca poprzednio... A obecnie jest to już wyraźnie zapisane w art. 203 §4 kodeksu wyborczego, że ustalenie liczby mieszkańców danej jednostki niezbędnej do ustalenia, czy jest potrzeba dokonywania zmian w podziale na okręgi lub zmiany liczby posłów wybieranych w danym okręgu wyborczym, będzie się odbywało na podstawie danych, o których mowa bodajże w art. 135 §2, czyli rejestru wyborców, według stanu na koniec trzeciego kwartału roku poprzedzającego wybory. A więc tu ustawodawca o tym przesądził. No i teraz oczywiście jest kwestia, czy zrobił słusznie, czy nie.

Nam się wydawało, że powinniśmy mieć jakieś jedno źródło tej wiedzy. Na podstawie stanu ewidencji ludności wojewoda ustala liczbę radnych

każdorazowo dla wyborów. Robi to co cztery lata, a w przypadku wyborów przedterminowych do rady oczywiście dużo częściej. I dlatego przyjęto tę koncepcję, że ponieważ rejestr wyborców obejmuje, formalnie rzecz biorąc, wszystkich wyborców w kraju... Ci, którzy wyjadą, Panie Senatorze, za granicę, ale się nie wymeldują, są tutaj wyborcami i ich się tu wylicza, jeśli chodzi o tę liczbę.

(Głos z sali: Można korespondencyjnie.)

(Głos z sali: Właśnie.)

(Senator Grzegorz Banaś: Można zabrać głos?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zaraz, zaraz, są jeszcze pytania.

Najpierw pan senator Idczak, potem ja jeszcze zadam pytanie i potem szanowni panowie.

Proszę bardzo, pan senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Ministrze, czy nie pojawiła się taka myśl, żeby jednak rozwiązać tę kwestię w sposób systemowy. Czyli po prostu w momencie ogłoszenia terminu wyborów byłoby potrzebne aktualne, najświeższe ustalenie w kwestii tej demografii na danym terenie, tak jak to jest, jak pan powiedział, w przypadku wyborów samorządowych. Generalnie te zmiany są dosyć duże. Sami obserwujemy, że mandaty radnych wypadają w jednym okręgu i przechodzą do drugiego. Czyli możemy postawić taką tezę, że migracje ludności i możliwości komunikacyjne będą sprzyjały tego typu rozwiązaniom.

Czy nie byłoby dobrze, żeby nie Sejm czy Wysocki Senat podejmował taką decyzję w drodze ustawy, ponieważ i tak bazuje się na danych, które dostajemy i których tak naprawdę nie jesteśmy w stanie, jako senatorowie czy posłowie, zweryfikować, ale żeby według klucza w określonym kalendarzu wyborczym po prostu było przedstawione... Wojewoda czy szef komisji wyborczej podaje wtedy liczbę mandatów w danym okręgu i rozpoczyna się akcja zbierania... To oczywiście musiałyby być wydłużone, powiedzmy, o dwa czy trzy tygodnie, ale to byłoby takie najświeższe, najbardziej elastyczne i najbardziej odzwierciedlające rzeczywistość. Chodzi o takie rozwiązanie systemowe. Bo to jest tak ad hoc. Dostajemy jakąś informację i jako Sejm i Senat musimy zatwierdzić to stosowną ustawą. No i to jest takie nieelastyczne, bo przez rok, jak życie pokazuje, bardzo wiele się dzieje. Dziękuję.

Senator Marek Ziółkowski:

I moje pytanie, Panie Ministrze.

To jest pytanie porównawcze, ponieważ ten problem występuje w wielu krajach, zwłaszcza w krajach, gdzie są okręgi jednomandatowe, jak

(senator M. Ziółkowski)

Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone. Ludność Stanów Zjednoczonych przesuwa się z północnego wschodu na południowy zachód i w związku z tym trzeba co pewien czas zmieniać... Tam się różne cuda dzieją – *gerrymandering* itd. Ja nie chcę się nad tym rozwodzić.

Czy pamięta pan, jak często w przepisach brytyjskich czy amerykańskich dokonuje się zmian granic w wyborach, w Stanach – federalnych, a w Anglii – powszechnych? Bo tam jest znacznie więcej okręgów i w związku z tym są znacznie bardziej subtelne przesunięcia.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Tak dokładnie nie odpowiem panu marszałkowi. Jeśli chodzi o system brytyjski, to te zmiany oczywiście mogą być dokonywane, ale w stosownym momencie. I dlaczego...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy jest jakaś reguła, co ile lat? Bo kiedyś coś takiego było, ale w tej chwili tego nie pamiętam.*)

Reguła jest taka, że zbliżają się wybory, koniec kadencji, więc trzeba zweryfikować, czy liczba mieszkańców i norma przedstawicielstwa odpowiada temu podziałowi. Przede wszystkim proszę zwrócić uwagę, że okręgi wyborcze obecnie są załącznikiem do ustawy, czyli są integralną częścią ustawy, po to właśnie, żeby ustawodawca mógł dokonywać zmian wyłącznie wtedy, gdy jest to absolutnie uzasadnione, i oczywiście wymaganą większością.

To, co pan senator proponował, mianowicie żeby określała to państwowa komisja, jak powiedziałbym, bardzo przydawałoby autorytetu Państwowej Komisji Wyborczej, ale mogłoby być ciągle obarczane takim pytaniem, dlaczego oto Państwowa Komisja Wyborcza z niewiadomych powodów podaje takie liczby i tak późno. Tu państwo wiedzą. Zbliżają się wybory i najpóźniej na trzy miesiące przed zarządzeniem wyborów wiadomo, jakie są okręgi wyborcze, jakie są granice okręgów, ilu parlamentarzystów w danym okręgu wyborczym się wybiera. A więc komitety wyborcze czy partie polityczne uczestniczące w wyborach... No, tajemnicą poliszynela jest to, że następne wybory zaczyna się zaraz po danych wyborach, więc każdy już myśli, jak się do nich przygotować. To wymagałoby dłuższego okresu kampanii wyborczej, żeby wszyscy mogli się dostosować do tych przepisów i nie byli zaskakiwani jakimiś zmianami.

A więc, powiem szczerze, z tego punktu widzenia nam się wydają bardziej zasadne te obecne rozwiązania, ponieważ one są znane, wiadomo, czego można się spodziewać i że najpóźniej na trzy miesiące przed zarządzeniem wyborów musi zostać dokonana ewentualna korekta podziału na okręgi.

Oczywiście to może być potrzebne lub nie. W przypadku okręgów jednomandatowych w wyborach do Senatu z całą pewnością może to być częściej robione. Proszę zwrócić uwagę, że w przypadku okręgu jednomandatowego w wyborach do Senatu będzie to oznaczało, że trzeba znieść ten okręg lub utworzyć inny, całkiem nowy z kilku innych jednostek. Będzie to bardzo trudna operacja. A więc tym bardziej niezbędne wydaje się to, żeby był okres, nazwijmy go, *vacatio legis* przed wyborami, aby wszyscy wiedzieli, jak właściwie wygląda stan prawny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dwa kolejne pytania. Najpierw senator niezrzeszony Grzegorz Banaś, a potem senator Paszkowski.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, że pan marszałek zauważa mój stan formalny w Izbie.

(*Senator Witold Idczak: Nie może sobie miejsca znaleźć.*)

Zresztą, tak jak widać, krążę i nagle zajmuję trochę inne miejsce...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Właśnie dlatego to powiedziałem, że zauważyłem to krążenie.*)

Pan marszałek czujny jest i chwala mu za to.

Panie Ministrze, w nawiązaniu do tych naszych dywagacji, mam takie pytanie: jaką odchyłkę na plus lub minus od normy przedstawicielskiej musi zauważyć PKW, żeby uruchomić ten proces, którego finał dzisiaj mamy, czyli dodawanie lub odejmowanie stosownych mandatów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja bym chciał skonkretyzować to pytanie, które zadał mój poprzednik, w odniesieniu do mojego okręgu wyborczego, to jest okręgu numer 24. Czy mógłby pan powiedzieć, jeżeli ma pan minister takie wyliczenia, ile zabrakło temu okręgowi, żeby był ten piętnasty mandat, tak jak dotychczas.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Okręg numer 24, Białystok... Jeśli chodzi o to pytanie – może zacznę od pytania o okręg numer 24.

(sekretarz K. Czaplicki)

Obecnie liczba mieszkańców dzielona przez normy przedstawicielstwa wynosi 14,4949. Gdyby było równo 14,5500 lub 14,5501, zmiana by nie była potrzebna, bo ustawodawca mówi tak: jeżeli w okręgu wyborczym norma przedstawicielstwa, ten iloraz jest równy lub większy od jedności, liczbę posłów wybieranych w okręgu zaokrąglamy się w górę, a jeżeli mniejszy – w dół. Taka jest matematyka.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: A drugie pytanie?)

(Senator Grzegorz Banaś: Pierwsze.)

To znaczy, pierwsze, pytanie pana senatora Banasia... Aha, przepraszam bardzo. Jeżeli pan senator mógłby tylko jedno zdanie...

(Senator Grzegorz Banaś: Chodzi o normę przedstawicielską. Kiedy te wahania na plus lub minus uruchamiają tę procedurę.)

Właśnie odpowiedziałem na pana pytanie, posługując się przykładem okręgu wyborczego numer 24.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To może być różnica pięciu głosów, Panie Senatorze. Jak jest poniżej 1,5, to jest jeden mandat, a jak powyżej, to są dwa. No trudno, czasami można wygrać o jedną dziesiątą sekundy i też jest zwycięstwo.)

Po prostu tu nie ma żadnego marginesu uznaniowości dla Państwowej Komisji Wyborczej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana ministra? Rozumiem, że nie ma pytań.

(Senator Piotr Zientarski: Jest pytanie)

A, nie. Pan senator Olech, następny protestujący.

Proszę bardzo.

Senator Jan Olech:

Ja chciałbym zapytać o okręg nr 41, to znaczy o okręg szczeciński. U nas wystąpiło dwadzieścia osób minus...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to jest to samo.)

To samo. Ale dwadzieścia osób, Panie Ministrze, to jest, tak mi się wydaje, znikoma liczba. Straciliśmy jeden mandat, nieprawda?

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Wiem.

Panie Senatorze, bardzo przepraszam, ale gdzie wobec tego byłaby granica? Czy dwadzieścia to jest wystarczająca liczba, żeby nie dokonywać

zmiany, a dwadzieścia jeden, to już... Współczynnik u państwa... Było trzynaście mandatów, a obecnie współczynnik wynosi 12,4997...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: ...No tak.)

Rzeczywiście zabrakło tych trzech dziesięciotysięcznych, które... Te trzy dziesięciotysięczne w przypadku państwa okręgu to dwadzieścia osób, ale w przypadku Warszawy to już jest kilkaset osób, więc...

(Głos z sali: Współczynnik decyduje, tak.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Rozumiem, że więcej pytań do pana ministra nie ma.

Informuję, że nikt nie zapisał się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ogłaszam godzinną przerwę, ponieważ za pół godziny – bo trzeba będzie przygotować poprawki, zmiany legislacyjne – odbędzie się zebranie komisji, o którym poinformuje pan senator sekretarz. Za godzinę, czyli, powiedzmy, o godzinie 13.05, spotykamy się na sali, będziemy głosować.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Wspólne posiedzenie trzech komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, dotyczące rozpatrzenia wniosków zgłoszonych na dzisiejszym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy, odbędzie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli o godzinie 12.30 szanowni państwo będą łaskawi... Chodzi o to, żeby to sprawnie poszło. A o godzinie 13.05 rozpoczynamy głosowania.

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 02 do godziny 13 minut 20)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym. Proszę o zajmowanie miejsc. Za chwilę przystąpimy do głosowania.

(Rozmowy na sali)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o zajmowanie miejsc.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1171Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W imieniu połączonych komisji, które pan wymienił, proszę o przyjęcie poprawek drugiej i trzeciej, zawartych w druku nr 1171Z. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wnoszę o poparcie poprawek pierwszej i drugiej, zawartych w naszym druku. Pan senator Gruszka, który inicjował te poprawki, posiłkując się słownikami języka polskiego, wykazał, że wyborcy głosują, stawiając znaki w kwadratach, a nie w kratkach.

(Senator Władysław Ortyl: W kajdankach.)

(Wesołość na sali)

Jest to uzasadnione słownikowo, językowo i zgodne ze zdrowym rozsądkiem. Uważam, że w tym głosowaniu dacie państwo...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: ...zdrowego rozsądku.)

...wyraz swemu zdrowemu rozsądkowi. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać

głos? W trakcie dyskusji wnioski zgłosili senator Gruszka i senator Andrzejewski. Czy któryś z senatorów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ponadto sprawozdawcami komisji byli: senator Kieres – Komisji Ustawodawczej, senator Rulewski – Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, i senator Piotrowicz – mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę państwa, poprawka pierwsza zmienia oznaczenie pola do głosowania na karcie wyborczej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Zdecydujcie się państwo, ponieważ zaraz będę ogłaszał wynik.

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, poprawka została poparta przez 34, 51 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Przechodzimy do głosowania nad poprawką drugą, która naprawia oczywistą pomyłkę, zamiast wyrazu „misja” powinien być wyraz „emisja”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów i 86 senatorów poparło poprawkę drugą. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia usuwa zbędny zwrot z treści przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów i wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka trzecia została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje przepis poprzez wskazanie formy informacji o okręgach wyborczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 31 poparło poprawkę, 53 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka piąta przedłuża *vacatio legis* z czterech dni do dziewięciu miesięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, poprawka została poparta przez 32, 53 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, ustawa została poparta przez 55, przeciwnych było 29, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Już.

W głosowaniu uczestniczyło 87 senatorów, 56 poparło projektowane zmiany, 29 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy.

Przechodzimy teraz do realizacji kolejnych punktów porządku dziennego, przed nami punkt trzeci.

(Rozmowy na sali)

Jeżeli ktoś z państwa chce opuścić salę, to proszę bardzo, bo chcemy przystąpić do debaty.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę o przerwanie rozmów, abyśmy mogli przystąpić do debaty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1159, a sprawozdanie komisji w druku nr 1159A.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia z prac komisji w dniu 5 kwietnia 2011 r. Komisja po rozpatrzeniu ustawy wymienionej przed chwilą przez pana marszałka wnosi, by Wysoki Senat raczył podjąć załączoną w druku nr 1159A uchwałę Senatu Rzeczypospolitej, uchwałę, w której komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie siedmiu poprawek do przedmiotowej ustawy.

Poprawki... Może inaczej. W trakcie bardzo długiego i intensywnego posiedzenia komisji został złożony wniosek – i był on rozpatrywany w pierwszej kolejności – wniosek najdalej idący o odrzucenie ustawy. Wniosek został poparty przez wnioskodawcę, ale wszyscy inni obecni na posiedzeniu senatorowie głosowali przeciwko jego przyjęciu. W następstwie tego głosowania Komisja Zdrowia rozpatrzyła poprawki i przyjęła je wobec jednego głosu sprzeciwu. Są one zawarte w druku nr 1159A. Komisja wnosi, by Wysoka Izba zechciała je uwzględnić.

Poprawki te poza charakterem doprecyzowującym mają... Na przykład trzecia odnosi się do skrócenia czasu rozpatrywania wniosku przez wojewódzką komisję orzekającą – z czterech miesięcy do trzech miesięcy. Inna poprawka precyzuje, że kwoty odszkodowania czy też zadośćuczynienia wymienione w art. 67k ust. 7 odnoszą się do jednego pacjenta. Chodzi o to, żeby nie było wątpliwości, że kwota 100 tysięcy czy też 300 tysięcy... Bo brak było doprecyzowania, czy kwoty te odnoszą się do jednego pacjenta, czy też większej ich liczby.

Z kolei poprawka dotycząca tego samego artykułu proponująca dodanie ust. 10 i 11 w podanym brzmieniu zmierza do tego, żeby w sytuacji, gdyby kwota przewidziana w ciągu roku w ubezpieczeniu zakładu opieki zdrowotnej była niewy-

(senator H. Woźniak)

starczająca do wypłacenia odszkodowań i zadośćuczynienia lub w sytuacji braku ubezpieczenia zakładu opieki zdrowotnej, odpowiedzialność w tym zakresie ponosił szpital. To są istotne poprawki, które wymagają omówienia.

Co do istoty rzeczy warto zauważyć, że od 6 listopada 2008 r. po uchwaleniu ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta mamy w polskim prawie możliwość dochodzenia odszkodowania czy zadośćuczynienia za zdarzenia, które można definiować jako błąd medyczny. Ale, jak dobrze wiemy, możliwość dochodzenia praw pacjenta była jedynie ograniczona do procesu sądowego w wyniku powództwa cywilnego. Wydolność wymiaru sprawiedliwości sprawia, że procesy trwają kilka lat, nierzadko blisko dziesięć. Stąd ta inicjatywa, inicjatywa rządu Donalda Tuska zmierzająca do tego, by wprowadzić jeszcze inne równoległe do tego trybu rozwiązanie prawne, które skróci znacznie proces dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia.

W istocie rzeczy ta nowela zakłada dochodzenie roszczeń pacjentów czy też spadkobierców pacjentów na drodze swoistej mediacji, która jest możliwa dzięki wprowadzeniu do ustawy całego zespołu przepisów, począwszy od dodawanego nowego rozdziału 13a o zasadach i trybie ustalania odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku zdarzeń medycznych. Przepisy tego rozdziału określają między innymi tryb, w jakim należy składać wniosek. W art. 67c ustawodawca pisze, że wniosek wnosi się w terminie jednego roku od dnia, w którym podmiot składający wniosek dowiedział się o zdarzeniu medycznym, którego skutkiem jest pogorszenie stanu zdrowia. Chodzi też o inne konsekwencje, nawet śmierć pacjenta. Rozstrzygnięcie, które będzie zapadać przed wojewódzką komisją orzekającą, ma się dokonać w ciągu trzech miesięcy od złożenia wniosku. Czteroosobowy skład orzekający w ciągu tych trzech miesięcy powinien wydać orzeczenie o tym, czy zdarzenie medyczne zaistniało, czy nie. Konsekwencją tego orzeczenia jest propozycja ubezpieczyciela co do wysokości odszkodowania lub zadośćuczynienia. Jeżeli nie dojdzie do swobodnego kompromisu, strony mogą złożyć odwołanie od tego orzeczenia. Wówczas wojewódzka komisja w pełnym składzie rozpatruje taką skargę i ją rozstrzyga.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspomnę jeszcze, że ten projekt był szeroko konsultowany z wieloma organizacjami, również z samorządami, organami samorządu terytorialnego, i uzyskał pozytywne rekomendacje. Mam na myśli Unię Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich itd. Także związki zawodowe działające w obszarze służby zdrowia miały okazję się wypowiedzieć, również

samorząd pracowniczy działający w obszarze służby zdrowia, Naczelna Rada Lekarska, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych itd.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest to bez wątpienia krok w dobrą stronę, krok, dzięki któremu wprowadza się cały zespół norm prawnych powodujących upodmiotowienie pacjenta, tworzących równowagę między prawami pacjenta a obowiązkami wynikającymi z procedur medycznych stosowanych w zakładach opieki zdrowotnej. Kończąc, proszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć uchwałę w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pierwszy był pan senator Knosala.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, w uzasadnieniu do tego projektu ustawy można przeczytać o tym, że w 2006 r. średnia kwota odszkodowania w przypadku zakażenia żółtaczką kształtowała się na poziomie około 346 tysięcy zł, a w przypadku śmierci pacjenta kwota ta wynosiła około 503 tysiące zł. I tego dotyczyć będzie moje pytanie. Czy biorąc pod uwagę te średnie wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia, jakie można uzyskać na drodze postępowania sądowego, nie istnieje obawa, że proponowane rozwiązania faktycznie nie będą wykorzystywane w takim stopniu, jak oczekiwaliby tego projektodawca? Czy nie będzie tak, że ta procedura tylko w niewielkiej liczbie przypadków doprowadzi do osiągnięcia porozumienia, a spór tak czy inaczej znajdzie swoją kontynuację przed sądem cywilnym? Bo mamy tutaj tak dużą różnicę kwot... I wreszcie: jakie względy suma sumarum zadecydowały o przyjęciu właśnie takich maksymalnych wysokości odszkodowań, o których pan senator mówił w swoim sprawozdaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Ta kwestia nie była przedmiotem szczególnych dyskusji podczas posiedzenia komisji. Myślę

(senator H. Woźniak)

łę, że minister zdrowia będzie chciał się odnieść do tej wątpliwości. Ja tylko dodam, że to jest zupełnie inny tryb aniżeli proces cywilny, to jest tryb uproszczony, tryb, co do którego, jak wspomniałem, zakłada się, że ten cały, w cudzysłowie, proces, a więc złożenie wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego i określenie wysokości odszkodowania, zamknie się w trzech miesiącach. Tak więc jest to tryb przewidziany dla wielu sytuacji, niebudzących wielkich kontrowersji i, tak bym to określił, niespecjalnie spornych. Oczywiście to nie zamyka drogi do wszczęcia postępowania procesowego w trybie cywilnoprawnym. I należy się spodziewać, że te wszystkie zdarzenia mające dość oczywisty charakter, niebudzące wielkich kontrowersji, ale też niepowodujące bardzo znaczących szkód, jeśli chodzi o zdrowie pacjenta, będą rozstrzygane właśnie w tym trybie, w trybie mediacyjnym. Wszystkie bardziej skomplikowane przypadki, związane z dużo poważniejszymi konsekwencjami, będą, jak dotychczas, rozstrzygane na drodze procesu cywilnego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo. Potem pan senator Karczewski.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania, Panie Senatorze. Co się stanie, jeżeli w ciągu tych trzech miesięcy komisja nie rozpatrzy danej sprawy? Czy taka sprawa będzie rozpatrywana jeszcze raz? Czy ten termin będzie wydłużony? A jeśli tak, to w jaki sposób? Pytam, bo w ustawie się o tym nie mówi.

I drugie pytanie. Dlaczego ta ustawa ogranicza się tylko do spraw czy zdarzeń, które mają miejsce w szpitalach? Dlaczego nie odnosi się do zdarzeń, które zachodzą podczas praktyki ambulatoryjnej, w POZ czy w ratownictwie medycznym? Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Istotnie, przyjmujemy ambitne założenie, że w ciągu trzech miesięcy będzie musiało nastąpić rozstrzygnięcie danej sprawy. Dlaczego ograniczamy się do zdarzeń, które dotyczą leczenia w za-

mkniętych jednostkach służby zdrowia? Otóż gros zdarzeń zachodzi właśnie tam, w szpitalach, są bezpośrednio związane z procesem leczenia w szpitalach. Jeśli chodzi o sposób udokumentowania, to idzie się tam najdalej, znacznie dalej niż w przypadku leczenia ambulatoryjnego czy ratownictwa medycznego. Być może – nad tym zastanawialiśmy się na posiedzeniu komisji – w pewnej perspektywie, po tym, jak zostanie dokonana ocena skutków funkcjonowania tej noweli, okaże się, że zachodzi konieczność rozszerzenia przepisów tej ustawy na inne formy lecznictwa. Wydaje się jednak, że na tym etapie trzeba zebrać doświadczenia w takim obszarze, gdzie proces leczenia można udokumentować w sposób najbardziej optymalny i gdzie, zwłaszcza w tym trybie uproszczonym, można doprowadzić do rozstrzygnięcia w postaci stwierdzenia lub niestwierdzenia zdarzenia medycznego.

(Głos z sali: ...Trzy miesiące.)

Nie, nie, ta kwestia nie była przedmiotem dyskusji, nikt tej kwestii nie podnosił, ale myślę, że minister zdrowia zechce się odnieść do tej wątpliwości. W trakcie posiedzenia komisji nikt nie podnosił kwestii ryzyka związanego z tym, że postępowanie przed wojewódzką komisją nie zakończy się w ciągu trzech miesięcy i że powstanie problem dotyczący niewypełnienia wymogu ustawowego. Bo w istocie...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski, proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Kraska zadał dwa pytania, które miałem przygotowane jako pierwsze. Też mam duże wątpliwości, czy w ciągu trzech miesięcy będzie można w sposób rzetelny, uczciwy, solidny rozstrzygnąć bardzo ważne kwestie.

Pan senator był uprzejmy powiedzieć, że były opinie... Mówił pan o opiniach pozytywnych. Bardzo proszę powiedzieć, jakie były opinie negatywne. Czy podczas posiedzenia komisji mówiono o konsekwencjach finansowych dla budżetu? Jeśli tak, to jakie to będą konsekwencje? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Myślę, że tryb konsultacji szczegółowo omówi minister zdrowia. Jeśli zaś chodzi o skutki finan-

(senator H. Woźniak)

sowe, to była o tym mowa na posiedzeniu komisji. Chcę zauważyć, że ustawa ma stosunkowo długie *vacatio legis* – wejdzie w życie, z wyjątkiem przepisów, które umożliwiają przygotowanie jej pełnego wejścia w życie, a więc z wyjątkiem przepisów dotyczących zafunkcjonowania wojewódzkich komisji, z dniem 1 stycznia 2012 r. Oczywiście w pierwszej kolejności ze względu na konieczność dobrego przygotowania... Przecież przygotowanie, wdrażanie tych przepisów, zafunkcjonowanie... To nie jest łatwe. Dotyczy to także skutków finansowych, bo one, jakkolwiek nie będą obciążać na przykład samorządów terytorialnych, będą obciążać administrację państwową. Przecież wojewódzkie komisje orzekające będą powoływane przez wojewodów i będą funkcjonować w strukturze władzy państwowej. Taki szacunek skutków finansowych dla budżetu państwa był przeprowadzony. Z materiałów, którymi dysponuję, wynika, iż skutki roczne projektowanej ustawy w zakresie wynagrodzeń członków komisji zamkną się w kwocie 2 milionów zł. I to jest taka najbardziej znacząca, obciążająca kwota, jeśli chodzi o koszty funkcjonowania komisji. Trzeba także zauważyć, że wnoszący o rozpatrzenie sprawy będzie zobligowany do uiszczenia opłaty, która w przypadku braku zasadności wniosku będzie przychodem, jednym ze źródeł finansowania funkcjonowania komisji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, czy decyzja komisji jest decyzją ostateczną? Czy strona, która przegrywa w takim sporze, może się od niej odwołać? A jeśli tak, to do kogo? Dziękuję.

(Senator Henryk Woźniak: Wspomniałem o tym...)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Senatorze, wspominałem o tym, iż przewidziany jest dwuinstancyjny tok rozpatrywania spraw przez komisję i komisja orzeka w składzie czteroosobowym. W przypadku, gdy wnioskodawca nie jest usatysfakcjonowany orzeczeniem, może złożyć skargę, która będzie rozpatrywana

przez komisję w pełnym, sześciuosobowym, składzie. I to jest właśnie taki dwuinstancyjny tok rozpatrywania spraw przed...

(Senator Waldemar Kraska: Druga instancja.)
Druga instancja.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy podczas posiedzenia komisji była mowa o przewidywanej liczbie rozpraw. Jak dużo tego typu zdarzeń może zajść i czy one zachodzą? I jak to się ma do lat ubiegłych?

I drugie pytanie. Chciałbym zapytać – jeśli pan senator nie będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie, to bardzo bym prosił o odpowiedź pana ministra – w ilu krajach Unii Europejskiej takie rozwiązania, w tym trybie administracyjnym, są stosowane?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Nie przypominam sobie w tej chwili, żeby ta kwestia była omawiana na posiedzeniu komisji. Oczywiście takie rozwiązania są w innych krajach, ale nie pamiętam, żeby ta kwestia była w szczegółach omawiana.

Jeśli chodzi zaś o liczbę tych spraw, to nie mam tych statystyk również w materiałach, którymi dysponuję, tak więc nie potrafię się do tego odnieść. Myślę, że być może pan minister w sposób kompetentny i wyczerpujący powie, ile jest skarg, ile jest takich spraw przed sądami. Pewnie tego rodzaju statystyki są w posiadaniu pana ministra.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, art. 67g określa, w jaki sposób jest wyłączany członek danej komisji. Czy ustawa przewiduje, że na wniosek któregoś ze stron takiego członka można wyłączyć? Chodzi o to, czy jest taka możliwość w sytuacji, kiedy jedna ze stron uważa, że w danym sporze członek komisji nie będzie bezstronny?

Senator Henryk Woźniak:

Tak, jest taka możliwość wyłączenia członka. Jest to naturalna zasada stosowana w każdym procesie, bo przecież jest to swego rodzaju proces, są strony i jest podmiot rozstrzygający relacje między stronami. Jest przewidziana możliwość wyłączenia członka składu orzekającego w przypadku, gdyby na przykład miał powiązania rodzinne lub gdyby miał...

(*Senator Waldemar Kraska:* Ale na wniosek któregoś ze stron.)

Tak, tak, oczywiście.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Henryk Woźniak:* Dziękuję bardzo.)

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu pan minister Szulc pragnie zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca dość dokładnie opisał mechanizm funkcjonowania przepisów ustawy, a ja chciałbym powiedzieć tylko i wyłącznie o kilku rzeczach, które są absolutnym novum w polskim porządku prawnym.

Dzisiaj w momencie, kiedy pacjent dozna w toku procesu leczenia uszczerbku na zdrowiu, ma możliwość dochodzenia roszczeń z tego tytułu w zasadzie tylko i wyłącznie w jeden sposób, a więc poprzez złożenie skargi lub wniesienie pozwu do sądu cywilnego. Co do zasady skargi pacjentów, te dotyczące doznanych uszczerbków na zdrowiu w wyniku procesu leczenia, są rozpatrywane w tym właśnie trybie. Oczywiście, nie trzeba tu mówić o długotrwałości procesów sądowych, bo wszyscy mamy tego świadomość. Dość powiedzieć, że takie postępowania przy pełnym obrocie, czyli z zachowaniem pełnego trybu odwoławczego – a więc: pierwsza instancja, druga instancja i cofnięcie do pierwszej instancji – trwają zwykle od czterech do nawet dziesięciu lat.

Stąd też intencja rozwiązań, które przedstawiamy Wysokiej Izbie, jest następująca. Po pier-

wsze, chcemy otworzyć nową ścieżkę dochodzenia roszczeń przez pacjentów z tytułu niepożądanych zdarzeń medycznych, które mają miejsce w leczeniu. Po drugie, chcemy zapewnić to, żeby ta ścieżka była zdecydowanie prostsza i zdecydowanie krótsza, co oznacza rezygnację z jednej zasadniczej rzeczy, czyli z orzekania o winie. W toku dyskusji często podnoszono argumenty, że będzie orzekać jakaś komisja, a ja zwracam uwagę Wysokiej Izby tylko na jedną rzecz: wojewódzka komisja nie będzie orzekała, czy doszło do zawnionego czynu, ona będzie orzekała, tylko i wyłącznie o tym, czy pacjent był potraktowany niezgodnie z obecną wiedzą medyczną. Jeżeli uzna, że tak, to sprawa jest przedmiotowa i jest rozpatrywana, a jeżeli uzna, że nie, komisja taki wniosek oddala.

Już samo postępowanie, w moim przekonaniu, powoduje to, że zdecydowanie niejako wyprzedzamy ten układ stosunków społecznych, jakie dzisiaj tworzą się na gruncie dochodzenia roszczeń. Jest bowiem tylko i wyłącznie możliwość ich dochodzenia na drodze rozstrzygnięcia sądowego, a więc de facto konfliktu. Tutaj musimy założyć kooperację obu stron. Dlaczego? Dlatego, że mechanizm działania rozwiązań zapisanych w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta jest taki: komisja orzeka o wystąpieniu zdarzenia, zaś propozycje zadośćuczynienia, odszkodowania składają wspólnie firma ubezpieczeniowa i przedstawiciel podmiotu leczniczego, czyli szpitala, w którym do tego uszczerbku na zdrowiu pacjenta. Jeżeli pacjent tę propozycję zaakceptuje, to jednocześnie godzi się z tym, że w tym konkretnym przypadku, odnośnie do tego zdarzenia, zamyka sobie drogę dochodzenia roszczenia na drodze sądowej, ale – i od razu trzeba o tym powiedzieć – nie drogę dochodzenia roszczenia rentowego. Jeżeli zaś tej propozycji nie zaakceptuje, to oczywiście pozostaje mu do dyspozycji ta sama ścieżka dochodzenia swoich praw, jaka była dotychczas.

Od razu odniosę się tu do pytania, które zadał pan senator Knosala. Faktycznie, określone tu maksymalne kwoty za zdarzenie medyczne – 100 tysięcy zł w przypadku zdarzenia medycznego, którego efektem jest uszczerbek na zdrowiu, i 300 tysięcy zł w przypadku zdarzenia medycznego, którego efektem końcowym jest śmierć pacjenta – są niższe niż maksymalne kwoty zasądzone przed sądami. Co do tego, oczywiście, zgoda. Proszę jednak zwrócić uwagę na zdecydowanie odmienny charakter tego postępowania. To znaczy, po pierwsze, nie orzekamy o winie. Po drugie, mamy do czynienia z sytuacją, w której ten proces ma być i zdecydowanie krótszy niż proces dochodzenia przed sądem, i ma doprowadzić do sytuacji, w wyniku której komisja orzeknie, czy doszło tylko i wyłącznie do niepożądanego

(sekretarz stanu J. Szulc)

go zdarzenia medycznego, czy też nie. Po trzecie, nie chcemy doprowadzać do sytuacji, w której z tytułu wprowadzenia tego rozwiązania dramatycznie wzrosłyby składki na ubezpieczenie podmiotów leczniczych. Tak więc jest tutaj coś za coś, prawda? Z jednej strony mamy szybkość postępowania, a z drugiej strony jednak niższe kwoty. Oczywiście one nie są niższe w stosunku do tego, co jest zarządzane średnio, bowiem dane, które przytoczył pan senator, nie dotyczą rozstrzygnięć sądowych, ale, na podstawie badania CBOS z roku 2006, oczekiwań pacjentów. Jest zasadniczą różnicą, czy mówimy już o orzeczeniach sądowych, czy mówimy o tym, jakie są oczekiwania pacjentów.

W toku prac w Senacie, podczas prac senackiej Komisji Zdrowia, została zgłoszona poprawka, która wprowadza tutaj także swoisty agregat, a więc ustala łączną kwotę zobowiązania do wysokości 1 miliona 200 tysięcy zł z jednego podmiotu leczniczego rocznie. W sytuacji, gdyby ta kwota była wyczerpana, czyli jeśli okazałoby się, że szkodowość działania danego podmiotu leczniczego jest zdecydowanie większa niż wynika to z kwoty maksymalnego zobowiązania pokrycia ubezpieczeniem, można się oczywiście doubezpieczyć.

Rozwiązanie to ma także swoje ograniczenia, o których dyskutowaliśmy podczas posiedzenia senackiej komisji, bowiem ono nie odnosi się do wszystkich zdarzeń medycznych, to rozwiązanie wprowadzamy jedynie w odniesieniu do leczenia szpitalnego, lecznictwa szpitalnego. Jest tak przede wszystkim dlatego, że zdarzenia medyczne w lecznictwie szpitalnym są najlepiej opisane i zidentyfikowane. To jest pierwsza rzecz. Robimy to także dlatego, że jest to rozwiązanie absolutnie nowatorskie na gruncie polskiego porządku prawnego. To znaczy nie mamy dzisiaj, tak jak powiedziałem na wstępie, możliwości innego dochodzenia roszczeń niż na drodze sądowej, a to rozwiązanie gwarantuje taką inną metodykę. I jeżeli spojrzymy na to, jak rozwiązania dotyczące pozasadowego dochodzenia roszczeń z tytułu niepożądanych zdarzeń medycznych, błędów medycznych, były wprowadzane w państwach, które mają już ugruntowaną historię w tym zakresie, a więc przede wszystkim w państwach skandynawskich, a także w Japonii i w Nowej Zelandii, to okaże się, że faktycznie do stanu finalnego, jaki funkcjonuje w tych porządkach prawnych dzisiaj, dochodzono dość długą drogą, stopniowo i etapami.

Ja oczywiście, działając w imieniu Ministerstwa Zdrowia i prezentując stanowisko rządu RP, zwracam się do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym, żeby na początku był pan uprzejmy odpowiedzieć na te pytania, na które, ze zrozumiałych względów, nie odpowiedział pan senator sprawozdawca. Może tylko przypomnę, że chodziło o pytanie, czy podczas prac nad tą ustawą zrobiono kalkulację dotyczącą szacunkowej liczby tego typu zdarzeń. To jest pierwsza kwestia. Drugie pytanie dotyczyło podobnych rozwiązań w innych krajach Unii Europejskiej bądź w innych krajach na świecie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! My oczywiście dokonaliśmy takiej kalkulacji. Ona znajduje się w uzasadnieniu do projektu ustawy złożonego do Sejmu.

Jeżeli chodzi o liczbę zdarzeń, liczbę spraw wnoszonych do komisji, to posłużyliśmy się szacunkami wynikającymi z liczby nowych spraw, które co roku są kierowane do sądu. W latach 2001–2009 liczba ta wyniosła średnio mniej więcej trzysta trzydzieści. Było trzysta trzydzieści nowych postępowań przed sądami cywilnymi. Zgodnie z naszymi wyliczeniami należy się spodziewać, że jeżeli 70% osób, które dzisiaj kierują sprawy do rozpatrzenia przez sądy, zamiast na ścieżkę sądową skierowałyby się na ścieżkę pozasadowego dochodzenia odszkodowań, dochodzenia zadośćuczynień, to mielibyśmy około dwustu trzydziestu, dwustu pięćdziesięciu spraw wnoszonych do komisji rocznie, aczkolwiek z jednym...

(Senator Stanisław Karczewski: Do jednej komisji czy w całym kraju?)

W całym kraju.

...aczkolwiek z jednym zastrzeżeniem i o tym trzeba powiedzieć. Jesteśmy przekonani, że liczba spraw, które pojawią się w momencie przyjęcia ustawy i rozpoczęcia funkcjonowania tego mechanizmu, będzie większa. Bardzo często odbywa się to na ta-

(sekretarz stanu J. Szulc)

kiej zasadzie, że jak pojawi się nowy instrument, to obywatele chcą sprawdzić, jak on działa, i w związku z tym spodziewam się, że w pierwszym roku liczba postępowań może być nawet dwukrotnie wyższa.

(Senator Stanisław Karczewski: A w innych krajach?)

W innych krajach rozwiązania, które są... Nie ma rozwiązań, które są idealnie wpasowane i idealnie odpowiadają... My, próbując zaimplementować możliwość pozasądowego dochodzenia roszczeń w Polsce, opieraliśmy się na kilku przykładach, między innymi krajów skandynawskich, w tym przede wszystkim Szwecji, oraz Francji. Rozwiązania te funkcjonują, tak jak powiedziałem, przede wszystkim w tych państwach, które mają najbardziej udokumentowaną i rozwiniętą historię, czyli właśnie w krajach skandynawskich, w Japonii, w Nowej Zelandii, a z krajów europejskich także w Republice Francuskiej. Jeżeli by chcieć porównywać, to ten model, który proponujemy w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, najbardziej zbliżony jest do modelu szwedzkiego, aczkolwiek z tym zastrzeżeniem, że w modelu szwedzkim jednak funkcjonuje zupełnie inna forma płatności, dlatego że kto inny jest zobowiązany do płacenia składki, z której później wypłacane jest odszkodowanie. My wprowadziliśmy, także na etapie prac w senackiej Komisji Zdrowia, rozwiązanie, które, mamy nadzieję, pozwoli lepiej usystematyzować całą kwestię związaną ze zdarzeniami medycznymi. Ono także opiera się na rozwiązaniu szwedzkim, a mianowicie na wykazie przewidywanych kwot odszkodowań, zadośćuczynień za konkretny rodzaj zdarzenia medycznego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa dosyć szczegółowe pytania. Czy projektodawca rozważył, aby w art. 67f projektu ustawy wskazać wyraźnie, iż członek tej komisji podlega wyłączeniu ze składu orzekającego w trybie odwoławczym w przypadku, kiedy ten członek brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia? Bo to nie jest jasno powiedziane w art. 67f. To znaczy w innych artykułach się wspomina o tym, że jest możliwość wyłączenia, ale nie jest to wyrażone *expressis verbis* w miejscu, w którym jest podany katalog.

Drugie pytanie. Czy za złożenie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy albo też skargi

o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji podmiot wnoszący będzie ponosił dodatkowe koszty? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Jeśli chodzi o koszty postępowania, to każdorazowo mamy do czynienia z sytuacją, w której na końcu postępowania, a więc po finalnym rozstrzygnięciu, podjęciu decyzji i orzeczeniu o tym, czy miało miejsce zdarzenie medyczne, czy też nie, kosztami jest obciążana albo strona składająca wniosek, albo szpital wraz z ubezpieczycielem. To jest jasno określone i wtedy brane są pod uwagę wszystkie koszty poniesione przez komisję.

Jeżeli zaś chodzi o wyłączenia, o które pan senator pytał, to przesłanki do wyłączenia członka komisji znajdują się w art. 67g. A co do zasady funkcjonowania samego wniosku o wyłączenie, to w tej kwestii posługujemy się przepisami kodeksu postępowania cywilnego, a więc każdy ze składających wniosek może domagać się wyłączenia przedstawiciela składu orzekającego na dokładnie takich samych zasadach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy ministerstwo wyliczyło średni koszt postępowania przed komisją, koszt rozpatrzenia pojedynczej sprawy? Pytam, ponieważ w art. 67h jest mowa o tym, że wynagrodzenie za udział w posiedzeniu nie może przekroczyć 430 zł. Czy przez posiedzenie rozumiemy rozpatrzenie jednej sprawy, czy chodzi o posiedzenie w ciągu jednego dnia? Czy jeśli komisja ciągle obraduje nad danymi sprawami, na przykład przez trzy dni, to jest to wynagrodzenie za trzy dni?

(Senator Stanisław Karczewski: Czy jednego dnia trzy posiedzenia?)

No, na przykład. Czy to jest...

(Senator Stanisław Karczewski: Tak może być, bo jednego dnia mogą być trzy posiedzenia.)

Czy to dotyczy wynagrodzenia za konkretną sprawę, która jest rozpatrywana? Komisja najczęściej obraduje w składzie czteroosobowym, mamy więc 430 zł razy cztery, co daje w sumie ponad 1700 zł, plus opłata wnoszona przez podmiot, czyli 200 zł. Mogą ewentualnie dojść jeszcze koszty,

(senator W. Kraska)

które się pojawiają, jeżeli będą robione ekspertyzy przez biegłych. Słowem, takie postępowanie będzie dość dużo kosztowało. Czy ministerstwo robiło wyliczenia, jakie średnio będą te koszty?

Drugie pytanie nie pochodzi ode mnie, tylko od kolegów adwokatów, którzy interesują się tym, czy w postępowaniu jest przewidziana możliwość udziału pełnomocnika zamiast jednej ze stron. Czy pełnomocnik może reprezentować stronę w postępowaniu przed komisją wojewódzką?

I trzecie pytanie. Czy ministerstwo sondowało, czy po wprowadzeniu tej ustawy firmy ubezpieczeniowe planują podniesienie składek na ubezpieczenie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o koszty, to trzeba przede wszystkim powiedzieć, że to nie minister zdrowia będzie określał zasady prowadzenia posiedzeń komisji. To są kompetencje, które pozostają w gestii wojewody i przewodniczącego komisji – jak rozumiem, to w taki sposób przede wszystkim będą określane... My nie ingerujemy w to, czy będziemy mieli do czynienia z jednym posiedzeniem trzydniowym, czy z trzema posiedzeniami jednego dnia. Mamy tutaj do czynienia ze środkami publicznymi, więc w moim przekonaniu będzie tak, że osoby, które będą zasiadały w komisji, nie będą doprowadzały do sytuacji maksymalnego drenowania budżetu państwa. My w każdym razie przewidujemy tu maksymalne wynagrodzenie dla członka komisji za udział w posiedzeniu komisji. Zgodnie z informacjami przedstawionymi w uzasadnieniu kierowanego do Sejmu projektu ustawy i przy założeniu, że każdy z członków komisji będzie wynagradzany według stawki maksymalnej, a więc 430 zł za posiedzenie, przy założeniu też, że mamy dwunastu członków komisji... Tak to było w tej wersji ustawy, która była kierowana... Jeżeli w każdym województwie będą pracować trzy czteroosobowe składy, które odbędą dwa posiedzenia, to roczny koszt pracy jednej komisji, jak powiedziałem, z uwzględnieniem tej maksymalnej kwoty, wyniesie 123 tysiące 840 zł.

(Senator Waldemar Kraska: Ale takie posiedzenie dotyczy jednej sprawy czy...)

To także będzie zależało od tego, w jaki sposób zostanie zorganizowana praca w komisji. W moim przekonaniu będziemy mieli do czynienia z sytuacją taką, że jeżeli jest kilka spraw, którymi można

się zająć... Na przykład w tym pierwszym okresie, o którym mówiłem, prawdopodobnie będziemy mieli do czynienia z większą liczbą spraw wnoszonych przed komisję – i wtedy kwestia posiedzeń zostanie w sposób racjonalny uregulowana przez samą komisję. A więc możliwe, że na jednym posiedzeniu będzie rozpatrywane więcej niż jedno postępowanie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w ten sposób to zostało zorganizowane.

Nie regulujemy kwestii związanych z pełnomocnikiem. To znaczy pacjent może oczywiście zdecydować o reprezentowaniu jego interesów przez profesjonalnego pełnomocnika – nic tutaj nie stoi na przeszkodzie – albo może występować sam we własnym imieniu. Z naszych rozmów z Polską Izbą Ubezpieczeń wynika, że na pewno ubezpieczyciele nie będą skłonni do tego, by podejmować bardzo pochopne decyzje dotyczące składki ubezpieczeniowej. Chciałoby się w pierwszym rzędzie zobaczyć, jaki faktycznie będzie efekt finansowy wejścia w życie proponowanych rozwiązań. Według naszych wyliczeń, a także wyliczeń Polskiej Izby Ubezpieczeń, w przypadku maksymalnych kwot, jakie zostały zaproponowane w odniesieniu do ubezpieczenia, do dzisiejszej wysokości ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, składki na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, to znaczy na ubezpieczenie, o którym mowa w... bo my rozszerzamy... W każdym razie ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej nie powinno wzrosnąć.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ile ono wynosi? Bo mówił pan coś, że na szpital przewidziano ubezpieczenie do 1 miliona 200 tysięcy. Ile wobec tego wynosi ta składka, jaka jest tu liczba szpitali, ile to w ogóle kosztuje?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku, nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, ile wynosi dzisiaj średnia składka ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Ona w duży sposób zależy od tego, jaka jest szkodowość w danym podmiocie. Jeżeli pan marszałek sobie życzy, to my to sprawdzimy i dostarczymy informację o wartości średniej. Ale różnice wynikają po prostu z tego, że w niektórych szpitalach mamy do czynienia z większą szkodowością, a więc z większą liczbą działań, w wyniku których pacjenci wnoszą sprawy do sądów albo starają się dobrać swoich praw na zasadzie ugody przedsądowej czy też nieformalnej ugody z zakładem ubezpieczeń. Im większa liczba na przykład zakażeń szpitalnych, tym wyższa, co do zasady, składka ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Ale jeśli chodzi o średnią wartość tej kwoty, to musiałbym tę odpowiedź dostarczyć panu marszałkowi i Wysokiej Izbie na piśmie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ale, Panie Ministrze, o ile ja zrozumiałem, to się troszeczkę zmieni, bo teraz będzie odrębny proces cywilny w każdej sprawie. Prawda? I tu jest też kwestia tego ubezpieczenia, orzeczenia sądowego. Generalnie powiedział pan, że przewiduje się, iż to ubezpieczenie będzie sięgało kwoty 1 miliona 200 tysięcy na jeden szpital. Ale w tym momencie ubezpieczycielowi będzie dokładnie wszystko jedno, czy szkodowość jest duża, czy mała, bo on będzie odpowiadał tylko do kwoty 1 miliona 200 tysięcy. Tak że tutaj powinniśmy usłyszeć jakąś liczbę bardziej przystępną.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ubezpieczyciel faktycznie odpowiada do wysokości 1 miliona 200 tysięcy...)

Ile za to bierze?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Słucham?)

Ile za to bierze?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Tak jak powiedziałem, nie jestem w stanie udzielić panu marszałkowi odpowiedzi w tym momencie. Spróbuję dostarczyć je jak najszybciej na piśmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.
Senator Cichosz. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym się dowiedzieć, Panie Ministrze, kto będzie zasiadał w tej komisji orzekającej, tak osobowo, to znaczy jakie zawody będą tam reprezentowane. Czy można by już dzisiaj podać nam te informacje? Bo wiadomo, że członkami komisji będzie czternaście osób plus będą jeszcze dwie osoby, które wyłoni ministerstwo, i jedna osoba wskazana przez rzecznika praw pacjenta. Ale jeśli chodzi o te czternaście osób, o ten skład, to jeśli byłoby to możliwe...

Panie Ministrze, jeszcze jeden problem, jaki ja dostrzegam. Co do niektórych zakażeń, to w tym momencie nie można określić czasu... Na pewno będą takie zdarzenia, że dopiero po tym, jak minie będą takie zdarzenia, że dopiero po tym, jak minie wskazany tu okres trzech lat od chwili zakażenia, pacjent się zorientuje, że wykluła się u niego cho-

roba. A tu zapis jest taki, że zgłoszenie może nastąpić w czasie do trzech lat, tylko wtedy. A przecież wiemy, że chociażby żółtaczka wszczepienna może dać sygnał po latach. I pacjent zakażony tym wirusem może dowiedzieć się o tym po czasie dłuższym niż te trzy lata. Co z tym tematem? Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Tylko że jeżeli mamy do czynienia ze zdarzeniem, które miało miejsce przed laty, to będzie nam bardzo ciężko określić z dużym prawdopodobieństwem – z dużym prawdopodobieństwem, o pewności nawet nie mówię – czy faktycznie to, że pacjent jest dzisiaj zakażony, jest bezpośrednim wynikiem tego, że przed na przykład dziesięciu laty był w jakikolwiek sposób poddawany takim czy innym zabiegom medycznym. Mógł być przecież poddawany kilku... No, wystarczy, że był hospitalizowany w dwóch miejscach w tym samym czasie – i już nie będziemy w stanie określić tego, czy jego dzisiejszy uszczerbek na zdrowiu wynika z procesu leczenia w tym czy tamtym konkretnym szpitalu. Dlatego też w kontekście działań komisji i orzekania przez komisję mówimy o zdarzeniu medycznym niezgodnym z obecną wiedzą medyczną. A więc chodzi o pacjenta traktowanego niezgodnie z najnowszymi danymi dotyczącymi sposobu leczenia, sposobu traktowania pacjenta. I wtedy możemy orzekać o tym, czy faktycznie jest możliwe dochodzenie roszczenia na drodze pozasądowej.

Co do osób, które będą zasiadały w komisji, to tutaj mamy idealny podział na pół, a więc jedna połowa szesnastoosobowego składu to będą reprezentanci zawodów medycznych, a druga połowa – reprezentanci zawodów prawniczych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nawiązując do ostatniego zdania... Miałem zadać inne pytanie, ale... Czy może się zdarzyć tak, że w komisji nie będzie lekarza? To jedno pytanie.

(senator S. Karczewski)

Chciałbym też, Panie Ministrze, powiedzieć, że ja po posiedzeniu komisji czytywałem się kilkakrotnie – zresztą do tej pory siedzę i się czytuję – w art. 67a, czytam definicję zdarzenia medycznego i tak sobie myślę... Bo zaintrygowała mnie odpowiedź na moje konkretne pytanie – odpowiedź nie pana ministra, tylko pana ministra Włodarczyka, który jest chirurgiem, podobnie zresztą jak ja – bo w odniesieniu do przykładu, który podałem, pan minister Włodarczyk powiedział, że taka sytuacja nie będzie mogła być określana jako zdefiniowane w art. 67a zdarzenie medyczne.

W moim odczuciu – raczej tak. I teraz, jak się tak długo zastanawiałem, to albo będzie lawina tych spraw, olbrzymia ich ilość, albo właściwie nie będzie żadnej sprawy. Bo też niech pan minister będzie uprzejmy zdefiniować albo zilustrować jakimś przykładem, co będzie takim zdarzeniem medycznym – może jeden albo dwa przykłady. Mnie do tej pory się wydawało, że każde wydarzenie niekorzystne, nieprawidłowe, skutkujące uszkodzeniem ciała lub jakimś rozstrojem zdrowia będzie takim zdarzeniem medycznym. Ale jak się czytuję w tę definicję bardziej dokładnie, wydaje mi się, że właściwie to tak nie jest. Bardzo proszę mi powiedzieć, jaka jest różnica między zdarzeniem medycznym i błędem medycznym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, przede wszystkim: czy może się zdarzyć, że w komisji nie będzie lekarza? Tak, może się tak zdarzyć, ponieważ my nie określamy, jakie zawody medyczne będą w komisji reprezentowane. Określamy tylko i wyłącznie to, przez jakie samorządy są zgłaszani kandydaci, a oni są zgłaszani do pracy w komisji między innymi przez samorząd lekarski i samorząd pielęgniarski. Sztynnego zapisu, że w pracach komisji musi uczestniczyć lekarz, oczywiście w ustawie nie ma, trudno jednak sobie wyobrazić, żeby faktycznie mogło dojść do takiej sytuacji.

Jeszcze chciałbym, odpowiadając panu senatorowi, przypomnieć o tym, co mówiłem podczas prac w komisji, mianowicie jeżeli nawet będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją, że w składzie komisji, w tej części reprezentującej zawody medyczne, będą zasiadali tylko i wyłącznie lekarze, to i tak nie będziemy w stanie, tak powiem, pokryć 100% zdarzeń z zakresu tych wszystkich specjal-

ności medycznych, jakich będą dotyczyć zgłoszenia. Dlatego też przewidujemy możliwość powoływania biegłych, którzy będą oceniali daną sytuację pod kątem obecnej wiedzy medycznej i tego, czy do niepożądanego zdarzenia medycznego doszło, czy też nie.

A odnośnie do odpowiedzi na drugą część pytania pana senatora, jaka jest różnica pomiędzy błędem medycznym a zdarzeniem medycznym, to pierwsza i podstawowa...

(Senator Stanisław Karczewski: Ja nie mówiłem o różnicy, tylko o tym, co to jest zdarzenie, a co to jest błąd.)

...różnica jest taka, że w przypadku błędu medycznego zawsze mówimy o zawinionym działaniu, natomiast w przypadku zdarzenia medycznego komisja w toku swojego postępowania w żaden sposób nie odnosi się do tego, czy działanie, w wyniku którego pacjent doznał uszczerbku na zdrowiu, było działaniem zawinionym, czy też nie. Komisja odnosi się tylko i wyłącznie do jednej kwestii – ocenia, czy w sytuacji, która miała miejsce, pacjent był traktowany zgodnie z bieżącą wiedzą medyczną, czy też nie, a więc – mówiąc krótko – czy gdyby zachować wszystkie standardy postępowania według najnowszej wiedzy medycznej, do zdarzenia by doszło, czy też nie. To tylko tyle i, moim zdaniem, aż tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, potem pan senator Krajczy i następnie pan senator Kraska.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie. Nie wiem, jakie pan i inni państwo macie doświadczenie co do pracy komisji. Na ogół przyjmuje się, że komisje – funkcjonuje takie stwierdzenie – to niekompetentne, bezosobowe twory, które nie zawsze wyartykułują opinie i czasem uchylają się od podjęcia zdecydowanych decyzji. Moje pytanie: czy ministerstwo nie rozważało jednak... Poza tym będą powoływane, jak tu słyszę, ad hoc. I jak to będzie z wypłatą wynagrodzeń? Sam pan nie był w stanie określić, jak to będzie. A będzie to organ, w którym będzie się decydować w bardzo ważnych, a czasem też bardzo trudnych sprawach. A więc ta forma nie przystaje do sprawy.

(Głos z sali: Ale o co chodzi?)

Najpierw musiałem powiedzieć, że komisje są takim tworem, powiedziałbym, z odległej epoki. Czy więc nie rozważano takiej możliwości, w której to działałoby po prostu w postaci jednoosobowej, na przykład orzecznika, jak to ma miejsce choćby w ZUS, orzecznika, który byłby uzbrojony,

(senator J. Rulewski)

za przeproszeniem, w wiedzę biegłych i w różne inne dodatkowe narzędzia, i który mógłby korzystać z ekspertyz. Byłoby to zatem, że tak powiem, ciało osobowe i byłoby to jasno sformułowane, można by planować tam swoją karierę, a nie komisja, i to powoływana ad hoc.

Drugie pytanie. Można skorzystać z pomocy pełnomocnika – tak pan powiedział – przy występowaniu przed komisją. To się jednak wiąże z kosztami. A więc powstaje pytanie, czy ludziom biednym, których nie stać na powołanie czy też angażowanie pełnomocnika, będzie udzielana jakaś pomoc, zwłaszcza że w tych zagadnieniach, przynajmniej z opisów telewizyjnych tak to wynika, bardzo trudno przekazać swój wywód, swoją prawdę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Pozwalam sobie bardzo mocno się z panem senatorem nie zgodzić. Komisja nie jest powoływana ad hoc i w żadnej ze zmian w ustawie nie przewidujemy powoływania takiej komisji ad hoc. Komisje są powoływane w myśl procedury określonej w zapisach nowelizowanych i dodawanych artykułów, nie ma to nic wspólnego z powoływaniem ad hoc.

(Senator Jan Rulewski: A jest kadencyjność, jest odwoływanie?)

Oczywiście, że tak, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Przecież są standardy.)

Przepraszam najmocniej, wystarczy spojrzeć do projektu. Mamy oczywiście do czynienia z konstruowaniem składów orzekających, dlatego że komisja nie orzeka w pełnym składzie, ale to też nie jest decyzja bezosobowa. I cały mechanizm tego rozwiązania nie idzie w takim kierunku, że komisja ma dowieść winy... Ja, odpowiadając na pytania pana senatora Karczewskiego, właśnie o tym mówiłem. Komisja nie orzeka o winie, orzeka tylko i wyłącznie o tym, czy do zdarzenia doszłoby, gdyby zastosowano wobec pacjenta najlepsze standardy obecnej wiedzy medycznej, to znaczy gdyby pacjent był traktowany zgodnie z bieżącą wiedzą medyczną. A propozycja wypłaty zadośćuczynienia czy odszkodowania wychodzi już ze strony ubezpieczyciela i szpitala. I to pacjent decyduje, czy taką propozycję będzie chciał przyjąć, czy też nie. Dlatego też wydaje się, że oddanie decyzji o tym, czy do niepożądanego zdarzenia medycznego doszło, czy też nie, kolegialnemu

gremium, to znaczy kilkuosobowemu składowi orzekającemu, jest rozwiązaniem lepszym.

Rozumiem, że pan senator ma wątpliwości co do samej kwestii instytucji komisji jako takiej...

(Senator Jan Rulewski: Tak jest.)

...czyli bardziej co do nomenklatury, niż do cokolwiek innego. Być może faktycznie ta nazwa nie jest nazwą najszcześniejszą, ale praca i sam tryb pracy komisji określony w przepisach ustawy nie pozostawiają tutaj miejsca na absolutnie żadną dowolność czy uznaniowość. Mamy tryb odwoławczy, a więc od decyzji komisji można się odwołać, to po pierwsze. Po drugie, mamy do czynienia z sytuacją, w której, jak się wydaje, orzeczenie czteroosobowego składu orzekającego będzie lepszym rozwiązaniem niż orzeczenie tylko i wyłącznie jednej osoby, jak to byłoby w przypadku zaprojektowania instytucji orzecznika.

Odnosnie zaś do tego, czy mamy tu możliwości zwrotu kosztów dla osób ubogich, powiem tak: ustawa w żaden sposób o tym nie traktuje. Co do zasady, my planowaliśmy te przepisy tak, żeby każda osoba, która się zgłosi i złoży wniosek do komisji, mogła uprawdopodobnić, dysponując swoimi danymi medycznymi, że doszło do niepożądanego zdarzenia medycznego. Tu nie będziemy mieli postępowania dowodowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, tak jak jest ono przeprowadzane przed sądem. Zadaniem komisji jest zbadanie, czy według wszystkich danych, jakimi komisja może dysponować, pacjent został potraktowany zgodnie z bieżącą wiedzą medyczną. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Pan senator Krajczy.

Widzimy, widzimy. Wszyscy panowie zdążycie zadać pytania. Proszę nie wykorzystywać...

Proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie! Myślę, Panie Ministrze, że pewne zadania – a przecież każdy z nas, świadczeniodawców, musi się ubezpieczyć, aby móc wykonywać procedury medyczne przed NFZ – są już przez ubezpieczycieli wykonywane. Otóż między innymi jeden z największych na rynku, czyli PZU, ma taką komórkę, która negocjuje z poszkodowanym jakąś dużo, dużo mniejszą kwotę. Z reguły odbywa to się nawet bez tego, że dany szpital jakoś szczególnie musi przedstawiać ze swej strony, czy jest winien, czy nie. Jeżeli po negocjacji kwota zostaje zaakceptowana, to wówczas oczywiście się ją wypłaca. Jest jednak jedno „ale”. Wówczas składka tego podmiotu, który był winien, niestety w następ-

(senator N. Krajczyk)

nym roku się podnosi. Dlatego ja jako administrator cały czas ślę do Łodzi różne pisma, w których oświadczam, że się nie zgadzam z takimi negocjacjami. Tu będzie podobnie.

Panie Ministrze, chciałbym teraz zapytać o coś takiego. To stało się już biznesem, dzieje się tak od paru lat. Moi koledzy z zakładów patomorfologii i medycyny sądowej skończyli drugi kierunek, prawo, i część z nich otworzyła we Wrocławiu swoje kancelarie, w których pracują jako eksperci w tej dziedzinie. Proszę mi powiedzieć taką rzecz, bo ja się obawiam tego, że nie będę miał żadnego wpływu na to, co się dzieje, a najwięcej się będzie działo akurat w mojej branży, czyli w ginekologii i położnictwie. Chociażby...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, bardzo proszę o zadanie pytania. Dobrze?)

Już kończę, Pani Marszałek.

W położnictwie i ginekologii chociażby porażenie mózgowe jest czymś, co się może zdarzyć, na co teoretycznie nikt nie ma wpływu i medycyna też jeszcze do końca nie stwierdziła, czy jego przyczyną jest ciąża i poród, zaniedbanie podczas samego porodu, czy jeszcze coś innego.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy państwo się jednak nie obawiacie tego biznesu. W tej chwili każdy, kto nie ma pracy, to ma ofertę prawniczą: bardzo prosimy, czy pana nie bolało, czy pan dostał takie, czy inne leki przeciwbólowe, czy ewentualnie panu coś zropiało? Panie Ministrze, ja mogę każdemu pacjentowi wykonać test na gronkowca, ale to też mnie nie zabezpieczy, nie odpowie na pytanie, czy gronkowiec pojawił się przed przyjściem do szpitala, czy w trakcie zabiegów.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, minuta już dawno minęła.

Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję.

Wróć jeszcze do pytania pana marszałka dotyczącego średniej wartości składki. Według tych danych, które przed momentem otrzymałem od swoich współpracowników, to jest pomiędzy 100 a 110 tysięcy zł, taka jest średnia roczna składka ubezpieczenia do szpitala.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Do szpitala...)

Odpowiadając... Nie, kwota ubezpieczenia jest dziesięć razy większa, Panie Senatorze. Musieliśmy...

(Rozmowy na sali)

Nie mylmy dwóch spraw.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panowie Senatorowie, zaraz również wam dam możliwość zadania pytania.

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze. Proszę odpowiadać panu senatorowi Krajczemu, a zaraz panów...

(Rozmowy na sali)

Panowie Doktorzy!

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana senatora Krajczego, powiem, że uważamy, że będzie dokładnie odwrotnie. My ostrzegamy ten biznes polegający na działalności prawniczej w odniesieniu do pacjentów i szpitali jako dalece niebezpieczny. Wszystko, z czym mamy do czynienia, zmierza absolutnie w kierunku amerykańskiej, tak sobie pozwolę powiedzieć, chodzi mi o to, z czym mamy do czynienia, jeśli chodzi o dochodzenie roszczeń.

Wydaje się, takie jest nasze głębokie przekonanie, że doprowadzenie do sytuacji, w której nie będziemy się opierać na długotrwałym procesie sądowym, którego finału tak naprawdę nigdy nie jesteśmy pewni, bo nie wiemy, w jaki sposób on się skończy dla pacjenta, do tego mimo wszystko dużo zależy od pracy i sprawności prawników, którzy są zatrudnieni w takim postępowaniu... Jeżeli określimy, że mamy do czynienia, po pierwsze, z krótkim czasem dochodzenia roszczenia, po drugie, z pewnym jednak odwzorowaniem wartości – chodzi o to, jakiej kwoty można się spodziewać za doznanie jakiego uszczerbku – to powinniśmy tak naprawdę zahamować proces, o którym mówił pan senator Krajczyk. Przy tym wydaje się, że także orzeczenia czy nawet nie, bo przecież nie na skutek orzeczenia komisji będzie dochodziło do wypłaty zadośćuczynienia pacjentowi, tylko na mocy porozumienia pomiędzy zakładem ubezpieczeń, szpitalem i pacjentem, nie inaczej, gdyż to ubezpieczyciel proponuje, a pacjent musi wyrazić zgodę... W tej sytuacji dojdzie też do pewnego ustabilizowania się zasądzonych kwot także w postępowaniach przed sądami cywilnymi. Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia, uważamy, że te rozwiązania idą w pożądanym kierunku, a więc odwracającym tendencję, z którą dzisiaj mamy do czynienia.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I następny doktor, pan senator Kraska.

Proszę uprzejmie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ustawa dotyczy tylko leczenia szpitalnego. Pacjent, gdy trafia w tej chwili do szpitala, praktycznie przekraczając już jego próg, dostaje plik dokumentów, które musi podpisać, aby wyrazić zgodę na pewne zabiegi diagnostyczne, na leczenie operacyjne czy też na inne postępowanie. Najczęściej oprócz tego, że wyraża zgodę na jakieś leczenie, podpisuje się pod tym, że został poinformowany o ewentualnych powikłaniach, które dane zabiegi mogą przynieść. Jeżeli pacjent, tudzież poszkodowany, choć to wszystko podpisał, będzie wnosił, że takie zdarzenie nastąpiło, to czy komisja będzie to rozpatrywała, czy będzie wszczynala takie postępowanie, czy też będzie z urzędu sprawę oddalała? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski, również lekarz.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja bym jednak chciał, żeby pan minister podał pewne przykłady, bo pan minister ich nie podał. My jesteśmy praktykami i chcemy odnieść się do tego, co to jest „zdarzenie medyczne”. Jeżeli zdarzeniem medycznym będzie przykład przywołany przeze mnie podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, mianowicie przepuklina powstała w wyniku ropienia rany po zwykłej cholecysektomii, to musi być... Jeśli w tym przypadku ktoś złoży wniosek o odszkodowanie, bo uzna, że to jest zdarzenie medyczne, to musi udowodnić jakąś winę. Prawda?

(Głos z sali: ...zdarzenie medyczne.)

Nie, nie, dobrze, jakąś nieokreśloną winę, niespersonalizowaną winę, bo w wyniku czegoś musiało do tego dojść. Musi on wskazać, jakie standardy nie zostały zachowane. Nie ma wysokich i niskich standardów, są po prostu standardy. Prawda? Teraz konkretny przykład. Istnieje profilaktyka antybiotykowa. Jeśli pacjent nie dostanie leku w ramach profilaktyki, to czy to będzie zdarzenie, czy nie. Panie Ministrze, odnoszę takie wrażenie, że my dajemy pełną wiarę, myślimy, że ta komisja będzie wiedziała wszystko i będzie najmądrzejsza na całym świecie.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

Na podstawie jednego albo dwóch przykładów proszę mi zilustrować...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, pytanie już było...)

Tak, było, ale pan minister mi nie odpowiedział...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dobrze. Bardzo proszę.)

...dlatego ja chcę wytłumaczyć, jakie ważne jest dla mnie to...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dobrze, więc proszę dać szansę panu ministrowi.)

...jakie ważne jest dla mnie to, żeby zdefiniować, nie tyle zdefiniować, ile podać jeden przykład, powiedzieć, że to będzie zdarzenie medyczne i ktoś dostanie nie 100 tysięcy, ale między 50 tysięcy a 100 tysięcy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę, Panie Ministrze. Proszę odpowiedzieć również na te dwa pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Pan senator celowo domaga się ode mnie podania przykładu, a ja celowo będę mówił panu senatorowi tylko i wyłącznie o tym, czego możemy się spodziewać i czego możemy oczekiwać. Jeżeli doszło do potraktowania pacjenta niezgodnie z aktualną wiedzą medyczną – myślę, że przedstawiciele, członkowie komisji nie będą mieli problemu jako, po pierwsze, eksperci w zakresie zawodów prawniczych, po drugie, eksperci, reprezentanci zawodów medycznych z określeniem tego, co jest zgodne z aktualnym stanem wiedzy medycznej – jeżeli pacjent został potraktowany niezgodnie z wiedzą medyczną i w wyniku tego doznał uszczerbku na zdrowiu, a więc uszczerbku można byłoby uniknąć, gdyby pacjent został zaopatrzony w sposób właściwy, to wtedy mamy do czynienia ze zdarzeniem medycznym. Wtedy mamy do czynienia ze zdarzeniem medycznym.

Jeśli zaś chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Kraski, to tutaj musimy także uwzględnić – co jest rzeczą oczywistą – czy w przypadku wykonywania danej procedury medycznej powikłanie może być naturalną tego konsekwencją. Jeżeli więc mamy do czynienia na przykład z gastroskopią – a jest to badanie diagnostyczne inwazyjne – po której w określonym odsetku przypadków pojawiają się powikłania, to trudno z tego tytułu dochodzić roszczeń.

(Głos z sali: No ale to zdarzenie...)

Nie, nie, w takiej sytuacji nie będzie to zdarzenie, ponieważ...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, proszę kontynuować, proszę nie dyskutować z osobami na sali.

(wicemarszałek G. Sztark)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Nie mam nic więcej do powiedzenia, Pani Marszałek.)

(Poruszenie na sali)

Pan senator Cichosz, bardzo proszę.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja jeszcze wrócę do tego okresu trzech lat. Zdarzają się przypadki – opisywane również przez media – że czasami po operacjach zostają w jamie brzusznej różne rzeczy, na przykład tampon, co okazuje się po latach. Czy takie przypadki będą uznawane za właściwe, czy dany pacjent dostanie odszkodowanie, czy będzie to już sprawa przedawniona? Poza tym jest dla mnie niejasne, czy powikłania pooperacyjne to będą zdarzenia medyczne, które będą się kwalifikować do dochodzenia roszczeń, odszkodowań. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I ponownie pan doktor Kraska, bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, mam krótkie pytanie. Jeżeli do zdarzenia doszło na przykład w Zakopanem, gdzie byłem na nartach, a mieszkam w Szczecinie, to występuję z roszczeniem do komisji, która swym działaniem obejmuje tamten szpital. Czy mogę składać wniosek o to, żeby było ono rozpatrywane w moim miejscu zamieszkania? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Mogę zamknąć blok pytań? Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Wniosek składamy do komisji właściwej pod względem terytorialnym, a więc właściwej dla podmiotu leczniczego, na którego terenie doszło do zdarzenia.

Jeśli zaś chodzi o pytania pana senatora Cichosza, to nie – jeżeli do zdarzenia doszło

w okresie bardziej odległym niż trzy lata, o których piszemy w ustawie, nie będzie możliwości dochodzenia roszczeń przed komisją. Nic zaś nie stoi na przeszkodzie, żeby takich roszczeń dochodzić w normalnym, dostępnym dzisiaj trybie, a więc w postępowaniu przed sądem. My nie zamykamy tej drogi. Proszę zwrócić uwagę na to, że droga do dochodzenia roszczenia przed sądem jest zamykana wyłącznie wtedy, kiedy pacjent zgodził się na propozycję przedstawioną przez szpital oraz ubezpieczyciela i wyłącznie, po pierwsze, w kontekście tego skutku zdarzenia, o którym jest mowa we wniosku do komisji, a po drugie, kiedy nie dotyczy dochodzenia świadczenia rentowego. Tak więc w każdej sytuacji, nawet po uzyskaniu zadośćuczynienia od świadczeniodawcy oraz ubezpieczyciela, pacjent ma możliwość dochodzenia świadczenia rentowego w trybie sądowym, a więc przed sądem cywilnym.

Proszę zwrócić uwagę, Wysoka Izbo, że my chcieliśmy doprowadzić do jak najbardziej prostego i nieskomplikowanego rozpatrywania tych spraw. Jeżeli będziemy mieli do czynienia ze zdarzeniem, do którego doszło przed laty – o co pytał pan senator Kraska – na przykład dziesięć lat wcześniej, a pacjent leczył się u więcej niż jednego podmiotu, to naprawdę bardzo trudno będzie określić, czy doszło do tego zdarzenia medycznego. Stąd też ograniczyliśmy to do trzech lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Ministrze. Otwieram dyskusję.

Przypominam chętnym do zabrania głosu o konieczności zapisywania się u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Karczewskiego. Ma pan dziesięć minut.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Mówił pan minister w swoim wystąpieniu – i w odpowiedzi na nasze pytania – o tym, czym kierowaliście się państwo w pracach nad nowelizacją tej ustawy, wprowadzając taką ścieżkę dochodzenia odszkodowań przez pacjentów, bo jednak to należy nazwać pewnego rodzaju odszkodowaniem.

Jeśli chodzi o długotrwałe postępowania w sądach, to zgadzam się z tym – na pewno są

(senator S. Karczewski)

długotrwałe, trudne do przewidzenia. Ale pan minister w swoim wystąpieniu powiedział o ułatwieniu i skierowaniu się do pacjenta; wcześniej była mowa o tym, że ta ustawa została napisana przede wszystkim pod kątem pacjenta. Otóż wydaje mi się – i tym krótkim wystąpieniem będę chciał to udowodnić – że ta ustawa nie jest skierowana do pacjenta, tylko do firm ubezpieczeniowych, które najprawdopodobniej będą z tego powodu miały największe korzyści, i do środowiska prawniczego. Mówił już o tych obawach pan senator Krajczy, ale mówiło także wielu innych senatorów, w tym pan minister. Obawiamy się – chociaż może nie powinniśmy – tego, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych, że w szpitalach, na oddziałach prawnicy czyhają na błędy, na niedoskonałości. A teraz dojdzie jeszcze jeden element – zdarzenia medyczne.

Panie Ministrze, ja jestem wielce nieusatisfakcjonowany definicją zdarzenia medycznego, bo tym zdarzeniem medycznym może być naprawdę wszystko. I nie zgadzam się z tym, o czym mówił pan minister Włodarczyk, że przepuklina po zwykłej cholicystektomii nie będzie zdarzeniem. Jeśli jedna z tych komisji bez instruktażu Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia i firm ubezpieczeniowych stwierdzi, że to było zdarzenie medyczne – na zasadzie precedensu – to następne komisje zaczną tak orzekać.

Długo zastanawiałem się nad tym, czy to będzie martwa ustawa, martwa nowelizacja, która nic nie wniesie – bo właściwie można będzie wszystko określić, dookreślić i stwierdzić, że wszystkie standardy zostały zachowane – czy jednak to zdarzenie medyczne będzie można rozumieć w bardzo szerokim kontekście. Odnoszę wrażenie, takie mam przeczucie, że to zdarzenie medyczne będzie bardzo wykorzystywane i będziemy mieli do czynienia z lawiną spraw skierowanych do komisji.

Mówił pan minister o standardach. A kto określił te standardy? Gdzie one zostały określone? Panie Ministrze, prosiłbym, żeby pan później w swoim wystąpieniu odpowiedział, bo zapomniałem albo nie zapisałem... nie, nie zapomniałem, po prostu chciałbym zapytać, według jakich standardów i gdzie określonych te komisje będą miały orzekać. A przypominam, że w tych komisjach – jak sam pan minister powiedział – wcale nie muszą zasiadać lekarze. Jeśli mówimy o zawodach medycznych, to może to być trzech fizykoterapeutów, z pełnym uznaniem i szacunkiem dla wszystkich fizykoterapeutów; to są zawody medyczne, mógłbym tych zawodów wskazać jeszcze więcej. I w takiej komisji będą określali to zdarzenie medyczne...

Jeśli mówimy o kosztach, Panie Ministrze, to będą one dużo większe. Jeśli członek komisji będzie dostawał za jedno posiedzenie 400 zł, w ciągu dnia z kolegą sobie... ale to może wcale nie być żart, tylko to może być praktykowane, że takich posiedzeń może być po pięć do każdej sprawy. Ktoś może określić, że to jest kolejne posiedzenie i już wychodzi dziesięć razy... pięć razy 400 zł, czyli dla każdego po 2 tysiące zł. I koszty już się zwiększają. Ale cóż oni będą mogli stwierdzić? Niewiele, prawda? Będą więc występowali o opinie biegłych. Ile taka opinia kosztuje? Wielokrotnie więcej niż 430 zł; gwarantuję, że za 2–3 tysiące zł żaden biegły nie będzie chciał napisać porządnej opinii. Jeśli ta opinia nie będzie satysfakcjonująca, to komisja wystąpi o następną. Nikt nie napisze... Zresztą wicie państwo doskonale, a już szczególnie wie to minister Włodarczyk, ile czeka się na opinię. Jeśli ktoś mówi, że czeka się na opinię trzy miesiące, to proszę państwa, jest to nieprawda, bo nikt nie napisze państwu opinii w trzy miesiące. Tak więc jest niemożliwe, żeby ta ustawa żyła i funkcjonowała.

Proszę państwa, na tej ustawie na pewno dobrze zarobią firmy ubezpieczeniowe. Kto straci? W rezultacie straci pacjent. On straci dlatego, że wszystkie szpitale będą musiały się doubezpieczyć, a to będą olbrzymie kwoty, no i szpitale zmniejszą nakłady na zwykłe, normalne leczenie.

Co mi to przypomina? To mi przypomina takie inspekcje robotniczo-chłopskie, które działały w przeszłości...

(Senator Ryszard Górecki: To ustawa parlamentu.)

...tylko w tej chwili będą nieźle opłacane, choć nie wiadomo, czym będą się zajmowały. Nie usłyszałem od państwa żadnego przykładu pokazującego, co będzie można uznać za zdarzenie medyczne. Chodzi mi o konkretny przykład, bo teoretycznie możemy to określić. Niczego konkretnego tutaj nie usłyszałem. I jeśli pan minister powołuje się na standardy, to proszę mi powiedzieć, gdzie te standardy zostały określone i przez kogo.

Cóż, mogę powiedzieć tak: czasami ludzie pytają się, co Prawo i Sprawiedliwość robi, kiedy dojdzie do władzy, a ja państwu gwarantuję, że pierwszą decyzją ministra zdrowia będzie, mam taką nadzieję, zlikwidowanie tej ustawy, bo ona jest niedorzeczna i kupy się nie trzyma.

Pani Marszałek, w związku z tym zgłaszam wniosek o odrzucenie ustawy. Proszę bardzo.

Jeśli ten wniosek nie zostanie przyjęty... Choć wierzę, że zostanie, że państwo jeszcze raz przeanalizujecie tę ustawę, zastanowicie się, co tak naprawdę jest napisane w art. 67a.

I jeśli państwo będziecie już wiedzieli, co to jest zdarzenie medyczne, to powiedzcie mi. Jeśli mnie przekonacie, zgłoszę za tą ustawą.

Proszę państwa, wnoszę jeszcze kilka poprawek, nie będę ich szczegółowo omawiał, powiem

(senator S. Karczewski)

tylko, że wychodzą one naprzeciw oczekiwaniom pacjentów. Faktycznie, jest prawdą to, o czym mówił tutaj nieobecny w tej chwili pan senator Cichosz, trzy lata to jest zdecydowanie za mało czasu. Również ten okres trzech miesięcy jest zbyt krótki, bowiem nie uda się w sposób sztuczny, nienaturalny i nierealny przyspieszyć działania takich komisji. Jest to po prostu niemożliwie. Jeśli ktoś jest praktykiem, to wie, że jest to po prostu po ludzku niemożliwe.

Poprawki składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję.)

Jako następny pan senator Sidorowicz i, w kolejności, pan senator Kraska.

Zapraszam na mównicę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa próbuje przełamać pewien impas istniejący w systemie dochodzenia przez pacjentów roszczeń w sytuacji, w której ponieśli jakiś uszczerbek na zdrowiu. Próbuje ona dla spraw oczywistych wprowadzić tryb uproszczony, na skutek czego pieniądze trafiają do pacjenta znacznie szybciej. I można oczywiście tutaj snuć rozważania, mające pokazać, że ta ustawa jest niewykonalna, że niczego nie rozwiązuje, a niektórym daje zarobić. Można powiedzieć, że ustawa, która ma służyć pacjentom, jest dyskredytowana ze względów politycznych.

Jeśli zadaje się pytanie o standardy, to warto byłoby wiedzieć, że istnieje Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia i ono określiło już przynajmniej dwieście standardów postępowania. Poza tym każdy z lekarzy z grubsza wie, jakie są zasady postępowania w określonych przypadkach. I dlatego wydaje mi się, że przy odrobinie dobrej woli tego typu argumenty nie powinny tutaj padać. Jednak one padają i to musi martwić, bo zamiast rzeczowej dyskusji mamy tutaj próbę pokazania, że wszystko, co robi ten rząd – choćby nie wiem, jak ważne problemy społeczne próbowałby podejmować – to, z automatu, jest niedobre.

Macie państwo w art. 67a próbę pokazania zakresu stosowalności tego, co jest w komisji. Jak już mówił pan minister, odpowiadając panu senatorowi Karczewskiemu – ale widzę, że coś nie dotarło – do komisji typowani są przedstawiciele samorządów, w tym także samorządu lekarskiego.

Tak więc obawy, że tam nie będzie lekarza, są, delikatnie mówiąc, wydumane.

Dalej. Ekspertami w tych postępowaniach, gdyby były jakieś wątpliwości, będą ci, którzy znają się na tej materii.

Wreszcie mamy tutaj tryb ugodowy. Moim zdaniem, tryb ugodowy, jakże potrzebny w naszym systemie, został tutaj dobrze opisany.

Dlatego jako człowiek, który przez wiele lat był biegłym sądowym, i to nie tylko w sądach cywilnych, ale i duchownych – mówię to z bardzo głębokim przekonaniem – patrzę na tę ustawę z szacunkiem. W niej naprawdę próbuje się rozwiązać ważki problem społeczny, bo ludzie, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu, latami czekają na jakiegokolwiek pieniądze. I tutaj ustawodawca próbuje coś z tym zrobić. Żałuję też, że w tej chwili tak wygląda nasza debata o tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Kraszkę.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jestem troszkę zdziwiony reakcją pana senatora Sidorowicza na te nasze wystąpienia, bo ta ustawa – choć może jest nam jako lekarzom trochę niezręcznie występować – jest właśnie wymierzona w nas, w lekarzy.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, dlaczego?!)

(Senator Władysław Sidorowicz: Otóż właśnie nie, wy nie rozumiecie tej ustawy.)

(Poruszenie na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panowie, bardzo proszę o spokój.)

Lekarzowi, tak jak i każdemu, w każdym innym zawodzie, czasami zdarzają się błędy podczas wykonywania pracy, najczęściej są one przez nas niezawinione, ale one się zdarzają. I w tej chwili ta ustawa otwiera furtkę dla działań pacjentów, którzy praktycznie za każde błahе zdarzenie będą mogli kierować skargę do komisji. Otwiera to furtkę także do tego, żeby, jeżeli komisja uzna dany przypadek za zdarzenie medyczne i zostanie wypłacone odszkodowanie, pacjent poszedł dalej, skierował sprawę do sądu, domagając się uznania tego zdarzenia za błąd medyczny. Myślę, że będzie to kolejną konsekwencją tej ustawy i tych zdarzeń.

Nie chciałbym, żeby ustawa doprowadziła do takiego stanu, jaki jest w niektórych miastach w Stanach Zjednoczonych, w których praktycznie nie ma lekarzy ginekologów położników. Jest tak, ponieważ sprawy sądowe i odszkodowania są tak

(senator W. Kraska)

duże, że nikogo nie stać na ubezpieczenie się od ewentualnych zdarzeń czy błędów medycznych.

I myślę, że tu nie polityka, Panie Senatorze, jest ważna, ale to, żebyśmy wypracowali jakiś wspólny punkt widzenia, konsensus, który byłby dobry jednocześnie i dla pacjenta, i dla lekarza, prowadzącego leczenie w jakiś wyważony sposób. W założeniu komisje mają wypracowywać jakąś ugodę, jednak myślę, że w obecnej dobie, kiedy są tak duże roszczenia pacjentów wobec służby zdrowia – bo one nie tylko są wobec lekarzy – te komisje staną się areną naprawdę bardzo nieprzyjemnych spotkań pacjentów z lekarzami.

Dlatego uważam, że ta ustawa nie jest dobrą ustawą i też będę popierał wniosek o jej odrzucenie. Dziękuję. (Oklaski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: To nie może być, nie może...)

(Senator Stanisław Karczewski: Może, może.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję i zapraszam pana senatora Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Jesteśmy w takiej oto sytuacji, że w porządku obrad Wysokiej Izby znalazł się pakiet ustaw zmieniających stan obecny, reformujących służbę zdrowia. Można powiedzieć, że ustawa, nad którą w tej chwili procedujemy, paradoksalnie, nie jest najważniejsza, bowiem ona odnosi się do jednego obszaru spraw, do relacji między pacjentem a służbą zdrowia, między pacjentem a szpitalem. I nie odnosi się przecież do całego procesu leczenia, ale do tej części, co do której pacjent uznaje, że proces leczenia był prowadzony w sposób niewłaściwy.

Są i inne ustawy, które zmieniają strukturę służby zdrowia, a także w jakiejś mierze jej finansowanie, jednak ta ma szczególny charakter. W moim przekonaniu, w tym pakiecie jest ona właśnie najważniejsza, zmienia bowiem istotę relacji. Oczywiście mówiłem o tym, prezentując sprawozdanie Komisji Zdrowia, że od kilku lat istnieje możliwość dochodzenia swoich roszczeń przez osoby, które uznawały, że doznały uszczerbku na zdrowiu w procesie leczenia, jednak dla tego rodzaju roszczenia zastrzeżona była droga sądowa, proces cywilny. Jest to proces wymagający wiedzy, wymagający determinacji, również wymagający pieniędzy – bo prowadzenie docho-

żenia roszczeń odbywa się najczęściej przez pełnomocnika i wymaga wyasygnowania środków – i oczywiście jest to proces wymagający zdrowia od tego, kto wchodzi na drogę postępowania sądowego. Każdy, kto stawał przed sądem, dobrze wie, że trzeba mieć końskie zdrowie, aby przebrnąć przez proces sądowy, bo on często trwa kilka lat, a nierzadko, o czym już mówiliśmy w trakcie tej debaty, zbliża się do dziesięciu lat.

I oto pojawia się rządowa inicjatywa legislacyjna, która proponuje zupełnie nową formułę, formułę uproszczoną, negocjacyjną, formułę, która w żadnej mierze nie przypomina tego, o czym mówił w swoim pytaniu pan senator Rulewski, mianowicie odpersonalizowania relacji, jakiegoś sądu kapturowego czy sądu niepersonifikowanego. Przecież wiemy dobrze, że wojewódzkie komisje będą powoływane spośród osób wywodzących się z konkretnych środowisk, medycznych, prawniczych, a także spośród przedstawicieli organizacji reprezentujących interesy pacjentów. Tak więc te trzy grupy podmiotów będą mogły desygnować do pracy w komisjach osoby z różnym doświadczeniem, z różnym wykształceniem i dzięki tej różności mające możliwość wszechstronnego spojrzenia na proces leczenia. Co więcej, przecież komisje będą mogły korzystać z wiedzy eksperckiej, z wiedzy, którą dostarczą im powoływani eksperci.

Mam przed sobą wyniki badań demoskopijnych. W 2001 r. z badania, które przeprowadził CBOS, wynikało, że zdecydowana większość respondentów ma zaufanie do lekarzy, u których się leczy. To zaufanie, określone jako duże, wyraziło 64% respondentów, a 16% określało to zaufanie jako bardzo duże. Tak więc to nie jest tak, że zostanie uruchomiona lawina roszczeń i każdy, kogo tylko coś zabolę po wyjściu ze szpitala, pobiegnie do komisji, domagając się uznania, że leczenie było prowadzone niezgodnie ze sztuką medyczną i że należy mu się teraz odszkodowanie. CBOS, dzięki badaniu, które przeprowadzał w roku 2001 i roku 2006, przynosi także i taką wiedzę: 64% respondentów w 2001 r. nie wahałoby się dochodzić swoich praw w przypadku uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego błędem lub niedbalstwem personelu medycznego. W 2006 r. takie przekonanie wyrażało już 74% respondentów.

Tak więc rośnie świadomość społeczna, świadomość obywateli i pacjentów co do własnych praw i utrzymuje się wysoki poziom zaufania do lekarzy. Mimo to w wielu szpitalach proces leczenia z całą pewnością może przebiegać lepiej niż przebiega. Każdy, kto miał okazję korzystać ze szpitala w miasteczku powiatowym i ze szpitala klinicznego, dobrze wie, że jest jeszcze wiele do zrobienia. I ta ustawa, upodmiotowiając pacjenta, dając mu możliwość dochodzenia własnych praw w uproszczonym trybie, w trybie negocjacji, w bardzo istotny sposób może wpłynąć na popra-

(senator H. Woźniak)

wę jakości leczenia poprzez większe poczucie odpowiedzialności za końcowy wynik tego procesu. Głęboko w to wierzę, dlatego będę głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Władysław Sidorowicz: Zgłasza się pan minister zdrowia.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Z miejsca, czy mam podejść?)

Proszę bardzo.

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie można tego przepuścić.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panowie Senatorowie!

Zostałem wywołany z imienia i nazwiska, dlatego ośmieliłem się prosić o możliwość wystąpienia przed Wysoką Izbą. Chciałbym odpowiedzieć na dwa najważniejsze zarzuty postawione przez moich kolegów lekarzy, członków Wysokiej Izby.

Pierwszy zarzut, pana senatora Kraski. Otóż, Panie Senatorze, od wielu lat samorząd lekarski apelował do decydentów, do rządzących, do parlamentu o to, żeby podobna ustawa, żeby tego typu ustawa zaistniała w polskim prawodawstwie.

(Senator Stanisław Karczewski: Podobna, tak, tak.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Tak jest.)

Ona jest na miarę możliwości naszego państwa, na miarę państwa, które zaczyna pracę nad tego typu rozwiązaniami. Jest tak jak powiedział pan minister Szulc, mianowicie w krajach, w których dopracowano się pewnych rozwiązań, uważanych za wzorcowe, czyli w krajach skandynawskich, do tego, co funkcjonuje dzisiaj, dochodzono przez dziesiątki lat. My zaczynamy.

Zaczynamy od szpitali. To właśnie dzięki tym rozwiązaniom polski lekarz nie będzie musiał się obawiać, że w każdej sytuacji, kiedy wystąpi niepożądane zdarzenie medyczne... Mówimy tu o niepożądanych zdarzeniach medycznych, bo każdy błąd lekarski jest niepożądany zdarzeniem, ale nie każde zdarzenie medyczne jest błędem lekarskim. I ta ustawa to właśnie spowoduje, że wielu pacjentów, zamiast udowadniać lekarzowi winę – a w momencie, kiedy jest wina, to wtedy

jest kara – będzie mogło dążyć do ugody. Pacjent będzie mógł uzyskać zadośćuczynienie z tytułu niepożądanego zdarzenia medycznego bez wskazywania lekarza z imienia i nazwiska. Dla nas, lekarzy, takie rozwiązanie jest korzystne. Mimo szeregu uwag i wątpliwości prezentowanych w parlamencie polskim przez przedstawicieli Naczelnej Rady Lekarskiej – proszę mi wierzyć, rozmawiałem z kolegami z rady lekarskiej – ten kierunek działania rządu jest uważany za właściwy. Zaś określenie „zdarzenie medyczne”, a nie „błąd medyczny”, popierała Naczelna Rada Lekarska w osobie wiceprezesa pana profesora Romualda Krajewskiego, bo takiego określenia używa się wszędzie na świecie.

I druga sprawa, o której mówił pan senator Karczewski. Panie Senatorze, pan jest doświadczonym chirurgiem, ordynatorem. Jeśli pan mówi, że pan nie wie, jakie standardy obowiązują, to przepraszam pana...

(Senator Stanisław Karczewski: No nie, bardzo przepraszam...)

...ale powinienem wysłać do pana konsultanta krajowego. Mamy w chirurgii pewne standardy postępowania i biegli sądowi będą prowadzić postępowanie w oparciu o nie. Pan doskonale wie, o czym mówimy. Użył pan przykładu przepukliny na skutek ropienia po cholecystektomii, a doskonale pan wie, że prawie u co drugiego albo nawet u każdego pacjenta, który miał wykonany ten zabieg z powodu zapalenia otrzewnej, może się zdarzyć, że dojdzie do powikłania, jakim jest ropienie rany i przepuklina. W takim przypadku to zdarzenie nie będzie wynikiem błędu postępowania. Ale jeżeli, na przykład, w czasie leczenia czy profilaktyki nie podała pan pacjentowi, któremu podawano środek wzmagający wydzielanie kwasu solnego, preparatu ochraniającego błonę śluzową i wystąpi krwawienie, to jest to ewidentne naruszenie kanonów postępowania medycznego. I w tym przypadku mówimy właśnie o niepożądanym zdarzeniu medycznym, które jest wynikiem błędu, nieprzestrzegania określonych standardów.

Zapewniam pana senatora, że – może jeszcze nie w tym roku, ale najpóźniej do połowy przyszłego roku – we wszystkich specjalnościach będą opracowane standardy medyczne. Zespoły konsultantów krajowych mniej więcej od kilku miesięcy pracują nad określeniem standardów medycznych we wszystkich specjalnościach. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Muchacki, bardzo proszę. Ma pan do dyspozycji dziesięć minut.

(Senator Rafał Muchacki: Tak jest, nawet pięć.)

No, muszę pana pouczyć, Panie Senatorze: dziesięć minut.

Senator Rafał Muchacki:

Pouczenie od pani, Pani Marszałek, to zaszczyt.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Koledzy i Koleżanki Senatorowie!

Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zaskoczony. To jest naprawdę dobra i potrzebna ustawa, to jest ustawa prospołeczna, to jest ustawa wychodząca naprzeciw nieszczęściu ludzkiemu. No ja nijak nie mogę was zrozumieć, Moi Drodzy Koledzy Lekarze. Naprawdę chcę was zrozumieć, ale nie mogę zrozumieć, bo to jest naprawdę dobry kierunek. I nie chodzi o to, że ja jestem z Platformy, a wy z PiS, bo gdybyście wy to zaproponowali, to ja bym się pod tym podpisał obiema rękami. To jest coś, co mnie jako zarządzającemu szpitalem naprawdę w dużej mierze pomaga. Pomaga w zarządzaniu tym szpitalem i powoduje obniżenie kosztów, że wspomnę tylko o ekonomii.

Z wielkim żalem też stwierdziłem, że w jednej z wypowiedzi pobrzmiewał taki ton, że każdy lekarz... że w zawód lekarza jest wpisany błąd. Ja się z tym absolutnie nie mogę zgodzić. Może w jakikolwiek inny zawód – tak, ale w zawód lekarza błąd nie może być wpisany. Nie wolno mówić, że lekarz może popełnić błąd, to znaczy, tak nie może powiedzieć lekarz. Lekarz powinien powiedzieć: nie, ja nie mogę popełnić błędów. Bo już nawet samo założenie, że w tym zawodzie można popełnić błąd, jest czymś fatalnym i poniekąd dyskredytuje nas w oczach pacjentów. Ja nie mówię, że tych błędów nie ma, ale to nie może być tak, że się je zakłada, no nie może tak być. A niejednokrotnie słyszę od moich lekarzy – ja nie mówię o państwa wypowiedziach – na przykład, że każdy lekarz ma swój cmentarz. Ja mówię: ludzie, jak wy możecie coś takiego mówić? Nie wolno! Lekarz nie ma prawa popełniać błędów, bo ten zawód – powiem otwarcie – to jest powołanie, i to głębokie powołanie, które ma wpływ również na nasze postrzeganie rzeczywistości. I dlatego brońmy się przed tym, co dzisiaj z rozpaczą zauważyłem, że w świat medycyny i w sferę dobra pacjenta wkrada się polityka. Nie gódźmy się na to, bo to źle świadczy o nas wszystkich, a przecież chyba nie o to chodzi. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

O głos ponownie prosi pan senator Karczewski. Ma pan pięć minut do dyspozycji.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Ja wiem, jak wyglądają standardy, i pan dobrze wie o tym, że ja wiem, a ja dobrze wiem o tym, że

pan wie. Ale obawiam się, że ta komisja nie będzie wiedziała, jakie te standardy są, niestety.

Panie Przewodniczący, ja bardzo pilnie słuchałem wypowiedzi pana ministra i słyszałem, że pan minister wyraźnie powiedział, że może się zdarzyć taka sytuacja – i wcale nie przewiduje, aby była to sytuacja rzadka – że w tej komisji nie będzie lekarzy. To jest fakt, tak może się zdarzyć, i to jest oczywista oczywistość.

Ja uważam, proszę państwa...

(Senator Władysław Sidorowicz: Tego pan minister nie mówił.)

Mówił, Panie Przewodniczący, że może tak być. Może pan minister jeszcze się do tego odnieść. Proszę, żeby pan minister powiedział, czy teoretycznie może się zdarzyć taka sytuacja, że w komisji nie będzie lekarza. Moim zdaniem, tak może być.

Panie Ministrze, wiemy doskonale, jakie te standardy są. Powiedział pan, że one są i że wszyscy je znamy i ich przestrzegamy. Ale powiedział pan też, że ministerstwo czy konsultanci do połowy przyszłego roku określą te standardy, więc to nie jest tak, że te standardy są wszędzie, w każdej dziedzinie. I my doskonale wiemy, że jeśli chodzi o chirurgię, to w pewnych obszarach mamy standardy stuprocentowego postępowania, a w pewnych obszarach nie. I tu, proszę państwa, właśnie ten margines jest dosyć istotny.

Panie Senatorze Muchacki, ja też uważam, że to jest prospołeczna, dobra dla pacjentów ustawa, tylko chcę wiedzieć, jakie będą jej skutki. Ja się obawiam... Musimy rozpatrywać tę ustawę minimalistycznie i maksymalistycznie, a pewno gdzieś pośrodku będzie to, co może się wydarzyć. Znam pacjentów, bo pracuję z nimi od trzydziestu lat, i obserwuję – przepraszam, że to powiem – że bardzo duża część pacjentów, powiedzmy, po wypadkach, przychodzi do mnie z zapytaniem nie o stan zdrowia, o to, czy się poprawia, tylko o to, ile będzie można dostać od firmy ubezpieczeniowej z tytułu odszkodowania po takim wypadku, albo jak długo można być na zwolnieniu. No, tak jest, takie są fakty. I nasze społeczeństwo tego właśnie będzie oczekiwało i będzie z tego korzystało. Ja się obawiam – obym się mylił – że to rozwiązanie jako nowalijka, jako nowość może być wykorzystywane na olbrzymią skalę.

(Senator Henryk Woźniak: Odszkodowania po wypadku to nie ta materia...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

No to pan senator mnie nie słuchał. Ja porównuję, nie mówię tego w tym kontekście...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, bardzo proszę...)

Ale ja muszę wytłumaczyć...

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie na temat.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę kontynuować.)

(senator S. Karczewski)

Na temat, Panie Senatorze. To, o czym mówię, pokazuje mentalność naszych pacjentów. No tak właśnie będzie, ja to wiem, i państwo też doskonale to wiecie.

Uważam, Panie Ministrze, że jest to pewnego rodzaju eksperyment. Życzę wszystkim, żeby on się powiódł, i życzę wszystkim jak najlepiej. Ale mam obawy, i to nie z powodów politycznych, tylko z powodów merytorycznych. Ja tu nie dostrzegłem żadnego elementu politycznego poza skojarzeniem...

(Senator Władysław Sidorowicz: Absurd, absurd.)

To skojarzenie komisji z inspekcjami robotniczo-chłopskimi to była, być może, zbyt daleko idąca myśl.

Proszę państwa, życzę, żeby państwa eksperyment się powiódł, żeby firmy ubezpieczeniowe nie za dużo na tym zarobiły i żeby wszyscy pacjenci byli z tego rozwiązania zadowoleni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, ponownie pan senator Kraska. Przypominam, że panu również przysługuje pięć minut. Bardzo proszę.

(Senator Henryk Woźniak: Czy pan senator wycofa wniosek?)

(Senator Stanisław Karczewski: Muszę się za stanowić.)

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja do pana ministra się zwrócę. Pan minister jest chirurgiem i ja też. Chirurgi z natury są trochę wojownikami, czasami bywają bojowo nastawieni, ale szybko to mija i wracają do rzeczywistości, najczęściej bardzo spokojnej. Panie Ministrze, jako chirurg uważam, że jeżeli mówimy, że nie popełniamy błędów czy też nie ma powikłań, to albo nic nie robimy, albo oszukujemy. No, niestety, błędy są wpisane w nasz zawód – choć czasem nie jesteśmy tego świadomi – i jeżeli mówimy, że nie ma powikłań, to, Panie Senatorze, mówię jeszcze raz: albo kłamiemy, albo nic nie robimy. Taka jest, niestety, prawda.

(Senator Rafał Muchacki: Ale nie zakładajmy tego...)

Nie zakładamy tego, my tego nie zakładamy, to jest po prostu wpisane w nasz zawód.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panowie Doktorzy!)

Dlatego myślę, że powołanie tych komisji rozpatrujących sprawy czysto szpitalne, a one są najczęściej sprawami bardzo złożonymi, wymaga-

jącymi niejednokrotnie wielu opinii biegłych, które są, po pierwsze, drogie, a po drugie, wydłużone w czasie... Myślę, że termin trzech miesięcy jest zdecydowanie za krótki i tych spraw się nie da w sposób dokładny i rzetelny rozpatrzyć. Moim zdaniem, warto by było to robić w przypadku trybu ambulatoryjnego, kiedy sprawy są bardziej błahe, mniej kosztowne i prostsze, robić to w trybie ambulatoryjnym. Myślę, że czas zweryfikuje to i pokaże, czy droga, którą wybrało ministerstwo, rzeczywiście jest słuszna.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dajmy szansę.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora Pawłowicza, również doktora.

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Pięć minut?)

Pięć minut? Nie, dziesięć minut.

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Dziękuję bardzo.)

Proszę uprzejmie. Po znajomości.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Chciałbym zabrać głos, nie odnosząc się do całości debaty, która odbyła się tutaj i wcześniej w komisji. Chciałbym zabrać głos w sprawie jakości usług w ochronie zdrowia, a także w sprawie podmiotowości pacjenta. Zwracam się tu do wszystkich państwa senatorów, a szczególnie do moich kolegów lekarzy.

Proszę państwa, ta ustawa poza tym, że prowadzi do upodmiotowienia pacjenta, obliuguje podmioty świadczące usługi medyczne do zwrócenia uwagi na jakość świadczeń. Może nareszcie zaczniemy w tym kraju mówić o jakości świadczeń, a nie będziemy mówili o prawie, które ma jakoś, byle jak, bronić... Bo ja wywnioskowałem – jeżeli źle zrozumiałem, to proszę o wybaczenie – że ubezpieczyciele, że wszyscy się rzucą na zakłady opieki zdrowotnej i zaraz będą drenować budżet poprzez usługi medyczne z Narodowego Funduszu Zdrowia i wiele różnych rzeczy, a to jest po prostu nieprawda. Proszę państwa, ja mogę powiedzieć państwu, że są szpitale, które przyjmują dwieście tysięcy pacjentów rocznie, mają pełny zakres świadczeń medycznych, a ich ubezpieczenie roczne od odpowiedzialności za tak zwany błąd w sztuce wynosi 70 tysięcy rocznie. Tylko że te szpitale startują we wszystkich rankingach – nie będę wymieniał, w jakich, żeby nie robić tu kryptoreklamy – wygrywają najczęściej te rankingi, mają od dziesięciu lat akredytację jakości w ochronie zdrowia, mają wprowadzone wszystkie standardy ISO, przestrzegają wszystkich procedur i w związku z tym nie mają roszczeń.

(senator Z. Pawłowicz)

(Senator Henryk Woźniak: I są dobre.)

I są po prostu dobre, jak pan senator – dziękuję za tę odpowiedź – podpowiada. W związku z tym najwyższa pora skończyć z bylejąkością. Nie brońmy bylejąkości. Jeżeli kogoś dzisiaj nie będzie stać na zagwarantowanie usługi na najwyższym poziomie i na to, żeby nie było, Panie Senatorze, powikłań po cholecystektomii, bo w podręcznikach dla studentów medycyny jest zapisany procent powikłań, który po tego rodzaju zabiegach może się zdarzyć... Wszyscy to wiemy, nie przerzucamy się stwierdzeniami, czy są standardy, czy ich nie ma, bo o tym pisał już trzydzieści lat temu profesor Nielubowicz w swoim podręczniku „Ostre schorzenia jamy brzusznej”. Kiedy pacjent będzie miał nareszcie prawo wyboru najlepszego świadczeniodawcy, to nie będzie szedł do tego świadczeniodawcy, który ma złe wyniki, którego ubezpieczyciel nie chce ubezpieczyć. Może być i tak – weźmy pod uwagę ustawę, którą przyjęliśmy na poprzednim posiedzeniu – że taki świadczeniodawca zniknie z rynku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przestaliśmy się – my, pacjenci – trochę obawiać.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję jeszcze, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Stanisław Karczewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Nie, dziękuję.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Na posiedzeniu komisji się ustosunkuje.)

Nie, pan minister dziękuję za głos.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1154, a sprawozdanie komisji w druku nr 1154A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Ryszarda Góreckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój. Panie Senatorze...

Proszę o przedstawienie sprawozdania. Panie Senatorze, zapraszam.

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Państwo Senatorowie! Panie Senator!

Są panie senator? Tylko pani marszałek... A, jest jedna pani senator.

Z przyjemnością zdecydowałem się na zreferowanie problematyki związanej z ustawą o zawodach lekarza i lekarza dentystry, bowiem jest to dla mnie coś nowego. Nie jestem lekarzem, ale jest mi to bardzo bliski obszar. Chcąc się z nim zapoznać, postanowiłem postudiować i merytorycznie przeanalizować te problemy.

(Senator Władysław Sidorowicz: Doceniamy to.)

Proszę państwa, Sejm uchwalił tę ustawę – oczywiście z inicjatywy rządu – 25 marca. Do Senatu dokumenty wpłynęły 30 marca. Posiedzenie Komisji Zdrowia miało miejsce 5 marca.

Ustawa, jak państwo mogą zauważyć, czytając tytuł, skupia się na dużej modyfikacji systemu kształcenia zawodów lekarza i lekarza dentystry zarówno na etapie przeddyplomowym, jak i na etapie podyplomowym w systemie specjalizacyjnym. Ponadto są pewne fragmenty, dość ważne, które zmodyfikowano w istotny sposób. Na przykład w istniejącej ustawie w art. 2 dodaje się ust. 3, definiujący wykonywanie zawodu lekarza. On zmienia to bardzo, bo pokazuje, że w zawodzie lekarza mieści się prowadzenie przez lekarza prac badawczych w dziedzinie nauk medycznych lub promocji zdrowia, nauczanie zawodu lekarza, kierowanie przedmiotem leczniczym lub zatrudnienie w podmiotach związanych z finansowaniem świadczeń opieki zdrowotnej.

Ale wróć do kluczowej sprawy, która jest tutaj ujęta. Dotyczy ona przede wszystkim zlikwidowania stażu podyplomowego. Na ten temat była dość długa dyskusja na posiedzeniu komisji i nie tylko tam. Chcę powiedzieć, że jest to coś, co obciąża nasz kraj do dostosowania standardów systemu kształcenia do karty bolońskiej, do zarządzeń unijnych. Zmiany te, jak wspominałem, polegają przede wszystkim na zlikwidowaniu dotychczasowego stażu podyplomowego, odbywanego przez lekarzy i lekarzy dentystry po ukończeniu studiów. Wtedy to lekarz, który zdał już egzamin, skończył studia i posiada dyplom, odbywa staż. W nowym systemie będzie zlikwidowany staż podyplomowy, za to na szóstym roku studiów będzie się odbywać duża, precyzyjnie określona przez ministerstwo,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator R. Górecki)

prawdopodobnie w najbliższym czasie, procedura kwalifikacji zadań praktycznych zawodowych, trwająca ponad dwadzieścia tygodni w różnych specjalnościach, specjalizacjach.

Chcę też powiedzieć, że student już na szóstym roku na kierunku lekarskim po przedłożeniu dokumentu, że jest studentem na zaawansowanym etapie studiowania, będzie mógł zdawać egzamin LEK, tak zwany lekarski egzamin końcowy, który teraz nazywa się LEP – lekarski egzamin państwowy. Z kolei student studiujący na kierunku lekarsko-dentystycznym będzie mógł zdawać na piątym roku egzamin końcowy – LDEK. Ta zmiana mi się podoba. Bo co to znaczy lekarski egzamin państwowy? Może być państwowy, prawdopodobnie może być kiedyś wprowadzony i niepaństwowy... Chodzi o to, że musi go przeprowadzić instytucja, która będzie miała uprawnienia, a na razie uprawnienia ma centrum egzaminacyjne.

Chcę też powiedzieć, że mocno zmodyfikowana jest też cała procedura zdawania. Szczegółowe zapisy są przedstawione w ustawie, nie sposób ich wszystkich państwu tu omówić. Kandydat uzyska pozytywny wynik egzaminu LEK i LDEK, jeśli odpowie pozytywnie na co najmniej 56% pytań. Egzamin będzie w formie testowej, wszystkich pytań będzie dwieście. Jeśli na 56% odpowie pozytywnie, ma zaliczone. LEK i LDEK będzie można także zdawać po ukończeniu studiów, mając już dyplom, i wtedy dopiero będzie można wykonywać zawód lekarza, po uzyskaniu, że tak powiem, opinii wydanej przez okręgową izbę lekarską. Jest także wprowadzony system modyfikujący uprawniający do zdawania egzaminów podyplomowych. Będzie można wykonywać zawód lekarza bez egzaminów, to znaczy jeśli ma się uprawnienia wydane w innych uczelniach w innych krajach, czy też ma się wykształcenie, które... To wszystko jest szczegółowo opisane.

W art. 16 uregulowano nowe zasady odbywania przez lekarzy szkolenia specjalizacyjnego i uzyskiwania tytułu lekarza specjalisty. To wszystko idzie w kierunku dużego skrócenia... Jak pamiętacie państwo, jeszcze w 2005 r. była specjalizacja pierwszego stopnia, potem drugiego stopnia i... Tak naprawdę to trzeba było chyba siedem, osiem, a nawet dziewięć lat, żeby uzyskać uprawnienia specjalizacyjne drugiego stopnia. To jest teraz polikwidowane, to się zmieniło. Teraz młody lekarz, nawet student, może zdecydować się na specjalizację. Chce na przykład być kardiochirurgiem, od razu zaczyna pracować w tym obszarze i doksztalca się już w pierwszym roku swojej pracy. Ważne jest też, że te szkolenia specjalizacyjne podyplomowe będą miały kształt modułowy, będzie moduł podstawowy i moduł specjalistyczny. Będzie też inny system egzaminów teoretycznych testowego i ustnego. Do tej pory zdanie tylko pierwszego lub drugiego nie kwalifikowało... Trzeba

było wszystko poprawiać. Teraz jeśli ktoś zda testowy, będzie mógł przystąpić ponownie, nawet kilka razy, do ustnego. Już mu się to zalicza. Kandydat płaci dopiero wtedy, kiedy za czwartym razem podchodzi do egzaminu. To są nieduże kwoty, obejmują chyba 1,5% wynagrodzenia średniego w kraju zgodnie z oceną przedsiębiorczości.

Te sprawy były konsultowane, muszę powiedzieć, dość poważnie i z rektorami uczelni medycznych, i z Naczelną Radą Lekarską, i z młodzieżą lekarską. To na wniosek młodzieży lekarskiej wprowadzone zostały te skrócenia w kształceniu specjalizacyjnym. Chcę też powiedzieć, że na wniosek rektorów uczelni medycznych między innymi ten LEK i LDEK obowiązywać będzie dopiero od października 2013 r. Również na wniosek rektorów ustawa wejdzie w życie – my na posiedzeniu komisji taką poprawkę wprowadziliśmy – nie 1 maja, jak jest to zapisane w ustawie w wersji sejmowej, ale 1 lipca 2011 r. Te uprzątnienia stażowe będą mogły być realizowane dopiero od 2013 r., o to prosili rektorzy. Chodzi o to, żeby rektorzy mogli się do tego przygotować, bo trzeba będzie wprowadzić poważny system modyfikujący kształcenie, nawiązujący do standardów zapisanych w karcie bolońskiej, ale także bardzo mocno nawiązujący do tak zwanych ramowych ram kwalifikacyjnych, o których mówiliśmy referując ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Tyle mogę powiedzieć. Debata na posiedzeniu komisji była dość długa. W druku nr 1154A, o którym pani marszałek mówiła, zawarta jest seria poprawek, które proponujemy wprowadzić, większość została potwierdzona przez komisję. Jest też wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy, który nie przeszedł. Ja w imieniu komisji składam wniosek do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Tym razem będę mówił krótko. Wnioszę w imieniu mniejszości Komisji Zdrowia o odrzucenie tej ustawy. Ze względu na to, iż jesteśmy zdania, że skrócenie... Bo ta ustawa wprowadza de facto skrócenie kształcenia lekarskiego. Uważamy, że ten zawód jest tak istotny, tak ważny z punktu widzenia społecznego i wymaga tak olbrzymiej odpowiedzialności, że skrócenie czasu kształcenia

(senator S. Karczewski)

nie jest odpowiednią decyzją. Tak że wnosimy o odrzucenie tej ustawy w całości. Jeśli to nie zostanie dokonane... Wnieśliśmy poprawki dotyczące stażu. Modułowy system specjalizacji jest na pewno dobry, potwierdzam to, o czym mówił mój przedmówca, pan senator sprawozdawca większości komisji. Bardzo krytycznie oceniamy jednak pomysł zlikwidowania stażu i de facto skrócenia kształcenia lekarskiego. Uważamy, że jest to bardzo zły kierunek. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator ma te poprawki?

(*Głos z sali: Są w sprawozdaniu...*)

Rozumiem.

Proszę kolejnego sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Waldemara Kraskę, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja tylko powtórzę to, co powiedział pan senator Karczewski. Ta poprawka jest poprawką, która znosi... właściwie przywraca staż po ukończeniu studiów, pozostawiając jednocześnie bez zmian pozostałą część ustawy, która umożliwia krótszą specjalizację lekarzy, co popieramy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Muchacki. Do którego z panów senatorów?

(*Senator Rafał Muchacki: Jeśli pani marszałek pozwoli, to do pana senatora sprawozdawcy Ryszarda Góreckiego.*)

Bardzo uprzejmie proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Szanowna Pani Marszałek! Wielce Szanowny Panie Senatorze! Zdecydowanie popierając tę ustawę, chciałbym pana zapytać o jedną rzecz, korzystając z pana wielkiej mądrości. Użył pan kilkakrotnie sformułowania standardy boloń-

skie. Czy mógłby pan przybliżyć nam tę tematykę i powiedzieć, jak wygląda w tej chwili stan zaawansowania procesu zbliżania się do tych standardów bolońskich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Bardzo się cieszę, że pan senator Muchacki zadał mi takie pytanie. Analizowałem to, byłem w tej sprawie w ministerstwie, zajmowałem się tym. To jest argument, który... Jeśli te standardy kształcenia będą właściwie opracowane i będą zawierały właściwe treści, to nie będzie obaw o staż podyplomowy. Chcę powiedzieć, że dziś w polskim systemie szkolnictwa wyższego dzięki dostosowaniu do wymogów europejskich, do zapisów w karcie bolońskiej, o której wspomniałem, mówi się na szczęście nie o treściach programowych, nie o tytułach tematów, w których będą one realizowane, nie o literaturze, która będzie w spisie, tylko o tym, co wykształcony absolwent powinien wiedzieć, jeśli chodzi o wiedzę teoretyczną i praktyczną. To jest pierwsza sprawa, a jak to zrealizują uczelnie, to już jest inna sprawa. To jest, że tak powiem, tylko kwestia narzędzia wykonania tego polecenia.

Chcę powiedzieć tak: już 1 kwietnia na konferencji rektorów akademickich uczelni medycznych omawiano i przyjęto zaopiniowany przez rektorów projekt standardów kształcenia na kierunku lekarskim i na kierunku lekarsko-dentystycznym. Jest jeszcze jedna bardzo dobra inicjatywa – rozmawiałem o tym z panią dyrektorką z departamentu i z obecną panią dyrektorką – planuje się spotkanie z dziekanami, bo nie wszyscy rektorzy mają bezpośrednią kontrolę nad tymi dwoma kierunkami. Dziekani, na których wydziałach są kierunki kształcenia lekarski i lekarsko-dentystyczny, jeszcze będą mieć spotkanie i te kwestie będą uzgadniane. Trzeba ich uświadomić... bo to jest duża rewolucja.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te standardy, podam przykład... Dział pierwszy zawiera wymagania ogólne. Jest tam mowa o tym, że jednolite studia magisterskie trwają nie krócej niż dwanaście semestrów i że liczba godzin zajęć nie powinna być mniejsza niż pięć tysięcy siedemset godzin, a w ustawie, Panie Ministrze Włodarczyku, jest zapis mówiący o pięciu tysiącach pięciuset. Nawet w tym zakresie proponuje się zwiększenie, Panie Senatorze Krasko, tak aby dobrze przygotować ludzi... Liczba punktów ECTS, czyli, jak wiecie, European Credit Transfer System, powinna

(senator R. Górecki)

wynosić trzysta pięćdziesiąt. Studia mają profil praktyczny.

W dziale drugim zapisane są ogólne efekty kształcenia, zaś w dziale trzecim szczegółowe efekty kształcenia. Jeśli chodzi o nauki morfologiczne, to w zakresie wiedzy absolwenta jest mianowicie anatomia itd., itd., umie on opisać stosunki topograficzne itd. O tym nie będziemy mówili. Dalej. Podrozdział trzeci: naukowe podstawy medycyny, biofizyka, biologia molekularna. Absolwent musi mieć określoną wiedzę w dziedzinie, że tak powiem, określonych problemów. Musi znać na przykład techniki diagnostyki molekularnej itd. Jeśli chodzi o dział trzeci, nauki przedkliniczne, gdzie jest genetyka, mikrobiologia, immunologia, patologia, farmakologia z toksykologią, w zakresie wiedzy absolwenta są podstawowe pojęcia z tej tematyki, umie on opisać prawidłowy kariotyp człowieka itd. Wszystko jest szczegółowo opisane. Jest również określone, jakie umiejętności musi posiadać.

Jeśli chodzi o podrozdział czy rozdział czwarty, nauki behawioralne i społeczne z elementami profesjonalizmu, to jest opisany zakres wiedzy i umiejętności, które musi posiadać absolwent. W kolejnym rozdziale, proszę państwa, szóstym – nauki kliniczne zabiegowe – też jest określony zakres wiedzy i zakres umiejętności. I student musi je zdobyć poprzez kształcenie, a potem poprzez praktyki na szóstym roku.

Gdy popatrzymy na organizację studiów, która też została opisana w tych standardach, to zobaczymy, że minimalna liczba godzin zajęć zorganizowanych oraz punktów ECTS dla nauk morfologicznych wynosi trzysta godzin. Prawda? Wszystko zostało opisane i nie będę o tym mówił. Jeśli zaś chodzi o praktyki, proszę państwa, które są w ramach praktycznego nauczania klinicznego na szóstym roku, to w przypadku interny jest to osiem tygodni, pediatrii – są to cztery tygodnie, chirurgii – cztery tygodnie, ginekologii i położnictwa – dwa tygodnie, psychiatrii – dwa, medycyny ratunkowej – dwa, medycyny rodzinnej – dwa oraz sześć tygodni praktyk w ramach specjalności wybranej przez studenta. On jeszcze jako student może sobie powiedzieć, że będzie na przykład neurochirurgiem i wybierze zajęcia na te sześć tygodni.

Zostały też opisane standardy praktyk wakacyjnych. Są szczegółowe zapisy dotyczące tego, jak mają być prowadzone te zajęcia i kto ma to nadzorować. To wszystko zostało uregulowane, pozapisywane i nikt tego nie odwlecze. Staż podyplomowy różnie się odbywa – i w dobrym, i w przeciętnym, i w bardzo słabym szpitaliku. I nie wiadomo, jak często bywa... Aby zdać egzamin LEK, trzeba mieć wiedzę także praktyczną, bo ona będzie zawarta w tych dwustu pytaniach, i te-

go się nie... Powiem, że Niemcy zrobili to już dużo wcześniej, choć też były wątpliwości. Dwadzieścia jeden krajów w Unii Europejskiej przyjęło właśnie ten system kształcenia w przypadku kierunku lekarskiego, a dwadzieścia dwa kraje w przypadku kierunku lekarsko-dentystycznego. I już wszyscy są zadowoleni, a była co do tego obawa.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo, bardzo dziękuję za wyczerpującą odpowiedź.

Pytania zadają panowie senatorowie Kraska i Gruszka.

Bardzo proszę, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, przed chwilą określił pan, jaki mniej więcej będzie nowy program tych studiów...

(Senator Ryszard Górecki: Przepraszam, co będzie?)

Nowy program studiów, tak?

(Senator Ryszard Górecki: Tak.)

O tym pan mówił. Proszę mi powiedzieć, jakie są różnice między tym, co mamy obecnie, a... Jak to, co odbywało się w ciągu sześciu lat, zostanie teraz w ciągu pięciu lat... Jak ta wiedza teoretyczna zostanie jakby skompensowana w tym czasie i czego będzie mniej? Bo czegoś musi być mniej. Studia będą krótsze o rok i ten rok przeznaczamy na zdobywanie wiadomości praktycznych, na tak zwany staż, czyli pobyt w klinikach. Zajęcia teoretyczne będą przez pięć lat, teraz są przez sześć. A więc czego będzie mniej i jak to zostanie zorganizowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Gruszka. Proszę przejąć.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Taką samą wątpliwość miałem przed chwilką, ale mam też drugie pytanie. W sprawozdaniu wspominał pan o pozytywnej decyzji i pozytywnym wyniku egzaminu. Odpowiednio dla LEK i LDEK, jeśli chodzi o zdawalność, będzie pięćdziesięciosześcioprocentowy próg. Czy na chwilę obecną też są takie progi?

(Senator Ryszard Górecki: Pięćdziesięciosześcio...)

...procentowy próg zdawalności – maksymalnej liczby punktów z testu. Pan wyraził się, że...

(Senator Ryszard Górecki: Tak jest w ustawie.)

(senator T. Gruszka)

Jak to się ma do obecnej sytuacji? Czy to jest zaniżony, czy zawyżony próg procentowy zdawalności?

(Głos z sali: To samo.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Karczewski. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, bardzo ładnie, pięknie pan przekazał tutaj założenia karty bolońskiej. Ja chciałbym zapytać pana senatora, na jakim etapie, jeśli chodzi o wprowadzanie standardów karty bolońskiej, są w tej chwili uniwersytety medyczne.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I odpowiada pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Senatorze Krasko, pytał pan o zmianę tych programów, tak? Jak mówiłem, ma być pięć tysięcy siedemset godzin. To jest poziom podobny do tego, jaki jest teraz. Nie znam szczegółów, bo tego nie analizowałem, ale moi profesorowie, lekarze na wydziale nauk medycznych między innymi wskazywali na to, że trzeba pewne ogólne rzeczy polikwidować i już na pierwszych dwóch latach wprowadzić bardziej specjalizacyjne, dostosować... Trzeba dokonać pewnych modyfikacji, jeśli chodzi o godziny, które w przypadku niektórych przedmiotów były, że tak powiem, rozbudowane; szczegółów nie podam. Było też dużo zajęć praktycznych przyszpitalnych. Myślę, że co do tej kwestii państwo z ministerstwa udzieli panu merytorycznej odpowiedzi. Jeśli spojrzysz się na tę sprawę w ten sposób, że nie robi tego administracja ministerialna, tylko robią to profesorowie, eksperci i czyni się to w uzgodnieniu z uczelniami, rektorami, to okaże się... Po prostu trzeba będzie się uczyć. Czy my musimy tutaj... My w Polsce w ogóle mamy taki dość, powiedziałbym, mocno rozbudowany system obligatoryjnych zajęć. W Stanach Zjednoczonych jest tego dużo mniej, ale egzaminuje się i stawia warunki: takie i takie kryteria musisz spełnić, to i to musisz wiedzieć, abys mógł cokolwiek zdać. I niestety kandydat, absolwent także sam będzie się musiał kształcić przed egzaminem. A czy my musimy prowadzić... Ja na przykład kiedyś prowadziłem zajęcia z biochemii, z fizjologii w wymiarze sześć-

dziesięciu godzin, teraz prowadzę ćwiczenia w wymiarze trzydziestu godzin. I te same zadania, na tym samym poziomie... Mówi się studentom: to trzeba zrobić samemu, to trzeba... Tak że pewne rzeczy można polikwidować, ja się tym nie przejmuję.

Jeśli zaś chodzi o pytanie pana senatora Gruszki, to ja gdzieś tutaj mam informacje dotyczące efektywności zdawania egzaminów LEP i LDEP... Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi na przykład o LEP, to jest teraz ten sam poziom wymagalności, jest to samo, zachowany jest próg pięćdziesięciu kilku procent.

A odsetki poniżej progu... W przypadku LDEP na przykład w latach 2008–2009 było tak: w marcu – 42%, we wrześniu 2008 r. było to 11%, potem do końca 2009 było to na poziomie przeważnie 8–10%. I podobne kryteria są tutaj. Ale teraz pytania i wymogi będą raczej dostosowane, będą uwzględniać modyfikacje w kształceniu.

Na jakim to jest etapie zaawansowania? Pyta o to senator Karczewski... Czy Kraska? Karczewski. Tak jak mówiłem, rozporządzenie wyda minister nauki i szkolnictwa wyższego, a będzie ono przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia. W tej chwili jest pierwsza wersja, którą pokazałem, ale mam już drugą wersję, dotyczącą lekarza dentystry. I jak mówiłem, będzie to jeszcze konsultowane z dziekanami. Czas wejścia w życie tych nowych standardów to jest 1 października 2013 r. – o to prosili rektorzy, w tej kwestii została wprowadzona poprawka, tak by zdążyć merytorycznie to wszystko przygotować. Bo trzeba tu uwzględnić także elementy dobrej procedury, a także do kształcenia w wymiarze praktycznym – bo trzeba popodpisywać umowy, trzeba mieć dobre jednostki, w których będzie się realizowało to do kształcenie praktyczne na szóstym roku.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy...

(Senator Waldemar Kraska: Pani Marszałek...)

Jeszcze ktoś?

(Głos z sali: Kraska i Cichosz.)

Pan senator Kraska, z dodatkowym pytaniem, i pan senator Cichosz. Dobrze.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, kto według pana będzie ponosił odpowiedzialność za czynności medyczne wykonywane przez studenta będącego na szóstym roku studiów, który jeszcze nie będzie posiadał prawa wykonywania zawodu? Odnoszę się tu do tej ustawy, o której przed chwilą dyskutowaliśmy – mówiliśmy, że będą komisje wojewódzkie, które będą rozstrzygały w kwestiach pewnych zdarzeń i będą odszkodowania...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

I pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja może zapytam pana również jako naukowca, profesora. Czy chciałby pan leczyć się u takiego lekarza, który skończy medycynę w ramach takiego toku, jaki się tu proponuje? No, ja bym nie chciał...

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ale to nie dotyczy tej ustawy...*)

Dotyczy to ustawy, Pani Marszałek. Ja też jestem z tej branży, bo jestem lekarzem weterynarii...

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: To proszę zadać pytanie.*)

...i doskonale się orientuję, ile trzeba trudu, wkładu pracy praktycznej, w przygotowanie lekarza – nieważne, jakiej profesji.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Uchylam to pytanie, albowiem nie dotyczy ono ustawy.

I bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Kraskę.

Senator Ryszard Górecki:

Kto będzie ponosił odpowiedzialność za błędy studenta stażysty...

(*Senator Waldemar Kraska: Za zdarzenie medyczne...*)

Zdarzenie medyczne...

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Na szóstym roku.*)

A, na szóstym roku. Odpowiada za niego prowadzący lekarz, lekarz za to odpowiada. Zwłaszcza że jest tu ograniczenie, limit liczby studentów. Dotychczas lekarz specjalista prowadził nawet do dwunastu... Ale teraz będzie miał przeważnie trzy osoby, będzie mógł mieć maksimum czterech... I tu nie da rady... I to też zobowiązuje lekarzy! Ja znam młodego lekarza, który doksztalał się w poliklinice w Olsztynie i który narzekał na to, że choć był na stażu podyplomowym, to nie miał nawet kontaktu z lekarzami, bo stażystów było tylu, że nie mieścili się w salach. A teraz lekarz będzie musiał mieć grupę, małą, ale będzie odpowiadał za nią głową, swoją funkcją, będzie ponosił odpowiedzialność prawną.

A jeśli chodzi o kolejne pytanie, to skoro wpisuje się, Pani Senatorze Cichoszu, to kształcenie, te staże na szósty rok, i wszystko jest tam bardzo ściśle kontrolowane, to ja nie bałbym się niczego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, naprawdę ma pan...

(*Senator Ryszard Górecki: I ja dziękuję, Pani Marszałek.*)

...wiedzę olbrzymią. Gratulujemy.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Przypomnę, że rząd reprezentuje pan minister Andrzej Włodarczyk. Zapraszam na mównicę. Bardzo proszę, Pani Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Z prawdziwą przyjemnością występuję w tym miejscu, dziękując oczywiście za wszystkie uwagi zgłoszone zarówno w trakcie prac Komisji Zdrowia, jak i teraz, na tym posiedzeniu.

Chciałbym może zacząć od tego, że ta ustawa jest spełnieniem, jak myślę, szeregu postulatów różnych środowisk. Jest spełnieniem postulatów środowisk medycznych – mówili o tym pan senator Karczewski i pan senator Kraska – bo wprowadzenie modułowego systemu specjalizacji jest również realizacją postulatu środowiska lekarskiego, postulatu zgłaszanego od wielu, wielu lat. Jego realizacja miała doprowadzić do takiej oto sytuacji, że skróciłaby się bardzo długa droga w systemie kształcenia i zdobywania specjalizacji w naszym kraju – a była ona znacznie dłuższa niż w innych krajach na świecie, dłuższa niż na przykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. No, a chyba nikt z panów i pań z Wysokiej Izby nie powie, że tam kształcenie jest na niższym poziomie niż w naszym kraju i że lekarze tam są gorsi. Jest to wreszcie również spełnienie postulatów środowisk pacjentów, bo pacjenci oczekują od polskich lekarzy większego profesjonalizmu, ale i bardziej ludzkiego, humanitarnego podejścia lekarza do pacjenta.

Pan senator Górecki, znakomicie przygotowany do dzisiejszego wystąpienia, mówił państwu o założeniach karty bolońskiej, której ustalenia wprowadzamy do systemu kształcenia w naszym kraju. Bo główną bolączką, proszę państwa, polskich absolwentów, polskich uczelni medycznych – i w związku z tym jest wprowadzana karta bolońska – były dwie sprawy: tak zwany brak profesjo-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

nalizmu i braki w zakresie tak zwanych nauk behawioralnych. To skutkowało nieprawidłowymi relacjami między lekarzem a pacjentem, między lekarzem a lekarzem – chodzi tu o umiejętność współpracy w zespole. Tego wszystkiego na studiach polskich nie uczono. I o ile polskie uczelnie wlewały w studentów odpowiednie ilości wiedzy, o tyle nie uczyły ich tych wszystkich zachowań, które dzisiaj w świecie medycyny są potrzebne. Myśmy tę wiedzę zdobywali dopiero w trakcie pracy.

Ale przede wszystkim chciałbym tu wyjaśnić Wysokiej Izbie, wszystkim państwu, jedno. Otóż, proszę państwa, nikt nigdzie na świecie nie oczekuje tego, że absolwent uczelni medycznej będzie w pełni wykształconym lekarzem. Nikt nie oczekuje tego nawet od lekarza specjalisty. W pierwszych latach po studiach lekarz specjalista, mimo że posiada już tytuł, jeszcze się uczy. I o tym wiedzą znakomicie moi koledzy lekarze, którzy są członkami tej Izby. Medycyna uczy pokory. Ale też trzeba umieć uczyć się medycyny. Lekarz musi przede wszystkim wiedzieć, co potrafi, a także powinien umieć identyfikować swoje braki, żeby móc zapytać kogoś innego. Wtedy działa bezpiecznie dla chorego, dla pacjenta. I zmiany z tym związane wprowadzamy właśnie na polskich uczelniach.

Jeżeli ktoś mówi, proszę państwa, że my nie jesteśmy w stanie upraktyczyć studiów, to ja państwu powiem tak: od 2008 r. trwają prace komisji powołanej przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, panią minister Kudrycką, ostatnio pracami tej komisji kierowała pani profesor Mirecka, i teraz te prace dotyczące zakresu kształcenia się zakończyły, jak mówił pan senator, jutro jest spotkanie z kolegium dziekańskim, w następnym tygodniu będzie podobne spotkanie dotyczące ustalenia i zaakceptowania propozycji tego zespołu dla kierunku studiów lekarsko-dentystycznego.

I wreszcie, proszę państwa, chcę przypomnieć, że uczelnie wyższe są autonomiczne, są samorządne, w związku z tym my im nie narzucamy konkretnych rozwiązań. My im przedstawiamy jedynie ramowy program, ramowe ujęcie co do minimalnej liczby godzin.

Padło ze strony któregoś z panów senatorów pytanie o to, jak można zrobić coś takiego, że to, co było w ciągu sześciu lat studiów i roku stażu... Jak my znajdziemy na to czas? Otóż, proszę państwa, dzisiaj od studenta wymaga się, żeby więcej uczył się sam i w domu. Właśnie temu mają służyć zmiany relacji liczby studiujących do liczby lekarzy asystentów. To głównie na to będą potrzebne środki, o które martwią się dzisiaj, a właściwie niedawno przestali się martwić rektorzy polskich uczelni medycznych. Wprowadzenie proporcji,

zgodnie z którą ma przypadać maksimum czterech studentów na jednego lekarza asystenta, oznacza konieczność zwiększenia liczby etatów na uczelniach, oznacza to również to, co – mam nadzieję – zainteresuje Wysoką Izbę, czyli konieczność zwiększenia liczby łóżek szpitalnych po to, żeby jednego pacjenta nie badało dwudziestu studentów, żeby tych pacjentów było więcej. Większa liczba łóżek, większa liczba szpitali oznacza między innymi lepszy dostęp studenta do nauki.

Proszę państwa, za studenta odpowiada asystent, za lekarza stażystę odpowiadał opiekun jego stażu. To się nie zmienia. Ustawa o działalności leczniczej dopuszcza, wprowadza możliwość wykonywania niektórych świadczeń medycznych przez studenta medycyny czy studenta wydziału stomatologicznego pod opieką, pod nadzorem lekarza. Dzisiaj lekarz nieposiadający specjalizacji, będący w jej trakcie również wiele czynności wykonuje pod nadzorem starszego lekarza bądź pod nadzorem ordynatora.

Proszę państwa, ta ustawa wprowadza wiele rozwiązań, które naszym zdaniem oprócz tego, że skrócą okres uzyskiwania specjalizacji w sytuacji istnienia luki pokoleniowej, pozwolą na spełnienie pewnych praktycznych oczekiwań lekarskich. Mam na myśli choćby możliwość wykorzystania dwudziestu sześciu tysięcy polskich lekarzy posiadających tylko I stopień specjalizacji poprzez wprowadzenie tak zwanej krótkiej ścieżki po to, żeby mogli oni uzyskać tytuł specjalisty bez odbywania tych wszystkich staży, które obecnie wymagane są w programie specjalizacyjnym. Chcemy ich przywrócić do systemu. Dzisiaj oni są właściwie, można powiedzieć, poza nawiasem. Wielu z nich, wielu znakomitych lekarzy o ogromnym doświadczeniu, o umiejętnościach nie mniejszych niż umiejętności ich kolegów, często młodszych, posiadających tytuły specjalizacji, nie zdawało tych egzaminów z różnych powodów, losowych, życiowych, bądź po prostu miało pecha i tych egzaminów nie zdało.

Trochę dziwię się panom senatorom, którzy wnioskuje o odrzucenie tej ustawy, ponieważ w moim przekonaniu i w przekonaniu rządu ta ustawa jest krokiem ku nowoczesności. Ja przypomnę państwu, że w dwudziestu jeden krajach, w tym w Holandii, we Francji, we Włoszech, w Niemczech, w Portugalii, na Węgrzech, w Czechach, nie ma stażu podyplomowego. Jeśli ktoś mi mówi, że ci lekarze są gorsi od naszych lekarzy, którzy mają za sobą sześć lat studiów i staż podyplomowy, to ja zapraszam, bo byłem w niektórych z tych krajów i tam się uczyłem niektórych rzeczy. Oni może nie są dużo lepsi od nas, ale na pewno nie są gorsi. Zapomniałem o Szwajcarii, a jej też to dotyczy. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o pozostanie na miejscu.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Oczywiście pan senator Kraska i pan senator Karczewski.

Bardzo proszę, w takiej kolejności.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, 2014 r. będzie pierwszym rokiem, w którym system dostanie niejako podwójną liczbę lekarzy, bo będą ci lekarze, którzy skończą studia, i ci, którzy ukończą staże. Czy ministerstwo przewiduje w tym konkretnym roku większą liczbę miejsc na specjalizacjach? Oni pewnie będą chcieli rozpocząć specjalizacje, a będzie ich praktycznie dwukrotnie więcej. Jak ministerstwo sobie z tym poradzi? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące praktyki. Dla lekarzy, którzy mają w tej chwili I stopień specjalizacji, przewidziana jest krótka, trzyletnia ścieżka. Co się z nimi stanie, jaki będzie ich status, jeżeli w ciągu tych trzech lat nie uzyskają tytułu specjalisty? Jak oni będą funkcjonować w systemie? Głównie chodzi mi o Narodowy Fundusz Zdrowia, który wymaga specjalizacji w momencie zawierania kontraktu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym prosić pana ministra o to, żeby powiedział pan o krótkiej ścieżce przewidzianej dla lekarzy, którzy posiadają I stopień specjalizacji i z różnych powodów nie uzyskali II stopnia, czy też tych, którzy w ogóle się nie wyspecjalizowali, o tym, jak ta ścieżka będzie ogólnie wyglądała. Bardzo bym prosił o kilka słów na ten temat.

Chciałbym zapytać, czy dobrze zrozumiałem, słuchając pana ministra, że nastąpi zwiększenie liczby łóżek, sądząc po tych proporcjach, wydaje mi się, że ma to być dosyć duże zwiększenie liczby łóżek w szpitalach klinicznych, w tych szpitalach, w których będą kształceni lekarze szóstego roku, tak aby był lepszy dostęp do pacjentów. Jeśli tak,

to czy ministerstwo poczyniło już jakieś szacunki, o ile więcej ma być łóżek w szpitalach klinicznych, podległych uczelniom medycznym.

I ostatnie już pytanie. Chodzi mi o to, czy dobrze zrozumiałem. Jeśli źle, to przepraszam. Czy pan minister powiedział, że lekarz ze specjalizacją nie jest w pełni wykształconym lekarzem? Do tej pory wszystkim zależało na tym, żeby jednak lekarz specjalista był w pełni wykształconym lekarzem. O tym, że lekarz musi się doksztalać do końca życia, każdy z nas doskonale wie, ale ja byłem spokojny o to, że każdy lekarz specjalista, który zdobywa II stopień specjalizacji, jest w pełni wykształconym lekarzem. Oczywiście różnie możemy rozumieć słowa „pełne wykształcenie”, ale to jest chyba takie, które pozwala na samodzielność leczenia. Prawda? Czy ja może źle to zrozumiałem? Chciałbym, żeby jednak było to... Myślę, że było to przejęzyczenie pana ministra. Ja rozumiem to, że każdy lekarz – o tym doskonale wiemy – kształci się do końca życia, ale chciałbym, żeby w naszym kraju lekarz specjalista był jednak w pełni samodzielnym lekarzem. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Włodarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie! Zacznę od pierwszego pytania pana senatora Kraski. Panie Senatorze, mam wątpliwości co do daty ukończenia, ponieważ nowy cykl studiów rozpocznie się dopiero w roku 2013, do tego trzeba dodać sześć lat, a więc zakończy się w roku 2019. To będzie pierwszy rocznik, który ukończy studia w nowym systemie. Pan mówił o wcześniejszej dacie. Oczywiście minister zdrowia – trudno przewidzieć, kto w tym czasie będzie ministrem zdrowia – myślę, że każdy mądry minister zdrowia przewidzi w budżecie tę sytuację, weźmie pod uwagę to, że mamy dwa roczniki, jeden po stażu i drugi bez stażu, i to, że w związku z tym trzeba będzie zapewnić większą liczbę miejsc specjalizacyjnych, rezydenckich. Zresztą w tej chwili nasze prace zmierzają w kierunku zwiększenia, wyraźnego zwiększenia liczby miejsc akredytowanych, żeby ułatwić zdobywanie specjalizacji w naszym kraju.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące... Panie Senatorze, zadał pan jeszcze jedno pytanie. Proszę mi je przypomnieć.

(Senator Waldemar Kraska: Jaki będzie status tych lekarzy, którzy...)

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

Tak, tych z I stopniem specjalizacji. Ich status będzie dokładnie taki sam jak dzisiaj. Dając od jesieni tego roku przez trzy lata możliwość zdawania egzaminu specjalizacyjnego, chcemy dać lekarzom, którzy – tak jak powiedziałem – z różnych powodów nie zdali tego egzaminu, możliwość uzyskania tytułu specjalisty, chcemy im to ułatwić. Mając świadomość tego, że często są oni naprawdę znakomitymi specjalistami, że nieraz wiele, wiele lat pracują w zawodzie, w swojej specjalności, przyjęliśmy takie kryteria, takie zasady. Tu częściowo odpowiadam na pytanie pana senatora Karczewskiego, który prosił o pokazanie krótkiej ścieżki. Otóż lekarz składa odpowiednie dokumenty do Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Tam komisja weryfikuje, czy on ma minimum pięć lat pracy w specjalizacji, w której uzyskał I stopień, i na tej podstawie dopuszcza go do państwowego egzaminu specjalizacyjnego, bez tych wszystkich staży, które normalnie funkcjonują w ramach specjalizacji. Oczywiście musi on mieć na to zgodę kierownika oddziału, w którym pracuje, bądź dyrektora szpitala, dyrektora placówki. Taki lekarz przystępuje do państwowego egzaminu specjalizacyjnego, który zgodnie z nowelizacją tej ustawy może zdawać, jak mówię, w ciągu trzech lat. A więc tak naprawdę w ciągu trzech lat będzie mógł go zdawać sześciokrotnie. Przypomnę, że dotychczasowe rozwiązania prawne ograniczały możliwość zdawania państwowego egzaminu specjalizacyjnego tylko do czterech razy. Mało tego, obecnie proponowane przez nas rozwiązanie przewiduje taką oto sytuację, że jeśli lekarz zda egzamin testowy, zaliczy go, ale będzie mieć pecha i nie zda egzaminu ustnego – praktyczny egzamin eliminujemy według tej nowej ustawy – to będzie powtarzać już tylko i wyłącznie egzamin ustny, testowego powtarzać nie będzie musiał. Jest to duże ułatwienie dla lekarzy, którzy będą ten egzamin zdawali.

Jeżeli chodzi o liczby, o które pytał pan senator, to chcę powiedzieć, że na ostatniej Konferencji Rektorów Uczelni Medycznych, która odbyła się w Gdańsku, zwróciłem się z prośbą do ich magnificencji rektorów o to, żeby dokładnie wyliczyli nam skutki finansowe, jakie ich zdaniem przyniesie wprowadzenie tej reformy. W tej chwili mówimy o bardzo dużych szacunkach – rektorzy podają kwotę od 300 milionów do 500 milionów, tyle będzie mniej więcej kosztowało przeprowadzenie tej reformy. A więc chcemy poznać ich bardzo dokładne wyliczenia. Również...

(Senator Stanisław Karczewski: W całym kraju, tak? Nie na jednej uczelni?)

W całym kraju, tak, tak. Nie na jednej uczelni, tylko w całym kraju.

Zwróciliśmy się właśnie z prośbą do rektorów, żeby policzyli to, bo wiedzą, ilu mają studentów,

ile łóżek, ile dodatkowych miejsc potrzebują. Stąd wyniknęły rozpoczęte przez panią minister zdrowia Ewę Kopacz rozmowy z ministrami konstytucyjnymi dwóch resortów, to jest Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, dotyczące przekazania szpitali tych resortów na potrzeby polskich uczelni medycznych, tak żeby pomóc w miarę szybko zbilansować te potrzeby, bo, jak wiemy, wybudowanie nowych szpitali w krótkim czasie przy obecnych możliwościach finansowych państwa polskiego jest albo może być niemożliwe.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Karczewskiego i o to, że ośmieliłem się powiedzieć, iż nawet lekarz specjalista nie jest jeszcze w pełni, tak w stu procentach sprawnym lekarzem specjalistą, to ja tak twierdzę na podstawie swoich własnych doświadczeń oraz doświadczeń moich kolegów.

Panie Senatorze, kiedy uzyskałem II stopień specjalizacji – a uzyskałem go w jednej z wiodących klinik chirurgicznych w Polsce – nie byłem jeszcze chirurgiem, który mógłby powiedzieć, że kiedy jest na dyżurze sam, kiedy jest kierownikiem dyżuru, jest w stanie zoperować każdego pacjenta, każdy przypadek. To przyszło dopiero dziesięć lat później. Dzisiaj zaś jestem w stanie stanąć przy stole operacyjnym, przy pacjencie przywiezionym z wypadku komunikacyjnego i zrobić naprawdę wszystko, od trepanacji czaszki, od kraniektomii, po każdą operację naczyniową, każde zaopatrzenie wątroby itd., itd., itd. Tego z całą pewnością nie umiałem od razu. I myślę, że pozwolę sobie na zadanie panu pytania... Proszę mi wybaczyć, ale myślę, że gdyby tuż po uzyskaniu II stopnia specjalizacji – myśmy szli jeszcze tym starym systemem kształcenia – ba, jestem o tym przekonany, przywieziono panu pacjenta z pękniętym tętniakiem aorty, pan również miałby z tym problemy. Może w ogóle nie podjąłby się pan przeprowadzenia takiej operacji, tylko prosiłby pan kogoś innego albo odsyłałby pan chorego do innego ośrodka.

(Senator Stanisław Karczewski: Może i tak, może i tak.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadając na pytanie pana ministra, powiem, że wszystkiego to do tej pory nie umiem, nie potrafię i jestem przekonany, że do końca życia

(senator S. Karczewski)

nie będę potrafił. A panu ministrowi zazdroszczę, że pan wszystko potrafi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Miałem szczęście, pracowałem w kilku ośrodkach...)

No tak. Wie pan...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: ... w których nauczyłem się naprawę wszystkiego.)

...moja zazdrość jest szczerą, wynika ze szczerości i uznania. Nie umiem wszystkiego – żałuję – i nie będę umiał do końca życia. Panie Ministrze, ale tak już korzystając z okazji...

Czy mogę jeszcze zadać dwa pytania?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Cóż, jest pan w kolejce... No dobrze, niech pan już idzie na przód, Panie Senatorze, jak pan wszystkiego nie potrafi, to dwa pytania może pan tu dodać.)

(Wesołość na sali)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy ministerstwo planuje zwiększenie naboru studentów na studia medyczne? Rozumiem, że w uzasadnieniu takiego postępowania była mowa o zbyt małej liczbie lekarzy. Zgadza się z tym, na pewno w Polsce brakuje lekarzy. Krótko mówiąc: czy ministerstwo planuje zwiększenie tej liczby? A jeśli tak, to czy pan minister byłby uprzejmy określić, jak to wygląda ilościowo. Dobrze? I jeszcze jedno pytanie. Czy panu ministrowi jako chirurgowi nie żal tego, że jednak nie będzie w specjalizacjach zabiegowych egzaminów praktycznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I od razu następne pytanie zada pan senator Górecki. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, ponieważ zdaję sobie sprawę, że wszystko ma swoją cenę. I tu też widzę taką cenę w postaci właściwego dofinansowania, bo jednak żeby teraz kształcić specjalizacyjnie, praktycznie, trzeba zwiększyć liczbę etatów, trzeba mieć dobre powiązania ze szpitalami, klinikami itd. O ile wiem, to chyba staże podyplomowe kosztowały...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: 160 milionów.)

...160 milionów rocznie. A ile to będzie kosztowało teraz? Jaki jest plan? Bo tu trzeba mieć plan realizacji, na pewno rektorzy będą o to zabiegali.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, na tę porcję pytań proszę od razu odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zacznę od pytania ostatniego. Tak jak powiedział pan senator, rzeczywiście na staż podyplomowy przeznaczaliśmy kwotę ponad 160 milionów zł. Jeżeli przyjmiemy, że do roku 2013 mamy dwa lata i pomnożymy tę kwotę przez dwa, otrzymamy 320 milionów zł. A więc już same te dwa lata dają nam kwotę, za którą teoretycznie, gdybyśmy zaoszczędzili na stażach podyplomowych, moglibyśmy zrealizować ten dolny pułap oczekiwania rektorów polskich uczelni. To jest oczywiście kwota wyższa, bo weźmy pod uwagę, że mamy tak naprawdę sześć lat do momentu, kiedy proces reformy systemu się skończy. A więc teoretycznie tych pieniędzy byłoby więcej. Reguły są takie. Mamy możliwość wnioskowania o budżet większy w stosunku do budżetu poprzedniego maksymalnie o 3%, pomijając oczywiście wskaźnik inflacji. To daje kwotę 42 milionów zł na rok przyszły. I o taką kwotę będziemy aplikowali do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Notabene na ostatnim spotkaniu z panem ministrem Banachem zwróciłem się z prośbą do pana ministra, żeby resort nauki i szkolnictwa wyższego rozważył zmianę proporcji wydawania środków na uczelnie wyższe, ponieważ studia medyczne są najdroższe i mamy wrażenie, że trzeba na nie przeznaczać proporcjonalnie więcej środków finansowych niż na inne rodzaje studiów odbywanych w Polsce. Oczywiście, powtarzam, potrzebne nam są konkretne wyliczenia. I rektorzy uczelni zobowiązali się, że takie dokładne wyliczenia nam przedstawią. Ja oczywiście te wyliczenia, jak już je będziemy mieli, w odpowiednim momencie prześlę Wysokiej Izbie.

Odnosnie do pytania pana senatora Karczewskiego powiem tak: my zwracamy się do rektorów wyższych uczelni medycznych z zapytaniem, ile planują miejsc na poszczególnych kierunkach studiów. A przypominam o autonomii, o samorządności polskich uczelni. Oczywiście rząd ma pewne mechanizmy, którymi może regulować liczbę studentów na wyższych uczelniach. Tylko proszę pamiętać, że poza środkami finansowymi, jak to się mówi, poza bezpośrednią kasą, którą jesteśmy w stanie przekazać rektorom na kształcenie studentów, w grę wchodzi również możliwości uczelni, to znaczy liczba asystentów, liczba katedr, łóżek, pacjentów itd., itd. Jesteśmy świadomi, że jeśli chcemy osiągnąć cel, to znaczy zwiększyć liczbę specjalistów w Polsce, zapełnić lukę

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

pokoleniową, to potrzeba trochę więcej studentów i między innymi dlatego zostały podjęte te działania, o których niedawno mówiłem, to znaczy trwają rozmowy z ministrami dwóch resortów, i realizowane są wieloletnie plany inwestycyjne dotyczące polskich uczelni medycznych. Wyjściem naprzeciw potrzebom tych uczelni jest również to, o czym mówił pan senator Pawłowicz, a mianowicie fakt, że pani minister podjęła decyzję o skończeniu z płacaniem za bylejąkość. Są już założenia ustawy o tak zwanej jakości w ochronie zdrowia. Chcemy zacząć promować tę jakość, chcemy przestać płacić tym, którzy doprowadzają do powikłań, a zacząć płacić tym, którzy te powikłania leczą. Chcemy różnicować wartość punktu przyznawanego przez płatnika publicznego. Chodzi bowiem o to, żeby ten, kto będzie lepszy, dostawał tych punktów więcej. Jest między innymi postulat rektorów dotyczący tego, żeby tak zwane polskie szpitale uczące również były preferowane w tej punktacji, jeśli chodzi o rozliczanie z płatnikiem publicznym. Wreszcie jest postulat rektorów polskich uczelni, by rozważyć możliwość uchwalenia czy zaproponowania parlamentowi polskiemu ustawy o szpitalach klinicznych. I mogę w tej chwili powiedzieć, może trochę nieoficjalnie, że prawdopodobnie ten pomysł zostanie przez rząd zaakceptowany. Mówię: prawdopodobnie, ponieważ minister zdrowia skłania się ku realizacji tego oczekiwania rektorów polskich uczelni, ale oczywiście decyzje w tej sprawie zapadają na szczeblu Rady Ministrów, a ten projekt nie był jeszcze rozpatrywany przez Radę Ministrów, w związku z tym nie mogę dać pewnej, jednoznacznej odpowiedzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejne pytania będą zadawali senatorowie Gruszka i Pawłowicz.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, w założeniach rząd wskazuje, że wprowadzenie tej ustawy ma zaradzić kryzysowi na rynku pracy, a jednym ze wskazanych elementów jest deficyt kadry lekarskiej. Jak w chwili obecnej kształtuje się ten deficyt, któremu ustawa ma przeciwdziałać?

I druga kwestia. Nie wiem, czy dobrze sobie zanotowałem, gdy mówił sprawozdawca, że praktyczna nauka w trakcie studiów będzie odbywała się przez dwadzieścia tygodni. Jeżeli błędnie zanotowałem, to proszę o weryfikację. I jeszcze jed-

no pytanie, które z tym się wiąże: ile będą trwały praktyki w trakcie studiów na szóstym roku, ile to jest w stosunku do praktyk podczas stażu poddyplomowego? Czy więcej, czy mniej? Jak się mają te relacje? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Pawłowicz, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie nawiązuje do pańskiej wypowiedzi dotyczącej konieczności zwiększenia bazy łóżkowej i kadrowej, jeżeli chodzi o dydaktykę przeddyplomową w czasie studiów medycznych. Pan dwukrotnie wspomniał, że ministerstwo prowadzi rozmowy w celu ewentualnego przekazania szpitali resortowych do celów dydaktycznych. Chciałbym zapytać wprost: czy rozważacie państwo – jaki jest pogląd pana ministra na ten temat – wykorzystanie szpitali, których organem założycielskim jest samorząd wojewódzki? Często są to szpitale pełnoprofilowe lub monospecjalistyczne. Mam tu na myśli – trudno o tym nie wspomnieć – szpitale onkologiczne, ale można powiedzieć, że z tym również łączy się rehabilitacja. Mamy bardzo dobre ośrodki rehabilitacyjne, szpitale pediatryczne, szpitale zakaźne i inne. Czy państwo widzicie możliwość wykorzystania zarówno tej bazy szpitali, jak i kadry pracującej w tych szpitalach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Zacznę może od odpowiedzi na pytania pana senatora Gruszki. Panie Senatorze, jeśli chodzi o odpowiedź na pana pierwsze pytanie, dotyczące...

(Senator Tadeusz Gruszka: ...deficytu.)

...deficytu lekarzy, to liczba ta jest w tej chwili bardzo trudna do określenia tak, powiedziałbym, z głowy. Nie umiem ocenić, czy dzisiaj brakuje nam dwudziestu tysięcy czy trzydziestu tysięcy lekarzy, bo mówiłbym o liczbach globalnych. Nasz problem dotyczy poszczególnych specjalizacji. Mamy nierówny rozkład specjalistów w poszczególnych wąskich dziedzinach, który wynika z tego, że niektóre specjalizacje, niektóre dziedziny medycyny nie cieszą się takim zainteresowaniem, jak na przykład ginekologia i położnictwo. Jeszcze dziesięć, piętnaście lat temu – pan senator Kar-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

czewski też chyba to potwierdzi – to chirurgia była jednym z tych kierunków medycyny, na który było bardzo dużo chętnych. Dzisiaj – przepraszam za kolokwializm – pies z kulawą nogą się nie pcha na chirurgię, bo to jest bardzo ciężki kawałek chleba, bardzo duża odpowiedzialność, możliwości prowadzenia praktyki prywatnej są stosunkowo niewielkie, zarobki są takie, jakie są, a stresy – ogromne. Młodzież dzisiaj jest taka, jaka jest, nie mnie ją oceniać, i wybiera inne specjalności, być może łatwiejsze niż właśnie chirurgia. Tak więc mamy kłopoty w poszczególnych dyscyplinach. Rozwiązania, które proponujemy, mają między innymi także i temu zaradzić, ponieważ wprowadzamy specjalności preferencyjne. Jeżeli chodzi o specjalności preferencyjne, to będzie większa liczba rezydentur i będą one lepiej płatne. Wprowadzamy postulat młodych lekarzy polegający na tym, że w pierwszych latach rezydentury płacimy mniej, a w późniejszych latach trochę więcej, bo taki lekarz już trochę się podkształcił i może więcej zrobić na rzecz tego chorego czy placówki, w której pracuje. Tak więc zróżnicowanie poziomu wynagrodzenia w pierwszych latach rezydentury i w latach późniejszych jest uzasadnione.

To są oczywiście rozwiązania, które wymagają wieloletnich działań, nie mogą być wprowadzone jednorazowo, ponieważ dane demograficzne są porażające. Opierając się na danych z warszawskiej izby lekarskiej, czyli izby obejmującej swoim obszarem działania prawie 90% Mazowsza, mogę powiedzieć, że ponad 60% chirurgów ma więcej niż pięćdziesiąt lat, a to oznacza, że są w takim wieku, że mają jeszcze teoretycznie dwadzieścia lat pracy, maksymalnie dwadzieścia lat pracy, zakładając, że wszyscy będą chcieli pracować do siedemdziesiątego roku życia. Przy czym przypominam starą zasadę chirurgiczną: przeciwwskazaniem do operacji nie jest wiek pacjenta, tylko wiek chirurga. I to jest właśnie problem. Mamy taką sytuację, że ogromna większość specjalistów, którzy dzisiaj w Polsce są i których braku w niektórych dyscyplinach być może jeszcze się nie odczuwa, jest w takim wieku, że za chwilę oni wszyscy albo duża ich część nie będą aktywni zawodowo. I po to są te wszystkie rozwiązania, po to skracanie ścieżki uzyskania specjalizacji itd.

Pytanie pana senatora Karczewskiego...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W tej kolejce pan senator Karczewski nie zadawał...)

Przepraszam, nie, nie, to nie pan senator Karczewski...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pawłowicz.)

...ale pan senator Pawłowicz.

Panie Senatorze, oczywiście nie rezygnujemy z tak zwanej bazy obcej, ale rektorzy podnoszą coraz częściej problem kontaktów pomiędzy uczelnią a dyrektorami kierującymi często spółkami

prawa handlowego, w których rządzą prawa rynku. Ci dyrektorzy czy prezesi spółek domagają się od rektorów godziwej zapłaty za udostępnianie pomieszczeń i za udostępnienie swoich asystentów. A jak pan senator i koledzy lekarze obecni na tej sali, panowie senatorowie wiecie, ze względu na obecne prawo i odpowiedzialność cywilną żaden dyrektor i prezes spółki nie wpuści obcych asystentów do siebie do szpitala, bo musiałyby za nich zapłacić ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej itd. To są właśnie problemy. Coraz więcej szpitali wymawia umowy polskim uczelniom i to też jest problem, który my – mam nadzieję, że nie jest za późno – zauważamy i chcemy mu przeciwdziałać. Chcemy doprowadzić do tego, żeby polskie uczelnie były samowystarczalne w zakresie bazy, a to oczywiście wymaga określonych nakładów. Ale w niektórych regionach albo już ma miejsce taka sytuacja, albo niedługo tak się stanie. Weźmy pod uwagę chociażby Łódź, gdzie pan rektor Górnicki, o ile dobrze pamiętam nazwisko, buduje ogromne centrum akademickie, do którego zamierza przeprowadzić wszystkie kliniki z tych starych zniszczonych łódzkich szpitali, pamiętających jeszcze czasy...

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Mościckiego...)

Między innymi... Tak że tak to mniej więcej wygląda. Oczywiście, że myślimy o wykorzystaniu bazy obcej, namawiamy szpitale samorządowe do podjęcia takiej współpracy. Nie wiem, być może należałoby wrócić do tego, co kiedyś funkcjonowało, czyli do systemu mistrz – czeladnik. Pamiętam czasy, kiedy jako młody chirurg zostałem odelegowany przez szefa mojej specjalizacji, ordynatora, żebym operował przepukliny na tak zwanej – przepraszam za określenie może brzmiące pejoratywnie – prowincji, gdzie tych zabiegów robiło się dużo. Trafiłem tam pod opiekę starszego kolegi, prawdziwego mistrza. Posiedziałem tam miesiąc, tych zabiegów zrobiłem ze czterdzieści i wreszcie zrozumiałem, o co chodzi, jaka jest różnica między operacją metodą Halstedta a operacją metodą Bassiniego itd. I się tam naoperowałem...

(Głos z sali: Nie było odpowiedzi na...)

Nie odpowiedziałem na jakieś pytanie? Może...

(Senator Tadeusz Gruszka: No właśnie, Panie Ministrze... Ja chciałbym sprostować. Zadałem pytanie o to, jaka jest różnica między systemem stażu podyplomowego a nauczaniem praktycznym w trakcie studiów.)

Aha, rozumiem... Teraz już wiem. Pytał pan również o godziny, o to, czy te dwadzieścia tygodni to jest na szkolenie praktyczne. Nie. Ja myślę, że pan senator źle zrozumiał wypowiedź pana senatora referującego, sprawozdawcy tej ustawy, który mówił o tym, że dwadzieścia tygodni ma student na szóstym roku na wybór specjalizacji, którą zamierza w przyszłości wykonywać. Proszę państwa, coraz więcej polskich uczelni medycz-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

nych zdobywa sprzęt, dzięki któremu jest możliwe szkolenie praktyczne bez udziału pacjenta, bez udziału chorego, czyli szkolenie na fantomach, szkolenie wirtualne itd. Są takie możliwości. Uczelniami, które dysponują w tej chwili takimi możliwościami, są Łódzki Uniwersytet Medyczny, śląska uczelnia... Niedługo będzie to możliwe w Warszawie. Tak że również w tym kierunku będą szły środki finansowe, które zamierzamy przeznaczyć na tak zwane upraktycznienie studiów. Na tych fantomach nasi przyszli lekarze, studenci medycyny, będą mogli ćwiczyć wykonywanie zastrzyków, wykonywanie intubacji, masażu serca, uczyć się topografii narządów itd.

Pan senator zadał pytanie dotyczące...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, nie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Nie? Przepraszam, Panie Marszałku.)

Pan senator za chwilę będzie zadawał kolejne pytanie. Teraz nie. Teraz senator Kraska, a potem senator Karczewski. To jest kolejna para pytających. A pan senator w następnej parze. Pary senatorów zadających pytania się mnożą, jak pan widzi...

(Senator Tadeusz Gruszka: Ale ja...)

Pan senator Kraska teraz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwie dygresje na początek. Rok 2018 będzie to pierwszy rok, kiedy studenci będą włączeni do systemu bez stażu. Dwie kadencje tej Izby zatem upłyną, zanim będziemy mieli lekarzy bez stażu. Dużo się może jeszcze zmienić.

Druga dygresja. Jako chirurg miałem przyjemność operować z panem ministrem i przyznaję, że jest pan superspecjalistą. Szkoda pana na tym stanowisku w tej chwili...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Rozumiem to jako wotum nieufności pana senatora wobec tego, co robię w tej chwili. Tak?)

Nie, nie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Przekażę to pani minister. Ona podejmuje decyzje.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przypominam, że to jest moment zadawania pytań.)

Panie Marszałku, już przechodzę do pytań.

Panie Ministrze, podczas prac nad tą ustawą słyszało się, że rektorzy uniwersytetów medycznych byli zdecydowanymi przeciwnikami tej ustawy. Jak udało się panu ich do tej ustawy przekonać? Bo wiemy, że w tej chwili rektorzy są za.

Likwidacja stażu przynosi pewne oszczędności. Jakie to są pieniądze i czy one będą przekazane uczelniom?

I trzecie pytanie. Likwidowany jest LEP, a na jego miejsce wprowadzony będzie lekarski egzamin końcowy. Czy to jest tylko zmiana nazwy, czy będzie w tym zakresie jakaś zmiana merytoryczna? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie senatora Karczewskiego, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym, żeby pan wrócił do pytań, które zadałem wcześniej, bo nie uzyskałem na nie odpowiedzi. Chciałbym, żeby pan minister był uprzejmy odnieść się do likwidacji egzaminów praktycznych w specjalizacjach zawodowych. To było pytanie, które... Mnie osobiście będzie szkoda tego egzaminu. Ja sam swojego egzaminu się bałem, ale wiem, że to jest potrzebne. Nie chcę tego uzasadniać. Chyba pan minister sam to czuje.

Na pytanie o zwiększenie naboru studentów odpowiedział pan minister, i tutaj zacytuje, że będzie trochę więcej... Jakie trochę więcej? Gdyby pan minister to dookreślił, bo takiego sformułowania był pan minister uprzejmy użyć... To wszystko, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Żeby nie zapomnieć, zacznę od... Przepraszam pana senatora Karczewskiego, że nie odpowiedziałem na to pytanie. Rzeczywiście zapomniałem. Może zacznę od tego pytania.

Panie Senatorze, likwidacja egzaminu praktycznego wynika z nastawienia pacjentów i z prawa polskiego. To są koszty. Egzamin praktyczny ma sens wtedy, kiedy...

(Senator Stanisław Karczewski: Ma sens...)

Jeśli ma sens, Panie Senatorze... Pamiętam swój egzamin praktyczny. To była operacja pęcherzyka żółciowego wykonywana w innym szpitalu, w innej klinice, pod nadzorem innego profesora, którego zresztą znałem. Minęło bardzo dużo czasu i nikt nie zidentyfikuje tego profesora, dlatego

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

powiem, że już wtedy chyba lepiej operowałem od niego. Ten egzamin to była fikcja. Była to pewna fikcja, ale ten egzamin trzeba było zdać. Wszyscy wykonywali tę samą operację. Ale o tym, co umie przyszły specjalista, tak naprawdę wie najlepiej jego szef i jeżeli on podpisuje, że ktoś – chodzi w tym przypadku o chirurga – potrafi operować, to znaczy, że wie o tym, że ten potrafi operować. I żaden egzamin praktyczny, który pójdzie raz lepiej, raz gorzej... Jak pan doskonale wie, są czasem problemy. Operuje się pęcherzyk, a to jest wielka zgaduj-zgadula. I jeśli jest naciek, to nici z tej operacji i prowadzący albo odbiera możliwość operacji temu, który zdaje albo zdawał, bo teraz nie ma tego egzaminu, i za niego tę operację kończy... Bo ryzykowanie, że ten młody zestresowany chirurg w tym nacieku zapalnym zacznie coś robić, groziło choremu kalectwem dróg żółciowych. Dla chorego lepiej zatem, że tak się działo. Są to też kwestie związane z określonymi opłatami, koniecznością ubezpieczenia, wyrażenia zgody przez pacjenta... A na to pacjent najczęściej nie wyraża zgody, ponieważ pacjent przychodzi do szpitala najczęściej do określonego lekarza i chce, żeby ten lekarz go operował i się nim opiekował, a nie jakiś facet z zewnątrz zdawał na nim egzamin. To są powody, dla których od tego odstepiliśmy. A żaden egzamin na fantomie, Panie Senatorze, moim zdaniem i myślę, że chyba i pana, nie zastąpi prawdziwego egzaminu...

(Głos z sali: No tak...)

...jakim jest pierwszy samodzielny dyżur po uzyskaniu specjalizacji, kiedy dzwoni telefon czy słycać odgłos kroków pielęgniarki zbliżającej się do pokoju lekarskiego, gdy adrenalina leje się litrami na myśl o tym, jaki przypadek został przyjęty i co trzeba będzie robić.

Wracając do tych limitów... Panie Senatorze, w tej chwili mogę powiedzieć tak. Mamy około dwóch tysięcy dwustu, dwóch tysięcy pięciuset absolwentów kierunków medycznych na polskich uczelniach w skali całego kraju. Ja mówię w tej chwili z pamięci, ale oczywiście jestem w stanie panu senatorowi na piśmie przekazać odpowiedź w tej sprawie. Powiem tak. Moim skromnym zdaniem problem nie dotyczy zwiększenia liczby absolwentów uczelni, tylko tego, żeby ci wszyscy absolwenci chcieli zostać w naszym kraju i mieli możliwość wykonywania specjalizacji. Przy czym przypomnę Wysokiej Izbie, że w chwili obecnej głównym powodem wyjazdu młodych lekarzy za granicę nie są warunki ekonomiczne, tylko brak możliwości kształcenia się w wybranej ukochanej specjalizacji. My dzisiaj mamy taką sytuację, że wiele kierunków, wiele dziedzin w medycynie jest, powiedziałbym, zatkane i nie ma możliwości robienia specjalizacji, bo one są bardzo ograniczone. W związku z tym ci

młodzi ludzie wyjeżdżają gdzie indziej. I to ta ustawa między innymi idzie naprzeciw potrzebom tych ludzi, którzy oczekują, że coś zmienimy. My chcemy zmian właśnie w tym kierunku.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Kraski... Panie Senatorze, przepraszam, to chyba zmęczenie... Jakie było pierwsze pytanie?

(Senator Stanisław Karczewski: On też nie pamięta.)

(Senator Piotr Zientarski: To nie były pytania, to były dygresje.)

(Senator Waldemar Kraska: Nie, nie... Jak pan minister zdołał przekonać rektorów do tej...)

A, chodziło o rektorów. Teraz rozumiem. Panie Senatorze, to nie ja przekonałem rektorów, tylko pani minister – z całą pewnością siłą argumentów i swoją osobowością, konkretnymi argumentami i propozycjami. Myślę, że ja byłem tylko takim języczkiem u wagi, ponieważ wielu z tych rektorów znałem, więc był prostszy, bardziej bezpośredni kontakt. To na pewno ułatwiło mi przekonanie ich co do tego, że deklaracje pani minister są autentyczne, szczerze i oparte na mocnych podstawach.

(Senator Waldemar Kraska: Już nie będę pana ministra gnębił w sprawie tego, jakie to były argumenty. Ale czy te zaoszczędzone pieniądze ze stażu przejdą do uczelni wyższych, czy...)

Panie Senatorze, takie decyzje podejmuje cały rząd, a potem parlament zajmuje się uchwalaniem budżetu. Tak jak powiedziałem, my na razie na podstawie obecnych możliwości wystąpiliśmy o zwiększenie puli środków dla polskich uczelni medycznych o kwotę ponad 42 milionów zł, oczywiście ponad wskaźnik inflacji, jednak decyzje w tej kwestii podejmuje minister finansów, rząd, pan premier, na końcu budżet zatwierdzany jest przez parlament. Mam nadzieję, że nasze prośby, postulaty zostaną zrealizowane, bo te środki są rzeczywiście potrzebne. Myślę, że nikt nie kwestionuje zasadności przeznaczenia takich kwot, ale musimy bardzo dokładnie powiedzieć ministrowi finansów, na co je przeznaczamy i konkretnie ile, co do złotówki, bo pan minister Rostowski oczekuje bardzo twardego danych.

(Senator Waldemar Kraska: Jeszcze LEP a LEK.)

LEP a LEK. Nazwa jest inna i zasady są inne. Lekarski egzamin końcowy, tak jak lekarski egzamin państwowy czy lekarsko-dentystyczny egzamin państwowy, jest egzaminem warunkującym uzyskanie prawa wykonywania zawodu. Tamten egzamin był zdawany w trakcie stażu bądź służył do tego, żeby zaliczyć staż podyplomowy – to było zmieniane w różnych nowelizacjach – i obejmował, jeśli chodzi o zakres wiedzy, tylko i wyłącznie przedmioty, które były tematami stażu podyplomowego. Lekarski egzamin końcowy i lekarsko-dentystyczny egzamin końcowy będą egzaminami obejmującymi całokształt wiedzy.

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

(Senator Waldemar Kraska: Czyli będzie szerszy zakres.)

Tak jest, taki egzamin ma szerszy zakres. Będzie przeprowadzany, tak jak tamte egzaminy, przez Centrum Egzaminów Medycznych. Będzie egzaminem centralnym. Tak jak już mówił pan senator Górecki, 56% prawidłowych odpowiedzi jako minimum będzie gwarantowało jego zaliczenie. Oblanie tego egzaminu nie spowoduje tego, że absolwent uczelni nie otrzyma dyplomu; on otrzyma dyplom. Dzięki temu będzie mógł pracować, chociaż niekoniecznie jako lekarz, tylko, powiedzmy, jako przedstawiciel w firmie, w laboratorium, gdzieś tam, gdzie nie ma kontaktu z pacjentem. Wynik egzaminu będzie również służył do ewaluacji wyższych uczelni i do ewaluacji kandydatów do uzyskania statusu rezydentów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Misiołek. Proszę bardzo.

I to jest ostatnie pytanie, więcej nie ma... A, zgłosił się pan senator Cichosz, dobrze. W takim razie mogę zamknąć listę na tej parze.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące art. 5 ustawy. Mówi on, że okręgowa rada lekarska przyznaje prawo wykonywania zawodu lekarza albo prawo wykonywania zawodu lekarza dentystry osobie, która posiada dyplom lekarza wydany przez polską szkołę wyższą potwierdzający ukończenie studiów. Czy oznacza to, że jeżeli ktoś ukończy studia medyczne poza granicami Polski, to nie będzie miał prawa wykonywania w Polsce zawodu lekarza? Czy okręgowa rada lekarska nie będzie mogła wtedy przyznać takiej osobie prawa wykonywania zawodu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Cichosza, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zapytam o taką kwestię. Czy do egzaminu końcowego, LEP czy LEK, dany kandydat czy kandydatka może podchodzić... No, czy może zdawać go kolejny raz za jakiś czas? Ile razy może powtarzać niezdany egzamin końcowy?

Panie Ministrze, przekażę jeszcze postulat od swojej uczelni. Narzeka się na brak pieniędzy, a kliniczne kształcenie lekarzy oczywiście wymaga dodatkowych środków. Czy w tej nowelizacji przewiduje się zwiększenie środków na kierunki kliniczne na uczelniach medycznych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Zaczę od końca. To jest ustawa, nie przewiduje się tu środków finansowych. Nie znam ustawy, w której byłyby przewidywane środki na jej realizację, są tylko wskazane ewentualne źródła tego finansowania. W tym wypadku oczywiście źródłem będzie budżet państwa, natomiast konkretnie zapisanych środków w tej ustawie nie ma i nie może ich być.

Jeśli chodzi o lekarski egzamin końcowy, to będzie go można zdawać dopóty, dopóki ktoś będzie zainteresowany zdawaniem tego egzaminu, oczywiście po to, żeby wykonywać zawód lekarza. Nie będzie tu żadnych limitów co do możliwości zdawania. Będzie można to zdawać w każdej następnej sesji egzaminacyjnej, a te sesje oczywiście są określone przez rektorów uczelni. Przypominam Wysokiej Izbie to, co już mówiłem wielokrotnie: polskie uczelnie są autonomiczne, prawo zapewnia im autonomię i możliwość decydowania we własnym zakresie o pewnych sprawach, między innymi o takich jak terminy zdawania egzaminów. Będzie to na pewno uzgadniane z Centrum Egzaminów Medycznych, ponieważ egzamin jest przeprowadzany centralnie, w związku z tym musi być tu komunikacja pomiędzy rektorami a kierownictwem tego centrum.

Jeżeli chodzi o uznawanie dyplomów, to powiem tak. Opisuje to oczywiście ustawa o szkolnictwie wyższym, a dyplomy są uznawane na ogólnych zasadach. Jeśli chodzi o dyplomy absolwentów uczelni medycznych Unii Europejskiej, to są one uznawane bez niczego. Jest jednak zapis w ustawie o izbach lekarskich, który mówi o tym, że w przypadku, kiedy lekarz z kraju unijnego zamierza wykonywać w Polsce zawód lekarza bądź lekarza dentystry przez okres dłuższy niż sześć miesięcy, ma obowiązek zawiadomić właściwą okręgową izbę lekarską w celu poinformowania jej o tym, że na terenie tej izby praktykuje na przykład lekarz ze Szwajcarii. Do sześciu miesięcy nie ma takiego obowiązku. Z kolei w przypadku lekarzy z innych krajów – powiem o tym, żeby przybliżyć to panu senatorowi – procedura wygląda w ten sposób. Absolwent danej uczelni, na przykład na Ukrainie, wybiera sobie uczelnię medyczną, na której chce robić tak zwaną nostryfikację swojego dyplomu – przy czym nie może już potem zmienić tej uczelni – składa wymagane, określone w przepisach dokumenty, i ta uczelnia przeprowadza cały proces nostryfikacji. Potem on zdaje lekarski egzamin końcowy, dzisiaj – lekarski egzamin pań-

(podsekretarz stanu A. Włodarczyk)

stwowy, i po zdaniu tego egzaminu, po uzyskaniu nostryfikacji otrzymuje od właściwej izby lekarskiej prawo wykonywania zawodu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator jeszcze... Nie.

Dziękuję Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk: Bardzo dziękuję.)

Kończę etap pytań.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy dyskutant zabierze głos senator Górecki. Potem senator Karczewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Króciutko chcę powiedzieć, nie tyle politycznie, co raczej merytorycznie – chciałbym, aby pan minister Włodarczyk słyszał – że popieram projekt tych zmian, tej reformy kształcenia lekarzy dentystrów. Patrzę na to merytorycznie, a nie, powtarzam jeszcze raz, politycznie. Jeśli coś złego się zdarzy, to zawsze można to poprawiać, konsultować. Konkretnie produkty tej ustawy będą po 2017 r. Żeby wesprzeć te działania dotyczące zmian, trzeba też wesprzeć uczelnie. Chodzi nie tylko o sprawy finansowe, ale także o dobre zorganizowanie systemu praktyk zawodowych na szóstym roku studiów. Te uczelnie, które mają słabszy system, a w ich rejonie istnieje pewien potencjał infrastrukturalny, są szpitale należące do innych ministerstw... Myślę tutaj o Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Uważam, że warto byłoby się zastanowić, czy nie podjąć tu dynamicznych działań. Myśmy z panem ministrem o tym dyskutowali w kulisach. Mówię o tym publicznie, żeby wesprzeć pana starania, by jednak zgłosić się z apelem do ministra spraw wewnętrznych i administracji, aby przekazywał te kliniki, polikliniki, które są w jego władaniu, tak jak to czyni minister Klich i uczynił już w wielu przypadkach. On przekazywał je uczelniom po to, żeby były wykorzystywane do kształcenia. I to jest taki apel w wypowiedzi jednego z senatorów. Proszę to powiedzieć panu ministrowi Millerowi. Jeśli trzeba, to możemy nawet przedyskutować tę sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji Zdrowia i przedstawić swoją uchwałę. Myślę, że poprą nas wszyscy, patrząc na to merytorycznie, powtarzam to jeszcze raz, a nie politycznie. To jest jedna kwestia.

I druga sprawa. Nawiążę do mojej wypowiedzi na posiedzeniu Komisji Zdrowia – reforma edukacji jest tu wprowadzana, ale myślę, że trzeba też

zastanowić się, czy nie warto już zacząć prowadzić przygotowań do wprowadzenia drugiego modelu kształcenia alternatywnego, tego modelu amerykańskiego, gdzie jest najpierw biologia medyczna, a potem kształcenie lekarskie właściwe. Tam są chyba trzy lata i cztery lata. U nas na szczęście jest ten zapis w ustawie...

Ja wprowadzałem poprawkę, jak pan minister pamięta, że minimalnie musi być sześć lat studiów, czyli dwanaście semestrów, i minimalnie pięć lat, jeśli chodzi o dentystrów. Nie mówię tu, broń Boże, o licencjacie. Nie ma o tym mowy. Ale w przypadku biologii medycznej, jeśli absolwent takiego kierunku spełnia kryteria kwalifikacji i zdaje egzamin w formie zbliżonej do LEK, jeśli ma wiedzę z zakresu podstawowych nauk medycznych, to może pójść jeszcze na cztery lata studiów i łącznie w siedem lat, może w siedem i pół roku, w bardzo dobry sposób zdobyć zawód lekarza. To jest alternatywa dla tych osób, którym nigdy się nie udaje dostać na studia, mimo że należą do dobrej młodzieży, chcą studiować, a nie mogą, bo brakuje im jednego czy dwóch punktów.

Ponadto, wprowadzając ten model, otwieramy się na biznes kształcenia zagranicznego w większym stopniu. Polska staje się popularnym krajem także dobrze kształcącym lekarzy. To warto rozważyć i przedyskutować, i już zacząć pracować nad tym. Taka jest moja sugestia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Odnosząc się do ostatnich słów pana senatora, chcę powiedzieć, że Polska nie staje się krajem, w którym dobrze szkoli się lekarzy, bo Polska już od wielu lat jest takim krajem. I to potwierdzają wszyscy rektorzy, to potwierdza również fakt wyjazdu wielu lekarzy na Zachód, do Stanów, do krajów Unii Europejskiej. Wszędzie polscy lekarze są dobrze przyjmowani, dobrze oceniani, wysoko oceniani.

W moim głębokim przekonaniu likwidacja stażu jest złym pomysłem. Porównanie Polski do innych krajów Unii Europejskiej na pewno jest w pewnym wymiarze dobre, no, ale nie chciałbym, żeby nasze drogi w Polsce porównywano z drogami w Niemczech. Trochę nam w tej kwestii brakuje i pewno jeszcze długo będzie brakowało. Myślę, że ten staż jest elementem bardzo istotnym w kształceniu lekarzy. Powiedziałem to podczas posiedzenia komisji i powtórzę, że w swojej trzydziestoletniej praktyce lekarskiej najwięcej nauczyłem się na stażu. Drugim momentem intensy-

(senator S. Karczewski)

wnej nauki był okres przed egzaminem drugiego stopnia w zakresie chirurgii ogólnej. Być może kiedyś będzie można ten staż zlikwidować, być może przyjdzie na to czas, ale wydaje mi się, że w tej chwili jest to chyba zbyt pochopna decyzja. Myślę, że do niej trzeba dojść, że trzeba nad tym pracować.

Pan minister mówił o tym, że w osobie polskiego lekarza wykształconego na studiach medycznych brakuje profesjonalizmu i zachowań behawioralnych. Myślę, że właśnie ten okres stażu był najlepszym czasem, żeby nabyć dużego doświadczenia, obyć się w zakresie pracy i nabrać doświadczenia. I tego nie robi się, gdy brakuje czasu. Pan minister doskonale wie, że im dłużej obcujemy z pacjentem, im dłużej obcujemy ze swoim mistrzem, im dłużej obcujemy z lekarzami, którzy mają duże doświadczenie, tym bardziej doświadczeni się stajemy i tym lepszymi lekarzami się stajemy. Czas jest tu niezwykle ważnym elementem. I ten model kształcenia, w którym był staż, w moim głębokim odczuciu, był dobry.

Cieszy mnie to, że ministerstwo planuje zwiększenie naboru studentów na studia medyczne. Jest to niezwykle potrzebne. Brakuje, według różnych obliczeń specjalistów, od dwudziestu do trzydziestu tysięcy lekarzy w Polsce, a więc bardzo dużo. W niektórych specjalnościach, o których pan minister był uprzejmy mówić – dotyczy to naszej chirurgii, którą tak kochamy i którą z takim zapałem uprawiamy – wytwarza się luka pokoleniowa. I to jest problem, który należy rozwiązać.

Krótką ścieżką, o której pan minister mówił, bardzo mnie cieszy. Dobrze, że ci koledzy, którzy mają bardzo duże doświadczenie, bardzo dobrze pracują, będą mogli w krótkim czasie uzyskać specjalizację. W wielu kwestiach mnie pan minister przekonał, w kwestii stażu – niestety nie.

Panie Ministrze, ja wycofam swój wniosek o odrzucenie ustawy w całości, jeśli jest to możliwe, jednak podtrzymam wniosek pana senatora Kraski o odrzucenie możliwości skrócenia kształcenia lekarzy przez likwidację stażu.

Tak że, Panie Marszałku, wycofuję swój wniosek, a będę popierał wniosek pana senatora Kraski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kraska, proszę bardzo.
(Rozmowy na sali)

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
No, zmartwię pana senatora Zientarskiego...
(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Też się pan wycofuje?)

Nie, nie, właśnie nie. Nie pójde tak daleko.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Mimo bardzo merytorycznego wystąpienia pana ministra, niestety nie przekonał mnie on, że likwidacja stażu będzie czymś dobrym. Być może kiedyś, kiedy będziemy naprawdę widzieli, jak jest zorganizowana nauka na studiach, kiedy studenci po sześciu latach będą naprawdę przygotowani do pracy... Szczególnie że całe środowisko lekarskie, izby lekarskie są przeciwne temu, żeby likwidować staż. Myślę, że ta ustawa jest ustawą dobrą, z wyjątkiem właśnie tej kwestii.

Jeśli chodzi o skrócenie okresu specjalizacji... Lekarze narzekali, bo okres robienia specjalizacji był bardzo długi i niejednokrotnie wymagał wyjazdu poza miejsca pracy, poza tym wiele ośrodków nie posiada akredytacji. No, w pewnym stopniu to jeszcze bardziej wydłużało ten okres sześciu lat, których w tej chwili potrzeba do zrobienia specjalizacji.

I na koniec, moja dygresja o tym, że jest pan dobrym chirurgiem nie odnosiła się oczywiście do bycia ministrem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Chciałbym poinformować, że pan senator Okła złożył wniosek legislacyjny na piśmie. Prócz tego mamy wnioski legislacyjne senatora Kraski.

Zamykam dyskusję.

Pan minister, jak rozumiem, ustosunkuje się do tych wniosków w czasie posiedzenia komisji, tak? Bo posiedzenie komisji będzie musiało się odbyć.

Zatem jeszcze raz proszę Komisję Zdrowia o zorganizowanie posiedzenia i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Zamykam punkt czwarty porządku obrad.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Tekst znajduje się w druku nr 1156, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1156A.

Pan senator Leszek Piechota, sprawozdawca Komisji Zdrowia, zbliża się do mównicy. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedkładam sprawozdanie Komisji Zdrowia z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 25 mar-

(senator L. Piechota)

ca br. ustawą o systemie informacji w ochronie zdrowia. Marszałek Senatu w dniu 30 marca br. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia br. komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił załączony projekt uchwały, i rekomenduje kilkanaście poprawek o charakterze porządkowym, gramatycznym, czy też językowym oraz zmierzającym do ujednoczenia przepisów ustawy; między innymi poprawki pierwsza, trzecia, szósta i dziesiąta mają charakter gramatyczny, czy też językowy, poprawka czwarta zmierza do zapewnienia spójności terminologii ustawy z systemem prawnym, podobnie poprawka siódma zmierza do zapewnienia spójności terminologii ustawy i przyjętej ustawy o działalności leczniczej. Poprawka jedenasta zmierza do uregulowania delegacji do wydania rozporządzenia w sposób zapewniający sprawne działanie systemu teleinformatycznego RUM – NFZ. Poprawka dwunasta zmierza do zapewnienia spójności ustawy z ustawą o działalności leczniczej. Poprawka czternasta ma charakter porządkujący, poprawki piętnasta i szesnasta zmierzają do zapewnienia spójności ustawy z uregulowaniami systemowymi dotyczącymi kontroli. Poprawka osiemnasta jest niezbędna w związku ze zmianą wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej.

Wysoka Izbo, jaki jest cel i przedmiot ustawy. Otóż ustawa o systemie informacji w ochronie zdrowia określa organizację i zasady działania systemu informacji w ochronie zdrowia, zwanego dalej „systemem informacji”, w którym przetwarzane są dane niezbędne do prowadzenia polityki zdrowotnej państwa, podnoszenia jakości i dostępności świadczenia opieki zdrowotnej oraz finansowania zadań z zakresu ochrony zdrowia. Regulowany w wymienionej ustawie system informacji obsługiwany jest przez Platformę Udostępniania On-Line Usług i Zasobów Cyfrowych Rejestrów Medycznych oraz Elektroniczną Platformę Gromadzenia, Analizy i Udostępnienia Zasobów Cyfrowych. Są to systemy teleinformatyczne, które w zakresie przypisanych im zadań korzystają między innymi z usług dostarczonych przez elektroniczną Platformę Usług Administracji Publicznej.

W świetle przyjętych rozwiązań system informacji obejmuje bazy danych, które funkcjonują w ramach Systemu Informacji Medycznej – SIM – rejestrów medycznych i dziedzinowych systemów teleinformatycznych.

SIM jest systemem teleinformatycznym służącym do przetwarzania danych dotyczących udzielonych, udzielanych i planowanych świadczeń opieki zdrowotnej udostępnianych przez systemy teleinformatyczne usługodawców. W uzasadnieniu do projektu przedmiotowej ustawy

wskazano, że podstawową zasadą funkcjonowania SIM jest wielokrotne wykorzystywanie zgromadzonych danych, co oznacza, że raz wprowadzone dane używane są do celów statystycznych, rozliczeniowych, ewidencyjnych oraz informacyjnych. W celu realizacji ustawowych zadań SIM współpracuje z Centralnym Wykazem Usługobiorców, Centralnym Wykazem Usługodawców oraz Centralnym Wykazem Pracowników Medycznych.

Centralne wykazy usługobiorców, usługodawców i pracowników medycznych obejmują wszystkie podmioty uczestniczące i tworzące rynek usług medycznych, co umożliwi rozpoznanie mechanizmów funkcjonowania rynku usług medycznych jako całości i jednocześnie pozwoli na śledzenie interakcji zachodzących pomiędzy systemem publicznego zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych a systemem finansowanym ze środków innych niż środki publiczne.

Ponadto w celu monitorowania zapotrzebowania na świadczenie opieki zdrowotnej, monitorowania stanu zdrowia usługobiorców oraz prowadzenia profilaktyki zdrowotnej lub realizacji programów zdrowotnych przedmiotowa ustawa umożliwi ministrowi właściwemu do spraw zdrowia tworzenie i prowadzenie odpowiednich rejestrów medycznych.

W ramach systemu informacji funkcjonują także tak zwane dziedzinowe systemy teleinformatyczne, które obsługują jednorodnie zadaniowo obszary działalności państwa w zakresie ochrony zdrowia. W związku z tym w przedmiotowej ustawie zostały wyodrębnione systemy teleinformatyczne, połączone ze sobą w ramach systemu informacji w ochronie zdrowia w sposób umożliwiający wymianę i automatyczną aktualizację danych z jednoczesnym otwarciem na systemy informacyjne obsługujące organy administracji publicznej, takie jak: System Rejestru Usług Medycznych Narodowego Funduszu Zdrowia, System Statystyki w Ochronie Zdrowia, System Ewidencji Zasobu Ochrony Zdrowia, System Wspomagania Ratownictwa Medycznego, System Monitorowania Zagrożeń, System Monitorowania Dostępności do Świadczeń Opieki Zdrowotnej, System Monitorowania Kosztów Leczenia i Sytuacji Finansowo-Ekonomicznej Podmiotów Leczniczych, Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, System Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych.

W świetle przyjętych rozwiązań podmioty prowadzące bazy danych w zakresie ochrony zdrowia są zobowiązane do stworzenia warunków organizacyjnych i technicznych zapewniających ochronę przetworzonych danych, w szczególności zabezpieczenia danych przed nieuprawnionym dostępem, nielegalnym ujawnieniem lub pozyskaniem, a także ich modyfikacją, uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą.

(senator L. Piechota)

W ramach zaś nadzoru i kontroli nad systemem informacji i bazami danych ministrowi właściwemu do spraw zdrowia, w stosunku do podmiotów prowadzących bazy danych w zakresie ochrony zdrowia, przysługuje prawo: kontroli realizacji sektorowych projektów informatycznych i systemów teleinformatycznych działających w ramach systemu informacji w celu zapewnienia spójnego ich działania oraz prawidłowości i kompletności przekazanych do systemu danych na zasadach określonych w przepisach art. 25–35 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne; kontroli pod względem legalności, celowości, rzetelności prowadzenia baz danych w zakresie ochrony zdrowia oraz przekazywania danych w nich zawartych do systemu informacji; wydawania zaleceń pokontrolnych mających na celu usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości; wydawania decyzji administracyjnych nakazujących usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości.

Ponadto minister właściwy do spraw zdrowia sprawuje nadzór nad prawidłowym działaniem systemu informacji.

Przedmiotowa ustawa zawiera także przepisy przejściowe dotyczące obecnie prowadzonych rejestrów, ewidencji, list, spisów oraz innych uporządkowanych zbiorów danych.

Rozwiązania zawarte w ustawie o systemie informacji w ochronie zdrowia mają na celu uporządkowanie istniejącego systemu zbierania danych, przetwarzania i wykorzystywania informacji w systemie ochrony zdrowia. Należy dodać, że rozwiązania te zostały oparte na otwartości i interoperacyjności poszczególnych elementów tego systemu.

Projekt ustawy został szeroko skonsultowany z organizacjami związkowymi, medycznymi, znalazł się także – w trybie ustawy – na stronach Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Pan senator Knosala, potem pan senator Misiołek.

Czy są jeszcze chętni?

I pan senator Kraska.

Zatem proszę bardzo, zaczyna pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy art. 34, w którym czytamy, że administrator danych przekazuje usługobiorcy raport z udostępnienia danych przetworzonych w SIM nieodpłatnie. I pytanie dotyczy właś-

nie tego raportu. Nie wiem, czy dyskutowano nad tym, jak często administrator przekazuje taki raport usługobiorcy. Czy odbywa się to okresowo, na przykład raz na miesiąc? Co ten raport będzie musiał zawierać? Czy na przykład tylko to, co było autoryzowane, czy też jakąś większą partię, jak szczegółowy będzie ten raport? I wreszcie, czy po śmierci usługobiorcy jego dane będą dalej przetwarzane w SIM i udostępniane? Tych szczegółów nie ma.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Misiołek, żeby było parami... Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja mam następujące pytanie. Czy w trakcie prac komisji zapisy tej ustawy były konfrontowane z ustawą o ochronie danych osobowych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Leszek Piechota:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, Panie Senatorze, to w trakcie prac komisji nie był omawiany szczegółowo problem określony w tym artykule. Nie mam w tej chwili przy sobie materiałów, które pomogłyby mi wnikliwie panu odpowiedzieć, jeśli chodzi o zakres...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Panie Senatorze, proponuję, żeby skierować to pytanie do obecnego pana ministra.)

Dobrze.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to też chciałbym je skierować... To zagadnienie nie zostało poruszone, mam na myśli ustosunkowanie się Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych co do spójności czy koherentności zadań wynikających z ustaw. Myślę, że pan minister będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie w sposób kompetentny i precyzyjny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zatem jeszcze pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, kto według pana odniesie największe korzyści z wprowadzenia tego systemu i kiedy, w którym roku ten system zacznie tak naprawdę działać?

(senator W. Kraska)

I ostatnie pytanie. Ministerstwo deklaruje, że przez państwo będą finansowane niejako ogólne ramy tego systemu, łącznie z doprowadzeniem łączy do tych najmniejszych ogniw, czyli na przykład do szpitala czy do przychodni. Kto zapłaci za ten system w szpitalach i przychodniach?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Wojciechowski.
(Senator Grzegorz Wojciechowski: Parami?)
Tak, parami.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Kto będzie właścicielem danych, które zostaną zgromadzone w tym systemie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No i teraz proszę, Panie Senatorze.

Senator Leszek Piechota:

Odnosząc się do pytania o korzyści, chcę powiedzieć, że moim zdaniem zyskają przede wszystkim pacjenci i my jako społeczeństwo. Bo oszczędności przewidywane w związku z wprowadzeniem tego systemu informatycznego są naprawdę duże, mogą sięgnąć nawet 5% wydatków na finansowanie opieki zdrowotnej z budżetu, a to jest na dzisiaj kwota rządu 2 miliardów 200 milionów zł rocznie. Takie są wstępne analizy i deklaracje.

Co do finansowania... No, mogę się tu odwołać do jakichś systemów operacyjnych. Myślę, że na to pytanie będzie mógł odpowiedzieć pan minister.

Co będzie źródłem finansowania działań wynikających z projektu SIM? To będą środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środki krajowe przeznaczone na współfinansowanie projektów w zakresie wydatków kwalifikowalnych, jak i niekwalifikowalnych, wskazane na Indykatywnej Liście Indywidualnych Projektów Kluczowych. Przewiduje się, że całkowity koszt realizacji projektu wyniesie około 53 milionów zł, a kwota wydatków kwalifikowalnych środków to ponad 50 milionów zł.

Tutaj są przedstawione również kolejne projekty i źródła ich finansowania, ale, jeśli można, prosiłbym ewentualnie pana ministra o ich przybliżenie, ja nie chcę tutaj zawęzić zakresu informacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, przypominam, że sprawozdawca komisji odpowiada na pytania dotyczące tego, co było przedmiotem obrad komisji. Na niektóre pytania powinni odpowiadać ministrowie, więc proponuję od razu kierować je do bezpośrednich adresatów.

Jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister zdrowia.

Witamy ponownie pana ministra Szulca. W razie czego na pytania mógłby odpowiadać generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę, bo już kilka pytań do pana tu padło, tak że zapraszam na mównicę i proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, po tym wyczerpującym sprawozdaniu pana senatora dotyczącym ustawy z 25 marca 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia ja nie będę opisywał w szczegółach rozwiązań, które z tejże ustawy wynikają. Powiem tylko tyle, że korzyści, o których pan senator wspomniał, a co do których padło tutaj pytanie, należy podzielić na kilka rodzajów.

Po pierwsze, i na tym najbardziej nam zależy, korzyści powinny dotyczyć pacjentów. Otóż po raz pierwszy pacjent będzie miał możliwość sprawdzenia od początku do końca historii swojego leczenia, leków, które były mu przepisane, ale także będzie miał możliwość podzielenia się tymi informacjami z lekarzem prowadzącym, a więc będzie mógł upoważnić lekarza do dostępu do części swoich danych. A to powinno w sposób istotny wpłynąć na poprawę procesu leczenia. Z czym mamy dzisiaj bardzo często do czynienia? Otóż nierzadko, nawet gdy pacjent jest przenoszony z jednego oddziału na drugi w tym samym szpitalu, po raz kolejny są wykonywane te same badania diagnostyczne, mimo że były wykonane przed chwilą i że ponowne wykonywanie takiej czy innej diagnostyki nie jest w żaden sposób z medycznego punktu widzenia uzasadnione, natomiast jest uzasadnione tym, że nie ma dostępu do wiedzy w tej sprawie. Teraz będzie można to sprawdzić, pacjent będzie mógł dysponować całą swoją historią choroby, całą historią leczenia i będzie umożliwiał lekarzom dostęp do swoich danych medycznych.

Po drugie, jeżeli państwu jako regulatorowi i jako twórcy polityki zdrowotnej uda się skonstruować system, w którym będą przetwarzane

(sekretarz stanu J. Szulc)

dane o wszystkich zdarzeniach medycznych, jakie zachodzą w systemie ochrony zdrowia w Polsce, to będziemy mieli zdecydowanie lepszą bazę epidemiologiczną, będziemy mieli bazę pozwalającą określić, jakie są faktyczne potrzeby zdrowotne i w jakich kierunkach powinna być prowadzona polityka zdrowotna, czyli na co tak naprawdę powinniśmy kłaść szczególny nacisk w projektowaniu poszczególnych rozwiązań zdrowotnych.

I po trzecie wreszcie, płatnik publiczny, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia... Szacuje się, że ilość środków wypływających w sposób nieuzasadniony z Narodowego Funduszu Zdrowia w wyniku tego, iż nie ma informacji on-line, dostępnej od zaraz na temat tego, jakie świadczenia i gdzie są wykonywane, stanowi około 5–10% wartości wszystkich środków, którymi dysponuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Weźmy na przykład dane z roku 2011. Jeżeli fundusz dysponuje kwotą 56 miliardów zł i jeżeli założymy, że wypływa około 5% środków – to jest ten dolny przedział szacunków – to roczna oszczędność z tego tytułu wyniesie grubo ponad 2 miliardy zł. A to oznacza, że Narodowy Fundusz Zdrowia będzie mógł przeznaczyć o 2 miliardy zł więcej na leczenie pacjentów. To są zasadnicze uzyski z budowy systemu informacyjnego.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, które panowie senatorowie zgłaszaliście, to tak, właścicielem danych jest oczywiście pacjent. I w tym zakresie nic się nie zmienia. W przepisach dotyczących dokumentacji medycznej zawsze jest mowa o tym, że właścicielem danych medycznych jest pacjent, z tym że oczywiście te dane są przechowywane w miejscu udzielania świadczenia, czyli są przechowywane u lekarza pierwszego kontaktu, są przechowywane w szpitalu, w którym dane świadczenie jest wykonywane itd., itd. Różnica polega na tym, że te dane nie będą przechowywane w formie zapisu papierowego, tylko w formie zapisu elektronicznego. Ale właścicielem danych jest oczywiście pacjent.

Pytanie pana senatora Knosali dotyczyło kwestii raportu. Otóż to nie będzie raport w sprawie świadczeń udzielonych pacjentowi, tylko to będzie raport dotyczący przetwarzania danych pacjenta. Tak więc pacjent na swój wniosek – to każdorazowo będzie się odbywało na wniosek – będzie miał udostępnione informacje dotyczące tego, jakie jego dane i gdzie były przetwarzane, czyli które podmioty korzystały z jego danych medycznych. I to jest zasadniczy cel tego raportu. Ten raport będzie udostępniony nieodpłatnie, chyba że będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której nie będzie możliwości przesłania raportu w formie elektronicz-

nej, to wtedy wnioskujący zostanie obciążony kosztami wysłania raportu w formie materialnej, w formie papierowej.

Co do pytania pana senatora Kraski chcę powiedzieć, że zgodnie z naszymi przewidywaniami system powinien osiągnąć pełną funkcjonalność w drugiej połowie roku 2014, a więc od roku 2015 będziemy mogli mówić o pełnym, całkowitym wyposażeniu systemu w narzędzia umożliwiające zbieranie, gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie danych medycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Knosala.

Czy są jeszcze inni chętni? Kraska, Cichosz, Wojciechowski. Dobrze.

To pierwsza para – Knosala i Kraska.

Proszę bardzo, Panowie Senatorowie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym jeszcze wrócić do mojego pierwszego pytania. Pytałem, między innymi, o to, czy te dane będą przetwarzane w SIM tylko do śmierci usługobiorcy, czy po jego śmierci też będą w tym systemie przechowywane. To jest ważne, dlatego że wtedy powstaje już bardzo duża kartoteka.

Moje drugie pytanie dotyczy Centralnego Wykazu Usługobiorców. W którym momencie usługobiorca, pacjent jest do tego wykazu wpisywany? Czy w momencie narodzin, czy podczas pierwszej konsultacji z lekarzem, czy może po samodzielnym złożeniu wniosku? Kiedyś ten moment musi nastąpić. Związana z tym sprawa byłaby taka. Z tego, co rozumiem, to jest obowiązek i pacjent, którego w tym wykazie nie ma, nie otrzyma świadczenia opieki zdrowotnej. Przecież to nie jest coś dodatkowego, tylko coś obowiązkowego.

Teraz taki drobiazg. Jest tam mowa o tym, że trzeba podać różne swoje dane, między innymi adres miejsca pobytu, a nadto adres poczty elektronicznej. Z tym adresem poczty elektronicznej to wiadomo, że jeszcze nie wszyscy go mają, więc nie wiem, czy nie należałoby tam dodać, przynajmniej tymczasowo, sformułowania: o ile usługobiorca taki adres posiada.

I ostatnie pytanie, trochę niezwiązane z nami. Założmy, że cudzoziemiec chce skorzystać prywatnie ze świadczeń opieki zdrowotnej. Czy on też będzie musiał być odnotowany w Centralnym Wykazie Usługobiorców? Jeśli chodzi o stronę zachodnią, to często mogą z tego korzystać Niemcy, to wcale nie muszą być sporadyczne odwiedziny u lekarza. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, może teraz odpowie pan na tę serię pytań.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Otóż tak, zacznę może od uszczegółowienia odpowiedzi na pytanie pana senatora o przetwarzanie danych. Mamy tu analogiczne przepisy, na tę okoliczność nic się nie zmienia w stosunku do tego, z czym mamy do czynienia w obowiązującym porządku prawnym, a więc dane medyczne pacjenta są przechowywane przez okres dwudziestu lat od śmierci tegoż pacjenta. Zaś to, czy ktokolwiek jest upoważniony do przetwarzania tych danych, zależy w dużej mierze od tego, czy pacjent upoważnił i w jakim zakresie upoważnił kogokolwiek do wykorzystywania swoich danych. My nie zmieniamy tu obecnego stanu prawnego.

Kolejne pytanie dotyczyło CWU. Centralny Wykaz Usługobiorców co do zasady ma być wykazem, który będzie budowany na podstawie bazy PESEL, a więc nie jest tak, że będziemy musieli się do niego w jakiś szczególny sposób zapisywać. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z sytuacją... Może tak. Wtedy gdy zrealizuje się, zmaterializuje się sytuacja, która obecnie jest projektowana, ale jest też realizowana, czyli gdy z jednej strony będzie funkcjonował system informacji w ochronie zdrowia, a z drugiej strony dowód osobisty będzie wydawany nie, tak jak jest dzisiaj, osobom od osiemnastego roku życia, lecz wcześniej, i będzie on jednocześnie kartą ubezpieczenia zdrowotnego, tak jak jest to przewidziane w projekcie pl.ID, to tak naprawdę niejako automatycznie pacjent, usługobiorca, który będzie odnotowany w bazie PESEL, któremu zostanie nadany numer PESEL, będzie mógł zostać wpisany dzięki dokumentowi identyfikującemu do Centralnego Wykazu Usługobiorców. Tak że nie ma problemu co do tego, w jaki sposób trafić do CWU, czy my powinniśmy się zapisywać, jak powinniśmy się zapisywać itd. Oczywiście pierwsza kwalifikacja będzie następowała w momencie, w którym będziemy mieli pierwszy kontakt z lekarzem, już po wejściu w życie tych przepisów i postawieniu systemu informacyjnego.

Nie wiem, czy jeszcze...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator Knosala jest usatysfakcjonowany? To chyba wszystko.

(*Senator Ryszard Knosala: Pytałem jeszcze o cudzoziemców, o to, czy ich to także dotyczy.*)

A tak, jeszcze zagraniczni.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Oczywiście każdy, kto znajdzie się w tej sytuacji, każdy, kto będzie korzystał ze świadczeń opieki zdrowotnej w polskim systemie ochrony zdrowia, będzie w tym systemie odnotowywany, co oczywiście nie oznacza, że każdorazowo będziemy musieli nadawać cudzoziemcowi numer PESEL i że cudzoziemiec będzie musiał przedstawiać wszystkie dokumenty, które są z tym związane. Niezależnie od tego zasada jest taka, że system ma rejestrować zdarzenia medyczne, które mają miejsce na terenie kraju.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senator Kraska.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Czy pacjent może odmówić znalezienia się w takim systemie, sprawić, żeby jego dane tam się nie znalazły?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Senator...*)

Prawdopodobnie może odmówić udostępnienia pewnej części danych, bo sobie nie życzy, żeby były one w systemie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Cichosz.

Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zapytam o taką sprawę, bo w moim biurze mam bardzo dużo interwencji od specjalistów w dziedzinie farmacji, od magistrów farmacji, od właścicieli aptek. Chodzi o to, że miał już zacząć funkcjonować System Rejestru Usług Medycznych. W jakim wymiarze on funkcjonuje? Czy nie można wprowadzić w gabinetach lekarskich komputerowego wydawania recept? Naprawdę ułatwiłoby to pracę farmaceutom, gdyż recepty są czytelne w różnym stopniu. To jest postulat środowiska farmaceutów.

Ustawa na pewno jest dobra, oczekiwana. Chciałbym tylko zapytać, kiedy systemy, które są tu

(senator L. Cichosz)

wymienione, jest ich aż dziewięć, rzeczywiście znaczną funkcjonować. W moim odczuciu na dziś niezbędny byłby System Rejestru Usług Medycznych, Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi i w tym układzie System Monitorowania Kosztów Leczenia i Sytuacji Finansowo-Ekonomicznej Podmiotów Leczniczych. Te trzy systemy naprawdę są potrzebne, nieodzowne jest jak najszybsze ich wprowadzenie przez ministerstwo. Jak to się przedstawia w czasie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pana senatora Kraski o to, czy pacjent może odmówić. Pacjent nie może odmówić tego, żeby jego dane znalazły się w systemie informacji, choćby z tej prostej przyczyny, że taki jest cel, między innymi po to jest budowany system informacyjny, aby móc rozliczyć świadczenie medyczne, a do tego konieczne będzie przetworzenie określonych danych. Wiąże się z tym określona sprawozdawczość, tak jak zresztą jest obecnie. Spójrzmy, jak to się odbywa dzisiaj. Proszę zwrócić uwagę na to, że o każdym świadczeniu opieki zdrowotnej, które jest wykonywane, przekazywana jest informacja, sprawozdanie do Narodowego Funduszu Zdrowia, włącznie z numerem PESEL pacjenta, dla którego to świadczenie zostało wykonane. A więc nie jest tak, że tu nagle... I te dane są obecnie gromadzone przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Różnica co do zasady polega na tym, że czym innym jest gromadzenie tych danych i przesyłanie ich w trybie off-line raz na dziesięć dni, raz na piętnaście dni, raz na miesiąc, a czym innym jest przekazywanie tych danych on-line. To jest to, na czym polega zasadniczy przeskok pomiędzy tym, z czym mamy do czynienia dzisiaj, a tym, z czym mamy mieć do czynienia jutro.

Odpowiadając także częściowo na pytanie pana senatora Cichosza, powiem, że to nie jest tak, że Rejestr Usług Medycznych w Polsce nie istnieje, on istnieje, tylko nie jest dostępny z każdego miejsca w Polsce w każdym momencie. Dzisiaj pacjent nie może zasięgnąć informacji o świadczeniach, które były wykonane przez różnych świadczeniodawców dla niego jako beneficjenta tych świadczeń, bo musiałby obejść wszystkich świadczeniodawców, którzy te świadczenia wykonywali. Gdy będziemy mieli do czynienia ze zintegrowa-

nym systemem informacyjnym, pacjent będzie mógł sięgnąć po te dane, nie ruszając się z domu. O ile nie jest możliwe wyłączenie pacjenta z systemu informacji, o tyle – to jest tu istotne – pacjent każdorazowo wyraża zgodę na udostępnianie tych danych osobom trzecim. Gdy ja jako pacjent przyjdę do gabinetu lekarskiego i lekarz spyta, czy może mieć dostęp do moich danych, to jeżeli ja tej zgody nie udzielę, on nie będzie w stanie zobaczyć moich danych medycznych, tak samo nie zobaczy ich jakikolwiek inny pracownik medyczny.

Oczywiście pacjent ma prawo odmówić gromadzenia jego danych w rejestrach, które na dzisiaj nie są rejestrami usankcjonowanymi prawnie, a o których z dużym prawdopodobieństwem, a w zasadzie z pewnością, można powiedzieć, że powstaną. Stanie się tak ze względu na konieczność zaopatrzenia w dane dotyczące specyficznych chorób. Czyli będzie tak jak w przypadku chociażby Krajowego Rejestru Nowotworów, Krajowego Rejestru Operacji Kardiologicznych itd., itd. Tak więc w momencie, kiedy będą powstawały takie rejestry, rejestry specyficzne, odnoszące się do danego schorzenia bądź do pewnego rodzaju schorzeń, pacjent będzie miał prawo każdorazowo odmówić gromadzenia jego danych w takim nowo powstającym rejestrze.

Bardzo się cieszę, że pan senator Cichosz zapytał o kwestie związane z elektroniczną receptą i z tymi systemami dziedzinowymi, które, zdaniem pana senatora, są najpotrzebniejsze. To znaczy z jednej strony mogę, jak myślę, ucieszyć pana senatora, ale z drugiej strony muszę pana zmartwić. Chodzi o to, że nie da się tego wszystkiego zbudować niezależnie od siebie. To nie jest tak, że to będzie suma klocków, że te wszystkie klocki, które układamy, złożą się nam w jedną całość. Tak więc jeżeli zbudujemy osobny system gromadzenia danych o obrocie wyrobami medycznymi, osobny system dotyczący gromadzenia sytuacji finansowej świadczeniodawców i osobny system, będący odpowiednikiem NFZ, czyli rejestr usług medycznych, czyli jeśli będą one budowane niezależnie od siebie, to w efekcie nie będziemy w stanie tego złożyć tak, żeby stworzyć jedną spójną całość. W związku z tym tak naprawdę jedyną metodą budowania systemu teleinformatycznego o takim zakresie i zasięgu jest budowanie go jako całości. Krótko mówiąc, musimy mieć jedno centrum, taką swoistą szynę informacyjną, która będzie odpowiedzialna za wszystkie komunikaty wysyłane zarówno na zewnątrz, jak i do środka. Będzie ona umożliwiała wspólny język w każdej z kwestii, a więc dotyczący każdego procesu, jaki będzie zachodził w tym systemie informatycznym. Jednak musimy mieć już ustalone poszczególne zasady funkcjonalności, dotyczące realizacji konkretnych zadań. To wszystko musi mieć bowiem wspólny

(sekretarz stanu J. Szulc)

mianownik, nie można tego budować w oderwaniu.

Stan na dziś jest taki, że Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia jest na etapie rozstrzygania... może nie tyle rozstrzygania, ile po ogłoszeniu przetargu dotyczącego budowy czterech najbardziej istotnych, z punktu widzenia funkcjonalnego, składników tego systemu, a więc szyny danych i trzech dużych systemów dziedzinowych, które de facto będą stanowiły o większości funkcjonalności systemu informacji w ochronie zdrowia.

Obecnie, bo to też można powiedzieć, w Lesznie w województwie wielkopolskim jest przeprowadzany pilotaż recepty, tej recepty tworzonej bez konieczności wypisywania dokumentu papierowego, a jedynie tylko i wyłącznie z wykorzystaniem zapisu elektronicznego. W pełni zgadzam się z panem senatorem, że są to rozwiązania, które: oszczędzą czasu i pieniędzy Narodowemu Fundusowi Zdrowia; zapewnią nam lepszą informację na temat naszego stanu zdrowia i ewentualnego wskazanego leczenia czy określonej profilaktyki, która powinna być wobec nas prowadzona, i pozwolą państwu na lepsze realizowanie zadań związanych z polityką zdrowotną. Poza tym tak najzwyczajniej w świecie to też będzie z punktu widzenia świadczeniodawcy ogromna oszczędność czasu. Prawda? Naprawdę jest duża różnica w tym, czy ja będę musiał każdorazowo wypisać receptę, czy też ona w zasadzie będzie się sama wypisywała. Dodatkowo będę miał jeszcze informację dotyczącą tego, jakich leków nie można razem przepisywać, czy też tego, że przy określonym długoterminowym schorzeniu pacjenta nie powinienem przepisywać takiego czy innego leku. Tak więc to jest oczywiste, jasne.

Jednak, tak jak powiedziałem na samym początku, to nie są projekty, które w tym momencie są tworzone w oderwaniu od siebie. Mianowicie utworzenie zarówno platformy gromadzenia danych, jak i platformy udostępniania danych to są dwa duże projekty współfinansowane z siódmej osi priorytetowej programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. Ich harmonogram czasowy został przewidziany właśnie w taki sposób, że jeden projekt, mniejszy, ma zakończyć się do końca roku 2012, zaś system osiągnie pełną gotowość w III – IV kwartale roku 2014.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Wojciechowski.
Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Rulewski i na nim zamykam listę pytających.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze dotyczy tych własności. Czy tutaj nie zachodzi ryzyko, że ubezpieczyciel, przede wszystkim ubezpieczyciel zdrowotny, zażąda tych danych? Chodzi mi o ubezpieczenia, które powinny być oparte na danych populacyjnych, a nie danych odnośnie do stanu zdrowia konkretnego pacjenta. Na przykład może być taka sytuacja, że w ZUS zostaną sami chorzy, bo zdrowi przejdą do jakichś innych form ubezpieczenia. Jest tu takie niebezpieczeństwo.

I drugie, o wiele większe niebezpieczeństwo, które dostrzegam w tym systemie... Mam pewne doświadczenie z innym systemem, ze zintegrowanym systemem informacji i kontroli, który działa w ten sposób, że naprawdę badanie tomograficzne można szybciej wykonać niż ściągnąć je z tego systemu. A on kosztuje straszne, straszne pieniądze, bo ponad 1 milion zł dziennie.

Czy ten system będzie działał podobnie? Bo jeżeli będzie działał podobnie, to chyba nie ma to sensu. Jeżeli chodzi o ten Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli w resorcie rolnictwa, to on działa identycznie w różnych krajach – w Niemczech działa tak samo źle, w Belgii działa tak samo źle i tak też działa w innych krajach unijnych.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę przejść do pytania.)

Czy jest gwarancja, że ten system będzie działał lepiej, chociażby trochę lepiej od tego wcześniejszego systemu? Jeżeli jest taka gwarancja, to na czym jest ona oparta? Bo doświadczenia są złe. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Rulewski.

(Senator Waldemar Kraska: Ja jeszcze chciałbym zapytać.)

Ja już zamknąłem listę.

Dobrze, teraz senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja krótko. Liczę też na krótką odpowiedź, bo pytanie jest proste.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Krótko, bo to są minutowe pytania, a pan senator Wojciechowski zawsze trzykrotnie przedłuża ten czas. Proszę bardzo.)

Aha. Ja nie, ja skrócę.

Jak ustawa gwarantuje powszechność tego systemu, zwłaszcza w odniesieniu do małych placówek medycznych? Czy będą one uzbrojone w wiedzę i oprzyrządowanie do przekazywania tych informacji? Czy będzie można z tego systemu korzystać bezpośrednio i w każdej chwili w zakresie,

(senator J. Rulewski)

o którym pan mówił, czyli przeprowadzonych już badań, konsultacji itp.?

Wreszcie trzecie pytanie, najprostsze. Czy nie będę już musiał wyjeżdżać za granicę z zaświadczeniem o podległości Narodowemu Funduszu Zdrowia, bo po prostu w Paryżu, w Londynie czy na Kostaryce elektronicznie pokaże się, że jestem podległy NFZ?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie! Zacznę od samego początku: czy tych danych może zażądać ubezpieczyciel? Nie bardzo wiem, jaki ubezpieczyciel miałby tych danych zażądać, bowiem proszę zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o...

(Senator Władysław Sidorowicz: Standaryzacja.)

...polski system ubezpieczeń zdrowotnych, to jest on częścią systemu ubezpieczeń społecznych. Tak więc nie ma co mówić tutaj o jakimkolwiek klasyfikowaniu pacjentów ze względu na grupy ryzyka, a więc ryzyko wiekowe, chorób zawodowych itd., itd. Członkiem tego systemu jest, praktycznie rzecz biorąc, każdy z nas i każdy z nas ma prawo do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Czyli to nie jest tak, że dzisiaj Narodowy Fundusz Zdrowia jako płatnik czy ZUS jako de facto, może jakichkolwiek danych tego typu od nas zażądać. Ale jeżeli pytanie pana senatora odnosi się do ewentualnej ewolucji polskiego systemu ochrony zdrowia w kierunku systemu ubezpieczeniowego, jak to ma miejsce na przykład w Holandii, gdzie funkcjonuje wielu prywatnych ubezpieczycieli, to oczywiście zasadniczą kwestią w takiej sytuacji jest brak dyskryminacji pacjenta włączającego się do takiego systemu, dyskryminacji ze względu na jakiegokolwiek dolegliwości zdrowotne. Jednak na razie polski system ochrony zdrowia opiera się na systemie ubezpieczenia społecznego, a więc tutaj tak naprawdę jedno do drugiego nie przystaje. To zaś, jakich danych żąda ubezpieczyciel w momencie, kiedy chcemy się prywatnie ubezpieczyć na życie czy prywatnie ubezpieczyć majątek, jest... To nie jest ta kwestia.

Tak więc obecnie mamy do czynienia z następującą sytuacją. Nasz system jest systemem składkowym, a nie systemem ubezpieczeniowym, w związku z tym absolutnie nie ma możliwości dyskryminowania kogokolwiek ze względu na

stan zdrowia, wiek, choroby przewlekłe itd., itd. Takiego ryzyka nie ma. Gdyby ten system miał się zmieniać, to oczywiście konieczne byłoby zapewnienie braku dyskryminacji pacjentów ze względu na czynniki, które mogą później wpływać na kosztowność leczenia pacjenta, to znaczy na kosztowność późniejszego leczenia pacjenta w systemie. Ale na dzisiaj takiego pytania tak naprawdę nie ma.

Czy program, system, który proponujemy, będzie działał lepiej w porównaniu z tym, co mamy dzisiaj? Dzisiaj nie mamy za wiele, bo nie mamy... Tak jak powiedziałem, Narodowy Fundusz Zdrowia gromadzi dane dotyczące świadczeń medycznych wykonywanych w Polsce w podmiotach, które mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, ale nie gromadzi tych danych w czasie rzeczywistym ani też dla potrzeb zdrowotnych... dla potrzeb prowadzenia polityki zdrowotnej czy wspierania ministra zdrowia w prowadzeniu polityki zdrowotnej. Gromadzi te dane wyłącznie w celu rozliczenia świadczeń medycznych ze świadczeniodawcą. W związku z tym trudno jest mówić o tym, że mamy dzisiaj system informacyjny. To, o czym mówiłem, czyli że mamy... Rejestrujemy zdarzenia medyczne, tak, ale nie rejestrujemy ich w trybie online i nie rejestrujemy ich dla innych potrzeb niż tylko dla potrzeb rozliczeniowych narodowego płatnika.

Jeszcze jedna zasadnicza kwestia. Proszę zwrócić uwagę na to, że dane gromadzone w systemie informacji w ochronie zdrowia, a więc dane medyczne pacjenta, będą gromadzone w miejscu, gdzie będą wykonywane świadczenia, czyli u świadczeniodawcy. I tylko w sytuacji, kiedy będzie trzeba – dotyczy to na przykład, tak jak pan senator wspomniał, kwestii diagnostyki obrazowej... Nie będzie ciężkiego dokumentu, umieszczonego na jakimkolwiek centralnym serwerze, zawierającego ileś megabajtów czy gigabajtów danych będących wynikiem badania TK czy rezonansu, tylko będzie identyfikator takiego badania. I jeżeli będzie taka potrzeba, i pacjent przebywający w innym miejscu zgodzi się na przesłanie danych, to dopiero wtedy zostaną one przesłane. Chodzi o to, żeby nie generować dodatkowego, niepotrzebnego ruchu w sieci. Gdyby każdy w każdą stronę zaczął przekazywać dane, to by się to bardzo szybko zatkało. Stąd też moje przekonanie o tym, że faktycznie system informacyjny w ochronie zdrowia, po pierwsze, jest potrzebny, a po drugie, zdecydowanie generuje dodatkową jakość w porównaniu z tym, z czym mamy do czynienia obecnie.

Czy system będzie powszechny? Musi być powszechny, skoro będzie konieczność rejestrowania swoich danych, przetwarzania tych danych w formie elektronicznej. Będzie to chociażby... Rozumiem, że państwo zapytacie, jakie są zachęty...

(sekretarz stanu J. Szulc)

(Senator Jan Rulewski: Przymus.)

Zachęta jest jedna. Jeżeli chcę funkcjonować w obiegu oficjalnym i korzystać z pieniędzy publicznych, to będę musiał wykorzystywać te narzędzia, które są zaproponowane. To jest ta jedna sprawa, o której rozmawialiśmy także podczas posiedzenia komisji. My nie przewidujemy stawiania narzędzi końcowych, urządzeń końcowych, komputerów u świadczeniodawców z jednego prostego powodu. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj w zasadzie nie ma już, może poza bardzo nielicznymi przypadkami, sytuacji, żeby świadczeniodawca – choćby to nawet była najmniejsza praktyka lekarska – nie miał połączenia ze światem przez internet. To jest potrzebne chociażby do tego, żeby się rozliczyć z Narodowym Funduszem Zdrowia. Tak więc to jest już poza nami. Oczywiście jest kwestia pewnej kosztochłonności budowy, implementacji systemu informatycznego po stronie świadczeniodawcy, ale to bardziej dotyczy szpitali niż pojedynczych świadczeniodawców.

Pan senator Rulewski pytał jeszcze o to, jak to będzie, jeżeli pojedzie się za granicę. Dopóki nie dorobimy się Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego na poziomie Unii Europejskiej – a wszystko wskazuje na to, że się szybko nie dorobimy, bo prace, o ile sobie dobrze przypominam, trwają bodajże od siedmiu lat i na razie nie jesteśmy w stanie określić na poziomie Komisji Europejskiej, jak powinien wyglądać znak graficzny na froncie karty ubezpieczenia zdrowotnego, nie ma w tej kwestii zgody – będziemy się posługiwać tymi dokumentami, którymi się posługujemy. Dzisiaj jest możliwość uzyskania dokumentu z Narodowego Funduszu Zdrowia poświadczającego za granicą, że jestem uprawniony do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej. W przyszłości, kiedy będziemy mieli kartę ubezpieczenia zdrowotnego zunifikowaną z dowodem osobistym, dowód osobisty będzie podstawą do uzyskania świadczenia za granicą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, nikt nie zapisał się do głosu. Panowie senatorowie Knosala i Bisztyga złożyli swoje przemówienia do protokołu*. Pan senator Knosala złożył także poprawkę.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym proszę Komisję Zdrowia o zwołanie posiedzenia i przygotowanie sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Kończymy ten punkt. Dziękuję wszystkim, szanownym przedstawicielom Ministerstwa Zdro-

wia, panu ministrowi Szulcowi, panu Sikorskiemu itd. za to, że byli z nami podczas debatowania nad tym punktem.

Proszę państwa, stoimy teraz przed trudnym wyborem. Zostało właściwie trzynaście minut...

(Głos z sali: Zdażymy.)

(Senator Jan Rulewski: Nie ma wyboru.)

(Senator Janusz Rachoń: Nie ma wyboru.)

Dobrze. Skoro nie ma wyboru... Zaraz, to ja muszę rozpocząć następny punkt, spokojnie.

Głosowanie na temat poprzedniego punktu odbędzie się oczywiście pod koniec posiedzenia Izby.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 1157, a sprawozdania komisji w drukach nr 1157A i 1157B.

Sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej jest pan profesor Piotr Zientarski.

Panie Senatorze...

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, pozwólmmy „zdrowiu” wyjść z sali... Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że Komisja Ustawodawcza proponuje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Zasadniczym celem przedłożonej Senatowi ustawy jest wdrożenie postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/99/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne. Dyrektywa ta zobowiązała państwa członkowskie Unii Europejskiej do wprowadzenia do ustawodawstwa krajowego sankcji karnych za poważne naruszenie przepisów prawa wspólnotowego dotyczących ochrony środowiska do dnia 26 grudnia 2010 r. Działania podjęte przez Wspólnotę Europejską były efektem zaniepokojenia spowodowanego wzrostem liczby przestępstw przeciwko środowisku.

Uchwalona ustawa nowelizuje przepisy czterech ustaw. Najpoważniejsze ze zmian dotyczą kodeksu karnego, rozdziału XXII „Przestępstwa przeciwko środowisku”. Znowelizowany art. 182 §1 poszerza zakres penalizacji za czyny w nim opisane poprzez wskazanie, że zanieczyszczenie wody, powietrza lub powierzchni ziemi substancją lub promieniowaniem jonizującym będzie podlegało karze, jeśli będzie ono stanowiło zagrożenie dla zdrowia lub życia nie tylko wielu osób, lecz choćby jednej osoby, a także jeśli zanieczyszczenie to będzie mogło spowodować istotne ob-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

niżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi. Art. 182 został uzupełniony o nowy paragraf, §3, zawierający typ kwalifikowany przestępstwa, czyli surowiej zagrożony, o którym mowa w §1. Zaostrzona odpowiedzialność, pozbawienie wolności od sześciu miesięcy aż do – taka jest górna granica – ośmiu lat, będzie wynikała z wprowadzenia znamienia kwalifikującego działania w ramach zakładu. Zmiana zaś art. 183 §1 stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega takie zachowanie, które zagraża życiu lub zdrowiu choćby jednej osoby, a także gdy jego skutkiem jest istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi. Nowelizacja art. 184 §1 polega na uzupełnieniu znamion czynu zabronionego o czynności sprawcze: wyrabianie, przetwarzanie, transport, przywożenie zza granicy, wywożenie za granicę, przechowywanie i posiadanie, wykorzystywanie i posługiwanie się oraz usuwanie materiału jądrowego lub innego środka promieniowania jonizującego. Przepis ten, jak i przepis kolejny, art. 185 §1, uzupełnione są o znamie istotnego obniżenia jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi. Art. 185 §2 tego przepisu wprowadza odrębny typ kwalifikowany, a więc zagrożony surowiej, w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności od roku aż do lat dziesięciu. Zmiany wprowadzone do art. 186 kodeksu karnego mają charakter uściślający i dostosowują terminologię do tej zmiany w ustawie – Prawo atomowe oraz ustawie – Prawo ochrony środowiska.

Takie są najistotniejsze zmiany. Ponadto zostały dokonane jeszcze trzy drobne zmiany w art. 2 ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz w art. 3 i art. 4 tejże ustawy.

Chcę tylko podkreślić to, co zostało bardzo wyraźnie przedstawione na posiedzeniu komisji. Bo wpłynęły do komisji alarmujące sygnały od różnych osób prywatnych, a także od przedsiębiorstw, obawy, iż istnieje zagrożenie w sytuacji potencjalnej odpowiedzialności karnej, gdy na przykład mamy do czynienia z zakładem, który płucze, powiedzmy, jakieś odpady i, że tak powiem, emituje je do środowiska. Te obawy zostały rozwiane, proszę państwa, w sposób jednoznaczny, zarówno przez pana ministra Gawłowskiego, który uczestniczył w posiedzeniu komisji, jak i przez legislatora, który potwierdził, że nie może być tutaj żadnych obaw, ponieważ obowiązuje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady WE nr 1005/2009, w którym w rozdziale 5 „Kontrola emisji” przewiduje się właśnie wyłączenie tego rodzaju zachowań, które nie są penalizowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jest pan senator Rulewski, już się zbliża.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zadanie znacznie trudniejsze niż senator Zientarski, a to z tej racji, że była dłuższa i głębsza dyskusja, a nawet, bym powiedział, dyskusja ostra. W jej efekcie moje sprawozdanie jest inne niż to, które przedstawił mój kolega, przewodniczący Komisji Ustawodawczej. Mianowicie senatorowie z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnieśli poprawkę do tejże ustawy, w której to poprawce proponują, obiegowo mówiąc, uchylenie się od nakazu dyrektywy europejskiej w tym punkcie, o którym mówił senator Zientarski. I to uchylenie polegałoby na tym, żeby odejść od penalizacji przy stosowaniu substancji kontrolnych, a zastąpić te sankcje karne wynikające z kodeksu karnego sankcjami z kodeksu wykroczeń. Krótko: zamiast więzienia miałyby być zaledwie areszt. To wymaga uzasadnienia, to odbywało się wobec oczekowań bodajże stowarzyszenia czy też izby gospodarczej przedsiębiorstw zajmujących się konserwacją i utylizacją sprzętu chłodniczego. Zaraz wyjaśniam i proszę autorów, żeby sprecyzowali ten wniosek, który przeszedł na posiedzeniu komisji. Mianowicie wniesiona poprawka jest taka, że fakt ewentualnego naruszenia jest karany grzywną lub aresztem, zaś nieumyślne niestosowanie się do tego, jak się okazało, pozostawiono w gestii kodeksu karnego. Mamy tu prawników – Panie Senatorze Andrzejewski, na pana patrzę – i prawnicy mogą wykazać pewną niekonsekwencję, być może dopuszczalną, taką oto, że nieumyślność jest gorsza od świadomego naruszenia prawa. Ale nie sądzę, aby to było dopuszczalne, bo byłoby to wtedy sprzeczne z pewnym, tak powiem, rozsądkiem. A więc tutaj wzywam autorów, aby w trakcie prac komisji pracowali to, co komisja przyjęła przewagą zaledwie jednego głosu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To jest dosyć dziwna procedura, Panie Senatorze, ale zobaczymy, co z tego wyjdzie...

(Senator Piotr Zientarski: Nic, bo będzie posiedzenie połączonych komisji.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Kiedy?)

(Senator Piotr Zientarski: Zaraz po posiedzeniu.)

Będzie wspólne... No ja wiem, będziecie musiały to uzgodnić, Obie Szanowne Komisje.

Czy skończył pan już to sprawozdanie, czy chciałby pan kontynuować?

Senator Jan Rulewski:

Tak.

Rozumiem pańską wypowiedź, Panie... Chciałbym tylko dodać, że ta ustawa... Co do tego tematu, zarówno w dyrektywach, jak i w ustawach wyraźnie jest mowa, że nawet według obecnego kodeksu karnego penalizowane jest nie samo stosowanie tych szkodliwych środków, tylko naruszanie prawa bądź jego obchodzenie albo naruszanie zasad dotyczących stosowania tych substancji. A więc nie samo stosowanie substancji, które są szkodliwe – freon zagraża atmosferze – ale naruszanie zasad prawa przy jego stosowaniu będzie karane.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak jest. Prawidłowo. Bravo!)

I to jest prawidłowe. Wszyscy to zrozumieli, zwłaszcza w tej Izbie. Poza tym sprawozdawca już o tym powiedział, więc nie będę się powtarzał. W gruncie rzeczy ta konwencja i kodeks karny ostrzegają działania wobec tych wszystkich, którzy niszczą środowisko, rośliny, grzyby, zwierzęta, oraz penalizują takie działania, ale kary zostały utrzymane mniej więcej na tym samym poziomie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak.)

Do którego mianowicie, Senatorze Andrzejewski?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Do jednego i do drugiego.)

No bez przesady.

(*Senator Piotr Zientarski:* To może do ministra...)

Proszę zadawać pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Do obydwu mogę...)

(*Senator Stanisław Bisztyga:* A może w kuluarach?)

(*Senator Piotr Zientarski:* Bo my tylko do 18.00...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Przede wszystkim chciałbym spytać, jak to się ma do zasad formułowania przepisów penalnych, które muszą określać w sposób precyzyjny penalizowany stan faktyczny. Równie dobrze można stworzyć jeden przepis zamiast kodeksu karnego: ten, kto postępuje z naruszeniem przepisów prawa, podlega karze od minimalnej do maksymalnej kary więzienia. To jest taki sam przepis. Przecież, tak jak pan senator powiedział, nie penalizujemy tego, kto produkuje, przewozi, wywozi itd., tylko tego, kto robi to wbrew zakazom, czyli tego, kto narusza prawo. Nie jest to poprawne. Nowelizujemy normę z 2004 r., która też jest dotknięta taką

samą dolegliwością. Jak to się ma do zasady określoności penalizowanego czynu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy zakresu tej penalizacji. No dobrze, substancja może się składać... Na przykład lodówka ma substancje, które naruszają, uszczuplają... Freon...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie, po prostu ma w sobie freon.)

No freon. I freon zubaża warstwę ozonową.

(*Senator Jan Rulewski:* Wypuszczony do atmosfery.)

Ja stosuję taki skrót... Jeśli oddam taką lodówkę na śmietnik, to nie będę karany za zanieczyszczenie, tylko będę, że tak powiem, penalizowany z tego przepisu. I podobnie ktoś, dajmy na to jakiś rolnik, który wywiezie starą lodówkę do lasu, będzie odpowiadał za naruszenie tego przepisu.

(*Senator Piotr Zientarski:* Jak do lasu, to tak.)

Nie tylko, bo nawet jeżeli nie zutylizuje jej zgodnie z instrukcją, to już będzie podmiotem penalizowanym pozbawieniem wolności do lat dwóch. Takie ma zagrożenie, tak?

(*Senator Piotr Zientarski:* No ale o to chodzi, o to chodzi.)

(*Senator Jan Rulewski:* Tak.)

No tak. Tylko proszę mi powiedzieć... Wobec tego każdy, kto ma starą lodówkę, jest już potencjalnym przestępcą z tego przepisu, bo pewno nie zna zakazów czy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Panie Senatorze, minuta już upłynęła i to trzykrotnie.)

Dziękuję. Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, senator Rulewski. I senator Zientarski się przygotowuje.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Padły dwa pytania. Zacznę od drugiego. Rzeczywiście jest to czy też mogłoby to być problemem, gdyby nie, że tak powiem, precyzacja tych przepisów, Panie Senatorze, w tymże kodeksie. Do tej pory znamiona przestępstw były niedookreślone, a teraz w sprawie, o której pan mówił, musi zajść istotne obniżenie jakości wody, a nie każda dziurawa lodówka spowoduje istotne obniżenie jakości wody, tylko...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Art. 47a...)

Prawie we wszystkich wprowadzono znamiona przestępstwa, określono też dziedziny, w jakich to może występować, a nawet wskazano, co jest rzadkością, że zakład pracy, na który nałożony jest obowiązek czy też który prowadzi tego typu działalność... też podlega karze.

(senator J. Rulewski)

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to powiem, że te zmiany prowadzą też do nadania czynom, które mogą przyjmować, jak pan mówił, formę ogólną, znamion przestępstwa. Zostały określone – może nie do końca precyzyjnie, niemniej dość dokładnie – dziedziny, które będą przedmiotem ścigania. Zostało określone, że to musi być znaczne... że następstwem musi być śmierć lub ciężkie uszkodzenie zdrowia, nie tylko wielu ludzi, ale i jednego człowieka.

(Senator Piotr Zientarski: Już typ kwalifikowany.)

Tak że teraz są już typy kwalifikowane, co spowoduje, że nie będzie dowolnych interpretacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Zientarski potwierdza odpowiedź. Wartość dodaną, Panie Senatorze...

Senator Piotr Zientarski:

Potwierdzam w całej rozciągłości przedstawione tutaj przez pana senatora Rulewskiego argumenty. Oczywiście są to nowe przestępstwa, nowe przesłanki. Oczywiście, jak zwykle w prawie, nie może być ostrych sformułowań. One podlegają indywidualnej ocenie sędziowskiej podczas każdego indywidualnego rozpoznania sprawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze...

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak, ja proszę...

Mam do czynienia z Komisją Ustawodawczą i z adwokatem, w związku z tym chciałbym zapytać, czy jest to dopuszczalna niedookreśloność dyspozycji normy prawa karnego. Proszę odpowiedzieć „tak” albo „nie”. Czy jest to dopuszczalna niedookreśloność?

Senator Piotr Zientarski:

W moim przekonaniu jest dopuszczalna.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców?

(Senator Zbigniew Meres: Nie ma.)

Nie ma.

Proszę państwa, ustawa była rządowym projektem ustawy. Witam pana Stanisława Gawłowskiego z Ministerstwa Środowiska.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos? Już pan minister podchodzi do trybuny. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni podpisuję się pod wypowiedziami pań...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoki Senacie! Proszę słuchać rządu.)

...senatorów sprawozdawców komisji z jednym tylko drobnym zastrzeżeniem, a w zasadzie z jedną prośbą. Sprowadza się ona do tego, aby przyjąć ustawę bez poprawki zgłoszonej na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, dlatego że ta poprawka spowoduje, iż ta ustawa nie będzie zgodna z dyrektywą Komisji Europejskiej. To zaś spowoduje, że implementacja prawa europejskiego do prawa polskiego nie będzie właściwa i za jakiś czas musielibyśmy po raz kolejny przedkładać projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana ministra?

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam dwa.)

Proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć... Teraz chodzi o polski system prawny, a nie o implementację. Nie będę kontynuował wątku tego kryterium. Czy uważa pan, po analizie, że niedookreśloność dyspozycji normy prawnej penalizującej działanie jest wystarczająca i zgodna z zasadą proporcjonalności oraz techniką legislacyjną w myśl polskiego systemu prawa? Chodzi o art. 47a.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Jest wystarczająca. Tak naprawdę w wyniku tej zmiany ustawy rozszerza się katalog i w zasadzie w większym stopniu nie zmienia się zasad obowiązujących dzisiaj w polskim prawie karnym. Tak że uprzejmie odpowiadam, że jest wystarczająca.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, chciałbym poinformować, że nikt się nie zapisał do dyskusji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja się zapisałem.)

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie.)

No, przepraszam, są cztery przemówienia złożone do protokołu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie otworzył pan dyskusji jeszcze.)

(Senator Władysław Dajczak: Ale nikt się nie zapisał.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale ja się zapisuję.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Panie Senatorze, no, naprawdę...)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak, tak, ma rację.)

(Senator Stanisław Bisztyga: To ja zrezygnuję.)

Jeszcze nie zdążyłem powiedzieć „zamykam”, ale... Ja dzisiaj jestem bardzo łaskawy, inaczej bym pana zaraz wypędził.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja też jestem łaskawy dla pana marszałka w zakresie oceny tego, że nie należy naruszać praw senatorów do zajęcia stanowiska.)

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak że łaskawość jest wzajemna.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Szanowny Senacie!

Fundamentalną zasadą prawa karnego jest określoność wystarczająca stanu faktycznego, który podlega penalizacji, czyli karze. Podwyższamy karalność, mówiąc: kto nie przestrzega prawa... Nie wiadomo, jakie ono jest, bo ono jest zmienne. Jakies zakazy przyszłe, aktualne, obce – jak ich nie będzie, to nie będzie penalizowane. Powiedzmy, że warunki, o których mówi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, nagle mogą zostać zmienione i zostanie powiedziane: można zanieczyszczać do pewnych granic. Tak samo jest w kwestii promieniowania. W jakimś sensie zanieczyszczenie można dopuścić, w jakimś nie, czyli jeszcze nie zostało określone to, za co człowiek będzie karany. A teraz stan faktyczny. Ten, kto stosuje freon, nie zabezpiecza swojej starej pralki, mieści się w... Bo jeżeli jest zakaz i ocena warunków – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego mówi, że należy zabezpieczyć przed freonem – a on tego nie zna, to jest karany na podstawie abstrakcyjnej, niedookreślonej dyspozycji prawa karnego. Myślę, że jest to bierne przepisanie czegoś, co zaistniało w 2004 r. i co już było kwestionowane. Ja nie byłem wtedy senatorem, więc nie mogłem wyrazić tej opinii, ale tolerowanie tego przez aktualnych legislatorów tylko dla

tego, że tego życzy sobie Unia Europejska i złamanie zasad stosowania prawa karnego, które dotyczy praw człowieka, nie może być przeze mnie akceptowane. Zajmuję się obroną praw człowieka, określonością normy prawnej, określonością penalizacji. Ta penalizacja narusza podstawowe prawa człowieka – prawo do ścisłego określenia, co jest przez prawo zabronione i za co będzie on karany.

Nie zgłaszam wniosku o odrzucenie, bo jest to bezprzedmiotowe. Oczywiście stanowisko ministerstwa jest takie – nieważne, co jest napisane w dyrektywach czy w rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego – że choćby to naruszało wszystkie przepisy prawa, trzeba to implementować do polskiego systemu prawnego. Taka bezrefleksyjność władz polskich, legislatora polskiego budzi dzisiaj najgłębszy sprzeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie mam nic przeciwko temu, abyśmy troszczyli się o ochronę naszego środowiska naturalnego. Oczywiście wszelkie nakazy i zakazy wtedy są możliwe do wyegzekwowania, kiedy są obwarowane sankcją. Jeżeli sankcji nie ma, przepis pozostaje martwy i nie można go zastosować. Niemniej jednak jest pewna gradacja kar. Nie każde, nawet drobne naruszenie musi skutkować odpowiedzialnością karną w ramach przestępstwa, są lżejsze przewinienia kwalifikowane jako wykroczenia. Za lżejsze przewinienie w ramach wykroczenia czasami można ponieść dotkliwszą karę niż za przestępstwo – może być grzywna rzędu kilku tysięcy złotych za przestępstwo, może być kara kilkuset złotych. Skazanie za przestępstwo zaś jest bardzo brzemiennie w skutki, jeśli chodzi o możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Każdy skazany za drobne przestępstwo, skazany na drobną grzywnę 300, 400 czy 500 zł zostaje wpisany do rejestru skazanych, co uniemożliwia mu prowadzenie działalności gospodarczej. Otóż art. 47a może doprowadzić do takiej sytuacji, że bardzo niewielkie zaniedbanie, na przykład brak nalepki na zbiorniku zawierającym substancję, o której mowa w tym artykule, może spowodować, że winien tego zaniedbania dopuści się przestępstwa. Cóż z tego, że zostanie skazany na grzywnę 500 zł? To uniemożliwi mu dalsze prowadzenie działalności gospodarczej, bo będzie uchodził za osobę skazaną za przestępstwo.

(senator S. Piotrowicz)

Oczywiście próbowałem podczas posiedzenia komisji przekonać kolegów, żeby przynajmniej stosowanie substancji kontrolowanych w sytuacjach, o których wspomniał bodajże pan senator Andrzejewski... Są urządzenia, w których te substancje już są, bo zostały one wyprodukowane dawniej, a dziś w celach konserwacji trzeba tę substancję uzupełnić, w związku z tym ten, kto stosuje tę substancję, a na przykład nie ma na pojemniku odpowiedniej etykiety, dopuszcza się tego czynu... Chodziło mi o to, żeby spośród tych zachowań, o których mowa w art. 47a, wyłączyć stosowanie tych substancji i żeby ten czyn, kiedy to nie zachowuje się warunków stosowania tej substancji, na przykład nie ma się odpowiedniej etykiety, stanowił tylko wykroczenie. Przekonywałem mnie jednak, że tego rodzaju wyłączenie spowoduje to, że nie zostanie wykonane rozporządzenie Parlamentu Europejskiego. Zrodziła się wówczas we mnie taka myśl, że stosowanie substancji kontrolowanych jest karalne wówczas, gdy dokonuje się go wbrew zakazom, o których mowa wcześniej w tym przepisie. I one odnoszą się do konkretnych paragrafów. Myślę, że jakimś krokiem w kierunku tego, ażebyśmy nie doprowadzili do absurdu, gdy za drobniąg kogoś mogą spotkać daleko idące konsekwencje, będzie poprawka zmierzająca do tego, żeby wyłączyć ze stosowania art. 11 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego. Jak wiem, dzięki tego rodzaju wyłączeniu nie mielibyśmy do czynienia z tymi anomaliami, o których wspomniałem, ale jednocześnie w pozostałym zakresie zostałyby w pełni spełnione wymagania Unii Europejskiej. Dlatego taką poprawkę wnoszę i proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Chciałbym poinformować, że senatorowie Rafał Muchacki, Ryszard Knosala, Stanisław Bisztyga i Piotr Zientarski złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Wobec tego, że została złożona poprawka, a dodatkowo jeszcze komisje przedstawiły odmienne wnioski, proszę, by komisje po przeprowadzeniu wspólnego posiedzenia przygotowały sprawozdanie w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Jak rozumiem, pan minister ustosunkuje się do tej poprawki na posiedzeniu komisji.

Dziękuję bardzo, Wysoki Senacie. Kończę na dzisiaj ten punkt i kończę dzisiejsze obrady.

Proszę o odczytanie komunikatu...

A, przepraszam, do której ma być ogłoszona przerwa? Do 9.00, tak? Do godziny 9.00 jutro. Wiem, że o wpół do ósmej jest posiedzenie którejś z komisji.

Proszę bardzo o odczytanie komunikatów.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Władysław Dajczak:

Posiedzenie Komisji Zdrowia na temat rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych; ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty; ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia odbędzie się w dniu 13 kwietnia bieżącego roku w sali nr 217 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli, Wysoki Senacie, jedno posiedzenie komisji zaraz, a drugie za piętnaście minut. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 14)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.
Pan senator Wojtczak. Proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! W związku z tym, że Komisja Środowiska zakończyła rozpatrywanie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”, proszę o uzupełnienie porządku obrad o taki właśnie punkt. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Zatem proponuję uzupełnienie porządku obrad... Ale czy sprawozdanie... czy druk jest gotowy?

(Senator Michał Wojtczak: Chyba jeszcze nie, dlatego że posiedzenie skończyliśmy dziesięć minut temu.)

Dobrze. Panie Senatorze, gdy druk będzie gotowy, ja zaproponuję wprowadzenie tego punktu.

(Senator Michał Wojtczak: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1158, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1158A i 1158B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Pawła Klimowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedstawię sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 7 kwietnia 2011 r. komisja wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, która jest przedłożeniem rządowym, wprowadza szereg różnorodnych zmian, jednak główna przyczyna zmian legislacyjnych jest związana z przyszłością sądów wojskowych. Po wprowadzeniu uzawodowienia Wojska Polskiego wiele spraw o przestępstwa popospolite popełnione przez żołnierzy przejęły sądy powszechne. Działalność sądów wojskowych ograniczyła się tylko do spraw karnych, które mają miejsce na terenie jednostek...

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam.

Panowie Senatorowie, proszę przerwać rozmowy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Paweł Klimowicz:

...Wojska Polskiego. Spraw tych jest bardzo mało, dlatego zaistniała konieczność redukcji wielu sądów garnizonowych. Sądy garnizonowe w Krakowie, Bydgoszczy i Zielonej Górze zostały już zlikwidowane.

Poprawki zaproponowane podczas posiedzenia komisji zostały przyjęte jednomyślnie. Dyskusja koncentrowała się – oprócz przyczyn likwidacji sądów garnizonowych, o których wcześniej wspominałem – tylko wokół przedstawionych poprawek. I teraz pozwolę sobie, Panie Marszałku, przedstawić, omówić poprawki, które zostały

(senator P. Klimowicz)

przyjęte przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Poprawka pierwsza zmierza do usunięcia fragmentu przepisu, który powtarza normę prawną zawartą w innym przepisie ustawy. Poprawka druga ujednocila terminologię nowelizowanej ustawy i wprowadza „odwołanie” w miejsce „skargi”. Poprawka trzecia dostosowuje definicję przewinienia dyscyplinarnego do terminologii stosowanej w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Poprawka czwarta wprowadza nowy przepis, który pozwala w wyjątkowych przypadkach na przekazanie sprawy dyscyplinarnej wszczętej przeciwko sędziemu sądu wojskowego do rozpatrzenia przez sąd dyscyplinarny ustanowiony dla sędziów sądów powszechnych. Poprawka piąta dostosowuje brzmienie dodawanych ustawą przepisów do terminologii stosowanej w ustawie o ustroju sądów wojskowych. Poprawka szósta usuwa przepis odsyłający do odpowiedniego stosowania przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych w zakresie delegowania sędziów na czas nieokreślony. Poprawka siódma poprawia oznaczenie jednostki redakcyjnej, do której odsyła zmieniany przepis. Poprawka ósma ma charakter redakcyjny. Poprawka dziewiąta wprowadza pełną nazwę organu samorządu sędziowskiego w miejsce skrótu, czyli wyrazy „Zgromadzenie Sędziów” zastępuje się wyrazami „Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych”.

I poprawka dziesiąta. Poprawka wprowadza przepis przejściowy dotyczący stosowania przepisów ustawy w dotychczasowym brzmieniu w odniesieniu do spraw dyscyplinarnych rozpoznawanych w wojskowym sądzie dyscyplinarnym drugiej instancji.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, jak już wcześniej powiedziałem, te poprawki zostały przyjęte jednomyślnie. Dyskusja koncentrowała się wokół poprawek i senatorowie nie mieli do nich większych zastrzeżeń. Wszyscy widzieliśmy potrzebę modyfikacji w tym kontekście, o którym mówiłem wcześniej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji... O, przepraszam, to pan.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Andrzeja Misiółka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Misiółka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Obrony Narodowej na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia rozpatrywała ustawę o zmia-

nie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw. W trakcie obrad komisji zgłoszono dziesięć poprawek i to są dokładnie te poprawki, o których mówił przed chwilą sprawozdawca komisji praw człowieka, więc nie będę ich referował – mają dokładnie takie samo brzmienie. Wszystkie poprawki zostały przez Komisję Obrony Narodowej przyjęte jednomyślnie, dyskusja koncentrowała się głównie wokół nich. Ponadto zostały zgłoszone dwa wnioski mniejszości, ale te wnioski omówi już sprawozdawca mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Henryka Górskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o wnioski mniejszości, to są to dwie poprawki. Brzmia one następująco. Pierwsza: „w art. 1 w pkt 14, we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy «art. 73–75» zastępuje się wyrazami «art. 73–76»”. I druga: „w art. 1 w pkt 14, we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy «art. 77 §2, 2a i 4–6» zastępuje się wyrazami «art. 77 §2–3 i 5–7»”. Generalnie te poprawki dotyczą zwrotu kosztów czy ogólnie spraw finansowych związanych z delegowaniem sędziów do pracy w innym sądzie, co się często wiąże także ze zmianą miejsca zamieszkania. To tyle, dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Nie ma...

(Senator Tadeusz Gruszka: Jest, jest.)

Jest pytanie? To przepraszam.

(Senator Tadeusz Gruszka: Pan senator Jurcewicz.)

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Misiółka.

Czy na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej podana została informacja dotycząca dalszych losów sędziów, którzy pracowali w zniesionych sądach wojskowych? Jaka jest skala tego zjawiska? Czy sędziowie są w dalszym ciągu zatrudnieni, czy nie? Ilu osób to dotyczy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, nie było informacji na temat liczby sędziów, była natomiast informacja, która jest zresztą zawarta w nowelizowanej ustawie, że sędziowie z likwidowanych sądów, na swój wniosek lub za ich zgodą, są przenoszeni do sądów powszechnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam pytanie, Panie Marszałku.)

Panie Senatorze!

(Senator Piotr Zientarski: Ale już jest po czasie.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Słucham?)

Po czasie. Po czasie.

(Senator Piotr Zientarski: Jest już po czasie.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Na następnym posiedzeniu...)

(Senator Paweł Klimowicz: Trzeba wcześniej przyjść...)

(Senator Leon Kieres: Już po czasie.)

Panie Senatorze, no niestety... Do pana ministra pan będzie miał...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jak po czasie, to dziękuję.)

Do pana ministra może pan...

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Wrona pragnie zabrać głos w sprawie tej ustawy?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Właściwie zakres tej ustawy został już omówiony. Przypomnę, że są cztery tematy, cztery najważniejsze zagadnienia, które powinny być uregulowane w sposób zgodny z regulacjami dotyczącymi sądów powszechnych. Chodzi o uregulowanie postępowania dyscyplinarnego sędziów wojskowych na zasadach zbliżonych do obowiązujących w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych; uregulowanie kwestii związanych z zatrudnianiem asystentów sędziów, urzędników i pracowników w sądownictwie wojskowym;

wprowadzenie przepisów regulujących status asesorów sądów wojskowych, którzy nie spełnili wymagań formalnych do powołania na stanowisko sędziego wojskowego sądu garnizonowego; i są wreszcie przepisy regulujące status sędziów w przypadku zniesienia sądu wojskowego. Te kwestie, co do zasady, nie budziły wątpliwości komisji. I bardzo dziękuję za debaty komisyjne, za rozpoznanie tego projektu i za poprawki. Ja się oczywiście w pełni identyfikuję z poprawkami legislacyjnymi, które zostały zgłoszone przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i przez Komisję Obrony Narodowej, dlatego że eliminują one oczywiste omyłki redakcyjno-legislacyjne, a także zmierzają do zapewnienia wewnętrznej i zewnętrznej spójności ustawy.

Jeśli jednak chodzi o wnioski mniejszości zawarte w sprawozdaniu mniejszości Komisji Obrony Narodowej, to jesteśmy im przeciwni, ponieważ – zdaniem ministra sprawiedliwości i naszym – propozycja dotycząca odpowiedniego stosowania art. 76 ustawy o ustroju sądów powszechnych wbrew intencji zrównania uprawnień sędziów sądów wojskowych z uprawnieniami sędziów sądów powszechnych może prowadzić do pogorszenia sytuacji i zmniejszenia uprawnień sędziów sądów wojskowych, czyli żołnierzy zawodowych. Pamiętajmy, że te osoby są sędziami posiadającymi pełne uprawnienia sędziowskie takie jak niezależność i niezawisłość sędziowska, a jednocześnie podlegają rygorom dyscypliny wojskowej, oczywiście w zakresie niezwiązanym z orzekaniem, i stosuje się wobec nich przepisy ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Dlatego takie automatyczne podporządkowanie ich wyłącznie regulacjom wzorowanym na ustawie o ustroju sądów powszechnych spowodowałoby, że w pewien sposób straciłoby się z pola widzenia ich podwójny status – żołnierzy i jednocześnie sędziów. A poprawka dotycząca odpowiedniego stosowania art. 77 §7 ustawy o ustroju sądów powszechnych może powodować skutki finansowe dla budżetu państwa w części dotyczącej Ministerstwa Obrony Narodowej. Z tego względu nie możemy poprzeć także i tego wniosku mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jak wygląda przepływ kadrowy, jeśli chodzi o sędziów, między sądami woj-

(senator P. Andrzejewski)

skowymi a sądami powszechnymi? Czy ustawa coś tu wprowadza? Prosiłbym o przybliżenie tego tematu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Jurcewicz zadaje pytanie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja w pewnym sensie ponowię swoje pytanie. Przed chwilą usłyszeliśmy, że sędziowie mogą być później powołani do sądów powszechnych, ale to w konsekwencji oznacza zwolnienie ich z pracy zawodowej, o której pan mówił, czyli ze służby wojskowej. Chciałbym zatem uzyskać informacje dotyczące tego, ilu sędziów odeszło ze służby, jaka jest sytuacja w tym zakresie itd. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bisztyga, a potem poproszę o odpowiedź.

Senator Stanisław Bisztyga:

Koledzy już zadali część pytań, więc chciałbym się skupić tylko na jednej kwestii, mianowicie na skali problemu, jeżeli chodzi o asystentów sędziów i urzędników, a także o asesorów sądowych. Jaki to jest rząd wielkości? Panie Ministrze, a co będzie, jak asesor sądowy odmówi przyjęcia funkcji asystenta, bo to nie jest może jakaś bardzo zaszczytna funkcja? Czy przewiduje pan takie sytuacje?

I jeszcze chciałbym, żeby pan nas uspokoił: jak wygląda kwestia przepływu do Krajowej Rady Sądownictwa... Sędzia może zaledwie wystąpić z wnioskiem... Ale czy jest jakaś specjalna ścieżka, czy to będzie podlegało ogólnemu trybowi, a ten tryb jest niezwykle rygorystyczny, jeżeli chodzi o drogę kariery? Czy więc to nie jest tak, że dajemy możliwość, z której nie będzie można skorzystać? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Odpowiadam na pytanie senatora Andrzejewskiego. Jednym z najbardziej istotnych elementów

tej ustawy jest umożliwienie sędziom sądów wojskowych, po likwidacji sądu wojskowego, przechodzenia do sądownictwa powszechnego. Obecna sytuacja prawna w tym zakresie jest taka, że jest możliwa delegacja, czyli sędziowie sądu wojskowego mogą być delegowani, ale nie ma tutaj otwartej drogi przepływu, że po prostu mogą się stać sędziami sądów powszechnych w sytuacji, gdy nie mają już możliwości wykonywania pracy w sądownictwie wojskowym. I ta ustawa właśnie poprzez te zapisy w pełni otwiera taką możliwość. Oczywiście nie ma tu żadnego przymusu, ale jeżeli ktoś będzie chciał być sędzią sądu powszechnego, to będzie miał taką możliwość. Chodzi po prostu o wykorzystanie tych zasobów kadrowych, bo przecież są to w pełni wykwalifikowani sędziowie, mający wszystkie atrybuty konieczne do wymierzania sprawiedliwości, do wydawania wyroków w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, i nie ma żadnego powodu, dla którego konieczne zmiany organizacyjne w sądownictwie wojskowym... Myślę, że nie trzeba tutaj tłumaczyć, dlaczego te zmiany są konieczne. To było już zresztą powiedziane, uzawodowienie służby wojskowej to jest oczywiście jeden element. Ktoś, kto często jeździł pociągami przez ileś lat, a ja się do tych osób zaliczam, wie, o czym mówię, otóż liczba żołnierzy, którzy byli potencjalnymi, a niestety często i rzeczywistymi sprawcami w pociągach różnych wykroczeń... No, już tego zjawiska praktycznie nie ma, bo jest zawodowa służba wojskowa.

Drugim powodem likwidowania sądów wojskowych jest ograniczenie w kodeksie postępowania karnego wprowadzone dwa lata temu, kiedy to w sposób istotny zmniejszono zakres właściwości sądów wojskowych. Ogólnie można powiedzieć, że istota tego ograniczenia polegała na tym, że do momentu wejścia w życie tej nowelizacji sądy wojskowe zajmowały się wszystkimi przestępstwami i wykroczeniami popełnionymi przez żołnierzy czynnej służby wojskowej. Nie było ważne, czy to w jakikolwiek sposób jest związane z pełnieniem obowiązków przez żołnierza, z wykonywaniem służby, z interesami jednostki wojskowej czy wojska jako takiego, ze szkodami majątkowymi czy innymi wyrządzonymi wojsku, jednostkom wojskowym. To wszystko było nieważne. Czyli racją, uzasadnieniem rozpoznania była osoba, *ratione personae*. A obecnie jest tak – znów nieco to uogólnię – że sądownictwu wojskowemu podlegają tylko te czyny i wykroczenia, które są związane z pełnieniem służby wojskowej, które polegają na wykroczeniu przeciwko obowiązkom tej służby, które są związane z wyrządzeniem szkody majątkowej lub niemajątkowej jednostce wojskowej. Z tego też względu doszło niedawno do likwidacji dwóch sądów wojskowych i być może – chociaż nie mamy w tym roku dalszych planów w tej mierze – ten proces będzie postępować. Dlatego absolutnie konieczne było stworzenie możliwości tym sędziom, żeby znaleźli

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

się jako pełnoprawni – nie delegowani tylko, ale po prostu pełnoprawni – sędziowie sądów, już na stałe. Sędzia delegowany też ma pełne prawa do orzekania, ale tylko w okresie delegacji, a tutaj chodzi o stałe zatrudnienie w sądzie powszechnym.

Ilu sędziów odeszło ze służby? Istnieje specjalna ścieżka dla sędziów ze znoszonych sądów. Dotyczy to dwunastu sędziów. Wszyscy wyrazili zgodę na przejście. Większość już wcześniej orzekała w sądach powszechnych na zasadzie delegacji albo już wcześniej byli sędziami sądów powszechnych, a potem stali się żołnierzami. W tej chwili cała ta dwunastka jest w okresie wypowiedzenia. Tak wygląda ich sytuacja. Tak że w tym momencie dotyczy to dwunastu osób.

Co będzie, jeżeli asesor odmówi przejścia na stanowisko asystenta sędziego? To było pytanie pana senatora Bisztygi. W sądach garnizonowych obecnie jest tylko trzech asesorów. Nie ma oczywiście przymusu, ale instytucja asesury w pewnym momencie się kończy. Ona jest tylko czasowa. Nie można być przez całą karierę zawodową asesorem. Asesura trwa parę lat i trzeba się na coś zdecydować. Ten przepis umożliwiający przejście na stanowisko asystenta sędziego w praktyce jest po to, żeby można było już wcześniej, zanim upłynie ten okres asesury, z tego zrezygnować, oczywiście za zgodą i na wniosek osoby będącej asesorem. Ponieważ instytucja asesury, jak wiadomo, już od paru lat nie funkcjonuje w sensie orzekania, więc nie było potrzeby sztucznego niejako przedłużania jej życia. Tak że jeżeli ci asesorzy zechcą, to będą mogli przejść na stanowisko asystenta sędziego. To chyba tyle, jeśli chodzi o pytania.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: A jeżeli nie? Takie pytanie też było. To tracą pracę?)

No, to jak skończą asesurę, utracą pracę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chciałbym wyrazić pełne poparcie dla zmian proponowanych w tej ustawie. Uważam, że są to istotne zmiany, o tym już była tu mowa.

W pytaniach podnoszono tu problem związany z możliwością – w przypadku zniesienia sądu wojskowego – powołania byłego sędziego sądu wojskowego na jego wniosek lub za jego zgodą na urząd sędziego sądu powszechnego.

Również istotną zmianą jest zdefiniowanie przewinienia dyscyplinarnego. Dotychczasowe pojęcie zostało poszerzone o przypadki oczywistej, rażącej obrazy przepisów prawa.

I ja składam jedną poprawkę dotyczącą właśnie postępowania dyscyplinarnego, a konkretnie – wyboru kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego. Proponuję, aby §2 w art. 1 pkt 10 lit. a otrzymał następujące brzmienie: „Spośród sędziów sądów wojskowych zgromadzenie wybiera co najwyżej trzech kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego”. Chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, że jest tylko jeden kandydat, bo w dotychczasowym przepisie jest mowa o tym, że co najwyżej dwóch, a z tego wynika, że de facto może być jeden. I chodzi o to, żeby przedstawiać nie jednego kandydata. Stąd moja propozycja zmiany, poprawki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(Rozmowy na sali)

Dla porządku informuję, że pan senator Grzyb złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Zientarski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządouchce ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak, do poprawki.)

Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Właściwie tak.)

Tak, tak.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Mogę z miejsca?)

Tak, proszę z miejsca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Poprawka zasługuje na przychyłność w sensie merytorycznym, ponieważ są przypadki, w których...

(Rozmowy na sali)

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Przepraszam, okazuje się, że tu chodzi o inną poprawkę. To ja się ustosunkuję do tej propozycji na posiedzeniu komisji. Dobrze?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o petycjach.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1036, a sprawozdanie – w druku nr 1036S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji 15 marca 2011 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców – ponieważ jest to projekt grupy senatorów – projekt ustawy. Komisje wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego do druku nr 1036S, projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu uchwały o petycjach.

Chciałbym państwu przypomnieć, że o petycjach mówi art. 63 konstytucji: „Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Tryb rozpatrywania petycji, wniosków i skarg określa ustawa”.

Ta inicjatywa jest właśnie realizacją nałożonego na ustawodawcę przez ustrojodawcę, czyli przez ustawodawcę konstytucyjnego, obowiązku określenia w formie ustawowej trybu rozpatrywania petycji. Jeśli bowiem chodzi o skargi i wnioski,

to tryb ich rozpatrywania został uregulowany przez ustawę z 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. W jej dziale VIII „Skargi i wnioski” wprowadzie też mówi się o petycjach, ale w tym samym dziale w rozdziale 2 uregulowano problematykę trybu postępowania w związku ze składanymi skargami, a w rozdziale 3 – postępowanie w sprawie wniosków składanych przez odpowiednie podmioty. W tym samym dziale VIII kodeksu postępowania administracyjnego uregulowano również oczywiście zagadnienie udziału prasy i organizacji społecznych, a dalej – przyjmowanie skarg i wniosków. Nadzór i kontrola to już jest odrębna problematyka.

Można więc powiedzieć, że regulamin Senatu rzeczywiście w pewnym stopniu stanowi wypełnienie obowiązku nałożonego przez konstytucję na obydwie izby polskiego parlamentu – choć w tym przypadku mam na myśli przede wszystkim Senat – jednak, zgodnie z art. 63 polskiej konstytucji, tryb rozpatrywania petycji powinien być określony ustawowo.

Jak powiedziałem, grupa senatorów przygotowała taki projekt ustawy, 15 marca tego roku komisja wniosła do niego poprawki i przedstawia Wysokiej Izbie jednolity, załączony projekt ustawy.

Czego dotyczy petycja i jakie są istotne elementy tego projektu ustawy? Przede wszystkim za konstytucją, ale nie dosłownie, określamy podstawowe elementy tej instytucji polskiego prawa, mianowicie: przedmiot petycji; to, kto może być podmiotem wnoszącym petycję; to, do kogo petycje mogą być adresowane; w jakim trybie są one rozpatrywane oraz jakie są skutki rozpatrzenia właśnie tej formy aktywności, generalnie mówiąc, obywatelskiej wobec władz publicznych. Mianowicie petycje mogą składać osoby fizyczne, a więc obywatele, osoby prawne i jednostki organizacyjne, na przykład takie, które nie mają osobowości prawnej, jak stowarzyszenia zwykle czy innego rodzaju instytucje. Petycje powinny być adresowane do organów władzy publicznej, bo chodzi oczywiście o petycje, które są składane w interesie publicznym – za chwilę o tym zagadnieniu będę mówił.

Wnioskodawcy słusznie uznali, że adresatem petycji, oprócz podmiotów, które są organami władzy publicznej, jak mówi ustawa w art. 1, powinny być także te podmioty, które według polskiego prawa nie są organami władzy publicznej: minister, zarząd województwa, wójt, burmistrz, prezydent, właśnie obydwie izby polskiego parlamentu. Przecież są w Polsce instytucje, które nie są organami władzy publicznej, a wykonują zadania z zakresu władzy publicznej, tak zwane, jak to ujęto w art. 2 ustawy, zadania zlecone z zakresu administracji publicznej. Prawo polskie albo w formie ustawy, albo w innej formie uprawnia pewne organy społeczne czy inne, jednak niebę-

(senator L. Kieres)

dając władzę publiczną, do wykonywania właśnie władzy publicznej. Ot, chociażby organy samorządu zawodowego lekarzy, pielęgniarek i położnych prowadzą różnego rodzaju postępowania w imieniu państwa, na przykład rejestracyjne, uprawniające do wykonywania zawodu – jako żywo jest to wykonywanie władzy publicznej. W związku z tym takie instytucje i takie funkcje również muszą być objęte przedmiotem petycji.

Petycja nie może być składana w sprawach, które zostały już uregulowane odrębnymi przepisami. Po posiedzeniu komisji zostałem zapytany przez dziennikarza o to, czy w trybie tej ustawy obywatele mogą występować z inicjatywą ustawodawczą, nadając jej nazwę petycji. Oczywiście, że nie mogą, bo akurat problematyka inicjatywy ustawodawczej została uregulowana w konstytucji. Konstytucja mówi, kiedy i w jakiej liczbie obywatele muszą zebrać podpisy, żeby móc wystąpić z taką inicjatywą. Oczywiście brak inicjatywy ustawodawczej w formie petycji nie oznacza wyeliminowania prawa obywateli do występowania z petycjami do parlamentu czy do rządu w związku z toczącymi się pracami legislacyjnymi. Tak więc nadal będziemy otrzymywali różnego rodzaju wnioski i uwagi formułowane właśnie w formie petycji z prośbą, aby uwzględnić jakieś rozwiązanie.

Jednak tutaj znowu trzeba pamiętać o ustawie o działalności lobbingowej, bowiem ta instytucja nie może zastępować postępowania uregulowanego przez ustawę o działalności lobbingowej, a więc uregulowania w toku prac parlamentarnych rejestracji i udziału instytucji lobbingowych w celu wyrażania przez nie swojego stanowiska i promowania, przede wszystkim w postępowaniu legislacyjnym, pewnych interesów zbiorowych.

To postępowanie w sprawie petycji może być, jak powiedziałem, złożone w interesie publicznym. Każdy podmiot wymieniony przeze mnie, czyli osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna, może składać petycje także w imieniu własnym, czyli w imieniu tego podmiotu, który tę petycję składa, a także można ją składać za zgodą podmiotów trzecich, w ich imieniu. Ustawa szczegółowo reguluje wymóg uzyskania tej zgody, a także to, jak rozstrzygane są wątpliwości co do tego, czy ta zgoda została udzielona itd.

I wreszcie: co może być przedmiotem petycji? Jak powiedziałem, jest ona składana w interesie własnym składającego, a przede wszystkim w interesie publicznym albo w interesie osoby trzeciej. Ustawa wyraźnie mówi – w pewnym stopniu doprecyzowując postanowienia konstytucji, ale w żadnym wypadku ich nie zmieniając, bo nie jest to dozwolone – że przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczące się w zakresie zadań

i kompetencji adresata petycji. Tak więc na przykład do Sejmu czy Senatu nie można składać petycji w związku z działalnością innego podmiotu w zakresie zadań i kompetencji organów władzy publicznej, chyba że chodzi o sprawowanie nadzoru. Jeśli Sejm, parlament – Senat też, choć w ograniczonym zakresie – sprawuje konstytucyjny nadzór nad organami administracji publicznej, to w zakresie sprawowania tego nadzoru taka petycja może być złożona. Ona oczywiście również może zostać złożona w zakresie wykonywanych przez organizacje, instytucje społeczne, przez Senat również, o czym już tutaj mówiłem, zadań zleconych z zakresu administracji publicznej.

I wreszcie: jaki skutek, w świetle tego projektu, powinna wywierać petycja? Otóż celem petycji jest podjęcie określonego działania, zaniechania podjętego działania lub zajęcie określonego stanowiska. Jednak chodzi o podjęcie tego działania wtedy, kiedy organ może je podjąć, bo nie można domagać się od organu działania nieprzewidzianego w jego kompetencjach. Jak powiedziałem, nie można od Senatu domagać się, żeby sam uchwalił czy zmienił konstytucję. Można od organu, od adresata petycji domagać się zaniechania określonego działania, jeśli on podjął takie działanie, jak powiedziałem, a ten, który petycję składał, uważa, że w interesie dobra wspólnego, w imię dobra wspólnego, w imię ochrony szczególnych wartości takie działanie powinno być zaniechane, lub też można domagać się zajęcia określonego stanowiska, sformułowania opinii, wyrażenia poglądu na temat problemów związanych z interesem publicznym podmiotu składającego petycję lub podmiotów trzecich za ich zgodą.

Teraz zagadnienia szczegółowe. Jak powiedziałem, jest tutaj uregulowana w sposób szczegółowy problematyka postępowania, tego, w jaki sposób petycje się składa w formie pisemnej, w formie elektronicznej, i jak wyrażana jest zgoda, jeśli składa się petycję w imieniu osoby trzeciej. Jest też mowa o działalności lobbingowej, o czym tutaj już mówiłem; podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową nie może składać petycji w sprawie projektu aktu normatywnego będącego właśnie przedmiotem prac rządu, Sejmu, Senatu, a nawet ujętego i ogłoszonego w programie prac legislacyjnych Rady Ministrów, jeżeli prowadzi na rzecz osób trzecich działalność lobbingową dotyczącą tego właśnie projektu. W innych sprawach oczywiście może składać petycje tak jak każda instytucja.

Wreszcie mówi się, jeśli idzie o Sejm i Senat, że problematyka rozpatrywania petycji powinna być uregulowana odpowiednio w Regulaminie Sejmu i Senatu, że jest ona prowadzona przez właściwą komisję – w Senacie ten wymóg w zasadzie został już spełniony. Problematyka rozpatrywania petycji, która budziła wątpliwości, dotycząca tego, czy ona jest obecna, czy nie jest obecna, w jakiej for-

(senator L. Kieres)

mie, jeśli idzie o samorząd terytorialny, została tutaj jednoznacznie uregulowana. Organy jednostek samorządu terytorialnego poddane są tej ustawie; też będą miały obowiązek rozpatrywania petycji w sprawach, które tutaj wymieniłem, w interesie, o którym tutaj mówiłem, przy czym przez właściwą komisję... Mowa jest również o informacjach, o terminie, w jakim petycja powinna być rozpatrzona – chodzi tu o trzy miesiące. Mowa jest o tak zwanych petycjach wielokrotnych, bo kilka podmiotów może składać petycje w tej samej sprawie, i określa się, w jakim terminie te petycje powinny być wówczas rozpatrywane. Istnieje możliwość przedłużenia terminu rozpatrzenia petycji z trzech miesięcy do, w gruncie rzeczy, pięciu miesięcy, bo w formie publicznego ogłoszenia ma się dać tym podmiotom, które już wcześniej zgłosiły, że mają zamiar złożenia petycji, dwumiesięczny okres na to, żeby tę petycję złożyły. A kiedy pozostawia się petycję bez rozpatrzenia? Żeby nie było pieniactwa, określa się, że w sprawie, w której petycja była już raz rozpatrzona, petycji składać nie można; jeśli ktoś, mimo że petycja w jakiejś sprawie została już rozpatrzona, złożona i rozpatrzona, wnosi petycję, to taka petycja zostaje bez rozpatrzenia. Mówi się o wyniku rozpatrzenia petycji, o tym, w jaki sposób jest informowany ten, który... Nie chcę powiedzieć „petent”, bo nie chodzi o petenta, tylko podmiot, który składa petycję. Tak więc pewnie będzie musiało to być tutaj jakoś określone, potrzebny jest jakiś termin mówiący, jak ta osoba składająca petycję się nazywa. Poza tym wyraźnie wskazano, znając zdolności kreatywne naszych obywateli, naszego społeczeństwa – i to jest bardzo dobre rozwiązanie – że wynik rozpatrzenia petycji nie może być przedmiotem tej skargi, którą reguluje kodeks postępowania administracyjnego. Inaczej w nieskończoność byśmy angażowali instytucje publiczne, z wykorzystaniem różnych środków prawnych, żeby zajmowały się naszymi sprawami.

Znowelizowano jednocześnie – i to jest moja ostatnia uwaga – kodeks postępowania administracyjnego, wykreślając z niego sformułowanie o tym, że k.p.a. reguluje postępowanie w sprawach petycji. Nie reguluje postępowania w sprawach petycji, bo do tej pory nie regulowało, a nie będzie regulował, bo mamy odrębną ustawę. Tyle tylko, że w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie subsydiarnie będzie się stosowało k.p.a., ale tylko w przypadku zagadnień, które w tej ustawie zostały pominięte.

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Mowa jest o druku nr 1036S. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Leon Kieres:* Chciałbym jeszcze dodać, jeśli mogę...)

Tak, proszę uprzejmie.

Senator Leon Kieres:

Pan marszałek Romaszewski wnosi poprawkę do projektu ustawy o petycjach. Ponieważ go nie ma, to jestem upoważniony... No, nie przez pana marszałka, ale legislacyjnie czuję się upoważniony, żeby państwa o tym poinformować. Chodzi o dodanie art. 15a. Proszę pana marszałka i Wysoką Izbę, byśmy mogli jeszcze na tej sesji rozpatrzyć tę poprawkę, ustosunkować się do niej i przegłosować projekt z tą poprawką.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Mieczysława Augustyna.

Czy są takie pytania?

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Krótkie pytania odnośnie do powtórnego złożenia petycji. Bo z tego sprawozdania wynika, że w ogóle nie można jej potem złożyć. Ale jeżeli zmienia się jakieś istotne okoliczności, które spowodowały określoną odpowiedź na petycję, jeżeli te okoliczności się zmieniają, to czy będzie można złożyć powtórną petycję?

(*Senator Leon Kieres:* Tak, oczywiście, bo artykuł... Panie Marszałku, mogę odpowiedzieć?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Oczywiście, proszę uprzejmie.

Senator Leon Kieres:

W art. 14 ust. 1 jest mowa, że petycję złożoną w sprawie, która była już przedmiotem rozpatrzonej petycji, można pozostawić bez rozpatrzenia. Ale to nie jest obowiązek, organ może ją również rozpatrzyć. I druga sprawa, drugie zagadnienie – chodzi o petycję złożoną w sprawie. Jeśli zmieniły się istotne okoliczności, to znaczy, że mamy jakby nową sprawę, więc petycja może być złożona.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Zientarski, proszę uprzejmie.

Senator Piotr Zientarski:

Mam jedno pytanie w związku z poprawką złożoną przez pana marszałka Romaszewskiego. Pan senator, pan profesor informował, że jest to poprawka natury legislacyjnej. Wiem, że była dyskutowana w kularach poprawka dotycząca jakby uniemożliwienia dyskontynuacji petycji z chwilą upływu kadencji. Czy ta poprawka tego dotyczy?

Senator Leon Kieres:

Tego dotyczy poprawka pana marszałka Romaszewskiego.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tego właśnie dotyczy poprawka...)

Tak jest, tego problemu.

(*Senator Piotr Zientarski:* Czyli ona ma charakter merytoryczny, a nie legislacyjny.)

Dotyczy tego, co się dzieje z petycjami z upływem kadencji Sejmu i Senatu.

(*Senator Piotr Zientarski:* Rozumiem. Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań.

Zastanawiam się, jak będzie się nazywał ten, który składa petycję. Petent? Nie. Petycjusz?

(*Głosy z sali:* Petycjusz.)

(*Głos z sali:* Petent – nie.)

Petent nie może być. To pozostanie petycjusz. Otwieram dyskusję...

(*Głos z sali:* Jeszcze pan minister.)

A, pan minister, oczywiście.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Mogę tylko wyrazić duże poparcie i uznanie dla Wysokiej Izby za ten projekt. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przyjmujemy to uznanie, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym porządkiem obrad. Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przemawiam w imieniu wnioskodawców. Na początku chciałbym powiedzieć parę słów o tym, jak powstała ta ustawa. Ustawa jest wynikiem szerokich konsultacji, prowadzonych w ramach Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi kierowanego przez pana marszałka Bogdana Borusewicza. Takim był właśnie początek.

Grupa organizacji wskazywała potrzebę uregulowania kwestii rozpatrywania petycji, co nie zostało w pełni uregulowane w kodeksie postępowania administracyjnego. Senat zlecił ekspertyzy, przygotował założenia, następnie na dorocznym spotkaniu organizacji pozarządowych w Pałacu Staszica odbyliśmy coś na kształt wysłuchania publicznego, w czasie którego składano uwagi do założeń. Potem prowadzone były konsultacje wewnątrz klubu parlamentarnego, zbieraliśmy opinie resortów, zwłaszcza resortu sprawiedliwości oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Procedura uzgodnieniowa trwała prawie rok. Zebrano podpisy i oczywiście złożono projekt. Wtedy gdy projekt był rozpatrywany przez Komisję Ustawodawczą, prowadzone były szerokie konsultacje społeczne, za co panu przewodniczącemu Zientarskiemu chciałbym podziękować, bo opinie, które napłynęły, wniosły bardzo wiele do tego projektu i po raz kolejny dokonywaliśmy korekt, o czym wspominał pan przewodniczący i sprawozdawca komisji.

Dlaczego przystąpiliśmy do przygotowania tego projektu? Przede wszystkim dlatego, że składanie petycji to jedno z najważniejszych praw politycznych i wyraz wolności obywatelskiej, o czym świadczy umieszczenie tego prawa w rozdziale dotyczącym wolności i praw politycznych, w art. 63 konstytucji. Jest to jeden z najistotniejszych instrumentów demokracji bezpośredniej obok inicjatywy ustawodawczej, ale przypomnijmy, że tam trzeba zebrać sto tysięcy podpisów, oraz referendum, gdzie wymaga się zebrania pięciuset tysięcy podpisów. Jednocześnie jest to o wiele łatwiejszy sposób wpływania na działania władz publicznych, bo petycję tak naprawdę może złożyć każdy.

(senator M. Augustyn)

Dobre regulacje prawa do petycji w naszym przekonaniu mogą zmniejszać poczucie bezradności społecznej, osłabiać przekonanie, że władze publiczne nie są skłonne do dialogu i uwzględniania postulatów obywateli i ich organizacji. Na to właśnie wskazywały organizacje pozarządowe, twierdząc, że składają petycje, ale do tej pory, ponieważ nie wiadomo, czym jest petycja, na dobrą sprawę można ich było nawet nie rozpatrywać. Zdaniem organizacji tak się działo.

Sprawa trybu rozpatrywania petycji nie została w pełni uregulowana ustawowo, o czym mówił pan senator sprawozdawca. W 2008 r. uregulowania tej kwestii domagał się również rzecznik praw obywatelskich. Resort spraw wewnętrznych i administracji podjął prace dotyczące zmian w kodeksie postępowania administracyjnego, ale doszliśmy do przekonania, że czytelniejsze, bardziej kompleksowe i dogodniejsze dla obywateli będzie ujęcie kwestii petycji w odrębnej ustawie. Chciałbym w tym momencie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, a w szczególności panu ministrowi Siemoniakowi bardzo serdecznie podziękować za to, że uznał nasze racje i że tak czynnie ministerstwo współdziałało w pracach nad ulepszeniem projektu, który przygotowaliśmy.

Proponujemy uregulowanie kwestii dotyczących petycji w odrębnej ustawie, ponieważ chcemy podkreślić wagę tego jednego z najstarszych praw obywatelskich, pochodzącego – pamiętajmy – z czasów jeszcze przedkonstytucyjnych, gwarantowanego też w Konstytucji II Rzeczypospolitej oraz w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Umieszczenie kwestii petycji w jednym przepisie art. 63 konstytucji jest według tych, którzy przygotowali dla nas ekspertyzy, pewnym zbanalizowaniem tej instytucji, naprawdę szacownej instytucji demokratycznej. Wydaje nam się, że stworzenie odrębnej ustawy pozwoli zwrócić uwagę obywateli i instytucji na możliwość korzystania z tego prawa, pozwoli sprawy petycji ująć w jednym miejscu, uwzględniając realizację prawa do składania petycji także do Sejmu i Senatu, czego w k.p.a. nie można by było zrobić. Pozwoli to na rozwinięcie jawności postępowania, w którym rozpatruje się petycje, co ma być jednym z gwarantów poważnego potraktowania osób składających petycje. Treść tych petycji, ich streszczenie będzie zawieszane na stronach internetowych, będą tam również umieszczane informacje o trybie postępowania w sprawie danej petycji, obywatele będą mogli to śledzić, tak jak pan senator mówił, będą mogli się także do tego przyłączyć i wtedy będzie to petycja wielokrotna.

W ustawie można wreszcie zobaczyć różnice między petycją a skargą i wnioskiem. Wiele razy byłem pytany o tę kwestię. Różnicuje te formy

przede wszystkim inny cel, inny jest cel składania petycji. Skarga i wniosek mogą być składane w podobnym trybie w interesie samych obywateli, ich grup albo w interesie publicznym, jeśli jednak chodzi o petycję, to jej celem jest spowodowanie działania określonych władz lub zaniechania tego działania, ewentualnie zajęcie określonego stanowiska. Gdy chodzi o skargę, to jest ona wezwaniem do naprawienia szkody, która została czymś spowodowana, zaś wniosek jest przedłożeniem pewnej propozycji rozwiązania problemu. Dlatego to tak naprawdę cel zdecydowanie odróżnia petycję od wniosku i od skargi.

Zaznaczamy, że choć petycję można składać w interesie własnym, to zasadniczo musi ona dotyczyć wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego i dotyczących życia zbiorowego, powinna być ona wnoszona w interesie publicznym. W ustawie kładziemy na to nacisk. Tak zresztą pierwotnie było, tak też jest w prawie do składania petycji w bardzo wielu krajach europejskich. W konstytucji jest taki zapis, który sprawił, że szukaliśmy jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy opcją bardzo konkretnego określenia funkcji petycji a tym, co jest zapisane w konstytucji.

Petycje mogą być składane do organów władzy publicznej – zaznaczmy – i wykonawczych, i stanowiących, zarówno państwowych, jak i samorządowych, a także do wszystkich instytucji i organizacji, które wykonują zadania zlecone z zakresu administracji publicznej, o czym wspominał już pan senator sprawozdawca.

Prezes Rady Ministrów będzie corocznie składał Sejmowi sprawozdanie z rozpatrzenia petycji, a z kolei właściwe komisje Sejmowi i Senatowi. Myślę, że tak się stanie po przyjęciu poprawek, bo pan senator Kieres zwrócił uwagę na to, że uregulowania obecnie zawarte w projekcie spowodowałyby lawinę sprawozdań, których nie bylibyśmy w stanie rozpatrzyć. W związku z tym będę proponował w tym zakresie stosowną poprawkę uściślającą.

Ażeby zapobiec – w pewnym sensie odpowiadam tu na zadane wcześniej pytanie – nekaniu władz publicznych w tych samych sprawach, zawarto w ustawie przepis mówiący o tym, że petycję w sprawie, w której już wcześniej została złożona petycja, można pozostawić bez rozpatrzenia, ale wnoszącego tę petycję trzeba powiadomić o poprzednim rozstrzygnięciu. Jest to możliwość. Gdyby bowiem zmieniły się okoliczności i byłaby możliwość innego rozpatrzenia petycji, to oczywiście ta możliwość pozostanie.

Chciałbym państwu powiedzieć jeszcze parę słów na temat praktyki, którą zastosowaliśmy. Trzeba przyznać i złożyć za to uszanowanie panu marszałkowi, że po wysłuchaniu tego głosu organizacji pozarządowych, nie czekając na uregulowania ustawowe, nasza Izba dołączyła w regula-

(senator M. Augustyn)

minie kwestię rozpatrywania petycji do uprawnień Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, i zostali przydzieleni tej komisji pracownicy, którzy opracowują dla komisji kwestie zawarte w petycjach. Plon tego działania jest dosyć spory. Z ostatniego sprawozdania wynikało, że rozpatrzone zostały sześćdziesiąt dwie petycje i urodziło się z tego już pięć inicjatyw ustawodawczych. Widać, że nie ma jakiegoś masowego napływu petycji, czego się obawiano, i że jest z tego konkretny pożytek. W związku z tym rozszerzenie tego prawa na wszystkie organy władz publicznych, na instytucje i organizacje, które wykonują zadania z zakresu administracji publicznej, wydaje się sensowne. Liczymy na to, że również Sejm, widząc znaczenie tego przedłożenia, widząc, że jest zgoda odnośnie do tego projektu, poparcie resortów, poparcie Naczelnego Sądu Administracyjnego, Sądu Najwyższego, Instytutu Spraw Publicznych, rzecznika praw obywatelskich, Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i jeszcze wielu innych organizacji oraz instytucji, zechce, tak jak i my, podjąć pracę nad tym projektem po to, by został on uchwalony jeszcze w tej kadencji. W moim przekonaniu jest to jedno z poważniejszych przedłożeń senackich, ponieważ dotyczy ono realizacji konstytucyjnego prawa do petycji, a to do tej pory nie było właściwie uregulowane.

Na koniec pozwolę sobie złożyć poprawki do tej ustawy. Wnoszę, żeby jeszcze na tym posiedzeniu mogły one zostać rozpatrzone przez komisje. Chodzi o to, byśmy mogli nad tym projektem głosić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Myślę, że to bardzo ważna inicjatywa, która podkreśla – tutaj nawiąże do wcześniejszej wypowiedzi – tradycję prawa petycji, uznając je za jedno z najstarszych tradycyjnych praw ludzkich, najstarszych praw jednostki gwarantowanych w państwach demokratycznych. Bardzo ważne w trakcie interesującego przedstawienia przez pana profesora Kieresa... Zasygnalizowanie poprawki, która zostanie złożona przez marszałka Romaszewskiego... Mam pewną wątpliwość, a co za tym idzie – zapytanie. Otóż co będzie z petycją – chodzi mi tutaj o jednostki samorządu terytorial-

nego – która wpłynie pod koniec kadencji. O ile dobrze zrozumiałem poprawkę pana senatora Romaszewskiego, tryb będzie kontynuowany w Sejmie i Senacie, ale co do jednostek samorządu terytorialnego, to nie ma tutaj... Sugeruję, aby komisje, jeżeli jest to możliwe, zastanowiły się nad tym, czy w ramach autopoprawki... Jeżeli chodzi o moją sugestię dotyczącą jednostek samorządu terytorialnego, to jeszcze nie przygotowałem... Być może w ramach autopoprawki zastosuje się podobne rozwiązanie. Chodzi o to, aby petycja, która wpłynie pod koniec kadencji samorządu terytorialnego, była rozpatrywana... W art. 11 mówi się, że statut jednostki samorządu terytorialnego może przewidywać rozpatrywanie petycji skierowanych do organu stanowiącego tej jednostki przez właściwą komisję. Ale przecież w momencie zakończenia kadencji już tej komisji nie będzie. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Zientarski złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Romaszewski i Augustyn.

A pan złożył?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie, nie.)

Nie złożył pan.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja wnosilem tylko o...)

Dobrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Senatorowie Kieres i Augustyn zgłosili wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Głosów sprzeciwu nie ma.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1068, a sprawozdanie w druku nr 1068S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Na-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

uki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Projekt został wniesiony przez grupę senatorów. To jest nasz, senacki projekt. Generalnie celem tej nowelizacji jest poszerzenie katalogu podmiotów społecznych włączonych w proces wychowawczy nieletnich, podniesienie poziomu sprawności postępowań w sprawach nieletnich poprzez wykorzystanie dwudziestopięcioletniego doświadczenia między innymi sędziów rodzinnych... Chcę na wstępie przypomnieć, że ustawa, którą nowelizujemy, że tak powiem, przeżyła już ćwierć wieku. Zmieniły się stosunki społeczne, zmieniła się sytuacja, są pewne doświadczenia... W związku z tym okazało się, iż niezbędne jest podjęcie takiej inicjatywy. Jak powiedziałem, potrzeba uzyskania większej sprawności postępowania... Zmiana art. 25 §1 polegająca na umożliwieniu zlecenia opinii, poza rodzinnymi ośrodkami diagnostyczno-konsultacyjnymi, tymi słynnymi RODK, biegłemu lub biegłym uzasadniona jest potrzebą uzyskania większej sprawności postępowania. Jak wiemy, właśnie długi czas oczekiwania na opinię rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego był bardzo często powodem przedłużania się spraw rodzinnych. A przecież chodzi o usprawnienie postępowania.

Następna istotna zmiana, proponowana w art. 25 §2 tej ustawy, również pozwoli podnieść sprawność postępowania. Obligatoryjne uzyskanie opinii w sprawie nieletnich kierowanych do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, młodzieżowego ośrodka socjoterapii, publicznego zakładu opieki zdrowotnej, domu pomocy społecznej albo zakładu poprawczego jest często zbędne w przypadku nieletnich, którzy zostali poddani takiej diagnozie przed wszczęciem postępowania wyjaśniającego. W związku z tym wnioski biegłych pozostają aktualne, ale nie ma bezwzględnie wymogu przeprowadzania ponownego badania, co przedłuża postępowanie, generuje koszty i jest po prostu zbędne.

Następna zmiana, dotycząca art. 40 §7 ustawy o postępowaniu w sprawie nieletnich, wynika z potrzeby uwzględnienia doświadczeń sędziów rodzinnych z tych przypadków, w których nieletni samowolnie oddalili się z młodzieżowego ośrodka wychowawczego czy młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Dotychczasowy niedostatek uregulowań tego praktycznego problemu wynika w dużej mierze z braku placówek typu interwencyjnego, które przejmowałyby opiekę nad nieletnim po jego

zatrzymaniu w trakcie ucieczki, przed przekazaniem go dyrektorowi. Ta zmiana tę lukę uzupełnia.

Dalej. Wynikiem uwzględnienia postulatów środowiska sędziów rodzinnych jest także treść nowego art. 40a. Dotychczasowe przepisy dotyczące umieszczania nieletnich w policyjnej izbie dziecka były niewystarczające w stosunku do potrzeb praktyki związanej z koniecznością sprawnego prowadzenia postępowania w sprawach nieletnich. Proponowane zmiany pozwalają umieszczać nieletnich w policyjnej izbie dziecka w innych sytuacjach niż wynikające z art. 40. Zdarza się bowiem, że przepis ten w praktyce jest obchodzony ze względu na istniejące trudności wynikające z braku w systemie ośrodków resocjalizacyjnych.

Dodanie art. 70a–70e podyktowane jest z jednej strony uznaniem wagi działania kuratorów sądowych w procesie wychowawczym nieletniego na etapie postępowania wykonawczego, a z drugiej – zamiarem bardziej aktywnego włączenia w proces wychowawczy nieletniego podmiotów innych niż państwowe, to jest organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, osób godnych zaufania, które udzieliły poręczenia za nieletniego i którym powierzono tytułem środka wychowawczego nadzór nad nieletnim.

Jeśli chodzi o kuratorów, to postulowali precyzyjne określenie ich praw i obowiązków w związku z wykonywaniem środka wychowawczego w postaci nadzoru kuratora sądowego. I tutaj też doświadczenia wieloletnich kuratorów zostały wykorzystane i nastąpiło wyliczenie czynności kuratorów w toku postępowania. Ponadto kuratorzy zostali wyposażeni w możliwość zobowiązania nieletniego do przebadania na okoliczność obecności w organizmie alkoholu lub innego środka użytego w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, a jeśli zostanie stwierdzony ten przejaw demoralizacji nieletniego, nawet w okolicznościach uzasadniających przyjęcie domniemania, kurator z mocy art. 70b §2 będzie uprawniony do złożenia wniosku do sądu rodzinnego o zmianę środka wychowawczego. Takiej możliwości zlecenia badań kurator nie posiadał, a chodziło często o udokumentowanie i udowodnienie... Dotychczas gdy w czasie wizyty u nieletniego kurator stwierdzał, że ten nieletni jest pod wpływem alkoholu czy innego środka odurzającego, nie miał możliwości przeprowadzenia dowodu.

W przypadku powierzenia dozoru nad nieletnimi organizmom młodzieżowym lub innym organizmom społecznym, zakładom pracy czy osobie godnej zaufania, podmioty te powinny być wyposażone w uprawnienia przyznane kuratorom sądowym w związku z wykonywaniem nadzoru. Skoro one są włączone w ten proces, to powinny mieć te same uprawnienia. Funkcję motywującą organizacje społeczne, zakłady pracy i osoby god-

(senator P. Zientarski)

ne zaufania do udzielania poręczeń za nieletnich i sprawowania nadzoru w postępowaniach wykonawczych spełniać ma ryczałt za wykonanie nadzoru wynikający z ponoszenia przez te podmioty kosztów wykonywania środka wychowawczego, jak na przykład koszty dojazdów do miejsca zamieszkania lub pobytu nieletniego, koszty pocztowe, artykułów biurowych, dojazdów na posiedzenia sądowe itp. Przyjęcie zasady wynagradzania podmiotów społecznych za czynności, które leżą w interesie społecznym, wynika z uznania, że wykonywanie nadzoru nad nieletnim nie jest wyłącznie powinnością obywatelską, ale przede wszystkim zadaniem, które niejednokrotnie wymaga kwalifikacji specjalistycznych, na przykład socjologicznych, terapeutycznych, a także, co też jest istotne, wiąże się z poświęceniem czasu, za co się już nie płaci. A więc niech będzie przynajmniej zwrot kosztów, które taka osoba ponosi w związku z dobrowolnym wykonywaniem poręczenia.

Dotychczasowy brak przepisów wykonawczych związanych z powierzeniem nadzoru nad nieletnim innym niż kurator sądowy podmiotom przyczynił się do stosunkowo rzadkiego sięgania przez sądy rodzinne po ten właśnie środek wychowawczy w postaci poręczenia organizacji bądź osoby godnej zaufania. Teraz w art. 70d przewidziano dla ministra sprawiedliwości delegację do wydania rozporządzenia szczegółowo określającego zasady i tryb wykonywania nadzoru, w tym szczegółowy sposób wykonywania uprawnień i obowiązków przez kuratorów sądowych w związku z wykonywaniem nadzoru. Powierzono im również możliwość kontrolowania wykonywania przez nieletniego zobowiązań do określonego postępowania, jak również zobowiązań nałożonych na rodziców lub opiekuna nieletniego w trybie art. 7 §1 ustawy.

W art. 90a w nowym przepisie dano ustawową podstawę prawną do umieszczania nieletnich w hostelach społecznych, z jednej strony wypełniając istniejącą lukę prawną w tym zakresie, z drugiej zaś strony określając niezbędne wymogi do objęcia nieletniego tą tak zwaną grupą hostelową. Nowatorskim rozwiązaniem jest nadto możliwość tworzenia hosteli społecznych przez stowarzyszenia, fundacje lub organizacje społeczne, których celem działania jest pomoc w readaptacji społecznej nieletnich. Umożliwienie tworzenia hosteli przez te organizacje jest praktycznym wyrazem świadczenia pomocy dla nieletnich wynikającym z normy art. 76 §3. W nowym przepisie art. 90a przewidziano podstawowe zasady dotyczące właśnie umieszczania nieletniego w tak zwanym hostelu społecznym. Uzasadnione to ma być w szczególności prowadzonym procesem usamodzielniania się nieletniego lub przygotowaniem nieletniego do zwolnienia z zakładu, zwłaszcza

jeżeli podejmie on pracę bądź naukę. Ważnym obowiązkiem nieletniego umieszczonego w hostelu będzie częściowe współfinansowanie kosztów swojego pobytu. Uzasadnione to będzie zwłaszcza w sytuacji podjęcia pracy zawodowej przez nieletniego, tym bardziej, i musimy mieć tego świadomość, że nieletni w hostelu może pozostawać do dwudziestego pierwszego roku życia, gdy przestaje już być nieletnim. Współfinansowanie pobytu w hostelu przez nieletniego ma wypełniać jedno z ważnych zadań, jakim jest rozwinięcie u nieletnich kompetencji społecznych polegających na planowaniu, gospodarowaniu własnymi środkami finansowymi, oszczędzaniu, a w rezultacie – przygotowanie go do samodzielnego życia. Przepis art. 90b ma na celu urzeczywistnienie idei stworzenia i prowadzenia hosteli dla nieletnich przez organizacje społeczne. Takie realizowanie funkcji publicznych przez podmioty pozarządowe powinno być związane z odpowiednim wsparciem finansowym z budżetu państwa.

Projektowana regulacja nie będzie miała istotnego znaczenia, jeśli chodzi o wpływ na sektor finansów publicznych, ponieważ przyjęte rozwiązania zachowują niemal dotychczasowy stan realizacji zadań i struktur organizacyjnych. Mówię „znaczącego wpływu”, ponieważ jakiś wpływ jednak będzie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Piotra Zientarskiego.

Nie ma pytań. A więc dziękuję, Panie Senatorze Piotrze Zientarski.

Czy pan minister Wrona chciałby wypowiedzieć się w sprawie tego projektu ustawy?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ten senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich przewiduje zmiany stosunkowo wąskie zakresowo, lecz bardzo istotne z uwagi na specjalistyczny przedmiot regulacji. Pozwalają one bowiem na podniesienie sprawności postępowania w sprawach nieletnich oraz poprawę efektywności stosowanych względem nieletnich środków wychowawczych na etapie postępowania wykonawczego.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Odnosząc się do projektowanych zapisów, należy zwrócić uwagę na znaczenie propozycji zmiany art. 25 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, która w sposób bezpośredni wpłynie na skrócenie czasu oczekiwania na uzyskanie opinii, a w konsekwencji spowoduje usprawnienie w tym zakresie postępowania w sprawach nieletnich. Art. 25 §1 określa bowiem podmioty uprawnione do wydawania kompleksowych opinii dotyczących nieletniego. Zgodnie z obecnym brzmieniem takie opinie mogą wydawać wyłącznie rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne oraz inne specjalistyczne placówki, co powoduje niejednokrotnie konieczność długiego oczekiwania na taką opinię. Ten przepis jakby nie zauważa, że odpowiednią wiedzę specjalistyczną mogą posiadać inne instytucje lub nawet indywidualni biegli. I bardzo słuszna jest myśl, aby na ogólnych zasadach, nie rezygnując oczywiście z funkcjonowania wymienionych w tym przepisie instytucji, dopuścić zarówno biegłych instytucjonalnych, jak i biegłych indywidualnych – powtarzam: na zasadach ogólnych – zarówno z listy prowadzonej przez prezesa sądu, jak i tych, o których wiadomo, mimo że nie są na liście, iż mają wymaganą w danej sprawie specjalistyczną wiedzę. To są specjaliści, profesorowie pedagogiki czy też psychologii, wszyscy ci, którzy mogą być zaangażowani w opiniowanie w sprawach nieletnich. Zgodnie z obecnym brzmieniem §2 tego przepisu art. 25 uzyskanie takiej kompleksowej opinii o nieletnim jest obligatoryjne przed wydaniem orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, młodzieżowym ośrodku socjoterapii, publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, domu pomocy społecznej albo zakładzie poprawczym. Proponowana zmiana tego przepisu polega na dopuszczeniu w takim przypadku możliwości wykorzystania opinii sporządzonej w innej sprawie w czasie sześciu miesięcy poprzedzających wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Zniesienie bezwzględnego wymogu przeprowadzenia ponownego badania bezspornie przyczyni się zarówno do podniesienia sprawności postępowania, jak i do zmniejszenia jego kosztów.

I jeszcze inna, bardzo ważna rzecz. Mianowicie cały czas mamy do czynienia z nieletnim, z dzieckiem, tak więc chodzi też o liczbę i o częstotliwość badań, częstotliwość poddawania go różnego rodzaju przesłuchaniom – może nie w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo choć nie jest to przesłuchanie go w charakterze świadka, ale jednak jest to odbieranie od niego różnych oświadczeń, pytanie go. Tak więc częste poddawanie nieletniego tym sformalizowanym procedurom nie jest właściwe i zawsze zagraża jego prawidłowemu rozwojowi. I jest myślą bardzo cenną unikanie takiego doty-

kania nieletniego przez państwo – jeżeli nie jest to konieczne – za pomocą procedur. To będzie i dla jego dobra, i dla dobra wyjaśnienia sprawy. Dobrze, że będzie można też wykorzystać opinię sporządzoną nie później niż w ciągu poprzedzających sześciu miesięcy w innej sprawie.

Przechodząc do kolejnego z przepisów projektu, należy podkreślić, że projektowana zmiana art. 40 §7 usuwa występującą obecnie lukę, dając podstawę do zatrzymania w policyjnych izbach dziecka nie tylko uciekinierów ze schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych, ale także – i to jest właśnie nowość – uciekinierów z młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii. Ta regulacja wychodzi tym samym naprzeciw praktycznym trudnościom, wynikającym z braku procedur postępowania w stosunku do nieletnich, którzy samowolnie oddalili się z młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub młodzieżowego ośrodka socjoterapii.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że dodany art. 40a, który szczegółowo reguluje podstawy prawne i tryb zatrzymania nieletnich w policyjnych izbach dziecka, dotyczy zakresu obecnie nieunormowanego. Proponowane zmiany pozwolą na umieszczanie nieletnich w policyjnej izbie dziecka w innych sytuacjach niż wynikające z art. 40 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, czyli: na czas uzasadnionej przerwy w konwoju – to są właśnie nowości – lecz nie dłużej niż na dwadzieścia cztery godziny, a także na polecenie sądu na czas niezbędny do wykonania czynności, nieprzekraczający czterdziestu ośmiu godzin.

Do tej pory byliśmy tu bezradni, bo instytucja zatrzymania w tych jakże ważnych z praktycznego punktu widzenia sytuacjach nie mogła być stosowana. Propozycje te stanowią wyjście naprzeciw potrzebom, bowiem brak jest ośrodków resocjalizacyjnych, w których w takich przypadkach byłoby możliwe umieszczanie nieletnich. Tak więc niewątpliwie te zmiany usprawnią przebieg postępowań w sprawach nieletnich.

Jednocześnie w §2 tego artykułu projektodawca przewiduje gwarancje nienadużywania tego rodzaju możliwości, poddając kontroli sądu rodzinnego fakt umieszczenia nieletniego przez policję bez zarządzenia sądu w policyjnej izbie dziecka na czas uzasadnionej przerwy w konwoju. Zapewniona w ten sposób zostaje kontrola legalności i zasadności czynności policji – bez tej kontroli sądu byłoby to rzeczywiście bardzo wątpliwe rozwiązanie. Z kolei postanowienie sądu w przedmiocie umieszczenia nieletniego w policyjnej izbie dziecka na czas niezbędny do wykonania czynności podlega zaskarżeniu na zasadach ogólnych.

Wysoki Senacie, wyrażając poparcie dla proponowanych regulacji dotyczących umieszczenia nieletniego w policyjnej izbie dziecka, należy zauważyć, że odpowiadają one standardom konstytu-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

tucyjnym oraz tym wynikającym z norm prawa międzynarodowego, a w szczególności z norm Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Konwencji o ochronie praw dziecka.

Stwierdzić przy tym należy, że nie pozostają one w sprzeczności także z zaleceniami Komitetu Praw Dziecka, mam tu na myśli VI sprawozdanie okresowe Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiące wyraz troski o to, aby w policyjnych izbach dziecka nie były umieszczane dzieci, które uciekły z placówek opiekuńczo-wychowawczych. To zalecenie Komitetu Praw Dziecka wyraża potrzebę zapewnienia tego, że w policyjnej izbie dziecka będą umieszczane jedynie dzieci, które popełniły czyn karalny. I należy tutaj też zauważyć, że młodzieżowe ośrodki wychowawcze i młodzieżowe ośrodki socjoterapii nie są placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, lecz resocjalizującymi. W większości przypadków trafiają do nich sprawcy czynów karalnych, znacznie rzadziej nieletni, którzy wykazują tylko przejawy demoralizacji, a nie popełnili zabronionego czynu. Jednak ci, którzy nie popełnili tego czynu, najczęściej trafiają tam w sytuacji, gdy zastosowane wcześniej środki o charakterze wolnościowym okazały się nieskuteczne.

Podkreślenia też wymaga to, że literalne rozumienie zalecenia komitetu prowadziło do takich sytuacji, że państwo miało możliwość oddziaływania, przy pomocy policyjnej izby dziecka, na uciekiniera z jednej z placówek, na przykład na nieletniego sprawcę drobnej kradzieży sklepowej, a nie miało takiej możliwości wobec nieletniego, który jest znacznie bardziej zdemoralizowany, choć jego zachowania nie można uznać za czyn naruszający konkretne normy prawnokarne. Właśnie w kontekście przepisów o umieszczaniu w policyjnej izbie dziecka dokonywanie podziału na nieletnich sprawców czynów karalnych i tych, którzy jedynie wykazują przejawy demoralizacji, wydaje się sztuczne i, w świetle oczekiwań Komitetu Praw Dziecka, jest niecelowe. Nie spowoduje to bowiem odseparowania nieletnich zdemoralizowanych od niezdemoralizowanych, a na przykład tylko zaniedbanych opiekuńczo. To odseparowanie jest jednak bardzo istotne.

Kolejne szczegółowe regulacje dotyczą kuratorów sądowych i zawarte są w projektowanych art. 70a–70e. Nadzór kuratora jest szczególnie istotnym środkiem wychowawczym wobec nieletnich, jednak w obecnym stanie prawnym sposób wykonywania praw i obowiązków kuratora w toku postępowania w sprawach nieletnich jest uregulowany w bardzo wąskim zakresie. Proponowane przez projektodawców precyzyjne ustalenie w ustawie praw i obowiązków podmiotów wykonujących środki wychowawcze stanowi wyraz dążenia do zwiększenia ochrony prawnej nielet-

nich. Projektowane rozszerzenie regulacji wydaje się uzasadnione szczególną rolą kuratorów sądów w procesie wychowawczym nieletniego na etapie postępowania wykonawczego.

Projekt przewiduje także możliwość aktywnego włączania się w proces wychowawczy innych podmiotów niż państwowe, czyli: organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, a także zakładu pracy lub osoby godnej zaufania – o tym mówi projektowany art. 70c.

Projekt ustawy przewiduje również wprowadzenie przepisów dotyczących hosteli, to są art. 90a–90c, bowiem instytucja ta nie jest obecnie uregulowana w przepisie rangi ustawowej. Projektowany art. 90a §1 wprowadza podstawę do umieszczenia nieletniego w hostelu, wypełniając tym samym lukę w tym zakresie, oraz określa niezbędne wymogi do objęcia nieletniego grupą hostelową. W projektowanym art. 90a §2 przewidziana została ponadto możliwość umieszczenia nieletniego w tak zwanym hostelu społecznym, co wiąże się z planowanym włączeniem w proces wychowawczy nieletnich podmiotów pozarządowych wyspecjalizowanych w społecznej readaptacji nieletnich. Rozwiązanie to zasługuje na poparcie, albowiem doprowadzi do wyraźnego wyodrębnienia grupy hostelowej ze struktur zakładu poprawczego. Obecnie jest tak, że hostele działają przy zakładach poprawczych. Chcemy stworzyć warunki do tego, aby ten związek nie musiał istnieć w każdym przypadku, ma to sprzyjać integracji zawodowej i społecznej nieletnich objętych tą grupą hostelową.

Kolejne przepisy projektowanego art. 90b regulują kwestie dotyczące pobytu oraz zasad finansowania pobytu nieletnich w takich hostelach oraz konsekwencje dla innych nieletnich, którzy odmawiają udziału w ofercie resocjalizacyjnej zakładu poprawczego poprzez ucieczki lub samowolne przedłużania przepustek i urlopów. W tym miejscu należałoby także nawiązać do propozycji zgłaszanych do tej części projektu w toku prac połączonych komisji senackich. Zwłaszcza trzeba nawiązać do tych propozycji, które dotyczyły skrócenia wykonywania środków innych niż nadzór kuratora i doprecyzowywania czy też wskazania sposobu postępowania w razie zbiegu orzeczeń sądu karnego i sądu dla nieletnich. Co do zasady te postulaty warte są rozważenia, jednak zdaniem rządu, co należy tu wyraźnie podkreślić, wykraczają one poza ramy tego pilnego i niezbędnego projektu, bowiem nie są ściśle związane z najpilniejszymi sprawami, będącymi właśnie przedmiotem tego projektu, nad którym dzisiaj debatujemy.

Ponadto te dodatkowe propozycje charakteryzuje znaczna ingerencja w system oddziaływania wobec nieletnich, co zawsze może być kontrowersyjne, dlatego trzeba nad tym dłużej popracować. Te okoliczności przemawiają przeciwko włącze-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

niu dodatkowych postulatów do projektowanych zmian.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, projektowana nowelizacja ma istotne znaczenie dla postępowań prowadzonych na podstawie przepisów ustawy o postępowaniach w sprawach nieletnich. Zawarte tutaj rozwiązania, uwzględniające cenne uwagi zgłoszone w toku prac połączonych komisji senackich, należy ocenić jako legislacyjnie prawidłowe i realizujące cel projektu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Widzę, że zgłasza się pan senator Bisztyga. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, gdyby był pan uprzejmy rozwinąć ten wątek hostelowy... Rozumiem, że warunki w ośrodkach są takie, że próba, zresztą bardzo słuszna, stworzenia tej integracji zawodowej i społecznej w hostelach... Pytanie jest takie: czy to na pewno się powiedzie i jaka będzie skala działań, jeśli chodzi o wydzielanie ich lub tworzenie nowych?

Drugie pytanie dotyczy instytucji zatrzymania. Czy to jest dość powszechne zjawisko, czy sporadyczne? Gdyby pan był uprzejmy na to pytanie mi odpowiedzieć...

I jeszcze mam trzecie pytanie, które dotyczy kategorii tych najcięższych przestępstw popełnianych przez nieletnich. Otóż jako kibic sportowy bardzo często obserwuję, że młodzi ludzie robią straszne rzeczy, bo są karani oczywiście bardziej liberalnie niż osoba pełnoletnia, które popełniłaby to samo przestępstwo. Czy liczba tych najcięższych przestępstw się zmniejsza, czy się utrzymuje na stałym poziomie, czy rośnie? Bo ona by świadczyła o prewencyjnej i wychowawczej funkcji wszystkich tych ośrodków. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Jeżeli chodzi o tę ostatnią kwestię, to niestety, przestępczość nieletnich... Tak to nazwijmy, chociaż z punktu widzenia prawa karnego nie są to przestępstwa, jeżeli popełnione zostały przez nieletniego, tylko są to czyny karalne, czyny zabronione popełnione przez nieletniego, za które on odpowiada w tak zwanym postępowaniu poprawczym. Postępowanie poprawcze to jest takie postępowanie, w którym najsurowszym orzekanym środkiem jest pobyt w zakładzie poprawczym. Oczywiście są też łżejsze środki, nadzór kuratora jest niezwykle istotnym środkiem. Nie wszystkich trzeba od razu wysłać do zakładu, to najgorsze rozwiązanie, bo to demoralizuje. Tak że wysyłanie do zakładu poprawczego – trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć – to jest ostateczność. Niestety, w niektórych przypadkach jest to konieczne, zwłaszcza gdy są to powtarzające się bardzo poważne czyny.

Istnieje oczywiście możliwość, żeby nieletni odpowiadał tak jak dorosły. Jeżeli po ukończeniu piętnastego roku życia popełni zbrodnię przeciwko życiu, zdrowiu, rozbój, zabójstwo, te najcięższe przestępstwa wyliczone w art. 15 kodeksu karnego, to o ile działał z rozeznaniem, o ile jego właściwości, warunki osobiste na to pozwalają, odpowiada normalnie tak jak dorosły, czyli w postępowaniu karnym, i są wobec niego stosowane kary, a nie środki poprawcze czy też wychowawcze przewidywane w stosunku do nieletnich.

Zjawisko rzeczywiście jest dotkliwe. Jeżeli chodzi o dane liczbowe, to przedstawię panu senatorowi na piśmie dane dotyczące skali tych zjawisk, nie mam ich przed sobą, ale rzeczywiście ze względu na bezpieczeństwo imprez masowych i imprez sportowych oddziaływanie wychowawcze na tych jeszcze stosunkowo najmniej zdemoralizowanych są bardzo istotne. Współpraca z kuratorem czy też odpowiednia atmosfera w grupie hostelowej, integracja społeczna tych osób – zdecydowanie na to trzeba postawić. I taki jest cel tych przepisów o hostelach.

Jeżeli chodzi konkretnie o hostele, to tak jak powiedziałem, obecnie one są integralnie związane z zakładami poprawczymi. To nie jest dobra sytuacja. To znaczy nie chodzi o to, że to zawsze jest coś złego. Tak też pewnie nadal będzie, ale dążeniem naszym jest jednak stworzenie takich podstaw prawnych, żeby te hostele mogły powstawać z inicjatywy podmiotów pozarządowych specjalizujących się w społecznej readaptacji nieletnich. I ta ustawa ma to umożliwić.

Jaka będzie skala? Trudno mi teraz o tym powiedzieć, bo to jest kwestia przyszłości. Ale niewątpliwie taki jest nasz cel i taki jest właściwy po-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

żądanym społecznie kierunek, bo ma to doprowadzić do wyraźnego wyodrębnienia grupy hostelowej ze struktur zakładu poprawczego, a zatem zmniejszenia negatywnych, demoralizujących oddziaływań na tego mieszkańca hostelu. Obecnie to oddziaływanie jest, ze względu na połączenie z zakładem poprawczym, w większym stopniu możliwe.

I w końcu zatrzymania. Dane liczbowe dotyczące zatrzymanych również przedstawimy na piśmie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać – dziękuję bardzo, Panie Ministrze – dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Stanisław Jurcewicz złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Piotrowicz.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania...

(Głos z sali: Nie, skierowanie do komisji...)

A, przepraszam, dobrze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Panie i Panowie Senatorowie, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010” – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego porządku obrad – oraz zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1074, sprawozdanie jest w druku nr 1074S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Kultury i Środków Przekazu – dziękuję bardzo panom ministrom – oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Kazimierza Jaworskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze... Panie Senatorze, jeszcze nie ministrze.

Senator Kazimierz Jaworski:

Jeszcze nie ministrze, ale wszystko przed nami.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie!

Projekt jest inicjatywą grupy senatorów – chciałbym na to zwrócić uwagę – zarówno niezrzeszonych, jak i ze wszystkich klubów. Ma to wagę, jako że często w naszej Izbie w głosowaniach ulubowienie nie jest pomocne.

Szanowni Państwo! Komisje wymienione przez panią marszałek w dniu 1 marca 2011 r. na wspólnym posiedzeniu przyjęły tę inicjatywę i wnoszą o przyjęcie przez Wysoką Izbę załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Szanując czas zebranych, chciałbym prosić o zwrócenie uwagi na to, o co inicjatorom chodzi. Chodzi im o ograniczenie spożycia alkoholu, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Chodzi też o przywrócenie stanu z 2002 r., bo rządząca wtedy koalicja z udziałem SLD zliberalizowała przepisy ograniczające dostępność alkoholu, szczególnie dotyczące reklamy. Czyli w tej inicjatywie są jak gdyby dwa ważne punkty. Chodzi o wydłużenie okresu zakazu reklamowania alkoholu do godziny 23.00, bo właśnie wtedy skrócono ten okres do 20.00...

(Głos z sali: Błędnie.)

...oraz o, co państwo na pewno zauważyli, jako że było to nagłaśniane przez media – wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw. I głównie te dwa punkty wywołują emocje, szczególnie wśród środowisk, które tracą na tej ustawie, bo wiadomo, jak to w życiu bywa, jeżeli będzie zmiana sytuacji, to ktoś zyska, ktoś straci. Kto zyska? Wydaje się, że zyskają dzieci, młodzież, zyskają nasi milusińscy, zyskają rodziny. Straci trochę biznes alkoholowy, chociaż nie zupełnie.

Chciałbym się tu posłużyć dokumentem, który przez wszystkich tu obecnych jest postrzegany jako poważny dokument. Mam przed sobą raport sporządzony dla Komisji Europejskiej, opisujący kwestie dotyczące alkoholu w Europie. W tym ra-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Jaworski)

porcie autorzy podnoszą argument, że ograniczenie reklam powoduje zmniejszenie sprzedaży alkoholu. Jest w nim też mowa o tym, że w dzisiejszej sytuacji zmiany są konieczne. Prosiłbym tutaj o pytania, żebyśmy mogli porozmawiać o kwestiach, które państwa interesują.

Wiemy, że sprzedaż alkoholu w naszej ojczyźnie wzrasta, wiemy także, że wzrasta liczba wypadków spowodowanych przez ludzi pod wpływem alkoholu. Oczywiście, nie jest możliwe, żeby wszyscy kierujący pod wpływem alkoholu byli zatrzymywani; są to przypadki. I nie chodzi o to, żeby kontrolować wszystkich, bo w normalnym, wolnym społeczeństwie byłoby to niewskazane. Ale liczby zatrzymanych w czasie kontroli przez policję zatrzymują. Podam może te liczby. W roku 2006 policja zatrzymała sto sześćdziesiąt osiem tysięcy kierujących po spożyciu alkoholu. I ta liczba corocznie wzrasta średnio o dziesięć tysięcy.

Proszę państwa, wydaje mi się, że sytuacja jest poważna nie tylko u nas, ale w ogóle w całej Europie, w każdym kraju. Jest wiele krajów, które wprowadziły bardzo restrykcyjne ograniczenia. My chcieliśmy powrócić do rozwiązań z 2002 r., jeżeli chodzi o reklamy. Chcieliśmy wstrzymać sprzedaż i reklamę alkoholu tylko i wyłącznie na stacjach paliw. Stacje paliw są wyśmienicie zorganizowaną strukturą – i dobrze – dostarczania paliw i innych produktów, ale też alkoholu. Około 2% spośród wszystkich punktów sprzedaży alkoholu to stacje paliw, a jeśli chodzi o obrót, to te proporcje są dla nich jeszcze bardziej korzystne – mają prawie 10% obrotu. Tak że widzimy, jaka jest skala tego zjawiska.

Ja jestem za wolnym handlem, za wolnością człowieka, jestem liberałem, niekiedy może nawet większym niż ludzie ze środowisk spod pewnego szyldu politycznego. Mnie jest nawet przykro, że nasza inicjatywa trochę utrudni sytuację tych przedsiębiorców, trochę zmniejszy ich zyski, ale sytuacja społeczna wymaga takich propozycji i takich rozwiązań.

Bardzo proszę Wysoką Izbę i przedstawicieli wszystkich środowisk i klubów o pochylenie się nad tą inicjatywą. Jeżeli państwo zechcecie uchwalić tę ustawę, myślę, że będzie to dowód na to, iż pomimo dużej polaryzacji stanowisk stać nas na to, żeby przyjąć właściwą, niepolityczną, oddolną inicjatywę. Będzie to dowód na to, że jesteśmy wolnym Senatem. Jest potrzeba, i myślę, że nikt z tu obecnych nie będzie się silił na wyszukiwanie argumentów, że nie ma problemu. Problem jest w całej Europie, my mamy może nawet nie największy problem – i ja się z tego cieszę – bo w Europie średnie spożycie to około jedenastu, dwunastu litrów czystego spirytusu na głowę, a u nas dochodzi do dziesięciu, ale problem wśród dzieci i młodzieży jest ogromny. Dlatego proszę

o poważne potraktowanie i, jeżeli to możliwe, o przyjęcie tej inicjatywy ze względu na obecną sytuację w naszej ojczyźnie. Bardzo dziękuję. I proszę o pytania.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Kazimierza Jaworskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Pupa, proszę uprzejmie.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja mam prośbę do pana senatora sprawozdawcy. Proszę powiedzieć, ile jest u nas wypadków spowodowanych jazdą po pijanemu, jak to się ma do prędkości – chodzi o to, żebyśmy mogli sobie wyrobić pogląd na sytuację – i jak ilość spożywanego alkoholu wpływa na liczbę wypadków drogowych. A jak ta sytuacja kształtuje się w innych krajach europejskich? Jakiego rodzaju ograniczenia tam funkcjonują? Czy ewentualnie dysponuje pan jakąś informacją, która pokazywałaby, jak często młodzież korzysta z możliwości nabycia alkoholu na stacjach benzynowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, bardzo proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Drogi Panie Senatorze, ja mam wrażenie... No, jeszcze brzmią mi w uszach echa wczorajszych... Mam wrażenie, że to jest niejako przedłużenie tego, co pan senator tutaj mówił.

Moja wątpliwość dotyczy tego, czy można cokolwiek rozwiązać zakazami. Pamiętam, jak za czasów poprzedniego ustroju – jestem już starszym człowiekiem – nie było powszechnego dostępu do alkoholu, a mimo to liczba tych, którzy piją, była ogromna. Pamiętam jeszcze, jak świetnie funkcjonowały tak zwane meliny. A teraz, z tego, co zrozumiałem, rolę tych całodobowych dystrybutorów przejęły stacje benzynowe. Tak więc pierwsza moja wątpliwość jest taka: czy zakazami można cokolwiek rozwiązać. Wydaje mi się, że trzeba iść raczej w stronę prewencji, tłumaczenia i ewentualnie jakichś rygorystycznych kar, jeśli

(senator S. Bisztyga)

ktoś w stanie nietrzeźwym, po wypiciu alkoholu na stacji benzynowej... Nie wiem, czy są takie przypadki, że kierowca zatrzymuje się na stacji, pije alkohol, wsiada do auta i jedzie, tego nie wiem. Ale takich kierowców bezwzględnie należy karać.

I teraz chcę jeszcze zapytać, czy państwo rozważaliście taki wariant, wprowadzenie takiej poprawki, żeby stacje paliw... Chodzi nie o to, żeby w ogóle zlikwidować sprzedaż alkoholu na stacjach, tylko o to – tak, jak pan tutaj proponuje zakazać reklam do dwudziestej – żeby był zakaz sprzedaży do dwudziestej, a nie całodobowo, i w sklepach też. Czy taki wariant państwo również braliście pod uwagę?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl, bardzo proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać o taką sprawę. W przypadku tej inicjatywy tak się zdarzyło, że część senatorów wycofała swoje podpisy. I ja bym prosił pana senatora o komentarz w tej sprawie. Czy oni jakoś to argumentowali, czy jakoś uzasadniali swój krok? Nie było okazji porozmawiać z nimi indywidualnie, ale myślę, że panu, jako senatorowi sprawozdawcy, złożyli jakieś wyjaśnienia. A jeżeli nie, to proszę o informację.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę, Panie Senatorze, o udzielenie odpowiedzi.

Senator Kazimierz Jaworski:

Może zacznę od ostatniego pytania. Szanowni Państwo Senatorowie, bardzo bym prosił postarać się przy okazji tej inicjatywy o szukanie tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli. Co mam na uwadze? Ja po tej inicjatywie otrzymałem mnóstwo telefonów, szczególnie od właścicieli stacji benzynowych. Każdy z nas funkcjonuje w normalnej rzeczywistości, chociaż jesteśmy osobami publicznymi. I, jak już wspominałem, autentycznie przykro mi jest... Ja tutaj nie podaję się za obrońcę wolności gospodarczej – akurat jestem przedstawicielem takiej opcji – ale uważam, że to rozwiązanie spowoduje duże zmniejszenie przychodów, dochodów, zysku w tej grupie interesów.

Myślę, że czym innym można to trochę... że trzeba jednak trochę ustąpić, trzeba w tej kwestii trochę się podsunąć na ławce biznesu, jako że jest prawdziwy problem.

Dlatego panu senatorowi Ortyłowi odpowiem tak. Jestem wdzięczny senatorom, którzy podpisali tę inicjatywę i dzięki którym ona w ogóle zaistniała, ale też rozumiem, że również mogli otrzymać ileś tam próśb telefonicznych, wniosków, by się z tej inicjatywy wycofać. Ja to też rozumiem. Ale jestem przekonany, bo zajmuję się tą tematyką od bardzo wielu lat, dlatego też moja postawa jest jak gdyby twardsza... No, żartuję... W każdym razie dziękuję państwu za to, że podpisali tę inicjatywę. Rozmawiałem z tymi senatorami i ich postawę też rozumiem. Ale proszę zauważyć, nie było w ostatnich, powiedzmy, dziesięciu czy kilkunastu latach inicjatyw, które zmierzałyby do ograniczenia w sposób poważny czy do przeciwdziałania... Jak już wspominałem, w 2002 r. takie pseudoliberalne podejście SLD spowodowało zmianę, spowodowało wręcz zepsucie ustawy. I dopiero teraz nasza inicjatywa, choć może nie w znaczny sposób, ale w sposób bardzo konkretny próbuje zmniejszyć problem, próbuje mu przeciwdziałać. Stąd też ten, tak to nazwę, odruch broniących się środowisk – które będą miały straty, jeśli ta ustawa wejdzie w życie – jest naturalny.

Sprawa druga. W Europie bardzo dużym problemem jest problem związany właśnie z nadużywaniem alkoholu. Jest to wręcz problem cywilizacyjny. Prasa w ostatnich tygodniach prawie codziennie podaje... Albo z naszego podwórka: są wyniki badań, które obrazują, jak bardzo duży jest to problem wśród naszej młodzieży, gimnazjalistów. Tak że ten temat istnieje. Tu nie chodzi już nawet o bezpośrednie liczby, które za chwilę przytoczę. Chodzi o to, że cały cywilizowany i odpowiedzialny świat ukazuje ten problem.

Czy wzrośnie liczba melin? Na pewno trochę tak, ale to nie będzie współmierne z tym, że będzie ograniczenie... Będzie utrudnienie dostępności, a to jest jedna z ważnych metod w postępowaniu trzeźwościowym.

Sprawa następna. My przecież nie chcemy wprowadzić prohibicji – takim czymś, proszę państwa, często można by czyjaś inicjatywę, choćby słuszną, ośmieszyć albo jakoś ją umniejszyć. My chcemy praktycznie tylko w tych dwóch punktach... Tam są jeszcze poszerzenia, na domy pomocy, z inicjatywy samorządowców czy pana senatora Zientarskiego – bo myśmy na posiedzeniu komisji to poszerzyli, choć może niezbyt szczęśliwie... Ale głównie chodzi o te dwa punkty.

Proszę państwa, mamy dane europejskie, mamy też dane WHO, mamy dane z naszej ojczyzny. Ale decyzja w tej sprawie będzie, wydaje mi się, bardziej decyzją podejmowaną w zgodzie z własnym sumieniem niż, powiedzmy, opartą na liczbach. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Teraz, bardzo proszę, pan senator Gogacz, Piotrowicz i Sepioł.

Bardzo proszę pana senatora Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, obecnie obowiązujący zapis, który mówi, że reklama i promocja piwa nie może być prowadzona w godzinach od 6.00 do 20.00, jest zastępowany zapisem, że także reklama nie może być prowadzona w godzinach między 6.00 a 23.00. No tak, wydaje się oczywiste, że im krótszy będzie przedział czasowy na reklamę alkoholu, tym mniej osób się z nim zetknie. Ale z drugiej strony wydaje się, że tak poważna inicjatywa powinna się opierać na jakichś badaniach empirycznych albo być może na jakimś monitoringu przeprowadzonym przez instytucje, które zajmują się sprawami tego, jakie grupy społeczne, według wieku, i w jakich przedziałach czasowych oglądają telewizję, słuchają radia czy też przebywają w kinie, w teatrze. Proszę mi więc powiedzieć, czy pan jako wnioskodawca kierował się jakimiś badaniami eksperckimi, czy też po prostu to rozwiązanie zostało przyjęte tak ad hoc. Krótko mówiąc: dlaczego nie 22.00 albo nie 24.00? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, nie ulega wątpliwości, że inicjatywa ustawodawcza zmierza w kierunku ograniczenia reklamy i ograniczeń dotyczących punktów sprzedaży. I teraz moje pytanie, w kontekście pytania pana senatora Bisztygi, który sugeruje – tak to odebrałem – jakoby w miejsce ograniczeń zwiększyć działania o charakterze prewencyjnym. Czy pan senator nie dostrzega sprzeczności pomiędzy tymi dwoma stanowiskami, to znaczy z jednej strony prewencją, a z drugiej strony reklamą? Bo w moim przekonaniu jest tu zasadnicza sprzeczność. To jest pierwsze pytanie.

I drugie, bardzo króciutkie, w kontekście ostatniego pytania. Czy w reklamie chodzi tylko o młodzież, czy chodzi również o wszystkich innych obywateli? A w szczególności czy rzeczywiście konieczne jest propagowanie spożywania alkoholu? Bo jeśli chodzi o to, jaką rolę odgrywa reklama w każdej dziedzinie, to wszyscy przecież doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, nawet bez badań

naukowych. Gdyby reklama nie przynosiła korzyści, to nikt by jej, przecież za ciężkie pieniądze, nie emitował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

I ten blok pytań zamknie pan senator Sepioł.

Senator Janusz Sepioł:

Moje pytanie dotyczy szacunku skutków ekonomicznych proponowanego rozwiązania. Według korespondencji, którą otrzymujemy, szacuje się, że zrekompensowanie strat stacji benzynowych będzie wymagało podniesienia cen paliwa od 10 do 15 groszy. I pytanie: czy to jest bardzo wiarygodne? No ale nie można tego całkiem wykluczyć. Mamy teraz wyjątkowo wysokie ceny paliw, z powodów trendów światowych, to zaś powoduje podnoszenie wszystkich innych cen i wzrost inflacji. A wprowadzenie tej regulacji spowoduje jeszcze dodatkowy impuls cenotwórczy, i to w okresie przypadającym na kampanię wyborczą, co może nie jest całkiem bez znaczenia. A więc pierwsze pytanie: jak pan szacuje, jaki może być ogólny efekt ekonomiczny wprowadzenia tego rozwiązania?

A drugie pytanie dotyczy reklam. Czy było w ogóle rozważane takie rozwiązanie, aby reklamy alkoholu dociążyć dodatkową opłatą, to znaczy, w cudzysłowie, reklamową opłatą akcyzową? A więc żeby ktoś, kto reklamuje alkohol, musiał ponosić dodatkową opłatę, na przykład na fundusz walki z alkoholizmem? Chodzi o to, żeby reklama alkoholu była po prostu droższa, żeby wypierać reklamę alkoholu nie drogą zakazu czy jakichś ram czasowych, tylko dodatkową opłatą za taką reklamę. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, przepraszam, że zacznę od ostatniego pytania, ale ono jest takie najlepsze dla mnie... Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie. Ta sprawa ma trochę związek, przepraszam za określenie, z korkowym – jest to taki krwawy pieniądz, za którego pomocą ociera się oczy dzieciakom, ale i zabiera to, co tatuś zarobił. Jeżeli nawet reklama będzie obłożona akcyzą, to i tak zapłaci za to końcowy odbiorca. Wiemy, skąd się to bierze, jak to jest w gospodarce, więc nie będę tu

(senator K. Jaworski)

taj robił wykładu. To podatnik, ostatni odbiorca za to zapłaci.

Teraz kwestia stacji benzynowych, tego, czy wzrosną ceny paliwa. Otrzymałem telefon z informacją, że zachwialiśmy tą inicjatywą, powiedzmy, giełdę Orlenu czy coś takiego. Państwo Drodzy, różne sprawy, niekiedy nawet mniej poważne, podnosi lobby stacji paliw. Ja nawet na blogu pisałem, że jedna ze stacji... Nie na każdej stacji jest alkohol, żeby było jasne. Niektóre stacje, wprowadzie mniejszość, z różnych przyczyn nie otrzymały pozwolenia, choć się o nie starały. Wydaje się, że prawie każda się starała, gdyż jest to dodatkowy pieniądz. To jest tak jak w sklepikach miejskich czy wiejskich – gdy nie ma piwa, to nie utrzyma się sklepu. Tu jest tragedia, Moi Państwo. Dlatego też naszą intencją było, ażeby poprzez prawo zmienić trochę podejście, obyczaj, ażeby ukazać, że problem jest tak duży, że może warto nawet troszeczkę ograniczyć swoją wolność gospodarczą. Pozwala na to konstytucja, pozwalają na to przepisy i obyczaje europejskie. Czy stacje podniosą ceny paliw? Wydaje mi się, że to reguluje rynek. W moim rodzinnym mieście wojewódzkim są stacje, które nie sprzedają alkoholu, a ceny paliwa są niższe niż na tych, które sprzedają alkohol. Nie chcę tu robić reklamy, i tak raczej państwo tam nie pojedą, ale tak jest. Myślę, że w prywatnej rozmowie mogę przedstawić tego do wody.

Czy były robione badania? Nie było. My nie mieliśmy takich możliwości, nie wiem, czy w ogóle jest możliwe wykonanie badania w celu sprawdzenia, o ile wzrośnie cena paliwa, gdy na stacjach nie będzie można kupić alkoholu.

Państwo Drodzy, niektórzy w swym żalu mówią, że i tak zbudują sobie sklep dziesięć metrów od działki i będą handlowali alkoholem. Tyle że rząd pokazał, obecny rząd pokazał, że może skutecznie walczyć z cwaniakami. Myślę na przykład o dopalaczach. Ja to doceniam, potrafiliśmy to zrobić. Dlatego też argumentem nie jest to, że natychmiast powstaną meliny. Trochę pewnie powstanie, ale przecież są sklepy całodobowe. W każdym razie jest to utrudnienie.

Dziękuję panu senatorowi za poszerzenie, za uzupełnienie w swojej wypowiedzi, jako że tu chodzi o podejście bardzo proste, a zarazem uczciwe. Jeżeli to uchwalimy, wprowadzimy utrudnienie, ograniczenie, wykażemy wolę, pokażemy, że widzimy problem, że próbujemy przeciwdziałać... Do tych zapisów na pewno można mieć uwagi tu czy tam. Ta ustawa, gdy ją – daj Boże – uchwalimy, zostanie przekazana Sejmowi i będzie jeszcze czas na to, aby ją poprawiać, uzupełniać, na pewno będą dyskusje. Cieszę się, że w ogóle rozpoczęła się na ten temat dyskusja publiczna, mówi się

o tym, że jest problem, bo ten problem był chowany pod dywan.

Panie Senatorze, czy reklamy mają wpływ na zwiększenie...

(Senator Stanisław Gogacz: Nie, nie, chodzi o to, skąd się wzięła ta godzina, bo to, że mamy problem, to ja wiem.)

Aha, przepraszam. Rozumiem, skąd się wzięła godzina. Dziękuję bardzo. Ja jestem zwolennikiem skuteczniejszych rozwiązań. Gdyby w ogóle nie było reklamy alkoholu, byłoby dobrze, ale jest wolność gospodarcza, są przepisy unijne, które mówią o tym, że musi być reklama, więc musimy podejść do tego realnie. Intencją moją nie było wywołanie burzy, nie było, powiedzmy, dopracowanie punktów wyborczych, bo akurat na tym tracę w tej kampanii wyborczej i państwo też, jeśli podejmiecie to wyzwanie. Tak jak mówię, podejźmy do tego odpowiedzialnie, jeżeli możemy. Jako dorośli ludzie przecież wiemy, że jest problem i trzeba wprowadzić ograniczenia, a Wysoka Izba jest jak najbardziej upoważniona do podjęcia tej inicjatywy. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Następny blok pytań otwiera pan senator Kaleta, potem pan senator Augustyn i Sidorowicz. Bardzo proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Szanowna Piękna Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze Sprawozdawco!

Ja w dwóch kwestiach. Może najpierw nawiążę do pytania, które zadał pan senator Sepioł. Jak wiemy, na stacjach benzynowych jest sprzedawany nie tylko alkohol. Czy pan uważa, że gdybyśmy wprowadzili obostrzenia dotyczące sprzedaży innych niegodnych produktów, które są dostępne na stacji benzynowej, to właściciele tychże stacji też mogliby wskazywać jako argument to, że w związku z tym cena paliwa będzie musiała iść w górę? Wyobraźmy sobie, że na przykład na stacjach benzynowych są czy były do niedawna sprzedawane dopalacze. Czy w związku z tym też byśmy się przejmowali tym, że cena paliwa może iść w górę? Czy w ogóle ten tok rozumowania jest prawidłowy, czy jest logiczny?

Drugie pytanie, też w nawiązaniu do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy, senatora brata Stanisława Bisztygi. Czy uważa pan, że tworzenie czy powstawanie melin, jak to zostało określone, gdyby taki zakaz został wprowadzony, jest niejako adekwatnym stwierdzeniem na dzisiejsze czasy? Czy w dzisiejszych czasach meliny miałyby rację bytu, miałyby szansę się utrzymać wobec istnienia pewnych określonych, zna-

(senator P. Kaleta)

nych metod operacyjnych odpowiednich służb, które walczyłyby z tym procederem? Czy one w ogóle miałyby szansę na funkcjonowanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, nie było mnie na posiedzeniu komisji, nie miałem okazji zadać tego pytania, więc zadaję je teraz. Przez całe lata swojej pracy w samorządzie byłem aktywnym członkiem gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Cały czas toczyła się tam dyskusja na temat skuteczności ograniczenia liczby punktów sprzedaży alkoholu. Czy państwo, projektując te rozwiązania, braliście pod uwagę chociażby doświadczenia szwedzkie i inne, które niestety nie wykazują związku ograniczenia liczby punktów sprzedaży ze zmniejszeniem spożycia alkoholu? W Szwecji dostęp do alkoholu jest bardzo utrudniony, a poziom alkoholizmu jest wyższy niż w Polsce. Czy państwo o tym rozmawialiście i czy braliście te doświadczenia pod uwagę?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Sidorowicz i jeszcze pan senator Kaleta, pół pytania, dosłownie pół pytania.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Przepisy nakazują każdej gminie uchwalanie programu przeciwdziałania alkoholizmowi i to gminy decydują o liczbie wydawanych koncesji na alkohol. Wpływy z koncesji są przychodem budżetu gminy. Pytanie. Czy ten projekt był w jakiś sposób konsultowany z samorządem, który dzisiaj odpowiada za politykę przeciwdziałania alkoholizmowi? Czy samorząd jest zwolennikiem tego typu rozstrzygnięć, czy to jest zgodne z linią jego polityki? Ja wiem, że na przykład teraz we Wrocławiu toczy się dosyć ostra dyskusja o tym, czy zwiększać liczbę koncesji, czy jej nie zwiększać. Jak u państwa wygląda próba skonsultowania tego z samorządami?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie, Panie Senatorze, i trzymam pana za słowo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym nawiązać do pytania, które zadał szanowny pan przewodniczący Mieczysław Augustyn. Czy pan uważa, że we wszystkich sprawach, także w przypadku ustawy, o której w tej chwili mówimy, możemy przywoływać przykłady innych państw, w których akurat takie założenia się nie sprawdziły? Z tego, co mi wiadomo, jest również przykład Litwy, gdzie taka ustawa przyniosła akurat bardzo dobre efekty, podobna ustawa przyniosła bardzo dobre efekty. To w zasadzie tyle, żeby pani marszałek już nie...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Za nami kolejny blok pytań.
Panie Senatorze, proszę o udzielenie odpowiedzi. Proszę uprzejmie.

Senator Kazimierz Jaworski:

Jeśli mógłbym, to zacząłbym od ostatniego pytania; to nie jest metoda, ale to jest najłatwiejsze pytanie. Według cytowanego dokumentu Komisji Europejskiej zaleca się, ażeby kraje i regiony, w których istnieją ograniczenia co do liczby punktów sprzedaży i gęstości ich sieci, nie liberalizowały swojej ostrej polityki, a kraje, które mają ją w bardzo ograniczonym zakresie, wprowadziły zaostżenia. Proszę państwa, sądzę, że chyba nikt z obecnych nie myśli, że nie ma problemu. Problem jest, a to jest konkretna propozycja jego zmniejszenia, ograniczenia. Samorządy, które mają niechlubne przychody z tego „korkowego”, przepraszam za to określenie, ale upraszczam... Samorządy te judaszowe srebrniki przeznaczają na otarcie łez, na zrobienie boiska, na kupienie piłki dziecku, szczególnie temu pochodzącemu z rodziny alkoholików, które nie powinno czekać na jałmużnę, tylko w godziwy sposób...

Ja też pracowałem w komisjach do spraw problemów alkoholowych i wiem o tym, że burmistrz, prezydent czy wójt, który by zaczął radykalnie ograniczać punkty sprzedaży, pomimo takich potrzeb i zrozumienia tych problemów, przegra wybory. Drodzy Państwo, my wszyscy z powodu tej ustawy stracimy w sondażach wyborczych. Ja podchodzę delikatnie do tego tematu, ażeby nie polaryzować dyskusji. I tylko proszę zebranych o to, żeby podejść do tego odważnie, bo temat jest ważki. Są liczby, są argumenty. Szwecja, o której tutaj było mówione... Nie mam tego dokumentu, nie pamiętam danych, bo tych liczb jest mnóstwo, ale przedstawię to panu senatorowi jeszcze w czasie przerwy. Szwecja nie jest przykładem na to, że radykalne ograniczenie czy utrudnienie dostępu do alkoholu powoduje, powiedzmy, zwiększenie sprzedaży, nasilenie problemu. Tam ten problem

(senator K. Jaworski)

został zmniejszony dzięki przepisom, ale poprzez wolny rynek, poprzez dostępność alkoholu w innych krajach, poprzez przewożenie – przepraszam, to chyba szmugiel, nie? – ten problem znowu, powiedziałbym, się odbił. Jednak rozwiązania proponowane przez ludzi z branży, czyli ludzi ze środowisk działających na rzecz przeciwdziałania alkoholizmowi... Proponowane rozwiązania, czyli utrudnienie dostępu, są skuteczne, są jedną ze skuteczniejszych metod. Dlatego też...

Droży Państwo, możemy dalej tu rozmawiać, bo ja jestem przekonany co do tej inicjatywy, ale, szanując państwa czas... Wydaje mi się, że problem nie dotyczy zasadności tego projektu, tylko leży gdzieś indziej. Problem, jak to często bywa w naszym działaniu, leży w polityce. Jeżeli państwo z różnych przyczyn nie możecie, powiedzmy, podjąć tego problemu i zagłosować tak, jak podpowiada rozum, sumienie czy potrzeba, to ja to rozumiem. Jestem wdzięczny za tę inicjatywę i chciałbym bardzo, ażeby ten projekt trafił do Sejmu. Chciałbym, ażeby w sposób bardzo konkretny rozpocząć polityczną dysputę, bo problem jest ogromny i dotyka tkanki narodowej. Wiemy z dokumentów europejskich, na które się powołujemy, że alkoholizm jest trzecim problemem zdrowotnym społeczeństwa, są na to dane. A u nas... Kto będzie płacił emerytury, kto będzie do ZUS wpłacał, jeśli dzieciaki będą... Nie będziemy się powtarzać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Dziękuję bardzo, chętnych do zadania pytań nie widzę.

Rząd reprezentuje pan minister Marek Haber. Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za bardzo wyczerpujące odpowiedzi.

Czy pan minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję uprzejmie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski.

Zapraszam pana ministra na mównicę.

Pan senator Wojciechowski i pan senator Gogacz. Potem pan senator Rulewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy są jakieś badania dotyczące określonych grup alkoholi, które... Bo nie wszystkie alkohole są reklamowane, tylko pewne grupy alkoholi są reklamowane. Czy są jakieś badania dotyczące wpływu reklamy na sprzedaż alkoholu bądź też dotyczące przesunięcia wielkości sprzedaży pomiędzy grupami?

I druga rzecz. Czy największym problemem są te grupy alkoholi, które są reklamowane, czy też większym problemem w sensie, nie wiem, spożycia przez kierowców czy... Czy większym problemem są alkohole pochodzące z grup, które, powiedzmy, nie są reklamowane? Wiadomo chyba, o co chodzi.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dziękuję bardzo.)

I pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, czy w kontekście obecnej inicjatywy, w związku z tym, że wśród wielu zjawisk związanych z tym problemem są zjawiska bardzo wymierne, jak na przykład zwiększenie spożycia alkoholu o 2 l, przeliczając na czysty spirytus, wypadki z udziałem pijanych kierowców... Ta inicjatywa jest według państwa próbą wyjścia naprzeciw oczekiwaniom związanym z przeciwdziałaniem patologiom, które rodzi spożywanie alkoholu. Czy państwo jako ministerstwo, jako rząd, który jesteście szczególnie powołani do ochrony zdrowia publicznego, czyli całych grup ludzkich, podejmujecie jakieś równoległe działania – mam nadzieję, że ustawodawcze – ażeby zaradzić temu zjawisku, które cały czas narasta? Czy państwo jako ministerstwo zgadzacie się z zapisami tej inicjatywy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Blok pytań kończy pan senator Rulewski. Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę, w związku z tym...

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jak pan ocenia skuteczność dotychczasowych metod przeciwdziałania alkoholizmowi? Czy rząd ma jakieś nowe rozwiązania,

(senator J. Rulewski)

zważywszy na fakt, że alkoholizm obejmuje nowe obszary, dotyczy zwłaszcza młodzieży? Jako przykład, może zbyt drastyczne, niech posłużą fakt, że chyba przedwczoraj w Bydgoszczy z egzaminu w gimnazjum wycofano szesnastoletnią dziewczynę w stanie upojenia 1,7 promila...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej pytań.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo, na obecnym etapie prac parlamentarnych nie dysponuję stanowiskiem rządu. W związku z tym proszę wybaczyć, ale nie zaprezentuję w tej chwili stanowiska rządu, bo nie zostało ono na tym etapie wypracowane.

Co do pytań, które padły... Oczywiście istnieją badania, które w sposób bardzo wyraźny wskazują na określony związek pomiędzy reklamą a spożyciem alkoholu, popularnością alkoholu. Szczegółowe informacje na ten temat jesteśmy w stanie państwu przedstawić pisemnie.

Na pytanie, czy są badania, które by wykazywały związek pomiędzy reklamą konkretnego rodzaju alkoholu i wzrastającym spożyciem tego konkretnego rodzaju alkoholu, trudno jest mi precyzyjnie odpowiedzieć. Aczkolwiek można wyraźnie stwierdzić, że w ciągu ostatnich kilkunastu czy kilkudziesięciu lat doszło do zmiany struktury spożycia alkoholu w Polsce. I tak jak przed kilkudziesięciami laty przeważało spożycie alkoholi wysokoprocentowych, tak teraz struktura spożycia zmieniła się w kierunku spożywania większej ilości alkoholi niskoprocentowych.

Kwestia wpływu reklamy... Można powiedzieć, że w krajach – takimi danymi dysponujemy – w których istnieje całkowity zakaz reklamy produktów alkoholowych, można obserwować zdecydowanie niższe spożycie alkoholu. Podaje się, że w takich krajach, spożycie jest niższe o około 18%. Są badania, które to pokazują i tego dowodzą.

Myślę, że to tyle. Jeżeli na jakieś pytanie nie odpowiedziałem, to postaramy się jeszcze pisemnie...

(Senator Jan Rulewski: Ale jeszcze na moje...)

Panie Senatorze, tak jak powiedziałem...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, w ustawie nie ma mowy o indywidualnych przypadkach. W związku z tym, gdyby...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Przepraszam, bo o jednej rzeczy zapomniałem.)

(Senator Jan Rulewski: Pani Marszałek, proszę nie komentować mojego pytania, zwłaszcza że to jest zły komentarz. Ja nie pytałem o indywidualny przypadek, dlaczego w Bydgoszczy coś się stało, tylko o ocenę skuteczności działania dotychczasowej polityki rządu.)

Ale pan minister odpowiedział.

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie odpowiedział.)

No dobrze, dobrze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Przepraszam, bo o jednym elemencie pytania pana senatora zapomniałem. Było pytanie dotyczące tego, co rząd robi w kwestii wzmocnienia polityki przeciwdziałania alkoholizmowi. Otóż został przygotowany projekt nowelizacji tak zwanej ustawy przeciwalkoholowej i ten projekt obecnie jest przedmiotem prac Komitetu Stałego Rady Ministrów. Tak że jest nadzieja na to, że pewne rozwiązania, które tam zostały zaproponowane, unowocześniające tę ustawę, wychodzące naprzeciw zmianom, które się pojawiają, jeśli chodzi o strukturę spożycia i o pewne przyzwyczajenia, znajdują się w tym projekcie.

I jeszcze raz przepraszam, ale stanowiska rządu nie chciałbym tu reprezentować ze względu na brak upoważnienia w tym zakresie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie pro-

(wicemarszałek G. Sztark)

jektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest – dziękuję bardzo panu ministrowi i przedstawicielom rządu – w druku nr 1133, a sprawozdanie – w druku nr 1133S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Czy wiadomo, gdzie się znajduje pan senator Zientarski?

(Głos z sali: Ukrywa się.)

Ukrywa się, tak?

(Głosy z sali: Jest, jest.)

Panie Senatorze, zapraszam pana senatora na mównicę.

Przypomnę, że mówimy o uchwale z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

Zapraszam.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie w sprawie projektu okolicznościowej uchwały w związku z dziewięćdziesiątą rocznicą trzeciego powstania śląskiego.

Pozwolę sobie odczytać tekst przygotowany i zaproponowany państwu senatorom przez Komisję Ustawodawczą, która naniósł pewne poprawki po otrzymaniu projektu uchwały wniesionego przez wnioskodawców.

„Uchwała z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

W tym roku mija 90. rocznica wybuchu III Powstania Śląskiego. Jest to wyjątkowa okazja do refleksji nad przyczynami i skutkami wydarzeń zapoczątkowanych w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku.

Odbudowa II Rzeczypospolitej była procesem złożonym a jednym z jej elementów był powrót Górnego Śląska do Macierzy. Choć ta stara piastowska ziemia przez ponad 600 lat pozostawała poza granicami Polski, jej mieszkańcy nie stracili narodowej tożsamości i wytrwale stali na straży ojczyńskiej mowy. W okresie plebiscytu i III Powstania Śląskiego na terenie całego kraju powstawały komitety pomocy, a na Górny Śląsk przybywały rzesze ochotników, którzy narażali życie w walce o tę ziemię. Sukces Powstania, jednego z nielicznych zwycięskich w historii naszej ojczyzny, był zatem sukcesem nie tylko Ślązaków, ale wszystkich Polaków. Jego współtwórcą był Wojciech Korfanty – Ślązak, Polski Komisarz Plebiscytowy

na Górnym Śląsku oraz dyktator III Powstania Śląskiego.

III Powstanie Śląskie było nie tylko zwycięstwem o charakterze zbrojnym, ale także doniosłym wydarzeniem, dzięki któremu Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli do Polski takie wartości jak śląski patriotyzm, wysoko rozwinięty przemysł, umiłowanie tradycji i etos pracy.

Województwo śląskie, które powstało w efekcie zbrojnego zrywu naszych przodków, odegrało niezwykle ważną rolę w rozwoju gospodarczym II Rzeczypospolitej oraz w odbudowie naszego kraju ze zniszczeń II wojny światowej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, upamiętniając i oddając hołd bohaterom sprzed 90 lat, deklaruje swoje wsparcie dla dalszego rozwoju województwa śląskiego i województwa opolskiego – regionów o bogatej tradycji i historii.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o pozostanie na mównicy, albowiem obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Bronisława Korfantego.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam takie pytanie: czy w czasie obrad komisji, gdy omawiany był projekt uchwały, była mowa też o tym, co obecnie dzieje się na Śląsku, a konkretnie o tej politycznej zadymie związanej z Ruchem Autonomii Śląska, która w przyszłości może właściwie całkowicie zniweczyć osiągnięcia trzeciego powstania śląskiego?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze?

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, ja odpowiem, że ta dziewięćdziesiąta rocznica nie ma nic wspólnego z jakimiś wydarzeniami politycznymi, które...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przepraszam, Panie Senatorze...)

(senator P. Zientarski)

Ona nie ma z tym nic wspólnego. To jest okrągła dziewięćdziesiąta rocznica powstania śląskiego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, ja mówiłam, że pytania mogą dotyczyć projektu uchwały. To pytanie daleko wykracza poza materię tej uchwały. Tak że dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Zientarski: Dziękuję bardzo.)

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Korfanteo. Zapraszam serdecznie.

I przypominam o ograniczeniu czasu wystąpienia do dziesięciu minut.

Bardzo proszę.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W tym roku mija dziewięćdziesiąta rocznica trzeciego powstania śląskiego, jednego z nielicznych zwycięskich powstań narodowych w historii Polski.

Jestem zaszczycony, że to mnie, Ślązakowi, którego przodkowie żyli na tej ziemi od pokoleń, brali udział we wszystkich zrywach narodowych na Śląsku, przypadło w udziale być wnioskodawcą tej uchwały.

Wysoki Senacie, moje wystąpienie chciałbym zacząć od spraw związanych z procesem kształtowania się polskiej świadomości narodowej w XIX i na początku XX wieku. Sądzę, że sprawy te miały niewątpliwie wpływ na plebiscyt oraz trzecie powstanie śląskie i są warte naświetlenia.

W pierwszej połowie XIX wieku w całej Europie rozpoczął się proces kształtowania się świadomości narodowej, na który istotny wpływ miała rewolucja francuska. W drugiej połowie XIX wieku tendencje takie pojawiły się także na całym pograniczu niemiecko-polskim. Proces ten określany był często mianem odrodzenia narodowego. Przemianom tym ulegały postawy polskich etnicznie Górnoszlązaków, którzy stopniowo nabywali polską świadomość narodową. Do polskiej tożsamości prowadziło wiele dróg, z których najważniejszą było zacieśnienie więzi z mieszkańcami innych

ziem polskich. Rodzący się polski ruch narodowy szukał pomocy w innych dzielnicach – najpierw w Wielkopolsce i na Pomorzu – które znajdowały się w tym samym państwie.

Ogromny wpływ na kształtowanie się polskiej świadomości narodowej wywarła także polska prasa. Od końca lat sześćdziesiątych XIX wieku do rozpoczęcia I wojny światowej na Górnym Śląsku ukazywało się kilkadziesiąt tytułów wydawanych w języku polskim, z których najważniejszy był „Katolik” pod redakcją Karola Miarki. W wydawanym przez Wojciecha Korfanteo „Górnoślazaku” pisano: „Jesteśmy Polakami, synami jednej wielkiej ojczyzny, którą całym sercem kochamy i kochanie to nasze stwierdzić pragniemy”.

Duże znaczenie dla rozwoju polskiej świadomości narodowej mieszkańców Górnego Śląska miały kampanie wyborcze do parlamentu ogólnoniemieckiego, Reichstagu, oraz do sejmu pruskiego, czyli tak zwanego Landtagu. W ławach poselskich od końca XIX wieku zasiadali już nie nieokreśleni narodowo Górnoszlazacy, lecz Polacy z Górnego Śląska, którzy wstępowali do koła poselskiego skupiającego polskich posłów z Wielkopolski i Pomorza.

W tym czasie ożywiły się także kontakty religijne Górnoszlazaków z Krakowem i Częstochową. Wyjazdy stanowiły swoistą lekcję historii dla odwiedzających te miasta.

Od końca XIX wieku na Górnym Śląsku powstało około pięciuset różnych polskich organizacji społeczno-kulturalnych, politycznych, zawodowych, skupiających dziesiątki tysięcy ludzi. Najważniejsze z nich to Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo „Eleusis”, Towarzystwo Polek czy też bardzo liczne towarzystwa śpiewacze. Tak więc nie ulega wątpliwości, że do I wojny światowej polskość ideologiczna zapuściła silne korzenie i była reprezentowana nie przez jednostki, lecz przez dziesiątki tysięcy osób.

Należy także dodać, że pod koniec XIX i na początku XX wieku statystyki pruskie wykazywały w spisach ludności przewagę ludności polskojęzycznej w rejencji opolskiej, do której należał przecież Górny Śląsk. Dokumenty pruskie o Górnym Śląsku mówią jako o *die Polnische Oberschlesien*, czyli polskim Górnym Śląsku. Trzeba także podkreślić, że oficjalne dokumenty pruskie sprzed 1914 r., także takie jak spisy ludności, statystyki szkolne i kościelne, mówią o tym, że mieszkańcy Śląska posługują się nie językiem śląskim czy też górnośląskim, lecz używają *die Polnische Sprache*, czyli języka polskiego.

Wysoki Senacie, klęska państw centralnych po I wojnie światowej, która została przypieczętowana rewolucją w Berlinie i rozkładem Austro-Węgier, wzbudziła na Śląsku nadzieję na przyłączenie do odradzającej się Rzeczypospolitej. Podstawowym dokumentem mówiącym o przyszłym państwie polskim było orędzie prezydenta Sta-

(senator B. Korfanty)

nów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona. W dokumencie tym napisano, że przyszłe państwo polskie powinno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską.

Projekt traktatu wersalskiego przewidywał, że cały Górny Śląsk wejdzie w granice Polski. Jednak na taki zapis nie zgodziły się mocarstwa zachodnie, bowiem Niemcy zagrozili, że bez Górnego Śląska nie będą mogli spłacać reparacji wojennych. W związku z tym sytuacja uległa zmianie i zdecydowano, że o przynależności Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt. Nadzór nad plebiscytem objęła międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa. Rząd polski komisarzem plebiscytowym mianował Wojciecha Korfantego. Niemcy i Polacy utworzyli własne komisariaty plebiscytowe, których zadaniem było przygotowanie akcji propagandowej. Na całym terenie plebiscytowym toczyła się walka, a bronią były ulotki, zdjęcia i plakaty. W marcu 1921 r. przeprowadzono plebiscyt, w wyniku którego 40% mieszkańców opowiedziało się za Polską, a 60% za Niemcami. Można by powiedzieć, że była to przegrana strony polskiej, jednak, biorąc pod uwagę fakt, że Górny Śląsk od ponad sześciuset lat pozostawał poza Polską, trzeba stwierdzić, że był to bardzo wielki sukces.

W kilka dni po plebiscycie strona polska przedstawiła linię podziału Górnego Śląska, zwaną linią Korfantego. Była to odpowiedź na niekorzystny dla Polski podział Górnego Śląska, opracowany przez Anglię, który Polsce oddawał tylko część powiatu rybnickiego i pszczyńskiego.

W wyniku tak niekorzystnego dla Polski podziału Górnego Śląska w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło trzecie powstanie śląskie. Po stronie polskiej wzięło w nim udział od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy, w tym od pięciu do siedmiu tysięcy żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. Trzon sił niemieckich stanowiło około czterdziestu tysięcy żołnierzy tak zwanej samoobrony Górnego Śląska, popularnie nazywanego Selbstschutzu, a z głębi Niemiec, między innymi z Bawarii, nadjechały korpusy ochotnicze tak zwanego Freikorpsu. Walki trwały z przerwami do początku czerwca 1921 r. Ostateczną umowę podpisano w dniu 25 czerwca 1921 r. Na jej podstawie obydwie strony wycofały swoje siły zbrojne z rejonu walk.

Ostateczna decyzja dotycząca przebiegu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku zapadała w październiku 1921 r. Zgodnie z tą decyzją do Polski przyłączono powiaty: katowicki, chorzowski, lubliniecki, tarnogórski, świętochowski, pszczyński i rybnicki. W granice Polski weszła tylko 1/3 obszaru plebiscytowego, była to jednak najbardziej uprzemysłowiona jego część. Z sześćdziesięciu siedmiu kopalń węgla kamiennego Pol-

sce przypadły pięćdziesiąt trzy kopalnie. Polska otrzymała około 90% złóż węgla kamiennego. Na terenie Polski znalazły się wszystkie górnośląskie kopalnie rud żelaza, wszystkie huty ołowiu, cynku i srebra oraz większość kopalń rud cynku i ołowiu, zakładów koksowniczych, fabryk brykietu, wielkich pieców, hut żelaza, odlewni żelaza i stali, walcowni i stalowni. Województwo górnośląskie stanowiło w Polsce międzywojennej najbardziej uprzemysłowiony obszar. Przyłączenie Górnego Śląska powiększyło ogromnie potencjał odrodzonego państwa polskiego. W 1923 r. udział okręgu górnośląskiego w produkcji poszczególnych wyrobów wynosił: 73% – w produkcji węgla kamiennego, 78% – rudy żelaza surowego, 77% – stali surowej, 88% – cynku i 99% – ołowiu. Odrodzona Polska dzięki temu ogromnemu potencjałowi przemysłowemu Śląska z kraju rolniczego przekształciła się w kraj rolniczo-przemysłowy.

Na zakończenie chciałbym przedstawić jeden fragment z przemówienia wygłoszonego przez Wojciecha Korfantego w trakcie powitania wojska polskiego w Katowicach.

„Kochani rodacy! Nareszcie nadeszła wielka chwila przez tyle pokoleń górnośląskich upragniona. Nareszcie nastał wielki radosny dzień, przez wszystkie serca polskie pożądany. Śląsk łączy się dzisiaj z Polską. Łączymy się dzisiaj z Matką Ojczyzną. Siedem przeszło wieków niewoli, siedem wieków twardej służby w jarzmie srogiego najeźdźcy, siedem wieków walki o wiarę, język i wolność – to wszystko dzisiaj jest przeszłością. Pękły nasze kajdany niewoli, nadeszła wielka godzina wyzwolenia. Nie żałujemy dziś trudów poniesionych, nie żałujemy prześladowań przecierpianych, nie żałujemy krwi przelanej w trzech krwawych walkach o nasze wyzwolenie. Bo dzisiaj jesteśmy panami swojej ziemi, dzisiaj jesteśmy wolnymi obywatelami Wolnej Rzeczypospolitej, wskrzeszonej i do nowej świetności powołanej. Przybyłaś do nas, Polsko! Z sercem przepelnionym czcią nabożną, witamy cię, Matko Ojczyzno. W tej chwili dziejowej my, najmłodsze twoje dzieci, ślubujemy ci wierność, miłość i posłuszeństwo bez granic. A za to przyjmij nas jak oddane ci sercem i duszą dzieci twoje, które zjawienie się na ziemi naszej gorzkimi łzami wyplakały i potokami krwi okupiły”.

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę pana senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

(senator T. Gruszka)

Jako Ślązak i Polak z Rybnika wyrażam szczególną radość, że w przededniu rocznicy trzeciego zwycięskiego powstania śląskiego mam okazję zabrać głos na temat uchwały, którą, mam nadzieję, dzisiaj Wysoki Senat przyjmie.

Chciałbym zwrócić uwagę w swoim wystąpieniu na jeden z akapitów naszej uchwały. „Odbudowa II Rzeczypospolitej była procesem złożonym, a jednym z jej elementów był powrót Górnego Śląska do Macierzy. Choć ta stara piastowska ziemia przez ponad 600 lat pozostawała poza granicami Polski, jej mieszkańcy nie ztratili narodowej tożsamości i wytrwale stali na straży ojczyźnej mowy”. Zachowanie tej mowy, kultywowanej przez te wszystkie wieki w domu, w rodzinach, doprowadziło do tego, że dziś Śląsk mówi w języku polskim. To, że proces germanizacji był bardzo nasilony, przedstawiają dokumenty sprzed stu lat, przedruki z ówczesnych gazet, z przełomu wieków XIX i XX, z lat 1880–1890. „Gazeta Górnos Śląska” pisała w ten sposób: „Bracia, jak widzicie, Dolny i Środkowy Śląsk już prawie zupełnie niemczony, a Górny jest w walce z germanizmem. W szkole uczono dawniej także po polsku, a i to od lat już kilku ustało. Pomimo parcia niemczyzny lud nasz polski z wszelką wytrwałością wierny swej wierze świętej i językowi, tej najdroższej opuścić nie. Do podtrzymania tej już rok szósty pracuje o własnych siłach „Gazeta Górnos Śląska”, przeszedłszy przez ciężkie próby i ogień czyścownic. Jeżeli gdzie, to właśnie dziś wszystkie siły odporne zrzuczone być powinny na biedny Śląsk Górny”. Tak właśnie redakcja „Gazety Górnos Śląskiej” wzywała do czytania prasy w języku polskim. W tym okresie ważną rolę odegrały szczególnie takie periodyki jak „Katolik”, „Światło”, „Opiekun Katolicki”.

Gazety to nie jedyne miejsce, gdzie język polski był popularyzowany i przypominany Ślązakom. Odbywało się to również podczas wspólnego śpiewania i tworzenia chórów polskich. Śpiewano w języku polskim o Polsce. Mieliśmy okazję obchodzić setną rocznicę chórów polskich, obchodzimy także kolejne rocznice tych chórów, które kultywowały pieśń śląską w języku polskim. Także teatr odegrał ważną rolę w kultywowaniu i utrzymaniu łączności z Polską poprzez język polski. Oto jedna z odezwo do młodzieży, która namawiała do tego, aby brać czynny udział w wystąpieniach, przedstawieniach teatralnych: polska młodzież, polskie córki, gdy o sztukę dbacie, przyjdźcie licznie w takie mury, w których teatr macie, bo tam tylko jest rozrywka i nauka zdrowa, tam jest jedność i braterstwo, tam się język chowa. A niech każdy, komu serce polskie w piersiach bije, wspiera teatr myślą, czynem, wszystkich sił użyje, a przekona nieprzyjaciół, że my ręka w rękę to, co polskie, to, co nasze, wskrzesim, choć przez... – i tu wielokropek.

Wysoki Senacie! Swoją wypowiedź chciałbym zakończyć anegdotą... Jest to forma anegdoty – przekaz, o którym wiem od jednego z wnuków powstańców. Dziadek zwrócił się do niego: synku, myśmy mieli w kieszeni – po śląsku „w kapsie” – kiełbasę, a walczyliśmy o chleb. To znaczy tyle, że ekonomicznie mieliśmy się na tyle dobrze, że nie trzeba było walczyć o ten przysłowiowy chleb, ale była nam bliska Polska, do której dążyliśmy. Poświęcili swój – na miarę tamtych czasów – dobrobyt, aby móc przyłączyć się do Polski. I nie była to walka o autonomię. Często nam się wmawia, że to śląscy powstańcy walczyli o autonomię Śląska, a ta autonomia została im dana przez Polskę, przez konstytucję.

Chciałbym jeszcze zacytować prezydenta Komorowskiego: lansowanie, czyli dopuszczanie do współzależności środowisk, które stawiają na autonomizację poszczególnych regionów w Polsce, jest niedopuszczalne. Na Śląsku jest takie powiedzenie. Kiedy słyszy się coś niedopuszczalnego, to mówi się, że ktoś się w grobie przewraca. I myślę, że właśnie tak jest w przypadku naszych śląskich powstańców: oni się w grobach przewracają w związku z próbą oderwania Śląska od Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Ryszkę.
(Głos z sali: Jak zwykle polityka.)

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Prace nad uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego to wyjątkowa okazja, aby przypomnieć patriotyzm Ślązaków oraz ich kilkunastuletnią tęsknotę za zjednoczeniem z macierzą. Podziw budzi fakt, że mieszkańcy tej ziemi, pozostając przez ponad sześćset lat poza granicami Polski, nie ztratili narodowej tożsamości, strzegli ojczyźnej mowy, wiary i obyczajów. To dzięki tej wierności udało się w okresie plebiscytu i trzeciego powstania śląskiego przywrócić część Górnego Śląska do Polski. Współtwórcą tego sukcesu, jak podkreślono w uchwale, był między innymi Wojciech Korfanty, Ślązak wychowany w duchu umiłowania polskiej kultury. Zbrojne zwycięstwo ducha polskiego podczas trzeciego powstania śląskiego przyczyniło się do umocnienia więzi z ojczyzną, a powstałe województwo śląskie odegrało, i nadal odgrywa, niezwykle ważną rolę w rozwoju gospodarczym, społecznym i politycznym naszego kraju.

W kontekście tej rocznicy z dużym niepokojem obserwuję wydarzenia polityczne, które funduje

(senator C. Ryszka)

nam wespół z Platformą Obywatelską Ruch Autonomii Śląska. Oczywiście mam na myśli wspólnie rządu Platformy z Ruchem Autonomii Śląska w śląskim urzędzie marszałkowskim. Koalicja ta stała się jeszcze bardziej groźna w związku z prowadzonym od 1 kwietnia narodowym spisem powszechnym ludności i mieszkań, podczas którego RAŚ nakłania rdzennych mieszkańców województwa do opowiadania się za narodowością śląską. Wybitni prawnicy twierdzą, że w ankiecie Głównego Urzędu Statystycznego pomieszano kategorię narodową z etniczną. Stoi to także w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w wyroku z 1998 r. stwierdził wprost: „wolność wyboru narodowości może być realizowana tylko w odniesieniu do narodów obiektywnie istniejących, jako ukształtowanych w procesie historycznym”. Koniec cytatu. Był to wyrok wydany w związku z odmową zarejestrowania stowarzyszenia pod nazwą Związek Ludności Narodowości Śląskiej, a w 2006 r. pod nazwą Związek Ludności Narodowości Śląskiej – Stowarzyszenie Osób Deklarujących Przynależność do Narodowości Śląskiej.

Czy tym wyrokiem odmówiono Ślązakom prawa do tożsamości? Oczywiście, że nie. Sam jestem Ślązakiem, jestem lokalnym patriotą, jednak w związku z tą sytuacją jeszcze mocniej czuję się narodowo związany z Polską. Dlaczego śląskości nie wolno traktować jako narodowości, jak chce tego Ruch Autonomii Śląska? Ponieważ z założenia istnienie jakiegoś narodu musi mieć ważne uzasadnienie. Naród musi mieć odrębne, czyli własne, historię, kulturę, język, obyczaje. Tymczasem próbę rejestracji, w cudzysłowie, języka śląskiego odrzuciło w 2010 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. W uzasadnieniu negatywnej opinii podkreślono, że doprowadziłoby to między innymi do stosowania dwujęzycznych nazw miejscowości oraz nauczania, w cudzysłowie, języka śląskiego w szkołach. Tymczasem śląska mowa nie jest językiem, a jedynie dialektem, odmianą języka polskiego. Ta inność wymowy występuje zresztą w każdej polskiej krainie, czy to na Podhalu, czy na Mazowszu, czy na Podkarpaciu, a za jedyny język regionalny w naszym kraju uznaje się kaszubski, który jest całkowicie odmienny od polskiego. Ale nawet z tego tytułu nie ma narodu kaszubskiego, a jedynie są Kaszubi.

Niestety nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że Ruch Autonomii Śląska testuje Polaków, sprawdza, jak daleko można się posunąć w separatystycznych działaniach i nie narazić na kontrakcję państwa polskiego. Jeszcze kilka lat temu Ruch Autonomii Śląska był postrzegany jako ekstrema, interesował się tą organizacją Urząd Ochrony Państwa, a obecnie, jak wspominałem,

organizacja współrzadzi na Śląsku i bodaj z tego powodu jest już poza zainteresowaniem służb specjalnych. Platforma Obywatelska, zawierając koalicję z Ruchem Autonomii Śląska, zaręczyła, że ta organizacja nie zagraża polskiemu porządkowi konstytucyjnemu.

Czy nie zagraża? W statucie Ruchu Autonomii Śląska, który jest rodzajem konstytucji „państwa śląskiego”, oprócz kilku sloganów o obowiązywaniu polskiej konstytucji mamy zapisy o utworzeniu własnych sejmku i senatu, urzędu prezydenta, własnego sądownictwa, własnego skarbu oraz policji. Oznacza to, że „państwo śląskie” będzie na przykład nakładało i pobierało wszelkie podatki i jeśli zechce, to odprowadzi coś do Warszawy, ale tylko tyle, ile uzna za stosowne. Ponadto „państwo śląskie” samo zadecyduje, jakie ustawodawstwo Rzeczypospolitej Polskiej będzie w nim przestrzegane. Szef, lider Ruchu Autonomii Śląska Jerzy Gorzelik powiedział 4 kwietnia bieżącego roku, że statut jest zmieniany, ale opisane w nim cele są nadal aktualne i te cele zamierza zrealizować do 2020 r.

Przedstawiciele Ruchu Autonomii Śląska szacują, że w tegorocznym spisie liczba osób deklarujących narodowość śląską może wynieść od trzystu do pięciuset tysięcy. Żeby to uzyskać, RAŚ tylko w ciągu ostatnich dwóch dni marca rozdała na Górnym Śląsku ponad sto tysięcy ulotek namawiających do deklaracji narodowości śląskiej podczas spisu. Jestem ciekawy, kto za to zapłacił.

Ponadto RAŚ walczy z państwem polskim w trybunale w Strasburgu, a jego czołowi działacze piszą w swoich książkach o polskich obozach koncentracyjnych – Andrzej Rocznik – albo mimo deklarowanej walki o autonomię na okładkach umieszczają hasła „Niech żyje niepodległy Górny Śląsk” – Dariusz Jerczyński. Stadion narodowy w Chorzowie na życzenie RAŚ będzie miał krzeselka w barwach śląskich, żółto-niebieskich, a nie jak do tej pory, biało-czerwonych, ponieważ był to stadion uważany za narodowy. Kazimierz Kutz, poseł, otwarcie mówi o Śląsku, że za dziesięć lat Polski tam nie będzie.

Krótko mówiąc, według separatystów śląskich zadeklarowanie narodowości śląskiej ma doprowadzić następnie do możliwości używania języka śląskiego w urzędach, nauki prawdziwej historii Śląska oraz języka śląskiego w szkołach. Dlatego mam żal do Platformy Obywatelskiej, że wszystkie te działania legitymizuje, czyli ponosi nawet większą odpowiedzialność niż sam ruch Gorzelika. Czy członkowie Platformy Obywatelskiej robią to z kompletnej bezmyślności, czy też godzą się na to, aby w przyszłości uczynić ze Śląska rodzaj enklawy o specjalnym statusie?

Gdyby tak się stało, mielibyśmy w Polsce konflikty, o jakich nawet nam się nie śniło. Niestety w działalności różnych promotorów „narodu śląskiego”, a jutro zapewne kaszubskiego, góralskie-

(senator C. Ryszka)

go czy mazurskiego, autonomia śląska to tylko etap w przekształceniu unitarnego państwa polskiego w państwo federalistyczne. Absurdalnie sformułowane w spisie pytania o narodowość śląską to prezent rządu polskiego dla regionalistów.

Uważam, że polityczne igranie przez Ruch Autonomii Śląska ze śląskością jest wykorzystywaniem emocji Ślązaków, którzy są w swoich przekonaniach bardzo niezależni, pracowici, wrażliwi, a także bardzo patriotyczni. Oby nie dali się nabrać na pseudoniezależność, która może w konsekwencji prowadzić do rozbitcia państwa polskiego na regiony, podobnego do rozbitcia dzielnicowego w XIII wieku.

Nie zmarnujmy zwycięstwa Ślązaków, a także tych wszystkich, którzy w trzecim powstaniu śląskim przelewali krew, walcząc o przyłączenie Śląska do macierzy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej – zapraszam.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja wiem, że redagowanie uchwały rządzi się swoimi prawami i wymagana jest swoista stylistyka, swoista retoryka, ale jeśli można w niej zawrzeć jak najwięcej faktów historycznych, to chyba nie jest źle. A mnie w tekście tej uchwały wyraźnie zabrakło zdania bądź całego akapitu o roli Kościoła na Śląsku w utrzymywaniu polskości.

Przepraszam, że będę się posiłkować własnym życiorysem, właściwie życiorysami członków mojej rodziny, ale to były typowe śląskie losy. Mój ojciec, urodzony w 1900 r. na Opolszczyźnie, nigdy nie chodził do polskiej szkoły, ale dzięki księżom, mądrym księżom, księżom polskiego ducha mógł ukończyć seminarium nauczycielskie. Jak to się działo? Księża spośród swoich uczniów wybierali najzdolniejszych i wysyłali ich do seminarium w Poznańskim. I w ten sposób mój ojciec na początku lat trzydziestych został absolwentem seminarium nauczycielskiego w Wągrowcu i Kcyni. Mam do dzisiejszego dnia dokumenty, które to potwierdzają, na przykład jego świadectwa z roku 1920 i 1921, i na każdym z tych świadectw jest adnotacja o tym, że studiował na koszt komitetu plebiscytowego i pobierał stosowne stypendium. Mam też na przykład świadectwo moralności, bez którego nie mógłby się tam uczyć, a takie świadectwa moralności wydawali księża.

Tymi konkretnie księżmi, którzy tak bardzo się zasłużyli dla mojej rodziny, byli ksiądz Józef Waj-

da, poseł do Reichstagu, oraz ksiądz Józef Czempiel, który zginął w Dachau, a niedawno został wyniesiony na ołtarze. Ale takich księży było bardzo wielu i to oni decydowali o tym, że polskość tam była, nie tylko za sprawą młodych ludzi wysyłanych do szkół, ale i dzięki temu, że w kościołach były nabożeństwa po polsku.

Mniej więcej trzydzieści pięć lat temu zrobiłam, jak gdyby spłacając dług za mego ojca, reportaż o księdzu Józefie Wajdzie, w którym występowali żyjący jeszcze wówczas jego uczniowie. Oczywiście on nie mógł się ukazać na antenie Polskiego Radia w Katowicach, które wówczas uchodziło za najbardziej reżimowe. Ten reportaż był wyemitowany w Programie 1 z Warszawy. Dopiero gdy zbliżała się pierwsza pielgrzymka naszego papieża do Polski, ktoś sobie przypomniał, że Pańczyk robiła reportaż o księdzu. Wtedy ten reportaż się ukazał w radiu katowickim.

Jakie były losy tych uczniów? Mój ojciec na przykład do wybuchu wojny pracował jako kierownik szkoły – wówczas nie było dyrektorów – w szkołach powiatu rybnickiego. Z chwilą, gdy wybuchła wojna, większość tych ludzi, którzy byli z takiego naboru – że tak to brzydko określe – była „P” i musiała się ukrywać. Jakie były ich losy, to mogłaby powiedzieć moja mama, bo ona razem z ojcem to przeżywała, ale ich losy były podobne. Na przykład mój ojciec musiał uchodzić ze Śląska i pracował jako portier w fabryce w Guberni. Wiele lat później, kiedy już nie żył, spotykałam ludzi, którzy go tam widzieli i niezmiernie się dziwili, co to za portier, który w oryginale czyta Kanta i Hegla.

I, proszę państwa, brakuje mi w tej uchwale właśnie wzmianki o roli księży, którzy byli nosicielami polskości.

Kolejny fakt. Myślę, że dziś, gdy pomniejsza się znaczenie powstańczego zrywu, gdy wręcz się mówi, że to była wojna domowa, gdy się mówi – odsyłam państwa do ostatniej „Polityki”, gdzie jest obszerny artykuł na ten temat – już mniej wyszukanie, że kilku ozyroków z giwerami poszło się prac pod Annaberg, trzeba nam szczególnie dbać o prawdziwy przekaz historyczny. Również kilkanaście lat temu nagrałam taki obszerny wywiad z jednym z ostatnich żyjących powstańców śląskich, z Janem Wadasem z Chełma Śląskiego, wówczas dziewięćdziesięcioletnim. I proszę mi wierzyć, że w każdym zdaniu, które mówił do mikrofonu, pobrzmiwały słowa: Polska, polskość, biało-czerwona, a Korfanty, odmieniany przez wszystkie przypadki, urastał w wypowiedziach tego człowieka niemal do roli Boga. Myślę, że jest dostatecznie dużo dowodów na to, żeby ten powstańczy zryw traktować z należytą atencją, żeby nie dawać wiary pomówieniom, przekłamaniom, fałszywym ocenom czy krzywdzącym porównaniom. Po prostu trzeba dawać świadectwo prawdzie.

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

Mając to na uwadze, chciałabym do tekstu tej uchwały złożyć trzy poprawki...

(Senator Czesław Ryszka: Już chyba nie da rady.)

Pierwsza: w drugim akapicie w zdaniu czwartym wyraz „Ślązaków” zastępuje się wyrazami „50-tysięcznej rzeszy powstańców”.

Druga: w trzecim akapicie proponuję skreślić wyrazy „wysoko rozwinięty przemysł”. Dlaczego? Proszę państwa, to jest językowa niezręczność, bo nie można mówić, że mieszkańcy Śląska wnieśli do Polski takie wartości jak śląski patriotyzm i wysoko rozwinięty przemysł. To jest taki lapsus językowy. Poza tym, tak Bogiem a prawdą, ten przemysł przyszedł na Śląsk właśnie z Niemiec i ta industrializacja spowodowała to, że do dziś większość nazw, przede wszystkim w przemyśle czy narzędzi, ma niemieckie konotacje. W gwarze jest bardzo dużo takich określeń jak szraubenzijer, hebel itd.

Wreszcie proponuję, aby po trzecim akapicie dodać akapit w brzmieniu: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę na ogromną rolę Kościoła w utrzymaniu polskości na Śląsku. Dzięki księżom wielu młodych Ślązaków zdobywało wykształcenie na polskim Śląsku, co przekładało się na rosnące poczucie tożsamości narodowej”.

Mam też pewne wątpliwości co do ostatniego akapitu w tej uchwale, bo on w ogóle nie odnosi się do jej tytułu, ale decyzję w tej kwestii pozostawiam już autorom, niech oni zdecydują. Dziękuję.

Panie Marszałku, składałam trzy poprawki. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Motyczkę.

Senator Antoni Motyczka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt zabrania głosu na temat Śląska w dziewięćdziesiątą rocznicę trzeciego powstania śląskiego. Chcę przywołać tutaj kilka tematów z mojego doświadczenia, z doświadczenia mojej rodziny. Tak jak tu kolega powiedział, jestem z rybnickiego, konkretnie z Rybnika, bo tam się urodziłem. Tak więc jestem Ślązakiem z krwi i kości, do czego zawsze się przyznawałem i wciąż się przyznaję: jestem nim. Chciałbym państwu przedstawić pewien epizod.

Mianowicie mój dziadek, uczestnik trzech powstań śląskich, po trzecim powstaniu zachorował na zapalenie płuc, a ze względu na to, że był stosunkowo wątłej budowy ciała, zapalenie płuc było dla niego wyrokiem śmierci. I mój dziadek zmarł

po trzecim powstaniu śląskim, zmarł jako baonowy, czyli dowódca plutonu. Między innymi pan Musioł wspomina o nim przy okazji opisu walki z pociągiem zbrojnym, który miał wjechać do Olzy i Chałupek i po prostu miał pomóc zawładnąć południową częścią powiatu, powiatu wtedy rybnickiego, bo nie było jeszcze powiatu wodzisławskiego, on powstał dopiero później.

Proszę państwa, drugie zdarzenie. Był rok 1939 i w tym to roku o godzinie 6.00 rano – oczywiście Rybnik był udekorowany hakenkrojcami, wszelkiego rodzaju sztandarami niemieckimi – na ulicę Różańskiego, bo ona się nazywała, do państwa Balcarów, u których mieszkała moja rodzina, przyszedł przeczupok, czyli policjant, szukając mojego dziadka, Friedricha, i mojego wujka. Miał rozkaz rozstrzelać ich obu w centrum Rybnika, czyli na placu pod ratuszem.

Proszę państwa, to świadczy o tym, co koledzy mówili o RAŚ, oni mówili, że jest to organizacja, która w tym momencie uzurpuje sobie prawa do reprezentowania nas, Ślązaków. Proszę państwa, to jest nieprawda... Popatrzmy prawdzie w oczy i powiedzmy to, co widzimy, to, co chcemy powiedzieć. Mój dziadek walczył w trzech powstaniach o powrót Śląska do Polski – nie do Niemiec, do Polski. I ja tym się szczycę. I mam po prostu głębokie przekonanie, że gdybym opowiedział się dziś na przykład za narodowością śląską, to nie wiem, ale mój dziadek chyba by się przewrócił w grobie, a najprawdopodobniej by mnie straszył w nocy, kiedy bym spał. Taka jest prawda.

Proszę państwa, my chcemy być i jesteśmy w Polsce, i chcemy, żeby uznawano, że jesteśmy Polakami, choć pochodzenia śląskiego, i nic poza tym. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Misiołka.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zabieram głos w tej debacie również jako Ślązak. Właściwie należałoby może zacząć od tego, żeby pokazać, jaka była rola Śląska i województwa śląskiego w Polsce międzywojennej, w Polsce komunistycznej i w dzisiejszych czasach. I oczywiście te rozważania historyczne powinny być głębokie, nie powierzchowne. W mojej ocenie, ta rola była ogromna i do dzisiaj pozostaje niedoceniona.

To, że Śląsk przez sześćset lat pozostawał poza granicami Polski, sprawiło, że w dzisiejszych czasach widzimy pewną odmienność ludu śląskiego na tle innych Polaków, widzimy choćby odmienność języka, bo ją najłatwiej zauważyć, ale jest też

(senator A. Misiótek)

odmienność w pewnych kwestiach obyczajowych. To wynika z tego, że Śląsk zawsze był wielokulturowy, bo na Śląsku wspólnie żyli Polacy, Niemcy, Czesi, Żydzi. Jednak w tej wielokulturowości polski żywioł był najsilniejszy, bowiem rzadko się zdarza, żeby po sześciuset latach bycia poza obrębem, poza granicami państwa, zachował się język, a język polski się zachował. To w języku śląskim, w gwarze śląskiej do dzisiaj odnajdujemy elementy języka staropolskiego, które nie funkcjonują już w żadnym innym regionie Polski. To świadczy o tym, że ludzie przez setki lat zachowali ten język. Dla mnie dzisiaj nie ma problemu związanego z przynależnością Śląska do Polski ani z określeniem tego, czy Ślązacy są Polakami, czy nie są. Jeśli mamy pewnego rodzaju symptomy, które pojawiają się w ostatnim czasie, to wynikają one, w mojej ocenie, z niedalekiej historii, z tego, jak Śląsk, województwo śląskie, był traktowany w czasach komunistycznych. Otóż Śląsk był wtedy traktowany bardzo źle. I jeżeli dziś mamy jakieś może nie tyle odśrodkowe... Jeśli jest wśród Ślązaków jakaś chęć pokazania tego poczucia, że są Ślązakami, jakaś chęć zmanifestowania tego, to wynika ona właśnie stąd, że żyjemy w wolnej Polsce i że jest inaczej niż za czasów komunistycznych.

Nie demonizowałbym znaczenia Ruchu Autonomii Śląska. Proszę państwa, to jest organizacja, która istnieje nie od dziś i nie od wczoraj. Ona istnieje od bardzo dawna, ale na czterdziestu ośmiu radnych w sejmiku wojewódzkim ten ruch ma tylko trzech, więc nie stanowi jakiegokolwiek ogromnej siły politycznej. Oczywiście zgadzam się z tym, że wypowiedzi pana przewodniczącego Ruchu Autonomii Śląska są niedopuszczalne. Notabene, nie wiem, czy państwo wiecie, że on nie jest Ślązakiem, cała jego rodzina pochodzi spoza Śląska, ze wschodnich rejonów Polski. Jego wypowiedzi – zgadzam się: bulwersujące – nie są popierane przez znaczną część członków tej organizacji, czyli Ruchu Autonomii Śląska. W najbliższym czasie, zobaczycie państwo – wiem, iż odpowiedni wniosek został złożony do sądu – odbędzie się rozprawa pomiędzy członkami Ruchu Autonomii Śląska. Oni sami między sobą nie potrafią dojść do porozumienia. A więc nie demonizowałbym tego. Mam tylko pewien żal do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości o to, że przez cały czas podnoszą problem Ruchu Autonomii Śląska i, że tak powiem, podbijają bębenka. Robicie im po prostu reklamę, na którą nie zasłużyli.

I kolejna sprawa, o której chcę powiedzieć, w mojej ocenie bardzo ważna. Wiedzą o niej ci, którzy mieszkają na Śląsku i interesują się jego problemami. Otóż tam są jakby dwa nurty. Pierwszy, nurt autonomii Śląska, jest bardziej łagodny, drugi zaś, który powinien być mocno napięty-

nowany, to nurt rozwijający się wokół Związku Ludności Narodowości Śląskiej. To właśnie oni są niebezpieczni, ale stanowią absolutny margines, bo chodzi tu o kilku czy kilkunastu ludzi, którzy robią dla Śląska bardzo złą robotę. Ten Związek Ludności Narodowości Śląskiej jest przy tym mylony z Ruchem Autonomii Śląska. Te ugrupowania często są traktowane jako jedno, a to działa na szkodę Śląska, na szkodę śląskości i na szkodę Ślązaków. A my jako mieszkańcy tego regionu powinniśmy być obowiązani do mówienia o tym wszystkim naszym współrodakom, żeby pokazywać tę prawdę, żeby jej nie zaciemniać, nie zaciemniać, tylko pokazywać ją taką, jaka jest.

Na sam koniec mojego wystąpienia pragnę poinformować panie i panów senatorów, że wczoraj Prezydium Senatu pozytywnie odniosło się do mojej inicjatywy, która wpisuje się w obchody rocznicy trzeciego powstania śląskiego. Chodzi o zorganizowanie w Senacie wystawy pod tytułem „W dziewięćdziesięciolecie powstań śląskich – powstańcza symbolika”. Na następnym posiedzeniu, 27 kwietnia, pan marszałek będzie łaskaw tę wystawę otworzyć. Jest ona przygotowana przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po słowach pani senator Pańczyk-Pozdziej mówię wprost: największy ze Ślązaków, Wojciech Korfanty, od 1901 r. wyraźnie pisał – między innymi na łamach „Górnoślązaka” i wydawanego po polsku „Dziennika Berlińskiego” – że Śląsk był, jest i będzie polski. Pisał o tym samym, o czym mówił zarówno w Landtagu pruskim, jak i w Reichstagu Rzeszy – do obu zgromadzeń był wybierany przez Ślązaków. Ten największy ze Ślązaków mówił wyraźnie: szczep śląski – to jego określenie – nie pragnie niczego innego, tylko tego samego, czego pragną mieszkańcy, jak to określał, księstwa krakowskiego i czego pragnie lud Wielkopolski, lud Pomorza i lud Warmii – połączenia się z macierzą. Tak mówił ten największy ze Ślązaków. Mówił to już wtedy, a przecież nawiązywał do tradycji jeszcze dawniejszej.

Pani senator wspomniała, że duchowieństwo na Śląsku, księża, Kościół, byli za tym, żeby Śląsk jak najszybciej mógł się połączyć z macierzą, a drogą do tego było utrzymywanie polskości. Tę polskość utrzymywał Kościół, utrzymywało duchowieństwo. Zresztą to samo, co twierdził Korfanty, że Śląsk był, jest i będzie w Polsce, mówił

(senator R. Bender)

Bismarckowi w oczy książd Szafranek z partii Centrum. Jak zabroniono mu zasiadania w ławach, to on stojąc – a był wysoki – cały czas powtarzał, że Śląsk był, jest i będzie polski, i do tego dążył. Jak można przeczytać w listach Bismarcka do rodziny, denerwował tego polakożercę kancлера Rzeszy swoim widokiem, gdy tak mówił, stojąc przed jego oczami.

Bardzo dziękuję za to, że pan senator Motyczka, Ślązak ze Ślązaków, tak wyraźnie mówi, że Śląsk chciał przyłączyć się do Polski, że właśnie do Polski pragnął dojść. Niech to, co twierdził wręcz ubóstwiany na Śląsku Korfanty, weźmie pod uwagę niedorastający mu do pięt nadgorliwiec Jerzy Gorzelik. Pani senator to stwierdziła. I jest przecież oczywiste, nie wolno o tym zapominać, że pięćdziesiąt tysięcy powstańców uczestniczyło w trzecim śląskim powstaniu... A drugie powstanie? A pierwsze powstanie? Przełaną krwią oplacali Ślązacy drogę do wymarzonej macierzy.

Drodzy Państwo, wydaje mi się, że tutaj jest też jeszcze niekiedy problem pieśni, jak się mówi, bo pieśń na Śląsku była ważna. Wiemy, że jest zespół „Śląsk”; ileśmy razy podziwiali zarówno „Mazowsze”, jak i „Śląsk”. Ale, cóż, Kaszubi mają Hieronima Derdowskiego, który powiedział wyraźnie, co już postawiło kropkę nad „i”: nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub – Polski. Chyba warto byłoby sparafrazować te słowa. I nie byłoby na pewno żadnym uproszczeniem, gdybyśmy, parafrazując słowa Derdowskiego, powiedzieli: nie ma Śląska bez Polonii, a bez Śląska – Polski. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Massalskiego.

Senator Adam Massalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Czuję się zaszczycony, że mogę uczestniczyć w tej debacie, w tym spotkaniu. Na wstępie chciałbym wyrazić ogromny szacunek i wypowiedzieć słowa hołdu dla tych, którzy siedzą na tej sali, a są potomkami ludzi walczących o polskość Śląska w czasie trzeciego, drugiego i pierwszego powstania śląskiego. Proszę przyjąć ode mnie wyrazy najgłębszego szacunku.

Proszę państwa, będzie bardzo krótko, chciałbym tylko dodać jedną kwestię, która, jak myślę, jest warta podkreślenia. Nie będę się już odnosił do wszystkich faktów historycznych, które tutaj były tak znakomicie przedstawione przez moich poprzedników, przez moich przedmówców.

Chciałbym tylko powiedzieć, że sprawa Śląska, że powstania śląskie odbijały się szerokim echem w całej Polsce. Tego tutaj nie podnoszono, a warto o tym przypomnieć. W swoim rodzinnym archiwum mam olbrzymi plakat, z czarnymi literami na żółtym tle „Solidarni z walką Górnoszlązaków” – bo w Kielcach odbywał się wielki wiec dla poparcia trzeciego powstania śląskiego – i tam wymienione są nazwiska mówców, którzy występowali w czasie tego wiecu. Wiem także z analizy materiałów archiwalnych w innych archiwach państwowych w Polsce, że tego rodzaju wiece, mające być poparciem dla Śląska, dla powstania śląskiego, odbywały się na terenie całej Polski, wtedy jeszcze Polski bez ostatecznych granic, jak pamiętamy. Pozwoliłem sobie tutaj na tę uwagę, aby podkreślić, że sprawy Śląska są ważne dla nas wszystkich. One były i są ważne dla wszystkich regionów Polski. Ślązacy, mieszkańcy Śląska zawsze mogą liczyć, jak myślę, na wsparcie ze strony mieszkańców innych regionów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja kultury na wniosek naszej koleżanki, pani Marii Pańczyk-Pozdziej, zorganizowała konferencję „W kręgu śląskiej kultury, tradycji i dialektu”. Była to ważna konferencja, bo uzmysłowiła nam parę fundamentalnych przesłanek do oceny tego, czym jest śląskość rozpatrywana przez pryzmat kształtowania się nie tylko polskiej kultury, ale i państwa polskiego. Jak stwierdziliśmy na tej konferencji, nie dość doceniana w dzisiejszej świadomości jest kolebka kultury polskiej, która zafunkcjonowała właśnie na Śląsku. To stamtąd pochodzi pieśń „Gaude Mater Polonia”. To tam zachowały się pierwsze zabytki języka polskiego. Przecież to tam w XIII wieku zostało zapisane pierwsze zdanie w języku polskim, a od uchwały synodu wrocławskiego z 1248 r. przekładano na język polski modlitwy. Pierwsze polskie teksty drukowane wyszły z wrocławskiej oficyny w 1475 r. Probus śląski czy Piastowie śląscy byli, że tak powiem, pasem transmisyjnym tworzenia państwa polskiego. Co prawda datuje się to od momentu chrztu Polski, bo przedtem Śląsk był pod panowaniem czeskich Przemyślidów, ale stał się fundamentem budowy państwa polskiego. I przez te wieki, kiedy przechodził z różnych... Bo przecież podlegał różnym państwom. I były migracje. Proszę pamiętać, że na Śląsk przybywała ludność flamandzka, walońska, frankońska, łuzyccka, saksońska; były najazdy tatarskie, mongol-

(senator P. Andrzejewski)

skie. Śląsk bronił Europy. Bronił też polskości. Był to jeden z największych konglomeratów, który w jakimś sensie zainicjował to, czym była I Rzeczpospolita. A była ona przecież nie narodem etnicznym, a narodem politycznym. I nikt nikogo siłą nie przekonywał, żeby do tego narodu należał, narodu mocnego właśnie tym, co dzisiaj jest, a przynajmniej powinno być siłą podczas kształtowania, integrowania wspólnoty europejskiej.

Należało to chyba powiedzieć, bo właśnie z tej tradycji wyrosła świadomość tych, którzy w powstaniach śląskich walczyli o powrót do macierzy. A dlaczego walczyli? I do jakiej macierzy? Oni tę macierz tworzyli, w związku z tym nie wracali do czegoś obcego, tylko wracali na swoje, do swojej macierzy. Oczywiście mijające wieki, pełne politycznych rozgrywek, podbojów militarnych, położyły się piętnem na tradycji tej ziemi, na której przemieszały się różne wpływy, zwłaszcza niemieckie. Ale proszę pamiętać, że nie było Niemców, nie było państwa niemieckiego, kiedy była polskość na Śląsku, która przez ten Śląsk była tworzona.

A teraz nasze własne małe doświadczenie. Nie ze Śląska; ja się urodziłem w Warszawie, wychowałem się na Pomorzu Gdańskim. W czasie ostatniego, tegorocznego spotkania, konferencji czy zjazdu działaczy kultury polskiej za granicą, odbywającego się w Rzeszowie, w pewnym momencie przysiadł się do mnie jakiś pan. Okazało się, że on ostatnio nie był w Polsce. Odezwał się do mnie, powiedział coś w dziwnym języku. Zrozumiałem wszystko, chociaż tego języka nie znałem. Nie znam go też dzisiaj, mimo że stykam się ze specyfiką języka... No, nie języka, gwary śląskiej. Okazuje się, że tamten człowiek przechował zabytek języka, archaicznego, żywego języka swoich przodków z jednej z pierwszych emigracji z pierwszej połowy XIX wieku. Jego ojciec był w Polsce raz. Z kolei jego pradziadek, tak jak on mówił, przekazywał w rodzinie język mówiony. On nie pisze po polsku. Ale mówi po śląsku, czyli po polsku. To pierwsze doświadczenie.

I drugie doświadczenie, o którym trudno tu nie wspomnieć. Jest rok 1920, u wrót Europy stoją barbarzyńskie hordy sowieckie. Generał Józef Haller, po porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim, tworzy ochotniczą armię. Proszę sobie wyobrazić, że ci, którzy walczyli w powstaniach śląskich, zasilili dziesiątkami tysięcy ogromną ochotniczą armię, która stanęła do walki i obroniła Warszawę. I to też trzeba powiedzieć, bo jest to pewna tradycja pokoleń. Jeżeli płytko sięgamy do tej tradycji, to mamy inną perspektywę. Jeżeli sięgniemy głęboko, to widzimy, że to hasło, o którym mówił tutaj senator Bender, że nie ma Polski bez Śląska, a Śląska bez Polski, jest tylko podsumowaniem dwóch wieków, a praktycznie dwóch tysiącleci naszej historii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta uchwała, ze wszech miar godna szacunku i poparcia, jest dla mnie okazją do wspomnienia o wybitnym synu ziemi śląskiej, biskupie Wilhelmie Plucie. Biskup Wilhelm urodził się w Kochłowicach – w ubiegłym roku była setna rocznica jego urodzin – w rodzinie wielodzietnej, w której było ośmioro dzieci, której głową był sztygar w kopalni, a więc rodzinie o głębokich tradycjach związanych z zawodem o swoistym etosie na Śląsku, w rodzinie o głębokich tradycjach religijnych. Ukończył seminarium duchowne, Seminarium Duchowne Diecezji Śląskiej w Krakowie, pracował jako nauczyciel religii w Bielsku, a później jako młody ksiądz w wielu miastach na Śląsku, między innymi w Chorzowie, w Katowicach. Skierowany został do pracy w tej części Śląska, która leży na pograniczu Wielkopolski i Pomorza Zachodniego i miała epizod polskości w wiekach średnich, zanim sprzedana została przez księcia Bolesława Rogatkę, a po 1945 r. była przywracana polskości, w wielkiej mierze dzięki głębokiej wierze i wielkiemu patriotyzmowi właśnie biskupa Wilhelma Pluty.

Biskup Wilhelm, na początku jako administrator Administracji Apostolskiej Lubuskiej, Prałatury Piłskiej, później jako biskup gorzowski, przez dwadzieścia siedem lat kierował administracją kościelną na 1/7 terytorium powojennej Polski. Był to ogromny obszar od Słupska po Legnicę, który potrzebował zaszczepiania wielkiej siły ducha polskości i religii. I Wilhelm Pluta wniósł w to dzieło wkład trudny do przecenienia.

W ubiegłym roku sejmik województwa lubuskiego po raz pierwszy w swojej historii ustanowił rok poświęcony jego osobie. 2010 r. był w województwie lubuskim rokiem świętej pamięci biskupa Wilhelma Pluty. Biskup Wilhelm Pluta jest swoim patronem archidiecezji szczecińskiej, która skupia archidiecezję szczecińsko-kamieńską, biskupstwo kołobrzESCO-koszalińskie i biskupstwo zielonogórsko-gorzowskie.

Dzieło biskupa Wilhelma było źródłem inspiracji spotkania w szczecińskim kościele archidiecezjalnym, w katedrze biskupiej, u grobu biskupa Wilhelma, tam właśnie miał miejsce synod archidiecezjalny, który otworzył dyskusję nie tylko nad historią, ale i nad przyszłością Kościoła w północno-zachodniej Polsce.

Mówię te słowa po to, by cieszyć się wspólnie z koleżanką i z kolegami senatorami ze Śląska tą dzisiejszą uchwałą, by jeszcze bardziej wznieść

(senator H. Woźniak)

ich w dumie z pochodzenia śląskiego, z wkładu Śląska we wspólny dorobek naszej ojczyzny. Patriotyzm śląski, którego egzemplifikacją były trzy powstania, tak wyjątkowe powstania, zasługuje na uznanie, zasługuje na najwyższy szacunek i ten szacunek z tej mównicy oddaję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też z dumą przyznam się, że co prawda nie mam korzeni śląskich, ale urodziłem się w Zabrze na Śląsku, tam się wychowałem wśród ludzi Śląska, poznałem naród śląski czy ludzi ze Śląska – bo „naród” niebezpiecznie dzisiaj mówić – i niezwykle sobie cenię Ślązaków, pracowałem na kopalni, poznałem ich pracowitość. Dzisiaj reprezentuję Zagłębie Dąbrowskie, które znane jest z trochę humorystycznej animozji ze Ślązakami, ale jestem pewny, że mogę powiedzieć w imieniu wielu, wielu Zagłębiaków, że jesteśmy dumni z tego, że Śląsk jest częścią Polski, że w wielu sprawach potrafimy się znakomicie porozumiewać. Wielu Zagłębiaków brało udział w powstaniach śląskich, także w trzecim powstaniu śląskim, które dzisiaj tutaj uroczysto świętujemy.

Cieszę się również, że taka inicjatywa powstała i chcę pogratulować panu senatorowi Korfantemu, chociaż wiem, że i pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej również przygotowywała się z uchwałą do uświęcenia tej wspaniałej rocznicy. I chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim senatorom, być może oprócz jednego, którego wystąpienie chyba nie licowało z dzisiejszym świętem poświęconym głównie pamięci tamtych ludzi. I z tego miejsca chcę oddać hołd Wojciechowi Korfantemu i wszystkim tym, którzy walczyli i zginęli w powstaniach śląskich. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Poproszę o zabranie głosu pana senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
W dzisiejszych przemówieniach było wiele dbałości o język polski. Mimo mojej wczorajszej porażki w sprawie „kratki” w kodeksie wyborczym, mam nadzieję, że dzisiaj moja poprawka, także

poprawiająca uchwałę pod względem zastosowania poprawnie języka polskiego, zostanie przyjęta. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Dla porządku informuję, że pan senator Skorupa złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pani senator Pańczyk-Pozdziej i pan senator Gruszka.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Senator Borusewicz zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Głosów sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1168, a sprawozdanie komisji w druku nr 1168A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, pana senatora Stanisława Gorczycę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Środowiska przedstawić sprawozdanie wraz z wnioskami mniejszości komisji z jej prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawą o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.

Marszałek Senatu w dniu 4 kwietnia 2011 r. skierował ustawę do komisji. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji. Komisja Środowiska zwraca się do Wysokiej Izby, aby przyjęła załączony projekt uchwały.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Gorczyca)

Chciałbym jeszcze poinformować, że zostały zgłoszone trzy wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Środowiska, pana senatora Zdzisława Pupa, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić uwagę w sumie na trzy wnioski mniejszości, ale one dotyczą jednej zasadniczej sprawy, a mianowicie tego, aby „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010” w świetle ustawy zmieniającej ustawę o ustanowieniu tego programu był realizowany ze środków budżetu państwa. Problem polega na tym, że w roku 2011 nie przewiduje się finansowania tego zbiornika z budżetu państwa. Wobec tego propozycja mniejszości zmierza do tego, aby utrzymać finansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i żeby w następnych latach, 2012–2013, ten program był finansowany z budżetu państwa.

Krótkie uzasadnienie. Otóż Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma określone cele, ma określone zadania z zakresu ochrony środowiska, które powinien realizować. I chociaż w nazwie tej instytucji jest jeszcze „gospodarka wodna”, to w mojej ocenie narodowy fundusz nie dysponuje takimi środkami jak budżet państwa, pozwalającymi w całości sfinalizować przeciągającą się w czasie budowę tego zbiornika, potrzebnego w miejscowości Świnna Poręba.

Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tego wniosku mniejszości i umożliwienie Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej finansowania zadań, które zgodnie ze statutem należą do tej instytucji, oraz finansowania tej inwestycji z budżetu państwa w latach 2012–2013. Chodzi o to, żeby nie zamykać i nie ograniczać możliwości budowy tego zbiornika w tym roku. Ta poprawka zmierza przede wszystkim do tego, aby można było w tym roku finalizować tę budowę ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym skierować pytanie do pana senatora Gorczycy. Panie Senatorze, czy sama nazwa ustawy, którą nowelizujemy, to jest ustawa o ustanowieniu wieloletniego programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010... Czy ta ustawa powinna być procedowana dopiero w roku 2011? Czy pan senator mógłby przybliżyć dyskusję, która odbyła się na posiedzeniu komisji w związku – można śmiało powiedzieć – z negatywną opinią Biura Legislacyjnego w sprawie tej ustawy, w związku z opinią, że ustawa ma charakter epizodyczny? Realizacja tej ustawy zakończyła się w ostatnim dniu grudnia 2010 r. i ona nie powinna już być nowelizowana czy przenoszona na kolejne lata.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W istocie był spór prawny dotyczący tego, czy taka właśnie formuła przyjęta przez rząd powinna mieć tutaj zastosowanie, czy to jest kontynuacja tego zadania, czy też rozpoczynamy już nowy proces, ale kontynuujemy tę inwestycję. To był spór między prawnikiem z ministerstwa a legislatores z Senatu. Ale prosiłbym pana ministra o wyjaśnienie prawne tej kwestii.

Jedno jest pewne, że należy kontynuować tę inwestycję, tak bardzo potrzebną dla naszej energetyki, trzeba ją realizować dalej. Nie możemy przecież tej inwestycji najpierw zamknąć, a po jakimś czasie otworzyć na nowo. Tak jak mówię, to jest kwestia prawna, którą należy rozstrzygnąć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy pan minister Gawłowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Jeżeli będą pytania, to na nie odpowiem.)

Dziękuję bardzo.

(marszałek B. Borusewicz)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Panowie senatorowie Skurkiewicz i Błaszczyk się zgłosili.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, to pytanie jest chyba kluczowe w całej debacie nad tą nowelizacją. Czy mógłby pan minister powiedzieć, dlaczego dopiero teraz poddajemy tę ustawę nowelizacji? Pojawia się pewien problem, nieważne, czy to jest problem natury prawnej, czy formalnej, czy jakiegokolwiek innej. A wiadomo, że ta inwestycja musi być zrealizowana, bo w nią zostały już zaangażowane tak duże środki, że ona musi być zrealizowana i byłoby wielkim zaniechaniem czy błędem, nieważne, jak to nazwiemy, gdyby ta inwestycja nie została zrealizowana, dokończona. Ale czy nie można było o kilka miesięcy wcześniej tej nowelizacji przeprowadzić? Chociażby po raporcie Najwyższej Izby Kontroli z września ubiegłego roku, gdzie były wskazane pewne kwestie. Czy wtedy nie można było zgłosić do Sejmu projektu ustawodawczego? Co spowodowało, że ta ustawa jest procedowana dopiero teraz, de facto po upływie formalnego terminu zakończeniu realizacji tego programu? Czy może uzgodnienia międzyresortowe trwały zbyt długo i opieszałość innych ministerstw wpłynęła na to, że mamy taki znaczny poślizg w czasie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Błaszczyk, proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bym chciał się dowiedzieć, jak w tym okresie, dopóki ustawa nie zacznie funkcjonować, będzie wyglądała sytuacja inwestycji i jak ona się przedstawia od początku roku. Z tego, co wiem z doniesień prasowych, to teraz cały ciężar utrzymania prac prowadzonych przy tym zbiorniku ponoszona wykonawcy, zapożyczają się na ten cel, żeby inwestycja się nie cofnęła, bo nie ma na to środków budżetowych. One są zapisane w narodowym funduszu, ale nie możemy ich uruchomić, i po to jest ta ustawa. Stąd moje pytanie: jak to będzie rozliczane i jak to na dzień dzisiejszy wygląda? Czy to jest prawda? I o jakie sumy w ogóle tu chodzi? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pupa, proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja również chcę przedstawić pytanie, które padło na posiedzeniu komisji. Byłoby dobrze, gdyby pan minister odpowiedział na nie jednoznacznie. Czy ta inwestycja ma szansę zostać ukończona w roku 2013, jak przewiduje program budowy tego zbiornika? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Panowie Senatorowie! Będę odpowiadał na pytania w takiej kolejności, w jakiej były zadawane. Dlaczego dopiero teraz? Są dwa powody. Pierwszy to precyzyjne oszacowanie kosztów związanych z realizacją tego przedsięwzięcia. Tak naprawdę dopiero pod koniec ubiegłego roku Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie był w stanie dokładnie określić, ile będzie kosztować przebudowa linii kolejowej i przebudowa drogi krajowej, czyli tych dwóch ciągów komunikacyjnych, które przebiegają dzisiaj przez czaszę zbiornika, a jak wszyscy tutaj państwo doskonale wiecie, te stare będą po prostu zalane, więc siłą rzeczy trzeba je przebudować. To jest powód pierwszy, czyli precyzyjne oszacowanie kwot potrzebnych na ten cel.

I powód drugi. Rzeczywiście tu debata... Absolutnie nie było wątpliwości, że ta inwestycja ma być realizowana, była tylko dyskusja, w jaki sposób zapewnić finansowanie do zakończenia tego projektu. I ostatecznie ta kwota została określona w budżecie państwa, więc dopiero wtedy było jasne, czy finansujemy to zadanie wprost z budżetu państwa, czy z budżetu państwa, ale pośrednio, bo ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jako instytucji właściwej do finansowania również tego typu zadań inwestycyjnych. Jak państwo wiecie, jak Wysoka Izba wie, w budżecie państwa, stricte w budżecie, w roku 2011 nie zaplanowano na ten cel żadnych pieniędzy. Pieniądze, dokładnie 325 milionów zł, znajdują się w planie finansowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Stąd też niejako ostateczna decyzja i projekt ustawy, który tu trafił.

W naszej ocenie, w ocenie rządu, również w ocenie sejmowego Biura Legislacyjnego, nie ma żadnych przeszkód, żeby Wysoka Izba debatowała nad tą ustawą. Zresztą w czasie dzisiejszej dyskusji legislator też nie zaprzeczał temu, że Wysoka Izba może głosować nad tą ustawą i ją przyjąć,

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

co do tego nie ma tu żadnych wątpliwości. To tyle w odpowiedzi na pytania pana senatora Skurkiewicza.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze ustalenia międzyresortowe.)

One trwały, ale one skończyły się dużo wcześniej. Projekt ustawy w pierwotnej wersji był przygotowany gdzieś w połowie ubiegłego roku. Mieliśmy tylko problem dotyczący dość precyzyjnego wpisania kwot potrzebnych na zrealizowanie tego zadania. Absolutnie nie było wątpliwości co do tego, czy ta inwestycja ma być realizowana, czy nie, zwłaszcza że w połowie ubiegłego roku, przypomnę, mieliśmy problem z drugą już wtedy powodzią i wszyscy wiedzieli, jak duże znaczenie miał ten budowany zbiornik dla ochrony Krakowa przed powodzią, bo w trakcie pierwszej powodzi przyjął on około 61 milionów m³ wody, co pozwoliło na spłaszczenie fali na Wiśle i skutecznie ochroniło Kraków. Spowodowało to jednak inne komplikacje, dlatego że ten zbiornik został wypełniony tak zwaną wodą zerową. W tej sytuacji konieczne było jej odpompowanie, odpompowanie mechaniczne. Dopiero wtedy można było kontynuować niektóre prace, dotyczące również obszaru przygotowawczego, związane też z dokumentacją. Wszystko razem sprawiło, że ten projekt pod obrady parlamentu trafił dopiero na początku tego roku, choć przez rząd został on przyjęty w roku ubiegłym. Mam nadzieję, że dość precyzyjnie odpowiedziałem na pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak wyglądają inwestycje i czy ciężar prac nie jest przeniesiony na wykonawców? Otóż w polskim systemie prawnym jest tak, że w ramach postępowania o zamówienie publiczne wykonawcy zwykle mają opłacane faktury za określony fragment wykonanych prac. Odwracanie tej sytuacji jest dość mocno krytykowane przez Najwyższą Izbę Kontroli, dlatego bardzo rzadko się zdarza, że pieniądze wypłacane są zaliczkowo i później wykonawca wykonuje daną pracę. Wykonawca przystępujący do robót musi się wykazać nie tylko odpowiednią znajomością określonej dziedziny, ale również możliwościami finansowymi, musi wykazać, że ma zdolności do realizacji tego przedsięwzięcia. Jak na razie, nie ma żadnych, że tak powiem, przeterminowanych faktur. Terminy płatności są ustalone, inwestycja jest prowadzona, jest realizowana, wszystko odbywa się zgodnie ze sztuką, zgodnie z umowami. Gdyby ta ustawa miała nie zostać przyjęta, to mniej więcej za dwa miesiące pojawiłyby się komplikacje, komplikacje dotyczące realizacji robót, ale myślę, że za dwa miesiące nikt już nie będzie pamiętał o tym, że trwała debata nad tym projektem ustawy.

Wreszcie pytanie o to, czy ta inwestycja ma szanse realizacji do roku 2013. Tak, trzy zadania,

które są zaplanowane do realizacji w ramach tej ustawy, czyli przebudowa linii kolejowej, przebudowa drogi krajowej i niwelacja w czaszy zbiornika, mają szanse na realizację do roku 2013. Takie zdarzenie, jak powódź z 2010 r., może nieco wydłużyć okres realizacji inwestycji, bo ponowne zalanie wymagałoby ponownego odpompowania, a na to jest potrzebny czas, więc może to spowodować przesunięcie tego terminu o kilkanaście tygodni, może o kilka miesięcy. Tak jak w tym projekcie zapisujemy, z punktu widzenia gwarancji planowanych środków w tym przypadku narodowy fundusz jest dużo większym gwarantem niż bezpośrednio budżet państwa, bo narodowy fundusz po prostu podpisze umowę na cały ten okres i będzie zapewniał środki niezbędne do zakończenia inwestycji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz pytania zadają pan senator Misiołek i pan senator Skurkiewicz.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czym dla tej inwestycji skutkowałoby ewentualne nieprzyjęcie tej ustawy albo przyjęcie wniosków mniejszości? Jaki byłby skutek dla tej inwestycji? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy prawdą jest to, że poprzedni rząd w ustawie budżetowej na 2008 r. na realizację tego zadania, na budowę zbiornika Świnna Poręba zapisał kwotę około 240 milionów zł, dokładnie 249 milionów zł, a nowy rząd, konkretnie minister Rostowski, wyciął, tak to nazwę, znaczną część tej kwoty, pozostawiając zaledwie 40 milionów zł, a ponad 200 milionów zostało przeznaczone na inne cele? Zresztą zaplanowanie na to kwoty 249 milionów było zgodne z harmonogramem, który został przyjęty, z harmonogramem stanowiącym załącznik do ustawy o budowie tego zbiornika. Jeśli już ta kwota została wycięta, mówiąc obrazowo, z budżetu w roku 2008, to czy nie można było na przykład rozpiścić jej na lata 2009 i 2010. Przecież środki budżetowe w latach 2009 i 2010 również były na poziomie minimalnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pana senatora Misiółka. Nieprzyjęcie ustawy de facto wstrzymuje realizację tej inwestycji, dlatego że narodowy fundusz nie miałby podstawy do finansowania tego projektu bezpośrednio, wprost, nie przez rezerwy. Nie chcę wchodzić w zawiloci formalnoprawne. A żeby dziś narodowy fundusz mógł dofinansowywać czy finansować zadania realizowane przez jednostki sektora finansów publicznych, musi odpowiednio wcześniej zgłosić to do rezerwy budżetu państwa, musi to zostać uchwalone, po czym rezerwa jest przeznaczana na finansowanie. W tej ustawie i w ustawie wprowadzającej ustawę budżetową jest zapis, który mówi o tym, że w tym przypadku zadania związane z budową tego zbiornika można finansować bezpośrednio z narodowego funduszu. Nieprzyjęcie ustawy de facto uniemożliwia dalszą realizację tej inwestycji w tym roku. Oczywiście w przyszłym roku, gdyby w budżecie państwa znalazły się pieniądze, ten projekt, ta inwestycja mogłaby być realizowana. To w odniesieniu do pierwszej części.

Teraz odniosę się do drugiej części. Gdyby przyjąć poprawkę mniejszości... W trakcie posiedzenia komisji została ona zmodyfikowana, gdyby nie została zmodyfikowana, to skutek jej przyjęcia byłby taki sam. Po modyfikacji w tej poprawce zakłada się, że finansowanie w roku 2011 odbywa się z narodowego funduszu, a w latach następnych już bezpośrednio z budżetu państwa. Otóż przyznam szczerze, że nie za bardzo widzę potrzebę wprowadzania tej poprawki. Dlaczego? Dlatego że w ustawie, o której państwo debatujecie, w art. 1 w ust. 3 w lit. b jest taka możliwość, tam jest przewidziana możliwość finansowania tej inwestycji bezpośrednio z budżetu państwa. Z tego, co rozumiem, intencja jest taka, żeby to na pewno nie był narodowy fundusz. Gdyby intencja była inna i naprawdę zależałoby nam na tej inwestycji, to nie powinniśmy niczego zmieniać, wtedy w przyszłym roku być może byłby to narodowy fundusz i budżet państwa, być może byłby to tylko narodowy fundusz. Ostatecznie to Wysoka Izba będzie rozstrzygała w tej sprawie na etapie debat i przyjmowania budżetu państwa. Wtedy nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie. Dzisiaj jest tworzona formuła, zgodnie z którą można przyjąć albo narodowy fundusz, albo budżet państwa, ale dopiero przy okazji uchwalania budżetu państwa podejmowana będzie ostateczna decyzja. Stąd moja gorąca prośba, żeby nie zawęzać, nie ograniczać sobie, patrząc trochę przez pryzmat kryzysu stanu finansów, możliwości finansowych na przyszłość. Być może ci senatorowie, którzy dzisiaj zgłaszają ten wniosek, sami będą musieli albo będą mogli dalej realizować te inwestycje i wtedy be-

da już wiedzieli, że stworzyliśmy im tylko i wyłącznie dobrą możliwość kontynuacji tego zadania. W związku z tym jeszcze raz gorąca prośba, żeby przyjąć projekt ustawy bez uwzględnienia wniosku mniejszości.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Skurkiewicza, powiem: tak, to prawda. Mógłbym teraz postawić kropkę, ale jednak cztery zdania komentarza... Rzeczywiście to prawda, ale żeby ta inwestycja mogła zostać zrealizowana, jak powiedziałem, potrzebna jest realizacja trzech zadań: przebudowa linii kolejowej, przebudowa drogi krajowej i niwelacja czaszy zbiornika. Na żadne z tych trzech zadań nie było dokumentacji technicznej. Pieniądze, które tam zostały skierowane, były przeznaczone na zadania okołozbiornikowe, tak je szeroko nazwę. Realizowano tam różne zadania, wybudowano na przykład budynek, w którym miał się znaleźć dom dziecka. Tak się jednak nie stanie, bo gdzieś indziej powstał już rodzinny dom dziecka. Ten wybudowany obiekt przekazaliśmy, żeby się nie niszczył, żeby się nie marnował, samorządowi bodajże województwa, żeby jakoś go zagospodarowali, bo sami nie widzimy potrzeby jego utrzymywania. Wybudowano z tych pieniędzy dworzec autobusowy w Wadowicach. Wybudowano też... Mógłbym jeszcze kilkadziesiąt inwestycji wymieniać, które od roku 1986 do niedawna jeszcze tam realizowano. Wybudowano choćby przejście podziemne pod torami w Wadowicach, a dzisiaj okazuje się, że pociągi po tych torach nie jeżdżą... Różne rzeczy tam zostały zrobione.

My postanowiliśmy dać sobie spokój z finansowaniem inwestycji, które dotyczą tego wszystkiego, co jest wokół zbiornika, i skoncentrować się tylko i wyłącznie na zbiorniku. Stąd też decyzja o rozpoczęciu projektów technicznych i decyzja o tym, żeby... Skoro nie jesteśmy w stanie wydawać pieniędzy na zadania, które wprost dotyczą budowy zbiornika, to lepiej ich nie marnować. To znaczy lepiej byłoby, żeby one na inne ważne cele publiczne zostały przeznaczone, a nie na realizowanie zadań, które nie są wprost związane z tą inwestycją. Gdyby były dokumentacje, to te pieniądze można było wykorzystać na ten cel, ale nie było. Ja nie chcę oceniać, stwierdzam tylko i wyłącznie suche fakty. Po prostu nie było na co wydać tych pieniędzy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz panowie senatorowie Pupa i Skorupa. Pan senator Skurkiewicz jeszcze się zgłaszał. Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zacząć od tego, że budżet państwa ma ograniczone...
(Senator Tadeusz Skorupa: Włącz mikrofon.)

(senator Z. Pupa)

(Senator Piotr Kaleta: Przyciśnij...)

Wciśnięte jest...

...możliwości finansowe, jest problem z finansami budżetu państwa. Chcę zwrócić uwagę, że zapisy tej ustawy ograniczają możliwość korzystania przez samorządy z pieniędzy, które są skierowane z narodowego funduszu ochrony środowiska właśnie dla samorządów, jak również dla innych podmiotów gospodarczych realizujących zadania w zakresie ochrony środowiska. Czy pan minister nie uważa, że będzie to duża strata dla samorządów, które również działają w zakresie ochrony środowiska? Te 325 milionów w tym roku i 689 milionów w latach następnych... To niesamowicie uszczupli budżety samorządów gmin i innych podmiotów gospodarczych, które realizują istotne, tak można powiedzieć, działania w zakresie ochrony środowiska, takie jak budowa kanalizacji, oczyszczalni ścieków, wodociągów i inne, choćby nawet związane z odnawialnymi źródłami energii. Taka zmiana spowoduje, że te podmioty i samorządy nie będą miały pieniędzy na realizację inwestycji. A budżet państwa powinien znaleźć pieniądze na to, żeby to zadanie dokończyć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, tu, w tej Izbie wielokrotnie w czasie dyskusji o kolejnych budżetach składaliśmy wnioski, także panowie senatorowie, odnośnie do finansowania zbiornika Świnna Poręba i o ile pamiętam, to co roku te środki budżetowe były zmniejszane, odejmovane i nie było pełnego finansowania. Czy to prawda, że przy okazji ostatniego budżetu środki nie zostały przekazane na Świnną Porębę z powodu kłopotów finansowych państwa związanych z wirtualną księgowością, kiedy to chciano zmniejszyć deficyt budżetowy, nie zwiększać długu publicznego? Kto ponosi odpowiedzialność za to, o czym pan tu powiedział, że nie zostały wykonane projekty stricte związane ze zbiornikiem Świnna Poręba, prócz tych okolozbiornikowych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, nawiązując do pańskiej odpowiedzi sprzed chwili, chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną kwestię. Jeżeli chodzi o drogi czy kolej... Jeżeli nie było przygotowania projektowego, to jestem w stanie się zgodzić. Pan ma zapewne większą wiedzę na ten temat niż my senatorowie. Ale jeżeli chodzi o zadanie pierwsze, gdzie w planach było 170 milionów zł, a zrealizowano prognozy na poziomie 50 milionów zł, to 120 milionów... Czy rzeczywiście nie można było tych pieniędzy wydać, nie było na co ich wydać, czy też po prostu nie było tych pieniędzy i dlatego ich nie wydaliście?

Gdyby pan minister był łaskaw przybliżyć procentowe zaangażowanie... Chodzi o rok 2008, 2009 i 2010. Jak procentowo wyglądały wydatki... Plan a rzeczywistość. Czy to było na poziomie 20%, 10% czy może 50%?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Pierwsza rzecz dotycząca budżetu, ograniczenia możliwości finansowania i zadań realizowanych w tym zakresie przez samorządy... Być może ta obawa pojawia się stąd, że pan senator nie ma precyzyjnej wiedzy – ja tak mówię, ale absolutnie nie ma w tym żadnego słowa krytyki – o tym, jakie programy realizuje w tej chwili narodowy fundusz i jakimi kwotami de facto obraca. W 2007 r. narodowy fundusz na zadania związane z inwestycjami dotyczącymi ochrony środowiska przeznaczył kwotę 1 miliarda 500 milionów zł. Rok 2010 – blisko 6,5 miliarda zł, czyli krotność więcej. Te pieniądze pochodzą z różnych źródeł, również dzięki uelastycznieniu systemu, który funkcjonował w narodowym funduszu, który kumulował środki, ale nie pozwalał na to, żeby środki pochodzące na przykład z tak zwanego subfunduszu wrakowego w ramach ustawy o pojazdach wycofanych z eksploatacji, można było przeznaczyć na inne działania. My na początku tej kadencji uelastyczniłyśmy ten system, te pieniądze są w obrocie i de facto...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Może poszły tylko na dofinansowanie projektów ISPA?)

One cały czas są w obrocie... Poszły również na ratowanie projektów ispowskich. One cały czas są w obrocie i to tak naprawdę powoduje, że dzisiaj samorządy nie mają problemów w ubieganiu się o pożyczki na realizację własnych zadań, zadań, które ich dotyczą.

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

Dodatkowo przypomnę – pan senator doskonale o tym wie, wiele razy o tym dyskutowaliśmy – że dysponujemy ciągle ogromnymi pieniędzmi na zadania dotyczące ochrony środowiska choćby w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. I o ile w pierwszej osi dotyczącej gospodarki wodno-ściekowej udało się w Polsce wytworzyć swoisty mechanizm zapotrzebowania na te pieniądze... Choć trzy lata temu w pierwszym konkursie zgłoszono do nas inwestycje na mniej pieniędzy, niż chcieliśmy wydać, czyli przekazać na realizację w formie grantowej. Dzisiaj jest jednak tak, że samorządy mają przygotowane dokumentacje, wiedzą, co mają robić i aplikują o pieniądze. I do tych 2 miliardów 600 milionów euro dołożyliśmy teraz 300 milionów, żeby podnieść poziom dofinansowania w tym obszarze. Ale również narodowy fundusz jest gotowy do działania i wspiera te projekty w różny sposób, forma pożyczkowa i grantowa również funkcjonuje. I nie ma tutaj problemu związanego z brakiem finansów na ten cel. W innych obszarach jest podobnie.

W obszarze dotyczącym gospodarki odpadami do ostatniego konkursu, który ogłosiliśmy w marcu czy w lutym, zgłosiło się zdecydowanie za mało beneficjentów, biorąc pod uwagę pieniądze, jakie mieliśmy i ciągle mamy do dyspozycji. My już przenosimy te pieniądze z tej osi do osi pierwszej, związanej z gospodarką wodno-ściekową, bo samorządy nie chcą o to aplikować, nie mają przygotowanych projektów. Być może po zmianie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach samorządy będą o wiele bardziej zainteresowane korzystaniem z takiej formy pomocy. W innych obszarach dotyczących termomodernizacji konkursy są ogłaszane na bieżąco, pieniądze pozyskujemy między innymi ze sprzedaży uprawnień do emisji... jednostek redukcji emisji, bo tutaj poruszamy się w różnych systemach. Samorządy mogą otrzymywać dofinansowanie. Wystarczy nam pieniędzy na pokrycie wszystkich zobowiązań, które funkcjonują. Tak naprawdę, jeśli chodzi o zabezpieczanie spraw samorządowych, to nie ma żadnego zagrożenia. Ale chcę wyraźnie przypomnieć, że ta inwestycja ma priorytetowe znaczenie. Nawet jeśli okazałoby się, że z punktu widzenia decyzji dotyczącej tego, co wspierać w pierwszej kolejności... To zadanie powinno zostać wsparte w pierwszej kolejności, przed zadaniami samorządowymi, bo ono ma znaczenie dla bezpieczeństwa środowiska, ale również ludzi. I stąd też w tak jednoznaczny sposób proszę o przyjęcie tej ustawy.

W części dotyczącej wykonania zadań, choćby w ubiegłym roku, związanych z realizacją zaplanowanych kwot w związku ze zbiornikiem Świnna Poręba... Mówiłem o tym w ubiegłym roku, ale jeszcze raz to powtórzę. jeśli przeanalizujemy ostat-

nie trzy lata, to zobaczymy, że tak naprawdę za każdym razem pojawiały się różnego rodzaju zjawiska atmosferyczne, które trudno było przewidzieć. W ubiegłym roku przez bardzo długi okres ten teren, ten obszar po prostu był zalany i w związku z tym nie można było wykonywać tam żadnych robót. W wyniku powodzi woda skumulowała się w tym miejscu, zbiornik został wypełniony – już o tym mówiłem – tak zwaną wodą zerową, której nie dało się tak zwyczajnie spuścić. Trzeba było ją wypompowywać z czaszy zbiornika, co z kolei spowodowało, że nie można było wykorzystać pieniędzy przeznaczonych na prace ziemne w czaszy... I dlatego regionalny zarząd gospodarki wodnej nie wykorzystał tych pieniędzy, one zostały w budżecie państwa. To nie ma absolutnie żadnego związku ze stanem finansów, bo równocześnie, w tym samym czasie, rząd podjął decyzję o przeznaczeniu z budżetu państwa na usuwanie skutków powodzi, na inwestycje związane również z ochroną przeciwpowodziową około 3 miliardów zł. Tak więc te kilkadziesiąt milionów złotych naprawdę nie miało większego znaczenia. One zostały wykorzystane w nowym obszarze powodziowym, a także w innych miejscach, choćby w części dotyczącej usuwania... naprawy wałów itd. Tak że te pieniądze nie zostały zmarnowane.

Pytał pan również o to, kto ponosi odpowiedzialność za to, że nie przygotowano projektów. To nie jest pytanie do mnie, bo ja rozpocząłem prace w Ministerstwie Środowiska 16 listopada 2007 r. Wtedy tej dokumentacji nie było. Pan doskonale wie, kto był przede mną, kto rządził przede mną, kto pracował w tym ministerstwie. Proszę zapytać tak naprawdę któregośkolwiek z moich poprzedników od 1986 r., dlaczego nie podjęto decyzji o rozpoczęciu projektowania tych podstawowych inwestycji. Jeśli chodzi o podstawowe inwestycje, to na początku lat... Podjęto decyzję o projektowaniu tylko jednej podstawowej inwestycji, dotyczącej budowy zapory czołowej. Ta decyzja została podjęta z chwilą uruchomienia tej inwestycji. Wszystkie pozostałe inwestycje były inwestycjami towarzyszącymi. To znaczy jeśli chodzi o tę zaporę czołową, tę gigantyczną, ważną inwestycję, to decyzja została podjęta w 1986 r., a projektowanie tej inwestycji, sama realizacja już od tamtego momentu... Wszystkie pozostałe inwestycje były inwestycjami absolutnie towarzyszącymi, niezwiązanymi bezpośrednio z realizacją tego zadania.

I pytanie pana senatora Skurkiewicza dotyczące tego, ile środków wykorzystano w poszczególnych latach. Ja już o tym mówiłem. Jeśli chodzi o przebudowę drogi czy linii kolejowej, to nie można było nic zrobić, dopóki nie mieliśmy dokumentacji. Można było tylko zrealizować prace ziemne, czyli niwelację czaszy zbiornika. Ale do tego, żeby przeprowadzić prace ziemne, potrzebne są odpowiednie warunki atmosferyczne. Pan

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

senator może mi teraz nie uwierzyć na słowo, ale naprawdę – proszę przeanalizować warunki atmosferyczne – albo były długie zimy, albo teren był zalany. Regionalny zarząd gospodarki wodnej – ci ludzie pracują tam od wielu lat i nie mam powodów sądzić, że to wynikało z ich złośliwości – nie był w stanie wykorzystać pieniędzy, które były przeznaczone na ten cel. I to był główny powód tego, że nie zrealizowano kwot zarezerwowanych w budżecie na ten cel. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Klimowicz, proszę.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy ministerstwo dysponuje jakimiś opracowaniami... A może pan minister wie, jak przedstawiała się sytuacja, jeżeli chodzi o zbiornik Świnna Poręba, w czasie powodzi, o której pan mówił, w 2010 r.? My w Krakowie mamy przeświadczenie – nie wiem, czy ono jest uzasadnione – że ten zbiornik, mimo tego iż nie jest dokończony, uratował Kraków przed zalaniem. To by była katastrofa dla naszego miasta. Czy pan minister mógłby doprecyzować, czy w 1986 r. – może ja nieuważnie słuchałem – została podjęta decyzja, czy wbito łopatę? Po prostu ciekawi mnie, ile to już trwa. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Inwestycję rozpoczęto...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: A, przepraszam.)

Pan senator Kogut.

(Senator Stanisław Kogut: Ja?)

Tak, ten, który wychodzi z budki telefonicznej i zadaje pytanie.

Senator Stanisław Kogut:

Ja mam bardzo krótkie pytanie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ma takie pytanie: czy pan daje słowo honoru, że w 2013 r. ta inwestycja będzie skończona? Pytam, bo jak wszyscy wiemy, ta inwestycja ciągnie się od 1986 r. Wie pan, te argumenty, o których pan mówił, są argumentami naprawdę uzasadnionymi. Wiem, ile trwało projektowanie itd., jak budowano kolej. Uważam, że w ogóle w Polsce, jak pan dobrze wie, jest więcej problemów po tych powodziach. Co może zrobić

RZGW, skoro dostaje 5 milionów zł, podczas gdy w samej Małopolsce potrzeba 800 milionów zł? I chciałbym, żeby mi pan powiedział jako senatorowi: daję słowo honoru jako minister środowiska, że w 2013 r., zgodnie z ustawą, problemu nie będzie. Ja panu już kiedyś powiedziałem, że jak się buduje szybko, to się buduje tanio, a jak się buduje długo, to się buduje drogo. Nie wiadomo, czy NIK lub inne służby kontrolne nie powinny przyjść i dokładnie tego skontrolować. Chodzi o to, co pan mówił o domu dziecka. Według mnie to jest malwersacja. Niby miał tam być dom dziecka, ale tego domu dziecka nie ma, bo został przeniesiony. Wie pan, nasuwa się tutaj taka myśl, że ktoś tam po prostu dobrze działał, oczywiście w sensie negatywnym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie...)

Odpowiem na pytanie pana senatora Klimowicza. Rzeczywiście ma pan rację. Ten zbiornik będący w budowie uratował Kraków, dlatego że przyjął mniej więcej 61 milionów m³ wody. To spowodowało spłaszczenie fali na Wiśle, fali szczytowej w Krakowie. W trakcie tej powodzi fala na Wiśle oparła się o most...

(Senator Stanisław Bisztyga: ...Dębnicki.)

...Dębnicki. De facto była ona wyższa niż fala powodziowa w roku 1997. I gdyby nie to, że te 61 milionów m³ zostało zatrzymanych w tym zbiorniku, to poziom wody byłby wyższy o kilkanaście, kilkadziesiąt centymetrów – my mamy te wyliczenia, było modelowanie, tylko ja ich w tej chwili nie pamiętam – a efekt byłby taki, że spora część Krakowa byłaby po prostu zalana. A więc z tego punktu widzenia zbiornik już teraz spełnił swoją rolę, rolę ważnej instalacji, ważnego obiektu przeciwpowodziowego.

Rzeczywiście w 1986 r. rozpoczęto... Może powiem precyzyjniej. Dyskusję na temat lokalizacji zbiornika w tym miejscu podjęto chyba w 1928 r., a pierwsze przymiarki, pierwsze decyzje o rozpoczęciu inwestycji – ale nie chodzi tu o fizyczne wbić szpadla – były na początku lat trzydziestych. Jednak wtedy nie rozpoczęto tej inwestycji, rozpoczęto ją dopiero w 1986 r. Jest to więc rzeczywiście inwestycja, która ma już poniekąd ogromnie długą brodę. Z tego miejsca mogę po raz kolejny powiedzieć: tak, deklaruje, że mamy zabezpieczo-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

ne pełne finansowanie zakończenia tych trzech podstawowych zadań. Pozwolenie na uruchomienie tego zbiornika już w pełni, czyli przebudowy linii drogi...

(Senator Stanisław Bisztyga: Z założeniem, że będą drogi.)

Zakładam, że to mamy. I mamy takie optymistyczne przekonanie, że państwo senatorowie będziecie głosować za tym projektem. Tylko i wyłącznie jakiejś zjawiska przyrodnicze, powódź czy coś takiego, tylko to może spowodować, że ta inwestycja zostanie przerwana. Dzisiaj jest pełna dokumentacja techniczna, trwa już inwestycja dotycząca przebudowy drogi, budowany i umacniany jest nasyp, na którym będzie linia kolejowa... To wszystko trwa, więc nie będzie tu żadnych zagrożeń. Do przeniesienia zostało nam dziesięć ostatnich rodzin, z kilkoma z nich w zasadzie już uzgodniono wysokość odszkodowań, w tej chwili czekamy już tylko na pieniądze. Przyjęcie tej ustawy spowoduje, że ostatnie dziesięć zabudowań zostanie przeniesionych, tak więc i ten problem będzie definitywnie rozwiązany. Tak że ja jestem wielkim optymistą. I koniec 2013 r. Będzie oznaczać uruchomienie tej inwestycji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeszcze jedna kwestia dotycząca finansów. W latach 2007–2008 – za tych, jak to bardzo często się określa, bardzo złych rządów PiS – na tę inwestycję wydano 383 miliony zł, w ciągu dwóch lat. To były pieniądze z budżetu państwa, a nie z narodowego funduszu ochrony środowiska. Czy pan minister zechciałby przybliżyć, ile środków finansowych z budżetu państwa wydano na tę inwestycję w latach 2008–2010? Ile było tych pieniędzy?

Druga sprawa. Panie Ministrze, powiem szczerze, że dziwię się pana stanowisku w sprawie finansowania tego przedsięwzięcia z pieniędzy narodowego funduszu ochrony środowiska. Dziwię się dlatego, że pan jako przedstawiciel resortu środowiska powinien stać na straży dobrego, właściwego, sumiennego wykorzystania tych środków, tym bardziej że stoi pan też na czele rady nadzorczej narodowego funduszu ochrony środowiska. A jest wiele elementów, wiele rzeczy, które

mogłyby nie być finansowane z narodowego funduszu ochrony środowiska... Nie mówię, że nie ten, przyjmuję, że oczywiście pierwsze zadanie, budowa samego zbiornika – tak. Ale jeżeli chodzi o budowę infrastruktury kolejowej, drogowej, to jestem przekonany, że w tym powinien partycypować minister infrastruktury, a być może można by było sięgnąć też po środki z Unii Europejskiej, jeśli chodzi o modernizację tej infrastruktury liniowej.

(Senator Zbigniew Meres: A pytanie?)

Proszę?

(Senator Zbigniew Meres: Pytanie!)

Panie Ministrze, proszę mi powiedzieć, czy rzeczywiście jest tak, że te pieniądze, które wypływają z narodowego funduszu ochrony środowiska... Bo super, uruchamiany subfundusz wrakowy, pieniądze idą na pomoc tym, którzy uporać się z finansami w ramach ISPA itd., itd., jest dofinansowanie dotyczące konwencji klimatycznej w Poznaniu... Ale czy nie ma innych, ważniejszych zadań w gminach, w powiatach, w miastach, które mogły być finansowane dzięki zaangażowaniu środków narodowego funduszu ochrony środowiska? I to chodzi o formę dofinansowania pożyczkowego – bo to z reguły w ten sposób się odbywa – a nie przejedzenia pieniędzy, które nigdy już do budżetu narodowego funduszu ochrony środowiska nie wróca.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Zastanawiam się, jak najbardziej właściwie odpowiedzieć, żeby po raz kolejny nikogo nie urazić. Przypomnę może, że po to został utworzony Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To nie jest instytucja parabankowa, to nie jest instytucja służąca do tego, żeby zajmować się tylko i wyłącznie wspieraniem samorządów terytorialnych. To jest instytucja powołana po to, żeby realizować najważniejsze zadania, które dotyczą ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Tak, i gospodarki wodnej. Jeżeli państwo byście dzisiaj układali listę priorytetów inwestycyjnych i na chwilę zapomnielibyśmy, jakie jest źródło finansowania, to okazałoby się, że ten obszar dotyczący gospodarki wodnej, ten obszar dotyczący ochrony człowieka i środowiska, bezpieczeństwa człowieka i ochrony środowiska, byłby – to nie ulega wątpliwości – na miejscu pierwszym. A skoro to miejsce pierwsze, to przyznam szczerze, że

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

średnio rozumiem całą dyskusję wskazującą na to, że nie chcemy załatwiać sprawy, która jest na miejscu pierwszym, tylko chcemy załatwić sprawę, która jest na miejscu entym. Nie rozumiem tej dyskusji, nie rozumiem. Z całym szacunkiem to mówię, ale nie rozumiem. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej został dwadzieścia lat temu utworzony po to, żeby rozwiązywać problemy największych zagrożeń dotyczących środowiska i gospodarki wodnej, przez lata bardzo aktywnie w tym uczestniczył i uczestniczy dalej, wypełniał i wypełnia swoje zadanie dobrze i bardzo dobrze, a więc ta inwestycja musi się znaleźć na liście priorytetów i powinna mieć zapewnione finansowanie.

Mówiłem już również, że sprawa tej inwestycji nie jest nowa. Na początku lat dwutysięcznych ta inwestycja była finansowana również z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z tego funduszu finansujemy i inne zadania dotyczące gospodarki wodnej, choćby budowę stopnia i jazu w Malczycach na Odrze, której historia również liczy lat... nawet nie wiem ile, ale realizujemy to zadanie, bo chcemy je zakończyć. Mamy ileś takich rozpoczętych, trwających od dwudziestu, trzydziestu lat inwestycji w obszarze wodnym, które postanowiliśmy definitywnie pozamykać, zakończyć, a nie udawać, że coś robimy, bo to rzeczywiście jest drogie. Po prostu kończymy to i nie pozwalamy, żeby różne rzeczy działały się w otoczeniu.

Ma pan rację, wydano pieniądze w okresie wcześniejszym, tym, na który pan się powoływał, na zadania dotyczące Świnnej Poręby, ale nie wprost na to zadanie. Tam, poza zaporą czołową, zrealizowano całe mnóstwo historii z gospodarki wodno-ściekowej, z tym że przypomnę, że w polskim systemie prawnym od 1990 r., czyli od dnia utworzenia samorządów terytorialnych, zadania dotyczące gospodarki wodno-ściekowej stanowią zadanie własne samorządu terytorialnego. Z punktu widzenia polskiego systemu prawnego nie ma możliwości zrzucania ścieków do rzeki, zbiornika itd. Jeśli samorządowcy wykorzystywali okazje i cisnęli, żeby rząd uruchomił dodatkowe pieniądze, to trzeba było nie ulegać. Ale skoro już ktoś uległ, to przynajmniej zamiast dać im środki w pierwszej kolejności na kanalizację, powinien najpierw zacząć projektować – ale tego nie robiono. Ja na końcu miałem wybór taki: odciąć kreską...

Naprawdę nie sprawia mi przyjemności sięganie do historii sprzed 2007 r., ale nie miałem innego wyboru. A więc mogłem tylko odciąć kreską wszystko to, co się zdarzyło, i powiedzieć: dobrze, skoro różni ministrowie obiecywali złote góry – a naprawdę obiecywano złote góry i zrobiono tam tysiące rzeczy, które nie mają żadnego związku

z tym zbiornikiem – to już trzeba je potraktować tak, że to się zdarzyło, ale ja żadnych zobowiązań już nie zaciągam, bo wiem, jaki jest mój cel, do czego ma służyć ten zbiornik, a więc tylko i wyłącznie na tym się koncentruję. Nie chcę wydawać pieniędzy publicznych na coś, co nie będzie służyć celowi podstawowemu, czyli zapewnieniu bezpieczeństwa. I koniec. Tu jest bardzo proste działanie. Ja mógłbym przecież kontynuować pewne działania – byłbym za to bardzo lubiany przez tamtejszych samorządowców – polegające na tym, że temu dam kilka albo kilkanaście milionów na kolejne kilometry rury kanalizacyjnej, której za chwilę mieszkańcy nie będą w stanie utrzymać, bo takie będą koszty oczyszczania jednego metra ścieków, innemu dam na przeniesienie jakiegoś innego obiektu, tutaj wybudujemy boisko... To są takie projekty – a to wszystko niby w ramach realizacji zbiornika Świnna Poręba. Wszyscy chcą po ileś milionów złotych, ale ja im powiedziałem: nie, wystarczy, nie marnujemy już tych pieniędzy, pieniądze publiczne w tym przypadku nie są na to przeznaczone. Dzisiaj może mieć pan do mnie pretensje, że starałem się maksymalnie najlepiej dbać o zrealizowanie tylko i wyłącznie tego zadania, maksymalnie najlepiej, jak potrafię, dbać o pieniądze publiczne w tej części. Ale nie namówi mnie nikt, również pan, Panie Senatorze – skądinąd bardzo sympatyczny – na to, żebym tak lekko podchodził do pieniędzy publicznych. Nie ma takiej możliwości.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Pan minister powiedział, że w 1997 r. dzięki temu, że zbiornik przyjął 61 milionów m³...
(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: W 2010 r.)

W 2001 r. i 2010 r. To były dwa takie okresy moim zdaniem... Dlatego ewentualnie prosiłbym o sprostowanie. To nie był 1997 r., bo to nie była powódź tego typu i nie było to dorzecze Odry, tylko to były 2001 r. i 2010 r. Tak, Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Ja mówiłem o roku 2010, o tym, że przyjął 61 milionów m³ w 2010 r. i że fala na Wiśle była wyższa niż ta w 1997 r. Tylko z tego wzięła się ta

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

data. Ale w 1997 r. zbiornik absolutnie nie pracował, tak że nie przyjmował żadnej wody.

(Senator Zbigniew Meres: Jeszcze jedno, jeśli można. Bo w 1997 r. nie pracował, ale w 2001 r. śladowo miały miejsce takie zdarzenia jak w 2010 r.)

Ponieważ nie było jeszcze gotowej zapory czołowej, która piętzy wodę, to w 2001 r. ten zbiornik i tak nie miał żadnego znaczenia. On po raz pierwszy spełnił swoją rolę w tym roku i przyjął dokładnie... Te zbiorniki – znowu muszę wchodzić w te techniczne sprawy – pełnią podwójną funkcję: przeciwpowodziową i retencyjną. I on zawsze będzie w jakimś stopniu wypełniony wodą. Jego zdolność gromadzenia wody, działania przeciwpowodziowego będzie na poziomie dokładnie 60 milionów m³, czyli później będzie mógł przyjmować dokładnie tyle wody, ile przyjął w trakcie tej powodzi roku 2010, ale będzie łatwiej, że tak powiem, zrzucić wodę do tego stanu i trzymać tę rezerwę 60 milionów m³ na czas zagrożeń powodziowych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zadam jeszcze jedno pytanie techniczne, już nie będę wracał do okresu poprzedniego, przed 2007 r., ale będę pytał o czas, gdy pan jest ministrem i jest rząd Platformy Obywatelskiej. Chciałbym uzyskać pewną informację. Otóż często tamtędy przejeżdżałem, bo tam takie filary w Mucharzu straszyły przez paręnaście lat, a teraz ten most już jest dokończony, i często widywałem, jak wywożony jest stamtąd żwir, piasek, że są wyrobiska. Czy mógłby mi pan, może na piśmie, zrobić takie wyliczenie, ile w poszczególnych latach sprzedano żwiru, piasku, ziemi z tych wyrobisk, z tej czaszy tego zbiornika i ile kubików czy ton można jeszcze wywieźć, aby zrehabilitować to dno czaszy zbiornika?

(Senator Stanisław Bisztyga: Co, chcesz firmę uruchomić?)

Jak te sprawy wyglądają? I ile wpłynęło pieniędzy za ten żwir? Dziękuję.

(Senator Stanisław Bisztyga: Jeszcze się opłaca firmę uruchomić?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

To kruszywo wydobywane z czaszy służy do niwelacji i do umacniania skarp, tak że ono jest na miejscu wykorzystywane do budowy tegoż zbiornika i ja nie znam przypadków sprzedaży. Nie jestem tam na miejscu i wiem – mam bogatą wyobraźnię – że różne rzeczy mogą się zdarzyć, ale nie jest przewidziane, że kruszywo tam wydobywane będzie jeszcze jakoś sprzedawane. Ono jest wykorzystywane do budowy na miejscu, do budowy samego zbiornika. To po prostu obniża koszty całej inwestycji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, czy w związku z tą wieloletnią inwestycją nie warto by pokusić się o wydanie białej książki pod tytułem „Budowa zbiornika Świnna Poręba”? Bo wie pan, takie mówienie, że jakiś minister, jakiś rząd, kiedyś, że odcinamy grubą kreską... Były różne rządy i prawicowe, i lewicowe. Dlatego też może warto by powiedzieć wprost, konkretnie, kto za co był odpowiedzialny. Ja nie mówię o posiedzeniu Senatu, ale może warto by przygotować taki raport, zrobić to, dokonać pewnego podsumowania i upublicznić pewne kwestie.

I jeszcze raz chciałbym ponowić swoje pytanie, bo pan minister bardzo inteligentnie ucieka od odpowiedzi, dotyczące zaangażowania finansowego budżetu państwa w latach 2008–2010. Na jakim poziomie te wydatki były w tych trzech latach, ile pieniędzy z budżetu państwa było przeznaczonych na budowę zbiornika Świnna Poręba?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Nie podam szczegółowych kwot, nie mam ich w głowie. Pan wybaczy, Panie Senatorze, doślę tę informację na piśmie. W jednym roku to było 115 milionów zł, w innym roku – sześćdziesiąt kilka, 68 milionów zł, w jeszcze innym – czterdzieści kilka. To zależało od możliwości przerobowych firm i warunków pogodowych na miejscu. Więc to nie jest tak, że ja je wymienię z głowy, choć w takim dość dużym przybliżeniu już je wymieniłem. Może nawet nie aż tak dużym, bo

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

miliony będą się zgadzać, tylko setek tysięcy nie pamiętam dokładnie.

Może ktoś kiedyś będzie pisał jakąś rozprawę doktorską albo jakiś inny ważny dokument i będzie miał powód do tego, żeby przeprowadzić badanie, określić, jak nie należy w Polsce realizować inwestycji. Bo to jest sztandarowy przykład, jak nie należy realizować, znaczy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jest jeszcze kilka innych.)

No, być może tak, ale... Ja staram się już naprawdę... nie chcę zajmować swojego czasu jakimś badaniami historycznymi. Uważam, że to ktoś kiedyś może robić, raporty od czasu do czasu robi NIK, kontroluje to. Ja staram się skoncentrować tylko na tym, żeby już nie gonić tego króliczka, ale żeby go złapać, zakończyć realizację i zapomnieć o tym.

W obszarze gospodarki wodnej – pan marszałek ma rację – jest jeszcze więcej takich inwestycji. O Żuławach się mówi od lat, mógłbym tutaj państwu godzinami o tym opowiadać. O Raciborzu i suchym zbiorniku mógłbym opowiadać godzinami, o węźle wrocławskim tak samo. Każda z tych inwestycji ma arcydługą historię i niewiele się dzieje. Każda z nich wymaga nakładów idących w miliardy złotych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję.)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Skoro nie ma pytań, to dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.)

Wobec tego otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Bisztyga. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Postaram się mówić bardzo krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest inwestycja historyczna, faktycznie ciągnie się od 1986 r., wszyscy tą inwestycją się interesują, monitorują ją bez względu na przynależność i opcję i myślę, że każda ekipa w tych latach działała w poczuciu głębokiej troski. A fakty są takie, o jakich państwo już tutaj mówiliście. Jednak w dokumencie, który będziemy przyjmować, są określone niezwykle ważne sprawy. Mianowicie jest określona data zakończenia i jest określona kwota. Bo jeżeli mówimy, że w 2011 r. będzie 325 milionów zł, a w 2012 r. i 2013 r. – prawie

690 milionów zł, to oznacza to, że są pewne bardzo ważne konkrety.

Niedawno byliśmy z panem ministrem... Chciałbym wyrazić panu słowa wielkiego uznania, Panie Ministrze, bo ile razy lokalna społeczność prosiła, żeby pan przyjechał, tyle razy pan na tej budowie był. I proszę mi wierzyć, że dla tych ludzi, dla samorządowców kompletnie nie ma znaczenia, czy oni dostaną pieniądze z takiego funduszu czy z innego. Oni bardzo chcą, żeby ta inwestycja została dokończona. Wszyscy, bez względu na sympatie i na zapatrywania, chcą, żeby ta inwestycja została dokończona.

Prawdą jednak jest, że jak się chodzi po terenie budowy – ja tam państwa bardzo serdecznie zapraszam – to tam się pojawiają różne niezwykle rzeczy. Bo tu się grunt obsunie, tu coś nowego znaleziono w trakcie prac, gdzieś jakąś przekładkę trzeba zrobić, tu linia idzie itd. Pojawiają się niezwykle ważne problemy, które trudno było przewidzieć. Kiedyś oszacowano wskaźnikowo tę inwestycję, dopiero niedawno oszacowano ją, robiąc zbiorcze zestawienie kosztów. A więc jest przygotowany kolejny ważny dokument.

I niezwykle istotny jest jeszcze czynnik ludzki. Pan minister troszkę na ten temat powiedział. Jeżeli było czterysta rodzin, które zostaną przekwaterowane, i z trzystu dziewięćdziesięcioma już się porozumiano, to zostało jeszcze dziesięć. Im bliżej końca realizacji inwestycji, tym większe oczekiwania. Niektórzy najpierw nie decydowali się na sprzedaż, teraz się decydują, są wyceny, procedury, dyskusje, może nawet postępowania sądowe. Bardzo mi się podobała deklaracja pana ministra, jak również dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej: nie chcemy korzystać – to było kierowane do mieszkańców, jak było spotkanie z nimi – ze specustawy, chcemy się z państwem porozumieć, chcemy się z państwem porozumieć co do kwoty, jeżeli jednak te propozycje nie spotkają się, bo jedni eksperci robią takie wyceny, inni robią inne, to wtedy ostateczną instancją będzie sąd.

I jeszcze bardzo ważny jest wątek podnoszony przez kolegów senatorów, że oto znikło zadanie IV, tak zwana ochrona zlewni. Proszę mi wierzyć, a również przez wiele lat funkcjonowałem w samorządzie, było wiele spotkań, że samorzady są niezwykle roszczeniowe. Oczywiście, nie znam burmistrza czy wójta, który, jeśli ma szansę wyegzekwować jakieś pieniądze, to nie będzie ich chciał. Tam są trzy gminy, Stryszów, Mucharz i Zembrzyce, i dla nich te inwestycje są bardzo ważne. Jednak oto pojawia się nowe narzędzie, bo to jest nowe narzędzie, w postaci tego, że kiedy inwestycja zostanie zakończona, to – proszę mi wierzyć – gminy zyskają nowy oręż w postaci podatku. Przecież tam już są budowane zajazdy, już jest tworzona infrastruktura turystyczna. I to jest coś, co tam będzie.

(senator S. Bisztyga)

Podczas spotkania z samorządowcami pan minister złożył wyjaśnienie, taką deklarację, za którą również bardzo serdecznie dziękuję, że zostanie uruchomiony nowy program i że samorządowcy będą mogli z niego skorzystać. To dotyczy kwestii dróg i jeszcze innych rzeczy. Samorzady dostały już 60 milionów zł, a chcą jeszcze drugie tyle, tak więc myślę, że będzie z nimi prowadzona bardzo spokojna dyskusja.

Najistotniejszą rzeczą jest dokończenie tego zbiornika. I tu jeszcze raz wielkie słowa uznania, bowiem ilekroć była potrzeba, to i pan minister Gawłowski, i pan minister Graś ze swoich punktów widzenia, ze swoich miejsc, zawsze tę inwestycję wspierali.

I może jeszcze jedna kwestia, na zakończenie. Mianowicie była tu już mowa o skutkach powodzi. Proszę państwa, byłem tam wtedy ze strażakami, bo pan generał Meres mnie niejako oddelegował, bo członkowie Parlamentarnego Zespołu Strażaków, dokąd mogli, to w swoim terenie jeździli. Zbiornik Świnna Poręba, zwany inaczej zbiornikiem wadowickim, jest w zachodniej Małopolsce i tam była taka sytuacja, że faktycznie lustro wody miało 600 ha powierzchni; gdy już będzie uruchomiona cała zaporą, to będzie ono miało tysiąc. Panie Ministrze, szacuje się, że o pół metra, od 40 do 50 cm, spłaszczyła się ta główna fala, dzięki czemu Wadowice nie pływały i ostał się nasz ukochany most Dębnicki. Wysokość wody wynosiła 26 m przy 30 m, które będą dopuszczalne, kiedy ten zbiornik zostanie już uruchomiony w całości. Tak więc bardzo się cieszę, że dzisiaj jest taka duża dyskusja, taka wielka troska.

Proszę państwa, jeszcze mam gorącą prośbę, żebyśmy ten dokument przyjęli, o co wnosil tutaj pan minister, bez poprawek. Jest to niezwykle ważny dokument, na który czekają i samorządowcy, i inwestorzy.

Mój przyjaciel pan Sepioł również może potwierdzić, bo był marszałkiem, jak wiele trudnych negocjacji, jak wiele trudnych rozmów było w tej kwestii prowadzonych. Z jednej strony są inwestorzy, a z drugiej są samorządowcy. Są też mieszkańcy, którzy są żywą materią i reagują zawsze, gdy kwestia dotyczy zmiany miejscowości. Tak było przy tworzeniu Zalewu Czorszyńskiego, gdy miejscowości zniknęły i pojawiały się zupełnie w innym miejscu, jak na przykład Maniowy. Tak więc to są problemy niezwykle delikatne, niezwykle wrażliwe. I dlatego też bardzo państwa proszę o to, aby tę ustawę przyjąć bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Po tej turze pytań bardzo krótko chciałbym zabrać głos i zgłosić propozycję poprawki do tej ustawy. Jednak przedtem chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę na kilka kwestii.

Otóż powiem szczerze, że jestem troszeczkę zniesmaczony tym, że – o czym była już mowa i co podkreślało też Biuro Legislacyjne – nowelizujemy ustawę o charakterze epizodycznym, która ukończyła swój żywot prawny ostatniego dnia grudnia 2010 r. Ta ustawa powinna być zrealizowana do ostatniego dnia grudnia 2010 r., tak więc nowelizujemy coś, co faktycznie w tej chwili, w kwietniu 2011 r., nie istnieje w bycie prawnym, w obowiązującym bycie prawnym. Jest to sytuacja wielce niezrozumiała.

W zeszłym roku mieliśmy uzgodnienia międzyresortowe, pan minister wspomniał, że propozycja nowelizacji była po uzgodnieniach, czyli bodajże już we wrześniu, mamy też raport Najwyższej Izby Kontroli z września ubiegłego roku. Jednak jakiś dziwnym zbiegiem okoliczności nie było czasu, żeby w listopadzie czy też w grudniu 2010 r. przeprowadzić przez Sejm i Senat chociaż najprostszą nowelizację, bo mogliśmy chociaż zmienić w tytule ustawy jej zakres czasowy i zapisać, że obowiązuje nie do roku 2010, tylko do roku 2013. To byłaby najprostszą z możliwych nowelizacji, ale i tego nie zrobiliśmy. Być może za kilka czy kilkadziesiąt lat będą się z nas naśmiewać, pytać: co wy robiliście, co wy wyczynialiście z polskim prawem?

Oczywiście nie ma najmniejszej dyskusji co do tego, że tę inwestycję trzeba dokończyć i zrealizować, bo ona jest już prowadzona przez dziesięciolecie. A jak już było tu powiedziane, za to, co buduje się długo, płaci się dwa razy więcej niż za to, co jest zrealizowane w bardzo krótkim czasie.

Szanowni Państwo! Zgłaszam poprawkę może bardziej do załącznika do tej ustawy. Chodzi mi o to, aby każde z tych zadań – tak jak było to opisane w ustawie matce – również miało swoją nazwę, opis, na co te pieniądze idą. To nie powinny być zadania bezimienne: pierwsze, drugie, trzecie, czwarte, one powinny mieć przyporządkowane nazwy, tak jak było w ustawie, którą w tej chwili nowelizujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ze swej strony muszę potwierdzić to, co pan mówił. 13 stycznia 2010 r. występowałem z tej mównicy i w ramach oświadczenia mówiłem właśnie o nowelizacji tej ustawy.

Pan senator Sepioł, proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kończy się wielkie przedsięwzięcie, a powinniśmy zacząć, może się zacząć poważny projekt regionalny. Mówię o tym, mając w tle doświadczenia ze zbiornikami wcześniej ukończonymi, jak Klimkówka czy Nidzica. Za każdym razem projekt tego typu wywoływał poważne zmiany w całym subregionie, a nie ulega wątpliwości, że w wypadku zbiornika wadowickiego te zmiany mogą być bardzo poważne. Tych zmian nie da się ogarnąć, ująć i skoordynować wyłącznie poprzez system planów miejscowych. Po to została stworzona kategoria planów obszarów funkcjonalnych, planów subregionalnych, za które odpowiedzialny jest przede wszystkim samorząd województwa, aby właśnie nad tą sytuacją zapanować.

I z tego miejsca apeluję dzisiaj o przypilnowanie tej sprawy. Kiedy w ciągu dwóch lat zbiornik zostanie ukończony, powinniśmy dysponować również wizją sposobu zagospodarowania terenów w szerokim kołnierzu zbiornika Świnna Poręba. Nie ulega wątpliwości, że pojawią się nowe zjawiska gospodarcze, pojawią się różne pomysły inwestycyjne, i dobre, i złe, i trzeba będzie na nie zareagować. Za jedno z podstawowych zadań – jak powiedziałem, nie tylko samorządu województwa, ale również różnych agend rządowych, RZGW i właściwych ministerstw – uważam to, aby ukończenie tego zbiornika stało się początkiem wzorcowych procesów przemian w zagospodarowaniu przestrzennym i ożywieniu gospodarczym na tym obszarze. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Lepiej późno i nie lege artis aniżeli wcale – tak bym podsumował tę ustawę. Późno, bo regulujemy ustawę, która już wygasła, i właśnie też dlatego nie jest to lege artis. Z punktu widzenia prawnego jest to pewnego rodzaju absurd, że usiłujemy przedłużyć byt ustawy, która pod względem prawnym już nie istnieje, bo utraciła moc prawną z dniem 31 grudnia 2010 r. Ale proszę państwa, sprawa jest ważna dlatego, że ta inwestycja jest rzeczywiście prowadzona niebywale – żeby nie powiedzieć: skandalicznie – długo. I najwyższa pora, żeby ją zakończyć i zrealizować to, co było obiecane zwłaszcza tym ludziom, którzy tam mieszkają i od kilkudziesięciu lat żyją w stanie totalnej tymczasowości. Spotkałem się z wójtami tych gmin, o których wspominał mój przedmówca, pan sena-

tor Bisztyga. I oni wyrażali ogromne zaniepokojenie, mówili o troskach mieszkańców, a zarazem ich własnych, jako gospodarze tych terenów, troskach o to, kiedy ta inwestycja zostanie wreszcie zakończona. Przecież nie można żyć w stanie ciągłej budowy i tymczasowości przez dziesiątki lat, a taki właśnie jest los tych mieszkańców, którzy z tą inwestycją mają do czynienia na co dzień.

Pozostaje nadzieja, że te środki finansowe, które są zapewnione i o które zabiegaliśmy... A przypomnę, że zabiegaliśmy o nie również przy okazji omawiania budżetu, ale ponieważ te zabiegi wychodziły z niewłaściwej strony, to oczywiście zostały przez matematyczną większość odrzucone. Pora zatem na sięgnięcie do racjonalnego myślenia i uregulowanie tego w taki sposób, aby ta inwestycja rzeczywiście została zakończona. Wyrażam nadzieję, że wystarczy tych środków i za dwa lata wreszcie będziemy mieli zakończoną inwestycję, a nowy region, bardzo zmieniony po jej wykonaniu, będzie podobny do różnych pięknych miejsc, jakie znamy na całym świecie, w których dzięki połączeniu piękna natury z właściwym zagospodarowaniem i rozwojem ekonomicznym terenu rozwija się turystyka. Mam nadzieję, że tak się stanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o komunikaty...

(Senator Tadeusz Gruszka: Jeszcze tylko...)

A tak, oczywiście. Zamykam dyskusję.

Senator Skurkiewicz złożył wniosek legislacyjny, który zostanie rozpatrzony przez komisję.

Bardzo proszę o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Tadeusz Gruszka:**

Bezpośrednio po zakończeniu obrad odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do projektu uchwały z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy trzeciego powstania śląskiego.

(Senator Leon Kieres: Gdzie?)

No właśnie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Czyba w sali plenarnej, nie?)

Szukam, ale... Tak, w sali plenarnej.

Wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodaw-

(senator sekretarz T. Gruszka)

czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do projektu ustawy o petycjach.

(Senator Leon Kieres: W sali plenarnej.)

W sali plenarnej, tak jest.

Trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy Komisja Ustawodawcza, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzą wniosek zgłoszony do projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. To także w sali posiedzeń plenarnych.

Posiedzenie Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”, odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 176.

I to już wszystkie komunikaty.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do 16.30, wtedy odbędą się głosowania.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 04
do godziny 16 minut 35)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa! Proszę o wygaszenie rozmów.

I wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli miejsca.

Jest wniosek z sali.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, składam wniosek formalny.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że wniosek został przyjęty.

Sprzeciwu nie ma, wobec tego punkt ten będzie rozpatrywany jako ostatni.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 1180.

Proszę senatora sprawozdawcę Zbigniewa Szalenica o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich składam wniosek w sprawie zmiany w składach komisji, dotyczący uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 1 mówi ona, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Grzegorza Czeleja z Komisji Spraw Zagranicznych. Z kolei w art. 2 mówi, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera senatora Grzegorza Czeleja do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Wiesława Dobkowskiego – do Komisji Zdrowia, a senator Alicję Zając – do Komisji Spraw Zagranicznych. W art. 3 w uchwale jest mowa o tym, że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Uchwała jest przygotowana na wniosek zainteresowanych senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nikt.

Wobec tego możemy przystąpić do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senatorskich.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 81 senatorów, 80 poparło uchwałę, 1 był przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1159Z.

Proszę sprawozdawcę Henryka Woźniaka o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Gdzie senator? Śpi?)

(Senator Piotr Zientarski: Panie Senatorze! Czas, czas.)

(Głos z sali: Woźniak, Woźniak!)

Pan senator Woźniak jest proszony na mównicę.

(Głos z sali: To się zaspąło, Panie Senatorze...)

Senator Henryk Woźniak:

Bardzo przepraszam, Panie Marszałku, Wyso-
ka Izbo... Przepraszam bardzo.

Komisja Zdrowia rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie następujących poprawek wymienionych w punkcie drugim oznaczonym rzymską dwójką: szóstej, siódmej, dziewiątej, trzynastej, czternastej, piętnastej i szesnastej. Mam na myśli poprawki z druku nr 1189Z. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Proszę o ciszę, żebyśmy mogli się skupić na głosowaniach.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciał zachęcić wszystkich do odrzucenia tej ustawy i do głosowania za moim wnioskiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator Karczewski chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Karczewskiego o odrzucenie ustawy, popartym przez mniejszość komisji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwóch nie głosowało... Już w porządku.

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 33 poparło wniosek, 53 było przeciw. **(Głosowanie nr 10)**

W tej sytuacji wniosek nie został przyjęty.

I przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawki pierwszą, drugą i czwartą należy przegłosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: szóstą, trzynastą i czternastą. Poprawki pierwsza i druga zmierzają do tego, aby uprawnienia przyznane przez ustawę spadkobiercom – do wglądu w dokumentację po śmierci pacjenta w następstwie zdarzenia medycznego oraz do złożenia wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego – mieli zamiast nich najbliżsi członkowie rodziny pacjenta. Ponadto poprawka czwarta zmierza do tego, aby także wniosek o ustalenie zdarzenia medycznego zawierał imię i nazwisko przedstawiciela ustawowego albo najbliższego członka rodziny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba. Tak?

85 senatorów głosowało, 32 poparło poprawki pierwszą, drugą i czwartą, 53 było przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka trzecia ma na celu wydłużenie terminu do złożenia wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 32 poparło poprawkę, 53 było przeciw. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawki piąta, dziesiąta, jedenasta i dwunasta zmierzają do tego, aby propozycja wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia przedstawiana przez ubezpieczyciela nie była ograniczana wysokością wskazaną w ustawie, ale sumą gwarancyjną zawartą w umowie ubezpieczenia.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, poprawki zostały poparte przez 33 senatorów, 53 było przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawki szóstą i czternastą należy przegłosować łącznie. Głosowanie nad poprawkami szóstą i czternastą następuje tylko w przypadku odrzucenia poprawek pierwszej, drugiej i czwartej, co miało miejsce. Poprawka szóstą zmierza do wprowadzenia obowiązku dołączania do wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego pełnomocnictwa do reprezentowania spadkobierców, jeżeli wnioski złożyli spadkobiercy. Poprawka czternastą wprowadza cofnięcie tego pełnomocnictwa jako przesłankę umorzenia postępowania w sprawie ustalenia zdarzenia medycznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 84 senatorów. Poprawki szóstą i czternastą poparło 60 senatorów, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siódma uściśla terminologię ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 69 poparło poprawkę, 17 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma na celu wydłużenie terminu przysługującego komisji na wydanie orzeczenia o zdarzeniu medycznym z trzech do sześciu miesięcy, a w sprawach szczególnie zawiłych do roku od dnia złożenia wniosku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 30 poparło poprawkę, 54 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma na celu wydłużenie o miesiąc terminu przysługującego komisji na wydanie orzeczenia o zdarzeniu medycznym – z trzech do czterech miesięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 60 poparło poprawkę, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka trzynasta zmierza do wprowadzenia łącznej sumy ubezpieczenia w odniesieniu do wszystkich zdarzeń medycznych objętych ochroną ubezpieczeniową w dwunastomiesięcznym okresie ubezpieczenia w odniesieniu do jednego pacjenta.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeden senator jeszcze nie zagłosował... O, już wszyscy.

Głosowało 86 senatorów, 59 poparło poprawkę, 2 było przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Przyjęta.

Poprawka czternasta była przegłosowana łącznie z poprawką szóstą.

Poprawka piętnasta dotyczy rozpatrywania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji i ma na celu wyłączenie z uczestniczenia w rozpatrywaniu tej skargi członka komisji, który brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 84 senatorów, 60 poparło poprawkę, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka piętnasta została przyjęta.

Poprawka szesnasta zmierza do zapewnienia zgodności uregulowań ustawy w niezbędnym zakresie z ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 56 poparło poprawkę szesnastą, 2 było przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 53 poparło przyjęcie ustawy, 31 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1154Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Góreckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty i wnosi o przyjęcie przez Wysoki Senat poprawek zawartych w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, ponieważ został wycofany wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy, a więc wnosi o przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej czwartej, dwudziestej piątej, dwudziestej szóstej, dwudziestej siódmej, dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej, trzydziestej drugiej, trzydziestej trzeciej, trzydziestej czwartej, trzydziestej piątej, trzydziestej szóstej i trzydziestej siódmej.

Po konsultacji z biurem prawnym wnoszę jednocześnie o przegłosowanie w bloku następujących poprawek: piątej, ósmej, piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej, dwudziestej drugiej, dwudziestej piątej, trzydziestej drugiej i trzydziestej szóstej. Są to poprawki, które mają charakter korygujący, są to drobne zmiany doprecyzowujące.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Górecki: Dziękuję bardzo.)

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Krasę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku, proszę Wysoką Izbę o poparcie naszej poprawki. Jest to bardzo dobra poprawka. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub pozostali senator sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że wniosek złożył senator Okła, a sprawozdawcą mniejszości był senator Karczewski. Nie ma chętnych?

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałem powiedzieć, że wycofałem swój wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Wczoraj zostałem przekonany do tego, że pewne elementy ustawy faktycznie są dobre. Element dotyczący likwidacji stażu jest jednak niedobry, bardzo zły, i będziemy głosowali przeciwko likwidacji stażu lekarskiego. Wycofałem jednak swój wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ wniosek został wycofany, pytam: czy ktoś z państwa chce podtrzymać wycofany wniosek?

Nie widzę chętnych. Nikt nie podtrzymał wycofanego wniosku, możemy przystąpić do głosowania nad poprawkami.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zmierza do zapewnienia ustawy spójności z ustawą o działalności leczniczej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów i 85 senatorów poparło przedłożoną poprawkę. **(Głosowanie nr 22)**

Przyjęta.

Poprawka druga wskazuje, że dyplom lekarza albo lekarza dentystry potwierdza odpowiednio ukończenie co najmniej sześcioletnich studiów na kierunku lekarskim albo co najmniej pięcioletnich studiów na kierunku lekarsko-dentystycznym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Na 75 obecnych senatorów 73 poparło poprawkę drugą, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia przywraca wymóg odbycia stażu podyplomowego jako przesłanki uzyskania prawa wykonywania zawodu lekarza albo lekarza dentyści.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, na 86 obecnych senatorów 32 poprawkę poparło, 49 było przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 24)**

W ten sposób poprawka trzecia nie została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje, że opiekunem osoby odbywającej praktyczne nauczanie zawodu może być lekarz lub lekarz dentyista będący nauczycielem akademickim albo inny lekarz lub lekarz dentyista, posiadający co najmniej trzyletni staż zawodowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów i 86 senatorów poparło poprawkę czwartą. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

W tej chwili będziemy głosowali nad blokiem poprawek o charakterze formalnym.

Czy ktoś zgłasza jakiś sprzeciw?

Głosujemy nad poprawkami: piątą, ósmą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą piątą, trzydziestą drugą i trzydziestą szóstą.

Czy ktoś jest temu przeciwny?

(Głos z sali: Nie.)

Nie.

Wobec tego poddaję pod głosowanie odczytane poprawki. Czy jeszcze raz mam przeczytać, które to poprawki?

(Głos z sali: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Poproszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 84 senatorów poparło przedłożone poprawki, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką siódmą, która zmierza do...

(Głos z sali: Szóstą.)

Przepraszam, szóstą. Dostosowuje ona ustawę do przepisów określających zasady działania organów samorządu zawodowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 obecnych senatorów 79 poparło poprawkę szóstą, 1 wstrzymał się od głosu, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do wskazania formy prawnej, w jakiej działa Centrum Egzaminów Medycznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, poprawka została poparta przez 61, a 22 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dziewiątą, która eliminuje z przepisów ustawy określenie „kontrola”, ponieważ zawiera się ono w używanym w tych samych przepisach pojęciu „nadzór”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 86 senatorów, 85 poparło poprawkę, 1 głosował przeciw. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka dziewiąta została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawkami dziesiątą i jedenastą, które zmierzają do zapewnienia należytej precyzji przepisom ustanawiającym wymóg niekaralności wobec członków komisji egzaminacyjnych przeprowadzających egzaminy lekarskie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 86 senatorów i 86 senatorów poparło poprawki dziesiątą i jedenastą. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawki te zostały przyjęte.

Nad poprawkami dwunastą i trzydziestą należy głosować łącznie. Poprawki te określają maksymalną wysokość opłat za przystąpienie do egzaminu lekarskiego po raz czwarty i kolejny oraz za egzamin składany w języku obcym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 82 poparło poprawki, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 31)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawki dwunasta i trzydziesta zostały przyjęte.

Poprawka trzynasta wprowadza wymóg dołączenia do wniosku o przystąpienie do lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego dokumentu potwierdzającego wniesienie opłaty za egzamin zdawany po raz czwarty i kolejny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 84 poparło przedłożoną poprawkę. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka trzynasta została przyjęta.

Poprawka czternasta ustanawia podstawę do wydania lekarzom dokumentów potwierdzających złożenie lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu państwowego oraz przekazywania danych o wynikach tych egzaminów podmiotom prowadzącym postępowanie kwalifikacyjne do rozpoczęcia specjalizacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów i wszyscy poparli poprawkę czternastą. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą, która określa zasady finansowania rezydentur, wskazując, że środki finansowe niezbędne do odbywania specjalizacji w ramach rezydentury przez lekarzy, którzy zostali zakwalifikowani do jej odbywania lub odbywają ją w tym trybie, minister właściwy do spraw zdrowia przekazuje na podstawie umowy zawartej z podmiotem prowadzącym szkolenie specjalizacyjne zatrudniającym tych lekarzy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów, wszyscy senatorowie poparli poprawkę dwudziestą pierwszą. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą trzecią, uzupełniającą katalog sytuacji, których wystąpienie przedłuża okres trwania szkolenia specjalizacyjnego o nie dłuższą niż dwanaście miesięcy przerwę, wynikającą z realizacji specjalizacji odbywanej w ramach poszerzenia zajęć programowych stacjonarnych studiów doktoranckich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów i 85 senatorów poparło poprawkę dwudziestą trzecią.

(Głosowanie nr 35)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta doprecyzowuje, że w uzasadnionych przypadkach zgodę na dodatkowe przedłużenie okresu trwania szkolenia specjalizacyjnego lekarza może wyrazić wojewoda, a w odniesieniu do lekarzy odbywających specjalizację w ramach rezydentury – minister właściwy do spraw zdrowia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów, 84 poparło poprawkę dwudziestą czwartą, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 36)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej szóstej, która uzupełnia katalog danych zamieszczanych w rejestrze lekarzy odbywających szkolenie specjalizacyjne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, poprawka została poparta przez 82 senatorów, a 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma określa katalog danych, które winien zawierać wniosek o przystąpienie do państwowego egzaminu specjalizacyjnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 84 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka dwudziesta siódma została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej siódmej.

(Głos z sali: Dwudziestej ósmej.)

Tak, dwudziestej ósmej. Poprawka ta zwalnia Centrum Egzaminów Medycznych z obowiązku konsultowania pytań na egzaminy lekarskie z przedstawicielem właściwego towarzystwa naukowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 80 senatorów, 78 poparło przedłożoną poprawkę, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka dwudziesta ósma została przyjęta.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka dwudziesta dziewiąta upoważnia ministra właściwego do spraw zdrowia do określenia w drodze rozporządzenia wykazu dokumentów potwierdzających złożenie egzaminów równoważnych z państwowym egzaminem specjalizacyjnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów i 85 senatorów poparło poprawkę dwudziestą dziewiątą. **(Głosowanie nr 40)**

Przechodzimy do poprawki...

(Senator Bogdan Borusewicz: ...zmiana.)

To ja może to już dokończę.

(Senator Bogdan Borusewicz: Dobrze.)

Poprawka trzydziesta pierwsza wskazuje na to, że wynik państwowego egzaminu specjalizacyjnego nie stanowi decyzji w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jedna osoba jeszcze nie głosowała... O, już wszyscy głosowali.

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, poprawka trzydziesta pierwsza została poparta przez 81 senatorów, wstrzymał się od głosu 1 senator. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia nakłada na podmiot, który zrealizował kurs szkoleniowy objęty programem danej specjalizacji, obowiązek przekazania do Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego listy lekarzy, którzy ukończyli kurs szkoleniowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 84 senatorów i 84 senatorów poparło poprawkę trzydziestą trzecią, wobec czego została ona przyjęta. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka trzydziesta czwarta rozszerza nowelę o przepis przejściowy, na podstawie którego wnioski o przystąpienie do państwowego egzaminu specjalizacyjnego, złożone przed dniem jej wejścia w życie, uznaje się za złożone zgodnie z nowymi przepisami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, poparło poprawkę trzydziestą czwartą 83 senatorów, nie głosowało 2. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzydziestej siódmej...

(Głos z sali: Do trzydziestej piątej.)

Aha, do trzydziestej piątej. Wskazuje ona, że osoby powołane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy do zespołów ekspertów lub komisji egzaminacyjnych, o których mowa w przepisach dotychczasowych, stają się członkami zespołów lub komisji utworzonych w oparciu o nowe regulacje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 senatorów poparło poprawkę trzydziestą piątą, wobec czego została ona przyjęta. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka trzydziesta siódma wydłuża o dwa miesiące termin wejścia ustawy w życie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 81 senatorów i wszyscy poparli poprawkę trzydziestą siódmą. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka ta została przyjęta.

Obecnie przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, uchwała została poparta przez 51 senatorów, przeciw było 33, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji o ochronie zdrowia.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie znajduje się w druku nr 1156Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Leszka Piechotę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia bieżącego roku rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty nad ustawą o systemie informacji w ochronie zdrowia i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Mianowicie komisja proponuje przyjąć poprawki od pierwszej do dwudziestej pierwszej, bez piątej. Ponadto wnoszę o przegłosowanie w bloku następujących poprawek, mających charakter językowy i porządkowy: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, siódmej, jedenastej, trzynastej, czternastej, piętnastej i osiemnastej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Ryszard Knosala chce jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Proszę o wycofanie poprawki piątej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy ktoś podtrzymuje poprawkę piątą?

(Rozmowy na sali)

(Senator Ryszard Knosala: Ja nie.)

Nikt nie podtrzymuje.

Dobrze.

Poprawka została wycofana.

(Senator Ryszard Bender: Dlaczego? To trzeba uzasadnić.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem całej uchwały ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Teraz głosujemy nad poprawkami pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, jedenastą, trzynastą, czternastą, piętnastą i osiemnastą.

Czy ktoś jest przeciwny przegłosowaniu tych poprawek w bloku, czyli razem? Nie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 82 głosowało za, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta zmierza do uzupełnienia katalogu danych przetwarzanych w systemie informacji dotyczących uprawnień do świadczeń zdro-

wotnych określonego rodzaju, a także o datę utraty tych uprawnień.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami ósmą, dziewiątą, dziesiątą i dwiętnastą głosujemy łącznie.

Poprawka ósma zmierza do zapewnienia spójności terminologii ustawy, uwzględniając terminologię przyjętej ustawy o działalności leczniczej oraz doprecyzowuje jej przepisy w zakresie podmiotów, którym minister zdrowia może zlecić prowadzenie rejestrów medycznych. Uregulowania zawarte w poprawkach dziewiątej, dziesiątej i dwiętnastej stanowią konsekwencję poprawki ósmej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwunasta zmierza do uregulowania delegacji do wydania rozporządzenia w sposób zapewniający sprawność teleinformatycznego systemu RUM NFZ.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 81 senatorów 80 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki szesnastą i siedemnastą przegłosujemy łącznie. Zmierzają one do zapewnienia spójności ustawy z uregulowaniami systemowymi dotyczącymi kontroli.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta ma charakter dostosowujący i jest związana ze zmianą daty wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej – z dniem 1 lipca bieżącego roku, nie zaś 1 maja bieżącego roku.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do synchronizowania obowiązku przetwarzania danych pozostających w zakresie rejestrów powstających na podstawie ustawy o systemie informacji o ochronie zdrowia z obowiązkiem prowadzenia rejestrów na podstawie dotychczasowych przepisów w systemie teleinformatycznym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 55 głosowało za, 2 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 54**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1157.

Proszę pana senatora Jana Rulewskiego, sprawozdawcę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, w scenariuszu był błąd...

(Senator Jan Rulewski: Ja z nazwiska nie rezygnuję.)

(Wesołość na sali)

Przepraszam, powinienem poprosić pana senatora Zientarskiego o przedstawienie sprawozdania, ale tutaj był błąd.

Czy senator wnioskodawca lub senator sprawozdawca chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 53 głosowało za, 33 – przeciw. (**Głosowanie nr 55**)

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1158Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku!

Połączone komisje, Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnoszą o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej i dwunastej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Proszę...

(Głos z sali: A trzynasta?)

Senator Maciej Grubski:

I trzynasta, przepraszam.

Przepraszam, Panie Marszałku.

(senator M. Grubski)

Chodzi o poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą i trzynastą. Przepraszam bardzo.

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku!

Mniejszość komisji prosi o poparcie poprawek ósmej i siódmej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca, Piotr Zientarski, lub pozostali senatorowie sprawozdawcy, Klimowicz, Misiołek, Górski, chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do usunięcia fragmentu przepisu, który powtarza normę prawną zawartą już w innym przepisie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ujednocila terminologię nowelizowanej ustawy i wprowadza odwołanie w miejsce skargi.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia dostosowuje definicję przewinienia dyscyplinarnego do terminologii ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta wprowadza nowy przepis, który pozwala w wyjątkowych przypadkach na przekazanie sprawy dyscyplinarnej wszczętej przeciwko sędziemu sądu wojskowego do rozpatrzenia przez sąd dyscyplinarny ustanowiony przez sędziów sądów powszechnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta określa maksymalną liczbę kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego przedstawianych Krajowej Radzie Sądownictwa przez zgromadzenie sędziów sądów wojskowych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta dostosowuje brzmienie dodawanych ustawą przepisów do terminologii stosowanej w ustawie o ustroju sądów wojskowych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 senator wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu przyznanie sędziom sądów wojskowych prawa do zwrotu kosztów przeniesienia w razie przeniesienia sędziego do innej miejscowości.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została odrzucona.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka ósma ma na celu przyznanie sędziom sądów wojskowych prawa do bycia delegowanym do pełnienia obowiązków w międzynarodowych organizacjach sędziowskich, prawa do zwrotu kosztów codziennych dojazdów do miejscowości delegowania oraz – w przypadku delegowania do sądu równorzędnego – prawa do dodatku funkcyjnego wizytatora.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 47 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta usuwa zbędny przepis odsyłający do odpowiedniego stosowania przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych w zakresie delegowania sędziów na czas nieokreślony.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta poprawia oznaczenie jednostki redakcyjnej, do której odsyła zmieniany przepis.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta wprowadza w miejsce skrótu pełną nazwę organu samorządu sędziowskiego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta wprowadza przepis przejściowy nakazujący stosowanie przepisów ustawy w dotychczasowym brzmieniu do spraw dyscyplinarnych rozpoznawanych w wojskowym sądzie dyscyplinarnym drugiej instancji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o petycjach.

Senat, po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy, skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1036X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym, 14 kwietnia, odbyło się posiedzenie, na którym komisje poparły poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą i ósmą. Komisje wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem ustawy o petycjach oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartymi w druku nr 1036S.

Jednocześnie komisje informują, że na podstawie art. 53 ust. 4 w związku z art. 82 ust. 2 Regu-

(senator L. Kieres)

laminu Senatu senator Mieczysław Augustyn dokonał zmiany treści swojego wniosku. To jest wniosek szósty w zestawieniu wniosków. Zmiana polega na tym, że oprócz Sejmu także Senat będzie otrzymywał od prezesa Rady Ministrów coroczne sprawozdanie, coroczną informację o petycjach rozpatrzonych przez ministrów i centralne organy administracji rządowej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? To znaczy pan senator Augustyn, pan senator Romaszewski. Nie, nie widzę chętnych. Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy więc do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, czyli jak w druku nr 1036X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, to jest ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek – druk nr 1036S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza określa termin, w jakim potwierdzenie zgody powinno zostać wyrażone przez podmiot, w interesie którego petycja jest składana, oraz skutki jego nieuzyskania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 senatorów 82 głosowało za. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu uszczegółowienie odesłania do wskazanych przepisów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia powoduje doprecyzowanie sposobu liczenia terminu na rozpatrzenie petycji, w przypadku gdy petycja dotyczy kilku spraw podlegających rozpatrzeniu przez różne organy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa fragment przepisu, który wyłącza możliwość rozpatrywania petycji przez osoby działające z upoważnienia organu rozpatrującego petycję we wszystkich innych przypadkach, niż wskazany w tym przepisie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta powoduje, że zasada dyskontynuacji nie będzie miała zastosowania do projektu ustawy wniesionego do Sejmu w wyniku rozpatrzenia petycji przez komisję właściwą na podstawie Regulaminu Sejmu lub Regulaminu Senatu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta nakłada na prezesa Rady Ministrów obowiązek corocznego składania Sejmo- wi i Senatowi informacji o petycjach rozpatrzonych przez ministrów i centralne organy administracji rządowej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu doprecyzowanie, że organ rozpatrujący petycję jest obowiązany do corocznego umieszczania na stronie internetowej informacji o rozpatrzonych petycjach.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka ósma ma na celu wskazanie, że w zakresie nieuregulowanym w ustawie do petycji będą odpowiednio stosowane przepisy kodeksu postępowania administracyjnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 senatorów 83 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 78)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o petycjach i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki – druk nr 1074S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Kazimierza Jaworskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 33 głosowało za, 49 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 79)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat nie podjął uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia dodatkowego sprawozdania jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu. Znajduje się ono w druku nr 1133X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza, z udziałem wnioskodawcy, starała się znaleźć konsensus i właściwie jednogłośnie przyjęła zgłoszone poprawki. Co do jednej poprawki, to wycofała ją pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Prosimy o poparcie wszystkich czterech poprawek, które są w zestawieniu wniosków...

(Głos z sali: Trzech.)

Tak, trzech poprawek, które są w zestawieniu wniosków, w druku nr 1133X.

(Głosy z sali: Dwóch!)

Trzech, jest pomyłka w naszych... Trzech.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, zobaczymy, jak jest w scenariuszu.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Pan senator Gruszka i pani Pańczyk-Pozdziej. Nie. Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie. Jaki był powód wycofania poprawki o roli Kościoła katolickiego w podtrzymaniu...

(Głosy z sali: Nie, nie. To zostało!)

Senator Piotr Zientarski:

Nie, nie, ta poprawka oczywiście została przyjęta.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Jest pytanie, proszę więc odpowiedzieć, Panie Senatorze Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Odpowiadam: ta poprawka została przyjęta, nie była wycofana.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ta poprawka pani Pańczyk-Pozdziej?)

(*Senator Piotr Zientarski:* Oczywiście. To było uzupełnienie, a nie...)

Panowie, nie dyskutujcie między sobą! Proszę dyskutować ze mną.

(*Głos z sali:* Uzupełniono to dzięki pani senator.)

(*Senator Piotr Zientarski:* Dzięki pani senator, tak.) (*Oklaski*)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań? Nie ma więcej pytań.

Przypominam, że senator Maria Pańczyk-Pozdziej wycofała swój wniosek – poprawkę drugą przedstawioną w druku nr 1133X.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Prosiłbym o podanie treści tego wniosku. Bo rozumiem, że ten o Kościele...)

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* ...Że wycofała wniosek dotyczący Kościoła katolickiego.)

(*Senator Piotr Zientarski:* Nie, nie ten dotyczący Kościoła.)

Panie Senatorze, w tej chwili nie ma już pytań. Jest tylko informacja, którą podaję, że senator wycofała wniosek.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, czyli z druku nr 1133X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, czyli ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek – druk nr 1133S.

Poprawka pierwsza.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 80**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 81**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. (**Głosowanie nr 83**)

(*Oklaski*)

(*Senator Ryszard Bender:* Tak zawsze powinno być.)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego.

(*Senator Czesław Ryszka:* Będzie jeszcze czwarte, zobaczycie.)

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.

(*Senator Piotr Zientarski:* Jeszcze jeden punkt, jeszcze jeden punkt po drugim. Jeszcze jeden punkt...)

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1168Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Senator Marek Konopka:* Panie Marszałku, Wysoki Senacie...)

(marszałek B. Borusewicz)

(Senator Piotr Zientarski: Po drugim jeszcze jeden punkt...)

(Senator Jan Rulewski: O, nowy marszałek!)
(Wesołość na sali)

Proszę mnie nie przekrzykiwać, bo nie przekrzyczycie mnie państwo.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, komisja wnioskuję o przyjęcie uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Zdzisława Pupę, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

Senator Zdzisław Pupa:

Wniosek mniejszości zmierza do tego, aby budowa tego zbiornika była finansowana w 2011 r. ze środków narodowego funduszu, a w latach 2012–2013...

(Senator Czesław Ryszka: Wniosek zmierza do tego, żeby wodę...)

...ze środków budżetu państwa. Jednocześnie zmierza też do tego, aby umożliwić samorządom i różnego rodzaju instytucjom finansowanie wniosków z zakresu zadań, które leżą w kompetencji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca Wojciech Skurkiewicz lub pozostały senator sprawozdawca Stanisław Górczyca chcą jeszcze zabrać głos? Nie chcą? Dziwię się, ale nie.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Środowiska o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 49 głosowało za, 28 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 84**)

Wobec wyników głosowania, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Drugie czytanie tego projektu ustawy odbyło się dzisiaj. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1068X.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, cztery połączone komisje nie poparły żadnego wniosku i proszą o przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu projektu ustawy zawartego w druku nr 1068. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu mniejszości połączonych komisji wnoszę o przyjęcie niezwykle cennych poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i piątej, autorem których jest niezwykle sympatyczny senator Stanisław Piotrowicz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy senator wnioskodawca Stanisław Piotrowicz chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdaw-

(marszałek B. Borusewicz)

ców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Rulewski!)

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Do pana senatora Zientarskiego: czy możemy głosować bez poprawek?

Senator Piotr Zientarski:

Nie.

(Senator Jan Rulewski: Nie?)

Nie możemy. Nie było takiego wniosku.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale ja proszę głośniej, tak do protokołu, bo ja nic nie słyszę.)

(Głos z sali: Nie przyjmujemy żadnej poprawki...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o odpowiedź.

Senator Piotr Zientarski:

Nie możemy.

(Senator Jan Rulewski: Ja tego nie wiem, Panie Senatorze. Proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.)

Nie możemy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy...

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu – druk nr 1068 – a następnie nad przyjęciem projektu w całości – druk nr 1068S – ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do zawarcia w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich listy organów postępowania wykonawczego i przyznania tym organom prawa do wydawania postanowień, zarządzeń i poleceń.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 80 obecnych senatorów 32 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 85**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga przyznaje kuratorom sądowym prawo do wnioskowania o zawieszenie postępowania wykonawczego w przypadku wystąpienia długotrwałej szkody.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 28 głosowało za, 45 – przeciw, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 86**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia stanowi, że wykonywanie środków wychowawczych będzie ustawało z mocy prawa z chwilą ukończenia przez nieletniego osiemnastego roku życia, chyba że nieletni uczęszcza do szkoły lub gdy kurator sądowy zawnioskuje o przedłużenie wykonywania nadzoru.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 29 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 87**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta stanowi, że w przypadku oddania nieletniego pod dozór kuratora sądowego z mocy prawa będą ustawać stosowane wobec nieletniego środki wychowawcze.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 30 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 88**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta wprowadza do ustawy szczegółowe rozwiązania dotyczące wykonywania orzeczonych wobec nieletnich środków wychowawczych polegających na obowiązku naprawienia szkody lub wykonania określonych prac.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 78 senatorów 29 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 89**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Zawarty jest on w druku nr 1068S.

(marszałek B. Borusewicz)

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze nie zakończyliśmy głosowania.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie!

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 76 obecnych senatorów 47 głosowało za, 29 – przeciw. **(Głosowanie nr 90)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad siedemdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku!

Swoje oświadczenie, składane wraz z senatorami Rzeczypospolitej Polskiej Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość”, kieruję do pana, Panie Marszałku. Dotyczy ono zachowania funkcjonariuszy Policji i Biura Ochrony Rządu 10 kwietnia bieżącego roku przed Pa-

cem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu.

Panie Marszałku!

10 kwietnia bieżącego roku, w pierwszą rocznicę tragicznej katastrofy pod Smoleńskiem, pragnęliśmy w modlitewnej zadumie uczcić pamięć świętej pamięci prezydenta profesora Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii oraz dziewięćdziesięciu czterech poległych wybitnych Polaków, w większości naszych przyjaciół. Mieliśmy zagwarantowane przez Biuro Ochrony Rządu, że po Mszy świętej w kościele seminaryjnym przejdziemy przez biuro przepustek pod Pałac Prezydencki, aby tam, jak co miesiąc, złożyć wieńce i zapalić znicze. Jak się okazało, wokół pałacu ustawiono metalowe barierki, odcinając w ten sposób dużą część Krakowskiego Przedmieścia. Dodatkowo dostęp do miejsca, gdzie kiedyś stał krzyż, bronili policjanci wspierani przez straż miejską. Już samo ustawienie masywnych barierek i odgrózdzenie pałacu od ludzi sugerowało zagrożenie stwarzane przez tych, którzy każdego dziesiątego dnia miesiąca manifestowali na Krakowskim Przedmieściu. Skoro te osoby zagrażały bezpieczeństwu publicznemu, to znaczy, że są one niebezpieczne. Ta decyzja była zatem stygmatyzowaniem uczestników, przypisywaniem im agresji i złych intencji.

Niestety, przez Pałac Prezydencki funkcjonariusze BOR przepuścili jedynie prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość, pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, oraz około dziesięciu parlamentarzystów. Ponad stu innych odgrózdono barierką, co spowodowało ogromne zamieszanie, straszny ścisk, ponieważ przed barierką stali jedni, a z tyłu napierali inni. W pewnym momencie kordon policjantów został przerwany i wielu z nas znalazło się przed masywnymi barierkami, które niektórzy próbowali sforsować. Wówczas rozpoczęło się brutalne działanie policji i funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, odpychanie tych, którzy przeskoczyli przez barierki. Tysiące osób były świadkami, jak parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości funkcjonariusze Policji i Biura Ochrony Rządu traktują jak chuliganów. Nie pomogłyzymane w dłoniach legitymacje poselskie i senatorskie, na nic zdały się okrzyki tysięcy ludzi, aby przepuścić posłów i senatorów. Dopiero interwencja prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość, pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, zakończyła ten incydent.

Panie Marszałku, dlaczego z niewyjaśnionych przyczyn za barierki przepuszczono tylko dziesięciu parlamentarzystów, co doprowadziło do poturbowania niektórych posłanek i senatorów? Czy to działanie nie miało znamion prowokacji? Nie możemy przechodzić do porządku dziennego nad faktem, że „stróże prawa” zachowali się jak bojówkarze partii rządzącej, uniemożliwiając parlamentarzystom złożenie hołdu ofiarom katastro-

(senator S. Karczewski)

fy. Nie może być tak, że posłów i senatorów biorących udział w uroczystościach traktuje się jak rzezimieszków.

Dlatego prosimy Pana Marszałka, aby minister MSWiA wyjaśnił, kto odpowiada za całe zajście. Mamy nadzieję, że opisana reakcja władzy na obywatelskie obchody pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej nie była wyrazem strachu partii rządzącej przed domaganiem się przez Polaków pełnej prawdy o tej największej po II wojnie światowej tragedii narodowej.

Z poważaniem, senatorowie Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość”... i dalej są podpisy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o złożenie oświadczenia pana senatora Gruszczyńskiego. Proszę bardzo, Panie Senatorze. (Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, jest następne oświadczenie. Jeżeli panów to nie interesuje, to dziękuję. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Dziękuję.

Panie Marszałku, ja mam dwa krótkie oświadczenia.

Pierwsze oświadczenie skierowane jest do ministra pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak. Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o udzielenie wiążącej informacji na temat niekorzystnych dla miasta zamiarów restrukturyzacji Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Śremie. W imieniu bardzo zaniepokojonej społeczności Śremu moją uwagę na ten problem zwrócił burmistrz miasta.

Gminę Śrem zamieszkuje czterdzieści dwa i pół tysiąca mieszkańców, przy czym zarejestrowaną czynną działalność gospodarczą prowadzi cztery tysiące osiemset podmiotów, w tym wiele firm z kapitałem zagranicznym. Nie tak dawno temu gmina Śrem przygotowała do sprzedaży świetnie położony teren, który został zagospodarowany na nowoczesną siedzibę ZUS. W dobrze pojętym interesie mieszkańców i ZUS ze środków publicznych urządzono parkingi, wybudowano nową drogę. Zatem dobry wizerunek śremski ZUS uzyskał przy wydatnej pomocy miasta. Przesunięcie zadań ZUS do oddalonego o 30 km miasta, do którego dotarcie jest praktycznie niemożliwe, wpłynie na znaczne pogorszenie jakości obsługi klientów.

Podzielając w pełni zaniepokojenie, żal i rozgoryczenie społeczności śremskiej, proszę Panią Minister o wyjaśnienie przyczyn tej decyzji i spowo-

dowanie, aby zmiany strukturalne w każdym przypadku zmierzały do polepszenia, a nie pogorszenia jakości usług ZUS.

Drugie oświadczenie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Przekazano mi apel Rady Powiatu Gnieźnieńskiego, w którym zwraca się ona do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o: uznanie spraw wsi i rolnictwa, w tym zwłaszcza przyszłości wspólnej polityki rolnej, za jeden z zasadniczych priorytetów prezydencji polskiej w Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r.; podjęcie stanowczych działań na najwyższym szczeblu w celu zapewnienia polskim rolnikom równego i niedyskryminującego poziomu dopłat bezpośrednich po 2013 r.; stanowcze zabieganie o możliwie najwyższy poziom finansowania wspólnej polityki rolnej, który pozwoli na rzeczywiste wyrównanie dopłat rolniczych; inicjowanie i wspieranie takiego kierunku zmian we wspólnej polityce rolnej, który będzie sprzyjał silniejszemu wsparciu małych i średnich gospodarstw rodzinnych; inicjowanie i wspieranie takich zmian we wspólnej polityce rolnej, które będą prowadzić do jej uproszczenia i zmniejszenia biurokracji.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przedstawienie stanowiska w sprawie postulatów zawartych w tym apelu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana marszałka Romaszewskiego o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do ministra spraw zagranicznych i ministra sprawiedliwości.

W dniu 12 kwietnia miał miejsce w Parlamencie Europejskim niezwykle przykry i zaskakujący incydent, kiedy to wystawa poświęcona katastrofie smoleńskiej została przez tak zwanych kwestorów ocenowana. Wszelkie podpisy, które zostały zamieszczone, wyjaśniające, czemu wystawa służy, i dotyczące przebiegu katastrofy oraz przebiegu śledztwa, zostały po prostu zaklejone.

Muszę powiedzieć, że jest to o tyle zaskakujące, że czynią to Unia Europejska i jej parlament, które są podmiotem realizującym Kartę Praw Podstawowych.

(Senator Ryszard Bender: Mają u siebie też ulice...)

Z łatwością można przekonać się, że Karta Praw Podstawowych gwarantuje wolność słowa, gwarantuje wszystkim wolność wypowiedzi, a nie tylko... Bo to jest już nawet ograniczenie dla par-

(senator Z. Romaszewski)

lamentarzystów europejskich i wprowadzenie cenzury prewencyjnej.

W związku z tym zwracam się do Panów Ministrów o wyjaśnienie następujących kwestii. Po pierwsze, jakie to podstawy prawne posłużyły do ocenowania wystawy i zaklejenia napisów? Czy ta procedura cenzurowania będzie się nasilała, czy mieliśmy do czynienia z jakimś zupełnie wyjątkowym ekscesem? Po drugie, jakie działania zamierza podjąć polski rząd, ażeby tego rodzaju praktyki w Unii Europejskiej nie miały miejsca? W tej Unii Europejskiej, która równocześnie jest zatroskana o wolność słowa na Węgrzech. Myślę, że po prostu bije to rekordy hipokryzji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Klimowicza o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie kieruję do ministra skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Ministrze, proszę o przedstawienie stanowiska w sprawie planowanych działań Pana Ministra, mających na celu realizację art. 7 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju. Zgodnie z art. 7 tej ustawy roszczenia osób fizycznych, byłych właścicieli lub ich spadkobierców, z tytułu utraty własności zasobów wymienionych w art. 1, w tym lasów, niektórych wód i kopalin – cytuję: „zaspokojone zostaną w formie rekompensat wypłaconych ze środków budżetu państwa na podstawie odrębnych przepisów”.

Do tej chwili takie przepisy nie zostały wydane. Powoduje to wszczynanie i prowadzenie spraw administracyjnych i sądowych, zarówno przed sądami powszechnymi, jak i administracyjnymi, w których ujawniana jest istotna nieprawidłowość polegająca na niewydawaniu przepisów mimo istnienia w tym zakresie prawnego obowiązku.

Ocena zaniechania legislacyjnego została wyrażona na przykład w uzasadnieniu do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2009 r. – sygnatura IV SA/Wa 105/09. Mówi się w nim, że wydanie przepisu blankietowego – art. 7 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju – które nie pociągnęło za sobą uchwalenia przepisów odrębnych, jest niewątpliwie zaniechaniem legis-

lacyjnym, które powinno zostać przerwane działaniem ministra Skarbu Państwa. Minister Skarbu Państwa, według art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, jest obowiązany do inicjowania i opracowywania polityki Rady Ministrów w stosunku do działu, którym kieruje, a także przedkładania w tym zakresie inicjatyw, projektów założeń, projektów ustaw i projektów aktów normatywnych. Skoro więc to minister Skarbu Państwa reprezentuje Skarb Państwa w sprawach dotyczących gospodarowania mieniem Skarbu Państwa, a także jest dysponentem funduszu reprivatyzacyjnego, to uznać należy, że winien on był wystąpić ze stosownym projektem mającym na celu doprowadzenie do wydania przepisów odrębnych.

A więc zarówno niepodjęcie przez wskazany organ działań zmierzających do uchwalenia przepisów odrębnych, jak i działanie, jakiego dopuścił się w niniejszej sprawie, uznać należy za naruszające wyrażoną w art. 2 konstytucji zasadę demokratycznego państwa prawa. Zasada ta wytycza kierunki rozwoju ustroju państwa, stanowi nakaz dla parlamentu, ale i całego aparatu państwowego, by jego działalność służyła realizacji tej zasady.

Proszę Pana Ministra o jednoznaczne stanowisko w tej sprawie, w tym w szczególności o odpowiedź na pytanie, czy i kiedy Pan Minister zamierza podjąć inicjatywę legislacyjną w sprawie wykonania art. 7 wspomnianej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Gogacza o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie moje kieruję do Pana Premiera Donalda Tuska.

Wojewódzka Rada Zatrudnienia w Lublinie, jako organ opiniodawczo-doradczy w sprawach polityki rynku pracy, z zaniepokojeniem przyjęła informację o drastycznym zmniejszeniu środków Funduszu Pracy przeznaczonych na finansowanie aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu w roku 2011 o około 62% w stosunku do roku ubiegłego dla województwa lubelskiego.

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Lublinie w dniu 1 marca bieżącego roku odbyła się debata, której wynikiem jest następujące stanowisko: „Lubelszczyzna, jako region o ogromnym potencjale i ogromnych szansach na rozwój, w szczególności potrzebuje wsparcia w niwelowaniu barier rozwojowych istniejących na rynku pracy. Środki Funduszu Pracy są ważnym elementem polityki rynku pracy w regionie i w po-

(senator S. Gogacz)

wiatach. Tak znaczna dynamika decyzji na szczeblu centralnym, prowadząca ostatecznie do zmniejszenia środków, utrudnia wdrażanie założeń lokalnych strategii i programów z zakresu polityki rynku pracy oraz powoduje zmniejszenie wiarygodności instytucji rynku pracy jako partnerów społecznych”.

Według Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Lublinie, w obecnej sytuacji priorytetem jest pilne uruchomienie rezerwy ministra finansów w celu zwiększenia puli dostępnych środków i możliwości aktywnego przeciwdziałania bezrobociu.

Wojewódzka Rada Zatrudnienia w Lublinie uważa, że polityka rynku pracy powinna być długofalowa, zintegrowana, sektorowa oraz transparentna. Podejmowanie doraźnych decyzji, zwłaszcza w zakresie zmian finansowania, istotnie zaburza zarządzanie strategiczne w polityce rynku pracy.

Apelujemy o zwiększenie limitu środków Funduszu Pracy i środków Europejskiego Funduszu Społecznego na współfinansowanie programów i aktywnych działań polityki rynku pracy.

Do tego apelu, który przedstawiłem, również się dołączam jako senator i zwracam się do Pana Premiera o zajęcie stanowiska odnośnie do przedstawionych tez. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz poproszę pana senatora Cichonia o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja pragnę skierować dwa oświadczenia do prezesa Rady Ministrów. Pierwsze w kwestii rozpatrywania skarg na pracowników w randze ministra. Mianowicie zgłosił się do mnie obywatel, który żalił się, że złożona przez niego skarga na jednego z dyrektorów departamentu została rozpoznana przez tegoż samego dyrektora.

(Wesołość na sali)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Przecież to jest oczywiste. A kto ma rozpoznawać?)

Oczywiście jest to absurd. To jest sprzeczne z zasadą *nemo iudex idoneus in propria sua causa*, czyli starą zasadą prawa rzymskiego, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie.

Po korespondencji z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów ten pan uzyskał odpowiedź, że taka jest rzekomo właściwa procedura.

W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa Rady Ministrów, żeby zechciał podjąć interwencję w tej sprawie. Chodzi o to, żeby skargi do niego kierowane nie były blokowane przez urzędników mu podległych, tylko do niego docierały, i żeby zechciał je rozpoznawać, zgodnie z dyspozycją art. 229 k.p.a., który stanowi, że skargę zawsze rozpatruje organ wyższego stopnia. W tym przypadku tym organem wyższego stopnia jest prezes Rady Ministrów i zarazem pracodawca określonego dyrektora departamentu. To jest jedna kwestia.

Druga sprawa, z którą pragnę się zwrócić do Pana Prezesa Rady Ministrów, dotyczy kwestii organizacyjnych związanych z korzystaniem z godła – oczywiście godła państwowego – przez jednostki pomocnicze, jakimi są rady dzielnic.

Wiadomo, że zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym jednostki pomocnicze mogą być tworzone, ale nie muszą. Szereg większych miast tworzy takowe jednostki pomocnicze, właśnie rady dzielnicowe, dotyczy to zwłaszcza Krakowa i Warszawy. Praktyka korzystania z godła państwowego jest różna. W jednych instytucjach, to znaczy radach dzielnic, są wywieszane te godła, w innych nie, na przykład w Krakowie nie. Należy to ujednotlić. Taka rozbieżna praktyka wynika z bardzo rozbieżnej interpretacji stosownych przepisów.

W związku z tym zwracam się do pana... przepraszam, właściwie nie prezesa Rady Ministrów, bo w tym momencie sobie uprzytomniłem, że bardziej właściwy będzie minister spraw wewnętrznych i administracji. A zatem prostuję: to moje wystąpienie, w przeciwieństwie do pierwszego, jest skierowane nie do pana prezesa Rady Ministrów, tylko do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Zwracam się zatem do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o wskazanie organom administracji samorządowej interpretacji i wskazanie im, czy mają prawo posługiwać się godłem państwowym, czy też nie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	-	-
5 M. Augustyn	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
6 G.P. Banaś	.	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	+	
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	-	-	.	+	+	+	+	?	?	-	?	-	?	?	
8 J. Bergier	.	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	
11 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
12 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
13 M.L. Boszko	-	-	+	+	-	?	+	+	+	-	.	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	?	?	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	-	-	.	+	+	+	+	.	+	+	.	+	.	.	
16 L. Cichosz	.	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
24 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
25 R.J. Górecki	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	-	
27 M.T. Grubski	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
28 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	?	?	
30 A.S. Grzyb	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	?	?	
32 S.A. Iwan	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
34 S. Jurcewicz	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	?	?	
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
37 L. Kieres	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
38 K.M. Kleina	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	
40 P. Klimowicz	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	?	-	
41 R. Knosala	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
43 M. Konopka	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.	+	?	?	+	?	?	?	?	
45 S. Kowalski	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
46 N.J. Krajczy	+	?	+	+	?	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
48 K. Kwiatkowski	.	-	+	+	-	-	+	+	
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	+	-	-	+	+	
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
51 A. Massalski	+	+	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	
52 Z.H. Meres	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	
53 T. Misiak	+	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 G.P. Banaś	?	+	.	+	+	#	#	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	.	.	+	
7 R.J. Bender	-	+	.	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	?	?	+	?	+	
8 J. Bergier	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
9 S. Bisztyga	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 M.L. Boszko	+	+	+	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	-	.	.	#	+	#	+	?	+	+	+	+	.	+	.	.	
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czelej	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	
23 S. Gogacz	-	+	.	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 R.J. Górecki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 H. Górski	
27 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	
37 L. Kieres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
41 R. Knosala	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 S. Kowalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 K. Kwiatkowski	
49 R.E. Ludwiczuk	
50 K. Majkowski	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
51 A. Massalski	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
52 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 T. Misiak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	.	-	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	
7 R.J. Bender	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
11 B.M. Borusewicz	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	.	+	.	.	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
24 S.A. Gorczyca	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 H. Górski	
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 K. Jaworski	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	.	+	?	-	+	+	+	+	+	
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	.	+	+	+	
37 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 M. Klima	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
43 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
45 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	
48 K. Kwiatkowski	
49 R.E. Ludwiczuk	
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	.	+	+	
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	.	+	+	
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	.	.	#	+	.	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	.	+
77 S. Sadowski
78 J. Sepioł	+	+	#	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	.	+	-	#	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	#	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	82	84	85	82	81	85	85	85	84	81	86	85	86	86	86	86	85	84	85	85
Za	81	84	83	82	81	51	82	84	84	80	85	83	84	55	53	85	85	83	85	85
Przeciw	0	0	0	0	0	33	0	0	0	0	0	0	1	2	33	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	1	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1	1	1	29	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	2	0	0	1	3	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	1	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	.	.	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
8 J. Bergier	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
9 S. Bisztyga	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
13 M.L. Boszko	+	?	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
14 J.M. Chróścikowski	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	
24 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	#	+	+	+	-	+	+	
25 R.J. Górecki	+	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
26 H. Górski	
27 M.T. Grubski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
28 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 L. Kieres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
38 K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	
41 R. Knosala	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 M. Konopka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 S. Kowalski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
46 N.J. Krajczy	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 K. Kwiatkowski	
49 R.E. Ludwiczuk	
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
51 A. Massalski	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
52 Z.H. Meres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
53 T. Misiak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 A. Misiołek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
55 A.A. Motyczka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
56 R.K. Muchacki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
57 I. Niewiarowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
58 M. Okła	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
59 J. Olech	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
61 A. Owczarek
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
65 A. Person	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
66 A.K. Piechniczek
67 L.M. Piechota	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
68 K.M. Piesiewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	-	+	+
69 S. Piotrowicz	#	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
72 M.D. Rocki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
75 J. Rulewski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 S. Sadowski
78 J. Sepioł	+	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+
79 W. Sidorowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
83 H.T. Stokłosa	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
84 J. Swakoń	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
85 Z.M. Szalaniec	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
86 A. Szewiński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
87 G.A. Sztark	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
88 M. Trzciński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
95 H.M. Woźniak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+
96 J. Wyrowiński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
97 A.M. Zając
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	85	85	85	85	84	85	85	86	85	82	85	85	85	86	86	86	85	86	85	84
Za	83	31	35	85	84	85	85	86	57	82	84	84	83	85	85	85	85	83	33	83
Przeciw	0	52	47	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	49	0
Wstrzymało się	1	2	2	0	0	0	0	0	27	0	1	0	2	1	0	1	0	3	3	0
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	1

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	+	#	+	+	+	-
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	+	?	?	-
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	.	-	-	-	-	-	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	?	.	+	-	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	-	+	+	.	.	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	.	+	+	-	-	-	-	-	+
18 G. Czelej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
23 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	.	-	.	.	.
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
26 H. Górski
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
33 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
36 S. Karczewski	+	+	+	.	+	.	+	+	+	-
37 L. Kieres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	.	-	#	-	-	-	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
42 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
46 N.J. Krajczy	+	+	+	?	-	-	-	-	?	.
47 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
51 A. Massalski	+	+	+	-
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
53 T. Misiak	+	.	+	+	+	+	-	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
54 A. Misiołek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
58 M. Okła	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
59 J. Olech	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl
61 A. Owczarek
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
65 A. Person	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
66 A.K. Piechniczek
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
69 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
70 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
72 M.D. Rocki	+	+
73 Z. Romaszewski	+	.	+	-	+	+	-	+	+	-
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
76 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
77 S. Sadowski
78 J. Sepioł	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	.	.
80 T.W. Skorupa	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	-	#	-	-	-	+
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
88 M. Trzeciński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.
91 M.S. Witczak	#	+	+	+	-	.	-	+	#	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
97 A.M. Zając
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	84	81	83	79	80	76	79	78	78	76
Za	83	81	83	49	32	28	29	30	29	47
Przeciw	0	0	0	28	47	45	50	47	46	29
Wstrzymało się	0	0	0	2	1	0	0	1	2	0
Nie głosowało	1	0	0	0	0	3	0	0	1	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 74. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Celem zmian przedstawionych w niniejszej ustawie jest określenie zasad i trybu działania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Organ ten będzie władny rozpatrywać wnioski o ustalenie, czy w danym przypadku popełniono błąd w zakresie diagnozy, leczenia lub zastosowania produktu leczniczego bądź wyrobu medycznego, w następstwie którego doszło do zakażenia pacjenta, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta albo jego śmierci. Przedmiotowy wniosek będzie mógł złożyć pacjent, a w określonych okolicznościach także jego przedstawiciel ustawowy albo spadkobiercy pacjenta. Procedura ta stanowić ma alternatywę dla dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia na drodze procesu sądowego wytoczonego z powództwa cywilnego.

Pragnę w tym miejscu przytoczyć przykłady najważniejszych rozwiązań zapisanych w ustawie, które niewątpliwie przemawiają na korzyść zaproponowanych zmian.

Przede wszystkim warto wskazać przepisy, które umożliwiają przeprowadzenie wskazanego postępowania w sposób szybki. Zgodnie z art. 67j ust. 2 ustawy wojewódzka komisja zobowiązana jest wydać stosowne orzeczenie nie później niż w terminie trzech miesięcy od dnia złożenia wniosku. Następnie, o ile w terminie czternastu dni od wydania orzeczenia nie zostanie złożony umotywowany wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, ubezpieczyciel winien w terminie trzydziestu dni od dnia otrzymania zawiadomienia o upływie terminu na złożenie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przedstawić podmiotowi składającemu wniosek propozycję odszkodowania i zadośćuczynienia. Można zatem przyjąć, że w określonych przypadkach poszkodowany pacjent będzie mógł liczyć na uzyskanie stosownego odszkodowania już po upływie około pięciu miesięcy od dnia złożenia wniosku. Jest to wynik niezaprzeczalnie lepszy niż w przypadku ciągnących się nieraz latami postępowań sądowych w tym zakresie.

Ponadto w ustawie ustala się stałą wysokość opłaty za złożenie wniosku. Jak wynika z art. 67d ust. 3 omawianego aktu, opłata ta wynosi 200 zł i podlega zaliczeniu na poczet kosztów postępowania przed wojewódzką komisją. W świetle obowiązujących przepisów regulujących zasady postępowania cywilnego osoba, która zechce dochodzić odszkodowania na drodze sądowej, podlega obowiązkowi uiszczenia wpisu w wysokości 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, maksymalnie do kwoty 100 tysięcy zł. Projektodawca słusznie zauważa, że rozwiązanie to w wielu przypadkach prowadzi w istocie do ograniczenia możliwości dochodzenia przez pacjentów swoich praw. Dlatego też uważam, że przedstawiona w projekcie ustawy propozycja stałej a przy tym stosunkowo niskiej opłaty zasługuje na aprobatę.

Ostatnim aspektem, na który chciałbym zwrócić uwagę, są przepisy określające wymagania formalne w odniesieniu do członków wojewódzkich komisji. Członkiem tego organu będzie mogła być tylko osoba posiadająca kierunkowe wyższe wykształcenie w dziedzinie nauk medycznych albo nauk prawnych oraz co najmniej pięcioletnie doświadczenie w danym obszarze albo stopień naukowy doktora nauk medycznych lub doktora nauk prawnych. Ponadto osoby te powinny posiadać wiedzę w zakresie praw pacjenta. Projektodawca postanowił, że do ogólnego składu wojewódzkiej komisji musi wejść jedna osoba powołana przez rzecznika praw pacjenta, a każda indywidualna sprawa będzie rozpatrywana przez gremium, w skład którego wejdzie dwóch prawników oraz dwóch lekarzy – członków wojewódzkiej komisji. Co więcej, art. 67g przewiduje wiele okoliczności, które stanowią podstawę do wyłączenia członka wojewódzkiej komisji z danego postępowania. Ewentualne występowanie wspomnianych okoliczności, które w konsekwencji powodują powstanie konfliktu interesów, musi być ujawnione przez członka składu orzekającego w „oświadczeniu o braku konfliktu interesów”, składanym każdorazowo przed powołaniem do składu orzekającego. Opisane regulacje mają na celu zapewnienie, że skład orzekający będzie dysponował właściwą wiedzą niezbędną do przeprowadzenia postępowania oraz że członkowie tego składu będą działać w sposób bezstronny.

Trudno w tej chwili jednoznacznie ocenić, jak w praktyce sprawdzi się nowy instrument ochrony praw pacjenta przedstawiony w niniejszej ustawie. Jego faktyczna skuteczność będzie bowiem możliwa do oceny dopiero z perspektywy czasu. Jak się wydaje, miarą sukcesu będzie odsetek spraw rozpatrzonych przez wojewódzkie komisje, w wyniku których doszło do ugody pomiędzy pacjentem a szpitalem. Trzeba jednak podkreślić, że sukces ten będzie zależał w dużej mierze od postawy ubezpieczycieli, a w szczególności od tego, czy wysokość proponowanych przez nich rekompensat będzie adekwatna do poniesionych szkód oraz, co najważniejsze, czy będzie satysfakcjonowała wnioskodawców.

Niemniej jednak samo przyjęcie wspomnianych rozwiązań pomoże konsekwentnie dążyć do podnoszenia świadomości pacjentów w zakresie ich praw do uzyskania stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia. Rosnąca świadomość pacjentów spowoduje z kolei wzmocnienie nadzoru społecznego nad działalnością zakładów opieki zdrowotnej, co w konsekwencji powinno przyczynić się do stopniowego podnoszenia standardów świadczonych usług. Biorąc to pod uwagę, uważam, że przedstawiony projekt nowelizacji zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o systemie informacji w ochronie zdrowia, podobnie jak nowelizacja kwestii refundacji leków, wpisuje się w nurt reform systemu ochrony zdrowia. Ustawa ta określa zasady i organizację systemu informacji w ochronie zdrowia, w którym przetwarzane są dane niezbędne do prowadzenia polityki zdrowotnej państwa.

System ów ma być regulowany przez Platformę Udostępniania On-Line Usług i Zasobów Cyfrowych Rejestrów Medycznych oraz Elektroniczną Platformę Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych. Owe systemy teleinformatyczne korzystają między innymi z usług dostarczanych przez Elektroniczną Platformę Usług Administracji Publicznej.

System informacyjny będzie funkcjonował w ramach Systemu Informacji Medycznej, zwanego SIM, rejestrów medycznych i dziedzinowych systemów teleinformatycznych. System Informacji Medycznej to system służący do przetwarzania danych dotyczących udzielonych i planowanych świadczeń opieki zdrowotnej udostępnianych przez systemy teleinformatyczne usługodawców.

SIM ma współpracować z Centralnym Wykazem Usługobiorców, Centralnym Wykazem Usługodawców oraz Centralnym Wykazem Pracowników Medycznych. Wykazy te obejmują wszystkie podmioty tworzące rynek usług medycznych, co pozwoli traktować go jako całość oraz umożliwi śledzenie interakcji zachodzących pomiędzy publicznym a niepublicznym systemem opieki zdrowotnej. Wszelkie tworzone teraz i w przyszłości rejestry medyczne będą prowadzone przez ministra właściwego do spraw zdrowia.

Ustawa mówi też o funkcjonowaniu tak zwanych dziedzinowych systemów teleinformatycznych, które obsługują jednorodnie zadaniowo obszary działalności państwa w zakresie ochrony zdrowia. Wyodrębnione zostały następujące systemy teleinformatyczne: System Rejestru Usług Medycznych NFZ, System Statystyki w Ochronie Zdrowia, System Ewidencji Zasobów Ochrony Zdrowia, System Wspomagania Ratownictwa Medycznego, System Monitorowania Zagrożeń, System Monitorowania Dostępności do Świadczeń Opieki Zdrowotnej, System Monitorowania Kosztów Leczenia i Sytuacji Finansowo-Ekonomicznej Podmiotów Lecznicznych, Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Lecznicznymi i System Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych.

Podmioty prowadzące bazy danych w zakresie ochrony zdrowia są zobowiązane do stworzenia warunków zapewniających ochronę przetwarzania danych. Minister właściwy do spraw zdrowia w ramach przysługujących mu uprawnień w zakresie nadzoru i kontroli nad systemami informacyjnymi ma nadzorować spójność tych systemów, a także legalność, celowość i rzetelność prowadzonych baz danych. Ma także wydawać zalecenia pokontrolne w celu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości i wydawać decyzje administracyjne zmierzające do ich likwidacji. Sprawuje też nadzór nad prawidłowością działania systemu informacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotowa ustawa ma charakter kompleksowy i jest pomyślana tak, aby usprawnić system opieki zdrowotnej w Polsce. Cele te są nie tylko szczytne, ale i użyteczne, dlatego uważam, że warto tę ustawę przyjąć. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Przedstawiona ustawa jest bez wątpienia rozwiązaniem przełomowym. Doniosłość zaprojektowanych zmian wynika z faktu, że system, który zostanie wdrożony w najbliższych latach, umożliwi zestawienie informacji z zakresu szeroko rozumianej ochrony zdrowia. Dotychczas informacje te albo w ogóle nie były przetwarzane w sposób zautomatyzowany, albo też były przetwarzane mało efektywnie – w rozproszonych, niewspółpracujących ze sobą systemach teleinformatycznych. Dlatego też przy tworzeniu omawianego aktu kierowano się między innymi następującymi priorytetami – chodziło o zapewnienie informacji niezbędnych do podejmowania decyzji dotyczących polityki zdrowotnej poprzez uporządkowanie istniejącego systemu zbierania, przetwarzania i wykorzystywania informacji w ochronie zdrowia.

Efektom prac było to, że zaproponowano utworzenie ogólnokrajowego Systemu Informacji Medycznej (SIM), w którym przetwarzane będą dane dotyczące udzielonych, udzielanych i planowanych świadczeń opieki zdrowotnej, udostępniane przez systemy teleinformatyczne poszczególnych usługodawców. System będzie przetwarzał te dane w powiązaniu z danymi zgromadzonymi w Centralnym Wykazie Usługobiorców, Centralnym Wykazie Usługodawców oraz w Centralnym Wykazie Pracowników Medycznych. Są to trzy podstawowe rejestry medyczne, które powstaną w oparciu o niniejszą ustawę. Użytkownicy systemu będą mieli do niego dostęp poprzez Platformę Udostępniania On-Line Usług i Zasobów Cyfrowych Rejestrów Medycznych oraz Elektroniczną Platformę Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych. Istotnym uzupełnieniem opisanego schematu będą dziedziczne systemy informatyczne (np. RUM – NFZ, System Statystyki w Ochronie Zdrowia, System Monitorowania Dostępności do Świadczeń Opieki Zdrowotnej, Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi). W ten sposób możliwe będzie zbieranie bardzo szczegółowych informacji o funkcjonowaniu ochrony zdrowia w Polsce. Co więcej, informacje te będą mogły być na bieżąco przetwarzane i analizowane.

Myślę, że w obecnych czasach nikogo nie trzeba będzie szczególnie przekonywać do korzyści, jakie płyną z wdrożenia nowoczesnych rozwiązań informatycznych. Pozwolę sobie jednak na przytoczenie niektórych zapisów art. 12 ust. 1 ustawy, określających cele przetwarzania danych w ramach SIM. Cele te można zinterpretować jako obszary, w których oczekiwać należy poprawy. Państwo zyska możliwość lepszego monitorowania przepływu środków publicznych przeznaczonych na finansowanie świadczeń. Możliwe będzie również prowadzenie szczegółowych analiz tego, czy dostęp do tych świadczeń jest zapewniony w równym stopniu. Informacje te pozwolą na lepsze dostosowanie polityki zdrowotnej państwa do faktycznych potrzeb świadczeniobiorców oraz na ograniczenie kosztów. Usługodawcy będą mogli w łatwy sposób dokonywać między sobą wymiany danych – za zgodą pacjenta – zawartych w elektronicznej dokumentacji medycznej w celu zapewnienia ciągłości leczenia, przez co na pewno poprawi się efektywność i jakość oferowanych usług. Usługobiorcy z kolei uzyskają dostęp do zagregowanych danych o udzielonych, udzielanych i planowanych świadczeniach opieki zdrowotnej. Będą mogli oni nadto monitorować swój status na listach oczekujących w celu uzyskania informacji o przewidywanym terminie udzielenia świadczenia szpitalnego lub specjalistycznego.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy stwierdzić, że konsekwencją przyjęcia poddanej dzisiaj pod dyskusję ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia będzie zdecydowana poprawa dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej poprzez przyjęcie narzędzi, które umożliwią zwiększenie efektywności gospodarowania posiadanymi zasobami. Uważam zatem, że akt ten zasługuje na akceptację. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w kodeksie karnym, którymi zajmuje się obecnie Wysoki Senat, wynikają z konieczności implementacji prawa wspólnotowego, a konkretnie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/99/WE z 19 listopada 2008 r. w sprawie ochrony środowiska przez prawo karne. Decyzja instytucji europejskiej zobowiązuje członków UE do wprowadzenia do ustawodawstwa krajowego sankcji karnych za naruszenie przepisów prawa unijnego w zakresie ochrony środowiska. Jest ona związana ze wzrostem w krajach Unii liczby przestępstw przeciwko środowisku.

Zasadnicze zmiany w kodeksie karnym znajdują się w jego XXII rozdziale. Dotyczą one przede wszystkim poszerzenia zakresu penalizacji przez wskazanie, że zanieczyszczenie wody, powietrza lub powierzchni ziemi ma podlegać karze, gdy będzie stanowiło zagrożenie dla życia lub zdrowia choć jednej osoby, oraz gdy będzie powodować obniżenie jakości wody, powietrza albo powierzchni ziemi. Za te działania przewidziana jest odpowiedzialność karna.

Nowelizacja zakłada też uzupełnienie znamion czynu zabronionego o czynności sprawcze takie jak wyrabianie, przetwarzanie, transport, przechowywanie, posiadanie, wykorzystywanie i posługiwanie się materiałem jądrowym i innymi źródłami promieniowania jonizującego. Wprowadzona zostaje także konstrukcja odrębnego typu kwalifikowanego następstwem w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka, co będzie zagrożone karą pozbawienia wolności do dziesięciu lat.

Zmiany nie obejmują wyłącznie kodeksu karnego, lecz stosują się również do innych przepisów. Chodzi w nich przede wszystkim o wprowadzenie nowych typów czynów zabronionych i rozszerzenie zakresu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Tymi nowelizowanymi ustawami są: ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione, ustawa o ochronie przyrody oraz ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany naszego prawa karnego ze względu na chęć i potrzebę ochrony środowiska naturalnego są konieczne nie tylko ze względu na obowiązek implementacji prawa unijnego. Przede wszystkim ten krok służy wzięciu przez nas odpowiedzialności za środowisko naturalne; jakkolwiek patetycznie by to brzmiało, jest ono naszym największym dobrem i dziedzictwem, które pozostawimy dla kolejnych pokoleń. Ostatnie tragiczne wydarzenia w Japonii pokazują nam to najdobitniej i są kolejnym argumentem za przyjęciem omawianej tu nowelizacji. W moim odczuciu te zmiany są nam niezbędne i powinniśmy je bezwarunkowo przyjąć. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Jednym z motywów przyjęcia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne było zaniepokojenie Wspólnoty wzrostem przestępstw przeciw środowisku i ich skutkami. Skutki zanieczyszczenia środowiska mają nierazdo wymiar transgraniczny. Dlatego też tak istotne jest przyjęcie we wszystkich krajach członkowskich zbliżonych unormowań, co pozwoli na zastosowanie skuteczniejszych metod prowadzenia dochodzeń w szczególności wtedy, gdy wymagają one udziału kilku państw. Wykonaniem postanowień wskazanej dyrektywy jest przedstawiona ustawa zmieniająca kodeks karny oraz niektóre inne ustawy.

Na wstępie wypada zauważyć, że zmiany co do zasady nie dotyczą wymiaru kary, jaką zagrożone są przestępstwa przeciw środowisku. Kierunek zmian dotyczy przede wszystkim dookreślenia znamion strony przedmiotowej danego czynu zabronionego. Propozycje nowych uregulowań w odniesieniu do norm kodeksowych dotyczą przestępstw polegających na zanieczyszczeniu wody, powietrza lub powierzchni ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym, bezprawnym składowaniu, przetwarzaniu, odzyskiwaniu, usuwaniu lub transportowaniu odpadów lub substancji, niewłaściwym postępowaniu z materiałem jądrowym albo innym źródłem promieniowania jonizującego, opisanych w art. 182-184 kodeksu karnego.

Na gruncie zapisów ustawy proponuje się, aby dany czyn mógł zostać uznany jako przestępstwo już w przypadku, gdy może on zagrozić „życiu lub zdrowiu człowieka”. W świetle obowiązujących rozwiązań czyn taki musi zagrażać „życiu lub zdrowiu wielu osób”. Ponadto czynem zabronionym będzie czyn, który może „spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi”. Opisane zmiany są zasadne, bowiem umożliwią one podejmowanie odpowiednich działań na gruncie prawa karnego także w przypadku, kiedy określony czyn stanowi zagrożenie dla zdrowia lub życia choćby jednej osoby. Ponadto działania odpowiednich organów nie będą już uzależnione od tego, czy analizowane zachowanie mogło spowodować zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Wystarczy bowiem, że mogło ono doprowadzić do „obniżenia jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi”.

Uważam nadto za słuszne określenie typu kwalifikowanego przestępstwa określonego w nowelizowanym art. 182 kodeksu karnego, polegającego na popełnieniu danego czynu w związku z eksploatacją instalacji w zakładzie. Rozwiązanie to pozwoli bowiem, niejako a contrario, zaakcentować fakt, że do odpowiedzialności karnej z tytułu popełnienia przestępstwa określonego we wspomnianym artykule mogą zostać pociągnięte także, powiedziałbym, zwykłe osoby, jeśli ich działanie wypełni znamiona czynu zabronionego.

Omawiana ustawa przewiduje nadto zmiany w trzech innych ustawach: ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, ustawie o ochronie przyrody, ustawie o substancjach zubożających warstwę ozonową. Zmiany te także podyktowane są wymogiem wdrożenia przepisów wymienionej na wstępie dyrektywy.

Kończąc, chciałbym zauważyć, że w naszym społeczeństwie niestety nadal bardzo często zdarzają się przypadki odprowadzania ścieków komunalnych bezpośrednio do rzek czy jezior albo spalania w instalacjach centralnego ogrzewania wszelkiego rodzaju odpadów. Działania takie przynoszą oczywiście szkodę dla środowiska oraz nierazdo zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzi. Niemniej jednak nadal spotykają się one z pewną akceptacją społeczną, przez co trudno im przeciwdziałać. Dlatego też mam głęboką nadzieję, że przyjęcie omówionych rozwiązań prawnych przyczyni się do skuteczniejszego kształtowania oraz egzekwowania zachowań i postaw służących ochronie środowiska naturalnego. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedowana nowelizacja ustawy – Kodeks karny, zmieniająca treść art. 182 k.k., jest ze wszech miar potrzebna. Znowelizowany art. 182 §1 rozszerza bowiem zakres penalizacji za czyny w nim opisane poprzez wskazanie, że zanieczyszczenie wody, powietrza lub powierzchni ziemi substancją lub promieniowaniem jonizującym będzie podlegało karze, gdy będzie ono stanowić zagrożenie nawet dla jednej osoby. Słusznie zauważono, iż dotychczasowa regulacja obejmująca dyspozycją zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób jest niewystarczająca.

Tragedia skażenia promieniowaniem w Japonii wydaje się potwierdzać zasadność proponowanej regulacji wzmacniającej ochronę życia i zdrowia każdego człowieka.

Konsekwentnie należy zgodzić się również z zasadnością rozszerzenia karalności czynów, wskutek których zanieczyszczenie takie będzie mogło spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi.

Nowelizacja pozostałych przepisów kodeksu karnego (art. 183–186 k.k.), stanowiąca wdrożenie postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/99/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne, jest zatem niezbędna do zapewnienia odpowiedniego poziomu prawnokarnej ochrony każdej osoby.

Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z druku senackiego nr 1157 zasługuje na nasze pełne poparcie.

Proponowane zmiany stanowią przede wszystkim implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/99/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie ochrony środowiska do prawa karnego. W tym zakresie obowiązek przyjęcia danych rozstrzygnięć nakłada na nas Unia Europejska. Dokument ten nie jest zatem motywowany pobudkami politycznymi ani nie ma na celu wprowadzenia drastycznych zmian w charakterze i konstrukcji przyjętych rozwiązań legislacyjnych. Tym bardziej nieuzasadnione wydają się głosy krytyczne, podnoszące zarzut, jakoby ustawa ta miała spowodować zdelegalizowanie pewnych form przedsiębiorczości, związanych ze świadczeniem usług w zakresie chłodnictwa. Głosy te – jak się wydaje – mogą wynikać albo z niezrozumienia przepisów prawa, albo z celowego dążenia do wprowadzenia zamętu. Art. 4 omawianej ustawy nie delegalizuje żadnej z form działalności, które uprzednio były prawnie dopuszczone. W związku z tym uznaję, że proponowana ustawa powinna zostać przyjęta w całości i nie wymaga ona wprowadzenia poprawek, co jest zgodne z ustaleniami Komisji Ustawodawczej.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Głównym zamierzeniem proponowanej zmiany jest uregulowanie zasad postępowania dotyczącego odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów wojskowych podobnie do zasad dotyczących sędziów sądów powszechnych. Proponowana zmiana jest z założenia słuszna, aczkolwiek należałoby się zastanowić nad całościową, to jest systemową, zmianą przedmiotowego zagadnienia.

Nie raz już podnoszono tę kwestię i proponowano, aby sądownictwo wojskowe i prokuratura wojskowa zostały połączone z sądownictwem powszechnym na zasadzie stworzenia wydziałów wojskowych, na przykład przy sądach okręgowych. Argumentem przeciw była zawsze duża liczba żołnierzy poborowych. W obecnym stanie prawnym, gdy mamy tylko wojsko zawodowe, liczba zawodowych żołnierzy jest stała i ograniczona. Przyszedł zatem czas, aby ponowić dyskusję na temat słuszności utrzymywania sądów wojskowych i prokuratur wojskowych.

Argumentem przemawiającym za likwidacją sądów garnizonowych albo za tym, o czym mówiłem, czyli włączeniem sądownictwa wojskowego do sądownictwa powszechnego, jest niewielka liczba spraw, które zostają rozpoznane co roku oraz wysokie koszty utrzymania sądownictwa wojskowego. Obecni sędziowie wojskowi, utrzymując stopnie wojskowe oraz zwierzchność oficerską przełożonych, mogliby z powodzeniem orzekać w wyszczególnionych wydziałach wojskowych sądów powszechnych. Powyższa zmiana mogłaby dać duże oszczędności budżetowe oraz możliwości wykorzystania infrastruktury po sądach wojskowych.

Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie wymaga przypomnienia, że projekt ustawy o petycjach – chodzi o druki senackie nr 1036 i 1036S – to inicjatywa senacka, nasza. To dzięki naszemu zaangażowaniu i wspólnej pracy projekt ten miał szansę zaistnieć, zarazem to na nas spoczywa główny ciężar doprowadzenia go do końca i odpowiedzialność za jego kształt. Dzięki naszym staraniom petycja z powrotem zaistniała w świadomości obywateli. Obecnie dzięki marszałkowi Senatu Bogdanowi Borusewiczowi oraz członkom senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji ta forma dialogu obywatelskiego odnosi już pierwsze sukcesy. Konieczne są jednak dalej idące zmiany.

Przepis art. 63 konstytucji przyznaje każdemu prawo do składania petycji. Przyjmując projekt, nad którym debatujemy, zrealizujemy obowiązek ustawowego uregulowania wynikający z art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie zagwarantujemy środki i procedury wnoszenia oraz rozpatrywania petycji.

Petycja jest jedną z najważniejszych form bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie sprawowania władzy, dlatego apeluję do Wysokiego Senatu o przyjęcie tego projektu.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt ustawy w celu usprawnienia postępowań w sprawach nieletnich proponuje: dopuszczenie, oprócz opinii rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, opinii biegłych lub innych specjalistycznych placówek; zmiany w przepisach odnoszących się do umieszczania nieletnich w policyjnej izbie dziecka; zmiany w przepisach regulujących działalność kuratorów i wykonywanego przez nich nadzoru; uregulowanie zasad kierowania i przebywania nieletnich w hostelu.

Potrzebą uzyskania większej sprawności postępowania uzasadniona jest zmiana art. 25 §1 ustawy poprzez umożliwienie zlecenia opinii biegłemu lub biegłym, na przykład zespołowi, obok opinii rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych albo innych podmiotów opiniujących w sprawach rodzinnych i nieletnich, chodzi na przykład o powiatowe poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Powodem zmiany jest przedłużające się oczekiwanie na sporządzenie i przedłożenie opinii sądowi przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne, przez co dochodzi do przewlekłości postępowania oraz negatywnych skutków dla osób objętych postępowaniem.

Wybór podmiotu wykonującego opinię będzie każdorazowo zależał od decyzji sądu, także uznanie, czy uzyskana opinia biegłego lub biegłych dostarcza sądowi kompleksowej diagnozy osobowości nieletniego. Jednocześnie sądowi dano możliwość zlecenia opinii innemu podmiotowi opiniującemu, to jest takiej jednostce, która w zakresie swojego działania, co wynika na przykład ze statutu, ma możliwości postawienia diagnozy co do osoby poddanej badaniom psychologicznym, pedagogicznym lub innym, wystarczającej do sprawnego zakończenia postępowania i objęcia takiej osoby właściwym oddziaływaniem wychowawczym.

Dotychczasowe przepisy dotyczące umieszczania nieletnich w policyjnej izbie dziecka były niewystarczające w stosunku do potrzeb praktyki związanej z koniecznością sprawnego prowadzenia postępowania względem nieletnich. Proponowane zmiany pozwalałyby umieszczać nieletnich w policyjnej izbie dziecka w innych sytuacjach niż wynikające z art. 40. Zdarza się bowiem, że przepis ten w praktyce jest obchodzony ze względu na istniejące trudności, wynikające z braku w systemie ośrodków resocjalizacyjnych, w których możliwe byłoby tymczasowe umieszczanie nieletnich z jednej strony w celu sprawnego prowadzenia postępowania wobec nieletniego, a z drugiej strony w celu powstrzymania procesu pogłębiania się demoralizacji u nieletniego.

Celem proponowanych rozwiązań legislacyjnych jest potrzeba podziału odpowiedzialności za wynik postępowania wykonawczego względem nieletniego między sąd oraz kuratora sądowego, sprawującego nadzór nad nieletnim. Dotychczas bowiem kurator nie mógł zainicjować samodzielnej części postępowania wykonawczego, a ewentualne nieformalne wnioski kuratora traktowane były co najwyżej jako sygnał do wszczęcia stosownego etapu postępowania wykonawczego przez sąd z urzędu. Tymczasem w toku wykonywania środka wychowawczego polegającego na nadzorze kuratora sądowego kurator nie tylko dysponuje aktualną i najlepszą wiedzą o nieletnim, ale z racji przygotowania zawodowego jest zdolny do oceny wyników wykonywania środka wychowawczego. Z podobnych powodów kurator sądowy na zarządzenie sędziego rodzinnego będzie zobowiązany do kontroli wykonania orzeczeń o zastosowaniu innych środków wychowawczych, gdyż nabywa prawo do oceny ich trafności dobrania i skuteczności względem konkretnego nieletniego.

W przypadku powierzenia nadzoru nad nieletnim organizacjom młodzieżowym lub innym organizacjom społecznym, zakładowi pracy lub osobie godnej zaufania, podmioty te powinny być wyposażone w uprawnienia przyznane kuratorom sądowym w związku z wykonywanym nadzorem. Nowatorskim rozwiązaniem jest możliwość tworzenia tak zwanych hosteli społecznych przez stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne, których celem działania jest pomoc w readaptacji społecznej nieletnich.

Precyzyjniejsze określenie praw i obowiązków podmiotów wykonujących nadzór nad nieletnim, w tym podmiotów będących organizacjami młodzieżowymi lub innymi organizacjami społecznymi, zakładami pracy lub osobami godnymi zaufania, może przyczynić się także do częstszego korzystania z tego środka wychowawczego, zamiast sięgania po środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego, co ostatecznie może przełożyć się na niższe wydatki dla kuratorów społecznych w związku z wykonywanym nadzorem.

Projekt został pozytywnie oceniony przez Krajową Radę Sądownictwa, ministra sprawiedliwości oraz rzecznika praw dziecka.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W tym roku mija dziewięćdziesiąt lat odkąd nasi przodkowie, walcząc o granice odrodzonego państwa polskiego, stoczyli trwające dwa miesiące – od nocy z 2 na 3 maja do 5 lipca 1921 r. – walki podczas trzeciego powstania śląskiego.

Śląsk, dawna dzielnica Polski, od XIV wieku znajdował się poza jej granicami, zaś w wieku XVIII stał się częścią państwa pruskiego. Polska świadomość narodowa, która nie zanikła mimo kilkusetletniego odłączenia od Rzeczypospolitej, a która zaczęła się odradzać w XIX stuleciu, zaowocowała jasno deklarowanym przez mieszkańców Górnego Śląska poczuciem przynależności wspomnianych terenów do Rzeczypospolitej, zaś ich samych – do polskiej historii, kultury i tradycji. Owe deklaracje mieszkańcy Górnego Śląska poparli konkretnymi czynami: udziałem w wyborach do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu i uznaniem władzy Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. O ten cel byli gotowi walczyć, czego dowiodły dwa wcześniejsze zrywy, z sierpnia 1919 r. oraz z sierpnia 1920 r.

Na ten stan rzeczy, zwiastujący realną możliwość powrotu Śląska w granice Rzeczypospolitej – zwłaszcza w kontekście zbliżającego się plebiscytu rozstrzygającego o przynależności tych ziem, którego termin wyznaczono na 20 marca 1921 r. – ówczesne władze niemieckie zareagowały szeregiem represji: aresztowaniami, zawieszeniem polskich gazet i wprowadzeniem stanu oblężenia. Wynik plebiscytu z 20 marca 1921 r. dopuszczającego również udział osób, które na Śląsku się urodziły, ale na nim nie mieszkały, okazał się zdecydowanie mniej korzystny dla Polski niż uznawane za w pełni oddające stosunki narodowościowe wybory samorządowe. Niereprezentatywność plebiscytu była tym większa, że osób urodzonych na Śląsku, lecz mieszkających poza nim przybyło na głosowanie z marca 1920 r. około dwudziestokrotnie więcej z Niemiec niż z Polski: na plebiscyt przyjechało mniej więcej dwieście tysięcy Niemców i dziesięć tysięcy Polaków.

Wobec niemożliwości osiągnięcia przez aliantów porozumienia w kwestii podziału Górnego Śląska, a zwłaszcza ważnego terenu przemysłowego, pomiędzy Polskę i Niemcy, Ślązacy, od lat pragnący przyłączenia tych terenów do Polski i uważający się za Polaków, uznali, że jedynym wyjściem jest walka – w trzecim z kolei zrywie. Powstanie, trwające najdłużej, bo prawie dwa miesiące, i obejmujące mniej więcej połowę obszaru plebiscytowego, angażujące siły około pięćdziesięciu tysięcy powstańców, okupione przez wielu z nich najwyższą ofiarą, poświęceniem życia, wywarło ogromny wpływ na losy Górnego Śląska. To ich ofierze zawdzięczamy przyznanie Polsce 3,2 tysięcy km², co stanowiło 29% obszaru plebiscytowego, zamieszkanego niemal przez milion ludności polskiej, na którym znajdowała się większość kopalń węgla, cynku i ołowiu, tak ważnych dla rozwoju przemysłu. To patriotyzm i walka powstańców sprawiły, że Katowice, Królewska Huta – obecnie Chorzów – i Rybnik, miasta rozwinięte gospodarczo, stały się polskie, co uroczystie potwierdzono, włączając przyznane tereny do Polski wiosną 1922 r.

Walka ludności śląskiej o powrót do macierzy, o polski język, kulturę i tradycję, przekazywane przez wieki z pokolenia na pokolenie i okupione wielkimi ofiarami, budzi wdzięczność i szacunek. Nie zawsze było to należycie eksponowane, zaś wiedzy na temat tak ważnych wydarzeń zarówno dla ziemi śląskiej, jak i dla Polski dopiero od niedawna próbuje się przywrócić miejsce należne jej w historii Polski. W dziewięćdziesiątą rocznicę wydarzeń na Górnym Śląsku, kiedy to powstańcy po raz trzeci chwycili za broń, by walczyć o to, co było dla nich najdroższe, o polskość, winniśmy szczególnie pamiętać o ich bohaterstwie i oddać im hołd. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Nowa ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych oraz o tytule w zakresie sztuki zawiera zapis, że bierne prawo wyborcze przysługuje nauczycielom akademickim zatrudnionym w uczelni w podstawowym miejscu pracy, a w przypadku osób posiadających tytuł profesora – do siedemdziesiątego roku życia.

Istnieje grupa profesorów, która ma ukończony siedemdziesiąty rok życia, nabyła uprawnienia emerytalne i pełni obecnie stanowisko rektora. Grupa tych osób chciałaby nadal zachować prawa emerytalne i pełnić stanowisko rektora, a to wiąże się z przerwaniem stosunku pracy.

Powstaje pytanie, jak pogodzić możliwość zachowania uprawnień emerytalnych i kontynuację trwającej kadencji rektora w przedstawionej sytuacji w nawiązaniu do obowiązujących obecnie przepisów ustawy.

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jestem zaniepokojony pogarszającym się stanem drogi krajowej nr 1 na odcinku Łęczycza – Krośniewice oraz licznymi pretensjami kierowców dotyczącymi utrudnienia w ruchu. Szczególnie uciążliwy dla kierowców jest odcinek Łęczycza – Daszyna.

Sprawą tego odcinka, jego fatalnego stanu, zainteresowały się również lokalne media, szukały one odpowiedzialnych za tak szybkie zniszczenie jej konstrukcji. Dziury usiane na całej nawierzchni drogi są bardzo niebezpieczne dla kierowców samochodów. Na tym odcinku ustawiono znak ograniczenia prędkości do 50km/h. Kierowcy poruszają się środkiem drogi bądź poboczem. W takich warunkach nietrudno o wypadek, kolizję, nie wspomnę już o masowych uszkodzeniach aut. Ten odcinek jest szczególnie niebezpieczny nocą, w warunkach ograniczonej widoczności. Kierowcy nie są w stanie ominąć dziur.

Mając na uwadze liczne uwagi i pretensje mieszkańców powiatu łęczyckiego, gminy Daszyna, w tym przede wszystkim kierowców, zwracam się z prośbą o szczegółowe przedstawienie dokumentacji technicznej dotyczącej przyjęcia przedmiotowego odcinka drogi, z uwzględnieniem wykonawcy.

Zwracam się również z zapytaniem o uwzględnienie naprawy bądź całkowitej wymiany nawierzchni na odcinku drogi Łęczycza – Krośniewice w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015.

Chciałbym także zapytać, w jaki sposób resort infrastruktury planuje sfinansować remont drogi wobec znacznego ograniczenia pomocy strukturalnej.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister w związku z licznymi wystąpieniami środowiska pielęgniarek i położnych, które mimo wielokrotnych wniosków i uzgodnień czynionych ze stroną rządową wciąż pozostaje najgorzej uposażoną grupą pracowników służby zdrowia, niewspółmiernie do roli, jaką odgrywa w całym systemie i procesie opieki medycznej.

Niestety, trzeba zwrócić uwagę na to, że ustawa z dnia 22 października o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, choć potocznie nazywana podwyżkową, nie spełniła w całości wiązanych z nią nadziei i nie przyniosła znaczącej poprawy sytuacji materialnej pracowników SP ZOZ, w tym w szczególności pielęgniarek i położnych. W dalszym ciągu pielęgniarzka czy położna, legitymując się wyższym wykształceniem, otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze na poziomie około 1,8 tysiąca zł brutto.

Wobec tego nie ma innego rozwiązania niż powrót do zgłaszanego przez środowisko pielęgniarzkie postulatu wprowadzenia ustawowych gwarancji płacy minimalnej na poziomie co najmniej trzyipółkrotności minimalnego miesięcznego wynagrodzenia brutto.

Rozpoczęcie konsultacji z samorządem zawodowym oraz pielęgniarzkimi związkami zawodowymi w tym zakresie stanowiłoby wyjście naprzeciw istotnemu oczekiwaniu społecznemu, tym bardziej że od dłuższego już czasu Pani ministerstwo i rząd wybierają opcję dyktatu wobec wniosków środowiska, z pominięciem elementów dialogu i dochodzenia do konsensusu, czego świadectwem stały się zapisy ustawy o działalności leczniczej.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana w związku z praktyką działania podległych Panu dyrektorów delegatur Najwyższej Izby Kontroli, w sposób istotny utrudniającą osiąganie przez tę instytucję celów prewencyjnych i naprawczych, na co zwróciły moją uwagę lokalne media, napotykające poważne problemy w kontaktach z NIK.

Chodzi o nadinterpretację art. 10 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (DzU z 12 grudnia 2007 r., nr 231, poz. 1701 ze zmianami). Jego zapis jest jasny i mówi wyraźnie, iż „Prezes Najwyższej Izby Kontroli podaje do wiadomości publicznej, po przedłożeniu Sejmowi, analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej oraz sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli”. Tymczasem na podstawie tego przepisu odmawia się parlamentarzystom, mediom czy też osobom działającym w trybie ustawy o dostępie do informacji także prawa do wglądu do protokołów (w dotychczasowej procedurze), jak i wystąpień pokontrolnych NIK z poszczególnych kontrolowanych jednostek czy organów.

Należy podkreślić, że praktyka taka ani nie znajduje uzasadnienia w cytowanym przepisie, ani też nie oddaje ducha ustawy o NIK czy też sensu funkcjonowania tej instytucji. Takie rozumienie art. 10 wyżej wymienionej ustawy częstokroć opóźnia bowiem informowanie opinii publicznej o ustaleniach kontroli o rok do dwóch lat, tyle bowiem czasu niekiedy mija od daty przeprowadzenia danej kontroli do przedłożenia zbiorczej informacji na temat jej wyników dla całego kraju na forum Sejmu. Z punktu widzenia ustaleń dla danej jednostki – a więc także na przykład z punktu widzenia monitorowania efektywności ich wdrażania – nie ma to już najmniejszego sensu i może mieć jedynie charakter przyczynkarski.

Jeśli Izba chce faktycznie spełniać funkcję prewencyjną, musi odnosić się do problemów bieżących, a jeśli ma także wychowywać do poszanowania przepisów, winna przedstawiać te informacje w sposób maksymalnie szybki i transparentny. Tak przynajmniej staram się rozumieć kierunek wytyczony dla tej instytucji przez jej prezesa – śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Prezesa o jednoznaczne ustalenie, czy udostępnienie informacji na temat zakończenia kontroli w konkretnych instytucjach w istocie zakłóca proces sporządzania informacji przewidzianej ustawą, a jeśli tak – o wskazanie, jakie działania należałoby podjąć celem usprawnienia prac Izby w tym zakresie.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 4 sierpnia 2010 r. weszło w życie rozporządzenie ministra finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 22 grudnia 2010 r., DzU z 2010 r. nr 246 poz. 1649. Zgodnie z §13 ust. 1 pkt 18 tegoż rozporządzenia zwalnia się od podatku usługi o podwyższonej opłacie, o których mowa w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, DzU nr 171 poz. 1800 z późniejszymi zmianami, świadczone w celu zebrania środków pieniężnych w trakcie zbiórki publicznej organizowanej przez organizację pożytku publicznego, z wyjątkiem usług przedpłaconych.

Zapis ten jest rezultatem debaty publicznej, która miała na celu uchwalenie przepisów pozwalających na przekazanie organizacjom prowadzącym działalność charytatywną całej kwoty darowizny dokonywanej za pomocą SMS przez użytkowników telefonów komórkowych.

Wielu prawników oraz specjalistów od prawa podatkowego alarmuje, iż brzmienie przedmiotowego rozporządzenia budzi wątpliwości w kontekście jego zgodności z dyrektywą 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej. Katalog usług podlegających zwolnieniu z opodatkowania jest bowiem ściśle określony w dyrektywie dotyczącej VAT i nie może być swobodnie rozszerzany przez państwa członkowskie. Zgodnie z nim żadne usługi telekomunikacyjne nie powinny być zwolnione z VAT.

Dodatkowo szczegółowa analiza treści rozporządzenia budzi wątpliwości co do przyjętych w nim rozwiązań. Podnosi się, że rozporządzenie w obecnym kształcie może uniemożliwić organizacjom pozarządowym uzyskanie zgody MSWiA na przeprowadzenie zbiórki publicznej w wymaganym czasie i terminie. Niektóre organizacje są wręcz wykluczone z możliwości korzystania z przepisów rozporządzenia.

Operatorzy najczęściej rezygnują z pobierania jakiegokolwiek opłaty od organizacji, na rzecz której prowadzona jest zbiórka. Zrzeczenie się prowizji powoduje, że całość opłaty SMS należy potraktować jako wartość tak zwanej usługi o podwyższonej opłacie bez świadczenia na rzecz operatora. Jednakże dochodzi wówczas do świadczenia nieodpłatnego na rzecz organizacji, co powoduje, że operator musi wyznaczyć jako podstawę opodatkowania VAT takiej usługi poniesiony koszt jej świadczenia, zgodnie z art. 29 ust. 12 ustawy o VAT, a w konsekwencji zapłacić podatek.

Podstawą opodatkowania VAT dla operatora powinna być rzeczywista kwota wynagrodzenia za usługę. Jeżeli operatorzy się go zrzekają, to nie ma podstawy do zapłaty podatku VAT.

Rozwiązanie takie obowiązuje w kilkunastu państwach unijnych, w których teraz, gdy wysyła się SMS charytatywne, całość darowizn dokonywanych przez obywateli trafia do organizacji charytatywnych.

Dodatkowo z konstytucyjnego punktu widzenia wątpliwości budzi fakt, że SMS charytatywny przesyłany z telefonu na abonament został w całości zwolniony z VAT, z wykluczeniem usług przedpłaconych.

Skutek tego jest taki, że rozporządzenie to pozostaje od pięciu miesięcy martwym aktem prawnym, z którego nikt nie może skorzystać. W takim stanie rzeczy uzasadnione zdaje się rozważenie podjęcia prac nad zmianą brzmienia rozporządzenia ministra finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 22 grudnia 2010 r.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy planowana jest zmiana mająca na celu dostosowanie polskich regulacji do prawa wspólnotowego w omawianym temacie w zakresie podatku VAT.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W Dzienniku Ustaw z 2011 r. nr 36, poz. 181 zostały opublikowane zmiany do ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy w zakresie wydawania pracownikom świadectw pracy. Weszły one w życie w dniu 21 marca 2011 r. Celem tej nowelizacji było uproszczenie zasad wydawania świadectw pracy oraz ograniczenie zbędnych obciążeń biurokratycznych nałożonych na pracodawców.

Przed przedmiotową nowelizacją pracodawca musiał wydawać świadectwo pracy po rozwiązaniu każdej umowy z pracownikiem. Wyjątkiem była sytuacja, w której pracodawca zawierał z tym samym pracownikiem kolejną umowę bezpośrednio po rozwiązaniu poprzedniej. W praktyce oznaczało to, że jeśli pomiędzy zawarciem kolejnych umów następowała choćby jednodniowa przerwa, pracodawca miał obowiązek wydawania pracownikowi świadectwa pracy.

Po wejściu w życie nowelizacji, jeśli pracownik pozostaje w zatrudnieniu u tego samego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na okres próbny, na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, firma musi wydać mu świadectwo pracy obejmujące zakończone okresy zatrudnienia na podstawie tych umów zawartych w ciągu dwudziestu czterech miesięcy, poczynając od zawarcia pierwszej umowy. Wprowadzenie takiej zmiany oznacza, że pracownikowi zatrudnianemu na podstawie kolejnych umów o pracę należy wydać jedno świadectwo za okres dwóch lat. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, gdy pracownik sam zażąda od pracodawcy świadectwa po rozwiązaniu lub wygaśnięciu każdej z umów terminowych. W tej sytuacji od momentu złożenia pisemnego wniosku pracownika o wydanie świadectwa pracy pracodawca ma siedem dni na jego wydanie.

Zastanawiający jest fakt, że ustawodawca w omawianej regulacji pominął sytuację dalszego pozostawania w zatrudnieniu na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, która w założeniu jest kontraktem najlepiej chroniącym pracownika. W razie zatrudnienia danej osoby najpierw na czas określony, a następnie na czas nieokreślony, niewydanie świadectwa pracy po zakończeniu pierwszej umowy będzie sprzeczne z przepisami kodeksu pracy, bowiem przepisy nie precyzują, czy należy wówczas wydać świadectwo po zakończeniu zatrudnienia na czas określony, czy też dopiero po dwudziestu czterech miesiącach od zawarcia pierwszej umowy terminowej, czyli już w trakcie obowiązywania umowy stałej. Wiąza się z tym również negatywne skutki dla pracodawcy, gdyż niewydanie świadectwa pracy w sytuacji, gdy taki obowiązek wynika z przepisów prawa, jest na podstawie art. 282 kodeksu pracy wykroczeniem przeciwko prawom pracowniczym i wiąże się z karą grzywny do 30 tysięcy zł.

Mając to na uwadze, warto podkreślić, że nowelizacja ta jest niespójna z podstawowymi zasadami kodeksu pracy, które stanowią, że umowa o pracę na czas nieokreślony powinna zapewniać pracownikowi największą stabilizację. Dodatkowo nowe przepisy nie precyzują, kiedy należy wydać świadectwo pracy, jeśli okres zatrudnienia na podstawie umów na czas określony będzie trwał krócej niż dwadzieścia cztery miesiące. Na podstawie nowych przepisów można przyjąć w takiej sytuacji dwie interpretacje: po upływie dwudziestu czterech miesięcy od podpisania pierwszej umowy terminowej, jeśli oczywiście sam pracownik nie zażąda go wcześniej, lub po zakończeniu zatrudnienia danego pracownika na podstawie czasowej umowy pracy.

Podsumowując, nowe przepisy zamiast ułatwić zasady wydawania świadectw pracy nakładają na pracodawców dodatkowe obowiązki w postaci monitorowania upływu dwudziestoczwieromiesięcznego czasu pracy oraz powodują niejasności interpretacyjne.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o przedstawienie wiążącej wykładni przepisu regulującego sytuację, kiedy należy wydać świadectwo pracy, jeśli okres zatrudnienia na podstawie umów na czas określony będzie trwał krócej niż dwadzieścia cztery miesiące oraz o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy planowana jest zmiana mająca na celu dostosowanie nowej regulacji w zakresie umów o pracę na czas nieokreślony.

Pragnę nadmienić, iż do niniejszego oświadczenia załączam stosowną propozycję legislacyjną.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Art. 125 i 126 kodeksu postępowania cywilnego teoretycznie dają stronom możliwość składania pism procesowych drogą elektroniczną. W praktyce takiej możliwości nie ma. Powodem tego jest bez wątpienia brak stosownych aktów wykonawczych.

Zgodnie z §4 art. 125 kodeksu postępowania cywilnego minister sprawiedliwości zobowiązany jest do określenia w rozporządzeniu szczegółowych zasad i terminu wprowadzenia techniki informatycznej; warunków, jakim powinny odpowiadać informatyczne nośniki danych, na których mają być wnoszone pisma procesowe; trybu odtwarzania danych na nich zawartych oraz sposobu ich przechowywania i zabezpieczenia, uwzględniając stan wyposażenia sądów w odpowiednie środki techniczne i poziom rozwoju technik informatycznych.

Od wprowadzenia w życie omawianego przepisu minął ponad rok, a rozporządzenie nadal nie zostało wydane.

Rozwój techniki pociąga za sobą konieczność tworzenia nowych środków komunikowania się. W tym celu wprowadzono możliwość wnoszenia pism procesowych na informatycznych nośnikach danych albo drogą elektroniczną, czyli za pomocą systemu teleinformatycznego. Niestety konstrukcja odnosząca się do wnoszenia pism na elektronicznych nośnikach ma jedynie charakter ramowy. Niezbędne są przepisy regulujące taki tryb wnoszenia pism procesowych wydane przez ministra sprawiedliwości w drodze odpowiedniego rozporządzenia.

W toku prac legislacyjnych Polskie Towarzystwo Informatyczne zgłosiło uwagi co do proponowanej treści art. 125 §4 k.p.c., wskazując, że delegacja nie odnosi się do kwestii kształtu pism w sensie informatycznym. Konieczne jest wskazanie m.in. reguł tworzenia metadanych umieszczanych w takich dokumentach. Polskie Towarzystwo Informatyczne proponuje również, by delegacja ustawowa wskazywała na konieczność kierowania się kompatybilnością rozwiązań teleinformatycznych z rozwiązaniami przyjmowanymi w innych sferach publicznych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy planowane jest wydanie odpowiedniego rozporządzenia dotyczącego zasad i terminu wprowadzenia techniki informatycznej; warunków, jakim powinny odpowiadać informatyczne nośniki danych, na których pisma procesowe mają być wnoszone; trybu odtwarzania danych na nich zawartych oraz sposobu ich przechowywania i zabezpieczenia, uwzględniając stan wyposażenia sądów w odpowiednie środki techniczne i poziom rozwoju technik informatycznych.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Od dłuższego czasu docierają do mnie sygnały o nieprawidłowościach związanych z przyznawaniem zasiłków macierzyńskich przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Szczególnie niepokojące są masowe odmowy przyznania zasiłku kobietom prowadzącym działalność gospodarczą lub zatrudnionym niedługo przed zajściem w ciążę. W przypadku takiej odmowy kobiety i całe rodziny często znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji.

Mam nadzieję, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dysponuje statystykami obrazującymi skalę opisanego przeze mnie zjawiska i prowadzi monitoring działania ZUS w tej sprawie.

Będę wdzięczny za przekazanie mi danych dotyczących liczby decyzji ZUS o odmowie przyznania zasiłku macierzyńskiego, odwołań od tych decyzji i korzystnych dla kobiet orzeczeń sądowych w tych sprawach. Będę wdzięczny za przekazanie danych na ten temat z ostatnich pięciu lat.

Proszę również o informację, czy w Pani resorcie toczą się jakiegokolwiek prace nad zmianą stanu prawnego dotyczącego przyznawania zasiłków macierzyńskich.

Łączę wyrazy uszanowania
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od kilku lat media donoszą o niepokojącym zjawisku masowego zmniejszania się liczby rodzin pszcze-
lich na świecie. Problem ten dotyczy również Polski. Mam nadzieję, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju
Wsi monitoruje liczbę rodzin pszczelich w naszym kraju.

Proszę o informacje dotyczące stanu pszczelarstwa w Polsce w ostatnich latach i działań resortu ma-
jących na celu poprawę sytuacji pszczelarzy w naszym kraju.

Z wyrazami szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Podzielaam głębokie zaniepokojenie burmistrza miasta Kętrzyna Krzysztofa Hećmana wywołane drastycznym zmniejszeniem środków Funduszu Pracy przyznanych miastu na finansowanie w 2011 r. programów na rzecz łagodzenia skutków bezrobocia. Kętrzyn od lat znajduje się w czołówce miast województwa warmińsko-mazurskiego o wysokiej stopie bezrobocia.

Dotychczasowe środki finansowe przeznaczone dla miasta na programy dotyczące aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu w ramach Funduszu Pracy skierowane były na realizację form aktywizacji bezrobotnych, między innymi roboty publiczne i prace interwencyjne. Powodowały one okresowe zmniejszenie stopy bezrobocia, a często były jedynym źródłem środków na życie i edukację dzieci mieszkańców miasta. W mieście Kętrzynie samorząd lokalny wspólnie z powiatowym urzędem pracy od lat jest organizatorem programu robót publicznych i prac interwencyjnych, w które corocznie było zaangażowanych około dwustu bezrobotnych. Zdaję sobie sprawę ze szczególnie trudnej sytuacji finansów publicznych, jednakże środki, które optymalnie mogą być przeznaczone na zmniejszenie poziomu stopy bezrobocia, powinny być kierowane na tę formę wsparcia bezrobotnych.

Praca jest najlepszą formą aktywizacji człowieka, wsparcia w jego potrzebach materialnych, a także służy swoistemu uzdrowieniu sytuacji, szczególnie w rodzinach patologicznych, które nigdy nie będą mogły ani nie będą chciały skorzystać z programów szkoleniowych czy też z pomocy przy tworzeniu własnych miejsc pracy. Należy również zauważyć, iż pieniądze kierowane na programy dotyczące aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu w ramach Funduszu Pracy z jednej strony przyczyniają się do budowania poczucia godności tych ludzi i wzbudzania zaufania do państwa, a z drugiej strony zmniejszają ich zainteresowanie biernymi miejscami wsparcia materialnego.

Trzykrotne ograniczenie środków finansowych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu pogłębi ubóstwo i biedę społeczeństwa miasta. Dodatkowo rzesza mieszkańców zostanie pozbawiona jakiegokolwiek propozycji aktywizacji zawodowej i będzie zmuszona do korzystania tylko i wyłącznie z pomocy społecznej.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie wszelkich możliwych działań związanych z przyznaniem dodatkowych środków finansowych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu dla tych powiatów w województwach, w których stopa bezrobocia przekracza dwukrotność stopy krajowej, oraz weryfikację podziału środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu w ramach Funduszu Pracy na poszczególne województwa.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W swoim oświadczeniu zwracam się z prośbą o wprowadzenie do zakładek senatorów na stronie internetowej www.senat.pl dodatkowych funkcji, takich jak:

- wystąpienia w trakcie posiedzenia Senatu
- zapytania zadane podczas posiedzenia Senatu
- głosowania

Uważam, że wprowadzenie powyższych funkcji jest potrzebne do realizacji zasady przejrzystości życia publicznego. Tego typu funkcje są już od dawna dostępne na stronie internetowej Sejmu RP. Większość izb parlamentu w innych państwach korzysta z tego typu funkcji. Moja propozycja jest tym bardziej zasadna, że na stronie Senatu jest już dostępna funkcja dotycząca oświadczeń senatorskich.

Mam nadzieję, że powyższe rozwiązania spotkają się z Pana aprobatą i stopniowo uda się je wdrożyć w życie.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Już blisko pół roku minęło od czasu uchwalenia nowelizacji kodeksu drogowego. Zmiany w kodeksie miały skutecznie uporządkować zachowanie kierowców na terenach osiedli i terenach sklepowych. Jak do tej pory, straż miejska, która najczęściej interweniuje w sytuacjach na ww. terenach, jest bezradna z prozaicznego powodu – braku ogłoszenia rozporządzenia, które określiłoby wzory znaków „strefa ruchu” oraz „koniec strefy ruchu”.

Kiedy wejdzie w życie rozporządzenie definiujące wzory tych znaków? Procedura wprowadzania dwóch nowych znaków świadczy o opieszałości ministerstwa, na którą skarżą się mieszkańcy mojego okręgu wyborczego.

Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Serdecznie dziękuję za przekazaną odpowiedź na moje oświadczenie przedstawione podczas 69. posiedzenia Senatu dnia 27 stycznia 2011 r., a dotyczące problemu wyłączenia wydatków obarczonych błędem systemowym z refundacji w ramach płatności przekazywanych beneficjentowi, a w szczególności wysokości nałożonej korekty.

Odpowiedź wyjaśnia w sposób wystarczający procedurę nakładania korekt za tzw. błędy systemowe, lecz trudno zgodzić z kwestią odpowiedzialności finansowej beneficjenta, bowiem korekta w istocie nakładana jest w formie kary za niezawiniony przez niego błąd. Brak jednoznacznego stanowiska instytucji zarządzającej stawia pod dużym znakiem zapytania realność dalszego finansowania inwestycji obarczonych tym błędem.

Jak słusznie Pani wskazuje, na beneficjencie – zgodnie z postanowieniami umowy o dofinansowanie – ciąży obowiązek zrealizowania projektu w pełnym zakresie. Nie wyjaśnia Pani jednak, jak beneficjent ma zrealizować projekt, jeżeli zostanie pozbawiony części środków finansowych zagwarantowanych w umowie o dofinansowaniu przedsięwzięcia. Co prawda próbuje się rozwiązać kwestię zabezpieczenia ciągłości finansowania poprzez udzielenie dodatkowej pożyczki w wysokości błędu systemowego (5,5 miliona zł), tak jak było w przypadku budowy Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych „Stary Las” w Starogardzie Gdańskim, lecz w dalszym ciągu brakuje rozwiązań systemowych, które pozwoliłyby na zwrot niesłusznie zatrzymanych środków.

W jeszcze trudniejszej sytuacji znajduje się Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o. w Gdańsku Szadółkach, który musi zwrócić wraz z odsetkami kwotę 8 milionów 84 tysięcy 104 zł, a wyłączenie z powodu błędu wydatków kwalifikowanych na łączną kwotę 29 milionów zł spowoduje zmniejszenie przyznanej dotacji o kolejne 11 milionów zł. W skali kraju wartość zatrzymanych z tego tytułu kwot wynosi co najmniej 77 milionów zł, a to zagraża realności zakończenia tak ważnych i potrzebnych Polsce inwestycji infrastrukturalnych.

Osobną kwestią jest naruszenie dyscypliny finansów publicznych przez osoby czy też instytucje, które nie zapewniły mechanizmu sfinansowania korekt z budżetu państwa i przez to narażają Polskę na konsekwencje wynikające z przegrania procesu o zwrot zatrzymanych środków. Pojawia się pytanie: czy Polskę stać na poniesienie dodatkowych kosztów postępowania sądowego z góry skazanego na przegraną?

Niezrozumiałe jest stwierdzenie, iż „zasadnym wydaje się, aby do czasu ostatecznego rozliczenia projektu nie obciążać w całości budżetu państwa kwotami nieprawidłowości”. Jeżeli instytucja zarządzająca stoi na takim stanowisku, to proszę o odpowiedź: kto ma być w końcu obciążonym za błędy systemowe leżące po stronie państwa, a wynikające z niepełnej transpozycji prawa wspólnotowego? Dlaczego zaburza się płynność finansową realizowanych projektów, przerzucając moment wypłaty środków na koniec projektu i narażając Skarb Państwa na dodatkowe koszty, a projekty na niepotrzebne ryzyko?

Deklarują Państwo, że nie chcą karania beneficjentów, ale działania zarówno instytucji zarządzającej, jak i instytucji wdrażających zmierzają do tego, aby wszelkie konsekwencje oraz ciężar błędów popełnionych przez wdrażających dyrektywy europejskie na poziomie krajowym przetrzucić na beneficjentów i tak już obarczonych wieloma problemami związanymi z realizacją inwestycji. W dalszym ciągu nie można zaobserwować woli do wypracowania i zabezpieczenia odpowiednich kwot w budżecie państwa, które będą przeznaczone na pokrycie błędów wynikających z niepełnej i błędnej transpozycji prawa wspólnotowego w prawie krajowym.

Proszę o zajęcie jednoznacznego stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Od 11 kwietnia obowiązuje znowelizowany kodeks postępowania administracyjnego (ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, DzU z 2011 r. nr 6 poz. 18). Pozwala on składać zażalenie na pracę urzędów w sytuacji, gdy te będą przewlekać załatwienie sprawy, odkładając ją na później, lub wykonywać czynności pozorne. Teraz zażalenie możemy złożyć również wtedy, gdy zamiast rozpatrzyć wnioski urzędnik będzie wysyłał nam kolejne wezwania do dostarczenia dokumentów niemających żadnego znaczenia dla sprawy lub gdy czynności będą co prawda wykonywane, ale w bardzo dużych odstępach czasu.

Niestety nowela nie definiuje terminu przewlekłości. O tym, kiedy mamy z nią do czynienia, będzie decydował organ, który zajmie się rozpatrzeniem zażalenia. Wobec tego organy administracyjne będą tak naprawdę sędziami we własnej sprawie, gdyż organ nadrzędny będzie określał, czy załatwienie sprawy administracyjnej trwa dłużej, niż jest to konieczne.

Wydaje się, że możliwości i skutki takiego rozwiązania prawnego, które z założenia miało pomóc obywatelom w walce z przewlekłością pracy urzędników, są niestety pozorne. Przewlekłość winna być jasno określona jako każde przekroczenie konkretnego lub ogólnego terminu administracyjnego obowiązującego w sprawie, niezależnie od jej zawilosci.

Nadto, jak już wcześniej napisałem, należy gruntownie zmienić kodeks postępowania administracyjnego, tak aby obywatel był w nim traktowany jako podmiot, a nie jako przedmiot postępowania administracyjnego. Zmian należy dokonać także w związku z koniecznością uwspółcześnienia i dostosowania norm prawno-administracyjnych do dzisiejszych europejskich standardów.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Z dużym zaniepokojeniem przyjąłem zamieszczoną w dzisiejszej prasie informację dotyczącą planów likwidacji Huty Miedzi „Legnica”. Wspomniany projekt zmian dotyczy miejsca pracy dziewięciuset osób. Huta jest, zaraz po szpitalu, największym pracodawcą mieszkańców i trwale wrosła w historię miasta, wiążąc z sobą losy wielu pokoleń rodzin w niej zatrudnionych.

Jak rząd polski chce zapobiec negatywnym skutkom tych zmian? Czy jest przygotowany na negatywne skutki planowanej restrukturyzacji?

Może należałoby zastanowić się nad wstrzymaniem takich projektów i kierować się solidaryzmem i odpowiedzialnością za ludzi, którzy przez dziesięciolecia lojalnie pracowali na sukces koncernu?

Z wielką troską oczekuję zdecydowanych kroków rządu w tej tak ważnej dla Legnicy i okolic sprawie.

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Informacje w prasie na temat planów restrukturyzacji spółki EnergiaPro SA, która trwale wrosła w nasz region, budzą moje obawy. Projekt zmian dotyczy wielu miejsc pracy na Dolnym Śląsku. Proponowane pomysły degradują ambicje Dolnego Śląska, a wielu pracowników zostaje postawionych przed dramatycznymi wyborami.

W jaki sposób polski rząd chce zapobiec negatywnym skutkom tych zmian? Czy jest przygotowany na negatywne efekty tej restrukturyzacji między innymi w postaci utraty miejsc pracy? Może należałoby, kierując się współczuciem i odpowiedzialnością za ludzi ciężko pracujących przez dziesięciolecia na sukces spółki, zastanowić się nad zatrzymaniem restrukturyzacji?

Oczekuję zdecydowanych kroków rządu w tej prestiżowej dla Dolnego Śląska sprawie.

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Dotyczy przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami.

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego ponownie wpłynęły protesty od przedstawicieli ośrodków szkolenia kierowców a także Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Ośrodków Szkolenia Kierowców dotyczące zapisów ustawy o kierujących pojazdami. Według autorów protestu powołujących się na ekspertyzę prof. Andrzeja Bałabana aktualne zapisy naruszają konstytucyjną zasadę równości i zasadę swobody działalności gospodarczej.

Największe zastrzeżenia budzi art. 31 ustawy określający specjalne wymogi dla super-OSK, które w praktyce prowadzą do stosowania monopolu i dyskryminują większość ośrodków szkoleniowych. Szkoły niespełniające wskazanych warunków zostaną pozbawione swych dotychczasowych uprawnień, a to naruszy zasadę ochrony ich praw nabytych. W świetle art. 26 ust. 2 ustawy zwykłe ośrodki szkolenia kierowców będą pozbawione możliwości nauczania na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i internetowych, ponieważ techniki te zostały zarezerwowane wyłącznie dla super-OSK. W praktyce oznacza to odebranie tysiącom mniejszych ośrodków takiej możliwości i jest ingerencją w ich metody dydaktyczne i w równość szans na konkurencyjnym rynku.

Ustawa daje możliwość wykonywania szkolenia teoretycznego w formie e-learningu wyłącznie tzw. superośrodkom szkolenia kierowców. Pozornie chodzi o jakość kształcenia, lecz w praktyce szerokość zakresu kształcenia – szkolenie we wszystkich kategoriach – nie musi automatycznie oznaczać jego najwyższej jakości. By stać się takim tak zwanym superośrodkiem trzeba spełnić kilka warunków, a w szczególności posiadać uprawnienia do szkolenia kierowców wszystkich kategorii (A, B, C, D), a to wiąże się z koniecznością zakupu drogich pojazdów (ciężarówek i autobusów) służących do szkolenia w powyższych kategoriach. O kategorię C ubiega się tylko około 6% zainteresowanych, a o D mniej niż 1%. i dlatego wiele świetnie szkolących ośrodków ogranicza się tylko do kategorii A i B. Powyższe warunki w praktyce prowadzą do eliminacji z rynku mniejszych ośrodków szkoleniowych, które znikną z rynku, gdyż w przeciwieństwie do super-OSK nie będą w stanie prowadzić najtańszej i najwygodniejszej dla klienta formy nauki, jaką jest e-learning.

Poprzez treść art. 54 ust. 2 odbiera się prawo do uzyskania zapisu z egzaminu państwowego na prawo jazdy, który to zapis zapewnia transparentność i możliwość odwołania się od wyniku egzaminu. Art. 53 ust. 1 i 4 ustawy utrzymują zasadę prowadzenia egzaminów na pojazdach posiadanych przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego (takie rozwiązanie funkcjonuje jedynie w dwóch krajach europejskich, w Polsce i na Litwie, zaś we wszystkich innych krajach można zdawać na pojeździe wskazanym przez egzaminującego), co pozbawia zdających możliwości wyboru samochodu na egzamin. Prowadzi to też w dalszej konsekwencji do konieczności dostosowania samochodów posiadanych przez ośrodki szkoleniowe do takich, jakie aktualnie posiadają WORD. Każda zmiana spowodowana na przykład koniecznością ogłoszenia przetargów na ich zakup powoduje niepotrzebny wzrost kosztów prowadzenia OSK i wzrost kosztów uzyskania uprawnień przez ich klientów.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy kierowany przez Pana resort przeanalizował zastrzeżenia przedstawione we wcześniej przywołanej ekspertyzie i czy przewiduje możliwość wprowadzenia stosownych poprawek do przedmiotowej ustawy.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z przekazanym na moje ręce stanowiskiem Rady Powiatu Kościańskiego w sprawie „Wojewódzkiego planu działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa wielkopolskiego”.

W uzasadnieniu czytamy:

„Rada Powiatu Kościańskiego uważa, że proponowane w wyżej wymienionym planie wyłączenie gminy / miasta Krzywiń z rejonu operacyjnego powiatu kościańskiego zdecydowanie przyczyni się do pogorszenia obecnych rozwiązań, obniżając dostęp mieszkańców powiatu do usług ratownictwa medycznego.

Przewidywane w «Wojewódzkim planie»... miejsce stacjonowania karetki typu «P.» w miejscowości Kąkolewo oraz karetki specjalistycznej w mieście Leszno będzie rozwiązaniem zdecydowanie niekorzystnym i nieuzasadnionym. Spowoduje to konieczność zmiany trasy dojazdu, skutkując znacznym wydłużeniem czasu dotarcia karetki do oczekującego pomocy mieszkańca gminy / miasta Krzywiń. Nieuzasadnione wydłużenie czasu dotarcia karetki do osoby potrzebującej pomocy rodzi wątpliwości nie tylko natury etycznej, ale także normatywnej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, art. 24 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, od chwili przyjęcia zgłoszenia przez dyspozytora medycznego maksymalny czas dotarcia karetki nie może być dłuższy niż 20 minut, poza miastem powyżej 10 tysięcy mieszkańców. W świetle proponowanych zmian gwarancja realizacji tego zapisu jest nierealna, gdyż w przypadku otrzymania wezwania od mieszkańca z terenu gminy Krzywiń dotarcie karetki typu «S» jest niemożliwe”.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: w jaki sposób proponowane zmiany w „Wojewódzkim planie działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa wielkopolskiego” wpłyną na polepszenie jego funkcjonowania?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z przekazanym na moje ręce stanowiskiem Rady Powiatu Gostyńskiego w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w zakresie ratownictwa medycznego mieszkańcom powiatu gostyńskiego.

W uzasadnieniu czytamy, iż Rada Powiatu Gostyńskiego, mając na uwadze dobro mieszkańców powiatu, wyraża sprzeciw wobec określenia przez wojewodę wielkopolskiego w projekcie wojewódzkiego planu działania systemu na lata 2011–2015 rejonu operacyjnego składającego się z pięciu obszarów działania obejmujących powiaty: leszczyński, gostyński, śremski, kościański i rawicki.

Powiat gostyński jest jednym z większych powiatów w Wielkopolsce – jest zamieszkały przez mniej więcej 76 tysięcy mieszkańców. Dzięki wielkim wysiłkom samorządu powiatowego oraz samorządów gminnych udało się stworzyć system ratownictwa, uwzględniając obowiązujące przepisy oraz standardy dotyczące personelu, sprzętu i logistyki działania. Doświadczenie pokazuje, że doskonale spełnia on swoją funkcję.

Powiększenie regionu operacyjnego do pięciu powiatów, obsługiwanych przez jedno centrum powiadomienia, spowodowałoby organizacyjne ograniczenie sprawności służb ratunkowych. Wprowadzenie zmian w systemie jest niezasadne także ze względu na dobre rozeznanie pracowników ratownictwa medycznego w danym terenie, co skraca czas reakcji i przyczynia się do skutecznego wykonywania zadań związanych z ratowaniem życia ludzkiego.

Propozycja ta może doprowadzić do likwidacji działu ratownictwa medycznego wchodzącego w skład Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Gostyniu. A to pociągnie za sobą olbrzymie skutki finansowe. Wiąże się to między innymi ze zwolnieniami pracowników i wypłaceniem im odszkodowań z racji tego tytułu.

W 2009 r. SP ZOZ w Gostyniu zakupił dwa ambulanse w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, priorytet XII „Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu zdrowia”. W przypadku likwidacji działu ratownictwa medycznego dojdzie do zwrotu otrzymanego dofinansowania.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z prośbą o pozostawienie w projekcie wojewódzkiego planu działania systemu na lata 2011–2015 rejonu operacyjnego składającego się z obszaru działania obejmującego powiat gostyński.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Leona Kieresa

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

W załączeniu przesyłam list pana Jana Bronsia, burmistrza Oleśnicy, dotyczący decyzji o uruchomieniu automatycznego systemu poboru opłat za przejazd pojazdów powyżej 12 t obwodnicą Oleśnicy od 1 lipca 2011 r., zawierający uprzejmą prośbę o odpowiedź autorowi listu.

Będę wdzięczny za rozważenie argumentów przytoczonych przez pana Bronsia i poinformowanie mnie o decyzji dotyczącej tej sprawy.

Łączę wyrazy szacunku
Leon Kieres

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się obywatele, którzy sygnalizują mi problem związany z brakiem centralnej informacji na temat licytacji publicznych prowadzonych przez komorników sądowych działających przy sądach powszechnych.

Na wstępie warto zauważyć, iż zgodnie z powszechnie przedstawianym stanowiskiem proces informatyzacji jest jednym z najistotniejszych elementów, które mają wpływać na poprawę funkcjonowania organów administracji publicznej. Prace z tym związane postępują od wielu lat, zarówno na szczeblu administracji centralnej, jak i lokalnej (samorządowej). Poszczególne gminy w zróżnicowanym tempie wdrażają procedury umożliwiające obywatelowi załatwianie kolejnych spraw administracyjnych za pośrednictwem internetu. Postępowanie takie niewątpliwie wpływa na usprawnienie funkcjonowania procedur administracyjnych, pozwala ograniczyć obieg dokumentów w formie papierowej, a tym samym prowadzi do szybszego załatwienia spraw, z którymi zgłaszają się obywatele. Za przykład udanego wdrożenia projektu informatycznego można uznać także elektroniczny dostęp do Krajowego Rejestru Sądowego – strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości umożliwia każdemu obywatelowi bezpłatny dostęp do podstawowych informacji na temat podmiotów zapisanych w tym rejestrze. Poszczególne gminy na swoich stronach internetowych umożliwiają dostęp do ewidencji działalności gospodarczej, dzięki czemu każdy może sprawnie i szybko sprawdzić dane identyfikacyjne lokalnego przedsiębiorcy.

W świetle opisanych powyżej działań zmierzających do ułatwienia obywatelowi dostępu do informacji publicznych oraz procedur administracyjnych brak centralnej publicznej informacji na temat licytacji komorniczych prowadzonych przez komorników sądowych jawić się może jako zasadnicze zaniedbanie. W świetle obowiązujących przepisów komornik, który zamierza przeprowadzić publiczną licytację majątku dłużnika, zobowiązany jest do zamieszczenia informacji w tym przedmiocie poprzez wywieszenie ogłoszenia w siedzibie sądu rejonowego, przy którym działa. Ze znanej mi praktyki wynika, iż co do zasady obowiązek ten jest wypełniany – na korytarzach sądów znajdują się specjalne gabloty, w których wywieszane są informacje o licytacjach komorniczych. Jednakże mając na względzie postęp w zakresie metod komunikacji publicznej, jak również oceniając ten stan faktyczny z punktu widzenia współczesnych standardów udostępniania informacji, nie można uznać tej metody przekazywania informacji o licytacjach za najbardziej efektywny mechanizm. Faktu tego nie zmienia także okoliczność, że część ogłoszeń komorniczych publikowana jest w gazetach codziennych.

Wobec powyższego, w mojej ocenie, zasadne wydaje się rozważenie przez Pana Ministra możliwości zainicjowania wraz z Krajową Radą Komorniczą programu zmierzającego do uruchomienia ogólnodostępnego portalu internetowego, na którym publikowane będą informacje o wszystkich licytacjach komorniczych organizowanych w Polsce. Portal taki powinien mieć mechanizmy umożliwiające wyszukanie licytacji według określonych kryteriów, według miejsca położenia nieruchomości, powierzchni, ceny wywoławczej; przeznaczenia zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego itp.

Jestem przekonany, że uruchomienie tego typu portalu internetowego doprowadziłoby do poprawienia jakości funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości dostrzega problem związany z dostępem do informacji o licytacjach komorniczych?
2. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi prace zmierzające do ułatwienia obywatelom dostępu do informacji o licytacjach komorniczych?
3. Czy w celu szerszego udostępnienia obywatelom dostępu do informacji o licytacjach komorniczych Ministerstwo Sprawiedliwości bierze pod uwagę możliwość stworzenia portalu internetowego?
4. Czy stworzenie oraz uruchomienie w/w portalu internetowego nie powinno być w ocenie Pana Ministra jednym z elementów programu informatyzacji państwa?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Izabela Kacprzak i Piotr Nisztor w opublikowanym w „Rzeczpospolitej” z 19–20 marca bieżącego roku tekście „Agencja dla żony i zięcia” poinformowali opinię publiczną o tym, iż 40% pracowników Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, czyli sześćset siedemdziesiąt osiem osób na tysiąc siedemset piętnaście, ma wśród innych zatrudnionych w tej firmie członków bliższej lub dalszej rodziny. Fakt ten miała wykazać kontrola Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Panie Premierze! Jeśli to doniesienie jest prawdziwe, to znaczy, że w instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo ruchu statków powietrznych nad Polską dobór pracowników następował w znacznej mierze w oparciu o kryteria rodzinne, a nie profesjonalne. Uzyskanie tak wysokiego wskaźnika nepotyzmu, wynoszącego aż 40%, wymagało co najmniej kilku lat prowadzenia konsekwentnej polityki kumoterskiej. Prosimy o informację, jakie działania podjął Pan w tej niewątpliwie wymagającej szybkiej reakcji sprawie oraz jak zamierza Pan uspokoić pasażerów polskich samolotów, których bezpieczeństwo powierzono temu rodzinnemu przedsiębiorstwu.

Prosimy także o informację, czy według Pana wiedzy można znaleźć w Europie inne państwo, w którym taki wynik kontroli nie pociągnąłby za sobą dymisji ministra odpowiedzialnego za branżę.

I jeszcze jedno pytanie: czy w warunkach integracji wojskowych i cywilnych służb ruchu lotniczego wady tych drugich nie wpływają na bezpieczeństwo lotów państwowych statków powietrznych?

Maciej Klima
Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatorów: Macieja Klimę, Henryka Górskiego, Witolda Idczaka, Piotra Kaletę i Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W związku z ogłoszeniem przez Sąd Rejonowy w Gdańsku upadłości Stoczni Marynarki Wojennej SA zwracamy się z uprzejmą prośbą o opinię i wyjaśnienia w następujących sprawach.

– Jakie będą konsekwencje ogłoszenia upadłości stoczni dla realizacji projektu 621 (korweta wielozadaniowa)?

– Czy Stocznia Marynarki Wojennej będzie nadal prowadziła działalność produkcyjną na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej oraz służb ratownictwa morskiego?

– Kto będzie zabezpieczał potrzeby remontowe Marynarki Wojennej RP w zakresie niezbędnych napraw i modernizacji okrętów wojennych?

– Czy istnieją zobowiązania finansowe Ministerstwa Obrony Narodowej wobec Stoczni Marynarki Wojennej SA?

– Jakie ewentualne straty finansowe poniosło Ministerstwo Obrony Narodowej w związku z upadłością Stoczni Marynarki Wojennej SA?

– Jakie jest zaangażowanie finansowe Ministerstwa Obrony Narodowej od początku realizacji projektu 621 (korweta wielozadaniowa)?

– Jaki jest stopień zaawansowania prac stoczniowych w projekcie 621 (korweta wielozadaniowa)?

Z poważaniem
Henryk Górski
Maciej Klima
Witold Idczak
Piotr Kaleta
Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Od 1 lutego 2010 r. osoby fizyczne będące przedsiębiorcami mają możliwość aktualizacji danych jedynie za pomocą wniosku o zmianę wpisu w ewidencji działalności gospodarczej, składanego na formularzu EDG-1. Tym samym osoby te nie mogą już aktualizować danych na druku NIP-1. Z informacji, jakie uzyskałem, wynika, iż organy ewidencyjne niejednokrotnie nie chcą przyjąć wniosku o zmianę wpisu, jeżeli nowe dane oznaczają na przykład jedynie aktualizację danych dotyczących numeru firmowego, konta bankowego lub miejsca przechowywania dokumentacji podatkowej. Wspomnianego formularza aktualizacyjnego nie można złożyć również bezpośrednio w urzędzie skarbowym, gdyż w opinii służb skarbowych formularz EDG-1 może być złożony wyłącznie w organie ewidencyjnym, który następnie przesyła jego odpisy odpowiednio do ZUS lub KRUS, urzędu statystycznego i właściwego urzędu skarbowego.

Jak się wydaje, istotą problemu jest to, że zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z 29 września 2009 r. w sprawie wzorów zgłoszeń identyfikacyjnych, nowy wzór NIP-1 przeznaczony jest dla osób fizycznych prowadzących samodzielnie działalność gospodarczą, z wyjątkiem tych, które są przedsiębiorcami, przed nowelizacją zaś formularz NIP-1 był przeznaczony także dla przedsiębiorców. Dokonany podział jest niezrozumiały i powoduje wykluczenie znacznej grupy przedsiębiorców z możliwości wywiązania się z obowiązków aktualizacyjnych. Warto dodać, że to na przedsiębiorcy spoczywa odpowiedzialność za niedokonanie wymaganej aktualizacji zgłoszenia identyfikacyjnego – zaniechanie takie jest wykroczeniem skarbowym.

Podział osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą na te, które są, i na te, które nie są przedsiębiorcami, jest w mojej ocenie sprzeczny z art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z tym przepisem każda osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą uznawana jest za przedsiębiorcę.

Podatnicy mają obowiązek aktualizowania danych objętych zgłoszeniem identyfikacyjnym przez dokonanie zgłoszenia aktualizacyjnego do właściwego naczelnika urzędu skarbowego. Brak jest jednak wzoru formularza aktualizacyjnego dla osób fizycznych będących przedsiębiorcami. Dlatego też podmioty te w celu aktualizacji danych stosują wnioski o wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Przedsiębiorca, aby zgłosić zmianę na przykład numeru rachunku bankowego, składa druk EDG-1 odpowiedniemu organowi ewidencyjnemu. Prawo nakłada na przedsiębiorców obowiązek aktualizowania danych dotyczących rachunku bankowego, lecz nie przewiduje określonej formy dopełnienia tego obowiązku. Dlatego też przedsiębiorca może dokonać zgłoszenia aktualizacyjnego w tym zakresie co najwyżej zwykłym piśmem. Niemniej jednak zdecydowanie bardziej praktycznym rozwiązaniem byłaby możliwość wykorzystania w tym przypadku istniejącego formularza EDG-1.

Opisany stan rzeczy, wynikający w istocie z luki prawnej, jest niedopuszczalny z punktu widzenia interesów podatnika. Wprawdzie niektóre urzędy skarbowe, próbując niejako ratować sytuację, skłonne są do przyjmowania omawianych zgłoszeń na drukach EDG-1 lub rzadziej na nowych formularzach NIP-1, jednakże takie rozwiązanie problemu wydaje się prowizoryczne.

Proszę zatem o rozważenie, czy w tym przypadku nie byłoby zasadne podjęcie stosownej inicjatywy ustawodawczej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie organizacjami pozarządowymi są niebędące jednostkami sektora finansów publicznych (w rozumieniu przepisów o finansach publicznych) i niedziałające w celu osiągnięcia zysku osoby prawne lub jednostki nieposiadające osobowości prawnej, utworzone na podstawie przepisów ustaw – w tym fundacje i stowarzyszenia.

Zakres i skala zadań realizowanych przez organizacje pozarządowe są różne, tak samo jak różne są poszczególne organizacje. Część z nich osiąga bardzo niewielkie dochody, co więcej, niektóre organizacje pozarządowe nie prowadzą nawet działalności gospodarczej. Niemniej jednak przepisy ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości nakazują takim podmiotom, bez różnicy, prowadzenie pełnej sprawozdawczości w zakresie prowadzonej działalności. Realizacja tego obowiązku wiąże się z istotnymi kosztami, wynikającymi między innymi z opłat za obsługę rachunkową oraz sprawozdawczą. W przypadku każdej niewielkiej – ale jakże istotnej ze społecznego punktu widzenia – lokalnej inicjatywy koszty te stanowią nierzadko obciążenie nieproporcjonalne w stosunku do prowadzonej przez taki podmiot działalności pożytku publicznego. Warto zauważyć, że ustawa o rachunkowości w odniesieniu do niektórych grup podmiotów dopuszcza różnicowanie zakresu jej stosowania (dla przykładu, spółki cywilne osób fizycznych objęte są obowiązkiem stosowania ustawy dopiero jeśli ich przychody netto w roku obrotowym osiągnęły co najmniej równowartość w walucie polskiej 1 200 000 euro).

Mając na uwadze ogromną rolę organizacji pozarządowych, zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów społecznych, uważam, iż warto rozważyć wprowadzenie do przepisów o rachunkowości stosownych uproszczeń w zakresie obowiązków księgowych spoczywających na tych organizacjach. Uproszczenia te powinny w szczególności objąć podmioty osiągające najmniejsze dochody.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Koszty używania przez pracowników pojazdów prywatnych w celach służbowych dojazd lokalnych mogą być rozliczane w formie miesięcznego ryczałtu lub tzw. kilometrówki. Pracodawca (podatnik) ma prawo zaliczać te wydatki do kosztów uzyskania przychodu. Jednakże w sytuacji, gdy wydatki z tytułu używania samochodu pracownika rozliczane są według liczby kilometrów przejechanych na potrzeby dojazd lokalnych, są one kosztem podatkowym jedynie w wysokości nieprzekraczającej stawki za 1 km przebiegu pojazdu.

Stawki za 1 km przebiegu samochodu są określone w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy. Aktualnie wynoszą one: 0,5214 zł dla samochodu o pojemności skokowej silnika do 900 cm³ i 0,8358 zł – dla samochodu o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³. Wydatki przekraczające kwoty obliczone według wyżej wymienionych stawek nie są uznawane za koszt podatkowy. W tym miejscu wypada jednak wyrazić wątpliwość, czy obowiązujący aktualnie próg dotyczący pojemności silnika – do 900 cm³ oraz powyżej 900 cm³ – w sytuacji, kiedy prawie wszystkie sprzedawane obecnie samochody wyposażone są w silniki o większej pojemności, spełnia jeszcze swoją rolę.

Mając powyższe na uwadze, proszę o rozważenie dokonania stosownych zmian we wspomnianym rozporządzeniu. W mojej ocenie zasadne jest podniesienie wspomnianego progu do poziomu 1400 cm³ albo nawet 1600 cm³.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, spełniających warunki określone w art. 18a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Zasada ta ma zastosowanie w okresie pierwszych dwudziestu czterech miesięcy kalendarzowych od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej. Minimalne wynagrodzenie za pracę w 2011 r. wynosi 1.386 zł, zatem najniższa podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne to 415,80 zł. Od takiej podstawy składka obliczona łącznie na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe wynosi 116,30 zł (emerytalne – 81,16 zł, rentowe – 24,95, chorobowe – 10,19 zł, nie uwzględniam tu składki na ubezpieczenie wypadkowe, albowiem – zgodnie z rozporządzeniem – jest ona uzależniona od stopnia ryzyka). Z kolei podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne dla przedsiębiorców opłacających składki na zasadach ogólnych stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ogłoszonego na dany rok kalendarzowy. W 2011 r. podstawą obliczenia składki jest kwota 2.015,40 zł. Od takiej podstawy składka obliczona łącznie na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe wynosi 563,71 zł (emerytalne – 393,41 zł, rentowe – 120,92, chorobowe – 49,38 zł, tutaj także nie uwzględniłem składki na ubezpieczenie wypadkowe).

Z powyższego wynika, że przedsiębiorcy rozpoczynający prowadzenie działalności gospodarczej mogą, co do zasady, skorzystać z preferencji w zakresie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Jakkolwiek regulacja dotycząca preferencji w opłacaniu składek wydaje się jak najbardziej uzasadniona, to nie można tego samego powiedzieć o ustalaniu podstawy ubezpieczenia dla przedsiębiorców opłacających składki na zasadach ogólnych. Ta druga regulacja statuuje bowiem wszystkie podmioty gospodarcze na tym samym poziomie.

Dla przykładu, przedsiębiorca zatrudniający jednego pracownika i mający miesięczny dochód w wysokości 4 tysięcy zł będzie opłacał składki na ubezpieczenie społeczne w tej samej wysokości, co przedsiębiorca zatrudniający trzysta osób i mający miesięczny dochód w wysokości 4 milionów zł. Moim zdaniem przedmiotowa regulacja powinna uwzględniać w ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne zarówno dochód przedsiębiorcy (na przykład za poprzedni rok), jak i to, czy dany podmiot jest mikroprzedsiębiorcą, małym przedsiębiorcą czy też średnim przedsiębiorcą.

Biorąc to pod uwagę, proszę o rozważenie, czy nie byłoby zasadne podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Chciałbym zwrócić uwagę na problem dotyczący stosowania przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Przedmiotowa ustawa zobowiązuje organy władzy publicznej oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne do zapewnienia dostępu do informacji publicznej. Na mocy tych przepisów wskazane jednostki mają obowiązek prowadzenia wyodrębnionej strony internetowej, zwanej Biuletynem Informacji Publicznej (BIP), na której ogłaszane są informacje publiczne.

Wypada w tym miejscu stwierdzić, że o ile niektóre podmioty realizują wspomniany obowiązek wzorowo, o tyle w innych przypadkach sposób prowadzenia stron BIP pozostawiać może wiele do życzenia. Chociaż przepisy prawa określają minimalne wymagania dotyczące biuletynu (na przykład wymagania natury technicznej, standardy struktury stron, podstawowy zakres informacji publicznej podlegającej udostępnieniu), to jednak okazuje się, że są one zbyt ogólne. Wiele podmiotowych stron nadal jest redagowana w sposób mało czytelny, przez co użytkownicy mają nierzadko spore problemy z odnalezieniem interesujących ich informacji.

Dlatego też jestem przekonany o konieczności ustanowienia mechanizmów prawnych umożliwiających wzmożenie nadzoru w zakresie realizacji obowiązku udostępniania informacji publicznej w biuletynie. Wniosek ten jest zasadny także z uwagi na fakt, że w wielu przypadkach zakres informacji udostępnianych w BIP jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do zakresu informacji, które – mając na uwadze interes osób zainteresowanych – mogłyby lub powinny być tam udostępnione.

Warto dodać, że w opisanych przypadkach trudno zastosować jakiegokolwiek sankcje, bowiem ustawa przewiduje je jedynie za nieudostępnienie informacji publicznej wbrew wyraźnemu obowiązkowi. Proszę zatem o rozważenie możliwości rozwiązania opisanych problemów.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

W imieniu swoich wyborców zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o poinformowanie mnie o stanie realizacji projektu i zabezpieczenia środków finansowych na budowę mostu na Odrze w okolicach Brzegu w ciągu drogi krajowej nr 39. Obecnie zachodzi niebezpieczeństwo paraliżu komunikacyjnego tej miejscowości ze względu na zwiększenie natężenia ruchu i konieczność przeprawiania się przez funkcjonujący stary, zabytkowy most, któremu grozi zawalenie. Paraliż komunikacyjny dotyczy powiatów brzeskiego, oławskiego i namysłowskiego w województwach opolskim i dolnośląskim.

Budowa nowego mostu była, według Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, zaplanowana w „Projekcie poprawy warunków bezpieczeństwa ruchu drogowego w mieście Brzeg w ciągu drogi krajowej nr 39”. Otrzymałem taką informację w odpowiedzi na moje oświadczenie złożone do Pana Dyrektora na dwudziestym pierwszym posiedzeniu Senatu w dniu 7 listopada 2008 r.

Proszę o poinformowanie mnie o dalszych pracach w tej sprawie.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Niezwykle popularna ulga internetowa może być rozliczana tylko na podstawie faktury papierowej lub e-faktury z bezpiecznym podpisem elektronicznym, a niestety nie może być rozliczana na podstawie zwykłej e-faktury.

Fakt ten wywołuje liczne protesty internautów i w związku z tym zwracam się z prośbą o przeanalizowanie tego zagadnienia i rozważenie wprowadzenia możliwości rozliczania ulgi również na podstawie zwykłej e-faktury.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Od 2008 r. preparaty przeciwko pneumokokom dla dzieci w wieku między drugim miesiącem a piątym rokiem życia należących do grup wysokiego ryzyka są refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Chodzi o dzieci na przykład po przebytych urazach bądź takie, które cierpią na zaburzenia odporności.

Jednak według przedstawicieli środowisk lekarskich korzystne byłoby wprowadzenie powszechnego szczepienia przeciw pneumokokom dla wszystkich dzieci w wieku do drugiego roku życia. W województwie świętokrzyskim, gdzie od 2006 r. szczepionki te są refundowane dla wszystkich dzieci, znacząco obniżyła się liczba hospitalizacji z powodu zapalenia ucha czy płuc. Zdaniem przedstawicieli środowisk medycznych w perspektywie kilku lat oszczędności wynikające z tego tytułu znacznie przewyższą koszty refundacji szczepionki.

W związku z przedstawioną sytuacją zwracam się z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie zagadnienia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile osób będących na kierowniczych stanowiskach w spółkach Skarbu Państwa i w podmiotach od nich zależnych (spółki córki, spółki wnuczki itp.) pełni dublujące się funkcje (na przykład jest członkiem zarządu w spółkach Skarbu Państwa i prezesem lub członkiem zarządu w spółce od niej zależnej)? Czy są to pojedyncze przypadki, czy zjawisko jest nagminne?

2. Które projekty energetyczne (oparte na węglu kamiennym i brunatnym) będą realizowane po negocjacjach rządu z UE w kwestii emisji CO₂? Jaka jest przewidywana wielkość nowo wybudowanych obiektów (w MW)?

3. O ile wzrosło w latach 2007-2010 wynagrodzenie, liczone procentowo, w zarządach i radach nadzorczych spółek, w których Skarb Państwa jest większościovym właścicielem?

4. Jakie korzyści ekonomiczne i społeczne mają pracownicy i akcjonariusze siedmiu przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej w województwie mazowieckim po procesie prywatyzacji przeprowadzonym w 2010 r.?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Możliwość wykonywania zawodu prawniczego w Polsce została zawarowana w następujących aktach prawnych: prawo o adwokaturze, prawo o notariacie, ustawa o radcach prawnych, ustawa o ustroju sądów powszechnych oraz ustawa o prokuraturze. Podstawowym sposobem uzyskania uprawnień do wykonywania wskazanych wyżej zawodów jest odbycie odpowiedniej aplikacji, zdanie egzaminu, a następnie uzyskanie wpisu na odpowiednią listę lub też otrzymanie powołania do pełnienia urzędu.

Przytoczone powyżej ustawy przewidują szereg wyjątków od konieczności odbycia aplikacji oraz zdania egzaminu. Wszystkie przywołane ustawy zwalniają z tego obowiązku profesorów i doktorów habilitowanych wyższych uczelni ze względu na ich wiedzę, dorobek naukowy i doświadczenie zawodowe (chodzi tutaj o przepisy art. 66 pkt 1 ust. 1 prawa o adwokaturze, art. 12 §1 ust. 1 prawa o notariacie, art. 25 pkt 1 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, art. 61 §2 ust. 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 14 pkt 3 ust. 1 ustawy o prokuraturze).

Należy w tym miejscu zauważyć, iż wiele z tych osób (tzn. osób wykonujących zawód prawniczy nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego ani tytułu profesora) jednocześnie jest zatrudnionych w wyższych uczelniach w oparciu o umowę o pracę lub umowę cywilnoprawną, przy czym pod względem zaszeregowania płacowego oraz zakresu obowiązków i uprawnień są oni zrównani z osobami posiadającymi tytuł zawodowy magistra.

Stąd też rodzi się pytanie, czy w świetle przytoczonych wyżej przepisów istniałaby możliwość zrównania, przynajmniej w jakiejś części, ich uprawnień z uprawnieniami osób posiadających tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego. Osoby wykonujące zawody prawnicze mają przecież ogromną wiedzę, kompetencje i doświadczenie, podobnie jak osoby posiadające stopień lub tytuł naukowy. Ponadto mamy tutaj do czynienia z jednostronnym działaniem wymagań i uprawnień w odniesieniu do grupy osób, które oprócz wiedzy teoretycznej są w stanie przekazać studentom również wiedzę praktyczną.

Drugie pytanie dotyczy kwestii, czy istnieje w obecnym stanie prawnym możliwość zatrudniania osób wykonujących zawody prawnicze posiadających duże doświadczenie i dorobek zawodowy (nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego ani tytułu profesora) na stanowiskach profesorów lub adiunktów.

Z poważaniem
Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Problem zanieczyszczenia wód podziemnych trichloroetylenem i tetrachloroetylenem na terenie powiatu tarnogórskiego został rozpoznany już w latach 90. Z uwagi na stwierdzenie nieprzydatności wody do spożycia, spowodowane przekroczeniem dopuszczalnych norm stężenia substancji chlorowcopocho-dnych, począwszy od roku 2000 wyłączano z eksploatacji kolejne ujęcia wody. Przeprowadzone kontrole, a także wyniki badań nie wskazywały jednoznacznie źródła zanieczyszczenia wód podziemnych. W celu kontrolowania i prognozowania zmian zachodzących w środowisku wód podziemnych i powierzchniowych WIOŚ w Katowicach wdrożył system monitoringu wód na terenie powiatu tarnogórskiego, obejmujący dwanaście punktów wód podziemnych oraz trzy punkty wód powierzchniowych. Monitoring prowadzony od 2005 r. wskazuje na występujące w sposób ciągły zanieczyszczenie wód podziemnych zbiornika GZWP 330 Gliwice, uniemożliwiające eksploatację części ujęć wód podziemnych ze względu na wielokrotne przekroczenia wartości dopuszczalnej dla wody pitnej, wynoszącej 10 µg/l dla sumy trichloroetenu i tetrachloroetenu. Stężenia trichloroetyleny osiągały w przedmiotowym okresie wartości od 0,01 do 960 µg/l, a tetrachloroetenu od 0,01 do 640 µg/l. We wrześniu 2010 r. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Śro-dowiska w Katowicach otrzymał informację od państwowego inspektora sanitarnego w Bytomiu o stwierdzeniu ponadnormatywnej wartości sumy trichloroetenu i tetrachloroetenu w próbkach wody z ujęć w Zbroslawicach.

Problem zanieczyszczenia wód tri- i tetrachloroetylenem w bezpośredni sposób dotyka obecnie miesz-kańców powiatu tarnogórskiego, ale może rozprzestrzenić się na większy obszar. Gminy stają przed groź-bą zamykania kolejnych studni. Problem nie dotyczy całkowitego pozbawienia wody zdatnej do picia, lecz wysokości opłaty, jaką mieszkańcy będą musieli zapłacić za dostarczoną wodę, kiedy wszystkie lokalne ujęcia zostaną zamknięte.

W związku z tą sytuacją WIOŚ w Katowicach pismem z dnia 23 grudnia 2010 r. zwrócił się do starosty powiatu tarnogórskiego o przejęcie koordynacji działań w zakresie zanieczyszczenia wód podziemnych tri- i tetrachloroetylenem. Powyższe wynikało z faktu, iż problem zanieczyszczenia wód podziemnych w powiecie tarnogórskim został rozpoznany przed datą wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (DzU nr 75, poz. 493 z późn. zm.). W związku z po-wyższym zgodnie z ustawą – Prawo ochrony środowiska (art. 35 ustawy o zapobieganiu szkodom w śro-dowisku i ich naprawie) organem właściwym dla prowadzenia postępowania w sprawie zanieczyszczenia wód podziemnych jest starosta.

Starosta tarnogórski zajął w tej sprawie odmienny pogląd. Wskazał, iż z uwagi na domniemanie, że źródło zanieczyszczenia nie przestało być aktywne, sprawę zakwalifikował jako „szkodę w środowisku” i postanowieniem z dnia 17 marca 2011 r. przekazał do rozpatrzenia regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska w Katowicach, powołując się m.in. na art. 7 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku, wskazujący regionalnego dyrektora ochrony środowiska jako organ ochrony środowiska właściwy w sprawach odpowiedzialności za zapobieganie szkodom w środowisku i naprawę szkód w środowisku.

W związku z rozbieżnymi stanowiskami kieruję pytanie: który organ, jako właściwy kompetencyjnie, powinien zająć się przedmiotową sprawą?

Z poważaniem
Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie coraz częściej władze samorządowe nagłaśniają problem związany z lokalizacjami stacji bazowych telefonii komórkowych na terenie ich gmin i kwestię braku środków prawnych, pozwalających wpływać władzom gminy na te lokalizacje. Temat stacji bazowych od wielu lat wzbudza emocje i obawy mieszkańców, szczególnie tych, którym przyszło żyć w ich sąsiedztwie.

Do lipca 2010 r. obowiązujące przepisy dawały gminom możliwość wpływania na lokalizacje obiektów tego typu na przykład przez odpowiednie zapisy w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. W praktyce oznaczało to ewentualne blokowanie budowy stacji, kiedy miała znajdować się zbyt blisko domów, co wzbudzało niepokój mieszkańców.

Obowiązująca ustawa z 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju i usług sieci telekomunikacyjnych pozbawiła gminy tych instrumentów prawnych. Skutki są takie, że operatorzy telefonii komórkowej zaczynają budować wieże nadawcze w centrach wsi, miast, w bezpośrednim sąsiedztwie szkół, przedszkoli i domów mieszkalnych. Operatorzy sieci komórkowych wybierają działki między domami, bo te wyposażone są we wszystkie media i postawienie masztu jest wtedy mniej kosztowne, nawet nie biorą pod uwagę proponowanych przez gminę innych lokalizacji, oddalonych od zamieszkiwanych budynków.

Mieszkańcy mają uzasadnione obawy co do oddziaływania na ludzkie zdrowie wytwarzanego przez nadajniki pola elektromagnetycznego. Wbrew pozorom nie ma dowodów na to, że ich sąsiedztwo nie zagraża zdrowiu ludzi, bo przekazywane jako pewnik wyniki ekspertyz wykonywane są na zlecenie operatorów sieci komórkowych. Zagraniczne źródła przedstawiają ten temat zgoła odmienne.

Nie ma żadnych wątpliwości, że telefony komórkowe zrewolucjonizowały świat, że są potrzebne, wręcz niezbędne, ale gdy w grę wchodzi ludzkie życie i zdrowie, to prawo musi dawać możliwość ochrony mieszkańców przed uciążliwym sąsiedztwem stacji bazowych i lokalizowania ich w miejscach oddalonych od zabudowań mieszkalnych. To nie interesy operatorów sieci komórkowych są tu nadrzędne.

Szanowny Panie Ministrze, uprzejmie proszę o przeanalizowanie aktualnie obowiązującego prawa w tej sprawie i próbę podjęcia działań w celu znalezienia złotego środka, tak by samorządy gminne miały możliwość wpływania na decyzje o lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowych, bo to do nich w pierwszej kolejności zwracają się mieszkańcy obawiający się zbyt bliskiego sąsiedztwa takich stacji.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Wymiana młodzieży akademickiej między państwami UE jest jednym z owoców otwarcia się Polski na świat, które wyraźnie dało się odczuć po zmianie ustroju na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Młodzi ludzie korzystający z programów wymiany studentów mają szansę poznawać języki, kulturę, obyczaje dzięki zagranicznej edukacji oraz czerpać dobre wzorce i pomysły z krajów, które mieli okazję odwiedzić, by później zaszczipać je w naszym kraju.

W Polsce z dużym powodzeniem funkcjonują głównie trzy programy wymiany studentów: Erasmus, Comenius oraz przeznaczony dla doktorantów MOST. Uczestniczący w tych programach mają zapewniony kontakt naukowy z zagraniczną uczelnią oraz wsparcie finansowe na utrzymanie podczas swojego pobytu w miejscu wymiany. Niestety niemal wszystkie oferty zagranicznych wyjazdów dotyczą tylko państw Unii Europejskiej. Wyjazdy do największych i najbardziej renomowanych uczelni świata, które dysponują najlepszą kadrą naukową oraz najnowocześniejszymi ośrodkami badawczymi, jak przede wszystkim uniwersytety w Stanach Zjednoczonych i Japonii, są bardzo trudne. Nawet jeśli potencjalny chętny jest w stanie w znacznej mierze utrzymać się na miejscu z własnych środków, nie decyduje się na taki wyjazd, ponieważ nie ma w ogóle prawnego dostępu do bazy dydaktycznej.

Czy taki stan rzeczy wynika z braku dwustronnych porozumień między uczelniami? Czy inicjatywa wymiany studentów z państwami poza Europą wymaga podpisania stosownych umów międzynarodowych na szczeblu rządowym?

W jaki sposób ministerstwo może zachęcać polskie uczelnie do pozyskiwania nowych partnerów wśród najlepszych uczelni na świecie? Dla podniesienia jakości wymian studenckich warto podjąć starania o nawiązanie współpracy z najlepszymi uczelniami świata, co niewątpliwie wzbogaci naszą młodzież akademicką.

W związku z przedstawioną sytuacją zwracam się do Pani Minister z prośbą o przeanalizowanie tego zagadnienia oraz zajęcie stanowiska w przedmiocie proponowanych rozwiązań systemowych umożliwiających wymianę studentów z najlepszymi pozaeuropejskimi uczelniami świata,

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracają się do mnie przedstawiciele władz gminnych w sprawie dróg, które nie zostały objęte uwłaszczeniem w chwili reformy samorządowej w 1999 r. Drogi nie zostały objęte uwłaszczeniem przez samorząd terytorialny, ponieważ wcześniej nie miały statusu dróg publicznych i choć w ewidencji gruntów i budynków były ujęte jako drogi, w księgach wieczystych pozostawały własnością osób prywatnych. Problem polega na tym, że dojazd tymi prywatnymi drogami był uwzględniany w postępowaniach inwestycyjnych i w tej chwili są nieruchomości, które nie mają innego połączenia z siecią dróg publicznych. Z perspektywy samorządu jedynym sposobem włączenia tych dróg do sieci jest ich nabycie od obecnych prywatnych właścicieli po żmudnych negocjacjach.

Proszę o informację, jak w opinii Pana Ministra można rozwiązać problem komunalizacji działek zajętych pod drogi niezaliczone do kategorii dróg publicznych, ale spełniające analogiczne funkcje.

Z wyrazami szacunku
Ireneusz Niewiarowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Na podstawie art. 19 i 20 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU z 2003 r., nr 221, poz. 2199 z późn. zm.) zwracam się do Pana Prokuratora z prośbą o dokonanie, w ramach sprawowanego nadzoru, kontroli działania Prokuratury Rejonowej w Gryfinie, którą kieruje prokurator Mariola Herwart, w sprawach dotyczących państwa Cecylii i Marka Wosiów.

W związku z wieloma interwencjami dotyczącymi sposobu prowadzenia postępowania przez Prokuraturę Rejonową w Gryfinie za stosowne i uzasadnione uznałem powiadomienie Pana Prokuratora o poniższych sytuacjach. Zbyt wiele jest bowiem doniesień (także medialnych) dotyczących sposobu traktowania niektórych prominentnych obywateli – zwłaszcza przez panią prokurator Mariolę Herwart. Na szczególną uwagę zasługuje objęcie nadzorem spraw dotyczących wójta gminy Stare Czarnowo, pana Marka Wosia i jego małżonki Cecylii, która do pewnego czasu prowadziła Pogotowie Rodzinne w Gryfinie.

Działalność Pana Marka Wosia wzbudza wątpliwości nie od dzisiaj. Sprawy przeciwko niemu były wielokrotnie wnoszone do organów ścigania, jednak za każdym razem zarzuty były umarzane. Nie wszystkie zarzuty były bezpodstawne, co wynikało nawet z postanowień prokuratora, bowiem część postępowań była umarzana ze względu na, zdaniem prokuratora, małą szkodliwość czynu bądź brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu zabronionego. Tajemnicą poliszynela jest fakt, iż wójt Marek Woś ciągle przesiaduje w prokuraturze. Niemniej jednak wszystkie sprawy, które są prowadzone w Gryfinie przez prokuraturę, są umarzane. Jakże inaczej wygląda sytuacja, kiedy sprawa trafia na wokandę z powództwa cywilnego. Grupa radnych rzekomo pomówiła wójta, w związku z powyższym wójt wniósł powództwo cywilne. Za sprawą pani Haliny Hoduń, która była radną (obecnie została wybrana na szóstą kadencję 2010–2014), udowodniono wójtowi wiele zarzutów. Pan Marek Woś musiał przeprosić, zwrócić koszty sądowe i zapłacić zadośćuczynienie niesłusznie pozwanym do sądu.

W związku z powyższym rodzi się pytanie: czy sprawiedliwości należy szukać wyłącznie na drodze sądowej z powództwa prywatnego? Dlaczego takie same bądź podobne sytuacje są tak różnie oceniane przez Prokuraturę w Gryfinie i przez niezawisłe sądy?

Moja interpelacja spowodowana jest także bezkarną działalnością pani Cecylii Woś, prywatnie małżonki pana wójta. Otóż prowadziła ona pogotowie rodzinne. W pogotowiu tym przebywały między innymi dwie dziewczynki, Amelka i Patrycja. Pierwsza zmarła w swoje trzecie urodziny, gdy – według opiekunów, to jest Cecylii i Marka Wosiów – wypadła z piętrowego łóżka. Druga, która miała sińce i połamane kości, według lekarzy była maltretowana. Rozbieżności medyczne to jedno, ale sposób, w jaki próbuje się zakończyć postępowanie na korzyść pani Cecylii Woś, urąga zasadom dążenia do prawdy obiektywnej i wszelakim regułom współżycia społecznego, o zaufaniu do organów państwa nie wspominając.

Przez fakt, że pogotowie rodzinne prowadziła żona jednego z wójtów, nastąpiła swoista zmowa milczenia wokół tej sprawy. Państwo Woś mogliby dalej prowadzić pogotowie, gdyby nie tragiczne okoliczności śmierci Amelki, bliźniaczej siostry Patrycji. Kiedy dziecko w bardzo złym stanie trafiło do szpitala w Szczecinie – na jej ciele, w szczególności w okolicach kręgosłupa, były widoczne liczne sińce i obicia – wówczas do lekarza prowadzącego, dr. Cezarego Pakulskiego, kierownika Centrum Leczenia Urazów Wielonarządowych, zaczęły zgłaszać się wpływowe osoby z Gryfina, które usiłowały przekonać lekarza, że krzywdzi państwa Wosiów, rzucając na nich cień poprzez sugerowanie maltretowania dzieci.

Siniaki na ciele Patrycji zdaniem gryfińskiej prokuratury prawdopodobnie powstały przypadkowo. Taką ekspertyzę potwierdził biegły lekarz sądowy z Łodzi, który nawet dziewczynki nie widział. Prokurator Mariola Herwart z Prokuratury Rejonowej w Gryfinie uznała, że przedstawiony biegłemu materiał w ocenie prokuratora i w ocenie biegłego był na tyle kompletny, że wystarczył do wydania opinii. Patrycja wychowywała się w pogotowiu rodzinnym państwa Wosiów, po czym trafiła do rodziny z Trzcinańska-Zdroju. Nowa opiekunka zauważyła, że dziewczynka ma liczne obrażenia, a lekarze ze szpitala odkryli także nieleczone złamanie obu rąk. Dwaj niezależni lekarze wykluczają wersję prokuratury, że obrażenia u Patrycji mogły powstać przypadkowo.

Dzisiaj pogotowie rodzinne w Gryfinie już nie istnieje. Prokuratura Rejonowa w Gryfinie uznała, że śmierć dziecka była nieszczęśliwym wypadkiem. Twierdzenie oparto na ekspertyzie biegłego, który uznał, że nie ma podstaw, by stwierdzić, że obrażenia powstały na skutek działania osób trzecich. W opinii biegłego dziecko zmarło w wyniku nieszczęśliwego upadku z wysokości. Zdaniem prokurator Marioli Herwart nie było także jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, aby wobec dzieci powierzonych rodzinie Wosiów stosowana była przemoc. Na szczęście wznowiono śledztwo wcześniej umorzone, ponieważ kontrola wykazała niedociągnięcia.

Wykonując obowiązki senatora Rzeczypospolitej Polskiej, powierzone mi w zaufaniu przez społeczeństwo, uznałem za stosowne poinformowanie Pana jako prokuratora generalnego, zwierzchnika polskich prokuratorów, o pojawiających się uzasadnionych wątpliwościach dotyczących funkcjonowania Prokuratury Rejonowej w Gryfinie. Jednocześnie liczę, że zajmie się Pan poruszonymi problemami i przekaże wyczerpującą informację na ten temat.

Z poważaniem
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Na 66. posiedzeniu Senatu w dniu 25 listopada 2010 r. zwróciłem się z oświadczeniem senatorskim do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o udzielenie informacji w kwestii deklarowanej przez rząd pomocy przedsiębiorcom, instytucjom i osobom poszkodowanym w wyniku powodzi w 2010 r.

Z pisma, jakie otrzymałem z MSWiA, datowanego 20 grudnia 2010 r. (sygnatura BMP-0724-6-4/10/MM), będącego odpowiedzią na złożone przeze mnie oświadczenie senatorskie, wynika, że ze względu na złożoność problematyki, którą poruszyłem w wymienionym oświadczeniu, część nurtujących mnie problemów wychodzi poza zakres właściwości MSWiA, przy czym organem właściwym w tym zakresie jest minister gospodarki.

Z tego względu zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, ile osób, przedsiębiorców oraz różnych instytucji dotkniętych ubiegłoroczną powodzią do tej pory nie otrzymało pomocy ze strony rządu.

W załączeniu przesyłam kopię oświadczenia senatorskiego oraz kopię odpowiedzi z MSWiA (sygnatura BMP-0724-6-4/10/MM).

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc i wyjaśnienie grupa rolników gospodarujących na terenie gminy Czermin w powiecie mieleckim. Wspomniana grupa wystąpiła z zapytaniem o możliwość rozszerzenia wykazu obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) o tę gminę.

Głównym powodem wydzielenia na terenie Polski obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania jest wsparcie gospodarstw na terenach zagrożonych wyludnieniem oraz zapobieganie degradacji krajobrazu w wyniku odłogowania gruntów najsłabszych. Płatności, jakie rolnicy otrzymują w ramach ONW, mają im zrekompensować trudne warunki produkcji rolnej.

Z głosów, jakie do mnie docierają, wynika, że tereny gminy Czermin z niezrozumiałych powodów nie zostały zaliczone do ONW. Na obszarze wspomnianej gminy dominują gleby V i VI klasy, a dodatkowo z powodu specyficznych warunków terenowych gleby te są okresowo podmokłe. W gminie przeważają małe gospodarstwa rodzinne, które stanowią podstawę utrzymania większości gospodarujących na nich rolników. Trudną i tak sytuację komplikują także klęski nawiedzające gminę. Już dwukrotnie, w 1997 r. oraz 2010 r., jej tereny zostały poważnie zniszczone w wyniku powodzi, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na sytuację gospodarstw rolnych.

W związku z powyższym ponawiam zapytanie: czy w najbliższym czasie planowane są zmiany w wykazie obszarów ONW i uwzględnienie nowych terenów? Chodzi w szczególności o te gminy, w których proces weryfikacji nie został dotychczas przeprowadzony, w tym także o gminę Czermin.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Czuję się zobowiązany do zabrania głosu niejako w geście solidarności z ogromną rzeszą aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Statystyka prezentowana przez warszawską Okręgową Izbę Radców Prawnych wydaje się zbieżna z danymi, które aplikanci uzyskali na podstawie porównania liczebności grup aplikanckich na I i II roku, gruntownej analizy protokołów egzaminacyjnych, jak również wynika z porównania z danymi publikowanymi w prasie.

Publicznie dostępne dane wskazują, że I rok szkolenia na aplikacji radcowskiej w 2010 r. rozpoczęło 2 170 osób, a zakończyły go z pozytywnym wynikiem 1 253 osoby. Przeszło 900 osób nie ukończyło I roku. Rezygnacja części aplikantów z udziału w kolokwium nie wynikała z ich suwerennej decyzji. Została poddyktowana głównie ograniczeniami regulaminowymi oraz informacjami udzielanymi przez Okręgową Izbę Radców Prawnych, z których wynikało jednoznacznie, że aplikant, który nie zdał choćby jednego kolokwium w trakcie roku szkoleniowego, nie miał już szansy na zaliczenie I roku. Właśnie dlatego przystępowanie do dalszych kolokwium było, z punktu widzenia takiego aplikanta, pozbawione sensu. Okręgowa Izba Radców Prawnych nie wyprowadzała aplikantów z tego przekonania.

O możliwości zaliczania kolokwium w trybie tzw. wpisu warunkowego aplikanci dowiedzieli się 29 grudnia 2010 r. Jednakże zaliczenie kilku egzaminów w zaproponowanym trybie i terminie (wszystkie sześć kolokwium odbywało się tego samego dnia, jedno po drugim) było praktycznie niemożliwe.

Z uwagi na powyższe nie dziwi fakt, iż prawie 80% osób, które zdołały podejść do kolokwium w trybie warunkowym, nie zaliczyło ich.

Zainteresowane osoby rozpoczęły szkolenia na aplikantów radcowskich od uzyskania informacji, iż w stosunku do ich rocznika będzie obowiązywał określony na 76% próg zaliczenia kolokwium. W wyniku interwencji zainteresowanych został on obniżony do 67% (choć występowano o 60%). Próg zaliczenia 67% jest nadal wyższy od tego, jaki stosowano wobec osób z poprzednich roczników, a także wobec osób z innych okręgowych izb radców prawnych w kraju. Próg ten jest wyższy także od progów, jaki dotyczy egzaminu radcowskiego.

Nie jest sprawiedliwe i pedagogiczne rozwiązanie polegające na tym, że aplikanci, wobec których zastosowano tak srogi kryteria zaliczenia I roku, zostali postawieni przed koniecznością zaliczenia wszystkich kolokwium od nowa i ponoszenia po raz kolejny opłaty za powtarzanie całego I roku w sytuacji, gdy nie zostało zdane na przykład jedno z sześciu kolokwium.

Ostra selekcja, jaka została tu przeprowadzona, może zostać uznana za formę ograniczenia dostępu do zawodu.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z zapytaniem: czy resort dostrzega ten problem i jakie widzi rozwiązanie na przyszłość?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W odpowiedzi z dnia 15 lipca 2010 r. udzielonej przez podsekretarza stanu, pana Bernarda Błaszczyka, w sprawie oświadczenia skierowanego do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska (pismo z dnia 28 maja 2010 r.) dotyczącego budowy kolejnego stopnia wodnego poniżej Włocławka, wyjaśnia Pan, iż istnieje stały kontakt pomiędzy firmą Energa SA z Gdańska, która prowadzi prace dokumentacyjne, a Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej. Z odpowiedzi na moje oświadczenie wynika także, iż w 2010 r. podpisano umowę na wykonanie opracowania pod nazwą „Dokumentacja niezbędna do budowy zapory i elektrowni na Wiśle poniżej Włocławka”. Wykonawcą tego projektu jest firma Ove Arup & Partners International Limited Sp. z o.o. W umowie między tymi podmiotami przyjęto, iż do końca 2010 r. zostaną dostarczone określone produkty bądź ich składowe: określenie celów i sposobów ich realizacji, operat hydrologiczno-hydroenergetyczny, obliczenia hydrauliczne, raport dotyczący możliwości wykorzystania Wisły jako drogi wodnej klasy IV, analizy konieczności przeprowadzenia zmian w istniejących dokumentach programowych na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym oraz dokumentacjach planistycznych na ww. poziomach, raport z przeglądu danych archiwalnych z wykonaniem ich aktualizacji.

Powszechnie znany jest termin zakończenia owego projektu środowiskowego – połowa 2012 r. Niebawem upłynie rok od podjęcia ww. przedsięwzięć. Pomimo podjęcia pewnych działań mających usprawnić budowę nowej tamy na Wiśle, mieszkańcy Włocławka, jak i okolicznych miejscowości, każdego dnia boją się o swoje bezpieczeństwo. Brak drugiego stopnia wodnego na Wiśle doprowadził do deformacji kształtu koryta rzeki. Zagrożeni są nie tylko mieszkańcy, ale także rurociągi do transportu etylenu z Petrochemii Płock do „Anwilu”, produkty naftowe przedsiębiorstwa PERN oraz gazociąg Jamał-Europa.

Strategia Rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007–2020 uznaje budowę drugiego stopnia na Wiśle za przedsięwzięcie konieczne, oznaczone jako priorytet. Tym samym włocławianie żywią nadzieję, że problem będzie jak najszybciej rozwiązany.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: na jakim etapie są obecnie prace związane z budową kolejnego stopnia wodnego na wysokości Nieszawy?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracają się do mnie przedsiębiorcy w sprawie ewentualnych zmian w ustawie o zamówieniach publicznych, w szczególności co do regulacji dotyczącej tak zwanej najkorzystniejszej ceny. Przedsiębiorcy wskazują, że w większości przypadków najkorzystniejsza cena interpretowana jest jako cena najniższa, a to prowadzi do obniżenia standardów pracy i płacy oraz zagraża jakości usług. Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że istnieją skuteczne rozwiązania prawne polegające na tym, że najniższa i najwyższa cena są eliminowane z przetargu.

Proszę Pana Ministra o opinię w przedmiotowej sprawie i ewentualne podjęcie działań legislacyjnych.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawłaka

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura zwracają się przedsiębiorcy w sprawach związanych ze współpracą z zakładami energetycznymi. Przedsiębiorcy funkcjonujący na rynku budowlanym wskazują na istniejące w tym zakresie bariery, przede wszystkim na długie terminy realizacji przez zakłady energetyczne różnego rodzaju przyłączeń, przedłużające się różnego rodzaju uzgodnienia, a to niekorzystnie wpływa na wykonywanie wszelkich inwestycji w zakresie budownictwa, w tym budownictwa mieszkaniowego. Podkreślę, że przedsięwzięcia w zakresie budowy mieszkań mają istotne znaczenie społeczne.

Proszę Pana Ministra o opinię w tej sprawie oraz o ewentualne podjęcie działań legislacyjnych.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasza Kołodzieja

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z nowelizacją rozporządzenia o warunkach i trybie przyznawania oraz wypłaty pomocy w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” warto podkreślić, że te rozwiązania są korzystne dla beneficjentów. Umożliwiają one między innymi wprowadzenie zmian w złożonych dokumentach, a także w podpisanych umowach o dofinansowanie projektu, jeśli chodzi o liczenie pięcioletniego okresu osiągnięcia i zachowania celu operacji objętej wnioskiem.

Proszę o informację, w jakich terminach planowane są kolejne nabory wniosków w ramach przedmiotowego działania.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Chciałbym podkreślić, wypowiadając się w imieniu kierowców i użytkowników dróg oraz mieszkańców północnego Mazowsza, że informacja o wpisaniu drogi ekspresowej S10 do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015 jest bardzo pozytywną informacją. Droga S10 będzie przebiegać między innymi przez Płońsk, Drabin i Sierpc oraz miejscowość Góra w Gminie Staroźreby w powiecie plockim.

W związku z tym zwracam się do Pana Dyrektora o jak najszybsze podjęcie wszelkich działań związanych z uzyskaniem niezbędnej dokumentacji technicznej, pozwoleń i decyzji, co przyspieszy realizację przedmiotowej inwestycji.

Zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o to, aby prace przygotowawcze oraz realizację inwestycji w pierwszej kolejności dotyczyły budowy obwodnic miast Sierpca, Drabina i miejscowości Góra.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Inwestycje drogowe podjęte przez państwo polskie w związku z Euro 2012 są przedsięwzięciami budzącymi szacunek i uznanie, ale tylko pod warunkiem, że nie blokują innych inwestycji drogowych, o które od lat zabiegały tamtejsze społeczności.

Północna część Wielkopolski – dzięki jej mieszkańcom dwa miesiące temu powierzono mi mandat senatora – jest tym regionem kraju, przez który nie przebiega żadna droga łącząca z sobą miasta gospodarzy piłkarskich zmagani i w związku z tym zatrzymano tutaj kilka ważnych inwestycji drogowych, spośród których wymienię dwie: budowę obwodnicy Ujścia i budowę obwodnicy Czarnkowa.

Dziś chciałbym zabrać głos w tej pierwszej sprawie. Skłonił mnie do tego apel Rady Miejskiej w Ujściu oraz coraz bardziej gwałtowne protesty mieszkańców tej miejscowości, słusznie zaniepokojonych i rozdrażnionych lekceważącym traktowaniem ich przez władze centralne. Od dwunastu lat obiecują one obwodnicę, a potem zwlekają z jej budową. Obwodnica umożliwiłaby normalną egzystencję mieszkańcom miasteczka nękanym przez intensywny ruch drogowy na drodze krajowej nr 11.

„Potrzebę pilnej budowy obwodnicy miasta Ujścia sygnalizujemy już od 1999 roku” – piszą radni z Ujścia – „Rozpoczęcie inwestycji planowano początkowo na 2006 rok, przesuwając następnie termin realizacji na lata 2009–2010. Również te plany nie zostały zrealizowane. Jesteśmy głęboko zaniepokojeni taką sytuacją.

Zwarta zabudowa mieszkaniowa wzdłuż drogi krajowej nr 11 w Ujściu powoduje, że mieszkańcy, przy bardzo wysokim natężeniu ruchu, w szczególności w okresie wiosenno-letnim, narażeni są na znaczne uciążliwości. Ruch pojazdów powoduje wstrząsy oraz pękanie ścian budynków, następuje przekraczanie wszelkich norm związanych z natężeniem hałasu oraz norm związanych z emisją spalin.

Zaniepokojenie nasze budzi wstrzymanie prac projektowych związane z koniecznością przeprowadzenia ponownych prac badawczych związanych z ochroną środowiska naturalnego.

Obawiamy się, że w związku z tymi badaniami, realizacja tej tak długo oczekiwanej inwestycji, istotnej dla wszystkich użytkowników drogi, a w szczególności dla mieszkańców Ujścia zostanie odłożona jeszcze bardziej w czasie”.

Te obawy radnych okazały się uzasadnione.

Podczas walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Gmin, Powiatów i Województw „Droga S11” burmistrz Ujścia Henryk Kazana zapoznał się z projektem Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015.

W załączniku nr 1 tego programu: lista zadań inwestycyjnych, których realizacja rozpocznie się do roku 2013, jest tylko jedno zadanie dotyczące Wielkopolski. W pozycji 39 jest zapis o zachodniej obwodnicy Poznania, z kwotą inwestycji w wysokości 796 milionów zł, a w całym załączniku jest umieszczonych siedemdziesiąt osiem zadań z terenu kraju na łączną kwotę ponad 78 miliardów zł.

W załączniku nr 2 – lista zadań, których realizacja przewidziana jest po roku 2013 (brak określenia roku końcowego – tym samym, na przykład, rok 2050 jest również rokiem następującym po roku 2013) w poz. 22 zamieszczona została budowa drogi S11: Kołobrzeg, Koszalin, Poznań, Ostrów Wielkopolski, Tarnowskie Góry. W punkcie 3.2 tego projektu zamieszczone są priorytety inwestycyjne do roku 2015, wśród których nie ma drogi ekspresowej S11. W pozycji „obwodnice”, w załączniku dotyczącym zadań przewidzianych do realizacji po roku 2013, mimo obietnic polityków składanych między innymi na otwartej sesji Rady Miejskiej w czerwcu 2008 r. i deklaracji, że w roku 2011 będzie kompletna dokumentacja techniczna wraz z decyzją środowiskową oraz będzie dokonywany wykup gruntów, obwodnicy Ujścia w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015 nie ma.

Spółeczność Ujścia winą za ten stan rzeczy obarcza parlamentarzystów, którzy – jak to sformułował burmistrz w jednym z wywiadów w miejscowej prasie – nie potrafili odpowiednio lobbować na rzecz całej Wielkopolski, bo na szesnaście województw dla Wielkopolski zaplanowano zaledwie jeden procent wydatków znajdujących się na liście zadań planowanych do roku 2013.

Ta ocena burmistrza – co stwierdzam z przykrością – nie jest pozbawiona racji. Za kuriozalną należy bowiem uznać wypowiedź Maksza Kraczkowskiego, posła Prawa i Sprawiedliwości, warszawiaka wybranego w Pile, który skomentował to tak: „Jako poseł zabiegałem o budowę obwodnicy Wyrzyńska, bo była ona inicjatywą Prawa i Sprawiedliwości. Jak widać, udało nam się zrealizować to zadanie w stu procentach. Obwodnica Ujścia była sztandarowym hasłem Platformy Obywatelskiej. Mamy w parlamencie kilka osób z naszego regionu, należących do PO. Niech oni zabiegają o budowę ujskiej obwodnicy”.

Wynika z tego, że nawet obwodnice mają swoje barwy polityczne.

Protestuję przeciwko takiemu traktowaniu obywateli Ujścia i w ich imieniu zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyznaczenie realnych terminów budowy obwodnicy, a także o spotkanie przedstawicieli ministerstwa ze wzburzonymi mieszkańcami tej gminy, którzy kilkanaście dni temu, w ramach protestu, zablokowali ruch na drodze krajowej nr 11.

Nie należy lekceważyć potrzeb i słusznych żądań mieszkańców Ujścia tylko dlatego, że w instytucjach centralnych od lat panuje przekonanie, że Wielkopoleanie zawsze sobie jakoś poradzą.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Zgodnie z nowelizacją ustawy – Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych minister sprawiedliwości przejął na siebie obowiązki związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem egzaminów adwokackiego i radcowskiego. Sprawa ta była szeroko omawiana w kontekście problemu dostępu do zawodów prawniczych i powszechnego dostępu do usług prawnych. Budziła wtedy wiele kontrowersji. Należało zatem oczekiwać, że minister sprawiedliwości wywiąże się ze swojego obowiązku w sposób rzetelny, tym bardziej że w czasie, gdy przeprowadzanie egzaminów leżało w gestii samorządów, kłopotów z nimi nie było. Tymczasem stało się inaczej. Podczas egzaminów w 2010 r. popełniono wiele błędów, między innymi taki, że osoby do nich przystępujące były pozbawione możliwości korzystania z komputerów przenośnych.

W tej sytuacji samorzady adwokacki i radcowski podjęły działania mające na celu zmianę reguły przeprowadzania egzaminów i uniknięcie tych błędów. Inicjatywa ta doprowadziła do tego, że jeszcze w lipcu 2010 r. minister sprawiedliwości zadeklarował, że tegoroczne egzaminy adwokacki i radcowski zostaną przeprowadzone z możliwością użycia komputerów przez osoby zdające. Taka obietnica padła podczas spotkania w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej w obecności aplikantów adwokackich reprezentujących każdą z okręgowych rad adwokackich, a także w spotkaniach z przedstawicielami samorządu radcowskiego.

Pan Minister, starając się wywiązać z tej obietnicy, w dniu 30 marca 2011 r. na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości zamieścił komunikat wskazujący warunki, na jakich przystępujący do egzaminu może korzystać z komputera. Z jego treści wynika, że warunkiem koniecznym jest korzystanie z programu blokującego, który zostanie dostarczony zdającemu w dniu egzaminu. Jednocześnie została załączona wersja testowa takiego programu do komputerów z systemem operacyjnym Windows.

Do dnia dzisiejszego jest to jedyna wersja tego programu. Można więc przypuszczać, że ministerstwo nie przygotowało wersji blokującej dla posiadaczy komputerów z innym systemem operacyjnym, co jest poważnym błędem. Na polskim rynku istnieje bowiem znaczna liczba laptopów operujących na bazie innych systemów niż Windows. Dotyczy to w szczególności posiadaczy komputerów popularnej marki Apple z systemem operacyjnym Mac OS.

W związku z tym pojawia się pytanie: dlaczego minister sprawiedliwości stawia w uprzywilejowanej pozycji posiadaczy komputerów z Windows? W obecnym stanie rzeczy osoba posiadająca komputer z innym systemem operacyjnym będzie zmuszona albo do zakupu komputera z systemem operacyjnym Windows, albo do pisania egzaminu adwokackiego w archaiczny sposób, czyli ręcznie.

Czy jest to zwykle niedopatrzenie ze strony ministerstwa, przejaw urzędniczej bezmyślności, czy też świadectwo nierzetelnego wywiązania się ze zobowiązań przyjętych jeszcze w lipcu 2010 r.?

W ramach konsultacji przeprowadzonych w samorządach adwokackim i radcowskim została poruszona ponadto kwestia przeliczenia odpowiedzialności za wady oprogramowania na zdającego egzamin, co wynika z projektów rozporządzeń ministra sprawiedliwości. Jest ona szczególnie ważna i budzi obawy zdających, gdyż testowanie oprogramowania pokazało, że jest ono wadliwe. W testach stwierdzono między innymi rozciąganie tekstu, gubienie pliku przy zmianie czcionki i inne wady. Wobec tych błędów muszą postawić kolejne pytanie: czy ministerstwo zapewni wyeliminowanie wad oprogramowania systemu blokującego, tak aby zapewnić zdającym bezpieczne korzystanie z komputerów podczas egzaminów?

Pytania te zadają w imieniu wielu tysięcy aplikantów przygotowujących się obecnie do egzaminów zawodowych, osób, które stoją przed szansą wykonywania zawodów zaufania publicznego i uczestniczenia w przyszłości w kształtowaniu obrazu polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do prezydenta miasta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka

Szanowny Panie Prezydencie!

Od dłuższego czasu media relacjonują konflikt narosły wokół wykorzystywania lawet samochodowych ustawianych w strefie płatnego parkowania jako nośników reklam. Lawety redukują liczbę miejsc przeznaczonych dla samochodów, a to budzi sprzeciw mieszkańców naszego miasta. Zgadający się z negatywną oceną tego zjawiska miejscy urzędnicy twierdzą, że prawo nie daje im żadnych narzędzi pozwalających na zmniejszenie tego problemu, bowiem lawety niebędące pojazdami samochodowymi nie podlegają opłatom za parkowanie.

Nie kwestionuję tego faktu, ale proszę Pana Prezydenta o informację, dlaczego władze miasta nie korzystają z narzędzia, jakiego dostarcza im art. 40 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Przepis ten nakłada opłaty za wykorzystywanie (zajęcie) pasa drogowego na cele niezwiązane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg. Wykorzystanie pasa na takie cele wymaga zezwolenia zarządcy drogi, wydanego w drodze decyzji administracyjnej. Brak zezwolenia upoważnia do pobrania zwiększonej opłaty. Możliwość zastosowania tego przepisu w odniesieniu do lawet samochodowych została potwierdzona w licznych orzeczeniach sądów administracyjnych.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od pewnego czasu na rynku żywności odnotowujemy znaczący wzrost cen. W związku z tym wśród konsumentów pojawiła się opinia, iż wraz ze wzrostem cen żywności rosną zyski rolników. Liczne publikacje prasowe informujące, że właściciele gospodarstw zarobili w zeszłym roku o 77% więcej niż w 2009 r., zdają się potwierdzać opinie, że kryzys daje zarobić rolnikom. Tym samym część konsumentów podnosi niezasadność dalszego wspierania dochodów rolniczych, skoro są one aż tak wysokie. Jednakże, jak pokazują wnikliwe analizy łańcucha żywnościowego, w większości przypadków rolnicy nie zarabiają na wyższe cen na rynkach światowych, bo ceny zazwyczaj gwałtownie wzrastają długo po zbiorach. Zyskują zatem pośrednicy. Panie Ministrze, od dawna wiadomo, że nie zarabia się na produkcji żywności tylko na handlu żywnością. Tylko że bez produkcji żywności kraj nie zapewni sobie bezpieczeństwa żywnościowego, a w obliczu kryzysu i braku żywności musi za nią płacić dużo, o wiele za dużo.

Proszę zatem Pana Ministra o szczegółowe informacje w zakresie zmian tendencji dotyczących dochodów rolników w ciągu ostatnich dziesięciu lat oraz o przedstawienie prognoz w tym zakresie. Dla porównania proszę także o zaznaczenie tendencji zmian cen żywności w tym okresie.

Jak się okazuje, na wzroście cen żywności zarabiają głównie pośrednicy i handlujący, a nie rolnicy producenci, którzy w większości przypadków nie mają możliwości wpływu na cenę skupu, gdyż większość towarów rolnych jest sezonowa, a jak wiadomo w sezonie cena spada ze względu na dużą dostępność towarów. Większość rolników nie ma możliwości przechowania towarów, np. owoców, w szczególności miękkich, co skutecznie wykorzystują pośrednicy (firmy skupujące, zakłady przetwórcze) i obniżają cenę, by następnie ją podnieść, sprzedając towar do dalszej produkcji lub bezpośrednio konsumentom.

Panie Ministrze, proszę także o informacje odnośnie do działań podejmowanych przez resort rolnictwa w zakresie zmniejszenia różnicy pomiędzy cenami żywności płaconymi przez konsumentów a otrzymanymi przez producentów. Czy są opracowywane konkretne rozwiązania legislacyjne, by zminimalizować wpływ pośredników na wzrost cen w łańcuchu żywnościowym i zapewnić producentom możliwość negocjacji cen, które zapewnią zwrot kosztów produkcji i uzyskanie dochodu? Jakie działania podejmie resort w celu stabilizacji rynków żywnościowych?

Panie Ministrze, uprzejmie proszę także o informacje dotyczące parytetu dochodów ludności rolniczej w stosunku do ludności nierolniczej od roku 2000 do chwili obecnej.

Ponadto proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do odpowiedzi udzielonej przez Komisję Europejską posłowi Januszowi Wojciechowskiemu na jego interpelację z dnia 11 lutego 2011 r. w sprawie certyfikowania firm eksportujących swoje towary do państw trzecich.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z nowymi informacjami na temat postępowania upadłościowego w sprawie nr XIVGup/810 prowadzonego w Sądzie Rejonowym Łódź-Śródmieście, dotyczącego jednej ze spółek działających na terenie Rawy Mazowieckiej, a będącego przedmiotem mojego oświadczenia złożonego na sześćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Senatu w dniu 27 stycznia br., pragnę prosić o szczegółową odpowiedź w następujących kwestiach.

1. Czy w sprawie, o której pisałem w poprzednim oświadczeniu, syndyk masy upadłościowej przekazał jakiegokolwiek kwoty na rzecz wierzycieli, w tym na rzecz ZUS, z wniosku którego ogłoszona została upadłość?
2. Jakie są dotychczasowe koszty działalności syndyka?
3. Czy prawdą jest, że po uchyleniu przez sąd drugiej instancji pierwszego postanowienia o ogłoszeniu upadłości w ponownym postępowaniu upadłość ogłoszona została na posiedzeniu niejawnym, o terminie którego dłużniczka nie została poinformowana? Jeśli tak, to czy to postępowanie sądu było prawidłowe?
4. Jak ocenia Pan Minister efektywność postępowania syndyka oraz nadzór sędziego komisarza w tej sprawie?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwrócili się do mnie rolnicy z powiatu grójeckiego, którzy w 2009 r. zostali oszukani przez nierzetelną firmę A. Firma A. nie dokonała na ich rzecz zapłaty za dostarczone owoce.

Ustaliłem, że Prokuratura Rejonowa w Grójcu prowadzi w tej sprawie śledztwo o sygnaturze 2Ds277/09. Postępowanie trwa już ponad dwa lata, a w sierpniu 2010 r. zostało zawieszona z uwagi na zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu księgowości. Z treści postanowienia prokuratury wynika, że śledztwo dotyczy wielu oszustw, w wyniku których rolnicy zostali poszkodowani na ponad 3 miliony zł.!

W związku z tym mam następujące pytania, w pierwszej kolejności do prokuratora generalnego, Pana Andrzeja Seremeta.

Po pierwsze, dlaczego to śledztwo tak się wlecze? Czy prokuratura nie jest w stanie zakończyć takiej sprawy w rozsądnym terminie? Czy prokuratura nie powinna być bardziej operatywna w tej sprawie?

Po drugie, czy prawdą jest, że właściciel firmy, która nie zapłaciła rolnikom ponad 3 milionów zł za dostarczony towar, nadal bez przeszkód prowadzi działalność gospodarczą i zajmuje się skupem płodów rolnych? Czy prokuratura nie dostrzega w jego postępowaniu kolejnych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, polegających na przenoszeniu majątku na inne firmy? Czy ta kwestia pozostaje w kręgu zainteresowań prokuratury?

Po trzecie, czy prokuratura dokonała zabezpieczenia mienia nieuczciwego przedsiębiorcy na poczet groźących mu kar i roszczeń?

Po czwarte, czy prokuratura udzieliła poszkodowanym rolnikom jakiegokolwiek pomocy w dochodzeniu należnych im roszczeń?

Po piąte, kiedy zakończy się śledztwo i czy oszukani rolnicy mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony prokuratury?

Mam też pytania do ministra sprawiedliwości, Pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

1. Czy w sprawie wymienionej firmy A., której upadłość została ogłoszona w postępowaniu upadłościowym o sygnaturze V GU 51/09 Sądu Rejonowego w Radomiu, syndyk masy upadłościowej wyegzekwował na rzecz wierzycieli jakieś kwoty, a jeśli tak, to jakie?

2. Czy w sprawie firmy A. zostały podjęte jakiegokolwiek skuteczne czynności komorników sądowych, zwłaszcza komornika Sądu Rejonowego w Grójcu, czy dokonano zajęcia ruchomości bądź nieruchomości tej firmy na rzecz zaspokojenia jej wierzycieli?

Na zakończenie mam też ogólne pytania do Pana Prokuratora Generalnego. Sprawa grójecka nie jest odosobniona, skargi rolników na oszukujące firmy skupowe słyszę z całej Polski. Chciałbym szerzej zająć się tym problemem i dlatego zwracam się do Pana z prośbą o przedstawienie zbiorczej informacji.

1. Ile zawiadomień o przestępstwach wyłudzenia należności za dostarczone plody rolne otrzymały prokuratury w całym kraju poczynając od 1 stycznia 2008 r.?

2. Jaka jest ogólna kwota wyłudzeń, których dotyczyły te zawiadomienia?

3. Ile śledztw w tego rodzaju sprawach wszczęto, ile zakończono, ile wniesiono aktów oskarżenia, ile zapadło wyroków skazujących?

4. Czy w śledztwach tego rodzaju prokuratura dokonywała zajęcia mienia osób podejrzanych na poczet kar i odszkodowań? Jaka była ogólna kwota tych zabezpieczeń?

5. Czy Pan Prokurator Generalny zamierza wydać jakieś wytyczne i zarządzenia zmierzające do przyspieszenia biegu w tego rodzaju sprawach i lepszej ochrony rolników przed oszustami?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Problemy szkolnictwa związane z utrzymywaniem szkół i placówek oświatowych w związku ze zmniejszaniem się liczby dzieci są zauważalne już od kilku lat. Do mojego biura senatorskiego trafiają prośby, zarówno władz gmin, jak i rodziców uczniów ze szkół zagrożonych likwidacją, o podjęcie działań, które w przyszłości zapobiegą zamykaniu placówek. Gminy, zwłaszcza obejmujące tereny wiejskie czy małomiasteczkowe, borykają się z trudnościami związanymi z utrzymaniem szkół i placówek oświatowych i niestety niejednokrotnie są zmuszane do podjęcia działań zmierzających do ich likwidacji. Takie drastyczne działania spowodowane są tym, że coraz więcej zadań spada na gminy, chociaż nie zapewnia się im właściwych środków z budżetu. Wzrost kosztów, jak chociażby coroczne podwyżki dla nauczycieli czy wzrost cen w porównaniu z latami ubiegłymi, powoduje, że wielkość dopłat gmin do oświaty kształtuje się na poziomie czterdziestu i więcej procent całkowitych kosztów funkcjonowania oświaty. Stanowi to około 14–20% dochodów gmin. Subwencja oświatowa jest niewystarczająca, szczególnie w tych szkołach, gdzie klasy są małe (dziesięciu uczniów), a to powoduje, że stan oświaty się pogarsza. W przyszłości grozi to koniecznością zamykania kolejnych placówek oświatowych i szkół. Stale rosnące koszty funkcjonowania oświaty, brak wzrostu subwencji, a także zmniejszanie się liczby dzieci, doprowadzą do tego, że gminy będą zmuszone angażować środki z innych źródeł albo likwidować szkoły.

Sytuacja taka zauważalna jest nie tylko w powiecie jasielskim, ale także w innych gminach wiejskich czy gminach z małymi miasteczkami na terenie całego kraju. Zdaniem wielu, obecny przydział subwencji jest niesprawiedliwy dla gmin, w których jest mała liczba dzieci. Dlatego konieczne byłoby rozważenie zmiany przepisów w tym zakresie.

Przede wszystkim, wychodząc naprzeciw opiniom samorządów gmin i powiatów, należałoby zmienić zasady przyznawania subwencji oświatowej i uwzględniać etat nauczycielski, a nie liczbę uczniów. Ponadto znacznym ułatwieniem dla gmin byłoby wprowadzenie możliwości nawiązywania stosunku pracy z nauczycielem na podstawie przepisów kodeksu pracy w sytuacjach, gdy liczba dzieci w szkołach podstawowych jest mniejsza niż sto, a w gimnazjach mniejsza niż pięćdziesiąt. Pozwoliłoby to pozostawić szkoły jako placówki publiczne w rękach gminnych i nie przekazywać ich stowarzyszeniom.

Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie zmian w zakresie przyznawania subwencji oświatowej i zwiększenie jej wysokości w taki sposób, aby jej przydział pokrywał potrzeby samorządów gminnych?

Czy rozważane są inne zmiany, które w przyszłości zahamowałyby postępujący proces likwidowania szkół w małych gminach?

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy problem likwidacji małych szkół i placówek oświatowych jest analizowany przez ministerstwo i czy podjęto w tym zakresie stosowne działania?

Alicja Zajac

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Kształt szkolnictwa wyższego w każdym kraju, w tym i w Polsce, jest uzależniony w ogromnej mierze od studentów, którzy podejmują naukę w wybranych przez siebie placówkach po napisaniu egzaminu dojrzałości. Wielu z nich decyduje się dzisiaj na studia międzywydziałowe czy też na studiowanie na drugim, zupełnie innym kierunku, ażeby w przyszłości być bardziej interesującym, atrakcyjnym i konkurencyjnym na rynku pracy. Ten perspektywiczny sposób myślenia na pewno jest uzasadniony i słuszny, ale wymaga wiele wysiłku, samozaparcia oraz nakładu odpowiednich środków finansowych. Tu pojawia się dość poważny problem, ponieważ źródła finansowania studentów z uboższych rodzin czy też rodzin wielodzietnych mogą być w dużym stopniu ograniczone.

Jednakże nie stypendia socjalne czy też wszelkiego rodzaju zapomogi są przedmiotem mojego zainteresowania, jest nim kwestia stypendiów naukowych przyznawanych za wybitne bądź ponadprzeciętne wyniki w nauce lub osiągnięcia. Jako że odpowiednie motywowanie studentów może przełożyć się na podniesienie poziomu nauczania akademickiego poprzez wprowadzenie większej konkurencji czy też zabiegania o najlepsze stopnie, chciałbym zapytać o wielkość środków finansowych przeznaczonych z budżetu państwa na tego typu stypendia naukowe. Jak ministerstwo edukacji zapatruje się na przyszłe rozwiązania w tej kwestii?

Kolejna sprawa dotyczy młodych Polaków posługujących się świetnie językami obcymi, którzy opuszczają nasz kraj w celu odbywania edukacji za granicą. W tej chwili nawet te kraje, które pobierają opłaty za naukę na uniwersytetach państwowych, są atrakcyjne z powodu korzystnych tak zwanych kredytów studenckich, które są bardzo przystępnie oprocentowane i często spłaca się je dopiero po spełnieniu dwóch warunków, to jest pełnym ukończeniu edukacji i osiągnięciu pewnego pułapu finansowego czy poziomu zarobków w skali roku. Stąd coraz więcej młodych Polaków z obecnego już niżu demograficznego, z roczników od 1992 do 1995, decyduje się na wyjazd ze względu na większe prawdopodobieństwo podjęcia dobrej pracy – co ważne, w zawodzie (!) – tuż po ukończeniu edukacji w wybranej placówce.

Nasuwa mi się następujące pytanie. Jak ministerstwo zamierza zachęcać młodych do pozostania w kraju? Co jest im w stanie zaoferować? Dlaczego powinno się wybrać studia w Polsce, a nie na przykład w Wielkiej Brytanii czy w Niemczech?

Z wyrazami szacunku
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Wojciecha Skiby

Szanowny Panie Prezesie!

Generowany szum informacyjny w sprawie zasad rozliczeń, dofinansowań i refundacji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (dalej: Fundusz) powoduje skonfundowanie wśród przedsiębiorców. W związku z niepokojącymi sygnałami oraz pytaniami napływającymi do mojego biura senatorskiego pragnę zwrócić się do Pana Prezesa o weryfikację informacji dotyczących rozliczeń i uzyskiwania środków z Funduszu.

Przede wszystkim chciałbym prosić o wskazanie zmian proceduralnych i kryteriów dofinansowań oraz refundacji z Funduszu na przestrzeni ostatniego roku oraz o projektowane zmiany wraz z opinią na rok najbliższy. W kwestii przyszłych zmian szczególnie istotny jest projektowany kształt zasad po 1 stycznia 2012 r. Jednocześnie prosiłbym o załączenie zestawienia dotyczącego udzielonych środków w 2010 r.

Ważną informację, wymagającą weryfikacji, stanowi także zestawienie byłych-obecnych-przyszłych faktycznych zasad rozliczeń z Funduszem. W tej kwestii szczególnie istotny aspekt stanowią zasady rozliczania pracy własnej.

Z wyrazami szacunku
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 74. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 13 kwietnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Grzegorza Czeleja z Komisji Spraw Zagranicznych.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Grzegorza Czeleja do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych,
- 2) senatora Wiesława Dobkowskiego do Komisji Zdrowia,
- 3) senator Alicję Zając do Komisji Spraw Zagranicznych.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta
oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym
i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 5, w art. 67d w ust. 2 w pkt 3 po wyrazach „pkt 2” dodaje się wyrazy „, oraz pełnomocnictwo do reprezentowania pozostałych spadkobierców, w przypadku złożenia wniosku przez co najmniej jednego z nich”;
- 2) w art. 1 w pkt 5, w art. 67i w ust. 5 we wprowadzeniu do wyliczenia wyraz „uwzględnia” zastępuje się wyrazem „rozpatruje”;
- 3) w art. 1 w pkt 5, w art. 67j w ust. 2 wyrazy „3 miesiący” zastępuje się wyrazami „4 miesiący”;
- 4) w art. 1 w pkt 5, w art. 67k:
 - a) w ust. 6 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Oświadczenie złożone przez spadkobiercę reprezentującego pozostałych spadkobierców, o których mowa w art. 67d ust. 2 pkt 3, jest skuteczne wobec pozostałych.”,
 - b) ust. 7 otrzymuje brzmienie:
„7. Maksymalna wysokość świadczenia (odszkodowania i zadośćuczynienia) w 12 miesięcznym okresie ubezpieczenia, w odniesieniu do wszystkich zdarzeń medycznych objętych ochroną ubezpieczeniową, wynosi 1 200 000 zł, z tym że w przypadku:
 - 1) zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta – wynosi 100 000 zł,
 - 2) śmierci pacjenta – wynosi 300 000 zł
– w odniesieniu do jednego pacjenta.”,
 - c) dodaje się ust. 10 i 11 w brzmieniu:
„10. W przypadku wyczerpania kwoty, o której mowa w ust. 7, lub niezawarcia umowy ubezpieczenia, o której mowa w art. 25 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr ..., poz. ...), przepisy ust. 1-4, 8 i 9 w zakresie w jakim dotyczą ubezpieczyciela, stosuje się do podmiotu leczniczego prowadzącego szpital.
11. Minister właściwy do spraw zdrowia, po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych oraz Polskiej Izby Ubezpieczeń, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres i warunki ustalenia wysokości świadczenia, o którym mowa w ust. 7, oraz jego wysokość w odniesieniu do jednego pacjenta w przypadku poszczególnych rodzajów zdarzeń medycznych, kierując się koniecznością zapewnienia ochrony interesów pacjenta oraz koniecznością przejrzystości w ustaleniu ich wysokości.”;
- 5) w art. 1 w pkt 5, w art. 67l w ust. 2 w pkt 2 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) cofnięcia pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 67d ust. 2 pkt 3.”;
- 6) w art. 1 w pkt 5, w art. 67m w ust. 2 w zdaniu drugim wyrazy „art. 67g i 67h” zastępuje się wyrazami „art. 67g, 67h i art. 67j ust. 8 zdanie drugie”;
- 7) w art. 2 skreśla się pkt 1 i 3.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki wniesione przez Senat do ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych uzupełniają i uściślają przyjęte przez Sejm uregulowania.

Wprowadzono kilka poprawek dotyczących postępowania przed wojewódzką komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Zmierzają one do usprawnienia działania przed komisją osób uprawnionych, a w następstwie tego także służą wzmocnieniu zasady ekonomii postępowania przed komisją. Dla spadkobierców wnoszących o ustalenie zdarzenia medycznego po śmierci pacjenta wprowadzono możliwość zastąpienia ich w podejmowanych działaniach przez jednego z nich (jeżeli wniosek o ustalenie zdarzenia został złożony przez więcej niż jedną osobę i zostanie do niego dołączone pełnomocnictwo do reprezentowania pozostałych spadkobierców). Oświadczenia złożone przez spadkobiercę reprezentującego pozostałych spadkobierców, dotyczące przedstawionej przez ubezpieczyciela propozycji wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia jest skuteczne wobec pozostałych spadkobierców. Poza tym cofnięcie pełnomocnictwa ma stanowić jedną z przesłanek umorzenia postępowania w sprawie ustalenia zdarzenia medycznego (poprawki nr 1 i 5).

Ze względu na miesięczny termin przysługujący szpitalowi i ubezpieczycielowi na ustosunkowanie się do wniosku pacjenta o ustalenie zdarzenia medycznego, należało wydłużyć termin na rozpatrzenie wniosku, zbadanie sprawy oraz wydanie orzeczenia, przysługujący komisji (poprawka nr 3).

Poprawka nr 2 uściśla terminologię ustawy w zakresie rozpatrywania przez komisję przedstawionych dowodów.

Poprawka nr 6 dotyczy rozpatrywania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji i wprowadza wyłączenie z uczestniczenia w rozpatrywaniu tej skargi, członka komisji, który brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia.

W poprawce nr 4 doprecyzowano zakres maksymalnej wysokości kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia. Poprawka wprowadza łączną sumę ubezpieczenia w odniesieniu do wszystkich zdarzeń medycznych objętych ochroną ubezpieczeniową w 12 -miesięcznym okresie ubezpieczenia w odniesieniu do jednego pacjenta. Argumentem za przyjęciem tej poprawki było zagwarantowanie uregulowań, które wpłyną na koszt funkcjonowania ubezpieczenia, oddziałując w sposób istotny na ustalenie wysokości składek, tak, aby nie podlegały wzrostowi spowodowanemu ryzykiem ponoszonym przez ubezpieczycieli.

Zapewnieniu, w niezbędnym zakresie, zgodności uregulowań ustawy z ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.) służy poprawka nr 7.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 1, w ust. 3 po wyrazach „podmiotem leczniczym” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w art. 4 ustawy z dnia ... o działalności leczniczej (Dz. U. Nr ..., poz. ...)”,
 - b) w pkt 13, w art. 16i w ust. 1 skreśla się wyrazy „(Dz. U. Nr ..., poz. ...)”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 5 w ust. 1 w pkt 2 w lit. a:
 - a) przed wyrazem „sześćoletnich” dodaje się wyrazy „co najmniej”,
 - b) przed wyrazem „pięcioletnich” dodaje się wyrazy „co najmniej”;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w art. 5 w ust. 13 po wyrazie „posiadający” dodaje się wyrazy „co najmniej”;
- 4) w art. 1 w pkt 3, w art. 5f wyrazy „do odbycia stażu adaptacyjnego, o którym mowa w art. 5c ust. 2, albo testu umiejętności,” zastępuje się wyrazami „do odbycia stażu adaptacyjnego albo testu umiejętności, o których mowa w art. 5c ust. 2,”;
- 5) w art. 1 w pkt 5, w ust. 1a wyrazy „okręgowa izba lekarska” zastępuje się wyrazami „okręgowa rada lekarska”;
- 6) w art. 1 w pkt 9, w art. 14a ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Lekarski Egzamin Końcowy (LEK) i Lekarsko – Dentystyczny Egzamin Końcowy (LDEK) organizuje i przeprowadza Centrum Egzaminów Medycznych, zwane dalej „CEM”. CEM jest państwową jednostką budżetową podległą ministrowi właściwemu do spraw zdrowia.”;
- 7) w art. 1 w pkt 9, w art. 14a:
 - a) w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „student VI roku” zastępuje się wyrazami „student 6. roku”,
 - b) w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „student V roku” zastępuje się wyrazami „student 5. roku”;
- 8) w art. 1:
 - a) w pkt 9, w art. 14a w ust. 10,
 - b) w pkt 13, w art. 16r w ust. 11
– wyrazy „sprawujące nadzór i kontrolę w zakresie przeprowadzanych egzaminów” zastępuje się wyrazami „sprawujące nadzór nad ich prowadzeniem”;
- 9) w art. 1:
 - a) w pkt 9, w art. 14b po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Członkiem Komisji Egzaminacyjnej nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.”,
 - b) w pkt 13, w art. 16u w ust. 4 wyrazy „art. 14b ust. 5–8” zastępuje się wyrazami „art. 14b ust. 2a i 5–8”;
- 10) w art. 1 w pkt 9, w art. 14b w ust. 7 i w ust. 8 w pkt 4 wyrazy „przestępstwo umyślne ścigane z urzędu” zastępuje się wyrazami „przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”;
- 11) w art. 1 w pkt 9, w art. 14c w ust. 6 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„W przypadku złożenia wniosku, o którym mowa w art. 14a ust. 5, do LEK albo LDEK po raz czwarty i kolejny oraz za LEK albo LDEK składany w języku obcym, o którym mowa w art. 5 ust. 4, osoba zdająca wnosi opłatę egzaminacyjną w wysokości nie wyższej niż 10 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku za ubiegły rok, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, w drodze obwieszczenia, do dnia 15 stycznia każdego roku.”;
- 12) w art. 1 w pkt 9, w art. 14c w ust. 6:
 - a) zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Dokument potwierdzający wniesienie opłaty egzaminacyjnej dołącza się do wniosku.”,
 - b) skreśla się zdanie trzecie;
- 13) w art. 1 w pkt 9, w art. 14c po ust. 8 dodaje się ust. 8a i 8b w brzmieniu:

„8a. Osobie, która złożyła LEK albo LDEK, dyrektor CEM wydaje świadectwo złożenia LEK albo świadectwo złożenia LDEK w terminie 21 dni od dnia złożenia egzaminu.

8b. Wyniki LEK i LDEK dyrektor CEM przekazuje organom, o których mowa w art. 16c ust. 8.”;
- 14) w art. 1 w pkt 9, w art. 14e w ust. 1 w pkt 7 wyrazy „art. 14c ust. 8” zastępuje się wyrazami „art. 14c ust. 6”;
- 15) w art. 1 w pkt 12, w art. 16 w ust. 3 wyrazy „art. 16c ust. 8” zastępuje się wyrazami „art. 16c ust. 7”;
- 16) w art. 1 w pkt 13, w art. 16c w ust. 2 w pkt 16 skreśla się wyrazy „, jeżeli dotyczy”;

- 17) w art. 1 w pkt 13, w art. 16c w ust. 6 wyrazy „ust. 15 lub 16” zastępuje się wyrazami „ust. 13 lub 14”;
- 18) w art. 1 w pkt 13, w art. 16c w ust. 10 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„W postępowaniu konkursowym uwzględnia się:”;
- 19) w art. 1 w pkt 13, w art. 16c w ust. 10:
a) w pkt 1 wyrazy „w trybie rezydentury” zastępuje się wyrazami „objętej rezydenturą”,
b) w pkt 2 i 3 wyrazy „w trybie pozarezydenturkim” zastępuje się wyrazami „nieobjętej rezydenturą”;
- 20) w art. 1 w pkt 13, w art. 16j po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Środki finansowe niezbędne do odbywania specjalizacji w ramach rezydentury przez lekarzy, którzy zostali zakwalifikowani do jej odbywania lub odbywają ją w tym trybie, minister właściwy do spraw zdrowia przekazuje na podstawie umowy zawartej z podmiotem prowadzącym szkolenie specjalizacyjne zatrudniającym tych lekarzy. Umowa ta określa wysokość środków i ich przeznaczenie.”;
- 21) w art. 1 w pkt 13, w art. 16j w ust. 4 wyrazy „kierując się koniecznością zapewnienia dostępności pacjentów do świadczeń specjalistycznych” zastępuje się wyrazami „kierując się koniecznością zapewnienia dostępności świadczeń specjalistycznych dla pacjentów”;
- 22) w art. 1 w pkt 13, w art. 16l w ust. 1:
a) w pkt 4 przed wyrazami „urlopu bezpłatnego” dodaje się wyrazy „z powodu”,
b) w pkt 5 przed wyrazem „przerwy” dodaje się wyrazy „z powodu”,
c) dodaje się pkt 6 w brzmieniu:
„6) z powodu przerwy nie dłuższej niż 12 miesięcy wynikającej z realizacji specjalizacji odbywanej w trybie, o którym mowa w art. 16h ust. 2 pkt 5.”;
- 23) w art. 1 w pkt 13, w art. 16l ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. W uzasadnionych przypadkach zgodę na dodatkowe przedłużenie okresu trwania szkolenia specjalizacyjnego może wyrazić wojewoda, a w odniesieniu do lekarzy odbywających specjalizację w ramach rezydentury - minister właściwy do spraw zdrowia.”;
- 24) w art. 1 w pkt 13, w art. 16o:
a) w ust. 3 skreśla się wyrazy „pkt 3–6”,
b) w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „ust. 1 pkt 3, 4 i 6” zastępuje się wyrazami „ust. 1 pkt 1–4 i 6”;
- 25) w art. 1 w pkt 13, w art. 16p w ust. 2 w pkt 14 po wyrazach „zajmowane stanowisko” dodaje się wyrazy „oraz dane, o których mowa w pkt 4”;
- 26) w art. 1 w pkt 13, w art. 16r po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. Wniosek o przystąpienie do PES zawiera następujące dane:
1) imię (imiona) i nazwisko;
2) datę urodzenia;
3) miejsce urodzenia;
4) numer PESEL, a w przypadku jego braku – cechy dokumentu potwierdzającego tożsamość: nazwę i numer dokumentu oraz kraj wydania;
5) obywatelstwo;
6) adres zamieszkania;
7) adres do korespondencji;
8) wskazanie jednostki, w której lekarz odbywał szkolenie i jej adresu;
9) posiadane specjalizacje;
10) ukończona uczelnia, data wystawienia i numer uzyskanego dyplomu lekarza;
11) informacje o posiadanym prawie wykonywania zawodu lekarza: jego numer, data wydania i organ wydający;
12) tryb szkolenia;
13) liczba dotychczasowych zgłoszeń do PES;
14) informacje o ewentualnym skróceniu stażu specjalizacyjnego;
15) stopień lub tytuł naukowy oraz imię i nazwisko kierownika specjalizacji;
16) adres do korespondencji kierownika specjalizacji i numer telefonu kontaktowego;
17) wskazanie wojewody prowadzącego postępowanie specjalizacyjne.”;
- 27) w art. 1 w pkt 13, w art. 16r w ust. 10 skreśla się wyrazy „oraz przedstawicielem właściwego towarzystwa naukowego”;
- 28) w art. 1 w pkt 13, w art. 16r w ust. 12 po wyrazach „w całości albo w części” dodaje się wyrazy „, oraz wykaz dokumentów potwierdzających złożenie takich egzaminów”;
- 29) w art. 1 w pkt 13, w art. 16t w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„W przypadku zgłoszenia do PES po raz czwarty i kolejny lekarz ponosi opłatę w wysokości nie wyższej niż 25 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku za ubiegły rok, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego

w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, w drodze obwieszczenia, do dnia 15 stycznia każdego roku.”;

30) w art. 1 w pkt 13, w art. 16w w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Wynik PES nie stanowi decyzji w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego.”;

31) w art. 1 w pkt 15, w art. 19f w ust. 11 wyrazy „art. 19 ust. 1 i 3” zastępuje się wyrazami „ust. 1 i 3”;

32) w art. 1 w pkt 15, w art. 19g dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. Podmiot, który zrealizował kurs szkoleniowy, o którym mowa w ust. 1, przekazuje do CMKP listę lekarzy, którzy ukończyli kurs szkoleniowy, zawierającą imię i nazwisko oraz numer PESEL lekarza, a w przypadku jego braku – cechy dokumentu potwierdzającego tożsamość: nazwę i numer dokumentu oraz kraj wydania.”;

33) w art. 2 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Wnioski o przystąpienie do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego złożone przed dniem wejścia w życie ustawy uznaje się za złożone zgodnie z przepisami ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;

34) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:

„Art. 2a. Osoby powołane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy do zespołu ekspertów do wydania opinii w sprawie spełniania wymogów akredytacyjnych przez jednostki prowadzące szkolenie specjalizacyjne albo ubiegające się o jego prowadzenie, zespołu ekspertów do opracowania i aktualizacji programów specjalizacji, komisji egzaminacyjnej przeprowadzającej Lekarski Egzamin Państwowy albo Lekarsko-Dentystyczny Egzamin Państwowy oraz Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przeprowadzającej Państwowy Egzamin Specjalizacyjny, stają się odpowiednio, z zachowaniem pełnionych funkcji, członkami:

1) zespołu ekspertów, o którym mowa w art. 19f ust. 4,

2) zespołu ekspertów, o którym mowa w 16f ust. 4,

3) Komisji Egzaminacyjnej, o której mowa w art. 14b,

4) Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, o której mowa w art. 16u ust. 1

– ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;

35) w art. 3 w ust. 1 wyraz „zapewnienia” zastępuje się wyrazem „zapewnia”;

36) w art. 10 wyrazy „1 maja 2011 r.” zastępuje się wyrazami „1 lipca 2011 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, postanowił wprowadzić do niej 36 poprawek.

W art. 1 w pkt 1 noweli zaproponowano rozszerzenie definicji wykonywania zawodu lekarza w ten sposób, aby było nim także kierowanie podmiotem leczniczym. Określenie „podmiot leczniczy” stanowi novum w porządku prawnym, a wprowadza je po raz pierwszy ustawa o działalności leczniczej. Senat uznał, że w celu zapewnienia ustawie spójności z systemem prawa, należy doprecyzować znaczenie tego pojęcia (poprawka nr 1).

W związku z wprowadzonym na niektórych uczelniach medycznych modelem uzupełniających studiów na kierunku lekarskim dla absolwentów kierunków pokrewnych, Senat doprecyzował w poprawce nr 2, że dyplom lekarza albo lekarza dentysty potwierdza odpowiednio ukończenie co najmniej sześcioletnich studiów na kierunku lekarskim albo co najmniej pięcioletnich studiów na kierunku lekarsko-dentystycznym.

Poprawka nr 5 dostosowuje ustawę do przepisów określających zasady działania organów samorządu zawodowego lekarzy. Zgodnie z art. 6a ust. 1a ustawy (art. 1 pkt 5 noweli), w przypadku stwierdzenia w dokumentach braków formalnych okręgowa izba lekarska, w terminie 14 dni od dnia otrzymania dokumentów, wzywa do ich uzupełnienia. W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, okręgowe izby lekarskie są jednostkami organizacyjnymi samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów, działającymi przez swoje organy. Ponieważ art. 6 ust. 1 stanowi, że prawo wykonywania zawodu lekarza przyznaje albo go odmawia okręgowa rada lekarska, ten sam organ winien mieć kompetencję, aby wzywać zainteresowanego do uzupełnienia braków formalnych.

W poprawce nr 6 Senat postanowił przesądzić o formie prawnej, w której działa Centrum Egzaminów Medycznych oraz wskazał, że CEM podlega ministrowi właściwemu do spraw zdrowia. Zakres kompetencji Centrum, a w szczególności jego dyrektora jest bardzo szeroki i w sposób istotny wpływa na prawa i obowiązki lekarzy zdających egzaminy końcowe albo specjalizacyjne. W kontekście pozycji ustrojowej Centrum Egzaminów Medycznych, poważne wątpliwości Izby budziło jego umocowanie prawne (zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 22 czerwca 2010 r. w sprawie Centrum Egzaminów Medycznych). Zgodnie z § 4 ust. 3 Zasad techniki prawodawczej w ustawie można odsyłać do przepisów tej samej lub innej ustawy oraz do aktów prawnych o charakterze ponadkrajowym. Niedopuszczalne jest odsyłanie do rozporządzeń (mających však przymiot aktów prawa powszechnie obowiązującego), a tym bardziej do aktów o charakterze wewnętrznym – np. zarządzeń ministra. Dyrektywa wynikająca z § 4 Zasad techniki prawodawczej nie ma w opinii Senatu charakteru jedynie wytycznej legislacyjnej, ponieważ wiąże się ściśle z obowiązkiem przestrzegania konstytucyjnego systemu źródeł prawa. Aby uczynić zadość wymogom Rozdziału III Konstytucji, Senatorowie uznali, że przynajmniej kwestie związane z formą prawną CEM i jego usytuowaniem w strukturze instytucji publicznych, powinny się znaleźć w ustawie.

W poprawce nr 8 Senat wyeliminował z przepisów ustawy określenie „kontrola”, ponieważ zawiera się ono w używanym w tych samych przepisach pojęciu „nadzór”. W nauce prawa administracyjnego przyjęto, że nadzór oznacza kontrolę oraz prawo wydawania przez nadzorującego władczych poleceń podmiotowi nadzorowanemu. Ponieważ nadzór jest pojęciem szerszym od kontroli, posługiwanie się tymi określeniami jednocześnie jest zbędne.

Poprawki nr 9 i 10 zmierzają do zapewnienia należytej precyzji przepisom ustanawiającym wymóg niekaralności wobec członków komisji egzaminacyjnych przeprowadzających egzaminy lekarskie. W myśl art. 14b ust. 8 pkt 4 dyrektor CEM odwołuje członka Komisji Egzaminacyjnej m.in. w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z urzędu lub umyślne przestępstwo skarbowe. W celu przeprowadzenia LEK i LDEK w ustalonych terminach i miejscach dyrektor CEM wyznacza spośród członków Komisji Egzaminacyjnej Zespoły Egzaminacyjne (art. 14b ust. 4). Członkowie Zespołu Egzaminacyjnego przed rozpoczęciem LEK albo LDEK składają dyrektorowi CEM pisemne oświadczenie, że nie zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z urzędu lub umyślne przestępstwo skarbowe (art. 14b ust. 7). Literalna wykładnia powołanych przepisów prowadzi do wniosku, że osoba karana może zostać członkiem Komisji Egzaminacyjnej, choć nie może zostać powołana do Zespołu Egzaminacyjnego. Opisana sprzeczność jest wynikiem luki prawnej polegającej na braku ogólnej przesłanki niekaralności wobec członków Komisji Egzaminacyjnej. Przyjęte przez Senat poprawki zmierzają także do zapewnienia ustawie spójności z systemem prawa karnego, posługującym się określeniem „przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego” a nie „przestępstwo ścigane z urzędu”.

Uchwalając poprawki nr 11 i 29, Senat postanowił określić maksymalną wysokość opłat za przystąpienie do egzaminu lekarskiego po raz czwarty i kolejny oraz za egzamin składany w języku obcym. Zgodnie z art. 14c ust. 6 (art. 1 pkt 9 noweli), w przypadku złożenia wniosku o przystąpienie do LEK albo LDEK po raz czwarty i kolejny oraz za LEK albo LDEK składany w języku obcym, osoba zdająca wnosi opłatę eg-

zaminacyjną. Wysokość opłaty ma określać minister właściwy do spraw zdrowia w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 14e ust. 1. Podobną konstrukcję przewidziano w art. 16t ust. 1 w stosunku do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego. Taka metoda określania wysokości opłat może, zdaniem Senatorów, zostać podważona w świetle art. 2 Konstytucji RP. Z powołanej normy konstytucyjnej Trybunał Konstytucyjny wywiódł zasadę, zgodnie z którą nałożone na adresatów ustawy opłaty za czynności w niej wskazane powinny być określone w tym samym akcie prawnym, a nie delegowane do przepisów wykonawczych. Jeżeli ustawodawca zdecyduje się jednak przekazać te kwestie do rozporządzenia, powinien przynajmniej wskazać górne granice opłat.

Poprawka nr 12 wprowadza wymóg dołączenia do wniosku o przystąpienie do Lekarskiego Egzaminu Końcowego i Lekarsko – Dentystycznego Egzaminu Końcowego, dokumentu potwierdzającego wniesienie opłaty za egzamin zdawany po raz czwarty i kolejny. Zmiana taka ma w założeniu Izby usprawnić pracę Centrum Egzaminów Medycznych.

Poprawka nr 13 ustanawia podstawę do wydawania lekarzom dokumentów potwierdzających złożenie Lekarskiego Egzaminu Końcowego i Lekarsko – Dentystycznego Egzaminu Państwowego oraz przekazywania danych o wynikach tych egzaminów podmiotom prowadzącym postępowanie kwalifikacyjne do rozpoczęcia specjalizacji.

W poprawce nr 20 Senat doprecyzował zasady finansowania rezydentur wskazując, że środki finansowe niezbędne do odbywania specjalizacji w ramach rezydentury przez lekarzy, którzy zostali zakwalifikowani do jej odbywania lub odbywają ją w tym trybie, minister właściwy do spraw zdrowia przekazuje na podstawie umowy zawartej z podmiotem prowadzącym szkolenie specjalizacyjne zatrudniającym tych lekarzy.

Poprawka nr 22 uzupełnia katalog sytuacji, których wystąpienie przedłuża okres trwania szkolenia specjalizacyjnego, o nie dłuższą niż 12 miesięcy przerwę wynikającą z realizacji specjalizacji odbywanej w ramach poszerzenia zajęć programowych stacjonarnych studiów doktoranckich. Przesłanka taka istnieje w przepisach obecnie obowiązujących, natomiast pominięto ją w nowym stanie prawnym.

W poprawce nr 23 Senat postanowił doprecyzować, że w uzasadnionych przypadkach zgodę na dodatkowe przedłużenie okresu trwania szkolenia specjalizacyjnego lekarza może wyrazić wojewoda, a w odniesieniu do lekarzy odbywających specjalizację w ramach rezydentury - minister właściwy do spraw zdrowia. Ponieważ finansowanie rezydentur jest obowiązkiem ministra właściwego do spraw zdrowia, dodatkowe przedłużenie odbywania specjalizacji w tym trybie winno pozostawać w jego kompetencjach.

Poprawka nr 26 określa katalog danych, które winien zawierać wniosek o przystąpienie do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego. Senat uznał, że o zakresie danych we wniosku powinna przesądzić ustawa, ponieważ będą one następnie gromadzone przez Centrum Egzaminów Medycznych.

Uchwalając poprawkę nr 27 Senat postanowił zwolnić Centrum Egzaminów Medycznych od obowiązku konsultowania pytań na egzaminy lekarskie z przedstawicielem właściwego towarzystwa naukowego. Według Wnioskodawców zmiana taka usprawni procedury ustalania testów na dany egzamin. Pytania egzaminacyjne będą zgłaszane przez różne podmioty, natomiast decyzja co do ostatecznego ich wyboru - pozostanie w gestii konsultanta krajowego i dyrektora Centrum Egzaminów Medycznych.

W poprawce nr 28 Senat upoważnił ministra właściwego do spraw zdrowia do określenia w drodze rozporządzenia wykazu dokumentów potwierdzających złożenie egzaminów równoważnych z Państwowym Egzaminem Specjalizacyjnym. Pozwoli to na jednoznaczne wskazanie dokumentów wydawanych przez europejskie towarzystwa naukowe, na podstawie których dyrektor Centrum Egzaminów Medycznych będzie mógł ustalić czy lekarz może uzyskać uznanie egzaminu europejskiego za równoważny z częścią albo całością PES.

Poprawka nr 30 przesądza, że wynik Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego nie stanowi decyzji w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Intencją Izby było wprowadzenie w przypadku PES konstrukcji analogicznej do przyjętej w ustawie w odniesieniu do LEK i LDEK.

Poprawka nr 32 nakłada na podmiot, który zrealizował kurs szkoleniowy objęty programem danej specjalizacji, obowiązek przekazania do Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego listy lekarzy, którzy ukończyli kurs szkoleniowy. Zmiana taka ułatwi Centrum kontrolę szkoleń specjalizacyjnych.

Uchwalając poprawki nr 33 i 34 Senat – respektując zasady przyzwoitej legislacji oraz kierując się potrzebą zapewnienia ciągłości procesu egzaminacyjnego – wprowadził do ustawy dwa przepisy przejściowe. Poprawka nr 33 rozszerza nowelę o przepis, na podstawie którego wnioski o przystąpienie do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego złożone przed dniem jej wejścia w życie, uznaje się za złożone zgodnie z nowymi przepisami. Poprawka nr 35 wskazuje, że osoby powołane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy do zespołów ekspertów lub komisji egzaminacyjnych, o których mowa w przepisach dotychczasowych, stają się członkami zespołów lub komisji utworzonych w oparciu o nowe regulacje.

Poprawka nr 36 wydłuża o dwa miesiące termin wejścia ustawy w życie, aby dostosować jej *vacatio legis* do przyjętego wcześniej w ustawie o działalności leczniczej.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, korygują błędne odesłania lub zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w pkt 6 w lit. a wyrazy „apteki ogólnodostępnej lub punktu aptecznego” zastępuje się wyrazami „apteka ogólnodostępna lub punktem aptecznym”;
- 2) w art. 3 w ust. 3 w pkt 1 po wyrazie „rejestr” dodaje się wyrazy „podmiotów wykonujących działalność leczniczą”;
- 3) w art. 3 w ust. 3 w pkt 12 wyraz „udzielenie” zastępuje się wyrazem „udzielanie”;
- 4) w art. 4 w ust. 3 w pkt 1 w lit. j wyrazy „adres zamieszkania” zastępuje się wyrazami „adres miejsca zamieszkania”;
- 5) w art. 4 w ust. 3 w pkt 1 w lit. o na końcu dodaje się wyrazy „oraz datę utraty tych uprawnień”;
- 6) w art. 13 w części wspólnej po wyrazie „zadań” skreśla się przecinek;
- 7) w art. 19 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Minister właściwy do spraw zdrowia może zlecić prowadzenie rejestrów medycznych, o których mowa w ust. 1, podmiotom wykonującym działalność leczniczą w rozumieniu ustawy z dnia... o działalności leczniczej oraz jednostkom podległym lub nadzorowanym przez tego ministra.”;
- 8) w art. 19 dodaje się ust. 7 i 8 w brzmieniu:

„7. Dane do rejestrów, o których mowa w ust. 1, są przekazywane przez:
1) usługodawców;
2) podmioty prowadzące rejestry publiczne i rejestry medyczne.

8. Podmiot prowadzący rejestr określony w przepisach wydanych na podstawie art. 20 ust. 1 jest obowiązany, w terminie 30 dni od dnia rozpoczęcia przetwarzania danych osobowych, poinformować każdą osobę, której dane dotyczą i są przetwarzane w rejestrze o:
1) adresie swojej siedziby i pełnej nazwie;
2) celu, zakresie i sposobie przetwarzania dotyczących jej danych;
3) prawie dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania;
4) kategoriach odbiorców, którym dane z rejestru są udostępniane;
5) dobrowolności albo obowiązku podania danych, które są przetwarzane w rejestrze, a jeżeli taki obowiązek istnieje, o jego podstawie prawnej.”;
- 9) w art. 20:
 - a) w ust. 1:
 - pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) podmiot prowadzący rejestr.”,
 - skreśla się pkt 6,
 - część wspólna otrzymuje brzmienie:

„- mając na uwadze analizę potrzeb utworzenia rejestru, o której mowa w art. 19 ust. 2, oraz zapewnienie proporcjonalności zakresu i rodzaju danych przetwarzanych w rejestrze z celami utworzenia rejestru.”,
 - b) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Administratorem danych gromadzonych w rejestrach medycznych, o których mowa w art. 19 ust. 1, jest minister właściwy do spraw zdrowia.”;
- 10) w art. 20 w ust. 2 w pkt 1 po wyrazie „oraz” skreśla się dwukropek;
- 11) w art. 22 w ust. 7 przed wyrazem „funkcjonalność” dodaje się wyraz „minimalną”;
- 12) w art. 24 w ust. 2 dodaje się pkt 4 w brzmieniu:

„4) informacje o wyrobach medycznych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy z dnia... o działalności leczniczej.”;
- 13) w art. 28 w ust. 1 wyrazy „art. 37” zastępuje się wyrazami „art. 41”;
- 14) w art. 29:
 - a) w pierwszym ust. 2 w pkt 1 skreśla się użyte po raz drugi wyrazy „z dnia”,
 - b) drugi ust. 2 i ust. 3 oznacza się jako odpowiednio jako ust. 3 i 4;
- 15) w art. 38 skreśla się pkt 4;
- 16) w art. 39:
 - a) ust. 9 otrzymuje brzmienie:

- „9. Protokół kontroli wskazuje nieprawidłowości stwierdzone w funkcjonowaniu podmiotu kontrolowanego albo zawiera informację o niestwierdzeniu nieprawidłowości.”,
- b) w ust. 11 po zdaniu pierwszym dodaje się zdanie w brzmieniu:
„Informację o uwzględnieniu lub odrzuceniu zastrzeżeń wraz z uzasadnieniem zamieszcza się w protokole kontroli.”,
- c) dodaje się ust. 11a w brzmieniu:
„11a. Na podstawie ustaleń zawartych w protokole kontroli minister właściwy do spraw zdrowia wydaje zalecenie pokontrolne nakazujące usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości wraz z określeniem terminu ich usunięcia.”;
- 17) w art. 48 w pkt 3, w art. 107 w ust. 8 po wyrazie „rozporządzenia” skreśla się dwukropek;
- 18) w art. 53 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. W terminie 6 miesięcy od dnia utworzenia rejestru w sposób określony w art. 20 ust. 1, podmiot prowadzący rejestr jest obowiązany przekazać każdej osobie, której dane są przetwarzane w tym rejestrze, informacje określone w art. 19 ust. 8.”;
- 19) w art. 55 wyrazy „30 kwietnia 2015 r.” zastępuje się wyrazami „30 czerwca 2015 r.”;
- 20) w art. 57:
- a) dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Przepisy:
- 1) art. 11h ust. 2a ustawy, o której mowa w art. 43,
 - 2) art. 8 ust. 4b ustawy, o której mowa w art. 44,
 - 3) art. 83 ust. 2 i art. 107 ust. 5 ustawy, o której mowa w art. 48
- w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się od dnia 1 listopada 2012 r.”,
- b) dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. Przepisy art. 23a ust. 1 i 2 ustawy, o której mowa w art. 49, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się od dnia 1 stycznia 2013 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki Senatu wniesione do ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia stanowią uzupełnienie przyjętych przez Sejm uregulowań.

Dokonano uszczegółowienia dotyczącego danych osobowych przetwarzanych w systemie informacji, które odnoszą się do uprawnień do świadczeń zdrowotnych określonego rodzaju, rozszerzając ich zakres także o datę *utrąty* tych uprawnień (poprawka nr 5).

Zmierzając do zapewnienia spójności terminologii ustawy z terminologią przyjętej przez Senat na 73. posiedzeniu ustawy o działalności leczniczej oraz doprecyzowania przepisów ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia w zakresie podmiotów, którym minister właściwy do spraw zdrowia może zlecić prowadzenie rejestrów medycznych, wniesiono poprawki nr 7, 8, 9 i 18.

W przepisach delegacji do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, przez ministra właściwego do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji, dotyczącego teleinformatycznego systemu RUM-NFZ, dokonano zmiany zapewniającej sprawność oraz możliwość rozwoju tego systemu (poprawka nr 11).

Poprawki nr 15 i 16 dostosowują przepisy ustawy dotyczące kontroli do regulacji w zakresie kontroli w systemie prawa, przewidując zalecenia pokontrolne, nie zaś instrumenty administracyjne, oraz uszczegółowienie procedur.

Dostosowujący charakter ma także poprawka nr 19, dotycząca przepisu przejściowego ustawy (przetwarzanie m. in. danych dotyczących rodzaju zawodów, w których można uzyskać tytuł specjalisty w ochronie zdrowia oraz sposobu i trybu uzyskiwania tego tytułu), wymagającego zmiany ze względu na przyjęty termin wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej z dniem 1 lipca br., nie zaś z dniem 1 maja br.

Zsynchronizowania (co do terminu początkowego) obowiązku przetwarzania danych objętych zakresem rejestrów medycznych, powstających na podstawie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, w systemie teleinformatycznym, z obowiązkiem prowadzenia w tym systemie rejestrów, działających na podstawie przepisów dotychczasowych, dokonano w poprawce nr 20.

Pozostałe poprawki mają charakter porządkowy: językowy (poprawka nr 1, 3, 6, 10 i 17), terminologiczny (poprawka nr 2 i 4), zapewniają prawidłowe odesłania (poprawka nr 12, 13) albo doprecyzowujący (poprawka nr 14).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 marca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w pkt 5 wyrazy „spośród sędziów sądów wojskowych” zastępuje się wyrazem „dyscyplinarnego”;
- 2) w art. 1 w pkt 8 dodaje się lit. c w brzmieniu:
„c) § 6 otrzymuje brzmienie:
„§ 6. W razie odmowy przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku, o którym mowa w § 4, zainteresowanemu służy odwołanie do Sądu Najwyższego.”;”;
- 3) w art. 1 w pkt 9, w § 2 wyrazy „zasad honoru i godności żołnierskiej” zastępuje się wyrazami „zasad etyki, honoru i godności żołnierza”;
- 4) w art. 1 po pkt 9 dodaje się pkt 9a w brzmieniu:
„9a) w art. 39a dodaje się § 4 w brzmieniu:
„§ 4. Jeżeli z powodu wyłączenia sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie dyscyplinarnym nie jest możliwe i nie ma również możliwości przekazania tej sprawy innemu równorzędnemu sądowi dyscyplinarnemu, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa przekazuje sprawę do rozpoznania odpowiedniemu sądowi dyscyplinarnemu ustanowionemu dla sędziów sądów powszechnych.”;”;
- 5) w art. 1 w pkt 10 w lit. a, § 2 otrzymuje brzmienie:
„§ 2. Spośród sędziów sądów wojskowych Zgromadzenie wybiera co najwyżej 3 kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego.”;
- 6) w art. 1 w pkt 13, rozdział 8a otrzymuje brzmienie:

„Rozdział 8a

Asystenci sędziów, urzędnicy i inni pracownicy sądów wojskowych

Art. 64a. W sądach wojskowych mogą być zatrudniani asystenci sędziów.

Art. 64b. § 1. W sądach wojskowych są zatrudniani urzędnicy i inni pracownicy sądowi.

§ 2. Zasady zatrudniania urzędników i innych pracowników sądów wojskowych oraz ich obowiązki i prawa określają przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (Dz. U. Nr 162, poz. 1125, z późn. zm.);”;

- 7) w art. 1 w pkt 14, we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „art. 77 § 2, 2a i 4-6” zastępuje się wyrazami „art. 77 § 2, 2a, 5 i 6”;
- 8) w art. 5 w ust. 1 wyrazy „art. 32 § 1” zastępuje się wyrazami „art. 32a § 1”;
- 9) w art. 5 w ust. 2 wyrazy „Wobec sędziów wojskowych” zastępuje się wyrazami „Wobec sędziów sądów wojskowych”;
- 10) w art. 6 wyrazy „Zgromadzenie Sędziów” zastępuje się wyrazami „Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych”;
- 11) po art. 6 dodaje się art. 6a w brzmieniu:
„Art. 6a. Do spraw rozpoznawanych w sądzie dyscyplinarnym drugiej instancji niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw została rozpatrzona przez Senat na 74. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 14 kwietnia 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 11 poprawek.

Wprowadzenie poprawki nr 1 było spowodowane stwierdzeniem przez Senat, że w zmienianym przepisie ustawy zbędne jest wskazanie, że rzecznika dyscyplinarnego oraz jego zastępcę wybiera się spośród sędziów sądów wojskowych. Wymóg ten zawarty jest w innych przepisach zmienianej ustawy tj. w art. 40 § 2 i 3. Wobec powyższego Senat proponuje usunięcie tego fragmentu przepisu, który powtarza normę prawną zawartą już w innym przepisie.

Poprawka nr 2 jest konsekwencją zmian wprowadzonych do ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, polegających na przemianowaniu nazwy środka odwoławczego wnoszonego do Sądu Najwyższego ze „skargi” na „odwołanie” – czyli tak jak środek ten jest określany w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Poprawka nr 3 dotyczy definicji przewinienia dyscyplinarnego zawartej w art. 37 w § 2 zmienianej ustawy. Definicja zawiera stwierdzenie, że przewinieniem będzie naruszenie „zasad honoru i godności żołnierskiej”. Tymczasem ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych w art. 108a stanowi, że:

„Zasady etyki oraz honoru i godności żołnierzy zawodowych określa Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego, opracowany i przyjęty przez organy przedstawicielskie żołnierzy zawodowych.”.

Mając powyższe na uwadze Senat proponuje dostosowanie definicji przewinienia dyscyplinarnego do terminologii ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

W poprawce nr 4 Senat wprowadza nowy przepis, który pozwala w wyjątkowych przypadkach na przekazanie sprawy dyscyplinarnej wszczętej przeciwko sędziemu sądu wojskowego, do rozpatrzenia przez sąd dyscyplinarny ustanowiony dla sędziów sądów powszechnych. Przyczyną wprowadzenia takiej poprawki są, spowodowane niewielką liczbą sędziów sądów wojskowych uprawnionych do orzekania w sprawach dyscyplinarnych, trudności ze skompletowaniem składów orzekających (w przypadkach wyłączenia choćby kilku sędziów).

W trakcie prac nad ustawą Senat dostrzegł, że uchwalona przez Sejm w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa określa w art. 6 liczbę kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego, których wyłania Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych. Senat zdecydował się dokonać (w ramach skorelowania prac nad obiema ustawami) poprawki polegającej na przeniesieniu do ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych informacji, ilu konkretnie kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego może wyłonić Zgromadzenie. Senat zdecydował się na zaproponowanie liczby „co najwyżej trzech” co oznacza, że Zgromadzenie może przedstawić Krajowej Radzie Sądownictwa jednego, dwóch lub maksymalnie trzech kandydatów.

Senat stwierdził, że w art. 1 w pkt 14 ustawy, we wprowadzeniu do wyliczenia znajduje się odesłanie do odpowiedniego stosowania w sądach wojskowych przepisu art. 77 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przepis ten reguluje zasady postępowania wobec sędziego delegowanego na czas nieokreślony. Tymczasem ustawa – Prawo o ustroju sądów wojskowych nie przewiduje możliwości delegowania sędziego na czas nieokreślony. Przepisy znowelizowanego art. 26 w § 1-3 przewidują wyłącznie określony czas delegowania sędziów sądów wojskowych. Stąd Senat proponuje poprawkę nr 7, która usuwa zbędne odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisu art. 77 ust. 4 ustawy o ustroju sądów powszechnych w zakresie delegowania sędziów na czas nieokreślony.

Poprawka oznaczona nr 11 wprowadza przepis przejściowy nakazujący stosowanie przepisów ustawy w dotychczasowym brzmieniu do spraw dyscyplinarnych rozpoznawanych w wojskowym sądzie dyscyplinarnym drugiej instancji. Przepis ten ma zapobiec potrzebie rozpoznawania spraw dyscyplinarnych od początku ze względu na dokonane zmiany dotyczące postępowania dyscyplinarnego spowodowane wprowadzeniem obowiązku stosowania przepisu art. 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych również do wyznaczania składów orzekających w sprawach dyscyplinarnych.

Pozostałe poprawki zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną (poprawki nr 6 i 9), korygują błędne odesłanie (poprawka nr 8) oraz wprowadzają w miejsce skrótu pełną nazwę organu samorządu sędziowskiego (poprawka nr 10).

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o petycjach

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o petycjach.

Jednocześnie upoważnia senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

proj e k t

USTAWA

z dnia

o petycjach¹⁾

Art. 1.

Ustawa reguluje zasady składania i rozpatrywania petycji, sposób postępowania oraz właściwość organów w sprawach dotyczących petycji.

Art. 2.

1. Petycja może być złożona przez osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną do organu władzy publicznej, a także do organizacji lub instytucji społecznej, wykonującej zadania zlecone z zakresu administracji publicznej.
2. Petycja może być złożona w interesie publicznym, podmiotów ją składających lub podmiotów trzecich za ich zgodą.
3. Przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organu władzy publicznej będącego jej adresatem albo w zakresie wykonywanych przez organizację lub instytucję społeczną będącą jej adresatem zadań zleconych z zakresu administracji publicznej.
4. Celem petycji jest skłonienie adresata do podjęcia określonego działania, zaniechania podjętego działania lub zajęcia określonego stanowiska.

Art. 3.

1. Petycję składa się w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej wskazany na stronie internetowej adresata petycji lub urzędu go obsługującego.
2. Petycja powinna zawierać:
 - 1) imię i nazwisko albo nazwę składającego petycję, miejsce jego zamieszkania albo siedzibę oraz adres do korespondencji;

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się ustawę z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

- 2) oznaczenie adresata petycji;
- 3) wskazanie szczegółowego przedmiotu petycji i jej celu.
3. Petycja składana w formie pisemnej powinna być podpisana przez składającego petycję.
4. Petycja składana za pomocą środków komunikacji elektronicznej powinna zawierać także adres poczty elektronicznej składającego petycję.

Art. 4.

1. Petycja składana w interesie podmiotów trzecich zawiera także imię i nazwisko albo nazwę, miejsce zamieszkania albo siedzibę oraz adres do korespondencji lub adres poczty elektronicznej podmiotów, w interesie których jest składana.
2. Podmioty, o których mowa w ust. 1, wyrażają zgodę na złożenie w ich interesie petycji w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zgoda jest dołączana do petycji.
3. W razie powstania wątpliwości co do istnienia lub zakresu zgody, o której mowa w ust. 2, adresat petycji może, w ciągu 30 dni od dnia wpływu petycji, zwrócić się do podmiotu, w interesie którego petycja jest składana, o potwierdzenie zgody w terminie 14 dni z pouczeniem, że w przypadku braku takiego potwierdzenia petycja nie będzie rozpatrzona. Potwierdzenie zgody następuje w formie, o której mowa w ust. 2.

Art. 5.

Podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową nie może składać petycji w sprawie projektu aktu normatywnego będącego przedmiotem prac Rady Ministrów, Sejmu, Senatu, lub ujętego i ogłoszonego w programie prac legislacyjnych Rady Ministrów, jeżeli prowadzi, na rzecz osób trzecich, działalność lobbingową dotyczącą tego projektu.

Art. 6.

Petycja może zawierać zgodę na ujawnienie danych osobowych składających petycję lub podmiotów, o których mowa w art. 4 ust. 1.

Art. 7.

O tym czy pismo jest petycją decyduje treść pisma, a nie jego forma zewnętrzna.

Art. 8.

1. Petycję składa się do jednego z organów (organizacji lub instytucji), o których mowa w art. 2 ust. 1, zwanego dalej „organem rozpatrującym”, właściwego ze względu na przedmiot petycji.
2. Adresat petycji, który uznał się za niewłaściwy do jej rozpatrzenia, przesyła ją niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od dnia jej złożenia, do właściwego organu rozpatrującego, zawiadamiając o tym równocześnie składającego petycję.
3. Jeżeli petycja dotyczy kilku spraw podlegających rozpatrzeniu przez różne organy, adresat petycji rozpatruje sprawy należące do jego właściwości, a pozostałe przekazuje niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie, którym mowa w ust. 2, do właściwych organów rozpatrujących, zawiadamiając o tym równocześnie składającego petycję.

Art. 9.

1. Organ rozpatrujący właściwy do rozpatrzenia petycji, która nie spełnia wymogów określonych w art. 2, art. 3 i art. 4 ust. 1, wzywa, w ciągu 30 dni od dnia wpływu petycji, składającego petycję do uzupełnienia lub wyjaśnienia treści petycji w terminie 14 dni z pouczeniem, że petycja, której treść nie zostanie uzupełniona lub wyjaśniona nie będzie rozpatrzona.
2. Petycję niezawierającą danych, o których mowa w art. 3 ust. 2 pkt 1 pozostawia się bez rozpatrzenia.

Art. 10.

1. Na stronie internetowej organu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego zamieszcza się informację zawierającą zwięzły opis treści petycji, datę jej wpływu oraz - w przypadku wyrażenia zgo-

dy, o której mowa w art. 6 - imię i nazwisko albo nazwę składającego petycję lub podmiotu, w interesie którego petycja jest składana.

2. Informacja, o której mowa w ust. 1, jest niezwłocznie aktualizowana o dane dotyczące przebiegu postępowania, w szczególności dotyczące zasięgniętych opinii, przewidywanego terminu rozpatrzenia oraz wyniku rozpatrzenia petycji.

Art. 11.

1. Petycja złożona do Sejmu lub Senatu jest rozpatrywana przez wskazaną w regulaminie odpowiednio Sejmu lub Senatu właściwą komisję.
2. Statut jednostki samorządu terytorialnego może przewidywać rozpatrywanie petycji skierowanych do organu stanowiącego tej jednostki przez właściwą komisję.

Art. 12.

1. Petycja powinna być rozpatrzona bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej złożenia.
2. W przypadku, o którym mowa w art. 8 ust. 2 i 3 oraz art. 9 ust. 1, termin na rozpatrzenie petycji liczy się odpowiednio od dnia otrzymania petycji przez właściwy organ rozpatrujący albo od dnia uzupełnienia lub wyjaśnienia treści petycji.
3. W przypadku wystąpienia okoliczności niezależnych od organu rozpatrującego petycję uniemożliwiających rozpatrzenie petycji w terminie, o którym mowa w ust. 1, termin ten ulega przedłużeniu, nie dłużej jednak niż do 3 miesięcy, licząc od upływu terminu, o którym mowa w ust. 1.

Art. 13.

1. Jeżeli w ciągu miesiąca od otrzymania petycji przez właściwy organ rozpatrujący składane są dalsze petycje dotyczące tej samej sprawy, rozpatrujący petycję może zarządzić łączne rozpatrywanie petycji (petycja wielokrotna).
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, na stronie internetowej organu rozpatrującego lub urzędu go obsługującego ogłasza się okres oczekiwania na dalsze petycje nie dłuższy niż 2 miesiące, licząc od dnia ogłoszenia. Termin rozpatrzenia petycji wielokrotnej liczy się od dnia upływu okresu, o którym mowa w zdaniu poprzednim.
3. Na stronie internetowej, o której mowa w ust. 2, rozpatrujący petycję wielokrotną ogłasza wezwanie do uzupełnienia lub wyjaśnienia treści petycji. Ogłoszenie to zastępuje wezwanie, o którym mowa w art. 9 ust. 1.
4. Na stronie internetowej, o której mowa w ust. 2, rozpatrujący petycję ogłasza wynik rozpatrzenia petycji wielokrotnej. Ogłoszenie to zastępuje zawiadomienie, o którym mowa w art. 15 ust. 2.

Art. 14.

1. Petycję złożoną w sprawie, która była już przedmiotem rozpatrzonej petycji, można pozostawić bez rozpatrzenia.
2. W przypadku pozostawienia petycji bez rozpatrzenia organ rozpatrujący petycję niezwłocznie informuje składającego petycję o poprzednim wyniku rozpatrzenia.

Art. 15.

1. Wynik rozpatrzenia petycji zawiera oznaczenie rozpatrującego petycję, sposób załatwienia petycji oraz uzasadnienie.
2. O wyniku rozpatrzenia petycji zawiadamia się składającego petycję w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej.
3. Wynik rozpatrzenia petycji nie może być przedmiotem skargi.

Art. 16.

Projekt ustawy wniesiony w wyniku rozpatrzenia petycji przez komisję właściwą na podstawie regulaminu Sejmu lub regulaminu Senatu, w stosunku do którego postępowanie ustawodawcze nie zostało zakończone w trakcie kadencji Sejmu, w której został wniesiony, jest rozpatrywany przez Sejm następnej

kadencji bez potrzeby ponownego wniesienia projektu ustawy. W takim wypadku Marszałek Sejmu zarządza ponowne drukowanie projektu ustawy oraz jego doręczenie posłom.

Art. 17.

1. Komisje właściwe na podstawie regulaminu Sejmu i regulaminu Senatu składają corocznie odpowiednio Sejmowi i Senatowi, w terminie do dnia 30 czerwca, sprawozdanie z rozpatrzonych petycji.
2. Prezes Rady Ministrów składa corocznie Sejmowi i Senatowi, w terminie do dnia 30 czerwca, informację o petycjach rozpatrzonych przez ministrów i centralne organy administracji rządowej.

Art. 18.

Organ rozpatrujący petycję corocznie, w terminie do dnia 30 czerwca, umieszcza na stronie internetowej informacje o rozpatrzonych petycjach.

Art. 19.

W zakresie nieuregulowanym w ustawie do petycji stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące skarg i wniosków.

Art. 20.

W ustawie z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.²⁾) art. 221 otrzymuje brzmienie:

„Art. 221.

- § 1. Zagwarantowane każdemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo składania skarg i wniosków do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecznych realizowane jest na zasadach określonych przepisami niniejszego działu.
- § 2. Skargi i wnioski mogą być składane do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej.
- § 3. Skargi i wnioski można składać w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą.”

Art. 21.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 509, z 2002 r. Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 169, poz. 1387, z 2003 r. Nr 130, poz. 1188 i Nr 170, poz. 1660, z 2004 r. Nr 162, poz. 1692, z 2005 r. Nr 64, poz. 565, Nr 78, poz. 682 i Nr 181, poz. 1524, z 2008 r. Nr 229, poz. 1539, z 2009 r. Nr 195, poz. 1501 i Nr 216, poz. 1676, z 2010 r. Nr 40, poz. 230, Nr 167, poz. 1131, Nr 182, poz. 1228 i Nr 254, poz. 1700 oraz z 2011 r. Nr 6, poz. 18 i Nr 34, poz. 173.

UZASADNIENIE

1. Wyjaśnienie celu ustawy

Projekt ustawy o petycjach stanowi realizację postulatów i uwag organizacji społecznych kierowanych do Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.

Projekt ustawy ma na celu wypełnienie obowiązku dostosowania ustawodawstwa zwykłego do przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to jest do określonego w art. 63 obowiązku ustawowego uregulowania trybu rozpatrywania petycji.

W myśl przywołanego powyżej art. 63 ustawy zasadniczej każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Natomiast tryb rozpatrywania petycji, skarg i wniosków określa ustawa.

Pojęcie petycji nie zostało zdefiniowane w Konstytucji RP. W języku polskim pojęcie to oznacza „pismo skierowane do władz, zwykle w imieniu zbiorowości zawierające postulaty, prośby”¹⁾, „oficjalne pismo z jakąś prośbą lub żądaniem skierowane do jakichś władz i zwykle podpisane przez wiele osób”²⁾. W świetle polskiej tradycji ustrojowej obywatele mają prawo wносить pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych (art. 107 Konstytucji Marcowej). Ponadto doktryna podkreśla dawność prawa petycji uznając je za jedno „z najstarszych, tradycyjnych praw ludzkich”³⁾, „najstarszych praw jednostki gwarantowanych w państwach demokratycznych”⁴⁾. Prawo petycji uznawane jest w literaturze prawa konstytucyjnego za „najbardziej powszechną i najłatwiej dostępną formę dochodzenia przez jednostki i grupy osób praw i obrony interesów nie tylko własnych, ale i cudzych, jak również interesu ogólnego”. Należy podkreślić, że instytucja petycji pojawia się już w pierwszych nowożytnych konstytucjach XVIII i XIX wieku. Instytucję petycji przewiduje też prawo Unii Europejskiej, w myśl którego wszyscy obywatele Unii, jak również wszystkie osoby fizyczne lub prawne mające miejsce zamieszkania lub statutową siedzibę w Państwie Członkowskim, mają prawo kierowania, indywidualnie lub wspólnie z innymi obywatelami lub osobami, petycji do Parlamentu Europejskiego w sprawach objętych zakresem działania Wspólnoty, które dotyczą ich bezpośrednio.

Prawo petycji należy do kategorii praw politycznych, co wynika z umieszczenia go w podrozdziale „Wolności i prawa polityczne” rozdziału II Konstytucji RP. Charakter petycji, jako prawa politycznego wynika z tego, że petycje składane są do organów władzy publicznej w interesie publicznym, a gdy są składane do organizacji i instytucji społecznych winny mieć związek ze zleconymi im zadaniami z zakresu administracji publicznej. Polityczna natura petycji wynika także z charakteru motywów, którymi kierował się ustawodawca wprowadzając prawo petycji do Konstytucji RP. Z prac nad projektem Konstytucji wynika, że petycje, a także wnioski i skargi wraz z prawem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, skargi konstytucyjnej miały zastąpić i tym samym wypełnić lukę, jaka powstała po odrzuceniu w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego propozycji prawa do partycypacji obywateli w działalności publicznej, o którym traktowały niektóre projekty Konstytucji zgłoszone do Komisji.

Prawo petycji jest publicznym prawem podmiotowym o charakterze roszczeniowym. Rodzi po stronie adresatów petycji, określonych w art. 63 Konstytucji RP, obowiązek zbadania sprawy (rozpatrzenia), a więc zajęcia stanowiska i udzielenia odpowiedzi podmiotowi składającemu petycję. Prawo petycji musi także zagwarantować temu podmiotowi niestosowanie wobec niego negatywnych konsekwencji, jeżeli tylko treść petycji nie ma znamiona przestępstwa.

Należy podkreślić, że pomimo wspólnej regulacji prawnej w art. 63 prawo petycji jest odrębnym prawem, różnym od skarg i wniosków. Wynika to z określenia tego prawa podmiotowego inną, własną nazwą, wysunięcia petycji w porządku przepisu Konstytucji RP na plan pierwszy, a także historycznych związków z takim prawem w Konstytucji Marcowej z 1921 r. oraz związków porównawczych z petycjami w prawie innych państw demokratycznych (Holandii, Belgii, Szwajcarii, RFN, Hiszpanii, Portugalii, Grecji).

2. Przedstawienie rzeczywistego stanu w dziedzinie oraz wskazanie różnic pomiędzy dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym

W świetle obowiązujących przepisów o prawie petycji mówi jedynie art. 221 Kodeksu postępowania administracyjnego, zwanego dalej „Kpa”, który stanowi, iż zagwarantowane każdemu w Konstytucji RP prawo składania petycji, skarg i wniosków do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecz-

¹⁾ B. Dunaj, red., Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 1996, s. 736.

²⁾ M. Bańko, red., Inny słownik języka polskiego, tom II, Warszawa 2000, s. 49.

³⁾ J. Boć, red., Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku, Wrocław 1998, s. 118.

⁴⁾ Ibidem.

nych realizowane jest na zasadach określonych przepisami działu VIII. Zgodnie z jego postanowieniami petycje, skargi i wnioski mogą być składane do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Ponadto wymieniona ustawa stanowi, że petycje, skargi i wnioski można składać w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą.

Należy jednak podkreślić, że w następnych artykułach używa się już tylko dwóch terminów, tj. wniosek i skarga. W świetle art. 222 Kpa o tym, czy pismo jest skargą albo wnioskiem, decyduje jego treść, a nie forma zewnętrzna. Brak wprowadzenia petycji do pozostałych przepisów działu VII Kpa może prowadzić do stwierdzenia, że w zależności od treści petycji może być ona kwalifikowana jako skarga, wniosek lub wadliwie zatytułowane pismo strony postępowania administracyjnego lub sądowego⁵⁾. Nie ma mowy o petycji nawet w art. 226 Kpa, w którym znajduje się upoważnienie dla Rady Ministrów do wydania przepisów o organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków. W konsekwencji o petycjach nie wspomina się w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków.

Procedura ta nie dotyczy jednak petycji składanych do Sejmu i Senatu, z uwagi na fakt, iż stosowanie do tych organów postanowień Kpa zostało wyłączone. Dlatego też do Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono regulację dotyczącą procedury rozpatrywania petycji kierowanych do Senatu i jego organów.

Obowiązujące przepisy dotyczące postępowania z petycjami łączą je z prawem składania wniosków i skarg w jedną kategorię i przewidują, że tryb ich rozpatrywania określa ustawa, czyli Kpa. Przyjęte rozwiązania nie wykluczają jednak możliwości stworzenia regulacji prawnych pozwalających na osiągnięcie jednoznacznej i pełnej zgodności z postanowieniami Konstytucji RP poprzez skonkretyzowanie i dookreślenie prawa petycji w odrębnej ustawie, czego skutkiem będzie uporządkowanie dotychczasowego stanu prawnego w tym zakresie.

W związku z powyższym projekt ustawy o petycjach stanowi realizację postanowień art. 63 Konstytucji RP poprzez uregulowanie zasad składania i rozpatrywania petycji, sposobu postępowania oraz określenia właściwości organów w sprawach dotyczących petycji (art. 1).

Art. 2 określa podmiotowy oraz przedmiotowy zakres ustawy. W świetle art. 63 ustawy zasadniczej prawo składania petycji przysługuje każdemu, co w terminologii konstytucyjnej oznacza wiele bliżej nieokreślonych podmiotów. Oprócz osób fizycznych, zgodnie z przyjętą w prawie konstytucyjnym wykładnią, podmiotami uprawnionymi do składania petycji są różne społeczne podmioty zbiorowe niezależnie od posiadanej osobowości prawnej, a więc związki zawodowe, związki pracodawców, organizacje społeczno-zawodowe rolników, stowarzyszenia, samorządy społeczne i zawodowe, fundacje, itp. organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Natomiast adresatami petycji, zgodnie z art. 63 Konstytucji RP, są dwie grupy podmiotów: organy władzy publicznej oraz organizacje i instytucje społeczne w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Zgodnie z zakresem konstytucyjnego pojęcia „organy władzy publicznej” adresatami petycji są zatem zarówno organy państwowe, jak i organy samorządu terytorialnego bez względu na terytorialny zasięg ich działania oraz charakter ich funkcji. Druga grupa adresatów petycji obejmuje organizacje i instytucje społeczne, które wykonują zadania z zakresu administracji publicznej. Wykładnia bliższa litery Konstytucji RP (formuły w „związku” z wykonywaniem takich zadań) nakazywałaby przyjąć, że chodzi o możliwość kierowania petycji nie tylko do podmiotów wykonujących zadania zlecone władzy publicznej, lecz także w sprawach związanych z wykonywaniem tych zadań. Przepisy Konstytucji RP dają prawo składania petycji nie tylko w interesie publicznym, lecz także własnym lub innej osoby za jej zgodą. W związku z powyższym w projekcie ustawy przyjęto, iż petycja może być złożona przez osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną do organu władzy publicznej, a także do organizacji lub instytucji społecznej, wykonującej zadania zlecone z zakresu administracji publicznej. Natomiast przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organu władzy publicznej będącego jej adresatem albo w zakresie wykonywanych przez organizację lub instytucję społeczną będącą jej adresatem zadań zleconych z zakresu administracji publicznej.

Projekt określa formę, w jakiej może być złożona petycja oraz wymagane elementy, jakie powinna zawierać (art. 3). Ponadto doprecyzowuje, jakie elementy powinna zawierać petycja składana w interesie osób trzecich (art. 4).

W projekcie zaproponowano (art. 5) by podmioty prowadzące działalność lobbingsową dotyczącą projektu aktu normatywnego, będącego przedmiotem prac Rady Ministrów, Sejmu lub Senatu, a także ujętego i ogłoszonego w programie prac legislacyjnych Rady Ministrów, nie mogły składać petycji w tej sprawie. Wyłączenie możliwości składania petycji przez podmioty wykonujące działalność lobbingsową,

⁵⁾ Por. Adamiak, (w:) B. Adamiak, J. Borkowski. KPA. Komentarz, 9. wyd., Warszawa 2008, Art. 222 Nb 1.

w przywołanym powyżej zakresie, ma na celu rozróżnienie i oddzielenie zawodowej działalności prowadzonej przez określone podmioty od przysługującego każdemu konstytucyjnego prawa do udziału w życiu publicznym poprzez składanie petycji.

Projekt przewiduje, że petycja może zawierać zgodę na ujawnienie danych osobowych składających petycję (art. 6).

Natomiast z uwagi na to, że osoba wnosząca petycję nie ma obowiązku wykazania się znajomością prawa, wprowadzony został przepis (wzorowany na art. 222 Kpa), w myśl którego o tym czy pismo jest petycją decyduje jego treść a nie zewnętrzna forma (art. 7).

Projekt ustawy przewiduje zasadę działania adresatów petycji w ramach ich właściwości, która powinna być ustalana stosownie do materii, której petycja dotyczy i zakresu kompetencji organu niezbędnego do jej rozpatrzenia. Organ, do którego błędnie wniesiono petycję, jest obowiązany do przekazania jej organowi właściwemu (art. 8).

Wprowadzona została także możliwość uzupełnienia lub wyjaśniania treści petycji, która nie spełnia określonych ustawowo wymogów (art. 9). Należy dodać, że petycja niezawierająca takich danych, jak imię i nazwisko, miejsce zamieszkania oraz adres do korespondencji, nie będzie rozpatrywana.

Projekt ustawy nakłada na organ rozpatrujący petycję lub urząd go obsługujący obowiązek zamieszczania na stronie internetowej informacji zawierających m.in. zwięzły opis treści petycji. Ponadto informacje te powinny być aktualizowane o dane dotyczące przebiegu postępowania (art. 10). Powyższy obowiązek ma na celu zapewnienie jawności i transparentności postępowania dotyczącego rozpatrywanych petycji, a także możliwości zapoznania się z ich przedmiotem przez zainteresowane osoby.

W projekcie ustawy doprecyzowano tryb rozpatrywania petycji złożonej do Sejmu i Senatowi, a także organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego. W świetle przyjętych rozwiązań petycja złożona do Sejmu lub Senatowi będzie rozpatrywana przez wskazaną w regulaminie, odpowiednio Sejmowi lub Senatowi, właściwą komisję (art. 11 ust. 1).

Z uwagi na to, że organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego są organami kolegialnymi, obradującymi na sesjach, które są zwoływane w określonych terminach, projekt przewiduje, że petycje składane do tych organów mogą być rozpatrywane na zasadach określonych w ich statucie przez właściwą komisję (art. 11 ust. 2).

Projekt określa termin, w którym petycja powinna być rozpatrzona. W myśl przyjętych rozwiązań petycja powinna być rozpatrzona bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej złożenia (art. 12).

W celu zapewnienia sprawności, oszczędności oraz ekonomiki postępowania uregulowane zostały także zasady rozpatrywania tzw. petycji wielokrotnej. W przypadku, gdy w ciągu miesiąca od otrzymania petycji przez właściwy organ składane są dalsze petycje dotyczące tej samej sprawy, rozpatrujący petycję może zarządzić łączne rozpatrzenie petycji (art. 13).

Wprowadzony został przepis mający na celu zapobieżenie wielokrotnemu rozpatrywaniu tych samych spraw, spowodowanych uporczywym wnoszeniem petycji niezawierających żadnych nowych treści, lecz ponawianych z niewiedzy lub pobudek pieniackich. W takim przypadku rozpatrujący petycję będzie mógł pozostawić ją bez rozpatrzenia, ale jednocześnie musi poinformować składającego petycję o poprzednim wyniku rozpatrzenia (art. 14).

W projekcie ustawy określona została forma powiadomienia składającego petycję o wyniku jej rozpatrzenia, a także jego elementy (art. 15).

Wprowadzony został także przepis mający na celu wyłączenie stosowania zasady dyskontynuacji w odniesieniu do projektu wniesionego do Sejmu w wyniku rozpatrzenia petycji przez właściwą komisję sejmową lub senacką – w sposób analogiczny, jak w przypadku obywatelskiego projektu ustawy czyni to ustawa o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (art. 16).

Projekt ustawy przewiduje, że Prezes Rady Ministrów będzie składał corocznie Sejmowi i Senatowi informację o petycjach rozpatrzonych przez poszczególnych ministrów oraz centralne organy administracji rządowej. Należy podkreślić, że do Sejmu i Senatowi będą wpływały jedynie informacje dotyczące rozpatrzonych petycji, natomiast nie będzie dokonywana ocena trafności załatwionych spraw. Wydaje się zasadnym, aby właśnie do tych organów wpływały dane dotyczące rozpatrywanych petycji (art. 17). Pozwoli to na ogólną orientację, a także analizę zakresu przedmiotowego wnoszonych petycji. Liczba i treść petycji może być traktowana jako jeden ze wskaźników pracy organów państwowych, ale przede wszystkim jako źródło inspiracji, zmian i ulepszeń.

Ponadto w celu umożliwienia zapoznania się z informacjami dotyczącymi rozpatrywania petycji także przez inne podmioty władzy publicznej oraz podmioty niepubliczne, na organy rozpatrujące petycję został nałożony obowiązek umieszczania na stronie internetowej, w terminie do dnia 30 czerwca, informacji o rozpatrzonych petycjach (art. 18).

W zakresie nieuregulowanym w ustawie w sprawach petycji projekt (w art. 19) przewiduje odesłanie do przepisów Kpa dotyczących skarg i wniosków, w szczególności w zakresie dotyczącym pomocniczego

ustalania właściwości organów ze względu na przedmiot petycji, jak również określania organu wyższego stopnia.

Wprowadzone zostały także zmiany w Kodeksie postępowania administracyjnego wynikające z uregulowania prawa do składania petycji w odrębnej ustawie (art. 20).

Projekt przewiduje wejście ustawy po upływie 6 miesięcy od dnia jej ogłoszenia. Wydaje się, że będzie to wystarczający czas na przygotowanie się organów do rozpatrywania petycji, w tym opracowania strony internetowej, na której będą zamieszczane informacje dotyczące petycji (art. 21).

3. Konsultacje

Projekt ustawy został przesłany w celu zaopiniowania: Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministrowi Sprawiedliwości, Ministrowi Spraw Zagranicznych, Rzecznikowi Praw Obywatelskich, Sądowi Najwyższemu, Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Krajowej Radzie Radców Prawnych.

Ponadto swoje uwagi, zastrzeżenia, a także wyrazy poparcia dla podjętej inicjatywy ustawodawczej zgłosiły następujące organizacje pozarządowe: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Fundacja im. Stefana Batorego, Instytut Spraw Publicznych oraz Instytut Spraw Obywatelskich.

Uwzględnione zostały m.in. uwagi dotyczące:

- wprowadzenia regulacji, określającej sposób postępowania adresata petycji, w przypadku gdy petycja dotyczy kilku spraw podlegających rozpatrzeniu przez różne organy,
- doprecyzowania sposobu liczenia określonych w projekcie terminów,
- określenia terminu, w jakim organ rozpatrujący petycję wzywa składającego petycję do jej uzupełnienia lub wyjaśnienia,
- wprowadzenia przepisu, w myśl którego jeżeli w petycji nie wskazano imienia i nazwiska albo adresu podmiotu, który ją składa, petycję pozostawia się bez rozpatrzenia,
- wprowadzenia obowiązku, a nie jedynie możliwości informowania składającego petycję o pozostawieniu petycji bez rozpatrzenia, w przypadku gdy petycja została złożona w sprawie, która była już przedmiotem rozpatrzonej petycji,
- obowiązania wszystkich podmiotów, do których mogą być wnoszone petycje, do udostępniania na ich stronach internetowych informacji o rozpatrzonych petycjach.

Z uwagi na rangę petycji nie została uwzględniona uwaga przemawiająca za zasadnością łącznego uregulowania petycji w jednym akcie prawnym wraz ze skargami i wnioskami.

4. Przedstawienie oczekiwanych skutków społecznych, gospodarczych, finansowych i prawnych

Ustawa o petycjach może przyczynić się do zwiększenia udziału, a także wpływu społeczeństwa na działalność publiczną.

Wejście w życie ustawy może spowodować zwiększenie wydatków z budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Mogą być one związane z modernizacją stron internetowych oraz ewentualną koniecznością stworzenia nowych stanowisk pracy dla osób odpowiedzialnych za realizację obowiązków wynikających z ustawy. Skala tego rodzaju wydatków jest jednak trudna do oszacowania.

5. Oświadczenie o zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

UCHWAŁA
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego

W tym roku mija 90. rocznica wybuchu III Powstania Śląskiego. Jest to wyjątkowa okazja do refleksji nad przyczynami i skutkami wydarzeń zapoczątkowanych w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku.

Odbudowa II Rzeczypospolitej była procesem złożonym, a jednym z jej elementów był powrót Górnego Śląska do Macierzy. Choć ta stara piastowska ziemia przez ponad 600 lat pozostawała poza granicami Polski, jej mieszkańcy nie zatarli narodowej tożsamości i wytrwale stali na straży ojczystej mowy. W okresie plebiscytu i III Powstania Śląskiego na terenie całego kraju powstawały komitety pomocy, a na Górny Śląsk przybywali ochotnicy, którzy narażali życie w walce o tę ziemię. Sukces Powstania, jednego z nielicznych zwycięskich w historii naszej ojczyzny, był zatem sukcesem nie tylko Ślązaków, ale wszystkich Polaków. Jego współtwórcą był Wojciech Korfanty – Ślązak, Polski Komisarz Plebiscytowy na Górnym Śląsku oraz dyktator III Powstania Śląskiego.

III Powstanie Śląskie było nie tylko zwycięstwem o charakterze zbrojnym, ale także doniosłym wydarzeniem, dzięki któremu Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli do Polski takie wartości jak śląski patriotyzm, umiłowanie tradycji i etos pracy.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę na ogromną rolę Kościoła w utrzymaniu polskości na Śląsku. Dzięki księżom wielu młodych Ślązaków zdobywało wykształcenie na polskim Śląsku, co przekładało się na rosnące poczucie tożsamości narodowej.

Województwo śląskie, które powstało w efekcie zbrojnego zrywu naszych przodków, odegrało niezwykle ważną rolę w rozwoju gospodarczym II Rzeczypospolitej oraz w odbudowie naszego kraju ze zniszczeń II wojny światowej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, upamiętniając i oddając hołd bohaterom sprzed 90 lat, deklaruje swoje wsparcie dla dalszego rozwoju województwa śląskiego i województwa opolskiego – regionów o bogatej tradycji i historii.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego
„Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006-2010”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006-2010”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 14 kwietnia 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

projekt

Ustawa

z dnia

o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich

Art. 1.

W ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 25 § 1 i 2 otrzymują brzmienie:

„§ 1. W razie potrzeby uzyskania kompleksowej diagnozy osobowości nieletniego, wymagającej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej lub medycznej, oraz określenia właściwych kierunków oddziaływania na nieletniego, sąd rodzinny zwraca się o wydanie opinii do rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego. Sąd może zwrócić się o wydanie opinii także do innej specjalistycznej placówki lub biegłego albo biegłych spoza rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego.

§ 2. Przed wydaniem orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, młodzieżowym ośrodku socjoterapii, publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, domu pomocy społecznej albo zakładzie poprawczym, sąd zwraca się o wydanie opinii, o której mowa w § 1, chyba że dysponuje taką opinią sporządzoną w innej sprawie w okresie 6 miesięcy poprzedzających wszczęcie postępowania wyjaśniającego.”;

2) w art. 40 § 7 otrzymuje brzmienie:

„§ 7. W policyjnej izbie dziecka można również umieścić nieletniego w trakcie samowolnego pobytu poza schroniskiem dla nieletnich lub zakładem poprawczym albo poza młodzieżowym ośrodkiem wychowawczym lub młodzieżowym ośrodkiem socjoterapii, na czas niezbędny do przekazania nieletniego właściwej jednostce, nie dłużej jednak niż na 5 dni.”;

3) po art. 40 dodaje się art. 40a w brzmieniu:

„Art. 40a. § 1. Nieletniego można również umieścić w policyjnej izbie dziecka:

1) na czas uzasadnionej przerwy w konwoju, lecz nie dłużej niż na 24 godziny;

2) na polecenie sądu na czas niezbędny do wykonania czynności nieprzekraczający 48 godzin.

§ 2. W wypadku, o którym mowa w § 1 pkt 1, Policja może umieścić nieletniego w policyjnej izbie dziecka bez zarządzenia sądu rodzinnego, zawiadamiając o tym sąd, na obszarze którego właściwości znajduje się policyjna izba dziecka. Na zarządzenie sądu kierownik policyjnej izby dziecka niezwłocznie zwalnia nieletniego.

§ 3. W wypadku, o którym mowa w § 1 pkt 2, można zatrzymać nieletniego, jeżeli jest to niezbędne do umieszczenia go w policyjnej izbie dziecka.

§ 4. Na postanowienie sądu, o którym mowa w § 1 pkt 2, przysługuje zażalenie.”;

4) po art. 70 dodaje się art. 70a-70e w brzmieniu:

„Art. 70a.

§ 1. Kurator sądowy, sprawując nadzór nad nieletnim, organizuje i prowadzi działania mające na celu pomoc nieletniemu w zmianie nagannych zachowań i postaw, w kierunku postaw społecznie akceptowanych.

§ 2. Do zakresu działania kuratora sądowego należy w szczególności:

- 1) kontrolowanie zachowania nieletniego w okresie wykonywania nadzoru;
- 2) odwiedzanie osób, których dotyczy postępowanie, w miejscu ich zamieszkania lub pobytu oraz kontaktowanie się z ich rodziną i szkołą lub miejscem nauki zawodu;
- 3) żądanie niezbędnych informacji i wyjaśnień od nieletniego lub innych osób objętych kontrolą lub na które nałożono obowiązki;
- 4) współdziałanie z właściwymi stowarzyszeniami, organizacjami i instytucjami w zakresie poprawy warunków wychowawczych, bytowych lub zdrowotnych nieletniego;
- 5) przeglądanie akt sądowych i sporządzanie z nich odpisów w związku z wykonywaniem czynności zleconych przez sąd;
- 6) przeprowadzanie wywiadów środowiskowych i gromadzenie niezbędnych informacji uzyskanych od organów administracji rządowej, jednostek samorządu terytorialnego, zakładów pracy, stowarzyszeń, organizacji i instytucji;
- 7) podejmowanie innych czynności niezbędnych dla prawidłowego wykonywania środków wychowawczych;
- 8) udzielanie nieletniemu innej stosownej pomocy;
- 9) składanie wniosków o zmianę lub uchylenie orzeczonego wobec nieletniego środka wychowawczego;
- 10) składanie wniosków o zmianę lub uchylenie środka wychowawczego zastosowanego w okresie próby w związku z warunkowym zwolnieniem z zakładu poprawczego oraz o odwołanie warunkowego zwolnienia z zakładu poprawczego;
- 11) składanie wniosków o zarządzenie wykonania środka poprawczego;
- 12) składanie wniosków o zmianę lub uchylenie zastosowanego względem nieletniego środka tymczasowego;
- 13) składanie wniosków o odroczenie lub przerwę w wykonywaniu środka wychowawczego, o przedłużenie odroczenia lub przerwy oraz o odwołanie odroczenia lub przerwy w wykonywaniu środka wychowawczego;
- 14) składanie wniosków o nałożenie, zmianę lub uchylenie obowiązków, o których mowa w art. 7 § 1 wobec rodziców lub opiekuna nieletniego;
- 15) udział w posiedzeniach sądu dotyczących nieletniego, wobec którego zastosowano nadzór kuratora;
- 16) kontrolowanie, na zarządzenie sędziego rodzinnego, wykonywania innych środków wychowawczych zastosowanych wobec nieletniego.

Art. 70b.

§ 1. Jeżeli zachowanie nieletniego wskazuje, że jest on w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, kurator sądowy może zobowiązać nieletniego do poddania się badaniu w celu ustalenia w organizmie nieletniego obecności alkoholu lub innego środka użytego w celu wprowadzenia się w stan odurzenia przy użyciu metod niewymagających badania laboratoryjnego.

§ 2. Nieletniego odmawiającego poddania się badaniu, o którym mowa w § 1, uznaje się za osobę uchylającą się od nadzoru kuratora, o czym kurator sądowy poucza nieletniego, zobowiązując go do poddania się badaniu, o którym mowa w § 1.

§ 3. W razie ustalenia obecności alkoholu lub innego środka użytego w celu wprowadzenia się w stan odurzenia w organizmie nieletniego albo w wypadku, o którym mowa w § 2, kurator może wystąpić do sądu rodzinnego z wnioskiem o zmianę środka wychowawczego.

§ 4. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, określi, w drodze rozporządzenia, warunki i sposób przeprowadzania badań na obecność alkoholu lub innego środka użytego w celu wprowadzenia się w stan odurzenia w organizmie nieletniego

oraz procedury dokumentowania badań oraz sposoby weryfikacji wyników testu, uwzględniając w szczególności cel stosowanego nadzoru kuratora sądowego oraz potrzebę powstrzymania dalszego procesu demoralizacji nieletniego.

Art. 70c. Przepisy art. 70a stosuje się odpowiednio do organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy lub osoby godnej zaufania w wypadku powierzenia im nadzoru nad nieletnim.

Art. 70d.

§ 1. Sędzia rodzinny przyznaje, na wniosek przedstawiciela organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy lub osoby godnej zaufania, którym powierzono sprawowanie nadzoru, miesięczny ryczałt z tytułu zwrotu kosztów ponoszonych w związku ze sprawowanym nadzorem, płatny do 20 dnia każdego miesiąca.

§ 2. Ryczałt za sprawowanie jednego nadzoru wynosi od 2% do 4% kwoty bazowej ustalonej dla kuratorów zawodowych na podstawie przepisów o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

Art. 70e. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, zasady i tryb wykonywania nadzoru nad nieletnim, szczegółowy sposób wykonywania obowiązków i uprawnień przez kuratorów sądowych w zakresie sprawowania nadzoru, kontrolowania wykonania przez nieletniego nałożonych na niego obowiązków określonego postępowania, jak również kontrolowania obowiązków, o których mowa w art. 7 § 1, nałożonych na rodziców lub opiekuna nieletniego, a także szczegółowy sposób wykonywania obowiązków i uprawnień przez organizacje młodzieżowe lub inne organizacje społeczne, zakłady pracy albo osoby godne zaufania, którym powierzono sprawowanie nadzoru, mając na względzie dobór właściwych metod wychowania resocjalizacyjnego wobec nieletniego, prawidłowe wypełnianie przez rodziców lub opiekuna nieletniego nałożonych na nich obowiązków oraz sprawność i cele prowadzonego postępowania wykonawczego.”;

5) po art. 90 dodaje się art. 90a-90c w brzmieniu:

„Art. 90a.

§ 1. Dyrektor zakładu poprawczego może umieścić nieletniego na czas określony w hostelu, jeżeli jest to uzasadnione prowadzonym procesem usamodzielniania się wychowanka lub przygotowaniem do zwolnienia go z zakładu, a nieletni w czasie pobytu w hostelu podejmie pracę bądź naukę.

§ 2. W wypadkach, o których mowa w § 1, dyrektor zakładu poprawczego może umieścić nieletniego także w hostelu prowadzonym przez stowarzyszenie, fundację lub inną organizację społeczną, której celem działania jest pomoc w readaptacji społecznej nieletnich.

§ 3. O decyzji w sprawie umieszczenia nieletniego w hostelu prowadzonym przez stowarzyszenie, fundację lub inną organizację społeczną, jak również o decyzji w sprawie pokrywania przez nieletniego wydatków związanych z kosztami utrzymania go w hostelu, dyrektor zakładu zawiadamia sąd rodzinny, który wykonuje orzeczenie, przedstawiając uzgodnione z nieletnim zasady pobytu w hostelu.

§ 4. Kierownik hostelu prowadzonego przez stowarzyszenie, fundację lub inną organizację społeczną informuje okresowo sąd rodzinny, który wykonuje orzeczenie, o zachowaniu się nieletniego w hostelu, w tym o przebiegu nauki i zatrudnienia.

§ 5. Nieletni przebywający w hostelu zobowiązany jest do częściowego pokrywania wydatków związanych z kosztami utrzymania go w hostelu w wysokości nieprzekraczającej 25% tych wydatków, ustalonej przez dyrektora zakładu poprawczego zgodnie z regulaminem zakładu lub przez kierownika hostelu, o którym mowa w § 2, zgodnie z regulaminem pobytu w hostelu. Zasady zwalniania nieletnich z obowiązku pokrywania wydatków związanych z kosztami utrzymania ich w hostelu określa regulamin pobytu w hostelu.

§ 6. Dyrektor zakładu poprawczego lub kierownik hostelu, o którym mowa w § 2, może w każdym czasie stwierdzić brak podstaw do dalszego pobytu nieletniego w hostelu. W takim wypadku nieletni jest umieszczany w zakładzie poprawczym, z którego został skierowany do hostelu.

§ 7. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, zasady przyjmowania, pobytu i zwalniania nieletnich z hosteli, w tym prowadzonych przez stowarzyszenie, fundację lub inną organizację społeczną, a także sposób wykonywania nadzoru dyrektora zakładu poprawczego nad nieletnimi umieszczonymi w hostelach, uwzględniając konieczność zapewnienia właściwych warunków pobytu i przestrzegania praw nieletnich.

Art. 90b.

§ 1. Na pokrycie wydatków związanych z pobytami nieletnich w hostelach, o których mowa w art. 90a § 2, stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne otrzymują środki finansowe z budżetu państwa.

§ 2. Finansowanie pobytu nieletnich w hostelach, o których mowa w art. 90a § 2, może odbywać się także z innych źródeł pozyskiwanych przez stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne prowadzące hostel. Przepis art. 90a § 5 stosuje się odpowiednio.

§ 3. Wysokość środków finansowych, o których mowa w § 2, jak również tryb i terminy ich przekazywania określa każdorazowo porozumienie zawarte przez Ministra Sprawiedliwości z przedstawicielem organizacji prowadzącej hostel.

§ 4. Umieszczenie nieletniego w hostelu prowadzonym przez stowarzyszenie, fundację lub inną organizację społeczną może nastąpić wyłącznie po zawarciu porozumienia, o którym mowa w § 3.

Art. 90c.

§ 1. Wobec nieletniego, który uciekł z zakładu poprawczego lub samowolnie przedłużył urlop lub przepustkę, przepisów art. 90 lub 90a nie stosuje się w okresie 6 miesięcy od dnia ponownego umieszczenia nieletniego w zakładzie.

§ 2. Przepis § 1 nie wyłącza zastosowania środków dyscyplinarnych lub innych środków przewidzianych w regulaminie zakładu poprawczego za ucieczkę lub samowolne przedłużenie urlopu lub przepustki”.

Art. 2.

Do wykonywania orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem wejścia w życie ustawy, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

I. Uwagi ogólne

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (dalej zwana „upn”) stanowiła w chwili jej uchwalenia znaczące osiągnięcie legislacyjne, a przewidziane w niej rozwiązania odpowiadały przyjmowanym w tym czasie na świecie standardom. Stanowiła także wyraźny przejaw uznania konieczności odmiennego traktowania spraw osób, które nie ukończyły 18 lat i które weszły w konflikt z prawem lub powszechnie uznawanymi normami współżycia społecznego.

Od czasu wejścia w życie ustawy minęło już ponad 25 lat. Potrzeba jej nowelizacji wynika przede wszystkim ze zmian w rzeczywistości społecznej, które następują w sposób ciągły i mają charakter trwały, co wyraża się m.in. w rosnącej ilości spraw sądowych związanych z różnymi przejawami demoralizacji nieletnich. Z danych statystycznych za 2009 rok wynika, że przybyło spraw nieletnich w postępowaniu wyjaśniającym (około 95.000 - wzrost o 8,8% w stosunku do roku 2004) i w postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym (około 60.000 - wzrost o 15,3% w stosunku do roku 2004), zaś ubyło w postępowaniu poprawczym (1.570 - spadek o 37% w stosunku do 2004 roku). Za zmianą upn przemawia także konieczność ciągłego podnoszenia poziomu sprawności postępowania i zapewnienia skuteczności procesu wychowawczego.

II. Kierunki proponowanych zmian

Potrzebą uzyskania większej sprawności postępowania uzasadniona jest zmiana art. 25 § 1 ustawy poprzez umożliwienie zlecenia opinii biegłemu lub biegłym (np. zespołowi) obok opinii rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych albo innych podmiotów opiniujących w sprawach rodzinnych i nieletnich (np. powiatowe poradnie psychologiczno-pedagogiczne). Powodem zmiany jest przedłużające się oczekiwanie na sporządzenie i przedłożenie opinii sądowi przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne, przez co dochodzi do przewlekłości postępowania oraz negatywnych skutków dla osób objętych postępowaniem. Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości za rok 2009 wynika, że aż 60,21% opinii opracowano w okresie przekraczającym 60 dni, licząc od daty wpływu sprawy do ośrodka do daty wysłania opinii (w 2007 i 2008 roku wskaźnik ten wynosił odpowiednio 70,39% i 69,04%).

Wybór podmiotu wykonującego opinię będzie każdorazowo zależał od decyzji sądu, jak również uznanie, czy uzyskana opinia biegłego lub biegłych dostarcza sądowi kompleksowej diagnozy osobowości nieletniego. Jednocześnie sądowi dano możliwość zlecenia opinii innemu podmiotowi opiniującemu, to jest takiej jednostce, która w zakresie swojego działania (co np. wynika ze statutu) może postawić diagnozę co do osoby poddanej badaniom psychologicznym, pedagogicznym czy innym, wystarczającą do sprawnego zakończenia postępowania i objęcia takiej osoby właściwym oddziaływaniem wychowawczym. W ślad za powyższą zmianą konieczne będzie takie dostosowanie przepisów wykonawczych, to jest § 3 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii (Dz. U. Nr 178, poz. 1833), aby opinie nie pochodzące z rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych miały równe im znaczenie w postępowaniu wykonawczym (np. przy kierowaniu do młodzieżowych ośrodków wychowawczych czy młodzieżowych ośrodków socjoterapii).

Zmiana proponowana w art. 25 § 2 upn pozwoli na zwiększenie sprawności postępowania. Obligatoryjne uzyskanie opinii w sprawie nieletnich kierowanych do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, młodzieżowego ośrodka socjoterapii, publicznego zakładu opieki zdrowotnej, domu pomocy społecznej albo zakładu poprawczego jest często zbędne w przypadku nieletnich, którzy takiej diagnozie zostali poddani przed wszczęciem postępowania wyjaśniającego. Wnioski biegłych pozostają aktualne, ale bezwzględny wymóg przeprowadzenia ponownego badania zbędnie przedłuża postępowanie i generuje nowe koszty. Z tych przyczyn proponuje się zmianę art. 25 § 2 upn.

Zmiana przepisu art. 40 § 7 upn wynika z potrzeby uwzględnienia doświadczeń praktycznych sędziów rodzinnych w tych przypadkach, w których nieletni samowolnie oddalili się z młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Dotychczasowy niedostatek uregulowań tego praktycznego problemu wynika w dużej mierze z braku placówki typu interwencyjnego, która przejmowałaby opiekę nad nieletnim po jego zatrzymaniu w trakcie ucieczki i przed jego przekazaniem dyrektorowi ośrodka. Zmiana przepisu usuwa tę lukę.

Wynikiem uwzględnienia postulatów środowiska sędziów rodzinnych jest treść nowego przepisu art. 40a. Dotychczasowe przepisy dotyczące umieszczania nieletnich w policyjnej izbie dziecka były niewystarczające w stosunku do potrzeb praktyki związanej z koniecznością sprawnego prowadzenia postępowania względem nieletnich. Proponowane zmiany pozwalałyby umieszczać nieletnich w policyjnej izbie dziecka w innych sytuacjach niż wynikające z art. 40. Zdarza się bowiem, że przepis ten w praktyce

jest obchodzony ze względu na istniejące trudności wynikające z braku w systemie ośrodków resocjalizacyjnych, w których możliwe byłoby tymczasowe umieszczanie nieletnich, z jednej strony w celu sprawnego prowadzenia postępowania wobec nieletniego, a z drugiej strony – w celu powstrzymania procesu pogłębiania się demoralizacji u nieletniego. W paragrafie 1 art. 40a przewidziano najbardziej typowe sytuacje wpływające na tok postępowania w sprawie nieletniego, których wyeliminowanie, ze względu na możliwość ograniczonego w czasie zatrzymania w policyjnej izbie dziecka, jest pożądane z punktu widzenia sprawności postępowania. Jednocześnie gwarancją nienadużywania tego rodzaju możliwości byłoby poddanie faktu umieszczenia nieletniego w policyjnej izbie dziecka kontroli sądu i obowiązek zwolnienia nieletniego z policyjnej izby dziecka na zarządzenie sądu.

Dodanie art. 70a–70e podyktowane jest, z jednej strony, wynikiem uznania wagi działania kuratorów sądowych w procesie wychowawczym względem nieletniego na etapie postępowania wykonawczego, a z drugiej – zamiarem bardziej aktywnego włączenia w proces wychowawczy nieletniego innych niż państwowe podmiotów, to jest organizacji społecznych (organizacji młodzieżowych, zakładów pracy) oraz osób godnych zaufania, które udzieliły poręczenia za nieletniego, i którym powierzono, tytułem środka wychowawczego, nadzór nad nieletnim.

Kuratorzy sądowi postulowali precyzyjne określenie ich praw i obowiązków w związku z wykonywaniem środka wychowawczego w postaci nadzoru kuratora sądowego. Proponowane rozwiązanie jest katalogiem otwartym czynności, do których jest uprawniony i zobowiązany kurator wykonujący nadzór nad nieletnim. Wyliczenie czynności kuratorów sądowych w toku postępowania wykonawczego zostało dokonane na wzór art. 173 kkw. Celem proponowanych rozwiązań legislacyjnych jest potrzeba podziału odpowiedzialności za wynik postępowania wykonawczego względem nieletniego między sąd oraz kuratora sądowego, sprawującego nadzór nad nieletnim. Dotychczas bowiem kurator nie mógł zainicjować samodzielnej części postępowania wykonawczego, a ewentualne nieformalne wnioski kuratora traktowane były co najwyżej jako sygnał do wszczęcia stosownego etapu postępowania wykonawczego przez sąd z urzędu. Tymczasem w toku wykonywania środka wychowawczego polegającego na nadzorze kuratora sądowego, kurator nie tylko dysponuje aktualną i najlepszą wiedzą o nieletnim, ale z racji przygotowania zawodowego jest zdolny do oceny wyników wykonywania środka wychowawczego. Z podobnych powodów kurator sądowy, na zarządzenie sędziego rodzinnego, będzie zobowiązany do kontroli wykonania orzeczeń o zastosowaniu innych środków wychowawczych, nabywając prawo do oceny jego trafności i skuteczności względem konkretnego nieletniego. Proponowany przepis art. 70a ma uaktywnić kuratorów sądowych, czyniąc z nich osoby współodpowiedzialne za prawidłowy tok postępowania wykonawczego względem nieletniego.

Jednocześnie kuratorzy zostaną wyposażeni w możliwość zobowiązania nieletniego do przebadania na okoliczność obecności w organizmie alkoholu lub innego środka użytego w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, a stwierdzając ten przejaw demoralizacji nieletniego, nawet w okolicznościach uzasadniających przyjęcie domniemania z art. 70b § 2 ustawy, kurator będzie uprawniony do złożenia wniosku do sądu rodzinnego o zmianę środka wychowawczego. Coraz powszechniejsze spożywanie alkoholu lub używanie środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia przez młodzież zawsze powinno spotkać się z natychmiastową, stanowczą reakcją odpowiednich organów, co tym bardziej dotyczy osób objętych postępowaniem regulowanym niniejszą ustawą.

W przypadku powierzenia nadzoru nad nieletnim organizacjom młodzieżowym lub innym organizacjom społecznym, zakładowi pracy lub osobie godnej zaufania, podmioty te powinny być wyposażone w uprawnienia przyznane kuratorom sądowym w związku z wykonywanym nadzorem. Nie ulega wątpliwości, że organizacje społeczne, zakłady pracy lub osoby godne zaufania powinny podejmować podobne działania w celu spowodowania zmiany nagannych zachowań nieletniego w kierunku zachowań społecznie akceptowanych. Katalog tych działań będzie zależeć od okoliczności konkretnego przypadku, jednak do podstawowych należy kontrolowanie nieletniego w okresie wykonywania nadzoru, odwiedzanie go w miejscu zamieszkania lub pobytu, w szkole i zakładzie pracy, żądanie informacji od nieletniego i/lub innych osób objętych kontrolą, zwłaszcza w zakresie wykonania zobowiązań, o których mowa w art. 7 § 1 upn, występowanie ze stosownymi wnioskami do sądu w toku postępowania wykonawczego.

Funkcję motywującą organizacje społeczne, zakłady pracy i osoby godne zaufania do szerszego udzielania poręczeń za nieletnich i sprawowania nadzoru w postępowaniu wykonawczym, spełniać ma ryczałt za wykonywanie nadzoru, wynikający z ponoszenia przez te podmioty kosztów wykonywania środka wychowawczego (np. dojazdy do miejsca zamieszkania lub pobytu nieletniego, koszty poczty, artykułów biurowych, dojazdy na posiedzenia sądowe, itp.). Przyjęcie zasady wynagradzania podmiotów społecznych za czynności, które leżą w interesie społecznym, wynika z uznania, że wykonywanie nadzoru nad nieletnim nie jest wyłącznie powinnością obywatelską, ale przede wszystkim zadaniem, które niejednokrotnie wymaga specjalistycznych kwalifikacji (np. socjologicznych, terapeutycznych, resocjalizacyjnych), a jednocześnie wiąże się z poświęceniem czasu kosztem innych obowiązków lub własnego odpoczynku.

Wysokość miesięcznego ryczałtu każdorazowo będzie zależała od uznania sędziego rodzinnego, który w tym przedmiocie będzie orzekał na wniosek zainteresowanego podmiotu. Jego wysokość mieścić się będzie w granicach 2%-4% kwoty bazowej ustalonej dla kuratorów zawodowych na podstawie przepisów o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, a zatem będzie tożsama z wysokością ryczałtu przyznawanego kuratorom społecznym.

Dotychczasowy brak przepisów wykonawczych związanych z powierzeniem nadzoru nad nieletnim innym niż kurator sądowy podmiotom mógł przyczynić się do stosunkowo rzadkiego sięgania przez sądy rodzinne po ten środek wychowawczy. Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości za 2006 rok wynika, że ilość orzeczeń o zastosowaniu środka wychowawczego określonego w art. 6 pkt 4 wyniosła około 0,2%, w 2007 roku około 0,12%, w 2008 roku już tylko 0,07%, podobnie jak w 2009 roku (0,06%). Precyzyjne określenie praw i obowiązków innych niż kuratorzy sądowi podmiotów, które udzielają poręczenia za nieletniego, możliwość przyznawania ryczałtów w związku z kosztami wynikającymi ze sprawowania nadzoru nad nieletnim przyczyni się do zwiększenia zaangażowania tych podmiotów w związku z podjęciem się wykonywania nadzoru nad nieletnim. Ministerstwo Sprawiedliwości zakłada, że w kolejnych latach obowiązywania regulacji ilość orzeczeń wydanych na podstawie art. 6 pkt 4 ustawy będzie się stopniowo zwiększać, aż do przewidywanych około 2% ogólnej liczby orzeczeń o zastosowaniu środka wychowawczego.

Jednocześnie w art. 70d przewidziano dla Ministra Sprawiedliwości delegację do wydania rozporządzenia szczegółowo określającego zasady i tryb wykonywania nadzoru, w tym szczegółowy sposób wykonywania uprawnień i obowiązków przez kuratorów sądowych w związku z wykonywanym nadzorem, powierzając im również możliwość kontrolowania wykonywania przez nieletniego zobowiązań do określonego postępowania, jak również zobowiązań nałożonych w trybie art. 7 § 1 ustawy na rodziców lub opiekuna nieletniego. Dodatkowo w rozporządzeniu wykonawczym zostanie określony szczegółowy tryb wykonywania obowiązków i uprawnień przez organizacje młodzieżowe lub inne organizacje społeczne, zakład pracy lub osobę godną zaufania, którym powierzono wykonywanie nadzoru nad nieletnim. Dotychczasowa luka prawna w tym zakresie mogła przyczynić się do zbyt rzadkiego sięgania przez sądy rodzinne po środek wychowawczy określony w art. 6 pkt 4 ustawy.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że instytucja hostelu staje się formą probacji i ważnym ogniwem w procesie usamodzielnienia się nieletnich. Dotyczy to przypadków nieletnich nie posiadających możliwości powrotu do środowiska rodzinnego ze względu na generowanie przez to środowisko czynników patologicznych. Jednocześnie możliwość pobytu w hostelu dotyczy tych nieletnich, którzy swoim zachowaniem dają rękojmię, że poza zakładem poprawczym, w warunkach zbliżonych do życia na wolności, będą zachowywać się odpowiedzialnie, a w szczególności nie będą naruszać porządku prawnego. Możliwość wykonywania środka poprawczego w dłuższym wymiarze, niż to wynika z zasad ogólnych, ma na celu spowodowanie łagodniejszego przejścia nieletnich z warunków instytucjonalnych do samodzielnego życia.

Nowy przepis art. 90a, dający ustawową podstawę prawną do umieszczania nieletnich w hostelach, z jednej strony wypełnia istniejącą lukę prawną w tym zakresie, zaś z drugiej strony określa niezbędne wymogi do objęcia nieletniego grupą hostelową. Nowatorskim rozwiązaniem jest nadto możliwość tworzenia tzw. hosteli społecznych przez stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne, których celem działania jest pomoc w readaptacji społecznej nieletnich (co powinno wynikać ze statutu organizacji). Umożliwienie tworzenia hosteli przez organizacje społeczne jest praktycznym wyrazem świadczenia pomocy dla nieletnich wynikającej z normy art. 76 § 3 ustawy. Dodatkowo za tworzeniem hosteli społecznych przemawia okoliczność, że dotychczasowe rozwiązanie w postaci umieszczania nieletnich w hostelach stanowiących część zakładu poprawczego (nawet jeśli fizycznie hostel znajdował się poza terenem zakładu) nie dość wyraźnie wyodrębniło grupę hostelową ze struktur zakładu poprawczego. Nadto prowadzenie hostelu przez zakład poprawczy, zwłaszcza położonego w innej miejscowości niż zakład, powodowało wiele trudności organizacyjnych przy zachowaniu pełnej odpowiedzialności dyrektora zakładu za nieletniego umieszczonego w hostelu. Możliwość powstawania i prowadzenia hosteli przez organizacje społeczne, które specjalizują się w udzielaniu pomocy w readaptacji społecznej usuwa wskazane wyżej problemy. Jednocześnie zgodne jest to z aktualnym trendem w zakresie integracji zawodowej i społecznej wobec osób zagrożonych wykluczeniem społecznym zaobserwowanych w innych państwach europejskich (Hiszpania, Włochy, Francja) czy pozaeuropejskich (USA).

W nowym przepisie art. 90a przewidziano podstawowe zasady dotyczące umieszczenia nieletniego w tzw. hostelu społecznym. Uzasadnione ma to być w szczególności prowadzonym procesem usamodzielnienia nieletniego lub przygotowywaniem nieletniego do zwolnienia z zakładu, zwłaszcza jeżeli podejmie pracę bądź naukę. O umieszczeniu nieletniego w takim hostelu dyrektor zakładu poprawczego ma obowiązek zawiadomić sąd rodzinny wykonujący orzeczenie podobnie jak w przypadku umieszczenia nieletniego poza zakładem poprawczym (art. 90 upn). Jednocześnie dyrektor zakładu informuje sąd rodzinny o uzgodnionych z nieletnim zasadach pobytu w hostelu. W praktyce będzie to sprowadzało się do poinformowania o nowym miejscu pobytu nieletniego, o kontynuowaniu nauki i/lub podjęciu zatrudnienia.

W sytuacji umieszczenia nieletniego w hostelu prowadzonym przez stowarzyszenia, fundacje lub inne organizacje społeczne, których celem działania jest pomoc w readaptacji społecznej nieletnich, dyrektor zakładu poprawczego traci bezpośredni wpływ na szczegółowe określenie warunków pobytu nieletniego w hostelu. Natomiast kierownik hostelu okresowo ma obowiązek zawiadamiać sąd rodzinny wykonujący orzeczenie o zachowaniu nieletniego w hostelu, w tym o przebiegu nauki i/lub zatrudnienia. Proponowane rozwiązanie powoduje, że umieszczenie nieletniego w hostelu społecznym daje podstawę do skreślenia nieletniego z ewidencji wychowanków konkretnego zakładu.

Ważnym obowiązkiem nieletniego umieszczonego w hostelu będzie częściowe współfinansowanie kosztów swojego pobytu. Uzasadnione będzie to zwłaszcza w sytuacji podjęcia pracy przez nieletniego. Współfinansowanie pobytu w hostelu przez nieletniego ma wypełnić jedno z ważnych zadań jakim jest rozwinięcie u nieletnich kompetencji społecznych polegających na planowaniu, gospodarowaniu środkami finansowymi, oszczędzaniu, co w rezultacie ma zwiększyć poczucie odpowiedzialności nieletniego za swój los. Jednocześnie istotne jest, aby określenie wysokości współfinansowania kosztów pobytu nieletniego w hostelu miało walor motywujący do korzystania z korzyści hostelu, jakimi niewątpliwie są mniejsza dyscyplina, czy samodzielne decydowanie o sposobie spędzenia czasu wolnego. Kryteria i wysokość współfinansowania każdorazowo będzie musiała wynikać z regulaminu zakładu poprawczego prowadzącego hostel lub regulaminu hostelu społecznego, aby w sposób precyzyjny nieletni mógł ocenić wysokość swoich obowiązków finansowych związanych z pobytym w hostelu. Zważywszy na cel wprowadzenia współfinansowania pobytu nieletniego w hostelu, zwłaszcza zaś jego znaczenie wychowawcze, wysokość udziału nieletniego w kosztach pobytu nie powinna przekraczać 25%. Zasady zwalniania nieletnich z obowiązku pokrywania wydatków winien określać regulamin hostelu, a o decyzji w kwestii współfinansowania należy zawiadomić sąd.

Nowy przepis art. 90b ma na celu urzeczywistnienie idei tworzenia i prowadzenia hosteli dla nieletnich przez organizacje społeczne. Realizowanie przez podmioty pozarządowe funkcji publicznych powinno być powiązane z odpowiednim wsparciem finansowym z budżetu państwa. Brak takich gwarancji finansowych mógłby spowodować, że przyznanie organizacjom społecznym możliwości tworzenia i prowadzenia hosteli dla nieletnich byłoby pozorne. Jednocześnie z doświadczeń innych państw europejskich wynika, że finansowanie działalności różnego typu ośrodków wychowawczych dla młodocianych przestępców prowadzonych przez podmioty społeczne w przeważającym zakresie (ponad 90%) pochodzi ze środków publicznych (Hiszpania, Francja, Włochy). Oczywistym jest również, że dochody organizacji społecznych z ewentualnych innych źródeł (np. Europejski Fundusz Społeczny, darowizny, środki z podatków przekazanych przez podatników na tzw. organizacje pożytku publicznego, środki ze współfinansowania pobytu w hostelu przez nieletnich) mogą być przeznaczane na utworzenie i funkcjonowanie hostelu. Okoliczność ta będzie miała niewątpliwie znaczenie dla określenia szczegółowych warunków co do wysokości, trybu i terminów przekazywania środków publicznych na działalność hostelu w porozumieniu zawierającym między Ministrem Sprawiedliwości z jednej strony, a przedstawicielem organizacji społecznej prowadzącej hostel – z drugiej. Waga tego porozumienia jest niezwykle znacząca. Musi ono zostać zawarte w każdym przypadku zamiaru prowadzenia hostelu przez organizację społeczną i dodatkowo zawarcie porozumienia poprzedza faktyczne umieszczenie nieletnich w hostelu. Powierzenie organizacjom społecznym niektórych zadań publicznych, do jakich należy resocjalizacja, czy też społeczna readaptacja nieletnich i przekazywanie na ten cel środków publicznych z jednej strony przyczyni się do większej profesjonalizacji usług tego rodzaju, a z drugiej – faktycznie włączy w proces wychowawczy nieletniego podmioty społeczne, obciążając je częścią odpowiedzialności za efektywność prowadzonych oddziaływań.

Proponowane rozwiązanie ustala jedynie zasadę finansowania hosteli ze środków budżetowych, nie czyniąc żadnego wyłomu od reguł obowiązujących w finansach publicznych. Zgodnie bowiem z art. 151 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240) dysponent części budżetowej może zlecić organizacji pozarządowej realizację swoich zadań na podstawie zawartej z tą organizacją umowy, przyznając jednocześnie dotację celową na realizację tych zadań. Jednostki, którym została udzielona dotacja, zgodnie z art. 152 ust. 1 cytowanej ustawy, są obowiązane do prowadzenia wyodrębnionej ewidencji księgowej środków otrzymanych z dotacji oraz wydatków dokonywanych z tych środków.

Wobec możliwości przebywania nieletnich w hostelach do 21 roku życia, w tym w hostelach prowadzonych przez różnego typu organizacje społeczne, koniecznym się staje określenie przez Ministra Sprawiedliwości w formie rozporządzenia zasad przyjmowania, pobytu i zwalniania nieletnich z hosteli, z uwzględnieniem sposobu nadzoru dyrektora zakładu poprawczego nad nieletnim umieszczonym w tzw. hostelu społecznym. Jednakże skutkiem umożliwienia prowadzenia hostelu przez organizacje społeczne jest wyłączenie hostelu ze struktur zakładu poprawczego ze wszystkimi konsekwencjami tego działania. Niezmienna sytuacja dotyczy natomiast hosteli prowadzonych przez zakład poprawczy, które nadal będą stanowić dział zakładu poprawczego, za który odpowiedzialność ponosi dyrektor zakładu.

Wprowadzenie przepisu art. 90c przewiduje realną konsekwencję dla tych nieletnich, którzy odmawiają udziału w ofercie resocjalizacyjnej zakładu poprawczego poprzez ucieczki lub samowolne przedłu-

żanie przepustek i urlopów. W rezultacie, obok możliwości stosowania wobec takiego nieletniego środków dyscyplinarnych (i ewentualnie innych środków przewidzianych w regulaminie placówki), nieletniego nie będzie można umieścić w grupie hostelowej lub poza zakładem poprawczym na podstawie art. 90 ustawy w okresie kolejnych 6 miesięcy od dnia ponownego umieszczenia w zakładzie. Zakaz ten ma obowiązywać niezależnie od tego, czy nieletni został umieszczony w tym samym zakładzie czy też w innym zakładzie (przykładowo o wzmożonym rygorze wychowawczym).

W przepisie art. 2 wskazano reguły intertemporalne związane z wprowadzeniem w życie nowych uregulowań. Zapewniają one ciągłość w postępowaniach w sprawach nieletnich toczących się w chwili wejścia w życie ustawy. Zgodnie z art. 2, wykonywanie orzeczeń zapadłych pod rządami uprzednio obowiązującego prawa winno odbywać się w oparciu o nowe przepisy, co ma szczególne znaczenie wobec, niekiedy wieloletnich, postępowań wykonawczych.

Przepis art. 3 wskazuje okres *vacatio legis* niezbędny na przygotowanie się wszystkich stosujących zmienianą ustawę do nowej regulacji.

III. Wpływ regulacji na sektor finansów publicznych, w tym budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego

Projektowana regulacja nie będzie miała znaczącego wpływu na sektor finansów publicznych, ponieważ przyjęte rozwiązania zachowują niemal dotychczasowy stan w zakresie realizacji zadań i struktur organizacyjnych.

Precyzyjniejsze określenie praw i obowiązków podmiotów wykonujących nadzór nad nieletnim, w tym podmiotów będących organizacjami młodzieżowymi lub innymi organizacjami społecznymi, zakładami pracy lub osobami godnymi zaufania może przyczynić się także do większego korzystania z tego środka wychowawczego, zamiast sięgania po środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego, co ostatecznie może przełożyć się na niższe wydatki dla kuratorów społecznych w związku z wykonywanym nadzorem. Próba oszacowania skali obniżenia tych wydatków nie jest jednak łatwa, ponieważ ilość spraw prowadzonych względem nieletnich corocznie wzrasta (oprócz spraw prowadzonych w postępowaniu poprawczym), zaś ewentualny wzrost nadzorów sprawowanych przez podmioty społeczne może nastąpić kosztem nie powodujących dla budżetu państwa wydatków środków wychowawczych (np. upomnienie).

Możliwość tworzenia i prowadzenia hosteli przez organizacje społeczne doprowadzi natomiast do obniżenia wydatków z budżetu państwa na ten cel dla zakładów poprawczych przy jednoczesnym uzyskaniu korzyści w postaci włączenia w proces wychowawczy podmiotów pozarządowych specjalizujących się w społecznej readaptacji nieletnich. Jednocześnie moment wejścia w życie ustawy nie spowoduje zwiększenia wydatków związanych z przekazywaniem środków publicznych na pokrycie kosztów pobytu nieletnich w hostelu społecznym. Każdorazowo bowiem uruchomienie finansowania hosteli społecznych z budżetu państwa będzie zależało od zawarcia porozumienia przez Ministra Sprawiedliwości z przedstawicielem organizacji społecznej prowadzącej hostel. Decyzja o zawarciu porozumienia będzie natomiast bezpośrednio zależna od wysokości zabezpieczonych na ten cel środków w budżecie.

Próba oszacowania kosztów utrzymania nieletnich w hostelu społecznym jest bardzo trudna z racji nowatorskiej formy tego rozwiązania. Niepewna jest również skala przyjęcia wskazanego rozwiązania przez podmioty, do których regulacja jest kierowana. Możliwe jest co najwyżej dokonanie szacunku utrzymania jednego hostelu na podstawie danych uzyskanych od zakładów poprawczych prowadzących hostele. Przy założeniu, że w hostelu będzie pracować od 4 do 6 osób, a hostel będzie przeznaczony dla grupy od 5 do max. 20 nieletnich, roczny koszt utrzymania kształtuje się w granicach od 348.900 złotych do 456.150 złotych. Na powyższe kwoty składają się: koszty opłat za korzystanie z obiektu (np. najem): ok. 42.000 złotych, koszty pracowników od ok. 214.000 złotych do ok. 321.750 złotych, koszty eksploatacyjne: ok. 18.000 złotych, koszty żywienia nieletnich: ok. 60.000 złotych, inne koszty (ubezpieczenie, ubrania, itp.): 14.400 złotych. Dodatkowe wydatki mogą dotyczyć wyposażenia hostelu w celu zaadoptowania ich do warunków pobytu nieletnich, jednak koszty te będą ponoszone jednorazowo i nie powinny być wyższe niż 30.000–50.000 złotych dla jednego hostelu. Jednocześnie wydatki na utrzymanie nieletnich w hostelu mogą być obniżone o wartość środków pochodzących ze współfinansowania swojego pobytu w hostelu przez nieletnich. W ten sposób można uzyskać obniżenie wydatków nie więcej jak o 5% ze względu na okoliczność, że nie wszyscy nieletni umieszczeni w hostelu mogą uzyskać zatrudnienie, a jednocześnie należy mieć na uwadze granicę „opłacalności” dla nieletnich wysokości kosztów współfinansowania wynikającą z pobytu w hostelu.

W początkowym okresie obowiązywania ustawy sieć hosteli społecznych może być niewielka, zatem utrzymanie nieletnich w 2–3 hostelach, to wydatek ok. 1 mln do 1,5 mln złotych rocznie dla budżetu państwa. Dalsze uruchamianie hosteli społecznych będzie uzależnione m.in. od ilości nieletnich spełniających warunki do umieszczenia w hostelu, a nadto od wysokości środków zabezpieczonych na ten cel w budżecie. Wskazane wyżej wydatki z budżetu państwa na utrzymanie nieletnich w hostelach społecz-

nych będą mogły być pokryte z kwot, jakie corocznie zyska budżet w związku z przeniesieniem nieletniego do hostelu i związanym z tym obniżeniem kosztów pobytu nieletniego w strukturach zakładowych.

Planowana regulacja w zakresie możliwości przyznawania ryczałtów za sprawowanie nadzoru nad nieletnim organizacjom społecznym, zakładom pracy lub osobom godnym zaufania spowoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. Biorąc pod uwagę aktualną liczbę orzeczeń wydanych na podstawie art. 6 pkt 4 ustawy (ok. 0,06%), wysokość wydatków z tego tytułu będzie stosunkowo niewielka. Przy utrzymaniu bowiem tej tendencji orzeczniczej wypłata ryczałtów będzie kosztować budżet państwa od minimum ok. 14.391,09 złotych (przy założeniu minimalnej miesięcznej wysokości ryczałtu) do maksimum ok. 28.782,18 złotych rocznie przy założeniu maksymalnej wartości ryczałtu (od 2% do 4% z kwoty 1873,84 złotych x 12 miesięcy x ilość orzeczeń (tu: 32)). W przypadku natomiast zwiększenia liczby wydawanych orzeczeń do docelowo planowanych 2% ogólnej ilości orzeczeń w przedmiocie zastosowania środków wychowawczych, na wypłatę ryczałtów należy przeznaczyć z budżetu państwa od minimum ok. 479.852,95 złotych do ok. 959.705,89 złotych (od 2% do 4% z kwoty 1873,84 złotych x 12 miesięcy x ilość orzeczeń (tu: 1067)).

Wskazane wyżej wydatki mogą zostać pokryte z przesunięć między środkami związanymi ze stosowaniem przez sądy nadzoru kuratora sądowego, jeśli będzie nim kurator społeczny, na rzecz ryczałtów wypłacanych podmiotom społecznym, podejmującym się wykonywania środka wychowawczego nad nieletnim. Zmniejszenie liczby nadzorów kuratorów sądowych nie jest wprawdzie oczywiste, ale dotychczasowa efektywność nadzoru wykonywanego przez kuratorów sądowych, wzrastające ich obciążenia wynikające z realizacji innych ustawowych zadań powoduje, że wybór między poręczającym za nieletniego podmiotem społecznym a kuratorem sądowym zaangażowanym w szereg innych spraw w stosunkowo niedługim czasie doprowadzić może do przewidywalnego zwiększenia się nadzorów „społecznych” nad nadzorami wykonywanymi przez kuratorów sądowych.

IV. Konsultacje

Projekt ustawy został przedstawiony do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa, Rzecznikowi Praw Dziecka, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Stowarzyszeniu Sędziów Sądów Rodzinnych, Krajowemu Stowarzyszeniu Zawodowych Kuratorów Sądowych, Krajowej Radzie Kuratorów, Ministrowi Spraw Zagranicznych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Ministrowi Sprawiedliwości, Sądowi Najwyższemu oraz Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia”.

Projekt został pozytywnie oceniony przez Krajową Radę Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz Rzecznika Praw Dziecka.

W toku konsultacji Krajowa Rada Kuratorów zgłosiła szereg propozycji zmian, nie uwzględnionych jednak w trakcie pierwszego czytania. Zawierały one propozycje:

- wprowadzenia możliwości zawieszania postępowania wykonawczego (w postaci nadzoru kuratora sądowego) na wniosek kuratora,
- określenia w przepisie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich listy organów postępowania wykonawczego i umieszczenie wśród nich sądowego kuratora zawodowego,
- wprowadzenia przepisu, który stanowiłby, że zastosowanie wobec nieletniego dozoru kuratora sądowego w sprawie karnej (w okresie zawieszenia wykonania kary) byłoby obligatoryjną przesłanką umorzenia nadzoru kuratora w postępowaniu w sprawach nieletnich.

Krajowa Rada Radców Prawnych przedstawiła opinię pozytywną oraz zawarła w niej kilka drobnych uwag o charakterze redakcyjnym.

Sąd Najwyższy nie zgłosił żadnych uwag do przedmiotowego projektu ustawy.

V. Oświadczenie o zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

Treść

74. posiedzenia Senatu w dniach 13 i 14 kwietnia 2011 r.

(Obrady w dniu 13 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Projekt porządku obrad	
senator Ryszard Bender	6
Uczczenie pamięci ofiar zbrodni katyńskiej	
Podtrzymanie wniosku formalnego	
o uzupełnienie porządku obrad o punkt:	
informacja prezesa Rady Ministrów na	
temat przedstawionego przez stronę	
rosyjską raportu MAK dotyczącego	
katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r.	
oraz na temat działań podjętych przez	
rząd RP w celu wyjaśnienia katastrofy	
i wpływu prac strony polskiej na	
ostateczny kształt raportu MAK	
senator Stanisław Karczewski	6
senator Zdzisław Pupa	7
senator Stanisław Piotrowicz:	7
Głosowanie nr 1	7
Odrzucenie wniosku formalnego	
Uczczenie pamięci ofiar katastrofy lotniczej	
pod Smoleńskiem	
senator Piotr Andrzejewski	8
Zatwierdzenie porządku obrad sześćdzie-	
siątego ósmego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy	
– Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy	
wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
rialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	9
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	9
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,	
Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	10
Sprawozdanie mniejszości Komisji Praw	
Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Piotrowicz.	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz	12
senator Piotr Andrzejewski	12
senator Janusz Sepioł	12
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	13
senator Jan Rulewski	14
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Piotrowicz.	14
senator Władysław Ortyl	15
senator Tadeusz Gruszka	15
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	15
senator Piotr Andrzejewski	15
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
i Administracji	
Zbigniew Sosnowski	16
senator Tadeusz Gruszka	16
sekretarz	
Państwowej Komisji Wyborczej	
Kazimierz Czaplicki	16
senator Wojciech Skurkiewicz	17
senator Piotr Andrzejewski	17
senator Bohdan Paszkowski	17
sekretarz Kazimierz Czaplicki	17
senator Tadeusz Skorupa	19
sekretarz Kazimierz Czaplicki	19
Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	19
senator Piotr Andrzejewski	20
Zamknięcie dyskusji	

Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	21
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jacek Swakoń	21
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	21
senator Piotr Andrzejewski	22
senator sprawozdawca	
Jacek Swakoń	22
senator Marek Ziółkowski	22
senator Piotr Andrzejewski	22
senator Tadeusz Gruszka	23
senator Tadeusz Skorupa	23
sekretarz	
Państwowej Komisji Wyborczej	
Kazimierz Czaplicki	23
senator Witold Idczak	24
senator Marek Ziółkowski	24
sekretarz Kazimierz Czaplicki	25
senator Grzegorz Banaś	25
senator Bohdan Paszkowski	25
sekretarz Kazimierz Czaplicki	25
senator Jan Olech	26
sekretarz Kazimierz Czaplicki	26
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	27
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Bohdan Paszkowski	27
Głosowanie nr 2	27
Głosowanie nr 3	27
Głosowanie nr 4	27
Głosowanie nr 5	27
Głosowanie nr 6	28
Głosowanie nr 7	28
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 8	28
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Kodeks wyborczy	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	28
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	29
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	29
senator Waldemar Kraska	30
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	30
senator Stanisław Karczewski	30
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	30
senator Waldemar Kraska	31
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	31
senator Stanisław Karczewski	31
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	31
senator Waldemar Kraska	31
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	32
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	32
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Karczewski	33
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	33
senator Ryszard Knosala	34
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	34
senator Waldemar Kraska	34
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	35
senator	
Zbigniew Romaszewski	35
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	35
senator	
Zbigniew Romaszewski	36
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	36
senator Lucjan Cichosz	36
sekretarz stanu	
Jakub Szulc	36

senator Stanisław Karczewski	36	podsekretarz stanu	
sekretarz stanu		Andrzej Włodarczyk	53
Jakub Szulc	37	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	37	senator Waldemar Kraska	55
sekretarz stanu		senator Stanisław Karczewski	55
Jakub Szulc	38	podsekretarz stanu	
senator Norbert Krajczy	38	Andrzej Włodarczyk	55
sekretarz stanu		senator Stanisław Karczewski	56
Jakub Szulc	39	senator Ryszard Górecki	57
senator Waldemar Kraska	40	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Karczewski	40	Andrzej Włodarczyk	57
sekretarz stanu		senator Tadeusz Gruszka	58
Jakub Szulc	40	senator Zbigniew Pawłowicz	58
senator Lucjan Cichosz	41	podsekretarz stanu	
senator Waldemar Kraska	41	Andrzej Włodarczyk	58
sekretarz stanu		senator Waldemar Kraska	60
Jakub Szulc	41	senator Stanisław Karczewski	60
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
senator Stanisław Karczewski	41	Andrzej Włodarczyk	60
senator Władysław Sidorowicz	43	senator Andrzej Misiólek	62
senator Waldemar Kraska	43	senator Lucjan Cichosz	62
senator Henryk Woźniak	44	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Włodarczyk	62
w Ministerstwie Zdrowia		Otwarcie dyskusji	
Andrzej Włodarczyk	45	senator Ryszard Górecki	63
senator Rafał Muchacki	46	senator Stanisław Karczewski	63
senator Stanisław Karczewski	46	senator Waldemar Kraska	64
senator Waldemar Kraska	47	Zamknięcie dyskusji	
senator Zbigniew Pawłowicz	47	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
Zamknięcie dyskusji		Senatu w sprawie ustawy o systemie in-	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko		formacji w ochronie zdrowia	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
ustawy o zawodach lekarza i lekarza den-		senator sprawozdawca	
tysty		Leszek Piechota	64
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Ryszard Knosala	66
Ryszard Górecki	48	senator Andrzej Misiólek	66
Sprawozdanie mniejszości komisji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca mniejszości		Leszek Piechota	66
Stanisław Karczewski	49	senator Waldemar Kraska	66
Sprawozdanie mniejszości komisji		senator Grzegorz Wojciechowski	67
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Waldemar Kraska	50	Leszek Piechota	67
Zapytania i odpowiedzi		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Rafał Muchacki	50	stwie Zdrowia	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Ryszard Górecki	50	Jakub Szulc	67
senator sprawozdawca mniejszości		Zapytania i odpowiedzi	
Waldemar Kraska	51	senator Ryszard Knosala	68
senator Tadeusz Gruszka	51	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	69
Stanisław Karczewski	52	senator Waldemar Kraska	69
senator sprawozdawca		senator Lucjan Cichosz	69
Ryszard Górecki	52	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	70
Waldemar Kraska	52	senator Grzegorz Wojciechowski	71
senator Lucjan Cichosz	53	senator Jan Rulewski	71
senator Ryszard Górecki	53	sekretarz stanu	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Jakub Szulc	72
sterstwie Zdrowia		Otwarcie dyskusji	

Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	73
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	74
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	75
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	75
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	76
senator Piotr Andrzejewski	76
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	76
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	76
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	76
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	76
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	77
senator Stanisław Piotrowicz	77
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 14 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”	
senator Michał Wojtczak	79
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Paweł Klimowicz	79
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Misiólek	80
Sprawozdanie mniejszości Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca mniejszości	
Henryk Górski	80
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Jurcewicz	80
senator sprawozdawca	
Andrzej Misiólek	81
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	81
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	81
senator Stanisław Jurcewicz	82
senator Stanisław Bisztyga	82
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	82
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Zientarski	83
Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	83
Punkt ósmy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o petycjach	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	84
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	84
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	86
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	86
senator Piotr Zientarski	87
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	87
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Zbigniew Wrona	87
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	87
senator Stanisław Jurcewicz	89
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu ustawy o petycjach do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich	

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	90
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Zbigniew Wrona	91
senator Stanisław Bisztyga	94
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	94
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”	
Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Jaworski	95
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zdzisław Pupa	96
senator Stanisław Bisztyga	96
senator Władysław Ortyl	97
senator sprawozdawca	
Kazimierz Jaworski	97
senator Stanisław Gogacz	98
senator Stanisław Piotrowicz	98
senator Janusz Sepioł	98
senator sprawozdawca	
Kazimierz Jaworski	98
senator Piotr Kaleta	99
senator Mieczysław Augustyn	100
senator Władysław Sidorowicz	100
senator Piotr Kaleta	100
senator sprawozdawca	
Kazimierz Jaworski	100
senator Grzegorz Wojciechowski	101
senator Stanisław Gogacz	101
senator Jan Rulewski	101
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Marek Haber	102
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt jedenasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	103
Zapytania i odpowiedzi	
senator Czesław Ryszka	103
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	103
Otwarcie dyskusji	
senator Bronisław Korfanty	104
senator Tadeusz Gruszka	105
senator Czesław Ryszka	106
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	108
senator Antoni Motyczka	109
senator Andrzej Misiołek	109
senator Ryszard Bender	110
senator Adam Massalski	111
senator Piotr Andrzejewski	111
senator Henryk Woźniak	112
senator Zbigniew Szaleniec	113
senator Tadeusz Gruszka	113
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego do Komisji Ustawodawczej	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”	
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gorczyca	113
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa	114
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz	114
senator sprawozdawca	
Stanisław Gorczyca	114
senator Wojciech Skurkiewicz	115
senator Przemysław Błaszczyk	115
senator Zdzisław Pupa	115
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Środowiska	
Stanisław Gawłowski	115
senator Andrzej Misiołek	116
senator Wojciech Skurkiewicz	116
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	117
senator Zdzisław Pupa	117
senator Tadeusz Skorupa	118
senator Wojciech Skurkiewicz	118
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	118

senator Paweł Klimowicz	120	i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwaran- cyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych	
senator Stanisław Kogut	120	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Stanisław Gawłowski.	120	senator sprawozdawca	
senator Wojciech Skurkiewicz	121	Ryszard Górecki	130
sekretarz stanu		Sprawozdanie mniejszości komisji	
Stanisław Gawłowski.	121	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Zbigniew Meres.	122	Waldemar Kraska	130
sekretarz stanu		senator Stanisław Karczewski	130
Stanisław Gawłowski.	122	Głosowanie nr 22	130
senator Tadeusz Skorupa.	123	Głosowanie nr 23	131
sekretarz stanu		Głosowanie nr 24	131
Stanisław Gawłowski.	123	Głosowanie nr 25	131
senator Wojciech Skurkiewicz	123	Głosowanie nr 26	131
sekretarz stanu		Głosowanie nr 27	131
Stanisław Gawłowski.	123	Głosowanie nr 28	131
senator Janusz Sepioł	126	Głosowanie nr 29	131
senator Zbigniew Cichoń	126	Głosowanie nr 30	131
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 31	131
senator Stanisław Bisztyga	124	Głosowanie nr 32	132
senator Wojciech Skurkiewicz	125	Głosowanie nr 33	132
senator Janusz Sepioł	126	Głosowanie nr 34	132
senator Zbigniew Cichoń	126	Głosowanie nr 35	132
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 36	132
Komunikaty		Głosowanie nr 37	132
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 38	132
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku		Głosowanie nr 39	132
obrad o punkt: trzecie czytanie projektu		Głosowanie nr 40	133
ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu		Głosowanie nr 41	133
w sprawach nieletnich		Głosowanie nr 42	133
senator Piotr Zientarski.	127	Głosowanie nr 43	133
Przyjęcie wniosku formalnego		Głosowanie nr 44	133
Punkt trzynasty porządku obrad: zmiany		Głosowanie nr 45	133
w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 46	133
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty	
Etyki i Spraw Senatorskich		Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Zbigniew Szaleniec	127	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 9	127	Leszek Piechota	134
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich		senator Ryszard Knosala	134
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 47	134
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		Głosowanie nr 48	134
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 49	134
Henryk Woźniak	128	Głosowanie nr 50	134
Sprawozdanie mniejszości komisji		Głosowanie nr 51	134
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 52	135
Stanisław Karczewski	128	Głosowanie nr 53	135
Głosowanie nr 10	128	Głosowanie nr 54	135
Głosowanie nr 11	128	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o syste- mie informacji w ochronie zdrowia	
Głosowanie nr 12	128	Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 13	129	Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Głosowanie nr 14	129		
Głosowanie nr 15	129		
Głosowanie nr 16	129		
Głosowanie nr 17	129		
Głosowanie nr 18	129		
Głosowanie nr 19	129		
Głosowanie nr 20	129		
Głosowanie nr 21	129		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta			

senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	135
Głosowanie nr 55	135
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	135
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Piotr Kaleta	136
Głosowanie nr 56	136
Głosowanie nr 57	136
Głosowanie nr 58	136
Głosowanie nr 59	136
Głosowanie nr 60	136
Głosowanie nr 61	136
Głosowanie nr 62	136
Głosowanie nr 63	137
Głosowanie nr 64	137
Głosowanie nr 65	137
Głosowanie nr 66	137
Głosowanie nr 67	137
Głosowanie nr 68	137
Głosowanie nr 69	137
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o petycjach	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	137
Głosowanie nr 70	138
Głosowanie nr 71	138
Głosowanie nr 72	138
Głosowanie nr 73	138
Głosowanie nr 74	138
Głosowanie nr 75	138
Głosowanie nr 76	138
Głosowanie nr 77	139
Głosowanie nr 78	139
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o petycjach	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi	
Głosowanie nr 79	139
Niepodjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	139
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	139
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	140
Głosowanie nr 80	140
Głosowanie nr 81	140
Głosowanie nr 82	140
Głosowanie nr 83	140
Podjęcie uchwały z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator Marek Konopka	141
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Pupa	141
Głosowanie nr 84	141
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010”	
Punkt czternasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	141
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Piotr Kaleta	141
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	142
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	142
Głosowanie nr 85	142
Głosowanie nr 86	142
Głosowanie nr 87	142
Głosowanie nr 88	142
Głosowanie nr 89	142
Głosowanie nr 90	143

Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich

Oświadczenia

senator Stanisław Karczewski	143
senator Piotr Gruszczyński	144
senator Zbigniew Romaszewski	144
senator Paweł Klimowicz	145
senator Stanisław Gogacz	145
senator Zbigniew Cichoń	146

Zamknięcie posiedzenia

Wyniki głosowań

Przemówienia i oświadczenia senatorów

przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 74. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	161
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	162
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	163
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	164
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	165
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	166
Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	167
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	168
Przemówienie senatora Piotra Zientarskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	169
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	170
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	171
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	172
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	173
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	174
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	175
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	176
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	177

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	178
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	179
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	180
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	181
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	182
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	183
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	184
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	185
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	186
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	187
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	188
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	189
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	190
Oświadczenie złożone przez senatora Leona Kieresa	191
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	192
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę oraz senatora Witolda Idczaka	193
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę wspólnie z innymi senatorami	194
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	195
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	196
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	197
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	198
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	199
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	200
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	201
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	202
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	203
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	204

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	205	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając	226
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	206	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	227
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	207	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	228
Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego	208	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha	209	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rze- czypospolitej Polskiej oraz ustawy – Ko- deks wyborczy	231
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	211	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	232
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	212	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpiecze- niach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych	233
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	213	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty	235
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	214	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o syste- mie informacji w ochronie zdrowia.	240
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	215	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.	243
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	216	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw	244
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	217	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o petycjach	246
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	218	Uchwała Senatu z okazji 90. rocznicy III Powstania Śląskiego	254
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	219	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wielolet- niego „Program budowy Zbiornika Wodne- go Świnna Poręba w latach 2006–2010”	255
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	221	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sej- mu projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich	256
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego.	222		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	223		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	224		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	225		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Biuro Spraw Międzynarodowych

Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.

Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X